

MAGAZYN *relaks* razem z dodatkami

- Dziś ceremonia otwarcia zimowych igrzysk olimpijskich w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo
 - Sprawa Jeffreya Epsteina to historia powiązań, zależności, okrucieństwa i poczucia bezkarności
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV oraz Wasz tygodnik



RADOMSKIE

Echo

Dnia

Piątek
6.02.2026

Nr 30 (15 001)

www.echodnia.eu
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Radomski Czerwiec 76 i burza wokół potańcówki w stylu PRL **strony 20-21**



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Bogusia Majewska z Radomia walczy z rakiem, potrzebuje kosztownej terapii **strona 6**

Tysiące sztuk podrabianej odzieży, kilka milionów złotych! Wielka akcja naszych policjantów **strona 4**

Wydarzenia

Kolejne przypadki oszustw w Radomiu. Kilka osób straciło swoje oszczędności **strona 6**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



Zosia Jastrzębska: Próbuję odnaleźć się w tym szalonym świecie najlepiej z jak potrafię na ten moment

Nie ma rzeczy niemożliwych, jeśli ma się dobre nastawienie

Kiedy zagrała główną rolę w serialu „Infamia”, pisano o narodzinach nowej gwiazdy. Potwierdziła to potem występami w filmach „Vinci 2” i „Dziki”. Teraz oglądamy ją w trudnej roli młodej dziewczyny uwięzionej w sekcie w serialu „Niebo. Rok w piekle”. Nam Zosia Jastrzębska opowiada, jak aktorstwo stało się dla niej terapią na prywatne lęki **strony 18-19**



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

TYDZIEŃ Z ECHEM DNIA

SOBOTA
● WEEKEND Z RODZINĄPONIEDZIAŁEK
● DODATEK SPORTOWYWTOREK
● PULS BIZNESUŚRODA
● MAGAZYN ZDROWIECZWARTEK
● POD PARAGRAFEMPIĄTEK
● PULS POLSKI

ZAMÓW PRENUMERATĘ: telefon: 41 375 72 30, prenumerata@echodnia.eu, bok.prenumerata@polskapress.pl

Alicja Polewska

NI MA GAZIU,
BĘDZIE BUBA

Mieszkałam w kamienicy. Mieszkanie było na parterze, z pokojami w amfiladzie i nieogrzewaną słuźbówką, obok kuchni była spiżarnia, a pod oknem zamiat lodówki - tzw. zimna szafka. I piec z fajerkami.

Co rano Ojciec albo Babcia zaczynali dzień od rozpalenia w piecach. Zgnieciona gazeta, kilka szczapek dobrze wysuszonego drewna i szufelka węgla. Zafascynowana kuciałam przed żeliwnymi drzwiczkami, za którymi rozpoczynał się taniec płomieni. Na początku powoli, cichutko, by, kiedy zajęły się czarne bryłki - huczeć od dobrego cugu w kominie.

Zdarzało się jednak, że rozpalanie w naszych piecach nie szło tak gładko. Wtedy biegłam do Ojca czy Babci i rozkładając ręczki informowałam z pełną powagą: „Ni ma gaziu, będzie buba”.

Skąd mi do głowy przyszedł ten gaz? Nikt już nie pamięta, ale moje „ni ma gaziu” przeszło do rodzinnej legendy.

Później mieszkaliśmy w bloku, cudzie z czasów środkowego Gierka. Piece zastąpiły oczywiście kaloryfery, ale kiedy władza ogłaszała 20. stopień zasilania - z rozrównieniem wspominaliśmy nasze kaflowe staruszki. Na szczęście w kuchni stała kuchenka gazowa, do tego ten gaz był na tzw. ryczałt, więc niezależnie, ile go zużyliśmy - do gotowania czy ogrzewania mieszkania - płaciło się tyle samo. Kiedy jednak wszyscy w bloku zaczynali „grzać kuchnię”, spadało ciśnienie i... znów robiła się... buba.

A pamiętasz nasze piece? - wracało wtedy w rozmowach. Po kilku latach znowu zamieszkałam w kamienicy. I znów miałam piece. Na początku bawiło nas palenie w nich, szybko jednak poszliśmy w nowoczesność i wykosztowaliśmy się na grzejniki elektryczne. Niby dawały ciepło przez całą dobę, ale jakoś tak... bez duszy.

Zima stosuje wobec nas prześladowanie termiczne - napisała koleżanka, witając czytelników na stronie internetowej w środę rano. Za oknem prószył śnieg, termometr nie chciał pokazywać inaczej niż minus 9. Alerty IMGW ostrzegały przed nadchodzącą gołodzią.

Brrr!

Wrzucam kolejne polano do kominka.

Wybuch gazu zniszczył dom
Michała. Przegląd tygodniaSylwia Bławat
Region

Wybuchu butli gazowej w drewnianym domu jednorodzinnym w Radomiu i pomoc dla poszkodowanego to jeden z ważniejszych tematów minionego tygodnia w naszym regionie.

Wybuch

W Radomiu doszło do wybuchu 11-kilogramowej butli gazowej w drewnianym domu jednorodzinnym, w wyniku czego całkowitemu zniszczeniu uległy dwa sąsiednie budynki. Jednym z poszkodowanych jest Michał „Jojo” Bieniek - ceniony pracownik Radomiaka Radom. Obecnie trwa zbiórka na jego rzecz.

Tragedia

W jednym z mieszkań w bloku w Warce wybuchł pożar. Kiedy strażacy weszli do środka znaleźli 37-letniego mężczyznę. Niestety, na ratunek dla niego było za późno. Lekarz mógł tylko stwierdzić zgon. Podczas zdarzenia poszkodowana została także funkcjonariuszka policji.

W ogniu

W miejscowości Żelechów, w gminie Chynów w powiecie grójeckim doszło do pożaru budynku gospodarczego. Przez kilka godzin z ogniem walczyło aż 11 zastępów straży pożarnej, na szczęście nikt nie został



Trwa zbiórka na pomoc dla Michała Bieńki, pracownika Radomiaka po wybuchu gazu.

ranny. W budynku znajdowały się maszyny rolnicze.

Awaria

Spotkanie 19. kolejki PKO BP Ekstraklasy pomiędzy Radomiakiem Radom a Arką Gdynia, zaplanowane na piątek 30 stycznia, nie zostało rozegrane, ponieważ z powodu awarii oświetlenia około godziny 20:45 podjęto decyzję o jego odwołaniu. Jak informowano w oświadczeniu, „nastąpiła poważna awaria sieci wewnętrznej zasilania elektrycznego Stadionu Radomskiego Centrum Sportu. Do tak poważnej awarii

doszło po raz pierwszy od momentu uruchomienia obiektu w lipcu 2023 roku. Powołano zespół, który ma wyjaśnić przyczyny awarii.”

Podróbki

Ponad 7 tysięcy sztuk podróbionej odzieży, sprzęt do jej znakowania oraz gotówka w złotych i euro - to efekt wspólnych działań funkcjonariuszy mazowieckiej Policji oraz Podkarpackiej Krajowej Administracji Skarbowej. Szacowana wartość przejętego towaru przekracza 5,3 milionów złotych. W sprawie zatrzymano

trzy osoby, a nadzór nad postępowaniem sprawuje Prokuratura Rejonowa Radom Zachód.

Dotacja

Radomska spółka TG Park Północ - inwestor budujący wielki terminal przeładunkowy na terenie po byłej Elektrociepłowni Radom dostanie aż 108 milionów złotych dotacji unijnej na realizację inwestycji. Roboty już trwają, mają się zakończyć w 2027 roku.

Burza

Potańcówka w stylu PRL w Radomiu, którą zorganizowano w sobotę, 31 stycznia w hali Miejskiego Sportu i Rekreacji w ramach obchodów 50-lecia Radomskiego Protestu Robotniczego Czerwca'76 wywołała burzę. Na czele krytykujących są głównie działacze Prawa i Sprawiedliwości, miasto wydało oświadczenie. Tej awanturze z niesmakiem przyglądają się reprezentujący poszkodowanych - ludzie ze Stowarzyszenia Radomski Czerwiec'76 organizujący obchody.

Talent

Znany magik i influencer z Radomia, Czarek Czaruje, po siedmiu latach wraca do show Mam Talent w zupełnie nowej roli. Tym razem nie stanie na scenie jako uczestnik, będzie przewodnikiem po kulisach, wspierając uczestników w najbardziej stresujących momentach. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj

Dzień
3°C
Noc
-1°CBarometr
998 hPa
Wiatr
płn.-wsch. 11 km/h
Biomet
niekorzystny

Sobota

Dzień
2°C
Noc
-4°C

Niedziela

Dzień
-2°C
Noc
-10°C

Poniedziałek

Dzień
-6°C
Noc
-11°C

6 LUTEGO 2026

Dziś 37. dzień roku
Do sylwestra pozostało 328 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.08, zachód
o godzinie 16.32.

Dzień będzie trwać 9 godzin i 24 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 7 godzin i 23 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 1 godzinę i 42 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Bogdan, Bogdana, Bohdan,
Dorota, Szymon, Tytus.

KALENDARIUM

1864

Władze carskie odkryły zwłoki czterech osób, straconych przez powstańców w lesie w gminie Głowaczów.

1916

Krzyż Straceń Powstańców Styczniowych ustawiono przy ulicy Warszawskiej w Radomiu (obok II Liceum Ogólnokształcącego imienia Marii Konopnickiej).



FOT. YOUTUBE

1980

W Skolimowie zmarła Irena Nowicka, aktorka urodzona 26 listopada 1900 roku w Radomiu. Debiutowała w Teatrze Miejskim we Lwowie.

1948

W więzieniu na warszawskim Mokotowie zamordowany został Stefan Głogowski kapitan Armii Krajowej, komendant Ośrodka w Grójcu Obwodu „Głuszc” AK.

2011

W Radomiu zmarł ksiądz Jerzy Wojciech Banaśkiewicz (na zdjęciu), dziekan dekanatu Radom-Południe i proboszcz parafii świętej Teresy od Dzieciątka Jezus.

Uwaga: zachmurzenie duże, w sobotę i niedzielę możliwy niewielki śnieg

REKLAMA

0011469876



KRÓTKO

ZWOLEŃ

Śmiertelne zatrucie czadem

Tragicznego odkrycia w Zwoleńniku dokonali strażacy w środę, 4 lutego. Po wejściu do jednego z mieszkań na terenie miasta znaleźli mężczyznę, na pomoc dla niego było za późno. W mieszkaniu urządzenia pomiarowe wskazały duże stężenie tlenku węgla.

Funkcjonariusze Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Zwoleńniku zgłoszenie o konieczności wejścia do mieszkania przy ulicy księdza Packa dostali w środę, 4 lutego około godziny 12.15 od policji. Ze

zgłoszenia wynikało, że wewnątrz powinien być mężczyzna, ale nie ma z nim kontaktu. Strażacy weszli do środka, ich urządzenia pomiarowe stwierdziły wysokie stężenie tlenku węgla. Niestety, w środku znaleźli mężczyznę. Na pomoc było już za późno. Lekarz, który przyjechał na miejsce stwierdził jego zgon. Przyczyną śmierci było najprawdopodobniej zatrucie czadem. Pewność co do tego będzie po przeprowadzeniu sekcji zwłok.

IK

GMINA CHLEWISKA

Kąpiel przy - 12 stopniach



FOT. EKIPA LODOWCOWA CHLEWISKA/FACEBOOK

Ekipa Lodowcowa Chlewiska ponownie pokazała, że niska temperatura nie jest jej straszna. Miłośnicy morsowania spotkali się w niedzielę 1 lutego nad zalewem w Koszorzowie. Tym razem lodowata kąpiel odbyła się naprawdę w mroźnej aurze, na zewnątrz było bowiem aż - 12 stopni Celsjusza.

PC

CHYNÓW

Auto uderzyło w ogrodzenie

Jedna osoba została ranna w porannym wypadku w Chynowie. Kierowca zjechał z drogi i uderzył w ogrodzenie. Informację o wypadku w Chynowie służby w Grójcu dostały w czwartek, 5 lutego kilkanaście minut po godzinie 5 rano. Na ulicy Wolskiej kierujący samochodem osobowym stracił panowanie nad samochodem, wypadł

z drogi i uderzył w ogrodzenie. Mężczyzna podróżował sam. Ekipa karetki pogotowia po przebadaniu zdecydowała o zabranii poszkodowanego do szpitala. Kierowcy podróżujący drogami powiatu grójeckiego alarmują, że od rana jezdnie są bardzo śliskie. zapowiadana gołoledź robi swoje. Uważajcie na siebie i noga z gazu. IK

LIPSKO

Zatrzymali złodziei

Policjanci z komendy powiatowej w Lipsku zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o kradzież z włamaniem do budynku mieszkalnego na terenie powiatu.

IK

RADOM

Wybrali Radę Sportu

Nowa Rada Sportu powiatu radomskiego debatowała nad wyborem najlepszych sportowców i trenerów, którzy wkrótce zostaną wyróżnieni na Gali Mistrzów.

R



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Julia Sosnowska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 601. Można też zgłosić sprawę mailem na adres:

radom@echodnia.eu

Otwarto Branżowe Centrum Umiejętności w Radomiu

Julia Sosnowska
Radom

W środę, 4 lutego, w Zespole Szkół Technicznych przy ulicy Limanowskiego 26/30 w Radomiu otwarte zostało Branżowe Centrum Umiejętności - Energetyka Odnawialna Słoneczna.

Wydarzenie rozpoczęło się o godzinie 11 i zgromadziło przedstawicieli władz samorządowych, partnerów projektu, ekspertów branżowych oraz zaproszonych gości. Przed oficjalnym wydarzeniem odbył się briefing dla mediów.

- Oferta Branżowego Centrum Umiejętności jest skierowana do osób z całego kraju, które chcą zdobyć nowe kwalifikacje lub poszerzyć swoje kompetencje. Do końca czerwca 2026 roku planowane jest przeszkolenie 200 uczestników, w tym 60 osób młodych, 120 osób dorosłych oraz 20 nauczycieli kształcenia zawodowego. Udział w szkoleniach jest bezpłatny. Każdy uczestnik otrzyma zaświadczenie lub certyfikat branżowy - mówił prezydent Radomia, Radosław Witkowski, podczas briefingu dla mediów.

Oficjalnego otwarcia dokonała wiceprezydent Radomia Katarzyna Kalinowska, która podkreśliła znaczenie inwestycji w nowoczesne kształcenie zawodowe oraz rolę odnawialnych źródeł energii w rozwoju lokalnej i krajowej gospodarki.



FOT. JULIA SOSNOWSKA

Oficjalne otwarcie Branżowego Centrum Umiejętności numer 3 w Radomiu. Nie zabrakło tortu.

- Życzę wam tego, żeby centrum tętniło życiem, żeby nie zabrakło chętnych, którzy tu będą chcieli poszerzać swoje kwalifikacje i kompetencje. I choć wiem, że nabór do Zespołu Szkół Technicznych jest zawsze bardzo dobry, to jestem przekonana, że uruchomienie Branżowego Centrum Umiejętności w Zespole Szkół Technicznych będzie tym impulsem, który jeszcze bardziej skłoni i przekona młodych ludzi, żeby właśnie w tej szkole kontynuować edukację. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję i gratuluję wszystkim Państwu, którzy byli zaangażowani w stworzenie Branżowego Centrum Umiejętności numer 3 w Radomiu - mówiła Katarzyna Kalinowska.

Następnie głos zabrała dyrektorka Branżowego Centrum Umiejętności, Anna Kwiatkowska, przedstawiając założenia

funkcjonowania Centrum, jego cele edukacyjne oraz ofertę skierowaną do uczniów, nauczycieli i przedstawicieli branży energetyki odnawialnej.

W dalszej części konferencji odbyły się wystąpienia partnerów przedsięwzięcia oraz zaproszonych prelegentów, którzy omówili znaczenie kształcenia specjalistycznych kompetencji w obszarze energetyki słonecznej oraz perspektywy rozwoju tego sektora.

W trakcie otwarcia wystąpili: Izabela Ziętka - podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, Marek Grzywacz - wiceprezes zarządu głównego Stowarzyszenia Elektryków Polskich oraz prezes oddziału w Radomiu, Jarosław Molenda - zastępca dyrektora Instytutu Technologii Eksploatacji Łukasiewicza.

Kulminacyjnym punktem wydarzenia było uroczyste przecięcie wstęgi, symbolizujące oficjalne rozpoczęcie działalności Branżowego Centrum Umiejętności.

Po ceremonii uczestnicy wzięli udział w spacerze po obiekcie, podczas którego zaprezentowano nowoczesne przestrzenie dydaktyczne, funkcje Centrum oraz zastosowane rozwiązania technologiczne.

W Branżowym Centrum Umiejętności powstały pracownie odnawialnych źródeł energii w zakresie montażu i eksploatacji instalacji fotowoltaicznych oraz montażu i eksploatacji pomp ciepła i pracowni elektryczne: pracownia instalacji, pracownia elektrotechniki i energetyki.

Dodatkowo na terenie obiektu jest pracownia termodynamiki i mechaniki płynów, pracownia montażu i eksploatacji instalacji i kolektorów solarnych, pracownia eksploatacji urządzeń elektrycznych, pracownia montażu urządzeń elektrycznych, pracownia projektowania VR i AR oraz pracownia projektowania CAD.

Branżowe Centrum Umiejętności - Energetyka Odnawialna Słoneczna ma być nowoczesną inicjatywą edukacyjną, której celem jest rozwój kompetencji zawodowych w obszarze odnawialnych źródeł energii oraz wsparcie kształcenia kadr odpowiadających na potrzeby rynku pracy.

Tysiące sztuk podrabianej odzieży i... miliony

Patryk Chruślak
Radom/Region

Ponad 7 tysięcy sztuk podrabianej odzieży, sprzęt do jej znakowania oraz gotówka w złotówkach i euro.

To efekt wspólnych działań funkcjonariuszy mazowieckiej Policji oraz Podkarpackiej Krajowej Administracji Skarbowej. Szacowana wartość przejętego towaru przekracza 5,3 milionów złotych. W sprawie zatrzymano trzy osoby, a nadzór nad postępowaniem sprawuje

Prokuratura Rejonowa Radom Zachód.

Funkcjonariusze z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu oraz Podkarpackiego Urzędu Celno Skarbowego w Przemyśle (PUCS) ustalili, że podejrzani prowadzili sprzedaż nielegalnego towaru za pośrednictwem jednego z popularnych portali społecznościowych. Transmisje live miały służyć jako narzędzie do szybkiego dotarcia do klientów i ukrycia skali procederu.

Do zatrzymania doszło na terenie jednej z posesji w województwie mazowieckim. Podczas przeszukania funkcjonariusze ujawnili ponad 7 tysięcy sztuk odzieży oznaczonej podrobionymi znakami towarowymi znanych marek. Towar znajdował się zarówno w budynkach mieszkalnych, jak i w pojazdach zaparkowanych na terenie posesji.

Zabezpieczono również urządzenie służące do nanoszenia chronionych znaków towarowych oraz gotówkę - ponad 29 tysięcy złotych i 1 tysięcy euro. Według wstępnych ustaleń

sprzedaż podrabianej odzieży stanowiła dla zatrzymanych stałe i jedyne źródło dochodu.

W sprawie zatrzymano trzy osoby w wieku 24, 30 i 33 lat. Usłyszały zarzuty dotyczące wprowadzania do obrotu towarów oznaczonych podrobionymi znakami towarowymi. Wobec podejrzanych zastosowano dozór Policji oraz poręczenia majątkowe.

Dalsze czynności w sprawie prowadzi Podkarpacki Urząd Celno Skarbowy w Przemyśle pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Radom Zachód. ©©

Wielka hala magazynowo-produkcyjna jest już gotowa

Janusz Petz
Radom

Generalny wykonawca drugiego etapu budowy TG Park Radom na Wincentowie firma Bremer Poland poinformowała o zakończeniu budowy wielkiej hali magazynowo-produkcyjnej.

Inwestorem jest radomska spółka Bojanowicz Investments. BI Park Radom to centrum logistyczne, gdzie pod dachem jest powierzchnia aż 45 tysięcy metrów kwadratowych w zbiegu ulic Rataja i Witosa.

Firma Bremer Poland zameldowała o zrealizowaniu całej inwestycji. W ramach inwestycji powstała hala magazynowo-produkcyjna o powierzchni 30 680 metrów kwadratowych wraz z zewnętrzną, dwukondygnacyjną częścią biurową dla najemcy Egelhof Group oraz wewnętrznym, jednokondygnacyjnym zapleczem biurowym dla firmy Allegro.

Jeden z najemców hali Egelhof Group to firma z ponad 80-



FOT. BREMER POLAND

Tak wyglądają z lotu ptaka obiekty TG Park Radom. W największej hal będzie firma Egelhof Group i Allegro.

letnim doświadczeniem, specjalizująca się w produkcji zaworów rozprężnych oraz elementów sterujących dla przemysłu motoryzacyjnego i grzewczego. Firma wkrótce wprowadzi się do hali.

Ponadto firma Bremer przebudowała istniejącą halę, obejmującą budowę zewnętrznego budynku biurowego dla firmy

Azan oraz wydzielenie wewnątrz hali strefy dla kierowców. Prace prowadzono przy minimalnej ingerencji w obiekt, tak aby zachować ciągłość jego funkcjonowania. W budynku już działa firma kurierska InPost.

Firma Bremer informuje, że w budowanych obiektach w Radomiu zastosowano szereg rozwiązań podnoszących standard

techniczny i środowiskowy. Między innymi dach został przygotowany pod instalację fotowoltaiczną, zastosowano podwyższone parametry izolacyjności i wentylacji, jest specjalny system przewietrzania, system sterowania oświetleniem. Doświetlenie światłem naturalnym wynosi aż 12,5 procent w części produkcyjnej hali. Zastosowano też najnowocześniejsze urządzenia ochrony przeciwpożarowej.

Budynek będzie miał certyfikat ekologiczny BREEAM Excellent. To czwarty w pięciostopniowej skali najwyższy certyfikat ekologiczny oznaczający doskonałą jakość budynku. Obecnie budynek przechodzi proces certyfikacji. BREEAM Excellent. Taki certyfikat potwierdza ponadstandardowe wdrożenie rozwiązań zrównoważonych, wysoką efektywność energetyczną, niskie zużycie wody i komfort użytkowników. Certyfikat BREEAM Excellent ma stosunkowo niewiele budynków w Polsce, między innymi niektóre biurowce w Warszawie. ©P

Minister Agnieszka Dziemianowicz-Bąk odwiedziła Radom

Janusz Petz
Radom

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk odwiedziła Radom. Rozmawiała o realizacji ministerialnych programów.

Agnieszka Dziemianowicz - Bąk, ale także prezydent Radomia Radosław Witkowski i jego zastępczyni Marta Michalska-Wilk zapewniali o wzorowej współpracy miasta z ministerstwem, która między innymi skutkuje udziałem miasta w rządowych prospołecznych programach. W spotkaniach brał udział też wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek.

- To była doskonała okazja do rozmowy o ważnych dla naszego miasta projektach oraz do podziękowania za dotychczasową, dobrą współpracę z rządem i samorządem. W kampanii w 2024 roku mówiłem jasno: Radom potrzebuje dobrych relacji z rządem, by skutecznie działać na rzecz mieszkańców. Ostatnie kilkanaście miesięcy świetnej współpracy

to konkretne i dobre decyzje dla Radomia - mówił Radosław Witkowski.

Marta Michalska - Wilk mówiła o tym, że w 2014 roku mieliśmy 100 miejsc w żłobkach, już niedługo będziemy mieli 620, a to za sprawą między innymi dotacji w wysokości 15,5 miliona złotych na nowy żłobek na Michałowie uzyskaną z Krajowego Planu Odbudowy. Agnieszka Dziemianowicz - Bąk wspierała i pomagała utworzyć w Radomiu Miejski Urząd Pracy, który przyjmuje interesantów od nowego roku. Minister Dziemianowicz - Bąk odwiedziła nowy miejski „pośrednik”.

Była też na budowie powstającego właśnie na Ustroniu Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego dla osób z niepełnosprawnościami. Na realizację tej inwestycji miasto dostało 3,2 miliona złotych dotacji z Funduszu Solidarnościowego. Centrum Opiekuńczo - Mieszkalne w Radomiu zapewni opiekę, rehabilitację i zajęcia wspierające naukę samodzielności dla 20 osób z niepełnosprawnościami. ©P

MATERIAL INFORMACYJNY CAREX

0011472093

Carex Grzegorz Domagała - lider w branży

Działalność firmy PHU CAREX Grzegorz Domagała opiera się na produkcji oraz sprzedaży kruszyw stosowanych szeroko w budownictwie drogowym, a także w produkcji nawozów wapiennych. Świadczy swoje usługi od roku 1992, działając na początku w branży transportowej na terenie kraju, dostarczając kruszywa na setki placów budowy.



Grzegorz Domagała, Prezes PHU Carex :

Od 1992 roku stale rozwijamy firmę. Z małego przedsiębiorstwa zostaliśmy liczącym się na rynku liderem w branży.

Posiadamy również duże doświadczenie w kolejowym transporcie kruszyw w kompleksowym zakresie. Współpracowaliśmy z największymi kopalniami na każdym etapie łańcucha dostaw, tzn.



załadunku, transporcie oraz rozładunku.

W 2008 roku, po zakupie kopalni w Iłży, rozszerzyliśmy swoją działalność o produkcję nawozów wapiennych stosowanych w rolnictwie.

Uruchomienie i unowocześnienie produkcji wymagało dużego nakładu pracy, modernizacji linii produkcyjnych oraz zrestrukturyzowania całego zakładu.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klientów oraz

szybko rozwijającemu się rynkowi, stale poszerzamy nasze portfolio i wprowadzamy nowoczesne rozwiązania techniczne oraz technologiczne. Poniesione starania doprowadziły nas do pozycji silnego przedsiębiorstwa liczącego się na rynku.

W naszej ofercie posiadamy kruszywa dolomitowe oraz wapienne o wszystkich popularnie stosowanych frakcjach, jednocześnie deklarujemy gotowość na reali-

zacje bardziej nietypowych zamówień.

Współpracujemy z klientami indywidualnymi, od najmniejszych do największych. Od prawie 10 lat ciągle realizujemy kolejne zamówienia publiczne na terenie województw mazowieckiego, świętokrzyskiego, łódzkiego i lubelskiego. Dzięki naszym dostawom budowane są nowe oraz modernizowane są już istniejące drogi lokalne.

Kamień z Iłży w ogrodzie botanicznym i na zamku

Kamień z kopalni Carex można zobaczyć na wystawie ogrodu botanicznego w Kielcach, został wykorzystany również do renowacji murów obronnych Zamku w Iłży.



PHU Carex, Kopalnia w Iłży
ul. Błazińska 123, 27-100 Iłża
tel. 48 616 20 88
carex5@poczta.wp.pl

Będzie przebudowa ulicy Sandomierskiej w Radomiu

Julia Sosnowska
Radom

Jest dobra wiadomość dla mieszkańców Ustronia. Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu ogłosił przetarg na przebudowę ulicy Sandomierskiej. Będzie tam nowa nawierzchnia.

Zakres prac obejmuje budowę nowej nawierzchni, chodników, miejsc postojowych i kanalizacji deszczowej. Inwestycja ma być gotowa w ciągu sześciu miesięcy od podpisania umowy.

Zadanie zostanie zrealizowane w ramach programu „Miasto Przyjaznych Zmian”.

Roboty obejmą około 500-metrowy odcinek drogi. Najpierw zaplanowano prace rozbiórkowe, po których wykonawca przystąpi do przygotowania podłoża i ułożenia nowej nawierzchni asfaltowej. W ramach inwestycji powstaną również nowe chodniki, zjazdy, miejsca parkingowe oraz wyniesione skrzyżowania z kostki betonowej. Przebudowana zo-



FOT. MIEJSKI ZARZĄD DRÓG I KOMUNIKACJI

Będzie przeprowadzony remont ulicy Sandomierskiej na osiedlu Ustronie w Radomiu.

stanie także kanalizacja deszczowa. Na zakończenie przewidziano prace wykończeniowe, w tym regulację urządzeń podziemnych, wykonanie oznakowania pionowego i poziomego oraz zagospodarowanie terenów zielonych.

Jak informuje Łukasz Kościelniak, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu, firmy zainteresowane realizacją zadania mogą składać oferty do 20 lutego. Wybrany wykonawca będzie miał sześć miesięcy na zakończenie prac. ©©

Pani Bogusia walczy z rakiem, potrzebuje kosztowanej terapii

Izabela Kozakiewicz
Radom

- Chcę zobaczyć, jak dorasta moja córka - mówi Bogusia Majewska. Radomianka walczy z rakiem.

Szansą dla niej jest nowoczesna immunoterapia w jednej z klinik w Niemczech. Niestety, jej koszt jest ogromny. W sumie to około 350 tysięcy złotych! Chora sama nie udźwignie takich kosztów, dlatego prosi o pomoc. Można wpłacić pieniądze, trwa zbiórka na siepomaga.pl. Nie odmawiaj, każda złotówka się liczy!

Pani Bogusława diagnozę poznała wiosną 2024, wtedy poszła na kontrolną wizytę do ginekologa. Kilka tygodni później przeszła operację, podczas której pobrano próbki do biopsji. Wyniki potwierdziły najgorsze przypuszczenia: rak jajnika z przerzutami do węzłów chłonnych śródpiersia, pachowych i obojczykowych.

Mimo ogromnego wysiłku lekarzy i walki pani Bogusi, raka nie udało się pokonać.

Pani Bogusława się nie podaje. Największą motywacją jest dla radomianki rodzina, mąż oraz dwoje dzieci. - Cały czas wraca do mnie pytanie mojej 11-letniej córki: „Mamo, czy wyzdrowiejesz?”. Wiem, jak bardzo mnie potrzebuje i chce być przy mnie. Szczególnie, że nie ma w życiu łatwo - cierpi na wrodzoną wadę siatkówki obu oczu - opowiada Bogusława Majewska.



Bogusława Majewska na raka choruje od 2024 roku, szansą dla niej jest kosztowana immunoterapia w Niemczech, ale koszt jest ogromny. Trwa zbiórka pieniędzy.

- Mam za sobą już dwie linie leczenia. Przerwa między kolejnymi cyklami chemioterapii wynosiła zaledwie pół roku. Niestety choroba postępuje. Codzienne funkcjonowanie stało się prawdziwym wyzwaniem, mam bardzo niską odporność, dlatego na każdym kroku muszę bardzo uważać. Po konsultacji z lekarzem onkologiem w specjalistycznej klinice w Niemczech pojawiła się nowa możliwość leczenia. Jest to nowoczesna immunoterapia stosowana w przypadkach takich jak mój - wyjaśnia Bogusia Majewska.

I opisuje, że immunoterapia ma na celu wzmocnienie organizmu i jest indywidualnie dopasowana do pacjenta. Pomogła już osobom, u których dotychczasowe terapie okazały się niewystarczające. Nie obciąża też organizmu tak jak chemia, czy radioterapia.

- Z całego serca proszę Państwa o wsparcie. Każda wpłata, nawet najmniejsza, ma ogromne znaczenie i przybliży mnie do rozpoczęcia leczenia

Terapia jest nowoczesna i celowana, ale też bardzo kosztowana. Potrzeba na nią 80 tysięcy euro, czyli blisko 350 tysięcy złotych. Rodzina sama nie udźwignie takich kosztów. Stąd decyzja o założeniu zbiórki na siepomaga.pl.

- Pragnę żyć dla moich najbliższych, dla dzieci, które mnie potrzebują. Dziękuję za każdą okazaną pomoc finansową, za udostępnienie zbiórki oraz za dobre myśli. Wierzę, że dzięki Wam powrócę do sprawności i będę mogła wrócić do swojego dawnego życia - apeluje Bogusława Majewska.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

W dniu 03.02.2026 zmarła

**Wiesława
Kurek-Obręcka**

1944-2026

lekarz okulista

Ceremonia pożegnalna odbędzie się
10 lutego 2026 r. o godz. 12.00
w Domu Pogrzebowym „Eden”,
ul. Cmentarna 5B w Cedzynie.

Zamiast kwiatów prosimy o wsparcie
Fundacji Dom Seniora im. Sue Ryder
15 8483 0001 2001 0043 1615 0001

0011475475

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 lutego 2026 r.
przyżywszy lat 93 zmarła



Wanda Czajkowska

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 7 lutego 2026 r. o godz. 13:00 w kościele Św.
Franciszka z Asyżu przy ul. Warszawskiej, po czym nastąpi
wyprowadzenie na Cmentarz Komunalny w Cedzynie.

Pogrążona w głębokim smutku Rodzina



0011473830

Kolejne przypadki oszustw w Radomiu. Kilka osób straciło swoje, często duże, oszczędności

Janusz Petz
Radom

Radomscy policjanci w ostatnich dniach otrzymali kilka zgłoszeń od mieszkańców Radomia oraz powiatu radomskiego, którzy stracili swoje oszczędności.

Oszuści nieustannie pracują nad nowymi sposobami popełniania przestępstw i wyłudzenia pieniędzy od innych osób. Poszukują swoich ofiar wykorzystując różne metody manipulacji i kłamstwa. Podczas rozmowy potrafią być bardzo przekonujący, wprowadzając w błąd swoje ofiary, instruując aby wykonywać ich polecenia np. przekazania pieniędzy. Ofiarami oszustów są osoby w różnym wieku.

W ostatnich dniach, między innymi, 26-letni mieszkaniec powiatu radomskiego otrzymał

telefon od mężczyzny podającego się za pracownika banku. Namówiono mężczyznę do zalogowania się w aplikacji banku, po czym przejęli dostęp do konta i złożyli wniosek kredytowy na kwotę 50 000 zł. Zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na działanie banku, jednak pokrzywdzony stracił 2000 złotych potwierdzając ten przelew. W kolejnym przypadku oszuści namówili 76-letnią mieszkankę Radomia do inwestowania swoich oszczędności. Jednak zamiast zysków seniorka straciła blisko 25 000 złotych.

Natomiast 32-latką z Radomia uwierzyła, że zabezpiecza się przed oszustami wypłacając pieniądze z konta bankowego oraz przelaniu ich na wskazany przez oszusta rachunek bankowy. W ten sposób zamiast zabezpieczyć swoje oszczędności straciła blisko 16 000 złotych.

Kolejny pokrzywdzony to 40-letni mieszkaniec powiatu radomskiego, który zwiędziony przez oszustów wpłacił na wskazane konta w sumie blisko 50 000 złotych.

Natomiast 24-letnia mieszkanka Radomia zwiędziona wizją szybkiego zysku z inwestycji w kryptowaluty straciła blisko 15 000 złotych.

Kolejny przypadek oszustwa dotyczył fałszywego pracownika banku, który skontaktował się z 37-letnią mieszkanką Radomia. Uwierzyła, że doszło do włamania się na jej konto bankowe i w związku z tym przelała swoje oszczędności na wskazane przez oszusta konto. Kobieta straciła ponad 45 000 złotych.

Policja przypomina, że zawsze musimy być czujni i mieć się na baczności, zwłaszcza gdy chodzi o nasze pieniądze i dane

wrażliwe. Każdorazowo, gdy proszeni jesteśmy o wykonanie transakcji z naszego rachunku bankowego, przekazanie danych służących do logowania na konto bądź gotówki nieznanym nam osobie bądź wpłatę pieniędzy na technicznie konta zastanówmy się, czy nie jest to potencjalne oszustwo. W takich przypadkach należy bezwzględnie starać się zweryfikować tożsamość osoby, która do nas dzwoni. Warto dwa razy zastanowić się i dokładnie wszystko sprawdzić przed wykonaniem czynności zleconej nam przez głos w słuchawce, aby nie stracić życiowych oszczędności.

Policja apeluje o rozwagę i ostrzeżenie przed oszustami, którzy często wymyślają przeróżne historie i mogą podawać się za na przykład fałszywych pracowników banku czy doradców inwestycyjnych.

Wielkie kolędowanie w Stromcu i pomoc dla chorego Leona Słomki

Izabela Kozakiewicz
Stromiec

Kolędowanie w Domu kultury w Stromcu odbyło się w niedzielę, 1 lutego.

Takie wydarzenie odbyło się drugi rok z rzędu. Na scenie wystąpili uczniowie szkół z gminy Stromiec, zaśpiewali soliści, ale też zespoły. Kolędy wykonały też mieszkanki gminy. Ale ko-

lędowali razem wszyscy uczestnicy spotkania.

Kolędowanie było też okazją do pomocy Leonowi Słomce z Białobrzegów, który walczy z DMD, dystrofią mięśniową Duchenne'a.

Mieszkańcy gminy Stromiec po raz kolejny pokazali, że mają wielkie serce, w niedzielę udało się zebrać 1 080,00 złotych na leczenie i rehabilitację Leona.



Na kolędowanie zaprosili Stowarzyszenie Stromiecczyzna oraz Urząd Gminy, Dom Kultury i Parafia w Stromcu.

Patryk Chruślak
Szydłowiec

We wtorek, 3 lutego, w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Szydłowcu odbyła się uroczystość wręczenia Stypendiów Starosty Szydłowieckiego za I semestr roku szkolnego 2025/2026.

Podkreślono, że stypendia są wyrazem uznania samorządu powiatowego dla pracy uczniów oraz zaangażowania nauczycieli i dyrektorów szkół.

Przedstawiciele Powiatu ze starostą szydłowieckim Robertem Górlickim na czele złożyli gratulacje wszystkim stypendystom, życząc im dalszych sukcesów edukacyjnych i sportowych oraz satysfakcji z rozwijania swoich talentów.

Wyróżnienia trafiły do łącznie 53 uczniów szkół ponadpodstawowych prowadzonych przez Powiat Szydłowiecki.

29 z Zespołu Szkół Ogólnokształcących imienia Henryka Sienkiewicza w Szydłowcu:

- za wysokie wyniki w nauce: Aleksandra Guza, Lena Kaluga,



Wyróżnienia trafiły do łącznie 53 uczniów szkół ponadpodstawowych.

Joanna Zgoda, Julia Lis, Oliwia Gołda, Patrycja Zgoda, Fabian Rzeźnik, Wiktor Szlęzak, Małgorzata Dąbrowa, Jakub Kopycki, Natalia Zawisza, Oliwia Porczyńska, Natalia Głuch, Natalia Szkopek, Antonina Wawrzykowska, Oliwia Jarzyńska, Piotr Winiarski, Oliwia Krak, Adrianna Pinda, Maja Owczarek, Kacper Erbel, Łukasz Zgoda, Julia Adamczyk, Kamila Bilska, Daniel Kupiec, Dominika Kraska, Olivia Zep;

- za wysokie osiągnięcia we współzawodnictwie sportowym: Julia Pobideł, Lena Kozłowska.

23 osoby z Zespołu Szkół imienia Korpusu Ochrony Pogranicza w Szydłowcu:

- za wysokie wyniki w nauce: Kamil Gozdecki, Kacper Kruk, Tymoteusz Rejek, Kuba Pogodziński, Jakub Ziętek, Wiktoria Jachimczyk, Adam Bredłowski, Krzysztof Nowakowski, Krzysztof Olan, Jakub Tarka, Filip Kaluga, Damian Stryjek, Jakub Turek, Natalia Rękawek, Zuzanna Wanowska, Alicja Jedynak, Wiktoria Kamińska, Kornelia Ławska, Izabela Ogorzałek, Szymon Prus;

- za wysokie osiągnięcia we współzawodnictwie sportowym: Mikołaj Surdy, Oliwia Nowak, Juliusz Orzechowski.

Stypendium Starosty Szydłowieckiego, za wysokie wyniki w nauce, otrzymał także Filip Nogal - uczeń Publicznej Branżowej Szkoły I Stopnia wchodzącej w skład Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Szydłowcu.

Łączna kwota przeznaczona na stypendia za I semestr roku szkolnego 2025/2026 wyniosła 30 613 złotych. ©©

REKLAMA

0011470392



Czas na zdrowie



Zakwaterowanie



**3 posiłki dziennie
w formie bufetu szwedzkiego**



Konsultacja lekarska



**4 zabiegi dziennie
(oprócz niedziel i dni świątecznych)**



**90 min. dziennie w Strefie Relaksu
(sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)**



Voucher do Integracja Cafe



52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320



medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl



www.solanki.pl



Radomska Szkoła Podstawowa numer 13 wygrała konkurs Odblaskowa Szkoła

Julia Sosnowska
Radom

W poniedziałek, 2 lutego, w radomskiej Elektrowni odbyła się uroczysta gala podsumowująca wojewódzkie eliminacje Ogólnopolskiego Konkursu Odblaskowa Szkoła.

Wydarzenie zgromadziło przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, partnerów projektu, funkcjonariuszy policji oraz delegacje szkół biorących udział w tegorocznej edycji programu.

Do konkursu przystąpiło 55 szkół podstawowych z terenu działania mazowieckiego garnizonu policji, które od września do listopada 2025 roku realizowały liczne działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

W wydarzeniu wzięli udział: Patryk Fajdek - wicewojewoda mazowiecki, Rafał Rajkowski - wicemarszałek województwa mazowieckiego, Anetta Tomczyk - dyrektor delegatury



Konkurs Odblaskowa Szkoła wygrała Publiczna Szkoła Podstawowa numer 13 z Oddziałami Integracyjnymi w Radomiu.

w Radomiu Kuratorium Oświaty w Warszawie, inspektor Jerzy Sztuc - zastępca Komendanta Wojewódzkiego Po-

licji z siedzibą w Radomiu, Wioletta Kotkowska, dyrektor Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia.

- Uroczystość ma wyjątkowe znaczenie, ponieważ pokazuje, jak duże jest społeczne zapotrzebowanie na działania

profilaktyczne i edukacyjne w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Dzieci i młodzież, obok seniorów, stanowią największą grupę niechronionych uczestników ruchu drogowego, a tym samym grupę najbardziej narażoną na różnego rodzaju zdarzenia. Tylko w 2025 roku aż 30 procent młodych uczestników ruchu brało udział w jakimś zdarzeniu drogowym, a na terenie Mazowsza odnotowano 1821 takich wypadków. To wskazuje jak duże jest zapotrzebowanie na działania profilaktyczne, szczególnie na rzecz pieszych i rowerzystów - mówił inspektor Jerzy Sztuc, zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji z siedzibą w Radomiu

Wśród nich znalazły się: wyposażanie uczniów w elementy punktowane kamizelki, konkursy plastyczne i testy wiedzy o zasadach bezpiecznego poruszania się po drogach, tworzenie piosenek i filmów profilaktycznych, promowanie idei bezpieczeństwa w mediach i społecznościach szkolnych.

Oto laureaci konkursu „Odblaskowa Szkoła”: 1. Publiczna Szkoła Podstawowa numer 13 z Oddziałami Integracyjnymi w Radomiu; 2. Publiczna Szkoła Podstawowa numer 5 imienia Władysława Broniewskiego w Płocku; 3. Publiczna Szkoła Podstawowa numer 2 imienia Mikołaja Kopernika w Łosicach.

Na zakończenie gali zaproszono wszystkich do przygotowanych stoisk promocyjnych Komendy Wojewódzkiej Policji, na którym zaprezentowano materiały edukacyjne i profilaktyczne oraz do stoiska profilaktycznego Publicznej Szkoły Podstawowej numer 13, zwycięzcy tegorocznej edycji, prezentujące najciekawsze efekty ich pracy konkursowej.

Wydarzenie odbyło się pod patronatem wojewody mazowieckiego Mariusza Frankowskiego, marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika, mazowieckiego kuratora oświaty Wioletty Krzyżanowskiej.

© ©

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie wydawania pieniędzy w Zespole Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce-Letnisku

Janusz Petz
Garbatka-Letnisko

Rozpoczęło się śledztwo prokuratury w sprawie wydawania pieniędzy w Zespole Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce-Letnisku.

Prokuratura Rejonowa w Koźienicach wszczęła w dniu 26 stycznia 2026 roku śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień i niedopełnienia

obowiązków w okresie od 1 stycznia 2022 roku do 31 grudnia 2024 roku w Garbatce - Letnisku, powiatu kozienickiego, przez funkcjonariuszy publicznych, zatrudnionych w Zespole Szkół Drzewnych i Leśnych imienia Jana Kochanowskiego w Garbatce - Letnisku.

Domniemane przekroczenie uprawnień i niedopełnienie obowiązków ma polegać na nieprawidłowym sprawowaniu nadzoru nad wydatko-

waniem środków publicznych, w tym w zakresie dokonywanych zakupów, wypłaty wynagrodzeń, dodatków specjalnych i innych, nieprawidłowościami w zakresie prowadzenia polityki kadrowo - płacowej oraz procedur związanych z zamówieniami publicznymi przy zakupach o łącznej wartości przekraczającej kwotę 130.000 złotych, a także w zakresie prowadzenia dokumentacji finansowej, księgowej oraz

pracowniczej, a przez to działanie na szkodę Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych im. Jana Kochanowskiego w Garbatce - Letnisku oraz interesu publicznego.

Zawiadomienie w tej sprawie wpłynęło do prokuratury w dniu 16 grudnia 2025 roku od marszałka Województwa Mazowieckiego i dotyczyło podejrzenia popełnienia przestępstwa przez funkcjonariuszy publicznych zatrudnionych w Ze-

spole Szkół Drzewnych i Leśnych im. Jana Kochanowskiego w Garbatce-Letnisku, polegającego na nieprawidłowym sprawowaniu nadzoru nad wydatkowaniem środków publicznych, a także rzetelnością prowadzenia dokumentacji finansowej, księgowej i pracowniczej tejże placówki edukacyjnej.

Obecnie trwają czynności procesowe, przesłuchiwanie świadków, w pierwszej kolej-

ności osoby które przeprowadzały kontrolę placówki edukacyjnej z ramienia Wydziału Kontroli Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego. Śledztwo prowadzone jest w sprawie, co oznacza że nikt na chwilę obecną nie usłyszał zarzutów.

Czyn będący przedmiotem postępowania zagrożony jest karą do 3 lat pozbawienia wolności.

© ©

REKLAMA

0011466434

OGLĄDAJ

TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

SĄD

Areszt dla pracownika Ministerstwa

„Sąd zdecydował o areszcie na trzy miesiące dla pracownika MON podejrzanego o współpracę z obcymi służbami” – przekazał w czwartek na platformie X minister, koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak.

Do zatrzymania pracownika Ministerstwa Obrony Narodowej doszło we wtorek rano w siedzibie resortu. Zatrzymania dokonała Służba Kontrwywiadu Wojskowego w koordynacji z departamentem ds. wojskowych Prokuratury Krajowej oraz Żandarmerią Wojskową.

W środę zatrzymanemu ogłoszono zarzut szpiegostwa, określony w art. 130 par. 2 Kodeksu karnego. Dotyczy on działania na rzecz obcego wywiadu lub udzielania mu wiadomości, której przekazanie może wyrządzić szkodę RP. Czyn ten podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8 albo karze dożywotniego pozbawienia wolności. Prokuratura Okręgowa w Warszawie przekazała, że dalsze czynności w sprawie podejrzanego prowadzi będzie Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

GDAŃSK

Akcja łamania lodu na Wiśle



FOT. MARCIN GĄDOMSKI/PAP

Wczoraj ruszyła akcja łamania lodu na Wiśle Śmiałej w Gdańsku. Brały w niej udział lodołamacze liniowe o małym zanurzeniu, przystosowane do pracy przy niskim stanie wód, oraz lodołamacz czołowy. Wisła Śmiała to jedno z ramion ujściowych Wisły – liczy sobie ok. 2,5 km długości i uchodzi do Zatoki Gdańskiej.

POLICJA

Oszukiwali w internecie. Wpadli

– Policjanci z Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymali 12 osób podejrzanych o oszustwa na popularnej platformie sprzedażowej. Oszukanych zostało ponad tysiąc osób, a ich straty to około 3 mln zł – poinformował w czwartek rzecznik prasowy CBZC kom. Marcin Zagórski.

Na jednym z popularnych portali aukcyjnych sprawcy

zakładali fałszywe sklepy internetowe, w ofercie których był m.in. sprzęt komputerowy.

Podejrzani usłyszeli łącznie 26 zarzutów karnych udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, oszustw oraz prania pieniędzy. Jednemu z zatrzymanych prokurator przedstawił zarzut kierowania zorganizowaną grupą przestępczą.

GRYPA ATAKUJE

Wskaźnik zachorowań na gripę (od 26 stycznia do 1 lutego) wyniósł 397,2 przypadków na 100 tys. osób. W sezonie grypowym w 2025 r. wskaźnik zachorowalności w najwyższym punkcie osiągnął 365,5 przypadków na 100 tys. osób. Liczba osób chorych na gripę rośnie gwałtownie od początku stycznia. Wtedy odnotowano 70 przypadków zachorowań na 100 tysięcy osób, a pod koniec stycznia już 270 przypadków.

Premier Tusk i minister Domański z wizytą w Kijowie

Katarzyna Kapusta-Gruchlik
Warszawa/Kijów

Donald Tusk składa wizytę w Kijowie wraz z ministrem finansów i gospodarki Andrzejem Domańskim, który przygotowuje międzynarodową konferencję poświęconą odbudowie Ukrainy. Wczoraj premier spotkał się z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim.

W czwartek, 5 lutego premier Donald Tusk udał się z wizytą do Kijowa. Wizyta rozpoczęła się od spotkania z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. Premier Tusk wspólnie z prezydentem Ukrainy złożyli najpierw wieńce pod ścianą upamiętniającą obrońców Ukrainy.

Wizyta prawdziwego przyjaciela

Szef ukraińskiego MSZ, Andrij Sybiha, napisał na platformie X: „Witamy w Kijowie Donalda Tuska. To ważna wizyta prawdziwego przyjaciela”.

„Polska jest liderem wsparcia Ukrainy, w tym w zakresie pomocy energetycznej. Doceniamy taką solidarność oraz nasze partnerstwo strategiczne” – czytamy dalej.

Andrij Sybiha dodał również, że z niecierpliwością oczekują na owocną wizytę i merytoryczne rozmowy z prezydentem Zełenskim.

Jeszcze przed wyjazdem do Kijowa, kilka dni wcześniej



FOT. PAWEL SUPERNIAK/PAP

Premier RP Donald Tusk oraz prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski w drodze pod Ścianę Pamięci Poległych za Ukrainę w Kijowie

premier wyraził nadzieję, że po zakończeniu wojny, a przynajmniej po zawieszeniu ognia, będzie można przystąpić do odbudowy Ukrainy.

„To także oznacza wielkie inwestycje, wielkie pieniądze, wielkie przedsięwzięcia. Polska chce w nich uczestniczyć” – mówił we wtorek przed wizytą Donald Tusk.

Pod rosyjskim ostrzałem

Wizyta premiera Tuska ma też związek z trwającym ostrzałem ukraińskiej infrastruktury energetycznej.

Ukraina od kilku tygodni zmaga się z konsekwencjami ro-

”

Ewentualne przystąpienie Polski do Rady Pokoju to kwestia, która w Polsce jest uregulowana konstytucją i ustawami

Radosław Sikorski, minister spraw zagranicznych

przedstawicielami USA, Rosji i Ukrainy, dotyczące zakończenia wojny. Prezydent Zełenski określił je jako „konstruktywne”.

Przed Konferencją Odbudowy Ukrainy

Premierowi podczas wizyty towarzyszy minister finansów i gospodarki Andrzej Domański, który przygotowuje światową konferencję poświęconą odbudowie Ukrainy. Konferencja ma się odbyć w czerwcu w Gdańsku.

PAP zwróciła się do resortu finansów z pytaniem o cele wizyty Domańskiego w stolicy Ukrainy. W przesłanej odpowiedzi nadzorowane przez Domańskiego Ministerstwo Rozwoju i Technologii podkreśliło, że jej celem jest wsparcie Ukrainy w procesie zabezpieczenia sprawiedliwego pokoju i przygotowanie procesu odbudowy. „Odbudowy, która wykracza poza rekonstrukcję infrastruktury, a obejmuje wzmocnienie polsko-ukraińskiego partnerstwa gospodarczego, transformację ekonomiczną tego kraju i wsparcie na europejskiej ścieżce rozwoju” – czytamy.

„Celem wizyty ministra Domańskiego jest także omówienie szans i wyzwań związanych ze współpracą gospodarczą, tak, by polsko-ukraińskie partnerstwo rozwijało się w duchu maksymalnych korzyści dla obu stron, w szczególności zaś – dla polskich przedsiębiorców i pracowników” – zaznaczono. PAP

Trzecie posiedzenie w sprawie wniosku o areszt dla byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Wczoraj w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa rozpoczęło się trzecie posiedzenie ws. wniosku Prokuratury Krajowej o tymczasowy areszt dla Zbigniewa Ziobry.

Przed wejściem do sądu, prokurator kierujący śledztwem Piotr Woźniak powiedział, że liczy na podjęcie decyzji merytorycz-

nej przez sąd podczas czwartkowego posiedzenia. Dodał, że w przypadku przychylenia się przez sąd do wniosku prokuratury, „kolejnym ruchem będzie wydanie listu gończego oraz skierowanie wniosku o wydanie europejskiego nakazu aresztowania”.

Natomiast jeden z obrońców Zbigniewa Ziobry, mec. Bartosz Lewandowski przekazał dziennikarzom przed rozpoczęciem posiedzenia, że obrona zamierza złożyć „szereg wniosków”. Do-

pytywany o ich treść, nie doprecyzował, czego konkretnie będą dotyczyły.

Podczas przerwy w posiedzeniu mec. Bartosz Lewandowski poinformował o złożeniu wniosku dotyczącego przekazania sprawy do innego sądu. – Złożyliśmy wniosek o wystąpienie przez sąd do Sądu Najwyższego o przekazanie tej sprawy do innego sądu (...). Wniosek był motywowany szeregiem różnych okoliczności – powiedział Lewandowski.

Podczas kolejnej przerwy w posiedzeniu drugi z obrońców Ziobry, mec. Adam Gomoła poinformował, że sąd oddalił wniosek o przekazanie sprawy przez SN do innego sądu. Jak mówił, w ocenie sądu nie ma do tego podstaw. Konsekwencją tej decyzji – dodał – było złożenie przez obronę kolejnego wniosku, dotyczącego tego, by „z uwagi na szczególną wagę i zawiłość tej sprawy” zarządzić jej rozpoznanie w składzie trzech sędziów. PAP

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI
W OGŁOSZENIACH
DROBNYCH

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie, udział,
spadek, zadłużone z problemami.
Gotówka na akcie - 577-244-582.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALARSKIE, czysto, gładź,
tapetowanie, glazura, panele, remont,
kompleksowe wykańczanie wnętrz.
tel.697-397-605

INNE

KOŁDREX 50 lat Firmy. Szyjąc 2
koldry puchowe Klient dostanie
prezent komplet pościeli!!! Tel.
534-222-122

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic -
Wielkanoc od 1100 do
1400zł. Możliwość dowozu
501-642-492

Różne

KASA zastare książki 609-643-399

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE
BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie
zlećisz przez Internetowe Biuro
Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl

REKLAMA

0511455892



ANDRZEJ CHUDY

KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE
KWALIFIKACJA WSTĘPNA
ADR
KURS INSTRUKTORSKI

KURSY PRAWA JAZDY

9 II

15⁰⁰

AB

**UMOŻLIWIAMY WYKŁADY
PRZEZ INTERNET**

18 II

15³⁰

CD

KAT.
AB
CD
C-E

Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl

41-366-08-62
602-299-279

Koniec układu Rosja-USA o redukcji zbrojeń nuklearnych

Kazimierz Sikorski
USA/Rosja

W czwartek wygaśł zawarty na 15 lat układ pomiędzy USA i Rosją, dotyczący redukcji broni atomowej. Dotąd nie pojawiły się informacje o wznowieniu rozmów na temat kontynuacji porozumienia.

Nowy Traktat o Redukcji Zbrojeń Strategicznych (Nowy START) wygaśł o północy w czwartek 5 lutego. Traktat nie przewidywał możliwości dalszego, automatycznego przedłużenia, ponieważ w 2021 r. wykorzystano już jednorazową opcję prolongaty o pięć lat.

Po wygaśnięciu traktatu dwa kraje posiadające największe arsenały nuklearne po raz pierwszy od 1972 roku staną w obliczu ery bez formalnych ograniczeń dotyczących sił nuklearnych.

Unia Zaniepokojonych Naukowców (UCS) opublikowała analizę problemu. Jennifer Knox, analityczka ds. badań i polityki w programie Global Security w UCS, napisała: „Wygaśnięcie Nowego START-u byłoby destabilizujące i potencjalnie bardzo kosztowne zarówno pod względem ekonomicznym, jak i bezpieczeństwa. Jeśli USA i Rosja rozszerzą swoje arsenały, Chiny i inne kraje mogą poczuć się zmuszone do przyłączenia się do wyścigu zbrojeń”.

USA i Rosja dysponują już wystarczającą ilością broni ją-



FOT. TWITTER

Nowy START zawiera ogólne postanowienia ograniczające liczbę rozmieszczonych głowic jądrowych do 1550, a liczbę systemów ich rozmieszczenia do 800

drowej, by zniszczyć świat w ciągu godziny. Dopuszczenie do wygaśnięcia Nowego START-u zniweczyłoby dekady ciężko wywalzonego postępu i zmniejszyłoby bezpieczeństwo świata.

Putin zaferował przestrzeganie postanowień Nowego START-u przez kolejny rok, jeśli USA zrobią to samo. Trump stwierdził, że oferta brzmiała „jak dobry pomysł”, ale nie podjęto dalszych działań.

Dr Gretchen Goldman, dyrektor UCS: „Druga administracja Trumpa cofnęła postępy na tak wielu frontach, od klimatu i czystej energii po demokrację i prawa człowieka, nara-

żając nasze wspólne bezpieczeństwo na coraz większe ryzyko”.

Nowy START zawiera ogólne postanowienia ograniczające liczbę rozmieszczonych głowic jądrowych do 1550, a liczbę systemów ich rozmieszczenia do 800. Zapasy nierozmieszczonych międzykontynentalnych

Według danych Federacji Amerykańskich Naukowców, Rosja posiada 5459 głowic jądrowych, a USA 5177. To 90% broni jądrowej na świecie

i podwodnych pocisków balistycznych nie są ograniczone.

Według danych Federacji Amerykańskich Naukowców, Rosja posiada 5459 głowic jądrowych, a USA 5177. Liczba ta stanowi 90% broni jądrowej na świecie.

W poście na X, Dmitrij Miedwiediew, wiceprzewodniczący Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, ostrzegł: „To już koniec. Po raz pierwszy od 1972 roku Rosja (były ZSRR) i Stany Zjednoczone nie zawarły traktatu ograniczającego strategiczne siły jądrowe. SALT 1, SALT 2, START II, SORT, Nowy START - wszystko to już przeszłość”.

Plan rozmów USA-Iran się załamuje. Brak porozumienia w podstawowych kwestiach

Kazimierz Sikorski
USA/Iran

USA nie zgodziły się na przeniesienie planowanych na piątek rozmów z Iranem do Omanu. Może to oznaczać załamanie się negocjacji. Strony nie zgadzają się też co do zakresu rokowań.

Patowa sytuacja może zablokować próbę rozwiązania napięć między USA a Iranem metodami dyplomatycznymi i skłonić prezydenta USA Donalda Trumpa do podjęcia działań militarnych - skomentował reporter Axios, Barak Ravid.

Początkowo informowano, że wysocy przedstawiciele obu państw spotkają się w piątek w Stambule w Turcji. Axios przekazał później, że Iran chciał przenieść negocjacje do Omanu. Amerykańscy urzędnicy rozwa-



FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Iran jest gotowy do rozmów tylko na tematy nuklearne

żali tę prośbę, ale w środę ją odrzucili - podał portal, powołując się na dwa źródła w Waszyngtonie.

Według informatorów Axios USA są nadal otwarte na spotkanie, ale musi się ono odbyć „w pierwotnym formacie”.

Sekretarz stanu Marco Rubio powiedział w środę, że wysłannik USA Steve Witkoff jest gotowy do negocjacji, ale ich miejsce jest ustalane. Pertraktacje z Iranem muszą obejmować nie tylko sprawy nuklearne, ale też irański program rakietowy, wsparcie tego państwa dla grup zbrojnych na Bliskim Wschodzie oraz to, jak Teheran traktuje własnych obywateli - podkreślił Rubio.

Iran jest gotowy do rozmów tylko na tematy nuklearne, a naciski USA na rozszerzenie zakresu rokowań zagrażają całym negocjaczom - odpowiedział anonimowy wysoki urzędnik rządu w Teheranie w wypowiedzi dla agencji Reutersa.

Według mediów Trump oczekuje od Iranu całkowitego zaprzestania wzbogacania uranu, ograniczenia programu rozwoju rakiet balistycznych i zakończenia wspierania grup ta-

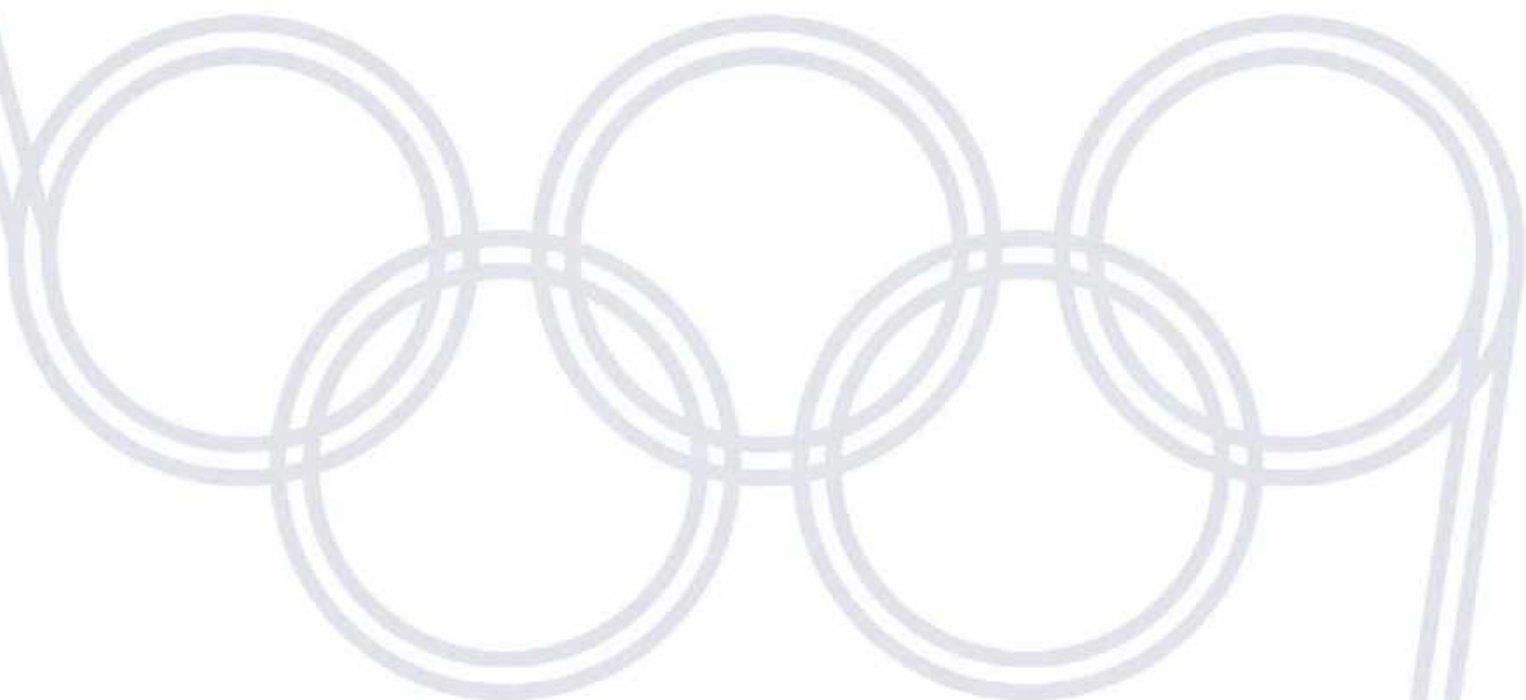
kich jak palestyński Hamas i libański Hezbollah. Iran sygnalizował, że odrzuca te żądania.

Iran chciał przenieść rozmowy do Omanu nie tylko po to, by ograniczyć ich zakres, ale również zmienić ich format na spotkanie dwustronne. Wcześniej informowano, że w Stambule mieli się pojawić przedstawiciele innych państw regionu.

Trump w styczniu wielokrotnie groził Iranowi interwencją, w tym atakiem militarnym. Amerykański przywódca początkowo zapowiadał, że ewentualna operacja będzie reakcją na krwawe stłumienie protestów społecznych przez irański reżim. W ostatnich dniach w swoich wypowiedziach skupił się na irańskim programie nuklearnym.

USA w ostatnich tygodniach wzmocniły swoją obecność militarną na Bliskim Wschodzie. PAP

Kto będzie polskim bohaterem igrzysk?
Strony 12-17



PULS
202



NIEDŹWIEDZKI: TUTAJ JUŻ CZUĆ ATMOSFERĘ IGRZYSK

Dziś ceremonia otwarcia zimowych igrzysk olimpijskich w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo. O przygotowaniach mówi Konrad Niedźwiedzki, brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Soczi i szef naszej misji

Zbigniew Czyż



To będą wyjątkowe igrzyska, jeszcze nigdy w historii nie były tak rozbudowane, jeśli chodzi o odległości rozgrywania różnych zawodów.

Rywalizacja sportowa będzie się toczyć w sześciu lokalizacjach, w których powstaną wioski olimpijskie: Mediolanie, Predazzo, Livigno, Bormio, Anterselvie i Cortinie. Ze względu na znaczne odległości między nimi – sięgające nawet 340 kilometrów – w każdej z wiosek obecny będzie przedstawiciel Polskiej Misji Olimpijskiej odpowiedzialny za bieżące sprawy organizacyjne i wsparcie zawodników. Wyjątkiem będą Bormio i Livigno, gdzie opiekę nad obiema wioskami sprawować będzie jedna osoba, co jest możliwe ze względu na niewielką odległość między tymi ośrodkami.

Jak wyglądają wioski olimpijskie?

Są trzy główne wioski olimpijskie, w Mediolanie, Cortinie i Predazzo. Część z nich to nowo powstałe obiekty, jak na przykład w Mediolanie. Tu wioska usytuowana została w dzielnicy Porta Romana, gdzie jest 1700 miejsc dla sportowców. Po igrzyskach obiekt będzie pełnił funkcję akademika dla studentów. W Predazzo wioska olimpijska powstała w zmodernizowanej Szkole Alpejskiej włoskiej Gwardii Finansowej w Val di Fiemme w Trydencie. Przygotowano tam miejsca dla 430 osób.

W Cortinie d'Ampezzo wioska zbudowana została w sugestywnej scenarii Dolomitów.

Powstały tam tymczasowe niewielkie domki, które zostały zbudowane w formie osiedla na potrzeby samych igrzysk. W pomocniczych strukturach w Bormio, Anterselvie i Livigno wioski zorganizowane będą w hotelach, które na co dzień przyjmują turystów.

Nowością organizacyjną podczas zimowych igrzysk będzie mobilny Dom Polski, który – wzorem rozwiązania zastosowanego wcześniej w Paryżu – ma przemieszczać się pomiędzy wybranymi lokalizacjami olimpijskimi. Jaką będzie pełnić funkcję?

Specjalnie przygotowana ciężarówka z naczepą, pełniącą funkcję przestrzeni wspólnej ruszyła z Lublina. Ma pojawić się najpierw w Livigno, w dniach 10-12 lutego w Mediolanie,



Konrad Niedźwiedzki: Byłem na dwóch próbach olimpijskich w Mediolanie, zostały rozegrane płynnie i myślę, nie ma powodów do niepokoju

a od 14 lutego w Predazzo. Swoją trasę zakończy w Tomaszowie Lubelskim. Ma to być miejsce spotkań zawodników z kibicami, prezentacji polskiej kultury oraz degustacji polskich produktów, a także przestrzeń do bezpośrednich spotkań z medalistami. To jest świetna inicjatywa, kontynuowana po igrzyskach w Paryżu. Dom Polski ma nowoczesny, futurystyczny wygląd i jestem przekonany, że będzie świetną promocją Polski oraz lokalnej lubelskiej kuchni.

Główna ceremonia otwarcia igrzysk odbędzie się jednocześnie w Mediolanie i Cortinie. Już wiadomo, kto

z Białą-Czerwonych będzie pełnił rolę chorążych.

Tak. W Mediolanie na głównej ceremonii pojawi się Natalia Czerwonka. Kamil Stoch swoją funkcję będzie pełnił podczas parady w Predazzo. Poza Mediolanem i Cortiną w niektórych wioskach organizowane będą właśnie uroczyste parady. Bormio połączone zostanie w tym względzie z Livigno.

W sportach zimowych, Polska nie jest potęgą. Od 1924 roku, gdy organizowane są zimowe igrzyska, nasi reprezentanci wywalczyli zaledwie 23 medale, podczas gdy Norwegia, która jest liderem klasyfikacji wszech czasów -

405. Na kogo polscy kibice mogą liczyć najbardziej?

Bardzo liczymy na snowboardzistkę Aleksandrę Król-Walas, łyżwiarzy szybkich, przedstawicieli short tracku, w którym nasi reprezentanci zdobyli w styczniu dwa medale podczas mistrzostw Europy, w tym srebrny w konkurencji mieszanej, która znajduje się w programie igrzysk. Uważam, że możliwe są też niespodzianki w skokach narciarskich. Kacper Tomasiak czy Kamil Stoch nie są bez szans. Kacper wspinał się rozwija, a Kamil, dla którego to będą ostatnie w karierze igrzyska, to wielki mistrz, który wie jak wygrać w wielkich imprezach. Liczymy także na Marynę Gąsienicę-Daniel, widać, że jej forma idzie w górę.

Wydaje się, że największe szanse na medale dla Polski będą w łyżwiarstwie szybkim. Damian Żurek, Kaja Ziomek-Nogal czy Władimir Semirunij to zawodnicy, którzy przez cały sezon potwierdzali wysoki poziom.

Łącznie nasza kadra w tym sezonie Pucharu Świata wywalczyła aż trzy-nastę medali.

Łyżwiarze szybcy prezentowali się bardzo dobrze na zawodach Pucharu Świata i w mistrzostwach Europy, więc na pewno przyjeżdżają na igrzyska z konkretnymi celami. Do wymienionych osób dodałbym jeszcze Marka Kanię. Medale są jak najbardziej w ich zasięgu, będą faworytami i nie ma sensu tego kryć. Szanse upatruję także w sztafecie.

Władimir Semirunij pierwszy start w swojej koronnej konkurencji na 10 000 m, ma zaplanowany na 13 lutego. Wciąż jest pierwszym rezerwowym na 5000 m. Kiedy wyjaśni się, czy będzie mógł wystartować w rywalizacji na pięć kilometrów?

Sprawa jego ewentualnej rywalizacji na tym dystansie może rozstrzygnąć się dosłownie w ostatniej chwili, czyli do 7 lutego.

Jak prezentuje się tor, na którym łyżwiarze szybcy będą walczyć o medale w Mediolanie?

Zdecydowanie lepiej niż podczas listopadowych zawodów Pucharu Świata juniorów. Lód na miejscowym torze nie jest wybitnie szybki, odnosi się wrażenie, jakby zawodnicy jechali po tarce. Organizatorzy dodali branding olimpijski i wykończyli mankamenty, np. przykryli duże powierzchnie betonu w hali. Fajnie to wygląda, naprawdę wrażenia są dobre.

Przed igrzyskami sporo mówiło się o tym, że we Włoszech są problemy z przygotowaniem niektórych aren. Ostatecznie organizatorom z wszystkim udało się zdążyć?

Byłem na dwóch próbach olimpijskich w Mediolanie, zostały rozegrane płynnie i myślę, że w stosunku do tego, co widziałem kilka miesięcy wcześniej jest duża zmiana i nie ma powodów do niepokoju. Czuję, że igrzyska do Italii dotarły, na ulicach jest sporo banerów i symboli olimpijskich oraz wiele różnych informacji. W pozostałych miejscowościach w których odbędzie się igrzyska, często organizowane są największe sportowe zimowe imprezy i z tego co wiem, tam też nie ma żadnych zagrożeń. Tor saneczkowy w Cortinie, o którym bardzo dużo się mówiło i niekoniecznie pozytywnie, też jest ukończony.

W MEDIOLANIE NA GŁÓWNEJ CEREMONII POJAWI SIĘ NATALIA CZERWONKA. KAMIL STOCH SVOJĄ FUNKCJĘ BĘDZIE PEŁNIŁ PODCZAS PARADY W PREDAZZO



Na włoskich arenach zawodnicy będą walczyć w 16 dyscyplinach - w 12 zaprezen-

tują się Polacy - a rozdanych zostanie aż 116 kompletów medali. Po raz pierwszy o olimpijskie krążki powalczą specjaliści od skialpinizmu. Więcej szans na zwycięstwa, sławę i nagrody zyskali natomiast przedstawiciele narciarstwa dowolnego (dodano muldy podwójne w konkurencjach kobiet i mężczyzn), skeletonie (zdebiutuje sztafeta mieszana), saneczkarstwie (będą osobne wyścigi dwójek w obu płciach) i skokach narciarskich (dochodzi konkurs kobiet na skoczni dużej, w zawodach mężczyzn duety zastąpią rywalizację drużyn).

Tina, Milo i nazwy włoskich kurortów

Już dziś możemy zakładać, że z ZIO w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo zapamiętamy Tinę i Milo - bo maskotki zawsze zostają w pamięci kibiców, na równi z największymi mistrzami. Wyłonione przez włoskie ministerstwo... edukacji - w konkursie dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów - postacie to gronostaje. Jasno ubarwiona Tina (nawiązanie do Cortina) będzie patronować igrzyskom olimpijskim, natomiast brązowy Milo (nawiązanie do Milano) - paraliimpijskim. Mottem pierwszej maskotki jest „Miej wielkie marzenia!”, drugiej - „Przeszkody popychają nas w górę”.

Przy okazji igrzysk nadarzy się okazja nauki nazw włoskich kurortów, ponieważ włoskie igrzyska to nie tylko Mediolan i Cortina d'Ampezzo. Zawody zostaną rozegrane na 14 arenach ulokowanych w pięciu strefach geograficznych.

Pierwszą jest Mediolan (na piłkarskim stadionie San Siro odbędzie się ceremonia otwarcia), gdzie rozegrane zostaną główne konkurencje lodowe. Druga strefa to nie tylko Cortina d'Ampezzo (będzie gościł m.in. narciarki alpejskie, bobsleistów i saneczkarzy). To również Anterselva, którą starsi kibice powinni kojarzyć ze złotym medalem mistrzostw świata Tomasza Sikory w 1995 roku. Teraz też będzie areną rywalizacji biathlonistów. Strefa trzecia to Livigno i Bormio. W pierwszym ze wspomnianych kurortów zaplanowano zmagania w narciarstwie dowolnym i snowboardzie. Drugi zaprosił narciarzy alpejskich i specjalistów w skialpinizmie. W czwartym okręgu, Val di Fiemme, przeprowadzone zostaną konkursy skoków narciarskich (w Predazzo) oraz zawody w biegach narciarskich (w Tesero). Ta strefa będzie także gościć zawodników uprawiających kombinację norweską (na obu arenach). Natomiast Weronę będzie nam się kojarzyć z ceremonią zamknięcia Igrzysk XXV Olimpiady.

Rekordowe przychody i premie

Koszty przygotowania tak porożrucanej imprezy nie były małe, ale planowane zyski mają okazać się rekordowe. Organizatorzy podali, że liczą na 5,3 mld euro wpływów, choć nie od razu. Szacunki wskazują, że niepełna 3000 sportowców uczestniczących w igrzyskach przyciągnie ponad 2,5 miliona turystów, którzy na doda-



Już dziś możemy zakładać, że z ZIO w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo zapamiętamy Tinę i Milo, dwa gronostaje - bo maskotki zawsze zostają w pamięci kibiców, na równi z największymi mistrzami

tek chętnie będą wracali do Italii przez kolejne 18 miesięcy. I to przybyśże z innych krajów mają zostawić niemal połowę wspomnianej kwoty we Włoszech. Resztę przychodu mają wygenerować inwestycje poczynione w modernizację i budowę infrastruktury - nie tylko sportowej, ale również komunikacyjnej. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że kalkulacji dokonali ludzie, którzy całkiem niedawno - w roku 2006 - organizowali zimowe igrzyska w Turynie, to należy zakładać, że margines błędu w podanych obliczeniach nie jest duży.

Już dawno minęły czasy, gdy w zawodach olimpijskich liczył się - jak chciał twórca nowożytności igrzysk baron Pierre de Coubertin - tylko udział, a triumfatorzy zadowalali się wieniem laurowym. Dlatego nikt nie powinien

się dziwić, że zarówno polskie ministerstwo sportu jak i PKOl ustanowiły sobie nagrody dla przyszłych - miejmy nadzieję - medalistów. Stawki ministerialne dla zawodników są następujące: złoto - 520 tysięcy PLN, srebro - 448 tys., brąz - 394 tys. Medaliści będą mogli liczyć również na wypłatę stypendiów przez kolejne 2 lata, natomiast zawodnicy, którzy uplasują się na pozycjach 4-8, przez 1,5 roku.

Stawki zaproponowane przez PKOl także działają na wyobraźnię: złoto - 500 tysięcy PLN + równowartość 250 tysięcy w tokenach (to kryptowaluta - przyp. red.), srebro - 400 tys. PLN + 200 tys. w tokenach, brąz - 300 tys. PLN + 150 tys. w tokenach. Sportowcom, którzy zajmą miejsca w przedziale 4-8 wypłacone zostaną premie w toke-

nach - odpowiednio od 50 do 10 tysięcy. Dla medalistów - zwłaszcza złotych - przewidziano również cenne nagrody rzeczowe: mieszkanie, samochód. Diament, voucher na wakacje zagraniczne i pakiet wypoczynkowy w kraju będzie w pakiecie również dla tych, którzy wywalczą miejsca na niższych stopniach podium. Zatem naprawdę jest się o co bić!

Cztery krążki w zasięgu

Fachowy serwis „wintermedals” postawił prognozę, z której wynika, że ministerstwo sportu i PKOl nie wykosztują się jednak specjalnie przy wypłatach dla polskich medalistów. Wynika z niej, iż Białe-Czerwoni wywalczą zaledwie dwa krążki, w tym jeden złoty. Ma to uplasować reprezentację

Polski na początku 3. dziesiątki klasyfikacji medalowej.

Wydaje się jednak, że przytoczone przewidywanie jest niedoszacowane, bo chyba tylko niespodziewany kataklizm mógłby pozbawić... trzech medali naszych reprezentantów w łyżwiarstwie szybkim. Damian Żurek zalicza się do głównych faworytów wśród sprinterów, podobnie Kaja Ziomek-Nogal wśród pań. A poważnym pretendentem nawet do najwyższego miejsca na podium jest także Władimir Semirunnij na 10000 metrów, który legitymuje się jednym z najlepszych wyników w historii.

A w odwodzie pozostaje jeszcze Ola Król-Walas, która w rywalizacji snowboardzistek w obecnym sezonie kilkakrotnie stawała na podium Pucharu Świata. Jej forma wyraźnie rosła. Zatem?

PROGNOZUJĄ NASZE SZANSE NA DWA MEDALE, ALE...

To mają być igrzyska olimpijskie, jakich jeszcze nie było. I to nie tylko dlatego, że mają dwie stolice - debiutujący w tej roli Mediolan i Cortinę d'Ampezzo, do której najlepsi sportowcy specjalizujący się w dyscyplinach zimowych wracają po 70 latach

Adam Godlewski



STARTÓW POLAKÓW W XXV ZIMOWYCH IGRZYSKACH 2026 W MEDIOLANIE I CORTINIE:

(M-mężczyźni, K-kobiety, MIX-mieszane)



FOT. MATTHIAS SCHRADER/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Pancerzysta Damian Żurek jest jednym z kandydatów do podium na ZIO. Polak jest w świetnej formie, zdobywał medale w zawodach Pucharu Świata, a także złoto na Mistrzostwach Europy

6 LUTEGO, PIĄTEK

20.00 - CEREMONIA OTWARCIA

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

9.55 - zawody drużynowe: pary taneczne, taniec rytmiczny (Sofija Dowhał, Wiktor Kulesza)
11.35 - zawody drużynowe: pary sportowe, program krótki (Julia Szczecinina, Michał Woźniak)
13.35 - zawody drużynowe: solistki, program krótki (Jekaterina Kurakowa)

7 LUTEGO, SOBOTA

BIEGI NARCIARSKIE

13.00 - bieg łączony 10+10 km K (Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michałek, Monika Skinder)

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

19.45 - zawody drużynowe: soliści, program krótki (Władimir Samojłow)
22.05 - zawody drużynowe: pary taneczne, taniec dowolny (ew. Sofija Dowhał, Wiktor Kulesza)

SANECZKARSTWO

17.00 - jedynki M, 1. ślizg (Mateusz Sochowicz)
18.32 - jedynki M, 2. ślizg

SKOKI NARCIARSKIE

18.45 - skocznia normalna K, 1. seria konkursowa (Pola Bełtowska, Anna Twardosz)
19.57 - skocznia normalna K, 2. seria konkursowa

8 LUTEGO, NIEDZIELA

BIATHLON

14.05 - sztafeta 4x6 km MIX

BIEGI NARCIARSKIE

12.30 - bieg łączony 10+10 km M (Sebastian Bryja, Dominik Bury, Maciej Staręga)

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

19.30 - zawody drużynowe: pary sportowe, program dowolny (ew. Julia Szczecinina i Michał Woźniak)
20.45 - zawody drużynowe: solistki, program dowolny (ew. Jekaterina Kurakowa)

21.55 - zawody drużynowe: soliści, program dowolny (ew. Władimir Samojłow)

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

11.30 - zjazd K (Maryna Gąsienica-Daniel)

SANECZKARSTWO

17.00 - jedynki M, 3. ślizg (Mateusz Sochowicz)
18.34 - jedynki M, 4. ślizg

SNOWBOARD

9.00 - slalom gigant równoległy K, kwalifikacje (Maria Bukowska-Chyc, Aleksandra Król-Walas)
9.30 - slalom gigant równoległy M, kwalifikacje (Oskar Kwiatkowski, Michał Nowaczyk)
13.00 - slalom gigant równoległy K, 1/8 finału
13.24 - slalom gigant równoległy M, 1/8 finału
13.48 - slalom gigant równoległy K, ćwierćfinały
14.00 - slalom gigant równoległy M, ćwierćfinały

14.12 - slalom gigant równoległy K, półfinały
14.19 - slalom gigant równoległy M, półfinały
14.26 - slalom gigant równoległy K, o brązowy medal
14.29 - slalom gigant równoległy K, finał
14.36 - slalom gigant równoległy M, o brązowy medal
14.39 - slalom gigant równoległy M, finał

9 LUTEGO, PONIEDZIAŁEK

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

17.30 - 1000 m K (Karolina Bosiek, Natalia Czerwonka)

SANECZKARSTWO

17.00 - jedynki K, 1. ślizg (Klaudia Domaradzka)
18.35 - jedynki K, 2. ślizg

SKOKI NARCIARSKIE

19.00 - skocznia normalna M, 1. seria konkursowa (Kamil Stoch, Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek)
20.12 - skocznia normalna M, 2. seria konkursowa

10 LUTEGO, WTOREK

BIATHLON

13.30 - bieg indywidualny na 20 km M (Konrad Badacz, Grzegorz Galica, Jan Guńka, Marcin Zawół)

BIEGI NARCIARSKIE

9.15 - sprint techniką klasyczną K, kwalifikacje (Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michałek, Monika Skinder)
9.55 - sprint techniką klasyczną M, kwalifikacje (Sebastian Bryja, Dominik Bury, Maciej Staręga)
11.45 - sprint techniką klasyczną K, ćwierćfinały
12.15 - sprint techniką klasyczną M, ćwierćfinały
12.45 - sprint techniką klasyczną K, półfinały
12.57 - sprint techniką klasyczną M, półfinały
13.13 - sprint techniką klasyczną K, finał
13.25 - sprint techniką klasyczną M, finał

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

18.30 - soliści, program krótki (Władimir Samojłow)

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

10.30 - kombinacja drużynowa K, zjazd (Maryna Gąsienica-Daniel)

14.00 - kombinacja drużynowa K, slalom (Aniela Sawicka)

SANECZKARSTWO

17.00 - jedynki K, 3. ślizg (Klaudia Domaradzka)
18.34 - jedynki K, 4. ślizg

SHORT TRACK

10.30 - 500 m K, kwalifikacje (Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska)
11.10 - 1000 m M, kwalifikacje (Michał Niewiński, Felix Pigeon)
11.59 - sztafeta MIX, ćwierćfinały (Natalia Maliszewska, Kamila Sellier, Gabriela Topolska, Michał Niewiński, Felix Pigeon)
12.34 - sztafeta MIX, półfinały
13.03 - sztafeta MIX, finał B
13.10 - sztafeta MIX, finał A

SKOKI NARCIARSKIE

18.45 - drużyny MIX, 1. seria konkursowa (Kamil Stoch, Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek, Pola Bełtowska, Anna Twardosz)
20.00 - drużyny MIX, 2. seria konkursowa

11 LUTEGO, ŚRODA

BIATHLON

14.15 - bieg indywidualny na 15 km K (Joanna Jakiela, Anna Mąka, Natalia Sidorowicz, Kamila Żuk)

KOMBINACJA NORWESKA

10.00 - skocznia normalna/10 km, konkurs skoków (Kacper Jarząbek, Miłosz Krzemppek)
13.45 - skocznia normalna/10 km, bieg

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

18.30 - 1000 m M (Marek Kania, Piotr Michalski, Damian Żurek)

SANECZKARSTWO

17.00 - dwójki K, 1. ślizg (Nikola Domowicz, Dominika Piwkowska)
17.51 - dwójki M, 1. ślizg (Wojciech Chmielewski, Michał Gancarczyk)
18.53 - dwójki K, 2. ślizg
19.44 - dwójki M, 2. ślizg

12 LUTEGO, CZWARTEK

BIEGI NARCIARSKIE

13.00 - bieg na 10 km techniką dowolną K (Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michałek, Monika Skinder)

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

11.30 - supergigant K (Maryna Gąsienica-Daniel)



FOT. MARCIN SZKODZINSKI

Na sukcesy w skokach narciarskich chyba nie ma co liczyć. Kamil Stoch po tym sezonie kończy karierę i nie błyszczy formą



SANECZKARSTWO

18.30 - sztafeta MIX (Klaudia Domaradzka, Nikola Domowicz, Dominika Piwkowska, Wojciech Chmielewski, Michał Gancarczyk, Mateusz Sochowicz)

SHORT TRACK

20.15 - 500 m K, ćwierćfinały (ew. Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska)
20.28 - 1000 m M, ćwierćfinały (ew. Michał Niewiński, Felix Pigeon)
21.00 - 500 m K, półfinały
21.07 - 1000 m M, półfinały
21.31 - 500 m K, finał B
21.36 - 500 m K, finał A
21.43 - 1000 m M, finał B
21.48 - 1000 m M, finał A

13 LUTEGO, PIĄTEK

BIATHLON

14.00 - sprint na 10 km M (Konrad Badacz, Grzegorz Galica, Jan Guńka, Marcin Zawół)

BIEGI NARCIARSKIE

11.45 - bieg na 10 km techniką dowolną M (Sebastian Bryja, Dominik Bury, Maciej Starega)

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

19.00 - soliści, program dowolny (ew. Władimir Samojłow)

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

16.00 - 10 000 m M (Władimir Semirunnij)

14 LUTEGO, SOBOTA

BIATHLON

14.45 - sprint na 7,5 km K (Joanna Jakiela, Anna Mąka, Natalia Sidorowicz, Kamila Żuk)

BIEGI NARCIARSKIE

12.00 - sztafeta 4x7,5 km K (Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michałek, Monika Skinder)

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

17.00 - 500 m M (Marek Kania, Piotr Michalski, Damian Żurek)

SHORT TRACK

20.15 - 1500 m M, ćwierćfinały (Michał Niewiński, Felix Pigeon)
21.01 - 1000 m K, kwalifikacje (Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska)
21.49 - 1500 m M, półfinały
22.35 - 1500 m M, finał B
22.42 - 1500 m M, finał A

SKOKI NARCIARSKIE

18.45 - duża skocznia M, 1. seria konkursowa (Kamil Stoch, Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek)
19.57 - duża skocznia M, 2. seria konkursowa

15 LUTEGO, NIEDZIELA

BIATHLON

11.15 - bieg na dochodzenie na 12,5 km M (ew. Konrad Badacz, Grzegorz Galica, Jan Guńka, Marcin Zawół)
14.45 - bieg na dochodzenie na 10 km K (ew. Joanna Jakiela, Anna Mąka, Natalia Sidorowicz, Kamila Żuk)

BOBSLEJE

10.00 - jedynki K, 1. ślizg (Linda Weiszewski)
11.50 - jedynki K, 2. ślizg

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

19.45 - pary sportowe, program krótki (Julia Szczecinina, Michał Woźniak)

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

17.03 - 500 m K (Martyna Baran, Andżelika Wójcik, Kaja Ziomek-Nogal)

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

10.00 - slalom gigant K, 1. przejazd (Maryna Gąsienica-Daniel, Aniela Sawicka)
13.30 - slalom gigant K, 2. przejazd

SKOKI NARCIARSKIE

18.45 - duża skocznia K, 1. seria konkursowa (Pola Bełtowska, Anna Twardosz)
19.57 - duża skocznia K, 2. seria konkursowa

16 LUTEGO, PONIEDZIAŁEK

BOBSLEJE

19.00 - jedynki K, 3. ślizg (Linda Weiszewski)
21.06 - jedynki K, 4. ślizg

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

20.00 - pary sportowe, program dowolny (ew. Julia Szczecinina, Michał Woźniak)

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

10.00 - slalom M, 1. przejazd (Michał Jasiczek)
13.30 - slalom M, 2. przejazd

SHORT TRACK

11.00 - 1000 m K, ćwierćfinały (ew. Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska)
11.17 - 500 m M, kwalifikacje (Michał Niewiński, Felix Pigeon)
11.57 - 1000 m K, półfinały
12.41 - 1000 m K, finał B
12.47 - 1000 m K, finał A

SKOKI NARCIARSKIE

19.00 - super team M, 1. seria konkursowa (Kamil Stoch, Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek)
19.43 - super team M, 2. seria konkursowa
20.20 - super team M, finałowa seria konkursowa

17 LUTEGO, WTOREK

BIATHLON

14.30 - sztafeta 4x7,5 km M (Konrad Badacz, Grzegorz Galica, Jan Guńka, Marcin Zawół)

KOMBINACJA NORWESKA

10.00 - duża skocznia/10 km, konkurs skoków (Kacper Jarząbek, Miłosz Krzempek)
13.45 - duża skocznia/10 km, bieg

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

18.45 - solistki, program krótki (Jekaterina Kurakowa)

18 LUTEGO, ŚRODA

BIATHLON

14.45 - sztafeta 4x6 km K (Joanna Jakiela, Anna Mąka, Natalia Sidorowicz, Kamila Żuk)

BIEGI NARCIARSKIE

9.45 - sprint drużynowy techniką dowolną K, kwalifikacje



FOT. MATTHIAS SCHRADER/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Kaja Ziomek-Nogal w zawodach Pucharu Świata w Inzell wygrała bieg na 500 metrów. Była wyraźnie lepsza od rywalek, co pozwala marzyć o medalu na igrzyskach

10.15 - sprint drużynowy techniką dowolną M, kwalifikacje

11.45 - sprint drużynowy techniką dowolną K, finał

12.15 - sprint drużynowy techniką dowolną M, finał

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

10.00 - slalom K, 1. przejazd (Aniela Sawicka)

13.30 - slalom K, 2. przejazd

SHORT TRACK

20.15 - 500 m M, ćwierćfinały (ew. Michał Niewiński, Felix Pigeon)

20.44 - 500 m M, półfinały

21.27 - 500 m M, finał B

21.32 - 500 m M, finał A

19 LUTEGO, CZWARTEK

KOMBINACJA NORWESKA

10.00 - duża skocznia/sprint drużynowy 2x7,5 km, konkurs skoków (Kacper Jarząbek, Miłosz Krzempek)



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Dla Maryny Gąsienicy-Daniel to nie będzie pierwszy występ na ZIO, ale w tym roku jest w bardzo dobrej dyspozycji

14.00 - duża skocznia/sprint drużynowy 2x7,5 km, bieg

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

19.00 - solistki, program dowolny (ew. Jekaterina Kurakowa)

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

16.30 - 1500 m M (Władimir Semirunnij)

SKIALPINIZM

9.50 - sprint K, kwalifikacje (Iwona Januszyk)

10.30 - sprint M, kwalifikacje (Jan Elantkowski)

12.55 - sprint K, półfinały

13.25 - sprint M, półfinały

13.55 - sprint K

14.15 - sprint M

20 LUTEGO, PIĄTEK

BIATHLON

14.15 - bieg ze startu wspólnego na 15 km M (ew. Konrad Badacz,

Grzegorz Galica, Jan Guńka, Marcin Zawół)

BOBSLEJE

18.00 - dwójki K, 1. ślizg (Klaudia Adamek, Linda Weiszewski)

19.50 - dwójki K, 2. ślizg

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

16.30 - 1500 m K (Natalia Czerwonka)

SHORT TRACK

20.15 - 1500 m K, ćwierćfinały (Natalia Maliszewska, Kamila Sellier, Gabriela Topolska)

21.02 - 1500 m K, półfinały

22.00 - 1500 m K, finał B

22.07 - 1500 m K, finał A

21 LUTEGO, SOBOTA

BIATHLON

14.15 - bieg ze startu wspólnego na 12,5 km K (ew. Joanna Jakiela, Anna Mąka, Natalia Sidorowicz, Kamila Żuk)

BIEGI NARCIARSKIE

11.00 - bieg na 50 km techniką klasyczną M (Sebastian Bryja, Dominik Bury, Maciej Starega)

BOBSLEJE

19.00 - dwójki K, 3. ślizg (Klaudia Adamek, Linda Weiszewski)

21.05 - dwójki K, 4. ślizg

SKIALPINIZM

13.30 - sztafeta MIX (Jan Elantkowski, Iwona Januszyk)

22 LUTEGO, NIEDZIELA

BIEGI NARCIARSKIE

10.00 - bieg na 50 km techniką klasyczną K (Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michałek, Monika Skinder)

20.00 - CEREMONIA ZAMKNIĘCIA



FOT. FACEBOOK/NATALIA CZERWONKA



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Natalia Czerwonka brała udział w ZIO w Vancouver (2010), Soczi (2014), PyeongChang (2018) i Pekinie (2022). Teraz wystartuje w barwach Polski po raz piąty

Poniesie pani polską flagę podczas ceremonii otwarcia igrzysk w Mediolanie. Odczuwa pani z tego

powodu jakąś presję lub wzmożony stres?

Żadnego stresu nie ma, teraz już są tylko przyjemności. Nie wiem jeszcze nic o tym, jak będzie wyglądać ceremonia otwarcia. Byłam tylko raz na takiej ceremonii w Vancouver. Pamiętam długie czekanie w tunelach, żeby wyjść. Mam nadzieję, że w tym roku będzie to po prostu przyjemne i będę się z tego cieszyć. To wielkie spełnienie marzeń. Myślę, że to udźwignę. Czuję się tak dumna i wyróżniona, jakbym zdobyła medal.

Miała pani wyprowadzić reprezentację Polski już na stadionie w Pekinie podczas igrzysk w 2022 roku, ale uniemożliwiła to infekcja Covid-19. To był wielki cios?

Chyba mało kto wie, co wtedy czułam, jak wielkie rozczarowanie. Z powodu infekcji zostałam zamknięta na dziesięć dni, wypuszczona z izolacji dopiero dzień przed startem. Podobny koszmar przeżywała chociażby Natalia Maliszewska. Ostatecznie na ceremonii otwarcia zastąpiła mnie snowboardzistka Aleksandra Król-Walas, która poniosła flagę wraz ze Zbigniewem Bródką.

To co wydarzyło się w Pekinie, kosztowało panią na tyle dużo, że przerwała nawet karierę, deklarując, że ją pani zakończyła. Co spowodowało, że postanowiła wrócić do sportu?

Chęć bycia chorążym podczas igrzysk była właśnie jednym z powodów. Przeszłam naprawdę bardzo trudną drogę, która kosztowała mnie wiele wyrzeczeń. Zrezygnowałam z pracy, poświęciłam się w stu procentach, by polską flagę ponieść na igrzyskach.

Cały trud i determinacja na niewiele by się jednak zdały, gdyby nie udało się przebrnąć bardzo trudnych kwalifikacji na igrzyska.

Sportowcy, którzy jadą na igrzyska, to są naprawdę najlepsi zawodnicy w swoich dyscyplinach, najlepsi z najlepszych na świecie. To były niezwykle trudne kwalifikacje, dla

tego cieszę się podwójnie. Wszystkim, którzy wystąpią na igrzyskach, życzę przede wszystkim dużo zdrowia.

Z jakim celem sportowym wybrała się pani do Włoch?

Nie jestem raczej kandydatką do zdobycia medalu w Mediolanie, ale wyjechałam do Italii z radością i nadzieją. Mój ostatni bieg odbędzie się 20 lutego na dystansie 1500 metrów i już nie mogę się tego doczekać. Na trybunach będzie moja rodzina, która będzie mnie dopingować. To są pierwsze i ostatnie igrzyska, na których wystąpię, które są tak blisko domu. W sporcie osiągnęłam bardzo

dużo, w Soczi wywalczyłam w drużynie srebrny medal, jestem medalistką mistrzostw świata, zajmowałam punktowane miejsca na igrzyskach w Pjongczangu, ale mimo moich 37 lat na pewno we Włoszech zrobię wszystko, aby moje starty były jak najlepsze.

Z łyżwiarstwem szybkim polscy kibice wiążą największe nadzieje, jeśli chodzi o szanse medalowe Białoczerwonych. Damian Żurek, Kaja Ziomek-Nogal czy Władimir Semirunij staną na podium?

Nasze łyżwy szybkie są teraz naprawdę bardzo mocne, liczymy się na świecie. Myślę, że zdobędziemy

trzy medale olimpijskie, powtórzymy wynik z Soczi. Damian startuje w dwóch konkurencjach, Władek też ma na to szanse, więc nadzieje są uzasadnione. Bardzo liczę też na Kają, która pochodzi z tego samego miasta co ja, czyli Lubina. Jak tylko o tym mówię, to mam ciarki, bo wiem, z czym wiążą się te emocje – jako zawodniczka, która wywalczyła medal na igrzyskach. Wspieranie swoich kolegów i koleżanek da mi ogromną radość. To też moje zadanie we Włoszech.

Jakie plany po igrzyskach?

Udam się na zasłużoną sportową emeryturę.

NATALIA CZERWONKA: CZUJĘ SIĘ TAK DUMNA I WYRÓŻNIONA, JAKBYM ZDOBYŁA MEDAL

– To moje ostatnie igrzyska, potem udaję się na sportową emeryturę
– mówi łyżwiarka szybka Natalia Czerwonka, chorąża naszej reprezentacji olimpijskiej na igrzyska w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo

Zbigniew Czyż

JUSTYNA KOWALCZYK I KAMIL STOCH W PIERWSZEJ PARZE

Krótką historią medalowych startów Polaków na zimowych igrzyskach olimpijskich. Od Franciszka Gąsienicy-Gronia do Dawida Kubackiego

Patryk Wiśniewski



Polska jest jednym z dwunastu krajów, które wzięły udział we wszystkich zimowych igrzyskach olimpijskich. Współtworzymy to elitarnie grono z Austrią, Finlandią, Francją, Kanadą, Norwegią, Szwajcarią, Szwecją, Wielką Brytanią, Węgrami, Włochami i USA. Warto odnotować, że również Czechosłowacja uczestniczyła we wszystkich zimowych igrzyskach do momentu rozpadu (31 grudnia 1992 roku), a od tamtej pory obecność podtrzymują Czechy i Słowacja.

Amerykański złoty trop

Sześć z tych krajów zdobyło medale na każdych igrzyskach - Austria, Kanada, Finlandia, Norwegia, Szwecja i USA. Jedynym państwem, którego obywatel wywalczył złoty medal na wszystkich rozegranych dotąd zimowych zawodach olimpijskich, są Jankesi.

Polscy sportowcy zdobyli dotychczas 23 medale zimowych igrzysk olimpijskich (7 złotych - 7 srebrnych - 9 brązowych). Pierwszy był Franciszek Gąsienica-Groń, który w 1956 roku w Cortina d'Ampezzo stanął na trzecim stopniu podium w kombinacji norweskiej. Z kolei ostatnim dotąd jest Dawid Kubacki, który cztery lata temu, na kompleksie „Snow Ruyi National Ski Jumping Centre” w Zhangjiakou, sięgnął również po brąz, tyle że w konkursie indywidualnym na skoczni normalnej.

Zaczęło się od tygodnia sportów zimowych

Biało-Czerwoni biorą udział w zimowych igrzyskach od początku istnienia tej imprezy, czyli od 1924 roku. Wszystko zaczęło się we francuskiej miejscowości Chamonix-Mont-Blanc - znanym ośrodku narciarskim usytuowanym tuż obok najwyższego szczytu Europy, który jest trzecim najczęściej odwiedzanym na świecie.

Mark Twight - znany amerykański alpinista, opisał to miejsce jako „największe zagłębienie śmierci sportowej na świecie”, z uwagi na możliwość podniesienia sobie adrenaliny...

I Zimowe Igrzyska Olimpijskie odbyły się jeszcze pod inną... nazwą - „Tygodnia sportów zimowych”. W zawodach w Chamonix wzięło udział 314 zawodników, w tym 13 kobiet z 19 krajów.



Kamil Stoch ma cztery medale: trzy złote oraz brązowy za skoki drużynowe

Wśród nich była 7-osobowa reprezentacja Polski, a najlepszy wynik uzyskał Andrzej Krzeptowski I, który zajął 19. miejsce (na 25 startujących) w kombinacji norweskiej.

Sapporo długo było najbardziej szczęśliwym miastem

Na pierwszy medal musieliśmy czekać długie 32 lata. Dopiero Zakopiańczyk Franciszek Gąsienica-Groń skutecznie włączył się do walki o medale, zdobywając brązowy medal w kombinacji norweskiej w Cortina d'Ampezzo. Były to zresztą pierwsze zimowe igrzyska olimpijskie transmitowane w telewizji.

Cztery lata później, w 1960 roku w Squaw Valley, nasza reprezentacja cieszyła się już z dwóch medali. Co ciekawe, właśnie w Kalifornii, udało nam się po raz pierwszy - i ostatni - zdobyć dwa medale w jednej konkurencji - w łyżwiarstwie szybkim, w biegu pań na dystansie 1500 metrów, kiedy to

po srebrny medal sięgnęła Elwira Seroczyńska, a po brązowy Helena Pilejczyk.

Ponadto, jeszcze trzykrotnie zdarzyło się, że polscy sportowcy zdobyli więcej niż jeden medal olimpijski w trakcie jednego dnia. Miało to miejsce 27 lutego 2010 (złoto Justyny Kowalczyk w biegu narciarskim na 30 km techniką klasyczną i brąz panczenistek w biegu drużynowym), 15 lutego 2014 roku (złote medale panczenisty Zbigniewa Bródki na 1500 metrów i Kamila Stocha w konkursie na dużej skoczni) oraz 22 lutego 2014 roku (srebro panczenistek i brąz panczenistów w biegach drużynowych).

Rok 1972 i piąte co do wielkości miasto Japonii, i największe miasto wyspy Hokkaido - Sapporo. To miejsce dla nas szczególnie i to nie dlatego, że były to jedne z najdroższych igrzysk w historii - zainwestowano w nie ponad miliard dolarów...

Na kultowym, dużym obiekcie Ōkurayama, pierwszy w historii złoty „zi-



Justyna Kowalczyk-Tekieli zdobyła pięć medali na ZIO: dwa złote, srebrny i dwa brązowe

mowy” medal olimpijski dla Polski zdobył Wojciech Fortuna, który wyprzedził Szwajcara Waltera Steinera o zaledwie 0,1 punktu! Był to zresztą setny medal zdobyty przez naszego rodaka na igrzyskach olimpijskich, licząc również edycje letnie. Na kolejne medale musieliśmy jednak czekać kolejne trzy dekady. Tę koszmarną niemoc przemógł dopiero w Salt Lake City gigant skoków narciarskich - Adam Małysz.

Decydowało niewiele ponad 4... centymetry

W 2006 roku, w Turynie jedyny jak dotychczas medal w biathlonie wywalczył Tomasz Sikora, który był drugi w biegu masowym na 15 km (przegrał wówczas tylko niewiele o ponad 6 sekund, z Niemcem Michaeliem Greisem, ale wyprzedził m.in. legendarnego Norwega Ole Einara Bjørndalena).

Największe emocje - od czasów Wojciecha Fortuny - czekały nas jednak w 2014 roku, w hali „Adler-Arena” w So-

czy. 15 lutego i zmagania łyżwiarzy szybkich na 1500 metrów. Trochę nieoczekiwanie (trzy dni wcześniej był dopiero czternasty na 1000 metrów) Zbigniew Bródka okazał się najszybszy, z czasem 1:45,006. Srebro zdobył Holender Koen Verweij, który przegrał z zawodnikiem urodzonym na łowickich nizinach o zaledwie 0,003 sekundy, co na mecie wynosiło różnicę 4,3 centymetra!!!

Dzięki temu zwycięstwu, Bródka został pierwszym polskim panczenistą, który został medalistą olimpijskim oraz pierwszym polskim mistrzem olimpijskim w tej dyscyplinie (przed nim medale w łyżwiarstwie szybkim dla Polski zdobywały kobiety, żadna jednak nie została mistrzynią olimpijską).

Tym samym, w Soczi, nasi sportowcy powtórzyli wyczyn z Vancouver, gdzie cztery lata wcześniej również wywalczyli rekordowe sześć medali. Tyle że w rosyjskim kurorcie były cztery złote i po jednym srebrnym i brązowym, a w 2010 roku, w Kanadzie - złoty, trzy srebrne i dwa brązowe.

Ostatni dotąd medal „zimowy” to dzieło Dawida Kubackiego, który stanął na najniższym stopniu podium po konkursie na skoczni normalnej w 2022 roku. Chińskie igrzyska były pierwszymi od 1972 roku, na których nasza reprezentacja zdobyła tylko jeden medal, drugimi (po 1956 roku), na których jedynym wywalczonym medalem był brąz.

Za tym duetem będziemy tęsknić

Najbardziej utytułowanym naszym olimpijczykiem jest Kamil Stoch, który zdobył trzy złote medale i jeden brązowy. Z kolei największą liczbę medali wszystkich kolorów wywalczyła Justyna Kowalczyk, w dorobku której znalazło się pięć medali, w tym dwa złote.

Reprezentanci Polski stawiali na podium olimpijskim w pięciu dyscyplinach sportowych, z czego najczęściej - dziesięciokrotnie - w skokach narciarskich. 19 z 23 medali, polscy olimpijczycy wywalczyli w konkurencjach indywidualnych, trzy zdobyli w łyżwiarskich biegach drużynowych, a jeden w drużynowych skokach narciarskich.

W klasyfikacji medalowej wszech czasów zimowych igrzysk olimpijskich (uwzględniającej nieistniejące już kraje - ZSRR i NRD), reprezentacja Polski zajmuje 24. miejsce.

FOT. PAVEK RELIKOWSKI/PEAST NEWS

ZOSIA JASTRZĘBSKA: NIE MA RZECZY NIEMOŻLIWYCH, JEŚLI MA SIĘ DOBRE NASTAWIENIE

Kiedy zagrała główną rolę w serialu „Infamia”, pisano o narodzinach nowej gwiazdy. Potwierdziła to potem występami w filmach „Vinci 2” i „Dziki”. Teraz oglądamy ją w trudnej roli młodej dziewczyny uwięzionej w sekcie w serialu „Niebo. Pięć lat w piekle”. Nam Zosia Jastrzębska opowiada, jak aktorstwo stało się dla niej terapią na prywatne lęki

Patryk Gzyl

Powiedziałaś kiedyś w jednym z wywiadów: „Wolę wcielić się w bohaterki, które wydają się być dalekie ode mnie”. Tak było w przypadku Anety z serialu „Niebo. Pięć lat w piekle”?

Zdecydowanie. Kiedy po raz pierwszy przeczytałam scenariusz, Aneta była dla mnie wielką zagadką. Jej motyw były dla mnie niejasne, miałam mnóstwo pytań o to, co ją definiuje. Fakt, że stała na tak odległym biegunie, był dla mnie fantastycznym wyzwaniem aktorskim. Jednak z każdym dniem pracy mechanizmy, które nią sterowały, zaczęły mi się wydawać coraz bardziej znajome. Odkryłam, że pod warstwą decyzji, których ja prywatnie bym nie podjęła, kryją się fundamentalne, ludzkie deficyty: rozpaczliwe poszukiwanie akceptacji, miłości i bycia zauważoną. To są emocje, które każdy z nas nosi pod skórą, niezależnie od tego, jak bardzo różnimy się od siebie na zewnątrz.

Mówisz często, że kiedy zabierasz się za jakąś rolę, to powoli zakochujesz się w postaci, w którą się wcielasz. Jak tutaj wyglądał ten proces?

Muszę kochać swoją postać - to dla mnie warunek konieczny, by nadać jej wiarygodność na ekranie. Cały proces zaczyna się od próby zrozumienia, a kończy właśnie na tym specyficznym rodzaju miłości. Chcę, żeby widz mógł zobaczyć moją bohaterkę w pełnym świetle, dokładnie tak, jak ją widzę. Gdybym weszła na plan z założeniem, że Aneta jest po prostu „złym człowiekiem”, nie czułabym żadnej satysfakcji z tej pracy. Co więcej: stwo-

rzyłabym postać jednowymiarową, papierową. Tylko odnajdując w niej ten ludzki pierwiastek, jestem w stanie sprawić, że widz w nią uwierzy i być może polubi.

Aneta czuje się zniewolona w sekcie Niebo i po prostu cierpi psychicznie. Trudno było ci zanurzyć się w tego rodzaju emocjach?

To było ogromne wyzwanie, ale paradoksalnie największa trudność nie leżała w samym cierpieniu Anety, a w jej macierzyństwie. Prywatnie nie znam jeszcze tego doświadczenia, więc wejście w tę rolę wymagało ode mnie zupełnie nowej wrażliwości. O ile ból zadawany przez rodziców czy opresyjną strukturę sekty potrafiłam sobie zdefiniować, o tyle instynkt, który sprawia, że w momencie narodzin dziecka cały twój świat przestaje istnieć, był znacznie bardziej złożony. W głowie kobiety zachodzi wtedy fascynująca zmiana - nagle własne bezpieczeństwo czy relacja z partnerem schodzą na drugi plan. Dlatego ta cała sekiarska opresja stała się dla mnie najbardziej dotkliwa właśnie wtedy, gdy na planie przestałam być „sama”, a zaczęłam odpowiadać za drugiego, bezbronnego człowieka.

Tvoja bohaterka jako jedyna szybko rozpoznaje zło dziejące się w Niebie i postanawia wyrwać się z sekty. Ten buntowniczy rys Anety był ci bliski? Bardzo. Doskonale rozumiałam źródło jej buntu - to była głęboka, instynktowna niezgoda na systemy, w których przyszło jej funkcjonować. Wszystkie te prowokacyjne zachowania wobec rodziców nie

były chęcią zrobienia komuś na złość, a desperackim krzykiem o uwagę, której nigdy nie otrzymała. Właśnie dlatego tak łatwo dała się wciągnąć do sekty, bo tam obiecano jej bezwarunkową akceptację. Jako osoba wchodząca w dorosłość, Aneta nie miała jeszcze pojęcia, kim właściwie jest, a sekta dała jej gotową tożsamość. Dopiero macierzyństwo wymusiło na niej błyskawiczne dojrzewanie. Musiała w trybie przyspieszonym odpowiedzieć sobie na pytanie: „Czego chcę dla siebie i swojego dziecka?”. Odpowiedź była jedna: wolności od sekty.

Dzisiaj młodzi ludzie też są podatni na tego typu zagrożenia?

Myszę, że tych pokus jest dziś nawet więcej, choć przybierają zupełnie inne, bardziej dostępne formy. To już nie musi być charyzmatyczny lider sekty. Funkcję „mentora” czy wyznacznika prawdy przejmują algorytmy albo sztuczna inteligencja. W świecie przebudżowania i informacyjnego chaosu coraz trudniej o samodzielne odpowiedzi na podstawowe pytania egzystencjalne. Wielu z nas czuje się zwyczajnie zmęczonych tą odpowiedzialnością, więc z ulgą oddajemy kontrolę komuś - lub czemuś - innemu. Początkowo mamy złudzenie, że otrzymujemy wsparcie, że to wszystko jest w zgodzie z nami. Dopiero z czasem mąski opadają i orientujemy się, że żyjemy według cudzego scenariusza. Problem w tym, że proces uwikłania i manipulacji zachodzi tak głęboko, że moment, w którym orientujemy się, że straciliśmy wolność, jest często momentem,

w którym najtrudniej o ucieczkę.

Pochodzisz z Krakowa - a jak wiadomo to konserwatywne miasto. Byłaś wychowywana w tradycyjnych zasadach na przysłowiową grzeczną dziewczynkę?

Tak, słyszałam te wszystkie klasyczne komunikaty: że powinnam być grzeczna, uśmiechnięta i nie stwarzać problemów. Miałam jednak to szczęście, że jako druga córka moich rodziców mogłam liczyć na nieco więcej swobody - bo zazwyczaj przy kolejnym dziecku te sztywne ramy naturalnie się luzują. Mimo to, od zawsze miałam w sobie rys buntowniczy. Może nie walczyłam z rodzicami dla samej walki, ale konsekwentnie testowałam granice wolności i stawiałam na swoim. Nawet gdy moje przekonania okazywały się błędne, potrafiłam za nimi stać i z pasją ich bronić. Z domu wyniosłam jednak fundament, który jest dla mnie nienaruszalny: głęboki szacunek do drugiego człowieka. To moja główna zasada - staram się patrzeć na innych przez pryzmat samej siebie. Choć brzmi to jak biblijne prawo, tkwi w tym wielka prawda: jeśli nie chcę zostać skrzywdzoną, nie robię tego innym. Świat byłby znacznie prostszy, gdybyśmy wszyscy potrafili tak na siebie patrzeć.

Z tego, co mi wiadomo, nikt z twoich bliskich nie wykonywał artystycznego zawodu. Skąd u ciebie pomysł na aktorstwo?

Moja mama od najmłodszych lat dbała o to, bym miała kontakt ze sztuką, ale dawała mi

Echo Dnia
Piątek, 6.02.2026

przy tym dużą swobodę. Najpierw zapisała mnie na fortepian, a kiedy po prostu chciałam spróbować gry na gitarze, dała mi na to przestrzeń. Chodziłszyśmy razem do kina i teatru, miałam też zajęcia z gimnastyki artystycznej - i to wszystko, z perspektywy czasu, okazało się niezwykle pomocne. Kiedy przygotowuję się do nowej roli, zawsze zaczynam od fizyczności. Muszę poczuć postać w ciele, sprawdzić, jak ona się porusza i gestykuluje. W przypadku Anety ten proces był bardzo wyraźny: początkowo jest buńczuczna, więc porusza się dumnie, wręcz zaczepnie, z wysoko uniesioną głową. W miarę jak wsiąka w świat sekty, jej ramiona opadają, a głowa się pochyla. Ciało samo podpowiada mi wtedy, jak ta bohaterka jest zbudowana wewnątrz. Ta możliwość eksplorowania różnych form ekspresji od dziecka na pewno pokazała mi, że zawody artystyczne są dla mnie dostępne, ale na to, że ostatecznie wybrałam aktorstwo, złożyło się wiele czynników. To była przede wszystkim moja silna, wewnętrzna potrzeba.

Jak twoi rodzice odnosili się do twoich aktorskich planów?

Początki były trudne o tyle, że w moim otoczeniu nikt nie wiedział, jak mi pomóc. Nie było nikogo, kto mógłby mnie pokierować czy zasugerować, na czym powinnam się skupić. Większość bliskich traktowała moje marzenia o aktorstwie z lekkim przymrużeniem oka. Rodzice oczywiście chcieli dla mnie dobrze - wierzyli, że stabilny, przewidywalny zawód po prostu ułatwi mi życie. Dziś jednak patrzą na mój wybór z ogromnym szacunkiem, bo widzą, że uparcie stanęłam przy swoim. Czułam, że muszę spróbować, bo gdybym nie dała sobie tej szansy, do końca życia dręczyłoby mnie pytanie: „Co by było, gdyby?”. Oczywiście słyszałam rady w stylu: „Dajemy ci trzy próby dostania się do szkoły teatralnej, a potem pomyślimy o czymś praktyczniejszym”. Na szczęście nie musiałam testować cierpliwości rodziców, bo udało mi się dostać za pierwszym razem. (Śmiech).

Zacząłaś studiować, mając zaledwie osiemnaście lat, podczas gdy większość twoich kolegów i koleżanek pewnie była starsza. Jak się z tym czułaś? To było straszne! (Śmiech). Muszę to uczciwie przyznać: pierwsze lata w szkole teatralnej były jednym z najtrudniejszych okresów w moim życiu. To był mój pierwszy tak długi wyjazd z domu, a byłam bardzo związana z rodziną. Nagle rzucono mnie do Wrocławia, w sam środek tygla bardzo silnych osobowości, ludzi starszych ode mnie, z багаżem

doświadczeń, którego ja jeszcze nie miałam. To że dostałam się za pierwszym razem, okazało się więc jednocześnie błogosławieństwem i przekleństwem. Gdybym wcześniej zdążyła doświadczyć życia, przejść przez jakieś trudy, pewnie miałabym w sobie silniejszy pancerz ochronny. Tymczasem często zarzucano mi, że jestem zbyt dziecinnie, za delikatna i brak mi drapieżności, która w aktorstwie bywa narzędziem. A ja miałam przecież tylko osiemnaście lat - skąd w tym wieku miałam wziąć dojrzałą charyzmę, której ode mnie oczekiwano?

Miałas chwile wątpliwości w to, że wybrałaś właściwy zawód?

Myszę, że te wątpliwości towarzyszyły raczej moim pedagogom, którzy na tamtym etapie oceniali mnie jako „trójkową” studentkę. Dzisiaj, kiedy spotykam moich profesorów, zdarza nam się rozmawiać o tym, jak bardzo nasze perspektywy się zmieniły - i to jest w tym zawodzie piękne. Fakt, że jako aktorzy możemy dojrzewać i zaskakiwać nawet tych, którzy kiedyś nas oceniali, jest bardzo budujący. Chciałabym jednak przestrzec każdego, kto za bardzo uzależnia poczucie własnej wartości od opinii innych - ocena talentu jest skrajnie subiektywna. To nie matematyka, tu nie ma jednego poprawnego wyniku. Dla jednego będziesz objawieniem, a dla drugiego kimś, kto zupełnie nie odnajduje się przed kamerą. Sama powtarzam sobie jak mantrę, że nie wolno mi budować pewności siebie na komentarzach w internecie. Raz zbiera się oklaski, a innym razem spotyka z krytyką. Gdybym na tym miała opierać to, kim jestem, pewnie łatwo byłoby się w tym wszystkim pogubić.

Jak sobie z tym radzisz?

Mam świadomość, że poczucie wartości muszę zbudować w sobie sama, niezależnie od zewnętrznych głosów. Określiłabym się jako osoba bardzo rzetelna - taka, na której można polegać. Ta rzetelność objawia się też w tym, że potrafię odmówić. Jeśli czuję, że dana rola ze mną nie rezonuje i nie będę w stanie wypełnić jej prawdą w stu procentach, po prostu mówię: „To nie dla mnie”. Staram się być wobec siebie i twórców uczciwa. Nie czuję przymusu bycia cały czas na ekranie tylko po to, by było o mnie głośno. Nie jestem typem aktorki, która potrzebuje stałej obecności w mediach. Gdyby zależało mi na rozgłosie, dawałabym pewnie większy dostęp do mojego prywatnego świata, a ja robię coś dokładnie odwrotnego - chronię go. Chcę, żeby to moje role mówiły za mnie.



FOT. MATPRAS.

Zosia Jastrzębska: Próbuję odnaleźć się w tym szalonym świecie najlepiej, jak potrafię na ten moment. Z dużą dawką pokory i ciekawości tego, co przyniesie jutro

Przełomem w twojej karierze okazała się rola romskiej dziewczyny walczącej o swe marzenia w serialu „Infamia”. Netflix przeprowadził do tej roli szeroko zakrojony międzynarodowy casting. Jak udało ci się ją zdobyć?

„Infamia” to projekt, który faktycznie pokazał mnie szerzej widowni i stworzył na świat – dzięki niemu branża dowiedziała się o moim istnieniu. A wszystko zaczęło się... od porażki. Startowałam w castingu do innego głośnego serialu na inną platformę. Byłam w ścisłym finale, jedną z dwóch kandydatek do głównej roli, ale ostatecznie wybrano tę drugą dziewczynę. Czułam wtedy, że to koniec, mój świat na chwilę się zatrzymał. Reżyserka obsady, Nadia Lebib, zapamiętała mnie jednak i kiedy zaczęła pracę nad „Infamią”, przypomniała sobie o mnie – miałam warunki fizyczne, których szukali. Zaprosiła mnie na casting, który trwał kolejnych parę

miesięcy. To była bardzo długa droga: od nagrywania self-tape’ów, po spotkania w studiu, gdzie sprawdzano, jak rapuję i czy łąpię chemię z innymi aktorami. Kluczowe było też zaakceptowanie mnie przez społeczność romską, ponieważ sama z niej nie pochodzę. Nawet gdy dostałam zielone światło, wciąż nie mogłam w to uwierzyć. Byłam przekonana, że to zaraz runie, że w ostatniej chwili usłyszę „nie”.

Ale jednak nie runęło. Byłaś niemal debutantką, a tutaj musiałaś zagrać główną rolę w wysokobudżetowym serialu. To musiała być ogromna presja psychiczna. Jak sobie z nią poradziłaś?

Nie będę ukrywać – to było ogromne obciążenie, dlatego zdecydowałam się wtedy na terapię. Czułam, że potrzebuję profesjonalnego wsparcia, by udźwignąć tę nową rzeczywistość. Bardzo pomogli mi też bliscy – to dzięki nim radzę so-

bie z takimi wyzwaniem i nie „odpływam” w niebezpieczne rejony. Myślę, że fundament, który wyniosłam z domu, trzyma mnie mocno na ziemi. Obserwując siebie i słuchając opinii osób, które znają mnie od dziecka, mam poczucie, że wcale tak bardzo się nie zmieniłam. Jak na razie nie wykazuję żadnych cech „gwiazdorzem” i bardzo dbam o to, by tak zostało.

„Infamia” odcisnęła na tobie na pewno wielkie piętno.

W jednym z wywiadów powiedziałeś: „Gita pokazała mi, że drzeźnię we mnie pokłady siły i energii, o jakich nie miałam pojęcia”. Co to znaczy?

Gita to bohaterka, która wszystko mówi wprost. A jeśli normy społeczne, w które jest uwikłana, jej na to nie pozwalają, to wykrzykuje to w swoich piosenkach. Jej emocje zawsze znajdują ujście. Ja natomiast przez długi czas – właśnie przez to wychowanie w duchu „bądź zawsze uśmiechnięta”

i „nie sprawiaj problemów” – chowałam swoje prawdziwe myśli do kieszeni, byle tylko inni czuli się dobrze. Gita uświadomiła mi, że nie uszczęśliwię nikogo, jeśli najpierw nie będę w zgodzie ze sobą. Z dzisiejszej perspektywy widzę, że gdzieś po drodze przeoczyłam swój młodzieńczy bunt. On się we mnie długo tlił, ale nigdy nie zapłonął w pełni – aż do teraz. Dzięki tej roli w końcu go przeżyłam i odkryłam w sobie ogromną siłę. I nie mówię tu tylko o emocjach, ale też o czysto zawodowej wytrzymałości. Wytrzymałam dziewięć miesięcy w bardzo intensywnych zdjęciach, dźwigając ogromną presję i oczekiwania, a przy tym potrafiłam zachować życzliwość do ludzi i normalnie funkcjonować. To mi pokazało, że nie ma rzeczy niemożliwych, jeśli ma się odpowiednie nastawienie. Gita udowodniła mi, że stać mnie na o wiele więcej, niż sama po sobie oczykiwałam.

Trudno ci było wyjść z tej roli?

To był długi proces. Kiedy kończą się zdjęcia, a wypełniony po brzegi grafik nagle znika, pojawia się dotkliwa pustka. Życie na planie to wielka, precyzyjna machina – każdy wie, co i o której godzinie ma robić, wszystko jest usystematyzowane. Gdy nagle zapada cisza, przychodzi etap wyciszenia, ale we mnie wciąż buzują gorące emocje mojej bohaterki. Po „Infamii” potrzebowałam sporo czasu, by przebić się przez nie i znów usłyszeć swój własny głos. To doświadczenie nauczyło mnie, jak kluczowa jest higiena psychiczna już w trakcie pracy, a nie dopiero po jej zakończeniu. Dziś wiem, że schodząc z planu i przebijając się we własne ubrania, muszę zostawić sceny za sobą. Zaczynam wtedy celowo myśleć o moich bliskich, o codzienności. Z każdym kolejnym projektem ten dystans przychodzi mi łatwiej. Oczywiście nie da się tego odciąć całkowicie, ale gdy czuję, że za bardzo analizuję to, co czeka mnie jutro na planie, mówię sobie: „Stop. Koniec z tym. Muszę napisać do siostry i zapytać, co u niej”. Chwytałem się tych zwyczajnych elementów mojego prywatnego życia, żeby nie stracić gruntu pod nogami.

Po premierze „Infamii” pisano o tobie z wielkim entuzjazmem: „objawienie”, „oświecenie” i „nowa gwiazda”. Jak sobie z tym poradziłaś?

Traktuję takie określenia z dużym dystansem. Te hasła są dla mnie zbyt wielkie, zbyt jednoznaczne – nie oddają tego, kim naprawdę jestem. Pamiętam dni, które spędzałam, siedząc w kącie na podłodze, bo zwyczajnie nie radziłam sobie z tym, co działo się wokół. Wyłączałam telefon,

bo liczba wiadomości mnie przerażała, mimo że były one wspaniałe i pełne wsparcia. Okazało się, że można czuć się przytłoczonym nawet miłością. Nikt mnie na coś takiego nie przygotował. Jestem ogromnie wdzięczna za tamten czas, ale nie ukrywam, że wtedy mocno cierpiałam. Nagle stałam się „objawieniem” i poczułam, że oczekiwania wobec mnie drastycznie wzrosły, a ja muszę teraz udowodnić, że na to miano zasługuję. To była oczywiście moja wewnętrzna presja – jestem dla siebie najsurowszą krytyczką i perfekcjonistką. Dziś jednak doceniam tamten trudny etap. Gdyby nie „Infamia”, nie byłabym tu, gdzie jestem. Co więcej, widzę, jak ważny był to projekt społecznie – pokazał, że trzeba stawiać na siebie i nie pozwalać, by oceny z zewnątrz definiowały nasze życie. Cieszę się, że mogłam stać się częścią tej historii.

Zupełną odmianę przyniosła ci druga część „Vinci”. To był odech po tych trudnych emocjach z „Infamii”?

Zdecydowanie tak. To była w dużej mierze czysta zabawa formą. Na planie mieliśmy mnóstwo wolności. Juliusz Machulski jest reżyserem, który nie wywiera presji na efekt; jemu zależy przede wszystkim na tym, aby każdy aktor czuł, że współtworzy ten film i jest tak samo ważny jak inni. Choć grałam postać drugoplanową i nie mam jeszcze takiego doświadczenia jak Borys Szyc, Robert Więckiewicz czy Łukasz Simlat, czułam się na planie bardzo zaopiekowana. Nie było tam miejsca na hierarchię, która mogłaby przytłaczać. Dodatkowym atutem był fakt, że kręciliśmy w moim rodzinnym Krakowie – to dla mnie zupełnie inny wymiar przyjemności z pracy.

Teraz oglądamy cię w awanturniczym filmie „Dziki” jako Hankę. To też ciekawa przygoda?

Niewiele osób o tym wie, ale „Dzikiego” kręciłam równolegle z „Vinci 2”. Zjeżdżałam z planu na Słowację i od razu wracałam do Krakowa. Harmonogramy były mocno zażebione: trzy dni pracowałam tam, trzy dni tutaj. Przeskakiwanie między tymi bohaterkami było niezwykle wyczerpujące, bo są od siebie skrajnie różne. Choć mają też cechy wspólne: zadziorność i dużą sprawność fizyczną. Kornelia z „Vinci 2” jeździ konno i zajmuje się kaskaderką, natomiast Hanka wychowała się w brutalnym świecie, gdzie każdy fałszywy ruch mógł ją kosztować życie. Musiała być bardzo sprawna, tym bardziej że nie posiadała jednej ręki. Ten brak musiała nadrobić podwójną siłą i determinacją.

Grasz role zbuntowanych, twardych, niepokornych dziewczyn. Tymczasem prywatnie jesteś ponoć introwertyczką i wręcz bywasz nieśmiała. Skąd ten kontrast?

Faktycznie, jestem introwertyczką i wciąż mam skłonność do czerwienienia się w kłopotliwych sytuacjach. (Śmiech) Myślę, że te silne bohaterki – Gita i wszystkie pozostałe – są dla mnie formą rekompensaty. To one dają mi siłę. Będąc w ich skórze, potrafię schować własne zahamowania i wyciągnąć z siebie pokłady energii, o które bym się nie podejrzewała. Kiedy dokładnie wiem, co robię, i jestem całkowicie zatopiona w postaci, nie mam już czasu na niepewność czy lęk. Po prostu działałam. Wtedy to bohaterka przejmuje stery.

Czyli aktorstwo to dla ciebie trochę terapia – sposób na zmierzenie się ze swoimi kompleksami i lękami?

Na pewno. Myślę, że każdy zawodowy artystyczny niesie ze sobą takie terapeutyczne narzędzia.

I to działa?

Bardzo. Emocje, które się we mnie kotłują, jestem w stanie przepracować poprzez moje bohaterki. Dzięki temu, że często gram postaci skrajnie różne od siebie, mogę zdystansować się do własnego życia i spojrzeć na nie z zupełnie innej perspektywy. To pozwala mi lepiej zrozumieć nie tylko siebie, ale i innych. Przestaję patrzeć na świat wyłącznie przez pryzmat własnego „ja”; uczę się doświadczać tego, jak może czuć się drugi człowiek. To pozwala we mnie ogromne pokłady empatii i otwartości na fakt, że ktoś może postrzegać daną sytuację zupełnie inaczej niż ja – i że nie zawsze to ja mam rację. Moje bohaterki uczą mnie więc pokory. Ale jest w tym też pewne ryzyko. Za-uważałam, że kiedy nie pracuję, a moje emocje wciąż są jak napięta struna, brakuje im ujścia. Wtedy w najzwyklejszych, codziennych sytuacjach nagle wszystko we mnie puszczę. Czasem nie wiem skąd i dlaczego przychodzi takie załamanie, a okazuje się, że to po prostu efekt „rozćwiczenia” – te wszystkie uczucia i przeżycia z planu nadal we mnie buzują i szukają drogi nazewnątrz.

Pewnie im będziesz bardziej doświadczona, tym łatwiej sobie z tym poradzisz.

Myślę, że tak. W końcu jestem dopiero na początku swojej drogi. Mogę oczywiście udawać, że jadłam wszystkie rozumy, ale prawda jest taka, że wciąż niewiele wiem o tym zawodzie. Po prostu próbuję odnaleźć się w tym szalonym świecie najlepiej, jak potrafię na ten moment. Z dużą dawką pokory i ciekawości tego, co przyniesie jutro.

Już dawno tak patos, martyrologia i powaga nie wymieszały się tak z klimatem ośmieszających życie w czasie PRL w filmach Stanisława Barei. I to dosłownie, bo taksówka z numerem bocznym 13-13, którą wiceprezydent Radomia Marta Michalska - Wilk zjechała na bal, brała udział w produkcji serialu Stanisława Barei „Zmiennicy”! Ten sam pojazd wykorzystano do ekranizacji życia księdza Romana Kotlarza, ofiary Radomskiego Czerwca 1976 w filmie „Klecha”! Dotarliśmy też do człowieka, który zagrał „zomowca”. Niewiarygodnych zbiegów okoliczności jakie towarzyszyły potańcówce było wiele.

Seta, galareta i pałki. Tak jak w czasach PRL

Mowa o wydarzeniu, wokół którego trwa burza o zasięgu ogólnopolskim. W sobotę, 31 stycznia w hali Miejskiego Sportu i Rekreacji przy ulicy Narutowicza w Radomiu zorganizowano potańcówkę w stylu PRL. Impreza inaugurowała przygotowane na cały rok obchody 50 rocznicy Robotniczego Protestu w 1976 roku. Była to szampańska zabawa, w której uczestniczyło 400 osób. Były wszystkie rekwizyty z czasów komunistycznych - stroje uczestników z tamtej epoki, muzyka, przekąski, re-

kwizyty. Burza wybuchła nagle, gdy ukazały się pierwsze zdjęcia i filmy z wydarzenia. Uczestnicy z największą ochotą fotografowali się z rekonstruktorami przebranymi w stroje Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej oraz Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej - formacji siłowej z PRL. Były też niestety inscenizowane „zabawowe” zdjęcia „pałowania” ludzi.

Od razu odezwały się głosy oburzenia ze strony lokalnych działaczy Prawa i Sprawiedli-

wości oraz części działaczy demokratycznej opozycji. Części, bo niektórzy uczestnicy wydarzeń, w tym osoby pokrzywdzone w tamtych czasach uczestniczyli w balu. W uchwale zarządu lokalnego Prawa i Sprawiedliwości, a także podczas konferencji prasowej pojawiły się słowa oburzenia z powodu skandalicznego „ośmieszania” spuścizny „Radomskiego Czerwca”. Padł też zarzut, że w obiekcie sportowym podawano alkohol, chociaż przedstawiciele miasta od-

powiadali, że alkohol wnieśli na salę sami uczestnicy zabawy.

„Zatańczyli na grobach naszych bohaterów”

We wtorek, 3 lutego przed budynkiem Urzędu Miejskiego w Radomiu zebrali się posłowie Prawa i Sprawiedliwości oraz działacze demokratycznej opozycji w czasach PRL, aby wyrazić swoje oburzenie formą obchodów 50 rocznicy Robotniczego Protestu 1976 w Radomiu. - Przypominamy jak były to nie radosne wydarzenia, jak

polewaczkami polewano robotników i mieszkańców Radomia, jak ich pałowano, były ścieżki zdrowia, ksiądz Roman Kotlarz był dotkliwie pobity, wyniku czego zmarł. Były ofiary śmiertelne - mówił poseł Marek Suski.

Padły jeszcze mocniejsze słowa pod adresem działaczy Platformy Obywatelskiej. - W Radomiu dzisiaj trzon Platformy stanowią dzieci tych milicjantów, zomowców, którzy brali udział w pałowaniu robotników. Oni mają przywileje. Być

może oni świętowali tą bezkarnością, pobłażliwością, uwłaszczaniem się nomenklatury i to, że nie dosięgła ich sprawiedliwość do dzisiaj, a sprawcy zabójstwa Romana Kotlarza nie zostali ukarani - mówił Marek Suski.

- Nie można tańczyć na grobach naszych bohaterów. Powinny być przeprosiny, ale czy to wystarczy? Powinny być dymisje, ale czy to wystarczy? Mam nadzieję, że wszyscy, którzy doprowadzili do tych haniebnych wydarzeń będą bardzo długo rehabilitować się -

RADOMSKI CZERWIEC 76 ORAZ BURZA WOKÓŁ POTAŃCÓWKI W STYLU PRL

Potańcówka w klimacie PRL miała być tylko wstępem do jubileuszowych obchodów 50 lecia Radomskiego Czerwca'76. Stała się powodem niekończącej się fali krytyki władz miasta, które wydarzenie zorganizowały

Janusz Petz

REKLAMA

0011474279



WALENTYNKI

PIEKARNIA
POD TELEGRAFEM



AUTOREKLAMA

0011474654

strona

zdrowia

Czytaj dla zdrowia
stronazdrowia.pl

TEATR

POWSZECHNY RADOM

RADOSŁAW B. MACIĄG

TĘSKNIĘ ZA DOMEM

REŻYSERIA RADOSŁAW B. MACIĄG

NAJBLIŻSZE SPEKTAKLE:

6, 7, 8 lutego, godz. 18:00

BILETY:

www.teatr.radom.pl

visitRadom.pl

RADOM ZASKAKUJE

Ster Sp. z o.o.

VW

NISSAN

STRABAG

WORK ON PROGRESS



FOT. MOSIR RADOM

Wiceprezydent Radomia Marta Michalska - Wilk w towarzystwie przebierańców w strojach milicyjnych na potańcówce w stylu PRL w hali przy ulicy Narutowicza.

mówiła posłanka Agnieszka Górka.

Żółta taksówka Mariana Koniszki

W potańcówce uczestniczyli, reprezentujący miasto wiceprezydent Radomia Marta Michalska - Wilk oraz wiceprezydent Bartosz Bednarczyk.

Marta Michalska - Wilk fotografowała się w szampańskim nastroju z rekonstruktorami ubranymi w milicyjne stroje. Byli też radni radomscy z Platformy Obywatelskiej. Pani wiceprezydent zajeżdżała na bal żółtą taksówką - fiatem 125 p z numerem bocznym 1313. Tak !!! To właśnie słynna taksówka Mariana Koniszki z serialu „Zmiennicy” Stanisława Barei, która brała też udział w filmie

„Klecha” opowiadającym o życiu księdza Romana Kotlarza - jednej z ofiar Wydarzeń Czerwcowych 1976.

Pojazd kupił w 2011 roku radomski przedsiębiorca Artur Rembowski, pasjonat historii, właściciel firmy Pol-Car Auto-Części, współtwórca Muzeum Motoryzacji, Służb Mundurowych i Techniki Użytkowej w Radomiu. Od tego zaczęło się właściwie tworzenie muzeum. Pasjonaci historii angażując swój czas i pieniądze zrobili fantastyczną robotę. Zebrano setki rekwizytów dokumentujących czasy PRL, które można oglądać w najmłodszej radomskiej placówce muzealnej, są tam artykuły i przedmioty produkowane przez nieistniejące zakłady pracy, słynny wózek aku-

mulatorowy z protestów w 1976 roku, pojazdy, akcesoria i wyposażenie Milicji Obywatelskiej. Sam Artur Rembowski wystąpił na nieszczęsnej potańcówce właśnie w roli zomowca „pałującego” ludzi. Co teraz o tym wszystkim sądzi? - Nie będę nic komentował. Gdy czytam wpisy w internecie odczuwam mi się wszystkiego. Nie wiem czy nie wycofać się z tego wszystkiego - mówi Artur Rembowski i przerywa rozmowę.

Z pompą i na wesoło

Kto wpadł w miasteczko na pomysły organizacji takich właśnie obchodów ważnej dla miasta rocznicy? Za szczegółowy program odpowiada Wydział Promocji i Komunikacji Społecznej pod kierownictwem dyrektor

Katarzyny Piechoty, ale przecież wszystkie rocznicowe obchody firmują władze miasta pod kierownictwem prezydenta Radosława Witkowskiego.

Współorganizatorami jest też stowarzyszenie Radomski Czerwiec 76 skupiające uczestników i ofiary Robotniczego Protestu w 1976 roku a także regionalna Solidarność, przy czym związkowcy odpowiadają za organizację jedynie części oficjalnej i religijnej, w tym oczywiście tradycyjnej mszy świętej u zbiegu ulic 25 Czerwca i Żeromskiego. Warto dodać, że członkowie Radomskiego Czerwca 76 też byli na balu, członkowie pierwszej Solidarności zresztą też.

Marta Michalska - Wilk mówi teraz, że jest jej bardzo przykro z powodu rzeki hejtu, który wyła się na nią, ale konsekwentnie broni imprezy.

- Pamięć może mieć i powinna mieć wiele form. Rok 2026 w Radomiu jest rokiem dumy, że to właśnie w Radomiu się zaczęło. Jesteśmy dumni z naszych bohaterów, ale dzisiaj uprawiając tylko i wyłącznie martyrologię pokażemy, że Radom jest zawsze miastem krzywdy, a nigdy sprawczości. Czerwiec 1976 to początek zmian, impuls do oporu i wolności a obchody w radosnej formie nie unieważniają powagi rocznicy. „Hasło Zaczęło się w Radomiu” nie odnosi się tylko do tragedii, ale do całego procesu

przemian, które doprowadziły do upadku systemu „słusznie minionego” i do upadku słusznie minionej władzy. Dlatego wspólnie z organizacjami takimi jak Radomski Czerwiec 76 przygotowaliśmy bardzo bogatą ofertę. Do tamtych czasów chcemy powracać w różnej formie. Będą wydarzenia kulturalne, sportowe, spotkania, wystawy, pikniki. Pierwszym takim wydarzeniem była potańcówka - swoista podróż w czasie, do tamtej codzienności, klimatu, muzyki. Przecież w tamtym czasie ludzie też się bawili. Wtedy zaczęła się wielka podróż Polski do wolności. To powinno nas łączyć - mówi Marta Michalska - Wilk. Dodała, że jeśli „ta cała dyskusja ma spowodować, że o Wydarzeniach Czerwca 1976 i jej bohaterach będzie głośno, to dobrze”.

Pikniki i żywa pamięć o bohaterach

Aby odpowiedzieć na pytanie: w jaki sposób zrodził się pomysł potańcówki, trzeba cofnąć się trochę w czasie.

Na początku wieku obchody Radomskiego Czerwca ograniczały się do skromnych, z udziałem coraz mniejszej ilości wierznych mszy u zbiegu ulic 25 Czerwca i ulicy Żeromskiego. Ewentualnie organizowane były jeszcze spotkania okolicznościowe, albo wręczanie medali. Z roku na rok uczestników było

coraz mniej. Za kadencji prezydenta Radosława Witkowskiego organizatorzy starają się propagować wielką spuściznę Radomskiego Czerwca z większym rozmachem, starając się, aby było to też święto Radomian z licznymi atrakcjami. W kalendarzu obchodów pojawiały się pikniki z rekonstrukcjami historycznymi, wystawy, biegi, do Radomia zawiązał nawet wielki wyścig kolarski.

Ważnym punktem stały się też wielkie koncerty z udziałem gwiazd. W ubiegłym roku, dzięki transmisji jednej ze stacji ogólnopolskich, koncert radomski obejrzało milion widzów. W tym roku postanowiono obchodzić rocznicę przez cały rok. Nie ujawniono jeszcze wszystkich szczegółów, ale jeśli wszystko pójdzie dobrze i sprawdzą się nieoficjalne doniesienia o tegorocznej gwieździe, to koncert będzie wielkim wydarzeniem o formacie europejskim.

Podczas obchodów rocznicowych w 2025 roku wydarzyło się coś co wzbogaciło obchody w takim stopniu, że o Radomiu znów było głośno. Wielką imponującą manifestację patriotyczną zorganizowali kibice Radomiaka Radom. Był wielki marsz. Filmy z kibicami stojącymi z racami wzdłuż miejsc, gdzie odbywały się w 1976 roku zamieszki, zrobiły wrażenie w całej Polsce.

REKLAMA

0011474278

Który smak wybierasz?

NOWOŚCI

biała czekolada, czekolada, morela, malina, pistacja, toffi, porzeczką, wanilia, słony karmel, różany z pudrem, różany z lukrem, malibu

PIEKARNIA
POD TELEGRAFEM

REKLAMA

0011474237

Mini Lotto

ROBI

WIELKI DZIEŃ

LOTTO

Gdy grasz, wszystko gra!

18+ Graj w punktach LOTTO, w aplikacji mobilnej i na lotto.pl

Tak wielkiej afery o podłożu obyczajowym i międzynarodowym zasięgu, w której zamieszanych byłoby tylu polityków, biznesmenów i celebrytów z pierwszych stron gazet, jeszcze chyba nie było. Wygląda na to, że jeden człowiek omotał pół świata. Czy ktoś za nim stał? Tu zdania są podzielone: jedni wskazują na służby rosyjskie, inni izraelskie, jeszcze inni twierdzą, że Jeffrey Epstein działał sam i stworzył sprawnie działającą maszynę pedofilii, handlu ludźmi i wykorzystywania seksualnego, a wszystko pod nosem amerykańskich służb. Co więcej, korzystali z niej wielcy tego świata.

W piątek amerykański Departament Sprawiedliwości opublikował ponad 3 mln stron nowych dokumentów (w tym 180 tys. zdjęć i 2 tys. filmów) na jego temat. Wiele szczegółów zostało jednak ocenzurowanych. Jednocześnie w niedzielę w wywiadzie dla CNN zastępca prokuratora generalnego Todd Blanche powiedział, że postawienie komukolwiek nowych zarzutów w związku z ujawnionymi materiałami jest mało prawdopodobne.

- Nie mogę mówić o żadnych toczących się dochodzeniach, ale mogę powiedzieć jedno: w lipcu Departament Sprawiedliwości poinformował, że przeanalizowaliśmy tak zwane akta Epsteina i nie było w nich niczego, co pozwalałoby nam postawić kogokolwiek w stan oskarżenia - stwierdził. - Następnie upubliczniliśmy ponad trzy i pół miliona dokumentów, które teraz może przejrzeć cały świat i sam ocenić, czy się pomyliliśmy - dodał.

Świat przejrzał i zamarł. Zobaczył powiązania, zależności i ludzi z pierwszych stron gazet stojących obok człowieka oskarżonego o jedno z najohydniejszych przestępstw.

Przypomnijmy, że Jeffrey Epstein przez lata uchodził za wpływowego finansistę i był walca światowych elit, miał wielu znajomych wśród polityków, miliarderów i celebrytów. W rzeczywistości prowadził międzynarodowy dom publiczny, w którym wykorzystywano nieletnie dziewczyny. Ofiary zeznawały, że system działał latami, był świetnie zorganizowany i oparty na zastraszaniu oraz zależnościach finansowych.

Epstein kupił nawet Little Saint James, wyspę na Wyspach Dziewiczych Stanów Zjednoczonych, nazywaną dzisiaj Wyspą Epsteina, Wyspą Grzechu albo Wyspą Pedofilów.

Little Saint James ma ponad 70 akrów i oprócz głównego kompleksu mieszkalnego i czterech willi dla gości, lądowisko dla helikopterów, prywatną przystań, dwa baseny i trzy prywatne plaże. To tu finansista miał zapraszać swoich wpływowych gości i tu, jak wynika z lic-

Sprawa Jeffreya Epsteina to historia powiązań, zależności, okrucieństwa i poczucia bezkarności. Światowe elity: politycy, celebryci, biznesmeni, książęta i księżne utrzymywały kontakty z człowiekiem oskarżonym o handel nieletnimi w celach seksualnych, niektórzy być może korzystali z międzynarodowego domu publicznego, który stworzył. Kto stał za Epsteinem? – to pytanie zadają sobie dzisiaj nie tylko media, komentatorzy i ludzie służb

Dorota Kowalska



Wśród ujawnionych dokumentów są również zdjęcia: tu Epstein z nieznaną kobietą (twarze zostały zamazane)

AKTA JEFFREYA EPSTEINA. AFERA, KTÓRA ZMROZIŁA ŚWIAT

nych śledztw, dziesiątki młodych kobiet i dzieci były gwałcone, molestowane i przetrzymywane.

W 2019 roku Epstein został aresztowany i oskarżony o handel nieletnimi w celach seksualnych, groziła mu kara dożywocia, kulisy jego kontaktów z wpływowymi osobami mogły

zostać ujawnione. Kilka tygodni później Epsteina znaleziono martwego w celi nowojorskiego więzienia. Oficjalnie popełnił samobójstwo, ale okoliczności jego śmierci do dziś budzą wątpliwości. Ghislaine Maxwell, jego współpracowniczka i partnerka życiowa, została skazana na 20 lat więzienia.

Politycy

Nazwisko urzędującego prezydenta USA pojawia się w ponad czterech tysiącach „dokumentów Epsteina”, to chociażby donosy dotyczące rzekomych przestępstw seksualnych Trumpa, które zostały zgłoszone telefonicznie lub internetowo FBI i nowojorskiej prokuraturze.

Wiele dotyczy orgii, gwałtów i zmuszania nieletnich do seksu przez Epsteina, Trumpa czy Billa Clintona. Jest też zeznanie świadka oskarżającego Trumpa o groźnię śmiercią jednej z uczestniczek orgii, co ważne, zeznanie złożone pod przysięgą. Trump oczywiście zaprzecza zarzutom, formalnie nie został

oskarżony o żadne przestępstwo przez osoby uznawane za ofiary finansisty.

Howard Lutnick, sekretarz handlu w gabinecie Trumpa, tak w „The New York Post” opowiadał o swoich relacjach z Epsteinem: „Kiedyś byliśmy sąsiadami w Nowym Jorku. Pewnego dnia, w 2005 roku, odwiedziłem go, razem z moją żoną, w jego apartamencie. Pokazał nam specjalistyczne łóżko, na którym, jak się przechwalał, codziennie był raczony masażem. Jak dodał, „odpowiednim masażem”. Uznaliśmy wówczas, że nie chcemy mieć styczności z tą odrażającą osobą. Już nigdy się z nim nie spotkałem, nawet nie przebywałem z nim w tym samym pomieszczeniu”.

Potem okazało się, że Lutnick wymieniał maile z Epsteinem, chciał wpaść na wyspę, proponował wspólną kolację. W dokumentach pojawia się też nazwisko Steve’a Bannona, czołowego stratega i doradcy Donalda Trumpa.

„Związek Epsteina z Bannonom, konserwatywnym strategiem politycznym, jest już dobrze udokumentowany, ale nowe dokumenty wskazują, że relacje między tymi dwoma mężczyznami były głębsze, bardziej przyjacielskie i bardziej rozległe, niż wcześniej sądzono” - pisze portal Politico.

Epstein zapraszał Bannona do wspólnego podróżowania jego prywatnym samolotem, pobytów w luksusowych nieruchomościach w Paryżu i Palm Beach.

Ale nazwiska nie tylko amerykańskich polityków pojawiają się w „dokumentach Epsteina”.

Ten setki wiadomości wymieniał z Peterem Mandelsonem, brytyjskim politykiem i dyplomatą, uznawanym za jednego z głównych architektów sukcesów wyborczych laburzystów w erze Tony’ego Blaira. W jednej z wiadomości z 2003 roku Mandelson określił Epsteina jako swojego „najlepszego kumpla”. Powiązania Petera Mandelsona z Jeffreyem Epsteinem kosztowały już tego pierwszego stanowisko brytyjskiego ambasadora w USA, teraz, po opublikowaniu nowych dokumentów, Mandelson złożył na ręce sekretarza generalnej Partii Pracy Hollie Ridley rezygnację z członkostwa w formacji.

Z funkcją doradcy premiera Słowacji Roberta Fico pożegnał się Miroslav Lajczak, były szef słowackiego MSZ. Lajczak, wówczas minister spraw zagranicznych Słowacji, prowadził z Epsteinem swobodną rozmowę na temat kobiet.

BBC opisuje, że po tym, jak Epstein wysłał zdjęcie, którego nie widać w zapisie rozmowy, Lajczak odpowiedział: „Dlaczego nie zaprosisz mnie na te mecze? Wziąłbym dziewczynę „MI””. „Kto by nie chciał. Możesz mieć obie, nie jestem zaborczy. Ich siostry” - miał odpowiedzieć Epstein. I dodał: „Wszyst-

kie mają poniżej 30 lat, więc prawdopodobnie są dla ciebie za młode”. „Nie bądź złośliwy. Nie znasz mnie w akcji” – to znów Lajczak.

Z Epsteinem w kontakcie były norweskie elity, co wywołało w tym kraju prawdziwy szok. Księżna Mette-Marit utrzymywała kontakt z finansistą już po 2011 roku, kiedy to w mediach pojawiły się pierwsze relacje jego ofiar nadużyć seksualnych. W 2013 roku spędziła kilka dni w rezydencji Epsteina w Palm Beach na Florydzie. Z korespondencji mailowej wynika również, że kontaktowała się z nim jeszcze rok później, mimo że norweski dwór królewski zapewniał wcześniej o zerwaniu relacji.

Z ujawnionych dokumentów ma też wynikać, że Thorbjørn Jagland, premier Norwegii w latach 1996-1997, a później sekretarz generalny Rady Europy i przewodniczący Norweskiego Komitetu Noblowskiego, w 2014 roku planował niemal dwutygodniowy wyjazd z rodziną na prywatną wyspę Epsteina na Karaibach.

Børge Brende, były norweski minister spraw zagranicznych, a obecnie dyrektor generalny Światowego Forum Ekonomicznego, jadł kolację z Epsteinem w 2018 i 2019 roku, długo po pierwszych wyrokach skazujących Epsteina za przestępstwa seksualne.

Terje Rød-Larsen i Mona Juul, małżeństwo norweskich dyplomatów, które pomogło w negocjowaniu porozumień pokojowych między Izraelem a Palestyną, również miało powiązania z Epsteinem. Ich dzieci były wśród beneficjentów testamentu Epsteina, a Rød-Larsen pożyczyla pieniądze od finansisty.

„Wszystkie norweskie osobistości żałowały swojego związku z Epsteinem, twierdząc, że nie wiedziały o jego nielegalnym postępowaniu. Jednak te rewelacje zachwiały zaufaniem, szczególnie do norweskiej rodziny królewskiej” – pisze „FT”.

Prezydent Rosji Władimir Putin jest wymieniony w „dokumentach Epsteina” 1055 razy. „Korespondencja mailowa prowadzona niemal co roku aż do 2018 r. sugeruje, że Epstein próbował organizować spotkania, a nawet zapraszać Putina na kolację za pośrednictwem wspólnych kontaktów” – pisze „Independent”.

Biznesmeni i książęta

Elon Musk, założyciel koncernu SpaceX i właściciel platformy X, twierdził, że odrzucał zaproszenia do odwiedzenia Wyspy Grzechu, ale z dostępnej wymiany korespondencji wynika, że dopytywał organizatora orgii, kiedy w jego karaibskiej posiadłości odbędzie się „największa impreza”. Oprócz Muska w dokumentach pojawiają się nazwiska innych biznesmenów, choćby Billa Gatesa (współzałożyciela Microsoftu) czy Sergeya

Brina (współzałożyciela Google). Epstein pisał o rzekomych pozamałżeńskich kontaktach seksualnych Billa Gatesa, twierdził, że pomógł Gatesowi zdobyć leki, „by poradzić sobie z konsekwencjami seksu z rosyjskimi dziewczynami” oraz że aranżował dla niego randki z mężatkami. Przedstawiciel Gatesa wszystkiemu zaprzecza, a zarzuty nazywa „całkowicie absurdalnymi i kompletnie nieprawdziwymi”.

Sergey Brin z kolei, przynajmniej tak wynika z dokumentów, odwiedzał prywatną wyspę Epsteina, planował kolację w jego domu na Upper East Side i korespondował z Ghislaine Maxwell, partnerką i współpracowniczką finansisty.

Epstein wymieniał także maile z osobą określaną w dokumentach jako „Książę”. Chodzi o Andrzeja Mountbattena-Windsora, dawniej księcia Yorku, który w październiku 2025 roku został pozbawiony tytułów królewskich, właśnie z powodu kontaktów z Epsteinem.

Finansista przyznał się przed sądem, że napisał do brytyjskiego księcia wiadomość o treści: „Mam znajomą, z którą – jak sądzę – mógłbyś chcieć zjeść kolację”. Ten odpisał, że byłby „zachwycony” i poprosił Epsteina, by przekazał swojej znajomej jego dane kontaktowe. W kolejnym mailu „Książę” poprosił o więcej informacji na temat kobiety. „Ma 26 lat, Rosjanka, inteligentna, piękna, godna zaufania i tak ma już twój adres e-mail” – odpisał Epstein.

Historyk Andrew Lownie, autor biografii Andrzeja, zatytułowanej „The Rise and Fall of the House of York”, pojawił się w programie Tiny Brown „Fresh Hell” i opowiadał, jak książę i księżna czerpali zyski ze znajomości z finansistą pedofilem.

Zdaniem biografu, nie tylko Andrzej, ale jego była żona – „Fergie” utrzymywała z Epsteinem „bardzo, bardzo bliskie” relacje, Epstein opłacał nawet jej rachunki. Jak tłumaczy Andrew Lownie, Epsteinowi opłacało się trzymać blisko królewskiego dworu. Dzięki księciu i księżnej zyskał szacunek i kilka przydatnych kontaktów.

- A co ciekawe, nikt tak naprawdę nie przyjrzał się kontaktom Sarah z Epsteinem (...). Była chciwa. Myślę, że Andrzej godził się na spotkania częściowo po to, aby utrzymywać ekszonę – ocenił historyk.

Gazety „Daily Mail” oraz „The Sun” opublikowały mail wysłany w 2011 roku przez księżną Yorku do Epsteina.

W liście przeprasza go za publiczne oświadczenie, że zrywa z nim kontakt oraz zapewnia, że: „zawsze byłeś dla mnie i mojej rodziny oddanym, hojnym i najlepszym przyjacielem”.

Kilka tygodni przed wysłaniem wiadomości, Ferguson w jednym z wywiadów powiedział, że relacje z nim oraz pożyczenie od niego pieniędzy było „gigantycznym błędem”, a „to, co zrobił, było złe i słusznie trafił do więzienia”. Kiedy kłamała?

W liczących wiele stron dokumentach znalazły się również inne nazwiska potencjalnych znajomych bogacza. W bliskim kręgu Epsteina mieli obracać się muzyk Michael Jackson, aktorzy Leonardo DiCaprio i Bruce Willis, politycy Al Gore i Bill Richardson, modelka Naomi Campbell, aktorki Cate Blanchett i Cameron Diaz oraz iluzjonista David Copperfield. Elity, śmietanka wielkiego świata.

Polskie wątki

W dokumentach pojawiają się też polskie wątki. Jeden z nich dotyczy modelek.

W aktach znajduje się korespondencja z polską modelką Marianą Idźkowską. Jak wynika z ujawnionych e-maili, kobieta miała podróżować do Nowego Jorku na koszt Epsteina i najprawdopodobniej odwiedzała jego prywatną wyspę na Karaibach. W innym e-mailu Jeffrey Epstein instruował managera swojej posiadłości w Palm Beach Janusza Banasiaka, co powinien zrobić w przypadku, gdyby Idźkowska spóźniła się na samolot lecący na wyspę Saint Thomas.

Pod koniec 2015 roku modelka pisała do Epsteina, że się jej przyśnił.

„Byłem nagi?” – zapytał Epstein. Odpowiedziała, że był ubrany, ale „wyglądał inaczej niż w rzeczywistości”.

Są też maile między innymi Polkami a Epsteinem. Jeden z dokumentów dotyczy modelki Sandry Kubickiej.

„Sandra Kubicka jest jedną z twoich (modelek - przyp. redakcja)? Słodka, widziałem ją w Miami” – napisał Epstein w wiadomości z 2015 roku wysłanej do Faith Kates, założycielki agencji modelingowej Next Models i swojej dobrej znajomej. Inny wpis to pytanie o Annę Jagodzińską, która pracowała dla światowych domów mody, i żonę Piotra Adamczyka, aktorkę i modelkę – Karolinę Szymczak.

Jednym z ujawnionych wątków jest korespondencja Daniela

Siada, który w maju 2009 roku szczegółowo relacjonował Epsteinowi swoje plany wizyty w Krakowie i okolicach.

„Mam już kilka dziewczyn, które na mnie czekają, na przykład w Polsce, w mieście o nazwie Kraków” – pisze mężczyzna. Opisany w dokumentach jako „scout” (skaut), miał w Małopolsce kusić młode kobiety ofertami pracy w charakterze modelek.

W korespondencji mężczyzna zabiega też o środki finansowe na pokrycie kosztów „rekrutacji”. Kwota ma obejmować podróże pociągami, autobusami i taksówkami, a mężczyzna wylicza ją na ok. 4 tys. euro.

„Czasami muszę zapraszać rodziców na lunch lub kawę” – pisze w korespondencji z miliarderem. Jak podaje WP, z treści maili wynika również, że Siad oprócz Polski miał odwiedzić Słowację i Węgry.

W dokumentach Epsteina przewija się także nazwisko znakomitego byłego już tenisisty Wojciecha Fibaka. Wiadomości pochodzą z września 2013 roku. Epstein informował w nich o swojej wizycie w Paryżu i pytał o obecność polskiego tenisisty w mieście. Fibak odpisał: „Tak, merci. Zadzwoni kiedy chcesz! Wojtek” (pisownia oryginalna).

Pozostałe dokumenty to kalendarz Epsteina z przypomnieniem, że ma się spotkać z Fibakiem 5 października w Paryżu.

W rozmowie z PAP Fibak nie krył zdziwienia, że pojawił się w aktach Epsteina.

- Ten pan odegrał marginalną rolę w moim życiu. Byliśmy sąsiadami w Nowym Jorku. Ledwo się znaliśmy. Miałem apartament blisko niego i spotykaliśmy się czasem przypadkowo w restauracjach czy na ulicy. To była tego rodzaju znajomość. Nie zakolegowaliśmy się. Nie umawialiśmy się – podkreślił.

Dodał, że mieszkał na Manhattanie ponad 20 lat, a Epstein, podobnie jak on, inwestował w nieruchomości i kolekcjonował sztukę.

- Trafiłem (do tych dokumentów) tylko dlatego, że on zwrócił się do mnie mailem. Pewnie chciał pochodzić po galeriach w Paryżu, bo zbierał sztukę. Domyślam się, że o to chodziło, bo nawet nie napisał dlaczego. Nie byłem przez niego nigdzie zapraszany – powiedział Fibak.

Reaguje rząd

Nie tylko w Norwegii, Wielkiej Brytanii czy Słowacji reagują na aferę Epsteina.

- Zdecydowaliśmy o powołaniu zespołu analitycznego i być może rozpoczęciu śledztwa w związku ze skandalem w USA związanym z pedofilią – przekazał we wtorek premier Donald Tusk przed posiedzeniem rządu. I oświadczył, że jeśli miał miejsce jakikolwiek przypadek wykorzystania polskich dzieci przez siatkę pedofilów i przez „organizatora tego szatańskiego kręgu, pana Epsteina”, to rząd zrobi

wszystko, „żeby i ci, którzy są za to odpowiedzialni, i ewentualnie pokrzywdzeni, żeby nie tylko widzieli aktywność państwa polskiego, ale żeby też zadośćuczynić, jeśli będzie taka potrzeba i przede wszystkim, żeby skutecznie ścigać tych, którzy dopuszczają się tak koszmarnych zbrodni”.

- Pojawiły się pierwsze informacje dotyczące osobników, którzy na przykład informowali pana Epsteina z Krakowa, że mają już grupę polskich kobiet lub dziewcząt. Tych śladów jest więcej – mówił Tusk.

Zapowiedział, że będzie prosił prokuratorów i służby specjalne o „bardzo szczegółową, szybką, rzetelną analizę” udostępnionych przez amerykański rząd dokumentów.

Tusk dodał, że jest także drugi powód, dla którego rząd podjął się przeanalizowania sprawy.

- Coraz więcej śladów, coraz więcej informacji, coraz więcej komentarzy w całej światowej prasie dotyczy podejrzenia, że ta bezprecedensowa afery pedofilskiej była współorganizowana przez rosyjskie służby specjalne – ocenił. - Epstein miał najwyraźniej nieograniczony dostęp do wielkich pieniędzy. Ciągłe niewyjaśnione są źródła i pochodzenie tych pieniędzy. Współpracował z bardzo wieloma młodymi Rosjankami, które były przez niego stręczone. Taki był początek tego biznesu. Nikt nie umie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego było to tak łatwe, tak w świetle reflektorów de facto – kontynuował premier.

I zwrócił uwagę, że w dotychczas ujawnionych plikach jest „ponad tysiąc dokumentów dotyczących bezpośrednio Władimira Putina i dziewięć tysięcy dotyczących Moskwy”.

- FBI twierdzi, że dysponowało informacją, że pan Epstein zarządzał częścią majątku Władimira Putina. Wiadomo, że Epstein archiwizował wszystkie swoje wiadomości, maile, dokumenty. Nagrywał i filmował wpływowych zachodnich przywódców, prezydentów, premierów, liderów największych firm światowych – wymieniał premier.

Jego zdaniem „coraz więcej ekspertów zakłada, że była to przygotowana operacja rosyjskiego KGB”.

- Tak zwany „honey trap”, słodka przynęta. Pułapka zastawiona na elity świata zachodniego, głównie Stanów Zjednoczonych – dodał premier.

Według Tuska ewentualność, że za tym procederem stały rosyjskie służby, ma „poważne znaczenie dla bezpieczeństwa” Polski i oznacza, że Kreml dysponuje także „materiałami kompromitującymi wielu aktywnych do dzisiaj przywódców”. Jak przekazał, niewykluczone, że polski rząd będzie przekonywał innych partnerów, aby śledztwo w tej sprawie miało charakter międzynarodowy.

Kto stał za Epsteinem?

I tu trzeba postawić podstawowe pytanie: kto stał za Epsteinem? Jedni komentatorzy i media sugerują, że izraelskie służby specjalne, inni – że te rosyjskie. Marek Magierowski, publicysta, dyplomata, były ambasador Polski w Stanach Zjednoczonych, w swojej analizie dla WP zwraca uwagę na trzy fakty, być może bez znaczenia, ale jednak fakty. Epstein prowadził intensywną korespondencję z wiceministrem gospodarki Rosji Siergiejem Bieljakowem. Według dziennikarzy śledczych z londyńskiego Dossier Centre ufundowanego przez Michaiła Chodorkowskiego, panowie rozmawiali m.in. o organizacji odbywającego się co roku w Petersburgu Międzynarodowego Forum Ekonomicznego. Epstein pomagał Rosjaninowi w zapraszaniu na nie ważnych gości z USA. Bieljakow zaś ułatwiał Epsteinowi kontakty z moskiewskimi „agencjami modelek”. Co ciekawe, Bieljakow był absolwentem Akademii FSB oraz najprawdopodobniej aktywnym funkcjonariuszem tej instytucji.

Zresztą Epstein, jak pisze Magierowski, wysłał do Bieljakowa maila, niepokojąc się, że jedna z „modelek”, niejaka Guzel Ganiewa zaczęła szantażować „wpływowych biznesmenów z Nowego Jorku”. Rosjanin sugerował, że nie należy się niczym przejmować, że Ganiewa nie wypełnia niczych poleceń, nie ma żadnego „mentora”, który popychałby ją do takich czy innych działań. Epstein utrzymywał też kontakt z niejaką Marią Drokową-Bucher, to rzeczniczka prasowa putinowskiej młodzieżówki „Naszi”. Kobieta w 2017 roku, w wieku zaledwie 27 lat, założyła firmę venture capital w Kalifornii. W „dokumentach Epsteina” Day One Ventures jest opisana jako firma przykrywką, której głównym zadaniem jest kradzież technologii, wymyslanych i wdrażanych w Dolinie Krzemowej. Kim zatem tak naprawdę była Maria Drokowa-Bucher?

I kolejna sprawa, o której pisze Magierowski. Robert Maxwell, brytyjski potentat medialny, którego Ministerstwo Spraw Zagranicznych Zjednoczonego Królestwa podejrzewało o współpracę zarówno z sowieckim KGB, jak i Mosadem, zginął w 1991 roku w tajemniczych okolicznościach, wypadając za burtę swojego jachtu „Lady Ghislaine”, nazwanego tak na cześć córki. Tą córką jest Ghislaine Maxwell, najbliższa współpracownica Epsteina, odbywająca dziś karę 20 lat więzienia.

To oczywiście nie musi nic znaczyć, to może być zwyczajny zbieg okoliczności. Jeffrey Epstein mógł być po prostu łębskim facetem, który omotał pół świata. Tyle że nie wszyscy, a zwłaszcza oficerowie służb specjalnych, wierzą w zbiegi okoliczności.

MAŁGORZATA ROŻNIATOWSKA: NIE MARZĘ O ROLACH. CZEKAM, CO LOS PRZYNIESIE

– O tym, czy rola jest dobra, decyduje widownia: ciszą, śmiechem i brawami. Nie mam poczucia, że, ach, teraz to zagrałam. Dopiero po spektaklu, kiedy ludzie mówią mi, co przeżyli, wiem, że coś naprawdę zadziało – mówi aktorka Małgorzata Rożniatowska

Anita Czapryn

Co pięknego jest w starszym wieku?

Piękne jest to, że cieszę się życiem, zdrowiem i że jeszcze mogę pracować.

Szczerze mówiąc, miałam nadzieję, że wspomni pani również o tym, że po siedemdziesiątce można jeszcze włożyć białą suknię i stanąć przed ołtarzem jako panna młoda, bo w takiej roli widzowie zobaczą panią w najnowszym filmie „Dalej jazda 2”.

Na tym polega magia mojego zawodu: mogę włożyć suknię ślubną, mogę pójść do ślubu. Ale to dotyczy filmu i mojego życia artystycznego, bo w prywatnym życiu już nie zamierzam tego robić.

A czy wie pani o tym, że daje kobietom nadzieję, pokazując, że w każdym wieku mogą założyć białą suknię i welon i stanąć na ślubnym kobiercu?

Bardzo się z tego cieszę. Po wiem pani, że teraz w życiu codziennym, nie tylko filmowym, spotykam nie tylko kobiety, ale w ogóle ludzi w podszłym wieku, i jestem zachwycona, jak starsi ludzie potrafią sobie zagospodarować życie. Z okazji premiery naszego filmu spotkałam się ze stowarzyszeniami, klubami seniorów. Ci ludzie żyją fantastycznie! I to mi się bardzo podoba. Ja jeszcze do takich klubów nie należę, bo jestem dosyć zajęta, ale jestem pełna podziwu, jak starsze osoby potrafią się zorganizować.

Czuła pani, że swoją rolą otwiera drzwi innym kobietom, które już dawno sobie te drzwi zamknęły?

Nie od początku. Ten efekt przyszedł do mnie po premierze. Wcześniej nie zdawałam sobie sprawy z tego; kręciliśmy film, nie miałam pojęcia, jaki będzie oddźwięk, jak się film uda. Po premierze okazało się, że rzeczywiście te nasze role z Marianem Opanią dają ludziom power, żeby dalej z tego życia korzystać.

Zatrzymam się jeszcze przy wątku ślubu kościelnego, bo można go odczytywać szeroko. Czy odbywa się on z powodu wiary bohaterów, czy z potrzeby ceremonii? A może ma to być ostatnie domknięcie, taka pieczęć, która jest sensem bycia w małżeństwie?

O właśnie, dobrze to pani powiedziała: to ostatnie domknięcie. Coś, czego nie było, co nie zaistniało, bo życie pędziło, bo były inne sprawy ważniejsze, dziecko w drodze, więc tego ślubu się nie wzięło. Dopiero teraz, na stare lata, na podsumowanie tego długiego, wspaniałego małżeństwa.

Co małżonkom daje taki rytuał?

Wie pani, dzisiaj bardzo modne jest odnawianie przysięgi małżeńskiej i to jest coś takiego. Fantastyczne jest, że pary małżeńskie, żyjące razem, co jakiś czas odnawiają tę przysięgę. To daje wiarę, że te małżeństwa przetrwają. A my jako filmowa para, całe lata byliśmy świet-

nym małżeństwem, ale bez ślubu w kościele, bez tej wielkiej ceremonii. No i całe szczęście, że nam się udało. To jest dopełnienie tego wspaniałego życia.

Wspaniałego, mimo choroby, bo choć alzheimer nie jest tematem filmu, to jest w tle tej opowieści. Myśli pani, że to dobry sposób, żeby opowiedzieć o tej chorobie przez relację, przez opiekę, a nie przez same objawy?

Tak właśnie uważam. To można też odczytać jako sygnał, że z wiekiem mogą nas dotyczyć różne choroby. Ale tu akurat trafiło na alzheimera. Film pokazuje, że cała siła tkwi w rodzinie. Kiedy rodzina zrozumie, kiedy się poświęci, żeby te ostatnie lata życia dla osoby dotkniętej alzheimerem były w miarę szczęśliwe. Pokazujemy, że chora osoba jest najważniejsza. Trzeba się jej podporządkować, trzeba tej osobie dać szczęście, ile by ono nie trwało, do końca jej dni. Zawsze mówiłam, że to jest film nie o alzheimerze, tylko o miłości. I myślę, że ta miłość ukazana jest w sposób wszechstronny: miłość mojego filmowego męża, którą czuje moja bohaterka, czuje ją też od syna, synowej i od wnuczki zwłaszcza.

Jak się pani do tej roli osoby dotkniętej chorobą alzheimera przygotowywała? Bazowała na doświadczeniach spotkań z osobami chorymi?

Muszę powiedzieć i zawsze to podkreślałam, że mieliśmy świet-

nie napisany scenariusz. Mówiłam o tym już kilkakrotnie i nie chciałabym się powtarzać, ale miałam propozycję, żeby skorzystać z konsultacji lekarskich. Podjęłam jednak decyzję, że z nich nie skorzystam: uznałam, że najważniejsze jest uważnie przeczytać scenariusz i za nim pójść. Oczywiście w życiu miałam styczność z osobami, które zaczynały chorować na alzheimera, ale w tej roli oparłam się przede wszystkim na czymś innym: na miłości i spokoju, jakie moja bohaterka dostaje od męża i rodziny. Na tym, że może odpłynąć, zapominając o wspaniałych latach, które przeżyła i że w tej sytuacji to bliskość najbliższych jest jej prawdziwym oparciem.

Kiedy pierwszy raz wzięła pani do ręki scenariusz tego filmu, to co panią urzekło?

Urzekło mnie to, że opowiadamy o bardzo wiekowych ludziach, bardzo schorowanych, którzy mają swoje marzenia. A mój wspaniały mąż, którego gra Marian Opania, robi wszystko, wiedząc, że żona jest chora, żeby je spełnić. I to było dla mnie po prostu fantastyczne. To mnie urzekło w tym scenariuszu.

W „Dalej jazda 2”, tej cudownie czulej komedii, kolejny raz gra pani z Marianem Opanią. Jak się pani z nim grało? Jak państwo budowaliście tę małżeńską relację na planie; jak to wyglądało od kuchni?

(Śmiech). Myśmy nie musieli budować tej relacji. Poznali-

Echo Dnia
Piątek, 6.02.2026

śmy się pięćdziesiąt lat temu w filmie „Awans” Janusza Zatorskiego. Marian grał tam główną rolę, a ja epizod, sołtysową. Następnie przez pięćdziesiąt lat nie pracowaliśmy razem, ale widzieliśmy się przelotnie. Marian to jest fantastyczny człowiek i myśmy nie musieli nic specjalnego budować. Siedzieliśmy, rozmawiali, dowcipkowali, omawiali sceny. Nawet nie było czegoś takiego, co się czasem zdarza przy pracy, że: „A ty usiądziesz tu, a ty przejdiesz tak”. Wszystko się działo naturalnie. To była rewelacyjna praca i w pierwszej części „Dalej jazda”, i teraz w drugiej; po prostu wszystko samo wychodziło.

To się czuje. Pomyślałam sobie, że ta komedia niesie dużo miłości i czułości, ale bez czułości. Nie ma w niej taniego sentymentalizmu, nie ma momentów, w których bohaterowie staliby się śmieszni. Co o tym zdecydowało, jak pani o tym myśli?

Wyborny scenariusz, ciągle to podkreślam, fantastyczny mój partner, no i atmosfera na planie. Myśmy nie musieli nawet specjalnie o tym rozmawiać, przykładać do tego wagi, samo tak szło. To była tak rewelacyjna praca, zarówno przy pierwszej, jak i przy drugiej części.

Raz w wywiadzie powiedziała pani, że najważniejsze jest zdrowo się zestarzeć. Jaka jest druga najważniejsza rzecz, ta zawodowa, żeby aktorka w dojrzałym wieku nie zniknęła z ekranów?

Wszystko zależy od wielu czynników: od czasu, od możliwości, od propozycji. Akurat mam szczęście, że dosyć dużo pracuję, bo gram w kilku przedstawieniach, mam swój serial „M jak miłość”, więc jestem ciągle w ruchu. I to pozwala mi, że bym się nie zasiedziała w domu. Bo jednak jak trzeba się zmobilizować, wstać rano, a czasem trzeba wstać bardzo wcześniej, albo bardzo późno się położyć, to jakoś daję radę. I będę dawała. Bardzo się z tego cieszę.

Przez lata krążyła taka obiegowa opinia, że jest kult młodości i o rolę dla starszej aktorki trudno. Coś się zmieniło? Jak pani to widzi?

Ponieważ jestem w branży już bardzo długo, to wiem, że wiele lat temu w ogóle nie było ról dla starszych aktorów. Starsze osoby może grały gdzieś jeszcze w teatrach, ale w filmie przepadały. Teraz mogę powiedzieć, że od dziesięciu, piętnastu czy dwudziestu lat są role dla starszych osób. I to się bardzo sprawdza, bo te scenariusze mają głębię, starsze osoby mają coś do grania. Myślę, że to idzie w bardzo dobrym kierunku, że my, wiekowi, mo-

żemy jeszcze coś świata przekazać.

Ma pani poczucie, że dojrzałej aktorce w starszym wieku wolno więcej, czy wolno mniej?

Zawsze jest tak, że ani nie wolno więcej, ani nie wolno mniej. Trzeba dostać rolę, przyjąć ją i przygotować się do niej jak najlepiej. Co to znaczy, że „wolno mi więcej”? Czy to znaczy, że mam przyjść nieprzygotowana na plan, bo mam swoje lata? Że nie muszę dorównywać do wymogów produkcji? Każdy starszy aktor musi dorównywać. Więc nie mamy żadnych przywilejów, nie mamy żadnych ulg. Musimy pracować tak jak wszyscy.

Jest taka rola, o której pani jeszcze marzy, chciałaby ją zagrać?

Proszę pani, wielokrotnie o tym mówiłam, że ja w całym swoim życiu artystycznym nigdy nie marzyłam o żadnych rolach. Po prostu zawsze przyjmowałam to, co mi się trafiało. Były lata posuchy, ale parę razy miałam niesamowite spotkania z wybitnymi reżyserami i dostałam niesamowite role. Może nie było ich dużo, ale jedna rzecz jest nieodwołalna: nie marzę. Czekam, co los przyniesie.

Aktor gra głównie pamięcią, a akurat w tej roli w filmie „Dalej jazda 2” pamięć jest pani ubytkiem. Jak to jest z tym aktorstwem: to zawód, który uczy pokory wobec pamięci?

Bardzo trzeba się pilnować. Proszę pani, zacytuję rozmowę mojego nieżyjącego już od wielu lat męża, który rozmawiał ze swoim przyjacielem i mówił do niego tak: „Słuchaj, jak przejdę na emeryturę, zacznę się uczyć języków obcych”. A ten bardzo mądry jego przyjaciel powiedział: „I co, myślisz, że ci się to uda? Gdyby tak było, mielibyśmy tabuny genialnych starców”. Pamięć w pewnym momencie się kończy. I muszę pani powiedzieć, może nie powinnam się do tego przyznawać, ale z latami czuję, że nauka tekstu przychodzi coraz trudniej. Muszę poświęcić temu coraz więcej czasu. Jakś limit wszystkiego w życiu jest. Ale jeszcze daję radę, jeszcze wciąż jestem w stanie temu podołać.

Ma pani swoją metodę na zapamiętywanie?

Ćwiczyć, ćwiczyć i jeszcze raz ćwiczyć. Powtarzać, powtarzać i powtarzać.

O swoim mężu mówiła pani, że to była wielka miłość pani życia. Co po tej wielkiej miłości życia zostaje, co jest jej fundamentem?

Trzydzieści pięć lat wspólnego małżeństwa... No, zostaje sentyment i zostają wspomnienia. Akurat wczoraj córka weszła na strych, bo



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Małgorzata Rożniatowska: Kiedy rano czuję się jak skowronek, to jestem najszcześliwsza. Byleby tylko był spokój i zdrowie

szukała torebki, która była mi potrzebna, i wyciągnęła całe wory torebek. A ja wszystkie te torebki zawsze dostawałam od mojego męża. Między tymi skórzanymi torebkami, które przetrwały lata, bo już ich nie noszę, teraz zakładam plecak, ale znalazłam jeszcze dwie czy trzy torby, których używał mój mąż. I to było takie miłe dla mnie wspomnienie: i te torebki, które mi sprezentował, i te jego torby. Przecież ich nie wyrzucił; są w świetnym stanie. I to są miłe wspomnienia.

Co najczęściej z tych wspomnień do pani przychodzi?
To, co jest najważniejsze. Mówię, że z tej miłości została mi

rodzina: jest siostra, szwagier, są dzieci, wnuki. Zostały stosunki rodzinne. My byliśmy bardzo rodinni, bardzo blisko ze sobą i tak zostajemy do dzisiaj. Tak jak w filmie „Dalej jazda”, ten schemat w moim życiu się powtarza.

W aktorstwie, po pięćdziesięciu latach pracy, co jest dzisiaj dla pani najważniejsze?

Jak dla każdej osoby w moim wieku: zdrowie, zdrowie i jeszcze poczucie humoru, które mam nadzieję mnie nie opuszcza.

Co by pani powiedziała tej młodej Małgorzacie Rożniatowskiej ledwo po dyplomie, która rozpoczyna swoją karierę ak-

torską? Miałaby pani dla niej, dla siebie młodej, jakąś radę?

Żadnych rad udzielać nie będę. Początki mojej kariery były niezbyt ciekawe. Natomiast powiem jedno: teatr. Warto poszukać teatru, postarać się zaangażować, bo teatr dla młodego aktora jest wszystkim. Uczy, rozwija, ćwiczy dyscyplinę, kształtuje stosunki międzyludzkie. Z mojego pokolenia wszyscy najpierw szli do teatru. Oczywiście filmy były, były seriale, ale to teatr dawał aktorowi wszystko.

Co dzisiaj się dla pani bardziej liczy: talent czy charakter?

To się jedno z drugim kompletnie wyklucza. Można mieć wielki talent i obrzydliwy cha-

rakter, i odwrotnie. Ja swojego talentu nie oceniam, to oceniają widzowie. Natomiast myślę, że charakter, ten, jaki jest w moim przedziale wiekowym, on się już nie zmienia. Po prostu taki jest i już.

A jaki jest pani charakter; jakby go pani określiła?

Może to zabrzmie nieskromnie i pyszałkowato, ale ja mam zawsze pogodę ducha. Do tego się przyznaję: jestem osobą pogodną. I to jest najważniejsza cecha mojego charakteru.

Czy aktor sam czuje, kiedy jego rola jest dobra? Jak pani to rozpoznaje?

O tym decyduje widownia. Absolutnie. Ciszą, śmiechem, brawami. Ja nie mam takiego rozoznania i takiego poczucia: „Ach, teraz to zagrałam!”. Kiedy gra się jakąś postać, to się nie myśli, jak się zagrało. Efekty przychodzą później: to są reakcje ludzi, aplauz. Czasem spotykam widzów, opowiadają, co przeżyli i to jest dopiero recenzja.

Był taki moment, kiedy po raz pierwszy poczuła pani: „Tak, jestem już aktorką”?

Uważałam, że jestem aktorką, kiedy obroniłam dyplom w szkole teatralnej. Zostałam dyplomowaną aktorką, a później to już była praca. Nie miałam takiego momentu, że mogę się uważać za aktorkę. Wiedziałam, że to jest mój zawód i moim obowiązkiem, jako wykształconej aktorki, jest, żeby jak najlepiej wykonywać swój zawód.

Jak u pani było z wyborem tej drogi życiowej? Pochodzi pani z lekarskiego domu. Skąd to aktorstwo się u pani wzięło?

Akurat byłam szczęśliwym dzieckiem, umiałam bawić się sama ze sobą. I pamiętam, że zawsze bawiłam się w teatr. Część moich lalek i misiów to była widownia, a część robiła za scenę. Odkąd pamiętam, bawiłam się w teatr. Nawet tego nie widziałam, to było we mnie. Więc nie mogę powiedzieć, kiedy zadecydowałam. W zasadzie wiedziałam o tym od zawsze.

Serial „Złotopolscy”, w którym pani zagrała, dla wielu jest niemal rodzinnym wspomnieniem. Czy popularność, jaką pani wtedy zdobyła, jest dla pani czymś pozytywnym, czy bywa nachalna?

Nie, ja nigdy nie miałam nachalnej publiczności. Oczywiście, po tym serialu ludzie zaczęli mnie rozpoznawać. Wspominam go z wielkim sentymentem. Do dziś przyjażnię się z ludźmi, którzy przy nim pracowali i uważam, że ten serial był świetny.

Co jest najpiękniejsze w takim sukcesie, kiedy aktor staje się rozpoznawalny? A może jest ja-

kaś ukryta cena, jakiś koszt, który trzeba zapłacić?

Nie... W serialach grałam osoby niezbyt sympatyczne, więc myślałam, że ludzie raczej nie będą mnie darzyli sympatią. Ale okazało się, że jest zupełnie inaczej, że ludzie cieszą się na mój widok, bardzo lubią tę moją postać. W tej chwili mieliśmy tournée po Polsce promujące film „Dalej jazda 2”, i dowody sympatii od ludzi były niesamowite, zarówno jeśli chodzi o moją rolę w „Złotopolskich”, jak i w „M jak miłość”. To jest bardzo sympatyczne, że ludzie jakoś polubili tę moją postać. Nigdy nie spotkałam się z komentarzem negatywnym, że jest coś nie tak. Nigdy. Z żadnym hejtem.

A jeśli chodzi o serial „M jak miłość”, zdradzi pani jakąś anegdotkę z planu?

Na planie dzieje się dużo, ale my tam przychodzimy do pracy. Tempo jest szybkie. Wszyscy są przygotowani. Oczywiście sytuacje zdarzają się różne i śmieszne, ale w tej chwili nie potrafię sobie przypomnieć.

Za rolę Anity Szaniawskiej w monodramie Remigiusza Grzeli „Uwaga: Złe psy”, w reżyserii Michała Siegoczyńskiego, została pani obsypana wieloma nagrodami. Dla mnie monodram to taka naga forma aktorska. Za co pani go kocha?

Proszę pani, to już lata świetlne, kiedy powstał ten monodram, za chwilę będzie dwadzieścia lat. Trzeciego marca dokładnie. Pamiętam dlatego, że moja wnuczka urodziła się dzień przed premierą. Termin porodu był wyznaczony na trzeciego marca, więc ostrzegłam, że jeżeli moja wnuczka zacznie się rodzić, to ja na premierę raczej nie wpadnę. Ale wnuczka zachowała się wspaniale, bo urodziła się dzień wcześniej. Co mogę powiedzieć o tym monodramie... Zawsze marzyłam o takiej formie, bo jest najtrudniejsza. Są osoby, Dorota Stalińska jest przykładem, które same wymyślały i same w monodramie zagrały. Ja tego nie potrafię. I nagle to do mnie trafiło. Podjęłam ryzyko. Najważniejsze dla mnie było to, stwierdziłam, że zarówno reżyser, jak i ja po rozmowach, że będziemy tej postaci bronić. Zawsze, jak człowiek gra jakąś rolę, to stara się tę postać obronić. Czasem się udaje bardziej, czasem mniej. W tym wypadku to był strzał w dziesiątkę. Okazało się później, że tę Anitę Szaniawską znało bardzo dużo osób. Kiedyś, po spektaklu przyszła do mnie do garderoby pewna pani. Stała w drzwiach i powiedziała: „Proszę pani, ja byłam tą osobą, którą Anita Szaniawska poszczuła psami. Wyłądowałam w szpitalu”. I kiedy zaczęłyśmy rozmawiać, ona nagle zaczęła mówić o tej mojej postaci: „Anitka”... Przez ten

monodram wszystko jej wybaczyła. To są takie momenty, kiedy człowiek odkrywa, po co pracuje. Oczywiście, kocham ten zawód i dlatego pracuję, ale... udało nam się z Michałem Siegoczyńskim obronić tę postać. Nie było tak, jak wszyscy myśleli, jak mówią „kroniki”, tylko całkiem inaczej. Można było tę postać polubić.

Co dzisiaj panią tak naprawdę uszczęśliwia?

Najpierw powiem o tym, co mnie unieszczęśliwia, ponieważ unieszczęśliwia mnie obecna zima. Półtora roku temu złamałam nogę i ona się nie zrosła. Więc chodzę jak kaleka. Bardzo się pilnuję, żeby się nie poślizgnąć, nie dobić tej nogi. A uszczęśliwia mnie każdy dzień, w którym wstaję i jestem zdrowa. Tej zimy przeszłam już trzy potworne infekcje, więc kiedy rano czuję się jak skowronek, to jestem najszcześliwsza. Zawsze wtedy myślę, że ten dzień przyniesie coś fajnego. Byleby tylko był spokój i zdrowie.

Czasem się słyszy, że jak jest się w starszym wieku, to człowiek musi coś boleć, bo wtedy wie, że żyje. Pani zdaniem to prawda czy nieprawda?

No tak się mówi, ale mnie to akurat denerwuje. Bo ja ciągle w tym swoim zawodowym i życiowym bycie nie dostrzegam upływu lat. Kiedy mnie coś zaczyna boleć, to ja się z tym nie godzę i mnie to denerwuje. Więc staram się jakoś temu zaradzić. Do tej pory jakoś mi się udaje.

Na koniec: dlaczego, pani zdaniem, warto pójść do kina na film „Dalej jazda 2”? Dlaczego warto go zobaczyć właśnie teraz?

Myślę, że warto go zobaczyć dlatego, że tej naszej miłości małżeńskiej i rodzinnej jest coraz mniej. Wiemy o tym, znamy statystyki, czytamy o rozwodach, nieszczęściach. Ja pamiętam jeszcze te lata, kiedy wszystko było w miarę, tak zwane, normalne. Że rodziny siadały przy stole, że się ze sobą rozmawiało. To zobaczmy w filmie. Oraz to, że żyjemy w pięknym kraju, akurat reżyser zadbał zarówno w pierwszej, jak i w drugiej części tego filmu, żeby pokazać naszą Polskę bardzo, spokojną, rozświetloną. Więc warto pójść do kina, usiąść, wyłączyć się na chwilę i popatrzeć, jak pięknie można sobie na stare lata żyć. A jeszcze jak się ma szczęśliwą rodzinę, jak się ma taką wspaniałą wnuczkę... Jak już się obejrzy dwie części filmu „Dalej jazda”, to człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że to właśnie ona, ta wnuczka, którą gra Julia Wieniawa, pociąga za te wszystkie sznurki. Że sprawia to jej miłość do dziadków. Dlatego właśnie trzeba obejrzeć ten film.

Gdy w maju 1987 roku, tuż przed premierą filmu, pokazanego znanemu producentowi Aaronowi Russo, by ocenił jego szanse na rynku, powiedział: „Spalcie taśmę i weźcie ubezpieczenie”. Podobnie jak wielu, nie wierzył on w „Dirty Dancing”, który wkrótce miały pokochać miliony widzów na całym świecie.

Trzeba przyznać, że obraz nie miał skomplikowanej fabuły. Mamy lato 1963 roku. Frances Houseman, nazywana przez przyjaciół Baby (Jennifer Grey), to nastolatka, spędzająca wakacje z rodziną w letnim ośrodku wypoczynkowym Kellerman's. Dziewczyna poznaje tutaj tancerza Johnny'ego Castle'a (Patrick Swayze), uzdolnionego i, rzecz jasna, przystojnego instruktora tańca. Tak się składa, że jego partnerka zachodzi w ciążę i potrzebne jest zastępstwo. Lukę tę wypełnia Baby, przechodząca intensywny kurs tańca. Mistrz i uczennica zakochują się w sobie, lecz, jak to często bywa, związek nie jest akceptowany przez ojca dziewczyny, który podejrzewa Johnny'ego o nieślubne ojcostwo.

Za „marne” 5 milionów

Opis brzmi banalnie i dość przewidywalnie, jednak pomysł na stworzenie filmu wziął się... z życia, co być może przesądziło o fakcie, że przedstawiona w nim historia stała się hollywoodzkim cudem. Scenariusz wyszedł spod ręki Eleanor Bergstein, która czerpała inspirację z własnych przeżyć. Podobnie jak jej bohaterka, spędzała niegdyś wakacje z rodziną w letnim ośrodku w miasteczku Catskills, gdzie poznała tzw. „brudne tańce”, czyli zmysłowe i dość odważne układy, inspirowane tańcami latynoamerykańskimi. Bergstein sama brała udział w organizowanych tam tanecznych konkursach, zaś przydomek „Baby” wziął się z faktu, iż właśnie tak nazywano pisarkę w czasach dzieciństwa. Postać Johnny'ego zaś Bergstein oparła o Michaela Terrace'a, scenicznego tancerza z Broadwayu, choreografa i aktora.

Scenarzystka próbowała zainteresować scenariuszem wiele wytwórni, każda jednak odmawiała. W końcu zgodziło się studio Vestron Pictures, jednak pod warunkiem, że budżet filmu będzie znacznie mniejszy o połowę. I tak „Dirty Dancing” powstał za marne 5 milionów dolarów. „Marne”, bo przeciętne koszty wyprodukowania filmu w tamtych latach sięgały 12 milionów dolarów.

Na reżysera wybrano Emile'a Ardolino, który nigdy wcześniej nie miał do czynienia z filmem fabularnym. Jednak gdy przeczytał scenariusz, zapalił się do projektu. Na planie potrzebny był świetny choreograf, zatem Bergstein postawiła na Kenny'ego Ortega, który był szkolony przez samego Gene'a Kelly'ego. Jeśli chodzi o lokaliza-



Rola Johnny'ego powędrowała do Patricka Swayze'a, choć filmowcy chcieli początkowo, by aktor był Latynosem. Jeśli chodzi o Baby, to miała nią być młoda, drobna brunetka. Jednak wdzięki Jennifer Grey poruszył wszystkich

„DIRTY DANCING” MIAŁ BYĆ KLAPĄ, STAŁ SIĘ GORĄCYM HITEM

Od dekad dzierży palmę pierwszeństwa wśród najchętniej oglądanych filmów lat 80., zdobył też pierwsze miejsce w rankingu produkcji ulubionych przez panie.

Niskobudżetowy „Dirty Dancing”, któremu wrócono zaledwie tydzień w kinach, stał się przebojem i właśnie zapowiedziano jego kontynuację

Wojciech Obremski

cję, chciano kręcić film w Catskills, czyli miejscu, w którym wszystko się zaczęło. Niestety, wiele tamtejszych ośrodków już nie istniało, więc zdecydowano się na zdjęcia w Lake Lure w Karolinie Północnej oraz Mountain Lake Hotel koło Pembroke w Wirginii (w którym dziś można spędzić czas w klimacie „Dirty Dancing”), zaś dzięki sprawniej pracy udało się osiągnąć efekt, jakoby wszystkie zdjęcia powstały w jednym i tym samym miejscu.

Za stara na nastolatkę? W życiu!

Rola Johnny'ego powędrowała do Patricka Swayze'go, choć filmowcy chcieli początkowo, by aktor był Latynosem, dla nadania produkcji odpowiedniego klimatu. Jednak gdy scenarzystka dowiedziała się, że Swayze jest profesjonalnym tancerzem, zmieniła zdanie. - Nie-

codziennie spotyka się teksańskiego macho, który kocha balet - stwierdziła.

Jeśli chodzi o Baby, to tutaj również panowało inne wyobrażenie o jej odtwórczyni - miała nią być młoda, drobna brunetka. Kiedy jednak na castingu pojawiła się Jennifer Grey, jej wdzięki poruszył wszystkich. W dodatku dostała zadanie, by w 5 minut udowodnić, że jest w stanie zagrać osobę o 10 lat młodszą. Udało jej się to znakomicie, toteż przekonała decydentów. I to mimo że miała wówczas 27 lat, a więc, cóż, trochę za dużo, jak na nastolatkę, w którą się wcielała.

Dodajmy, że do roli Baby przymierzano także m.in.: Sarę Jessicę Parker, Winonę Ryder oraz Sharon Stone, zaś Johnnym mieli być również: Benicio del Toro, Val Kilmer i Billy Zane - ten ostatni okazał się wyjątkowo kiepskim tancerzem.

Scenarzystka Bergstein próbowała obsadzić w filmie także swoją przyjaciółkę, seksterapeutkę dr Ruth Westheimer, w roli pani Schumacher, jednak ta wycofała się, gdy dowiedziała się, że... ma zagrać złodziejkę.

Parę zakulisowych ciekawostek z planu: podczas kręcenia sceny z finałowym tańcem Patrick Swayze tak niefortunnie wyśliznął się po skoku ze sceny, że uszkodził sobie kolano. Jednak zacisnął zęby i, walcząc z przyszywającym bólem, tańczył dalej, by nie dopuścić do kosztownego dubla (ze względu na ograniczony budżet filmu, oszczędzano na czym się tylko dało).

Z kolei Jennifer Grey trafiła do szpitala po nagraniu sceny w jeziorze. Nic dziwnego - była jesienią, a woda była lodowata. W dodatku mimo chłodnej pory roku, filmowcy chcieli, by tłem było lato. Malowali więc poźółkłe liście sprayem na zielono (w

niektórych ujęciach widać, że nie zrobiono tego dokładnie). Zdjęcia realizowano także latem, które było wyjątkowo upalne; na powietrzu było 41 stopni, a reflektory filmowców miały podnieść tę temperaturę do 49 kressek, przez co, pewnego dnia 10 członków ekipy zemdląło.

Porno w Kanadzie, „Wirujący seks” nad Wisłą

Niektóre sceny w filmie były improwizowane. Tak ja ta, w której Patrick Swayze przesuwając dłoń po ciele Jennifer Grey. Nie obyło się bez wielu dubli, gdyż aktorka wciąż chichotała, tłumacząc to łaskotkami, co doprowadzało Swayze'go do pasji. Fragment trafił najpierw do kosza, jednak ostatecznie producenci uznali, że się nadaje i wplekli go do filmu - razem z chichoczącą Grey i wkurzoną miną Swayze'ego. I był to strzał w dziesiątkę, gdyż scena ta

stała się, jak określił choreograf Ortega, „jedną z najbardziej delikatnych i szczerych w filmie”. Zaś słynna kwestia „Nikt nie posadzi Baby w kącie”, wypowiedziana przez aktora, znalazła się na liście najlepszych kwestii filmowych w historii kina.

Co ciekawe, podczas produkcji „Dirty Dancing” niektórzy (w tym władze Kanady) uważali, iż powstaje... film pornograficzny. To ze względu na tytuł, zatem scenarzystka rozważała jego zmianę na, uwaga, „Byłam nastoletnią królową Mambo”.

Pamiętny utwór „She's like a wind” wykonuje w rzeczywistości Patrick Swayze, który napisał tę piosenkę dla swojej żony. Zresztą muzyka jest wizytówką „Dirty Dancing” - album ze ścieżką dźwiękową zdobył status platynowej płyty, a utwór „(I've Had) The Time of My Life” otrzymał Oscara i Złoty Glob za najlepszą piosenkę. Zaś po premierze filmu odbyła się trasa koncertowa, podczas której prezentowano utwory z filmu. W 2007 roku, w sondażu przeprowadzonym na zlecenie brytyjskiej stacji Sky Movies, „Dirty Dancing” zajął pierwsze miejsce w plebiscycie „Najchętniej oglądanych filmów kobiecych”.

Do Polski film trafił 2 lata po amerykańskiej premierze, pod kuriozalnym tytułem „Wirujący seks”. Na szczęście dziś stacje telewizyjne emitują film zatytułowany zgodnie z oryginałem.

Czy parkiet znów zaplonie?

„Dirty Dancing” zaadaptowano także jako sceniczny musical, powstał również 10-odcinkowy serial, bazujący na filmie, lecz bez jego oryginalnej obsady i ekipy. W 2004 roku zaś na ekrany wszedł „Dirty Dancing: Havana Nights”. Produkcja mało ma wspólnego z oryginałem (a już na pewno nie jest kontynuacją), choć widzimy w niej ponownie Patricka Swayze'ego, wcielającego się tym razem (epizodycznie) w nauczyciela tańca. Za tę niewielką rolę aktor miał skasować 5 milionów dolarów.

Kilka dni temu ogłoszono, że „Dirty Dancing” oficjalnie doczeka się kontynuacji. Wytwórnia Lionsgate potwierdziła, że prace nad „Dwójką” ruszają na całego, zdjęcia mają rozpocząć się jeszcze w tym roku, a na parkiet powróci sama Jennifer Grey, jako Frances „Baby” Houseman. Na razie wiemy tyle, że akcja filmu będzie rozgrywać się pod koniec lat 90. Bohaterka wraca do ośrodka Kellerman's. Podobnie jak w przypadku oryginału, ma to być historia młodej kobiety, przebywającej na letnim wypoczynku. Jednak, jak zapowiadają twórcy, równolegle będzie toczył się wątek Baby.

- Chcielibyśmy stworzyć film, który uszanuje oryginał, ale jednocześnie przemówi do nowej publiczności - zdradził szef studia Lionsgate Adam Folgeson. Czy ów zabieg się powiedzie? Czas pokaże.



FOT. NAC

1929 rok, gdzieś pod Przemyślem. Francuskie lekkie czołgi Renault FT17 podczas odśnieżania drogi

ZIMA 1929 ROKU, PODCZAS KTÓREJ „ZAMARZŁA CAŁA POLSKA”

Wiele zim pretendowało do miana „największych” w nowożytnych dziejach Polski. Zima z 1939 na 1940 roku była najmroźniejszą w czasie całej wojny; ta z 1962 na 1963 rok sparaliżowała gospodarkę PRL, zaś ta z 1978 na 1979 rok była wyjątkowo śnieżna. Żadna nie mogła się jednak równać w swej srogości z zimą z roku 1928 na 1929

Mariusz Grabowski

Meteorolodzy twierdzą, że określenie „zima stulecia” jest wyjątkowo nieprecyzyjne. Teoretycznie oznacza bowiem zimę najmroźniejszą, najbardziej śnieżną i najdłuższą. Miano to bywa używane również wtedy, gdy spełnia ona tylko jedno z powyższych kryteriów: może np. odnosić się zarówno do zimy niemal bezśnieżnej, ale za to ekstremalnie mroźnej. W przypadku zimy 1928/1929 nikt nie miał wątpliwości, że nadeszła zimowa katastrofa.

Uwaga, idą mrozy!

Pierwsze zwiastuny owej katastrofy dało się zaobserwo-

wać już w październiku 1928 r. Pojawiły się wtedy pierwsze nadzwyczaj obfite opady śniegu w obszarach podgórskich, podczas gdy na większości obszaru Polski śnieg spadł na przełomie listopada i grudnia. Stała pokrywa śnieżna utrzymywała się bez przerwy od początku grudnia do połowy kwietnia, a jej grubość w okresie od stycznia do marca wahała się od 20–60 cm na nizinach do 100 cm i więcej w obszarach podgórskich. Największą grubość (267 cm) zmierzono 9 kwietnia w rejonie Morskiego Oka.

Temperatury oszałamiały. W dn. 10-11 lutego 1929 r. w kilku miejscowościach w Pol-

sce zanotowano mrozy sięgające -40°C. Zarejestrowano je w: Żywcu -40,6°C, Olkuszu -40,4°C, Poroninie -40,4°C oraz w Siankach -40,1°C. Mroźno było także w Zakopanem -37,5°C, choć dla nielicznych narciarzy był to akurat powód do zadowolenia. Na tle tych cyfr w Krakowie było po prostu sielsko - 10 lutego zanotowano tam temperaturę -33,1°C.

Europa skuta

Takie dane oficjalnie podawały stacje Państwowego Instytutu Meteorologii. Ale gdyby wziąć pod uwagę dane nieoficjalne, np. ze szkolnej stacji meteorologicznej w Rabce, to rekord wynosiłby nawet -45°C.

Tylko raz w dziejach Polski zanotowano (oficjalnie) niższą temperaturę niż w 1929 r. Zmierzono ją w Siedlcach w styczniu 1940 r., a termometr pokazał wówczas -41°C.

Zimno było nie tylko w Polsce, ale w całej Europie Środkowo-Wschodniej. 9 lutego 1929 r. w niemieckim Treuburgu, czyli dzisiejszym Olecku zanotowano najniższą temperaturę na obecnych ziemiach polskich. Termometr na stacji meteorologicznej pokazał wtedy -42,0°C. Z powodu mrozu sięgającego w Gdańsku do -27°C zamarzył port. Natomiast na wodach portu utworzyły się zatory lodowe, uniemożliwiające żeglugę. Z tego powodu został wstrzymany eksport węgla drogą morską. Podobnie zablokowany był port w Gdyni, w którym 10 lutego znajdowało się 18 statków, które nie były w stanie wyjść w morze.

Warszawa pod śniegiem

Można powiedzieć, że stolica Polski została owej zimy po prostu sparaliżowana. W stolicy warstwa śniegu w połowie lutego wynosiła 39 cm. Zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dzieci nie chodziły do szkół, bowiem temperatury sięgały w ciągu dnia okolic -20°C. Poza tym rodzice bali posyłać się dzieci do szkół.

Ze stolicy zerwana została komunikacja telefoniczna z Katowicami, Gdańskiem i Poznaniem oraz telegraficzna z Lwowem i Stanisławem. Mróz uniemożliwiał szybką naprawę zerwanych linii. W mieście zaczęło brakować węgla. Stał się on w całym kraju produktem deficytowym, gdyż transporty węgla stały unieruchomione na torach i drogach na terenie całego kraju. Dziennie zapotrzebowanie stolicy na węgiel wynosiło dwadzieścia pociągów, a w krytycznych dniach lutego (10-14) docierały do Warszawy tylko trzy składy z węglem.

Celem udrożnienia transportu węgla do walki z zimą skierowano Wojsko Polskie. „300 żołnierzy uzbrojonych w kilofy i motyki, rozładuje 100 wagonów węgla na stacji towarowej, a samochody ciężarowe rozwiozą go po całej stolicy do miejskich składnic opałów (...).” Dziś również kilka kuchen polowych zostanie uruchomionych do gotowania i rozwożenia po mieście dla ubogiej ludności kawy osłodzonej i zupy” - donosiła 12 lutego „Polska Zbrojna”.

Zamarznięty Kraków

Pod koniec stycznia 1929 r. prasa w Krakowie donosiła, że z powodu mrozu zamarzły parowozy. To spowodowało olbrzymie opóźnienia na kolei. Na Dworcu Głównym w Krakowie tłum podróżnych bezsku-

tecnie czekał na podstawienie pociągów. Większość z kursów została jednak odwołana, a nieliczne składy, które dotarły, miały opóźnienia wynoszące nawet po 15 godzin.

Ale nawet jeśli węgiel dotarł, to był racjonowany. W Krakowie nie można było kupić więcej niż cetnar, czyli ok. 50 kg, węgla na osobę. Prowadziło to do dramatycznych scen, gdy ludzie rzucali się na fury węgla, by wyrwać z nich chociażby parę kawałków cennego łupu. To spowodowało, że handlarze paskarsko podnieśli ceny. W odpowiedzi miasto zaczęło ustalać maksymalne stawki za kilogram węgla.

Mróz miał także wpływ na przyrodę. Nagle w Krakowie - donosił „Ilustrowany Kurjer Codzienny” w złowieszczym tonie - pojawiły się kruki, które w poszukiwaniu pożywienia przyleciały do miasta. „Zwykle te ptaki unikają miast, żyjąc wyłącznie w lasach” - można było przeczytać. Tenże „IKaC” podawał, że 11 lutego termometr umieszczony na budynku straży pożarnej przy ul. Potockiego w Krakowie wskazywał -28 st. Celsjusza. Równie niską temperaturę miało zanotować obserwatorium krakowskie... w 1870 r.

Gdzie jest węgiel?

Węgiel stał się na początku 1929 r. towarem deficytowym. W Krakowie wprowadzono na niego reglamentację, a prasa co jakiś czas donosiła o „mizeriach węglowych” oraz „nieuczciwych praktykach z węglem”. „IKaC” pisał pod koniec lutego: „Wczoraj policja wpadła na ślad wielkiego oszustwa węglowego w składzie węgla przy ul. Pawiej. Zastępstwo firmy, które ma pozwolenie na rozwój węgla we wózkach po mieście, usiłowało zerować na ludzkim nieszczęściu. Worki bowiem mające ważyć 50 kg netto, jak stwierdzono ważyły zaledwie 37-32 kg węgla. W sprawie tej policja wszczęła energiczne śledztwo”.

Sytuacja klęski żywiołowej, jakbyśmy powiedzieli dzisiejszym językiem, zapanała na terenie całej ówczesnej Rzeczypospolitej. W Bydgoszczy, do której z powodu zatorów nie docierały transporty kolejowe ze Śląska, pojawiła się groźba unieruchomienia elektrowni. Brak węgla spowodował, że pracę wstrzymała część fabryk.

Czołgi do odśnieżania

Prasa w Poznaniu informowała także o pladze odmrożeń, szczególnie uszu i nosa. W wielu mieszkaniach miasta temperatura spadła poniżej zera. „Na podstawie szeregu informacji bezpośrednich, telefonów i listów, nabieramy przekonania, że brak koksu w naszym mieście wytworzył sytuację tak niesłychaną, iż wśród szeregu rodzin zapano-

wały dantejskie wprost co do rozpaczliwej sytuacji sceny, skoro temperatura w mieszkaniach obniżyła się do 8-10 stopni poniżej zera, a rodziny całe przeżywają istną tragedię, żyjąc w pokojach zupełnie nieogrzanych, do których nie można sprowadzić piecyków żeliwnych ze względu na brak odpowiednich możliwości w konstrukcji kominów” - pisał 15 lutego „Dziennik Poznański”.

Zima całkowicie zatrzymała transport kolejowy we Lwowie. Kolej w ogóle nie funkcjonowała, w innych regionach kraju działała w mocno ograniczony sposób. Pomiędzy Krakowem a Lwowem stało wiele pociągów towarowych z węglem, które nie mogły dotrzeć do celu. Dla ratowania sytuacji we Lwowie i Stanisławowie wysłano z Warszawy specjalny pociąg. Był załadowany łopatami, narzędziami i pługami motorowymi celem udrożnienia ruchu kolejowego w Małopolsce Wschodniej.

Do odśnieżania węzłów kolejowych oraz dróg zaangażowano m.in. czołgi. W Łodzi władze powiatowe zdecydowały się na zakup dwóch takich pojazdów, gdy z powodu zamieci śnieżnych pod grubą warstwą białego puchu znalazły się niemal wszystkie szosy wodące do miasta.

Pamiętny rok 1709

Mrozy zaczęły słabnąć ma początku marca 1929 r., ale śnieg zniknął dopiero miesiąc później. Gazety pełne były pesymistycznych porównań kończącej się zimy z legendarną zimą 1709 r., która skuta całą Europę, a w konsekwencji spowodowała wielki głód. Cena zboża wzrosła wtedy ponad dziesięciokrotnie w porównaniu z rokiem 1708. Europa dosłownie zamrzła (zamarzły nawet weneckie kanały), ale był to dopiero początek wielkiej klęski głodu, która zabrała życie milionom mieszkańców Starego Kontynentu.

Co ciekawe, o ile Zachód cierpiał, na terenie Europy Środkowo-Wschodniej, czyli w Rzeczypospolitej, nie odnotowano specjalnych anomalii pogodowych. Żaden kronikarz ani podróżnik nie zanotował tamtej zimy nic szczególnego. Jedyne ks. Gabriel Rzączyński w swej książce przyrodniczej „Historia naturalna ciekawa Polski i Litwy” zapisał: „W roku 1709 nadzwyczaj silne mrozy panowały w styczniu i lutym, i te wiele ludzi i bydła o śmierć przypawiły (...) dęby od mrozu pękały z hukiem jakby od bomby; niektórzy wystawwszy wino węgierskie i piwo na wolne powietrze, w przeciągu jednej godziny takowe zmrożone znaleźli”.

Nasi antenaci byli do mrozu i śniegu lepiej przygotowani, niż ich XX-wieczni potomkowie.

ARTUR GADOWSKI Nagrał utwór z Bednarkiem

Artur Gadowski z radomskiego zespołu IRA wystąpił w utworze Kamila Bednarka. Piosenka „Inne Nieba” opowiada o refleksji nad naszymi życiowymi ograniczeniami i jest połączeniem rockowego brzmienia Artura Gadowskiego i lekkości oraz balansu muzycznego Kamila Bednarka. Rockowa krew płynąca w żyłach Artura Gadowskiego oraz lekkość i balans muzyczny Kamila Bednarka pozwoliły stworzyć utwór, który zachęca słuchacza do refleksji nad życiowymi ograniczeniami i naszymi lękami. Utworem „Inne Nieba” artyści zapraszają nas do odnalezienia w sobie odwagi i wiary w to, że każde „Niebo” jest dla nas dostępne i znajduje się w naszym zasięgu, jeśli tylko uda nam się przełamać strach i zaczniemy działać. - Kiedyś śpiewałem o forsie i miodzie na śniadanie a dziś trochę o miodzie i mleku. Liczymy na oklaski. Miłego słuchania - informował w swoich mediach społecznościowych Artur Gadowski. Twórcami utworu „Inne Nieba” są następujące osoby: Kamil Bednarek - wokół, produkcja,

chórki; Artur Gadowski - wokół, chórki; Dawid Broszczkowski „Brobit” - produkcja, instrumenty klawiszowe, miks i mastering; Martyna Jelita - produkcja, chórki, tekst; Radek Pilarz - produkcja, perkusja. Artur Gadowski urodził się 1 czerwca 1967 roku, pochodzi z Szydłowca. Jego ojciec grał na flecie, matka była instruktorką muzyczną. Ukończył szkołę podstawową oraz średnią szkołę w Radomiu. Z wykształcenia jest jubilerem. Od 1987 w zespole IRA. Prywatnie, muzyk był dwukrotnie żonaty. Doczekał się czworga dzieci. Grupa IRA wypuściła takie utwory jak: „Ona jest ze snu”, „Szczęśliwego Nowego Jorku”, czy „Inny wymiar”. Kamil Bednarek, pseudonim MaccaBraa, urodził się 10 maja 1991 roku w Brzegu. To piosenkarz, raper, autor tekstów i piosenek, wykonawca muzyki reggae. W latach 2008-2012 był wokalistą formacji Star Guard Muffin, od 2012 roku jest liderem zespołu sygnowanego jego nazwiskiem. W 2008 roku założył z przyjaciółmi zespół Star Guard Muffin. Pierwszy koncert zagrali w rodzinnym Brzegu, poprzedzając występ EastWest Rockers. Po kilku wygranych przeglądach muzycznych, w 2009 wydali debiutancki minialbum Ziemia Obiecana.



FOT. FB PIOTR KĘKA SIARA

PIOTR KĘKĘ SIARA Na najwyższym wulkanie świata

Piotr Kęka Siara ma za sobą wyjątkowe osiągnięcie. Raper z Radomia zdobył Ojos del Salado, najwyższy wulkan na świecie, mierzący 6893

metry nad poziomem morza. Kękę po raz kolejny udowadnia, że konsekwencja i determinacja potrafią zaprowadzić bardzo wysoko. W sieci opublikował wideo z wejścia na szczyt, a także porównawcze zdjęcia, które pokazują ogrom jego górskiej drogi. Jedno z nich przedstawia rapera na Śnieżce - 1603 metrów

nad poziomem morza, drugie, już na wulkanie w Andach. Jak sam podkreśla, obie fotografie dzieli rok i dwa dni. To symboliczna klamra jego górskiej przygody, która rozpoczęła się stosunkowo niedawno. - Jestem bardzo z siebie zadowolony, udało mi się wejść na bardzo dużą górę, wielką górę, największy wul-

kan na świecie - stwierdził artysta w swojej relacji w social mediach. Kękę wspomina, że jeszcze na początku swojej drogi nie miał podstawowej wiedzy sprzętowej. Dziś raper mówi wprost, że tamten moment był jego symbolicznym „pierwszym razem” i początkiem prawdziwej górskiej pasji.



FOT. DOROTA CHOTECKA / FACEBOOK

DOROTA CHOTECKA I RADOSŁAW PAZURA Wybrali się na ciepły Cypr

Dorota Choteczka - aktorka pochodząca z Radomia wraz z mężem Radosławem Pazurą w styczniu 2026 wybrali się na ciepły Cypr. Korzystali tam z ciepłego klimatu, który sprzyjał wypoczynkowi. Zwiedzali także atrakcyjne miejsca położone na tej wyspie. - Ferie wiecznie nie trwają - napisała Dorota Choteczka na swojej stronie facebookowej.



FOT. KUBA URBAŃSKI / FACEBOOK

KUBA URBAŃSKI Na stoku w Zakopanem

Kuba Urbański - lider radomskiego zespołu Playboys wybrał się w ferie 2026 na narty do Zakopanego. „Pozdrowienia dla wszystkich fanów Nart i Zimowych ferii” - napisał na swojej stronie facebookowej. Zamieścił tam także zdjęcia z kolejnych wypraw na narty. Jeździł między innymi na stoku w Kościelisku. Pogoda wyraźnie dopisała uprawianiu sportów zimowych.



FOT. RAFAŁ GÓRSKI / FACEBOOK

RAFAŁ GÓRSKI Pojechał na kulig

Rafał Górski - sekretarz miasta Radomia w czasie tegorocznych ferii wybrał się między innymi na kulig. Napisał w mediach społecznościowych: „Dziś ostatni dzień ferii - dlatego spędziliśmy go na kuligu i w kontakcie z naturą. Idealny pomysł na wspałały czas z rodziną.” Pogratulować - pomysł na pewno był świetny i pogoda na kulig w zimowej scenerii znakomita.

WOJCIECH ŻALIŃSKI Wypoczywał w Londynie

Wojciech Żaliński, słynny były siatkarz i były prezes Czarnych Radom miał udane w ferie 2026. Razem z rodziną wybrał się na wypoczynek do Londynu. Było między innymi wspólne zwiedzanie miasta i jego największych atrakcji. W mediach społecznościowych opublikował między innymi zdjęcia przy słynnym moście Tower Bridge oraz na słynnym londyńskim stadionie Wembley (na zdjęciu).



FOT. WOJCIECH ŻALIŃSKI / FACEBOOK

ZBIGNIEW KOZŁOWSKI Na nartach w Tatrach

Sensei Zbigniew Kozłowski, mistrz karate i jeden z założycieli Ekipy Lodowcowej z Chlewisk w ferie 2026 wybrał oczywiście aktywny wypoczynek w polskich Tatrach. Z rodziną i grupą trenującą karate jeździli na nartach. Były także treningi karate na śniegu. W mediach społecznościowych zamieścił zdjęcia z wyjazdu. Jak widać pogoda sprzyjała wypoczynkowi w zimowych warunkach w górach.



FOT. ZBIGNIEW KOZŁOWSKI / FB



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

ANDRZEJ PIASECZNY Wypoczynek na Melediwach

Ciepło dalekich krajów wybrał na przełomie stycznia i lutego 2026 Andrzej Piaseczny, wokalista pochodzący z Pionek. Wypoczywa w ciepłym klimacie w magicznych na Malediwach na Ocenie Indyjskim. Andrzej Piaseczny prosto z zimowych wakacji nagrał film do wszystkich oglądających show The Voice Senior gdzie jest jutro.

MACIEJ KWIATKOWSKI

Był na meczu w Portugalii

Maciej Kwiatkowski - dziennikarz Echa Dnia w ferie 2026 wybrał się do Portugalii. W ciepłym klimacie zwiedzał między innymi Madere. Oprócz zwiedzania znalazł też chwilę na swoją ukochaną piłkę nożną. Był między innymi na meczu 2. ligi portugalskiej, w którym lider Martimo zmierzył się z zespołem Felgueiras. Jak widać obok nie mógł sobie darować zdjęcia z maskotką meczu.



FOT. MACIEJ KWIATKOWSKI / ARCHIWUM PRYWATNE



FOT. FB/MAM TALENT TVN

CEZARY GOŁĘBIEWSKI

Czarek Czaruje z Radomia dołącza do ekipy Mam Talent

Znany magik i influencer z Radomia, Czarek Czaruje, po siedmiu latach wraca do show Mam Talent w zupełnie nowej roli. Tym razem nie stanie na scenie jako uczestnik, będzie przewodnikiem po kulisach, wspierając uczestników w najbardziej stresujących momentach i zabierając widzów na backstage programu. Czarek zdobył popularność dzięki swoim magicznym pokazom i działalności w mediach społecznościowych. Jego przygoda z programem „Mam Talent” rozpoczęła się od występu na scenie, gdzie zachwycał jurorów sztuczkami.

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

ZOFIA ZBOROWSKA

Będzie chronić dzieci

Mimo że córka Wiktora Zborowskiego występuje na ekranie już sporadycznie, nadal jest obecna w mediach jako internetowa influencerka, specjalizująca się w rodzicielskiej tematyce. Wraz z siatkarzem Andrzejem Wroną doczekała się dwóch córek i to im poświęca najwięcej uwagi. Ostatnio w rozmowie z Kozackiem zapytano ją, kiedy da swym pociechom dostęp do telefonu i internetu. - Wiemy z mężem, że nasze dzieci nie będą miały mediów społecznościowych do minimum 16. roku życia. Będziemy chronić ich prywatności najdłużej, jak się da - powiedziała.

DODA

Uświadomiła prezydenta

W ostatnim czasie Doda zintensyfikowała działania mające na celu poprawę losów czworonogów przebywających w schroniskach. W tym celu najpierw odwiedziła Sejm, a potem spotkała się z prezydentem Karolem Nawrockim. Na tę okazję przywdziała skromną białą sukienkę z długim rękawem. - Jestem bardzo zadowolona z tego spotkania. Porozmawialiśmy absolutnie o wszystkim tym, co było najważniejsze i też widzę po drugiej stronie ogromną chęć pomocy. Wierzę, że to nie będą słowa bez pokrycia. Chciałam wam powiedzieć, że nie tylko my, obywatele, nie mieliśmy świadomości, jak funkcjonują patoschroniska i ile sadystów zgodnie z prawem może obejmować nad nimi władzę. Prezydent również nie miał tej świadomości. Jestem pewna, że dokona wszelkich starań, żeby to zmienić - powiedziała mediom po spotkaniu.

KRZYSZTOF SKIBA

Obsypany płatkami

Wokalista zespołu Big Cyc wybrał się z żoną na Malediwy. W trakcie wakacji zakochani zdecydowali się na symboliczne powtórzenie przysięgi małżeńskiej. Ceremonia odbyła się na lokalnej plaży zgodnie z malediwskim obrzędem w rytmie bębnow bodu-beru, ale z urzędnikiem i certyfika-



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Agnieszka Hyży opublikowała w internecie filmik o wymownym tytule „Rezygnuję z Instagrama”

tem. Kilka godzin później na profilach małżonków w mediach społecznościowych pojawiły się zdjęcia po nocy poślubnej. Wyraźnie zadowolony artysta zapozował na łóżku, obasypany płatkami róż. Potem parę czekało romantyczne śniadanie w basenie.

NORBI

Ma zakaz notarialny

Niebawem ma się ukazać książka „Wygrałem życie, ale najpierw przegrałem siebie”, w której popularny wokalista rozlicza się z trwającym aż 17 lat uzależnieniem od hazardu. Niedawno Norbi odwiedził studio „Dzień dobry TVN”. Tam zdradził, że przegrał w życiu ok. 10 mln zł. O mało nie doprowadziło to do rozpadu jego małżeństwa. Sposobem na uzdrowienie okazała się terapia i zablokowanie piosenkarzowi dostępu do wszystkich kont bankowych. - Byliśmy u notariusza i podpisaliśmy wszystkie możliwe zakazy, jakie są. Do wszystkich firm. Tylko Marzenka może zdjąć ten zakaz notarialny. Gdzie nie pójde - dowód osobisty i zakaz wstępu - powiedział Norbi.

AGNIESZKA HYŻY

Czuła czystą niechęć

Kilka dni temu prezenterka „Halo, tu Polsat” opublikowała w internecie filmik o wymownym tytule „Rezygnuję z Instagrama”. Była to oczywiście

tylko przemyślana prowokacja. Hyży wykorzystała ją do pogłębionych refleksji nad Instagramem. „Były momenty, kiedy byłam na to narzędzie obrażona. Były takie, kiedy czułam do niego czystą niechęć. Potrafiłam przez kilka miesięcy zniknąć, nic nie publikować i nic nie czytać. Ale były też chwile, gdy działało dokładnie tak, jak powinno: pomagało robić coś dobrego, przekazywać ważne treści, budować społeczność. Społeczność, która dziś potrafi zasypać mnie dziesiątkami wiadomości, prawdziwych, uważnych, ludzkich. Jednocześnie social media wielokrotnie mnie zraniły. I to też jest prawda, o której rzadziej pisze się w pożytecznych postach” - wyznała.

NATALIA KUKULSKA

Nie połamala kończyn

Piosenkarka ma z mężem trójkę dzieci - w tym dorosłego syna Jana i dorosłą córkę Annę. Ostatnie dni cała piątka spędziła na zimowych feriach. Kukulska pochwaliła się na Instagramie zdjęciami ze wspólnego wyjazdu. „To był cudowny czas! Co za miejsce! Alpe di Siusi we włoskich Dolomitach... i tydzień tylko dla nas, w składzie jak za dawnych czasów, rodzice z dziećmi. To nie taka oczywista sprawa, gdy dwoje z nich jest dorosłych. Doceniam to tak bardzo. Wspólne zjazdy na nartach, wyzwania, posiłki, gry, relaks, wygłupy, rozmowy, zmagania z narciarską materią” - podpisała fotografię.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś skup się na małych celach. Horoskop dzienny zapowiada, że rozmowa przyniesie ulgę, a wieczór będzie sprzyjał spokojowi i planom.

Ryby (19.02 - 20.03)

Stabilność daje siłę. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że drobny gest poprawi Twoją relację z otoczeniem.

Baran (21.03 - 19.04)

Dobra komunikacja z otoczeniem będzie Twoim kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na piątek radzi wykorzystać sprzyjające okoliczności.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dziś szczególnie ważne, a bliskość ukoi. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerość otworzy nowe drogi do czyjegoś serca.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie wzrośnie. Horoskop na dziś wróży, że podejmiesz się w związku z tym dużych wyzwań.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządek sprzyja pracy, skupienie przyniesie wynik, a zdrowie zyska uwagę. Horoskop dzienny na piątek radzi dbać o rytm dnia.

Lew (23.07 - 22.08)

Możesz liczyć na harmonię z otoczeniem. Horoskop na dziś zapowiada, że będzie w tym sporo Twojej zasługi.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja poprowadzi Cię w dobrą stronę, lecz unikaj skrajności. Horoskop dzienny na piątek ostrzega, że nieostrożność może być kosztowna.

Waga (23.09 - 22.10)

Optymizm pchnie Cię dzisiaj naprzód, a podróż lub nauka dadzą satysfakcję. Horoskop dzienny stanowczo podpowiada, by celować wysoko.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość popłaca. Horoskop na dziś zapowiada, że obowiązki domkniesz sprawnie i bez stresu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Wykażesz się otwartością na potrzeby i oczekiwania innych ludzi. Horoskop na dziś wróży, że ludzie będą Ci za to wdzięczni.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Unikaj dzisiaj drażliwych tematów. Horoskop dzienny na piątek ostrzega, że podejmowanie ich może zakończyć się sporą awanturą.

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29 utworzą rozwiązanie – przysłowie angielskie.

ROZWIĄZANIE: MIŁOŚCI NIE UDOWADNIA SIĘ SŁOWAMI.

Dziś ceremonia otwarcia i pierwsze starty Polaków

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE. Ruszają zimowe igrzyska olimpijskie w Mediolanie. Dziś uroczysta ceremonia otwarcia oraz pierwsze starty Polaków.

Inauguracyjne zmagania olimpijskie miały miejsce już w środę, gdy odbyły się mecze curlingu par mieszanych. W czwartek rozegrano dalsze konkurencje w curlingu, hokeju na lodzie kobiet oraz snowboardzie. Ponadto odbyły się pierwsze mecze turnieju hokeja na lodzie kobiet oraz kwalifikacje w snowboardowej konkurencji big air mężczyzn. Oficjalne otwarcie igrzysk nastąpi dziś wieczorem. Uroczysta ceremonia rozpocznie się o godz. 20.

Zanim sportowcy przemaszerują przed publicznością na mediolańskim stadionie San Siro oraz w innych strefach olimpijskich, w piątkowy poranek zaprezentują się pierwsi polscy sportowcy - para taneczna Sofia Dowhał i Wiktor Kulesza w zawodach drużynowych w łyżwiarstwie figurowym. Później wystąpią w tej konkurencji para sportowa Julia Szczecinina i Michał Woźniak oraz solistka Jekaterina Kurakowa, a w sobotę solista Władimir Samojłow. Medale w rywalizacji drużynowej zostaną rozdane w niedzielę.



W piątek w Mediolanie odbędzie się ceremonia otwarcia XXV zimowych igrzysk

Polska po raz pierwszy w historii wystawi w igrzyskach pełną drużynę w zawodach łyżwiarstwa figurowego. Po zakończeniu kwalifikacji nasz kraj miał zagwarantowany występ solistki, solisty i pary sportowej w rywalizacji drużynowej. Para taneczna, która nie wywalczyła przepustki na igrzyska, została ekipą rezerwową. Na to, czy Biało-Czerwoni będą mogli wystąpić, miały wpływ decyzje innych państw. Finalnie Polska zyskała prawo do wystawienia pary tanecznej po tym, jak Uzbekistan zrezygnował ze swojego miejsca.

- Trudno jest nam uwierzyć, że wystąpimy na igrzyskach.

Jestem bardzo szczęśliwa i czuję wielkie pozytywne emocje. Naszą najmocniejszą stroną jest podnoszenie, ale staramy się poprawiać we wszystkich elementach tańca - powiedziała w rozmowie z Polska Press urodzona w Odessie 20-letnia Sofia Dowhał.

- Czuję niesamowite szczęście. To są nasze pierwsze igrzyska, chcemy się zaprezentować jak najlepiej, aby nasz występ podobał się zarówno sędziom, jak i publiczności. Chcemy zebrać na igrzyskach cenne doświadczenie, by zaprocentowało w przyszłości - powiedział w rozmowie z Polska Press 23-letni Wiktor Kulesza.

Większość polskich sportowców jest już w Mediolanie. W czwartek na miejsce dotarli prezes PKOl Radosław Piesiewicz, attache polskiej reprezentacji Czesław Lang oraz mistrz olimpijski z Sapporo Wojciech Fortuna, który zobaczy na żywo m.in. konkursy skoczków w Predazzo.

Do 22 lutego rozdanych zostanie łącznie 116 kompletów medali w 16 dyscyplinach. Licząc 60 sportowców reprezentacja Polski wystartuje w 12 z nich. Biało-Czerwonych zabraknie tylko w curlingu, hokeju na lodzie, narciarstwie dowolnym i skeletonie.

©P

Krzysztof „Diablo” Włodarczyk blisko zakończenia kariery

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Rozmawiamy z Krzysztofem „Diablo” Włodarczykiem, byłym mistrzem świata organizacji WBC i byłym mistrzem świata organizacji IBF w kategorii junior ciężkiej.

W maju ubiegłego roku po wygranej z Adamem Balskim zdobyłeś pas tymczasowego mistrza świata WBC w kategorii brydger. To był ważny triumf? Nazwę go nawet milowym krokiem w końcowym etapie kariery. Cały ubiegły rok mogę uznać za pozytywny, udało się mi zrealizować to, co sobie zakładałem. Wiele się w moim życiu wydarzyło. Żyję, jestem, funkcjonuję dobrze zarówno pod względem sportowym, jak i zdrowotnym.

Masz konkretny plan na najbliższe miesiące?

I tutaj pojawia się problem, bo właśnie nie. W pewnym sensie czuję, jakby ktoś wbił mi gwóźdź. Czas ucieka, jestem coraz starszy, na liczniku już 45 lat i za bardzo nie wiem, co robić. Gdy przychodzę jednak na treningi, to wszystko wygląda w miarę dobrze. Treningi to jednak nie to samo co walka. Stres i wiele innych czynników, które liczą się w przygotowaniu do pojedynku.

Kiedy się określiś, co dalej?

Myszę, że to kwestia dwóch, może trzech miesięcy. Jestem cztery miesiące po operacji serca, ona odbyła się zgodnie ze sztuką i wszystko się udało. Do połowy lutego muszę wykonać szereg ważnych badań i po tym będę wiedział coś więcej. Muszę poznać diagnozę, czy to, co zostało zrobione, się zagoiło, czy wszystko jest w po-

ządku, bo to jest kluczowe. Ostatnie pół roku to był okres takiej trochę karencji zdrowotnej. Mogłem ćwiczyć, ale na pół gwizdka. Badania określają, czy będę mógł dalej boksować i wychodzić na ring.

Rozważasz zatem zakończenie kariery w 2026 roku?

Tak, i to bardzo.

Czy jest możliwe, że wada serca, którą u ciebie wykryto, a konkretniej mówiąc, dziura w sercu, czyli ubytek w przegrodzie, był już znacznie wcześniej i przez całą długą karierę z taką wadą funkcjonowałeś?

Okazuje się, że to było już znacznie wcześniej. Kilka razy miałem robione echo serca u kilku lekarzy i za każdym razem twierdzili, że jest jakiś mały defekt, ale za bardzo nie wiedzieli jaki. Gdy miałem siedemnaście lat, pewna pani kardiolog mnie przebadła i stwierdziła, że przez trzy najbliższe miesiące nie mogę boksować. Po tym czasie wykonaliśmy kolejne badanie i stwierdziła, że ja chyba tak mam. Po ośmiu latach problem wrócił, nastąpiło pewne tępienie tuż przed walką.

Na koniec chcę zapytać o największą aktualnie gwiazdę w polskim boksie kobiecym, Julię Szeremetę.

Osiągnęła już bardzo dużo. Boks olimpijski naprawdę jest bardzo wymagający i często jest też przedsięwzięciem do boksu zawodowego, ale niekoniecznie trzeba w niego wchodzić. Na igrzyskach są tylko trzy rundy i w nich trzeba pokazać wszystko, co najlepsze. Na samą tylko myśl o tym przechodzą mnie ciarki. Julia może jeszcze wiele osiągnąć, ale nie musi, bo pokazała już wielką klasę. ©P

Prognozy na najbliższą kolejkę Ekstraklasy

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 20. kolejce PKO Ekstraklasy dojdzie do hitu w Zabrzu, gdzie Górnik zmierzy się z Lechem. Stołeczna Legia postara się wyjść z totalnej zapaści, grając na wyjeździe z Arką.

20. serię gier Ekstraklasy zainaugurują w piątek o godz. 18.00 piłkarze Korony Kielce i Zagłębia Lubin. Według meteorologów, w Kielcach ma być od 1 do 4 stopni Celsjusza. Korona świetnie zagrała w niedzielę w Warszawie, wygrywając z Legią. Niewątpliwie jest na fali wznoszącej i będzie faworytem w starciu z Zagłębiem.

Tego samego dnia o godz. 20.30 Lechia Gdańsk zmierzy się z Cracovią. Według prognozy pogody, zawody zostaną rozegrane przy temperaturze wynoszącej ok. -1 stopnia Celsjusza. Oba

kluby udanie zaczęły rundę wiosenną. Cracovia wygrała z Bruk-Betem Termalica Nieciecza i już jest czwarta w tabeli, a Lechia poradziła sobie z Lechem w Poznaniu. Zatem - emocje gwarantowane!

Śnieżna sobota?

W sobotę ligowe granie rozpocznie się o 14.45 w Gdyni, gdzie Arka podejmie chcącą się wydostać jak najszybciej ze strefy spadkowej Legię. Gdy rozlegnie się pierwszy gwizdek, temperatury mają wskazywać 0 stopni Celsjusza, ale szybki piłkarzom mogą popsuć zapowiedane opady śniegu. Wydawało się, że po przyjeździe do Warszawy Marka Papszuna, Legia szybko zacznie odrabiać straty do czołówki, tymczasem niemoć trwa nadal. A dodatkowo oliwy do ognia dolał właściciel Dariusz Mioduski, który udzielił przedziwnego wywiadu, który spotkał się z miazdzącą krytyką.

Opady śniegu mogą też towarzyszyć zawodnikom Jagiellonii i Motoru Lublin - oba zespoły udanie weszły w tę rundę - którzy rywalizację rozpoczną o 17.30. Według meteorologów mecz będzie toczony przy temperaturze -2 stopni Celsjusza. Ciepłej będzie w Zabrzu, prognozy wskazują nawet na +3 stopnie. A na murawie powinno być wręcz gorąco, Górnik podejmie przecież Lecha, który fatalnie rozpoczął rundę rewanżową i chcąc liczyć się w walce o puchar, przy Roosevelta po prostu musi wygrać.

Niedziela z deszczem?

W niedzielę Pogoń - kwardrasy po południu - poszuka punktów w starciu z Bruk-Betem Termalica. Temperatura w Szczecinie według synoptyków ma wynosić ok. 0 stopni. Kibice obawiają się, że niewiele wyższa może być temperatura rywalizacji, bo forma obu ze-

społów przed tygodniem była daleka od startowej.

Raków też nie zaczął dobrze rundy, a w niedzielę zagra z Radomiakiem, którego forma (w tym roku jeszcze nie grał) jest wielką niewiadomą. Według prognoz, w Częstochowie o godz. 14.45 słupki mają pokazywać 0 stopni C. O 17.30 w Katowicach, gdzie GKS o 17.30 podejmie Widzew, ma być nawet +1. Widzew, mimo potężnych transferów, nie dał rady przygotować formy i strategii na inaugurację. W niedzielę nad Nową Bukową możliwe są opady deszczu i śniegu, więc warunki do rehabilitacji może mieć trudne.

20. kolejkę zakończy poniedziałkowy mecz Piasta z liderem tabeli, Wisłą Płock. Faworytem starcia są Nafciarze. Według prognoz, o godz. 19.00 w Gliwicach słupki termometrów będą pokazywać -4 stopni Celsjusza. ©P



W lipcu ubiegłego roku „Diablo” Włodarczyk wziął ślub z wieloletnią partnerką Karoliną Olszewską

SPORT

www.sportowy24.pl

Radomiak Radom zagra w niedzielę na wyjeździe z Rakowem Częstochowa

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. Radomiak Radom rozpoczyna ligowe granie po przerwie zimowej. W ramach 20. kolejki PKO BP Ekstraklasy Zieloni zagrają na wyjeździe z Rakowem Częstochowa.

Spotkanie odbędzie się w niedzielę, 8 lutego, na Miejskim Stadionie Piłkarskim w Częstochowie, a pierwszy gwizdek zaplanowano na godzinę 14:45.

Radomiak Radom rozegra wyjazdowe spotkanie z Rakowem Częstochowa w ramach 20. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Dla zespołu z Radomia będzie to pierwsze ligowe starcie po przerwie zimowej.

Przygotowania do meczu rozpoczęły się w poniedziałek, 2 lutego. Zawodnicy Radomiaka trenowali na sztucznej nawierzchni pod balonem Centrum Sportowo-Szkoleniowego Radomiaka Radom.

W czwartek, 5 lutego, drużyna otrzymała dzień wolny. Trener Goncalo Feio ma do dyspozycji niemal pełną kadrę – jedynym nieobecny jest Mikołaj Molendowski, który doznał kontuzji podczas przerwy zimowej. Zespół Radomiaka do Częstochowy uda się dzień przed meczem, w sobotę, 7 lutego.

Ostatnie ligowe spotkanie Radomiaka z Rakowem odbyło się w sierpniu, w ramach 3. ko-

lejki PKO BP Ekstraklasy, na stadionie Radomskiego Centrum Sportu. Zieloni zwyciężyli wówczas 3:1, a wszystkie bramki padły w drugiej połowie meczu. Gole dla Radomiaka zdobyli Capita Capemba, Roberto Alves oraz Maurides, natomiast dla Rakowa trafił Jonathan Braut Brunes.

W poprzedniej kolejce Radomiak nie rozegrał zaplanowanego meczu z Arką Gdynia. Spotkanie zostało odwołane z powodu awarii oświetlenia na stadionie Radomskiego Centrum Sportu.

Dla zespołu z Radomia oznacza to, że mecz z Rakowem będzie pierwszym ligowym występem po zimowej przerwie. Raków Częstochowa w ostatniej kolejce przegrał natomiast na wyjeździe z liderem tabeli, Wisłą Płock.

Jeszcze przed zaplanowanym meczem z Arką Gdynia, który ostatecznie nie doszedł do skutku, do kadry pierwszego zespołu Radomiaka Radom został włączony Adam Żabicki. Wychowanek radomskiego klubu od dłuższego czasu znajdował się w kręgu zainteresowań sztabu szkoleniowego i swoją postawą na treningach zapracował na szansę w Ekstraklasie. Niewykluczone, że młody zawodnik znajdzie się w kadrze meczowej na spotkanie z Rakowem Częstochowa i być może pojawi się na boisku w najbliższym ligowym starciu.

PIŁKA NOŻNA

Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Stowarzyszenia RuszCovia Borkowice odbyło się w poniedziałek, 2 lutego, w Ruszkowicach. Członkowie klubu wybrali nowe władze, które przez najbliższe cztery lata będą kierowały stowarzyszeniem. Do nowego zarządu weszli: Michał Gil - prezes, Ewelina Klusek - skarbnik, Tomasz Wójcik - sekretarz oraz Wiktor Fidos i Michał Patyna jako członkowie. **OI**



FOT. GKS RUSZCOWIA BORKOWICE

KOSZYKÓWKA

Hydrotruck gra u siebie
Kolejne emocjonujące spotkanie w hali sportowej Zespołu Szkół Budowlanych w sobotę, 7 lutego o godzinie 18. Hydrotruck Radom podejmie drużynę Bank Spółdzielczy Mińsk Mazowiecki. **OI**

Moya Radomka nie odrobiła strat i nie zagra w ćwierćfinale

Maciej Kwiatkowski
Radom/Rumunia

SIATKÓWKA. W środę 4 lutego rumuński zespół CSO Voluntari 2005 w meczu rewanżowym Pucharu CEV podejmie Moya Radomkę Radom.

Polki, w pierwszym meczu przegrały u siebie 2:3. W drugim pojedynku lepsze także od naszych zawodniczek okazały się Rumunki.

CSO Voluntari 2005 - Moya Radomka Radom 3:1.

Sety: 25:23, 25:19, 27:29, 25:18.

CSO Voluntari: Ionescu, Radosova, Van De Vosse, Starks, Guncheva, Popa, Mazej (libero), Axinte, Duchesneau, Cristea, Alexandru.

Moya Radomka: Petrenko, Zhylinska, Plaga, Gałkowska, Garita, Dąbrowska, Niemcewa (libero) oraz Szumera, Molchanova, Marszałkowicz.

Sędziowali: Jambor (Węgry), Guniava (Gruzja).

Po dwóch setach rewanżowego meczu Voluntari prowadziło z Radomką i było o krok od uzyskania awansu do ćwierćfinału pucharu CEV. Podopieczne Piotra Filipowicza, po dramatycznej trzeciej partii zdobyły seta i pokazały, że nie chcą tanio sprzedawać skóry. Niestety dla nich, czwarta partia, to już popis skuteczności miejscowych, które uzyskały awans.

Pierwszy punkt w Rumunii zdobyły Radomianki. Nasze



FOT. OLHA ILKEVYCH

>Lorem ipsum dolor sit amet, consectetur adipiscing elit, Lorem ipsum dolor sit amet, consectetur adipiscing elit, Lorem ipsum dolor sit amet, consectetur adipiscing elit,

siatkarki na jednopunktowym prowadzeniu były do stanu 4:3. Wówczas trzy kolejne piłki padły łupem miejscowych. O tym, że to zespół Voluntari jest zdecydowanym faworytem ekspertów potwierdziły następne piłki, po których było 9:6. Podopieczne Piotra Filipowicza nie składały bronii. Po ataku ze skrzydła Agaty Plagi i autowym ataku Van De Vosse, był remis 10:10. Jeszcze lepiej nasze zawodniczki prezentowały się w kolejnych fragmentach seta otwarcia. Przy stanie 14:12 dla Polek o czas poprosił Giovanni Caprara. Po nim szybko do remisu doprowadziły Rumunki. Wyrównany przebieg partia miała do końca

wych fragmentów. Przy stanie 24:23 piłkę w górze dającą ewentualny remis miała Radomka, ale atak Dagmary Dąbrowskiej został zatrzymany blokiem.

Partia numer dwa zdecydowanie lepiej zaczęła się dla zespołu z Rumunii, który wygrał ją dosyć pewnie.

Polki, by myśleć o awansie musiały wygrać trzy kolejne sety i kolejnego, tak zwanego złotego. Trzecia partia była bardzo wyrównana. W końcówce 23:22 wygrywały Rumunki, ale po chwili zaatakowała Plaga i ponownie był remis. Pierwszy setbol w meczu miały Polki, po tym, jak w aut piłkę wyrzuciła Radosnova. Set trwał

na przewagę, a kolejne piłki setowe, w sumie pięć miały Radomianki. Ostatecznie podwójny blok spowodował, że Radomka wygrała seta.

Polki nabrały odwagi, po wygraniu seta i czwartą partię rozpoczęły od prowadzenia 2:0. Gospodynie na prowadzenie wyszły przy stanie 7:6, po asowej zagrywce Van De Vosse. Im bliżej było końca partii, tym większe błędy popełniały nasze zawodniczki. Voluntari wygrywał 16:9 i powiększał przewagę - 19:11 i 20:12. Po autowym ataku Dąbrowskiej pierwszego z ośmiu meczboli miały Rumunki. Wykorzystały trzeciego z nich po ataku kapitan Radosnovej. ©©

Fundacja Team Tigers Radom na meczach NBA

Maciej Kwiatkowski
Radom

KOSZYKÓWKA. Blisko 40-osobowa grupa Team Tigers Radom wróciła z wyjątkowego wyjazdu sportowo-edukacyjnego do Stanów Zjednoczonych.

Podróż rozpoczęła się 20 stycznia i obejmowała Orlando, Tampa oraz Miami. W programie znalazły się mecze koszykówki z lig NBA i NCAA, sparingi z lokalnymi drużynami, treningi w amerykańskim śro-

dowisku szkoleniowym, a także atrakcje pozwalające poznać Florydę od sportowej i kulturowej strony.

Koszykarze Fundacji Team Tigers po przyjeździe do Orlando od razu weszli w tryb sportowy: rozegrali fantastyczny mecz sparingowy i przeprowadzili trening w akademii DME (Do More Every Day).

- To była świetna okazja, by zobaczyć organizację treningu, podejście do rozwoju zawodnika oraz codzienną pracę w amerykańskim systemie. - poinformowali przedstawiciele

Team Tigers. - Tego samego dnia zwiedziliśmy także infrastrukturę sportową w rejonie Daytona Beach, a przy okazji zobaczyliśmy słynny tor Daytona International Speedway, na którym odbywają się wyścigi NASCAR - dodali działacze klubu.

Radomianie obejrżeli mecze ligi NBA Orlando Magic z Charlotte Hornets i Cleveland Cavaliers. Podróżowali łodzią po bagnach Florydy, gdzie widzieli aligatory. Odwiedzili też słynne - Kennedy Space Center. Skala obiektu i historia podboju ko-

smosu zrobiły na uczestnikach ogromne wrażenie.

- Nawiązaliśmy współpracę z amerykańską szkołą średnią (High School), której drużyna również nazywa się Tigers. To świetna symbolika i realna szansa na dalsze sportowe kontakty. Wyjazd był efektem wielu miesięcy przygotowań i miał jasny cel: rozwój sportowy i poszerzanie horyzontów. Team Tigers wraca z USA z ogromną dawką inspiracji, którą chcemy przenieść na codzienne treningi w Radomiu - informują nasi sportowcy. ©©



FOT. RADOMIAK.PL

Tak Radomiak trenował w środę 4 lutego. W niedzielę, 8 stycznia, zmierzył się w Częstochowie z Rakowem.

MAGAZYN *relaks* razem z dodatkami

- Dziś ceremonia otwarcia zimowych igrzysk olimpijskich w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo
 - Sprawa Jeffreya Epsteina to historia powiązań, zależności, okrucieństwa i poczucia bezkarności
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV oraz Wasz tygodnik



ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo

Dnia

Piątek
6.02.2026

Nr 30 (15 001)

www.echodnia.eu
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Uczniowie kieleckiej szkoły średniej marzną, rodzice oburzeni, dyrektor tłumaczy **strona 5**



FOT. MARZENA BUGAŁA/POLSKA PRESS

Jest wyrok w sprawie dyrektora teatru w Kielcach. Co dalej z Jackiem Jabrzykiem? **strona 6**

Po kolizji na krajowej drodze w rejonie Szczukowic do więzienia na sześć miesięcy **strona 4**

Wydarzenia

Podziękowania dla kierowcy miejskiego autobusu, który odnalazł zaginioną dziewczynkę **strona 8**

ŚWIĘTOKRZYSKIE GWIAZDY SPORTU POZNALIŚMY LAUREATÓW NASZEGO PLEBISYTU

Błanik i Zieliński byli najlepsi w 2025 roku!



FOT. DAWID ŁUKASIK

Na Gali Sportu w Binkowski Resort ogłosiliśmy wyniki 74. Plebiscytu Sportowego Świętokrzyskie Gwiazdy Sportu 2025. Najważniejsze trofea przypadły Koronie Kielce – została Drużyną Roku, a zwycięzcami zostali Dawid Błanik i trener Jacek Zieliński **strona 32**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



TYDZIEŃ Z ECEM DNIA

SOBOTA
● WEEKEND Z RODZINĄPONIEDZIAŁEK
● DODATEK SPORTOWYWTOREK
● PULS BIZNESUŚRODA
● MAGAZYN ZDROWIECZWARTEK
● POD PARAGRAFEMPIĄTEK
● PULS POLSKI

ZAMÓW PRENUMERATĘ: telefon: 41 375 72 30, prenumerata@echodnia.eu, bok.prenumerata@polskapress.pl

Alicja Polewska

NI MA GAZIU,
BĘDZIE BUBA

Mieszkaliliśmy w kamienicy. Mieszkanie było na parterze, z pokojami w amfiladzie i nieogrzewaną słuźbówką, obok kuchni była spiżarnia, a pod oknem w miast lodówki - tzw. zimna szafka. I piec z fajerkami.

Co rano Ojciec albo Babcia zaczynali dzień od rozpalenia w piecach. Zgnieciona gazeta, kilka szczapek dobrze wysuszonego drewna i szufelka węgla. Zafascynowana kuciałam przed żeliwnymi drzwiczkami, za którymi rozpoczynał się tańiec płomieni. Na początku powoli, cichutko, by, kiedy zajęły się czarne bryłki - huczeć od dobrego cugu w kominie.

Zdarzało się jednak, że rozpalanie w naszych piecach nie szło tak gładko. Wtedy biegłam do Ojca czy Babci i rozkładając ręczki informowałam z pełną powagą: „Ni ma gaziu, będzie buba”.

Skąd mi do głowy przyszedł ten gaz? Nikt już nie pamięta, ale moje „ni ma gaziu” przeszło do rodzinnej legendy.

Później mieszkaliśmy w bloku, cudzie z czasów środkowego Gierka. Piece zastąpiły oczywiście kaloryfery, ale kiedy władza ogłaszała 20. stopień zasilania - z rozrównaniem wspominaliśmy nasze kaflowe staruszki. Na szczęście w kuchni stała kuchenka gazowa, do tego ten gaz był na tzw. ryczałt, więc niezależnie, ile go zużyliśmy - do gotowania czy ogrzewania mieszkania - płaciło się tyle samo. Kiedy jednak wszyscy w bloku zaczynali „grzać kuchnię”, spadało ciśnienie i... znów robiła się... buba.

A pamiętasz nasze piece? - wracało wtedy w rozmowach. Po kilku latach znowu zamieszkałam w kamienicy. I znów miałam piece. Na początku bawiło nas palenie w nich, szybko jednak poszliśmy w nowoczesność i wykosztowaliśmy się na grzejniki elektryczne. Niby dawały ciepło przez całą dobę, ale jakoś tak... bez duszy.

Zima stosuje wobec nas prześladowanie termiczne - napisała koleżanka, witając czytelników na stronie internetowej w środę rano. Za oknem prószył śnieg, termometr nie chciał pokazywać inaczej niż minus 9. Alerty IMGW ostrzegały przed nadchodzącą gołodzią.

Brrr!

Wrzucam kolejne polano do kominka.

Zarzuty po tragedii i kontrole
schronisk. Przegląd tygodniaSylvia Bławat
miejscowość

**Zarzuty po tragicznym kuli-
gu i kontrole schronisk dla
zwierząt. Co jeszcze wyda-
rzyło się w naszym regionie
w ostatnich dniach?**

Zarzuty

Śledczy postawili zarzut 20-letniemu kierowcy Skody, który w Nowinach pod Kielcami holował swym pojazdem sanki, z jadącymi na nich dwoma mężczyznami. Kulig zakończył się tragicznie: 22-latek zginął na miejscu, 21-latek trafił do szpitala w poważnym stanie. Kierowcy Skody grozi do 8 lat więzienia. Usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Mężczyzna przyznał się do zarzuczonego mu czynu i złożył wyjaśnienia.

Schroniska

W ramach ogólnopolskiej akcji na polecenie wojewodów przeprowadzono kontrole w schroniskach dla bezdomnych psów w całej Polsce. W województwie świętokrzyskim powiatowi lekarze weterynarii skontrolowali osiem schronisk. W powiecie skarżyskim inspekcja objęła schronisko Baros w Suchedniowie. Pozytywna opinia po pierwszej kontroli wywołała mnóstwo kontrowersji, dlatego wojewoda świętokrzyski Józef Bryk polecił świętokrzyskiemu wo-



FOT. ARCHIWUM

**Śledczy postawili zarzut kierowcy, który holował
pojazdem sanki. Kulig zakończył się tragicznie**

jewódzkiemu lekarzowi weterynarii przeprowadzenie ponownej kontroli. Ta wykazała uchybienia. Właściciel schroniska dla psów w Suchedniowie podjął decyzję o wycofaniu się z działalności.

Likwidacja?

Świętokrzyski Kurator Oświaty Piotr Łojek wydał pozytywną opinię na temat zamiaru likwidacji szkoły w Górach, w gminie Michałów. Teraz wszystko w rękach radnych. Jeśli będą chcieli zamknięcia placówki, przestanie ona działać z końcem sierpnia.

Duma

Kielce mają powód do dumy. W piątek, 6 lutego, do kin w całej Polsce wchodzi pełnometrażowy film animowany „Orzełek i Iggy”, jedna z największych polskich produkcji animowanych ostatnich lat. W gronie jej twórców znalazł się Krystian Dulnik, Kielczanin, który przez trzy lata współtworzył ten film od strony wizualnej.

Ratunek

W 2025 roku w województwie świętokrzyskim pobrano ponad 80 narządów od 22 daw-

ców. Niestety, było też trzy razy więcej sprzeciwów niż w roku poprzednim. Liderem w transplantologii w regionie jest niezmiennie Wojewódzki Szpital Zespolony w Kielcach.

Odszedł

W poniedziałek, 2 lutego, zmarł Marian Kasprzyk, legenda polskiego boksu. Był mistrzem olimpijskim z Tokio z 1964 roku w wadze półśredniej, cztery lata wcześniej na igrzyskach w Rzymie wywalczył brązowy medal. Był mocno związany z regionem świętokrzyskim. Odszedł w wieku 86 lat.

Nowości

Dwa pierwsze zabiegi wszczepienia pozanaczyniowego podmostkowego kardio-wertera-defibrylatora (EV-ICD) odbyły się w ostatnich tygodniach w Świętokrzyskim Centrum Kardiologii Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach. Operacje wykonano u dwóch mężczyzn poniżej 50. roku życia, po przebytym arytmicznym zatrzymaniu krążenia.

FBI

Funkcjonariusze FBI działali na terenie województwa świętokrzyskiego. Wspólnie z policjantami zatrzymali 70-letniego mężczyznę podejrzanego o oszustwa i łapownictwo przy realizacji kontraktów na rzecz NATO i rządu Stanów Zjednoczonych. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj

Dzień
3°C
Noc
0°CBarometr
1001 hPa
Wiatr
płn.-wsch. 11 km/h
Biomet
niekorzystny

Sobota

Dzień
1°C
Noc
-2°C

Niedziela

Dzień
-2°C
Noc
-8°C

Poniedziałek

Dzień
-4°C
Noc
-8°C

6 LUTEGO 2026

Dziś 37. dzień roku
Do sylwestra pozostało
328 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.08, zachód
o godzinie 16.32.

Dzień będzie trwać 9 godzin i 24 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 7 godzin i 23 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 1 godzinę i 42 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Bogdan, Bogdana, Bohdan,
Dorota, Szymon, Tytus.

KALENDARIUM

1662

Wszystkie ołtarze kościoła w Szańcu (obecnie gmina Busko-Zdrój) konsekrował biskup Mikołaj Oborski.

1806

Cesarz Austrii Franciszek przekazał pałac biskupów krakowskich w Kielcach diecezji kieleckiej. W 1816 roku powstała tam Szkoła Akademicko-Górnicza.



FOT. ARCHIWUM

1864

Fiodor Berg, namiestnik Królestwa Polskiego, nałożył na Kielce kontrybucję w wysokości 3622 rubli, ściągając z 350 urzędników i 450 właścicieli domów.

1935

Na wniosek kierownika szkoły Stefana Postuły powołano Komitet Budowy Szkoły w Dziebałowie (gmina Końskie).

1936

W Brzostowej (gmina Ćmielów w powiecie ostrowieckim) urodził się Zbigniew Kolas, w latach 1982-1991 Komendant Rejonowy Straży Pożarnych w Opatowie.

Uwaga: zachmurzenie duże, w sobotę i niedzielę możliwy niewielki śnieg

REKLAMA

0011469876



nasz REGION

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Uwierzyła, że pomaga córce

Reklamówkę pełną pieniędzy przekazała obcemu człowiekowi 84-letnia mieszkanka Skarżyska. Uwierzyła obcej kobiecie, która przez telefon mówiła jej, że musi pomóc córce, bo ta spowodowała wypadek i może trafić do więzienia.

Telefon od kobiety 84-letnia Skarżyszczanka odebrała we wtorek. - Rozmówczyni powiedziała starszej pani, że jest adwokatką jej córki, która spowodowała wypadek i może trafić do więzienia - mówi nadkomisarz Anna Sławińska ze skarżyskiej policji.

„Adwokatka” domagała się 130 tysięcy złotych, ale starsza pani tyle nie miała, stanęło na 50 tysiącach. I to taką kwotę zapakowaną do reklamówki 84-latka przekazała człowiekowi, który przyszedł po odbiór pieniędzy.

Rozmówczyni napominała starszą panią, by ta nie próbowała kontaktować się z córką, bo ta i tak nie będzie mogła odebrać telefonu. W efekcie Skarżyszczanka dopiero w środę zorientowała się, że została oszukana i wtedy też powiadomiła policję. SABA

SZYDLÓW

Sekatora nie dostał

Mieszkaniec Szydłowa w powiecie staszowskim chciał kupić przez internet elektryczny sekator. Zapłacił za niego ponad 300 złotych, ale niestety nigdy go nie dostał. SABA

GMINA WŁOSZCZOWA

Stracił tysiące

Stolik chciał sprzedać w internecie mieszkaniec gminy Włoszczowa. Skontaktował się z nim człowiek, który twierdził, że kupi mebel. Wysłał mu link, właściciel stolika kliknął. Stracił osiem tysięcy złotych. SABA



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ, PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Paula Goszczyńska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

Po kolizji na krajowej drodze do więzienia na sześć miesięcy

Sylwia Bławat
Kielce

Wyrok w trybie przyspieszonym usłyszał 38-letni mężczyzna, który w poniedziałek późnym wieczorem na krajowej siódemce w rejonie Szczukowic wjechał autem w naczepę tira.

Mężczyzna jechał pijany i wbrew sądowemu zakazowi.

Kolizję, po której stanął przed sądem, już opisywaliśmy. Przypomnijmy: w poniedziałek, 2 lutego około godziny 23 na drodze krajowej numer 7 w rejonie Szczukowic 38-letni kierowca osobowego Volkswagena najechał na tył naczepy ciężarowego Dafa.



FOT. POLICJA

W rejonie Szczukowic kierowca osobowego Volkswagena najechał na tył naczepy ciężarowego Dafa

Badanie wykazało, że 38-latek miał w organizmie 2,5 promila alkoholu, ciążył na nim sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Mężczyzna został zatrzymany, w środę w trybie przyspieszonym stanął przed kieleckim sądem, a tam zapadł wyrok skazujący. Był surowy.

- Sąd skazał 38-latkę na sześć miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności, dożywotni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, 10 tysięcy nawiązki, przepadek samochodu i zwrot kosztów postępowania - informuje podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy komendanta miejskiego policji w Kielcach. ©

REKLAMA

0011474279



WALENTYNKI

PIEKARNIA
POD TELEGRAFEM



REKLAMA

0011472389



AKPOL®
Rok założenia 1993
Kielce, ul. Bat. Chłopskich 77

**OKNA
DRZWI
BRAMY
OGRODZENIA
ROLETY
DACHY**

**MONTAŻ • POMIAR
RABATY 10% - 40%
TRANSPORT GRATIS**

**Kielce, ul. Bat. Chłopskich 77
tel. 660 682 329, 602 109 871
www.akpol.biz mail: akpol@onet.pl**

ENERGOOSZCZĘDNE












DLACZEGO OKNA I GRZEJNIKI W ZESPOLE SZKÓŁ ELEKTRYCZNYCH W KIELCACH WYMIENIANE SĄ ZIMĄ?

Rodzice oburzeni, dyrektor tłumaczy

Paulina Baran
Kielce

Uczniowie Zespołu Szkół Elektrycznych w Kielcach marzną na lekcjach - alarmują rodzice w mailu przesłanym do redakcji „Echa Dnia”.

Pytają, dlaczego w środku zimy w szkole wymieniane są okna i grzejniki oraz czy warunki, w jakich młodzież się uczy, spełniają jakiekolwiek normy. Dyrektor placówki odpowiada, że termomodernizacja musi zostać wykonana teraz, ponieważ jest finansowana z Krajowego Planu Odbudowy. Jeśli szkoła nie zdąży z pracami do końca maja, grube miliony złotych trzeba będzie zwrócić.

Oburzeni uczniowie i rodzice skarżą się na bardzo niską temperaturę panującą w salach lekcyjnych w trakcie trwającej w szkole termomodernizacji.

Dyrektor placówki, Władysław Zaucha, podkreśla, że remont jest konieczny i prowadzony z myślą o obecnych oraz przyszłych uczniach.

- Staramy się zrobić wszystko, żeby jak najszybciej zakończyć termomodernizację, ale to też nie zależy wyłącznie od nas. Szkoła jest duża, mamy ponad 50 sal lekcyjnych i to wszystko musi potrać - mówi dyrektor zaznaczając, że nie robi tego dla siebie, tylko dla tych dzieci, które się uczą i jeszcze będą się uczyć.

- Dyrektora może nie być, ale uczniowie przyjdą i powinni mieć jak najlepsze warunki. To jest jak z remontem drogi - najpierw są utrudnienia, a dopiero potem jest komfort - tłumaczy Władysław Zaucha.

Rodzice i uczniowie zwracają uwagę, że obecne warunki są trudne do zaakceptowania. Jak wynika z maila przesłanego do redakcji, w części klas temperatura ma wynosić 15 stopni Celsjusza.

- Uczniowie przebywają w salach, w których z powodu remontu część instalacji grzewczej jest wyłączona. Warunki, w jakich przebywa młodzież, urągają jakimkolwiek standardom - czytamy w wiadomości.



Dyrektor szkoły Władysław Zaucha tłumaczy, że termomodernizacja musi być wykonywana zimą, ponieważ prace muszą zostać zakończone do końca maja

Szczególne oburzenie rodziców budzi fakt, że w takich warunkach odbywały się próbné matury. - Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której poważne egzaminy odbywają się w zimnie i na placu budowy. W takich

warunkach nie da się skupić. Pojawia się też pytanie, kto poniesie koszty leków i wizyt u lekarzy, jeśli któreś z dzieci się rozchoruje - pytają rodzice, zastanawiając się, czy warunki są zgodne z przepisami.

Sprawa trafiła również do Świętokrzyskiego Kuratorium Oświaty. W czwartek, 5 lutego, w szkole przeprowadzono kontrolę oraz pomiary temperatur.

Dyrektor szkoły zapewnia, że temperatura w pomieszczeniach jest stale monitorowana.

- Codziennie, a nawet co kilka godzin sprawdzamy temperaturę. Zajęcia odbywają się tylko w salach, w których przekracza ona 18 stopni. Jeśli w danym pomieszczeniu jest chłodniej, lekcje są tam wstrzymywane - podkreśla Władysław Zaucha.

Jak wyjaśnia, remont obejmuje wymianę okien oraz instalacji centralnego ogrzewania. Część prac została już wykonana - na parterze i pierwszym piętrze wymieniono okna, a w tych salach temperatura ma przekraczać nawet 20 stopni.

Najwięcej kontrowersji budzi fakt, że termomodernizacja prowadzona jest zimą. Dyrektor zaznacza jednak, że szkoła nie miała wyboru.

- Inwestycja finansowana jest z pieniędzy z Krajowego Planu Odbudowy. To ponad 11 milionów złotych. Warunkiem jest zakończenie remontu do końca maja. Jeśli nie zdążymy w terminie, pieniądze trzeba byłoby zwrócić - tłumaczy.

MATERIAL INFORMACYJNY CAREX

0011472093

Carex Grzegorz Domagała - lider w branży

Działalność firmy PHU CAREX Grzegorz Domagała opiera się na produkcji oraz sprzedaży kruszyw stosowanych szeroko w budownictwie drogowym, a także w produkcji nawozów wapiennych. Świadczy swoje usługi od roku 1992, działając na początku w branży transportowej na terenie kraju, dostarczając kruszywa na setki placów budowy.



Grzegorz Domagała, Prezes PHU Carex :

Od 1992 roku stale rozwijamy firmę. Z małego przedsiębiorstwa zostaliśmy liczącym się na rynku liderem w branży.

Posiadamy również duże doświadczenie w kolejowym transporcie kruszyw w kompleksowym zakresie. Współpracowaliśmy z największymi kopalniami na każdym etapie łańcucha dostaw, tzn.



załadunku, transporcie oraz rozładunku.

W 2008 roku, po zakupie kopalni w Iłży, rozszerzyliśmy swoją działalność o produkcję nawozów wapiennych stosowanych w rolnictwie.

Uruchomienie i unowocześnienie produkcji wymagało dużego nakładu pracy, modernizacji linii produkcyjnych oraz zrestrukturyzowania całego zakładu.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klientów oraz

szybko rozwijającemu się rynkowi, stale poszerzamy nasze portfolio i wprowadzamy nowoczesne rozwiązania techniczne oraz technologiczne. Poniesione starania doprowadziły nas do pozycji silnego przedsiębiorstwa liczącego się na rynku.

W naszej ofercie posiadamy kruszywa dolomitowe oraz wapienne o wszystkich popularnie stosowanych frakcjach, jednocześnie deklarujemy gotowość na reali-

zując bardziej nietypowych zamówień.

Współpracujemy z klientami indywidualnymi, od najmniejszych do największych. Od prawie 10 lat ciągle realizujemy kolejne zamówienia publiczne na terenie województw mazowieckiego, świętokrzyskiego, łódzkiego i lubelskiego. Dzięki naszym dostawom budowane są nowe oraz modernizowane są już istniejące drogi lokalne.

Kamień z Iłży w ogrodzie botanicznym i na zamku

Kamień z kopalni Carex można zobaczyć na wystawie ogrodu botanicznego w Kielcach, został wykorzystany również do renowacji murów obronnych Zamku w Iłży.



PHU Carex, Kopalnia w Iłży
ul. Błazińska 123, 27-100 Iłża
tel. 48 616 20 88
carex5@poczta.wp.pl

KRÓTKO

KOŃSKIE

Policjanci skontrolowali lokal i przejęli pięć automatów do gier



Koneccy kryminalni skontrolowali w środę lokal na terenie miasta, w którym - jak podejrzewali - organizowane są nielegalne gry hazardowe. Przejęli pięć automatów. Właścicielowi urządzeń grozi wysoka grzywna. MINOS

0011475475

W dniu 03.02.2026 zmarła

**Wiesława
Kurek-Obręcka**

1944-2026

lekarz okulista

Ceremonia pożegnalna odbędzie się
10 lutego 2026 r. o godz. 12.00
w Domu Pogrzebowym „Eden”,
ul. Cmentarna 5B w Cedzynie.

Zamiast kwiatów prosimy o wsparcie
Fundacji Dom Seniora im. Sue Ryder
15 8483 0001 2001 0043 1615 0001

0011473830

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 lutego 2026 r.
przeżywszy lat 93 zmarła



Wanda Czajkowska

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 7 lutego 2026 r. o godz. 13:00 w kościele Św.
Franciszka z Asyżu przy ul. Warszawskiej, po czym nastąpi
wyprowadzenie na Cmentarz Komunalny w Cedzynie.

Pogrążona w głębokim smutku Rodzina



Jest wyrok sądu w sprawie dyrektora teatru w Kielcach

Redakcja Polska Press
Kielce

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Kielcach zobowiązał zarząd województwa świętokrzyskiego do przedstawienia warunków umowy Jackowi Jabrzykowi.

To zwycięzca konkursu na stanowisko dyrektora Teatru imienia Żeromskiego w Kielcach.

Spór dotyczy odmowy powołania Jacka Jabrzyka na dyrektora Teatru imienia Żeromskiego w Kielcach, mimo że wygrał on w konkursie z kwietnia 2025 roku. Zarząd województwa świętokrzyskiego zdecydował jednak nie podpisać z nim umowy, twierdząc, że w procedurze konkursowej doszło do nieprawidłowości.

Jabrzyk, uznając, że został prawomocnie wybrany na dyrektora teatru, złożył skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego na bezczynność marszałka województwa. Wyrok zapadł w środę, 4 lutego na posiedzeniu niejawnym.

Sędzia Sylwester Miziołek, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Kielcach, poinformował, że sąd zobowiązał zarząd województwa do przedstawienia Jackowi Jabrzykowi - jako kandydatowi wyłonionemu w konkursie na stanowisko dyrektora Teatru imienia Stefana Żeromskiego - warunków organizacyjno-finansowych instytucji. Sędzia powiedział też, że uzasadnienie wyroku zostanie sporządzone w ciągu 14 dni. Po jego doręczeniu obu stronom przysługuje prawo do wniesienia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie w terminie 30 dni.

Spór o obsadę stanowiska dyrektora kieleckiej sceny trwa od blisko roku.



FOT. MARZENA BUGAIA/POLSKA PRESS

Spór dotyczy odmowy powołania Jacka Jabrzyka na dyrektora Teatru imienia Żeromskiego w Kielcach, mimo że wygrał on w konkursie z kwietnia 2025 roku

Przypomnijmy, że w kwietniu 2025 roku, komisja konkursowa z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, samorządu oraz środowisk twórczych wybrała Jacka Jabrzyka na następcę Michała Kotańskiego. Jabrzyk uzyskał wówczas pięć głosów - przy czterech głosach sprzeciwu.

Zarząd województwa nie zaproponował jednak wybranemu kandydatowi umowy i 30 kwietnia ogłosił nowy konkurs. Decyzję tę uchylił wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, wskazując, że nie wystąpiły ustawowe przesłanki do powtórzenia procedury, takie jak brak rozstrzygnięcia czy odmowa podpisania umowy przez kandydata. Stanowisko wicewojewody podtrzymał Wojewódzki Sąd Administracyjny w sierpniu 2025 roku, podkreślając, że polskie prawo nie ma charakteru precedensowego i rozstrzygnięcie konkursu obliguje do dalszych kroków.

W teatrze od lipca 2025 roku utrzymuje się sytuacja tymczasowa, a placówką kieruje pełnomocniczka Luiza Buras-So-

kół. Równolegle do postępowań administracyjnych kielecka prokuratura prowadzi śledztwo dotyczące przebiegu konkursu, badając m.in. wątek ewentualnych zaniechań zarządu województwa.

Konflikt stał się także przedmiotem debaty politycznej. W listopadzie 2025 roku ministra kultury Marta Cienkowska zaproponowała przekształcenie teatru w narodową instytucję prowadzoną wyłącznie przez resort, co miało zapewnić stabilność sceny. Propozycja ta spotkała się ze sprzeciwem sejmiku województwa świętokrzyskiego. Radni w grudniu 2025 roku przyjęli uchwałę o dalszym współprowadzeniu teatru przez samorząd, argumentując to m.in. wieloletnim finansowaniem modernizacji obiektu.

Przemysław Chruściel, rzecznik świętokrzyskiego urzędu marszałkowskiego, przekazał w środę, że urząd odniesie się do najnowszego rozstrzygnięcia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego po zapoznaniu się z oficjalną dokumentacją z sądu. W czwartek Przemysław Chruściel przed-

stawił stanowisko Urzędu Marszałkowskiego. Oto treść komunikatu.

„W nawiązaniu do informacji, które w dniu wczorajszym pojawiły się w przestrzeni publicznej w związku z rozstrzygnięciem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Kielcach w sprawie skargi Pana Jacka Jabrzyka, dotyczącej przedstawienia warunków organizacyjno-finansowych, Zarząd Województwa Świętokrzyskiego przedstawia swoje stanowisko. Orzeczenie to budzi wątpliwości, ponieważ postanowieniem z dnia 26 września 2025 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Kielcach identyczną skargę - wniesioną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego - odrzucił. Sąd trafnie uznał, że tego rodzaju sprawa nie należy do właściwości sądu administracyjnego. W tej sytuacji zupełnie niezrozumiałe jest, dlaczego ten sam sąd - zarówno we wczorajszym, jak i w wcześniejszym rozstrzygnięciu - przedstawił zupełnie sprzeczne stanowisko. Po zapoznaniu się z piśmym uzasadnieniem Zarząd Województwa Świętokrzyskiego podejmie decyzję w sprawie dalszych kroków prawnych”.

Jeśli zarząd województwa nie złoży skargi kasacyjnej, wyrok stanie się prawomocny i zostanie skierowany do wykonania. W przypadku wniesienia kasacji sprawa zostanie przekazana do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Teatr imienia Żeromskiego jest instytucją podległą Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Świętokrzyskiego, od 2020 roku współzarządzaną przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. ©©

Nowe zabiegi w szpitalu wojewódzkim z zastosowaniem ramienia robotycznego

Paula Goszczyńska
Kielce

Neurochirurdzy z Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kielcach rozpoczęli wykonywanie nowych zabiegów neurochirurgicznych - biopsji guzów mózgu z zastosowaniem ramienia robotycznego.

Zabieg jest niezwykle małoinwazyjny. Nacięcie skóry ma zaledwie kilka milimetrów. Operację przeprowadzali doktor Sebastian

Podlewski, kierownik Klinicznego Oddziału Neurochirurgii i Chirurgii Kręgosłupa oraz doktor Natalia Gołębiowska, neurochirurg. - Dzięki zastosowaniu ramienia robotycznego możliwa jest niezwykle precyzyjna, co przekłada się na bezpieczeństwo wykonywanej procedury - podkreślała doktor Natalia Gołębiowska.

Lekarze oddziału są w trakcie szkolenia z technik operacyjnych pozwalających rozszerzyć zakres zabiegów o termoablację guzów mózgu i kręgosłupa.



FOT. WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOŁOWY

Zabieg jest niezwykle małoinwazyjny. Samo nacięcie skóry ma zaledwie kilka milimetrów

Szef koneckiej policji pomógł poszkodowanemu mężczyźnie w potrzebie

Michał Nosal
Gmina Korńskie

Komendant powiatowy koneckiej policji pomógł w Pomykowie mężczyźnie, który z rozbitym nosem siedział przy ruchliwej drodze.

Rzecz wydarzyła się w środowy wieczór. Szef koneckiej policji młodszy inspektor Krzysztof Panaszewski miał wolne i jechał

krajową trasą numer 42. W Pomykowie zauważył starszego mężczyznę siedzącego na krawężniku przy ruchliwej trasie. Gdy zatrzymał się, by zobaczyć, czy senior nie potrzebuje pomocy, okazało się, że siedzący ma uraz nosa. Komendant udzielił mu pierwszej pomocy i zadzwonił na numer alarmowy, wezwał też pogotowie i radiowóz. Mężczyzna został przewieziony do szpitala na badania.



Na miejscu wieczornej interwencji w Pomykowie. Poszkodowany siedział przy ruchliwej drodze.

Ania walczy z rzadkim rakiem. Potrzebuje pomocy na leczenie

Anna Gwóźdź
Gmina Masłów

42-letnia Anna Kałuża z Domaszowic od prawie dwóch lat walczy z bardzo rzadkim nowotworem.

W czerwcu 2024 roku poszła na kontrolne badanie USG brzucha - dziś czeka na leczenie w warszawskim instytucie onkologii. Potrzebuje 200 tysięcy złotych na nierefundowaną terapię, która może uratować jej życie.

42-letnia Anna Kałuża z Domaszowic w gminie Masłów od prawie dwóch lat zmaga się z bardzo rzadkim nowotworem. W czerwcu 2024 roku poszła na kontrolne USG brzucha. Badanie wykazało zmiany na wątrobie wymagające dalszej diagnostyki. Szczegółowe badania potwierdziły diagnozę hemangioendothelioma epithelioid, w skrócie EHE. To bardzo rzadki nowotwór, z którym większość lekarzy nigdy się nie spotyka. U Ani wykryto przerzuty do otrzewnej i prawego płuca.



Anna Kałuża z Domaszowic w gminie Masłów choruje na bardzo rzadki nowotwór EHE z przerzutami do otrzewnej oraz prawego płuca.

Z czasem nacieki z otrzewnej zajęły jelita. Anna przeszła operację. Od kilku miesięcy cierpi z powodu bardzo silnych bólów brzucha. Obecnie przebywa w szpitalu onkologicznym na oddziale medycyny paliatywnej. Musiała zrezygnować z pracy. W wielu codzien-

nych czynnościach potrzebuje teraz pomocy innych. Czekają na rozpoczęcie leczenia w Narodowym Instytucie Onkologii w Warszawie.

Panią Annę Kałużę można wesprzeć w walce z chorobą wpłacając dowolną kwotę na stronie fundacji fudacjaraikiety.pl.

Anna Kałuża z Domaszowic potrzebuje 200 tysięcy złotych na nierefundowaną terapię, która może uratować jej życie

Nierefundowana terapia wzmacniająca może poprawić stan zdrowia Anny i przygotować ją do dalszego leczenia. Koszt wynosi około 200 tysięcy złotych. Przy pogarszającym się stanie zdrowia ostateczna kwota może być jeszcze wyższa. - Moim największym marzeniem jest pokonać chorobę, aby móc być jak najdłużej z moją rodziną i cieszyć się życiem - mówi Anna Kałuża.

Pieniądze ze zbiórki przeznaczone będą na nierefundowane leki, wizyty lekarskie i dojazdy na leczenie. - Diagnoza całkowicie zmieniła moje życie. Dziś najważniejsze jest dla mnie podjęcie terapii, która pozwoli mi spędzić jak najwięcej czasu z rodziną. Każde wsparcie ma dla mnie ogromne znaczenie - dodaje.

REKLAMA

0011470392



Czas na zdrowie



Zakwaterowanie



3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego



Konsultacja lekarska



4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)



90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)



Voucher do Integracja Cafe



52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320



medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl



www.solanki.pl



Podziękowanie dla kierowcy miejskiego autobusu z Kielc

Paula Goszczyńska
Kielce

Dariusz Czarnowski, kierowca Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Kielcach, w grudniu minionego roku zauważył na przystanku zaginioną 11-letnią dziewczynkę..

Do zdarzenia doszło 10 grudnia minionego roku. Zgłoszenie o zaginięciu wpłynęło do dyżurnego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach około godziny 17.30. Z informacji przekazanych przez bliskich wynikało, że 11-latkę nie wróciła do domu po wizycie u koleżanki i nie nawiązała kontaktu z rodziną. Policjanci natychmiast rozpoczęli szeroko zakrojone działania poszukiwawcze.

Funkcjonariusze przystąpili do ustalania możliwych miejsc pobytu dziewczynki, prowadzili rozpytania członków rodziny oraz świadków, a także sprawdzali połączenia komunikacji publicznej. Wzmoczone patrole, zarówno piesze jak i zmotoryzowane, pojawiły się na te-



Wojewoda świętokrzyski Józef Bryk pogratulował i podziękował panu Dariuszowi za wzorowe zachowanie

renie Kielc oraz okolicznych miejscowości. Rysopis zaginionej został przekazany do służb i instytucji, a także do operatora miejskiej komunikacji.

Jeden z kierowców, podczas obsługi kursu w centrum miasta, rozpoznał dziewczynkę oczekującą na przystanku. Był to właśnie Dariusz Czarnowski. Miałem informację wraz z rysopisem od dyspozytora, że taka dziewczynka zaginęła. Rozgła-

dałem się więc z myślą, że może gdzieś ją zobaczę. Wiadomo, że jak zaginie dziecko to sprawa jest bardzo poważna - mówi pan Dariusz. - Zauważyłem ją na przystanku przy ulicy Ściegiennego. Zatrzymałem autobus, podszedłem do niej i zacząłem z nią rozmawiać. Zapytałem jak ma na imię. Już od samego początku byłem niemal pewny, że to ona i tylko się w tym upewniłem. Była wystraszona bardzo

i trochę się bałem, żeby nie uciekła. Poinformowałem dyspozytora, a on policję. Służby przyjechały i zabrały dziecko do radiowozu - opowiada kierowca.

Wszystko na szczęście zakończyło się pozytywnie. - Myślałem, że mamy jednak sporo do nadrobienia jako społeczeństwo, jeśli chodzi o wrażliwość na drugiego człowieka. Ta dziewczynka przeszła spory kawałek drogi, był już wieczór i nikt nie zareagował. Nie zapytał, co robi sama po ciemku - podkreśla pan Dariusz.

Wojewoda świętokrzyski Józef Bryk przekazał panu Dariuszowi odznaczenie. - Takie postawy trzeba wyróżniać, co staramy się robić już od dłuższego czasu. Apeluję do wszystkich, by zwracali uwagę na drugiego człowieka. Zwłaszcza teraz - zimą. Nasza reakcja może komuś uratować życie - zaznaczył wojewoda.

W spotkaniu wzięli też udział inspektor Wojciech Król, Komendant Miejski Policji w Kielcach i Monika Gębska, członek zarządu Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Kielcach.

FOT. DAWID LUKASIK

Zmiany w policji. Dwóch nowych komendantów - w Staszowie i Ostrowcu

Michał Nosal
Region

Zmiana władzy w komendach powiatowych policji w Staszowie i Ostrowcu Świętokrzyskim. Jednostki mają nowych szefów.

Zaczął się od tego, że po 26 latach służby na emeryturę przeszedł szef ostrowieckiej policji młodszy inspektor Wojciech Szymczak. Jego stanowisko objął młodszy inspektor Dariusz Kuroś, który kierował ostatnio jednostką Komendy Powiatowej Policji w Staszowie. Ta zmiana wymusiła kolejną: no-wym szefem staszowskiej policji został młodszy inspektor Marcin Cieśla, który do tej pory był naczelnikiem Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

Nowy komendant ostrowieckiej policji młodszy inspektor Dariusz Kuroś rozpoczął służbę w 1997 roku prewencji kieleckiej policji. Od roku 2002 związany był z pionem kryminalnym. W 2014 roku został zastępcą,

a rok później komendantem komisariatu w kieleckim osiedlu Na Stoku. Od roku 2020 był zastępcą komendanta miejskiego policji w Kielcach, zaś od lutego 2023 roku kierował Komendą Powiatową Policji w Staszowie.

Młodszy inspektor Marcin Cieśla, który pokieruje teraz staszowską policją, służbę rozpoczął w 1999 roku w Warszawie, w pionie prewencji. Potem był detektywem w pionie kryminalnym stołecznej policji. W roku 2011 trafił do komendy wojewódzkiej w Kielcach. Początkowo do wydziału walczącego z przestępczością gospodarczą, zaś od roku 2015 do pionu kryminalnego, gdzie zajmował się sprawami dotyczącymi handlu ludźmi. W roku 2023 został naczelnikiem wydziału kryminalnego świętokrzyskiej policji.

Na zdjęciu poniżej: Z lewej młodszy inspektor Marcin Cieśla, nowy szef staszowskiej policji. Z prawej dotychczasowy komendant tej jednostki, młodszy inspektor Dariusz Kuroś, który teraz pokierują policją w Ostrowcu. ©P

Wpadli dwaj podejrzani o kradzież perfum. Kolejny mężczyzna wpadł z narkotykami

Michał Nosal
Region

W jednej z drogerii w Ostrowcu doszło w środowy rano do kradzieży. Policjanci dostali sygnał, że dwaj mężczyźni wynieśli pięć flakonów perfum wartych łącznie 1500 złotych i odjechali Volvo.

Policjanci zauważyli auto na terenie miasta i zatrzymali dwóch 25-latków. Jeden jest mieszkań-

cem powiatu skarżyskiego, drugi starachowickiego. - Na tylnej kanapie auta były skradzione perfumy, mężczyznom może więc teraz grozić nawet pięć lat więzienia. Mieszkaniec powiatu skarżyskiego odpowie dodatkowo za posiadanie narkotyków, bo miał przy sobie porcję suszu oraz trzy porcje proszku. Środki zostały wstępnie zidentyfikowane jako marihuana i mefedron - opowiadała komisarz Ewelina Wrzesień,

oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Z kolei w gminie Lipnik policjanci skontrolowali we wtorek Audi, którym jechał 48-latek z powiatu sandomierskiego. Przy mężczyźnie znaleźli kilka porcji suszu wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana. Narkotest wykazał, że kierowca może być pod wpływem amfetaminy. Policjanci zatrzymali 48-latkę i pojechali

do jego domu w powiecie sandomierskim. - Zabezpieczyli kolejne narkotyki w postaci marihuany i amfetaminy. Było ich łącznie blisko 100 gramów. W środę prokurator objął mężczyznę dozorem. 48-latek ma też wpłacić poręczenie majątkowe - poinformowała aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opatowie. Za to o co mężczyzna jest podejrzany, grozi do 10 lat więzienia.



Od lewej: Marcin Cieśla, nowy szef staszowskiej policji i Dariusz Kuroś, nowy komendant ostrowieckiej policji.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W STASZOWIE

REKLAMA

0011466434

OGLĄDAJ

TVP info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

SĄD

Areszt dla pracownika Ministerstwa

„Sąd zdecydował o areszcie na trzy miesiące dla pracownika MON podejrzanego o współpracę z obcymi służbami” – przekazał w czwartek na platformie X minister, koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak.

Do zatrzymania pracownika Ministerstwa Obrony Narodowej doszło we wtorek rano w siedzibie resortu. Zatrzymania dokonała Służba Kontrwywiadu Wojskowego w koordynacji z departamentem ds. wojskowych Prokuratury Krajowej oraz Żandarmerią Wojskową.

W środę zatrzymanemu ogłoszono zarzut szpiegostwa, określony w art. 130 par. 2 Kodeksu karnego. Dotyczy on działania na rzecz obcego wywiadu lub udzielania mu wiadomości, której przekazanie może wyrządzić szkodę RP. Czyn ten podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8 albo karze dożywotniego pozbawienia wolności. Prokuratura Okręgowa w Warszawie przekazała, że dalsze czynności w sprawie podejrzanego prowadzić będzie Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

GDAŃSK

Akcja łamania lodu na Wiśle



FOT. MARCIN GĄDOMSKI/PAP

Wczoraj ruszyła akcja łamania lodu na Wiśle Śmiałej w Gdańsku. Brały w niej udział lodołamacze liniowe o małym zanurzeniu, przystosowane do pracy przy niskim stanie wód, oraz lodołamacz czołowy. Wisła Śmiała to jedno z ramion ujściowych Wisły – liczy sobie ok. 2,5 km długości i uchodzi do Zatoki Gdańskiej.

POLICJA

Oszukiwali w internecie. Wpadli

– Policjanci z Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymali 12 osób podejrzanych o oszustwa na popularnej platformie sprzedażowej. Oszukanych zostało ponad tysiąc osób, a ich straty to około 3 mln zł – poinformował w czwartek rzecznik prasowy CBZC kom. Marcin Zagórski.

Na jednym z popularnych portali aukcyjnych sprawcy

zakładali fałszywe sklepy internetowe, w ofercie których był m.in. sprzęt komputerowy.

Podejrzani usłyszeli łącznie 26 zarzutów karnych udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, oszustw oraz prania pieniędzy. Jednemu z zatrzymanych prokurator przedstawił zarzut kierowania zorganizowaną grupą przestępczą.

GRYPA ATAKUJE

Wskaźnik zachorowań na gripę (od 26 stycznia do 1 lutego) wyniósł 397,2 przypadków na 100 tys. osób. W sezonie grypowym w 2025 r. wskaźnik zachorowalności w najwyższym punkcie osiągnął 365,5 przypadków na 100 tys. osób. Liczba osób chorujących na gripę rośnie gwałtownie od początku stycznia. Wtedy odnotowano 70 przypadków zachorowań na 100 tysięcy osób, a pod koniec stycznia już 270 przypadków.

Premier Tusk i minister Domański z wizytą w Kijowie

Katarzyna Kapusta-Gruchlik
Warszawa/Kijów

Donald Tusk składa wizytę w Kijowie wraz z ministrem finansów i gospodarki Andrzejem Domańskim, który przygotowuje międzynarodową konferencję poświęconą odbudowie Ukrainy. Wczoraj premier spotkał się z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim.

W czwartek, 5 lutego premier Donald Tusk udał się z wizytą do Kijowa. Wizyta rozpoczęła się od spotkania z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. Premier Tusk wspólnie z prezydentem Ukrainy złożyli najpierw wieńce pod ścianą upamiętniającą obrońców Ukrainy.

Wizyta prawdziwego przyjaciela

Szef ukraińskiego MSZ, Andrij Sybiha, napisał na platformie X: „Witamy w Kijowie Donalda Tuska. To ważna wizyta prawdziwego przyjaciela”.

„Polska jest liderem wsparcia Ukrainy, w tym w zakresie pomocy energetycznej. Doceniamy taką solidarność oraz nasze partnerstwo strategiczne” – czytamy dalej.

Andrij Sybiha dodał również, że z niecierpliwością oczekują na owocną wizytę i merytoryczne rozmowy z prezydentem Zełenskim.

Jeszcze przed wyjazdem do Kijowa, kilka dni wcześniej



FOT. PAWEL SUPERNAK/PAP

Premier RP Donald Tusk oraz prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski w drodze pod Ścianę Pamięci Poległych za Ukrainę w Kijowie

premier wyraził nadzieję, że po zakończeniu wojny, a przynajmniej po zawieszeniu ognia, będzie można przystąpić do odbudowy Ukrainy.

„To także oznacza wielkie inwestycje, wielkie pieniądze, wielkie przedsięwzięcia. Polska chce w nich uczestniczyć” – mówił we wtorek przed wizytą Donald Tusk.

Pod rosyjskim ostrzałem

Wizyta premiera Tuska ma też związek z trwającym ostrzałem ukraińskiej infrastruktury energetycznej.

Ukraina od kilku tygodni zmaga się z konsekwencjami ro-

”

Ewentualne przystąpienie Polski do Rady Pokoju to kwestia, która w Polsce jest uregulowana konstytucją i ustawami

Radosław Sikorski, minister spraw zagranicznych

przedstawicielami USA, Rosji i Ukrainy, dotyczące zakończenia wojny. Prezydent Zełenski określił je jako „konstruktywne”.

Przed Konferencją Odbudowy Ukrainy

Premierowi podczas wizyty towarzyszy minister finansów i gospodarki Andrzej Domański, który przygotowuje światową konferencję poświęconą odbudowie Ukrainy. Konferencja ma się odbyć w czerwcu w Gdańsku.

PAP zwróciła się do resortu finansów z pytaniem o cele wizyty Domańskiego w stolicy Ukrainy. W przesłanej odpowiedzi nadzorowane przez Domańskiego Ministerstwo Rozwoju i Technologii podkreśliło, że jej celem jest wsparcie Ukrainy w procesie zabezpieczenia sprawiedliwego pokoju i przygotowanie procesu odbudowy. „Odbudowy, która wykracza poza rekonstrukcję infrastruktury, a obejmuje wzmocnienie polsko-ukraińskiego partnerstwa gospodarczego, transformację ekonomiczną tego kraju i wsparcie na europejskiej ścieżce rozwoju” – czytamy.

„Celem wizyty ministra Domańskiego jest także omówienie szans i wyzwań związanych ze współpracą gospodarczą, tak, by polsko-ukraińskie partnerstwo rozwijało się w duchu maksymalnych korzyści dla obu stron, w szczególności zaś – dla polskich przedsiębiorców i pracowników” – zaznaczono. PAP

Trzecie posiedzenie w sprawie wniosku o areszt dla byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Wczoraj w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa rozpoczęło się trzecie posiedzenie ws. wniosku Prokuratury Krajowej o tymczasowy areszt dla Zbigniewa Ziobry.

Przed wejściem do sądu, prokurator kierujący śledztwem Piotr Woźniak powiedział, że liczy na podjęcie decyzji merytorycz-

nej przez sąd podczas czwartkowego posiedzenia. Dodał, że w przypadku przychylenia się przez sąd do wniosku prokuratury, „kolejnym ruchem będzie wydanie listu gończego oraz skierowanie wniosku o wydanie europejskiego nakazu aresztowania”.

Natomiast jeden z obrońców Zbigniewa Ziobry, mec. Bartosz Lewandowski przekazał dziennikarzom przed rozpoczęciem posiedzenia, że obrona zamierza złożyć „szereg wniosków”. Do-

pytywany o ich treść, nie doprecyzował, czego konkretnie będą dotyczyły.

Podczas przerwy w posiedzeniu mec. Bartosz Lewandowski poinformował o złożeniu wniosku dotyczącego przekazania sprawy do innego sądu. – Złożyliśmy wniosek o wystąpienie przez sąd do Sądu Najwyższego o przekazanie tej sprawy do innego sądu (...). Wniosek był motywowany szeregiem różnych okoliczności – powiedział Lewandowski.

Podczas kolejnej przerwy w posiedzeniu drugi z obrońców Ziobry, mec. Adam Gomoła poinformował, że sąd oddalił wniosek o przekazanie sprawy przez SN do innego sądu. Jak mówił, w ocenie sądu nie ma do tego podstaw. Konsekwencją tej decyzji – dodał – było złożenie przez obronę kolejnego wniosku, dotyczącego tego, by „z uwagi na szczególną wagę i zawiłość tej sprawy” zarządzić jej rozpoznanie w składzie trzech sędziów. PAP

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI
W OGŁOSZENIACH
DROBNYCH

■ FINANSY BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie, udział,
spadek, zadłużone z problemami.
Gotówka na akcie - 577-244-582.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALARSKIE, czysto, gładź,
tapetowanie, glazura, panele, remont,
kompleksowe wykańczanie wnętrz.
tel.697-397-605

INNE

KOŁDREX 50 lat Firmy. Szyjąc 2
koldry puchowe Klient dostanie
prezent komplet pościeli!!! Tel.
534-222-122

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic -
Wielkanoc od 1100 do
1400zł. Możliwość dowozu
501-642-492

Różne

KASA zastare książki 609-643-399

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE
BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie
zlećisz przez Internetowe Biuro
Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl

REKLAMA

0511455892



ANDRZEJ CHUDY

KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE
KWALIFIKACJA WSTĘPNA
ADR
KURS INSTRUKTORSKI

KURSY PRAWA JAZDY

9 II

15⁰⁰

AB

**UMIĘLIWIAMY WYKŁADY
PRZEZ INTERNET**

18 II

15³⁰

CD

KAT.
AB
CD
C-E

Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl

41-366-08-62
602-299-279

Koniec układu Rosja-USA o redukcji zbrojeń nuklearnych

Kazimierz Sikorski
USA/Rosja

W czwartek wygaśł zawarty na 15 lat układ pomiędzy USA i Rosją, dotyczący redukcji broni atomowej. Dotąd nie pojawiły się informacje o wznowieniu rozmów na temat kontynuacji porozumienia.

Nowy Traktat o Redukcji Zbrojeń Strategicznych (Nowy START) wygaśł o północy w czwartek 5 lutego. Traktat nie przewidywał możliwości dalszego, automatycznego przedłużenia, ponieważ w 2021 r. wykorzystano już jednorazową opcję prolongaty o pięć lat.

Po wygaśnięciu traktatu dwa kraje posiadające największe arsenały nuklearne po raz pierwszy od 1972 roku staną w obliczu ery bez formalnych ograniczeń dotyczących sił nuklearnych.

Unia Zaniepokojonych Naukowców (UCS) opublikowała analizę problemu. Jennifer Knox, analityczka ds. badań i polityki w programie Global Security w UCS, napisała: „Wygaśnięcie Nowego START-u byłoby destabilizujące i potencjalnie bardzo kosztowne zarówno pod względem ekonomicznym, jak i bezpieczeństwa. Jeśli USA i Rosja rozszerzą swoje arsenały, Chiny i inne kraje mogą poczuć się zmuszone do przyłączenia się do wyścigu zbrojeń”.

USA i Rosja dysponują już wystarczającą ilością broni ją-



FOT. TWITTER

Nowy START zawiera ogólne postanowienia ograniczające liczbę rozmieszczonych głowic jądrowych do 1550, a liczbę systemów ich rozmieszczenia do 800

drowej, by zniszczyć świat w ciągu godziny. Dopuszczenie do wygaśnięcia Nowego START-u zniweczyłoby dekady ciężko wywalczonego postępu i zmniejszyłoby bezpieczeństwo świata.

Putin zaferował przestrzeżenie postanowień Nowego START-u przez kolejny rok, jeśli USA zrobią to samo. Trump stwierdził, że oferta brzmiała „jak dobry pomysł”, ale nie podjęto dalszych działań.

Dr Gretchen Goldman, dyrektor UCS: „Druga administracja Trumpa cofnęła postępy na tak wielu frontach, od klimatu i czystej energii po demokrację i prawa człowieka, nara-

żając nasze wspólne bezpieczeństwo na coraz większe ryzyko”.

Nowy START zawiera ogólne postanowienia ograniczające liczbę rozmieszczonych głowic jądrowych do 1550, a liczbę systemów ich rozmieszczenia do 800. Zapasy nierozmieszczonych międzykontynentalnych

Według danych Federacji Amerykańskich Naukowców, Rosja posiada 5459 głowic jądrowych, a USA 5177. To 90% broni jądrowej na świecie

i podwodnych pocisków balistycznych nie są ograniczone.

Według danych Federacji Amerykańskich Naukowców, Rosja posiada 5459 głowic jądrowych, a USA 5177. Liczba ta stanowi 90% broni jądrowej na świecie.

W poście na X, Dmitrij Miedwiediew, wiceprzewodniczący Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, ostrzegł: „To już koniec. Po raz pierwszy od 1972 roku Rosja (były ZSRR) i Stany Zjednoczone nie zawarły traktatu ograniczającego strategiczne siły jądrowe. SALT 1, SALT 2, START II, SORT, Nowy START - wszystko to już przeszłość”.

Plan rozmów USA-Iran się załamuje. Brak porozumienia w podstawowych kwestiach

Kazimierz Sikorski
USA/Iran

USA nie zgodziły się na przeniesienie planowanych na piątek rozmów z Iranem do Omanu. Może to oznaczać załamanie się negocjacji. Strony nie zgadzają się też co do zakresu rokowań.

Patowa sytuacja może zablokować próbę rozwiązania napięć między USA a Iranem metodami dyplomatycznymi i skłonić prezydenta USA Donalda Trumpa do podjęcia działań militarnych - skomentował reporter Axios, Barak Ravid.

Początkowo informowano, że wysocy przedstawiciele obu państw spotkają się w piątek w Stambule w Turcji. Axios przekazał później, że Iran chciał przenieść negocjacje do Omanu. Amerykańscy urzędnicy rozwa-



FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Iran jest gotowy do rozmów tylko na tematy nuklearne

żali tę prośbę, ale w środę ją odrzucili - podał portal, powołując się na dwa źródła w Waszyngtonie.

Według informatorów Axios USA są nadal otwarte na spotkanie, ale musi się ono odbyć „w pierwotnym formacie”.

Sekretarz stanu Marco Rubio powiedział w środę, że wysłannik USA Steve Witkoff jest gotowy do negocjacji, ale ich miejsce jest ustalane. Pertraktacje z Iranem muszą obejmować nie tylko sprawy nuklearne, ale też irański program rakietowy, wsparcie tego państwa dla grup zbrojnych na Bliskim Wschodzie oraz to, jak Teheran traktuje własnych obywateli - podkreślił Rubio.

Iran jest gotowy do rozmów tylko na tematy nuklearne, a naciski USA na rozszerzenie zakresu rokowań zagrażają całym negocjom - odpowiedział anonimowy wysoki urzędnik rządu w Teheranie w wypowiedzi dla agencji Reutersa.

Według mediów Trump oczekuje od Iranu całkowitego zaprzestania wzbogacania uranu, ograniczenia programu rozwoju rakiet balistycznych i zakończenia wspierania grup ta-

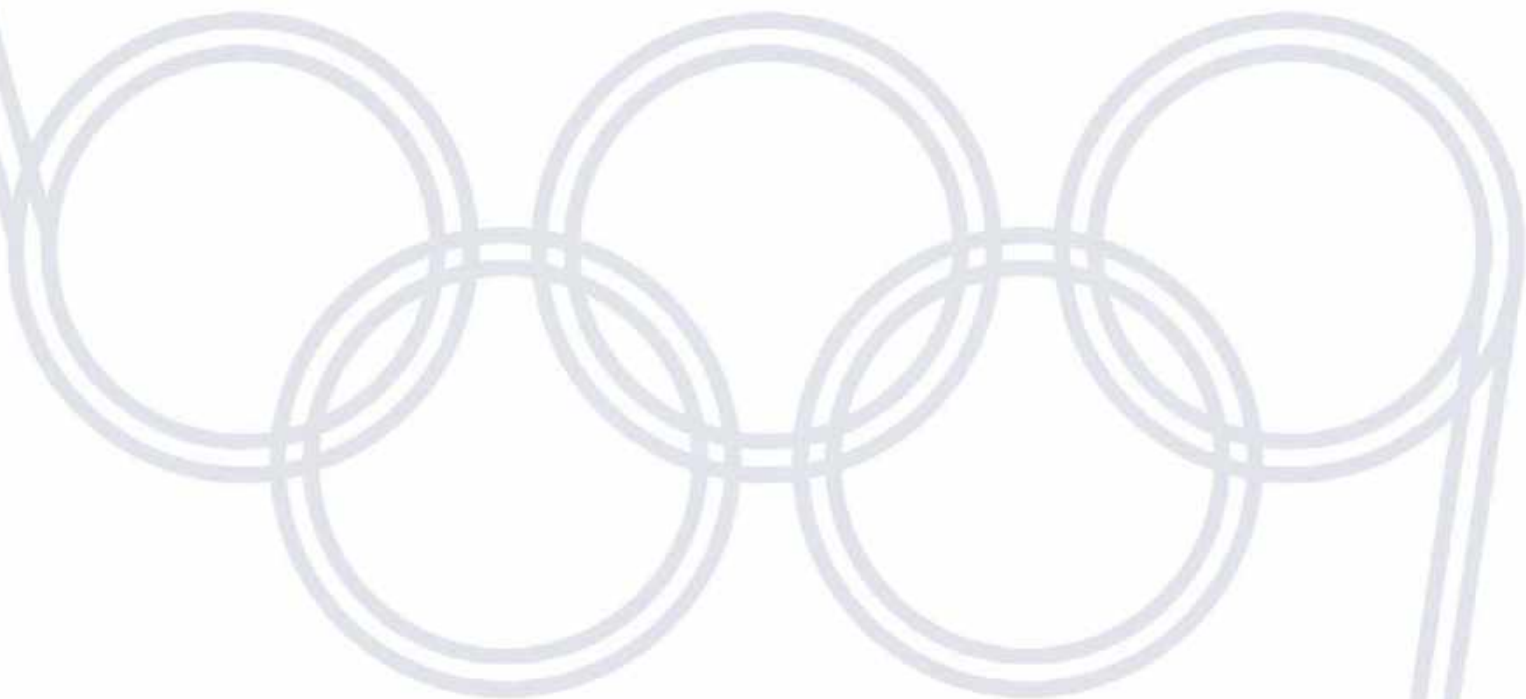
kich jak palestyński Hamas i libański Hezbollah. Iran sygnalizował, że odrzuca te żądania.

Iran chciał przenieść rozmowy do Omanu nie tylko po to, by ograniczyć ich zakres, ale również zmienić ich format na spotkanie dwustronne. Wcześniej informowano, że w Stambule mieli się pojawić przedstawiciele innych państw regionu.

Trump w styczniu wielokrotnie groził Iranowi interwencją, w tym atakiem militarnym. Amerykański przywódca początkowo zapowiadał, że ewentualna operacja będzie reakcją na krwawe stłumienie protestów społecznych przez irański reżim. W ostatnich dniach w swoich wypowiedziach skupił się na irańskim programie nuklearnym.

USA w ostatnich tygodniach wzmocniły swoją obecność militarną na Bliskim Wschodzie. PAP

Kto będzie polskim bohaterem igrzysk?
Strony 14-19



PULS
202



1929 rok, gdzieś pod Przemyślem. Francuskie lekkie czołgi Renault FT17 podczas odśnieżania drogi

ZIMA 1929 ROKU, PODCZAS KTÓREJ „ZAMARZŁA CAŁA POLSKA”

Wiele zim pretendowało do miana „największych” w nowożytnych dziejach Polski. Zima z 1939 na 1940 roku była najmroźniejszą w czasie całej wojny; ta z 1962 na 1963 rok sparaliżowała gospodarkę PRL, zaś ta z 1978 na 1979 rok była wyjątkowo śnieżna. Żadna nie mogła się jednak równać w swej srogości z zimą z roku 1928 na 1929

Mariusz Grabowski

Meteorolodzy twierdzą, że określenie „zima stulecia” jest wyjątkowo nieprecyzyjne. Teoretycznie oznacza bowiem zimę najmroźniejszą, najbardziej śnieżną i najdłuższą. Miano to bywa używane również wtedy, gdy spełnia ona tylko jedno z powyższych kryteriów: może np. odnosić się zarówno do zimy niemal bezśnieżnej, ale za to ekstremalnie mroźnej. W przypadku zimy 1928/1929 nikt nie miał wątpliwości, że nadeszła zimowa katastrofa.

Uwaga, idą mrozy!

Pierwsze zwiastuny owej katastrofy dało się zaobserwo-

wać już w październiku 1928 r. Pojawiły się wtedy pierwsze nadzwyczaj obfite opady śniegu w obszarach podgórskich, podczas gdy na większości obszaru Polski śnieg spadł na przełomie listopada i grudnia. Stała pokrywa śnieżna utrzymywała się bez przerwy od początku grudnia do połowy kwietnia, a jej grubość w okresie od stycznia do marca wahała się od 20–60 cm na nizinach do 100 cm i więcej w obszarach podgórskich. Największą grubość (267 cm) zmierzono 9 kwietnia w rejonie Morskiego Oka.

Temperatury oszałamiały. W dn. 10-11 lutego 1929 r. w kilku miejscowościach w Pol-

sce zanotowano mrozy sięgające -40°C. Zarejestrowano je w: Żywcu -40,6°C, Olkuszu -40,4°C, Poroninie -40,4°C oraz w Siankach -40,1°C. Mroźno było także w Zakopanem -37,5°C, choć dla nielicznych narciarzy był to akurat powód do zadowolenia. Na tle tych cyfr w Krakowie było po prostu sielsko - 10 lutego zanotowano tam temperaturę -33,1°C.

Europa skuta

Takie dane oficjalnie podawały stacje Państwowego Instytutu Meteorologii. Ale gdyby wziąć pod uwagę dane nieoficjalne, np. ze szkolnej stacji meteorologicznej w Rabce, to rekord wynosiłby nawet -45°C.

Tylko raz w dziejach Polski zanotowano (oficjalnie) niższą temperaturę niż w 1929 r. Zmierzono ją w Siedlcach w styczniu 1940 r., a termometr pokazał wówczas -41°C.

Zimno było nie tylko w Polsce, ale w całej Europie Środkowo-Wschodniej. 9 lutego 1929 r. w niemieckim Treuburgu, czyli dzisiejszym Olecku zanotowano najniższą temperaturę na obecnych ziemiach polskich. Termometr na stacji meteorologicznej pokazał wtedy -42,0°C. Z powodu mrozu sięgającego w Gdańsku do -27°C zamarzył port. Natomiast na wodach portu utworzyły się zatopy lodowe, uniemożliwiające żeglugę. Z tego powodu został wstrzymany eksport węgla drogą morską. Podobnie zablokowany był port w Gdyni, w którym 10 lutego znajdowało się 18 statków, które nie były w stanie wyjść w morze.

Warszawa pod śniegiem

Można powiedzieć, że stolica Polski została owej zimy po prostu sparaliżowana. W stolicy warstwa śniegu w połowie lutego wynosiła 39 cm. Zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dzieci nie chodziły do szkół, bowiem temperatury sięgały w ciągu dnia okolic -20°C. Poza tym rodzice bali posyłać się dzieci do szkół.

Ze stolicy zerwana została komunikacja telefoniczna z Katowicami, Gdańskiem i Poznaniem oraz telegraficzna z Lwowem i Stanisławem. Mróz uniemożliwiał szybką naprawę zerwanych linii. W mieście zaczęło brakować węgla. Stał się on w całym kraju produktem deficytowym, gdyż transporty węgla stały unieruchomione na torach i drogach na terenie całego kraju. Dziennie zapotrzebowanie stolicy na węgiel wynosiło dwadzieścia pociągów, a w krytycznych dniach lutego (10-14) docierały do Warszawy tylko trzy składy z węglem.

Celem udrożnienia transportu węgla do walki z zimą skierowano Wojsko Polskie. „300 żołnierzy uzbrojonych w kilofy i motyki, rozładuje 100 wagonów węgla na stacji towarowej, a samochody ciężarowe rozwiozą go po całej stolicy do miejskich składnic opałów (...). Dziś również kilka kuchen polowych zostanie uruchomionych do gotowania i rozwożenia po mieście dla ubogiej ludności kawy osłodzonej i zupy” - donosiła 12 lutego „Polska Zbrojna”.

Zamarznięty Kraków

Pod koniec stycznia 1929 r. prasa w Krakowie donosiła, że z powodu mrozu zamarzły parowozy. To spowodowało olbrzymie opóźnienia na kolei. Na Dworcu Głównym w Krakowie tłum podróżnych bezsku-

tecnie czekał na podstawienie pociągów. Większość z kursów została jednak odwołana, a nieliczne składy, które dotarły, miały opóźnienia wynoszące nawet po 15 godzin.

Ale nawet jeśli węgiel dotarł, to był racjonowany. W Krakowie nie można było kupić więcej niż cetnar, czyli ok. 50 kg, węgla na osobę. Prowadziło to do dramatycznych scen, gdy ludzie rzucali się na fury węgla, by wyrwać z nich chociażby parę kawałków cennego łupu. To spowodowało, że handlarze paskarsko podnieśli ceny. W odpowiedzi miasto zaczęło ustalać maksymalne stawki za kilogram węgla.

Mróz miał także wpływ na przyrodę. Nagle w Krakowie - donosił „Ilustrowany Kurjer Codzienny” w złowieszczy tonie - pojawiły się kruki, które w poszukiwaniu pożywienia przyleciały do miasta. „Zwykle te ptaki unikają miast, żyjąc wyłącznie w lasach” - można było przeczytać. Tenże „IKaC” podawał, że 11 lutego termometr umieszczony na budynku straży pożarnej przy ul. Potockiego w Krakowie wskazywał -28 st. Celsjusza. Równie niską temperaturę miało zanotować obserwatorium krakowskie... w 1870 r.

Gdzie jest węgiel?

Węgiel stał się na początku 1929 r. towarem deficytowym. W Krakowie wprowadzono na niego reglamentację, a prasa co jakiś czas donosiła o „mizeriach węglowych” oraz „nieuczciwych praktykach z węglem”. „IKaC” pisał pod koniec lutego: „Wczoraj policja wpadła na ślad wielkiego oszustwa węglowego w składzie węgla przy ul. Pawiej. Zastępstwo firmy, które ma pozwolenie na rozwój węgla we wózkach po mieście, usiłowało zerować na ludzkim nieszczęściu. Worki bowiem mające ważyć 50 kg netto, jak stwierdzono ważyły zaledwie 37-32 kg węgla. W sprawie tej policja wszczęła energiczne śledztwo”.

Sytuacja klęski żywiołowej, jakbyśmy powiedzieli dzisiejszym językiem, zapanowała na terenie całej ówczesnej Rzeczypospolitej. W Bydgoszczy, do której z powodu zatorów nie docierały transporty kolejowe ze Śląska, pojawiła się groźba unieruchomienia elektrowni. Brak węgla spowodował, że pracę wstrzymała część fabryk.

Czołgi do odśnieżania

Prasa w Poznaniu informowała także o pladze odmrożeń, szczególnie uszu i nosa. W wielu mieszkaniach miasta temperatura spadła poniżej zera. „Na podstawie szeregu informacji bezpośrednich, telefonów i listów, nabieramy przekonania, że brak koksu w naszym mieście wytworzył sytuację tak niesłychaną, iż wśród szeregu rodzin zapano-

wały dantejskie wprost co do rozpaczliwej sytuacji sceny, skoro temperatura w mieszkaniach obniżyła się do 8-10 stopni poniżej zera, a rodziny całe przeżywają istną tragedię, żyjąc w pokojach zupełnie nieogrzanych, do których nie można sprowadzić piecyków żeliwnych ze względu na brak odpowiednich możliwości w konstrukcji kominów” - pisał 15 lutego „Dziennik Poznański”.

Zima całkowicie zatrzymała transport kolejowy we Lwowie. Kolej w ogóle nie funkcjonowała, w innych regionach kraju działała w mocno ograniczony sposób. Pomiędzy Krakowem a Lwowem stało wiele pociągów towarowych z węglem, które nie mogły dotrzeć do celu. Dla ratowania sytuacji we Lwowie i Stanisławowie wysłano z Warszawy specjalny pociąg. Był załadowany łopatami, narzędziami i pługami motorowymi celem udrożnienia ruchu kolejowego w Małopolsce Wschodniej.

Do odśnieżania węzłów kolejowych oraz dróg zaangażowano m.in. czołgi. W Łodzi władze powiatowe zdecydowały się na zakup dwóch takich pojazdów, gdy z powodu zamieci śnieżnych pod grubą warstwą białego puchu znalazły się niemal wszystkie szosy wodące do miasta.

Pamiętny rok 1709

Mrozy zaczęły słabnąć ma początku marca 1929 r., ale śnieg zniknął dopiero miesiąc później. Gazety pełne były pesymistycznych porównań kończącej się zimy z legendarną zimą 1709 r., która skuta całą Europę, a w konsekwencji spowodowała wielki głód. Cena zboża wzrosła wtedy ponad dziesięciokrotnie w porównaniu z rokiem 1708. Europa dosłownie zamrzła (zamarzły nawet weneckie kanały), ale był to dopiero początek wielkiej klęski głodu, która zabrała życie milionom mieszkańców Starego Kontynentu.

Co ciekawe, o ile Zachód cierpiał, na terenie Europy Środkowo-Wschodniej, czyli w Rzeczypospolitej, nie odnotowano specjalnych anomalii pogodowych. Żaden kronikarz ani podróżnik nie zanotował tamtej zimy nic szczególnego. Jedyne ks. Gabriel Rzączyński w swej książce przyrodniczej „Historia naturalna ciekawa Polski i Litwy” zapisał: „W roku 1709 nadzwyczaj silne mrozy panowały w styczniu i lutym, i te wiele ludzi i bydła o śmierć przypawiły (...) dęby od mrozu pękały z hukiem jakby od bomby; niektórzy wystawwszy wino węgierskie i piwo na wolne powietrze, w przeciągu jednej godziny takowe zmrożone znaleźli”.

Nasi antenaci byli do mrozu i śniegu lepiej przygotowani, niż ich XX-wieczni potomkowie.

Młodzi planują przyszłość w regionie. Rusza konkurs „Świętokrzyski StartPLAN”

Przedsiębiorczość przestaje być teorią z podręcznika. Dzięki konkursowi „Świętokrzyski StartPLAN” uczniowie szkół ponadpodstawowych z regionu mogą sprawdzić, jak w praktyce wygląda tworzenie pomysłu na firmę – od pierwszej koncepcji po spójny plan biznesowy. Organizatorem jest Wojewódzki Urząd Pracy w Kielcach, który konsekwentnie stawia na rozwój kompetencji przyszłości.

Zespół to podstawa – kto może wziąć udział?

Konkurs skierowany jest do zespołów ze szkół ponadpodstawowych województwa świętokrzyskiego. W skład każdego zespołu wchodzi uczniów – maksymalnie cztery osoby – pracujących pod opieką nauczyciela. To propozycja dla tych, którzy potrafią współpracować, dzielić się pomysłami i wypracować spójną wizję.

Konkretnie zadanie, realne wyzwanie

Uczestnicy przygotowują prezentację multimedialną będącą innowacyjnym biznesplanem firmy, która mogłaby powstać i działać w województwie świętokrzyskim. Praca powinna prezentować pomysł, sposób jego realizacji oraz znaczenie dla rozwoju regionu.

Prezentacja musi zostać przygotowana w formie PPT/PPTX, ODP, PDF lub jako film wideo (np. MP4). Pracę konkursową wraz z niezbędnymi załącznikami należy przesłać drogą elektroniczną przez nauczyciela-opiekuna na adres konkurs@wup.kielce.pl

Terminy, które warto zapamiętać

Zgłoszenia do konkursu przyjmowane będą do **31 marca 2026 roku**. Termin jest nieprzekraczalny, a kompletność dokumentów stanowi warunek udziału.

Nagrody, które zostają w szkołach

Najlepsze zespoły zostaną nagrodzone nowoczesnym wyposażeniem dydaktycznym, w tym monitorami interaktywnymi, zestawami robotów edukacyjnych oraz modułowymi zestawami puf.

„Świętokrzyski StartPLAN” to inicjatywa, której celem jest rozwijanie przedsiębiorczości i kreatywnego myślenia, ale także budowanie świadomości gospodarczej młodzieży. Konkurs pokazuje, że lokalne zasoby, tradycja i nowoczesność mogą stać się fundamentem realnych projektów biznesowych, a region świętokrzyski – przestrzenią do rozwoju ambitnych przedsięwzięć – tu i teraz.



NIEDŹWIEDZKI: TUTAJ JUŻ CZUĆ ATMOSFERĘ IGRZYSK

Dziś ceremonia otwarcia zimowych igrzysk olimpijskich w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo. O przygotowaniach mówi Konrad Niedźwiedzki, brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Soczi i szef naszej misji

Zbigniew Czyż



To będą wyjątkowe igrzyska, jeszcze nigdy w historii nie były tak rozbudowane, jeśli chodzi o odległości rozgrywania różnych zawodów.

Rywalizacja sportowa będzie się toczyć w sześciu lokalizacjach, w których powstaną wioski olimpijskie: Mediolanie, Predazzo, Livigno, Bormio, Anterselvie i Cortinie. Ze względu na znaczne odległości między nimi – sięgające nawet 340 kilometrów – w każdej z wiosek obecny będzie przedstawiciel Polskiej Misji Olimpijskiej odpowiedzialny za bieżące sprawy organizacyjne i wsparcie zawodników. Wyjątkiem będą Bormio i Livigno, gdzie opiekę nad obiema wioskami sprawować będzie jedna osoba, co jest możliwe ze względu na niewielką odległość między tymi ośrodkami.

Jak wyglądają wioski olimpijskie?

Są trzy główne wioski olimpijskie, w Mediolanie, Cortinie i Predazzo. Część z nich to nowo powstałe obiekty, jak na przykład w Mediolanie. Tu wioska usytuowana została w dzielnicy Porta Romana, gdzie jest 1700 miejsc dla sportowców. Po igrzyskach obiekt będzie pełnił funkcję akademika dla studentów. W Predazzo wioska olimpijska powstała w zmodernizowanej Szkole Alpejskiej włoskiej Gwardii Finansowej w Val di Fiemme w Trydencie. Przygotowano tam miejsca dla 430 osób.

W Cortinie d'Ampezzo wioska zbudowana została w sugestywnej scenerii Dolomitów.

Powstały tam tymczasowe niewielkie domki, które zostały zbudowane w formie osiedla na potrzeby samych igrzysk. W pomocniczych strukturach w Bormio, Anterselvie i Livigno wioski zorganizowane będą w hotelach, które na co dzień przyjmują turystów.

Nowością organizacyjną podczas zimowych igrzysk będzie mobilny Dom Polski, który – wzorem rozwiązania zastosowanego wcześniej w Paryżu – ma przemieszczać się pomiędzy wybranymi lokalizacjami olimpijskimi. Jaką będzie pełnić funkcję?

Specjalnie przygotowana ciężarówka z naczepą, pełniącą funkcję przestrzeni wspólnej ruszyła z Lublina. Ma pojawić się najpierw w Livigno, w dniach 10-12 lutego w Mediolanie,



Konrad Niedźwiedzki: Byłem na dwóch próbach olimpijskich w Mediolanie, zostały rozegrane płynnie i myślę, nie ma powodów do niepokoju

a od 14 lutego w Predazzo. Swoją trasę zakończy w Tomaszowie Lubelskim. Ma to być miejsce spotkań zawodników z kibicami, prezentacji polskiej kultury oraz degustacji polskich produktów, a także przestrzeń do bezpośrednich spotkań z medalistami. To jest świetna inicjatywa, kontynuowana po igrzyskach w Paryżu. Dom Polski ma nowoczesny, futurystyczny wygląd i jestem przekonany, że będzie świetną promocją Polski oraz lokalnej lubelskiej kuchni.

Główna ceremonia otwarcia igrzysk odbędzie się jednocześnie w Mediolanie i Cortinie. Już wiadomo, kto

z Białą-Czerwonych będzie pełnił rolę chorążych.

Tak. W Mediolanie na głównej ceremonii pojawi się Natalia Czerwonka. Kamil Stoch swoją funkcję będzie pełnił podczas parady w Predazzo. Poza Mediolanem i Cortiną w niektórych wioskach organizowane będą właśnie uroczyste parady. Bormio połączone zostanie w tym względzie z Livigno.

W sportach zimowych, Polska nie jest potęgą. Od 1924 roku, gdy organizowane są zimowe igrzyska, nasi reprezentanci wywalczyli zaledwie 23 medale, podczas gdy Norwegia, która jest liderem klasyfikacji wszech czasów -

405. Na kogo polscy kibice mogą liczyć najbardziej?

Bardzo liczymy na snowboardzistkę Aleksandrę Król-Walas, łyżwiarzy szybkich, przedstawicieli short tracku, w którym nasi reprezentanci zdobyli w styczniu dwa medale podczas mistrzostw Europy, w tym srebrny w konkurencji mieszanej, która znajduje się w programie igrzysk. Uważam, że możliwe są też niespodzianki w skokach narciarskich. Kacper Tomasiak czy Kamil Stoch nie są bez szans. Kacper wspinał się rozwija, a Kamil, dla którego to będą ostatnie w karierze igrzyska, to wielki mistrz, który wie jak wygrać w wielkich imprezach. Liczymy także na Marynę Gąsienicę-Daniel, widać, że jej forma idzie w górę.

Wydaje się, że największe szanse na medale dla Polski będą w łyżwiarstwie szybkim. Damian Żurek, Kaja Ziomek-Nogal czy Władimir Semirunij to zawodnicy, którzy przez cały sezon potwierdzali wysoki poziom.

Łącznie nasza kadra w tym sezonie Pucharu Świata wywalczyła aż trzy-nastę medali.

Łyżwiarze szybcy prezentowali się bardzo dobrze na zawodach Pucharu Świata i w mistrzostwach Europy, więc na pewno przyjeżdżają na igrzyska z konkretnymi celami. Do wymienionych osób dodałbym jeszcze Marka Kanię. Medale są jak najbardziej w ich zasięgu, będą faworytami i nie ma sensu tego kryć. Szanse upatruję także w sztafecie.

Władimir Semirunij pierwszy start w swojej koronnej konkurencji na 10 000 m, ma zaplanowany na 13 lutego. Wciąż jest pierwszym rezerwowym na 5000 m. Kiedy wyjaśni się, czy będzie mógł wystartować w rywalizacji na pięć kilometrów?

Sprawa jego ewentualnej rywalizacji na tym dystansie może rozstrzygnąć się dosłownie w ostatniej chwili, czyli do 7 lutego.

Jak prezentuje się tor, na którym łyżwiarze szybcy będą walczyć o medale w Mediolanie?

Zdecydowanie lepiej niż podczas listopadowych zawodów Pucharu Świata juniorów. Lód na miejscowym torze nie jest wybitnie szybki, odnosi się wrażenie, jakby zawodnicy jechali po tarce. Organizatorzy dodali branding olimpijski i wykończyli powierzchnię betonu w hali. Fajnie to wygląda, naprawdę wrażenia są dobre.

Przed igrzyskami sporo mówiło się o tym, że we Włoszech są problemy z przygotowaniem niektórych aren. Ostatecznie organizatorom z wszystkim udało się zdążyć?

Byłem na dwóch próbach olimpijskich w Mediolanie, zostały rozegrane płynnie i myślę, że w stosunku do tego, co widziałem kilka miesięcy wcześniej jest duża zmiana i nie ma powodów do niepokoju. Czuję, że igrzyska do Italii dotarły, na ulicach jest sporo banerów i symboli olimpijskich oraz wiele różnych informacji. W pozostałych miejscowościach w których odbędzie się igrzyska, często organizowane są największe sportowe zimowe imprezy i z tego co wiem, tam też nie ma żadnych zagrożeń. Tor saneczkowy w Cortinie, o którym bardzo dużo się mówiło i niekoniecznie pozytywnie, też jest ukończony.

W MEDIOLANIE NA GŁÓWNEJ CEREMONII POJAWI SIĘ NATALIA CZERWONKA. KAMIL STOCH SVOJĄ FUNKCJĘ BĘDZIE PEŁNIŁ PODCZAS PARADY W PREDAZZO



Na włoskich arenach zawodnicy będą walczyć w 16 dyscyplinach - w 12 zaprezen-

tują się Polacy - a rozdanych zostanie aż 116 kompletów medali. Po raz pierwszy o olimpijskie krążki powalczą specjaliści od skialpinizmu. Więcej szans na zwycięstwa, sławę i nagrody zyskali natomiast przedstawiciele narciarstwa dowolnego (dodano muldy podwójne w konkurencjach kobiet i mężczyzn), skeletonie (zdebiutuje sztafeta mieszana), saneczkarstwie (będą osobne wyścigi dwójek w obu płciach) i skokach narciarskich (dochodzi konkurs kobiet na skoczni dużej, w zawodach mężczyzn duety zastąpią rywalizację drużyn).

Tina, Milo i nazwy włoskich kurortów

Już dziś możemy zakładać, że z ZIO w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo zapamiętamy Tinę i Milo - bo maskotki zawsze zostają w pamięci kibiców, na równi z największymi mistrzami. Wyłonione przez włoskie ministerstwo... edukacji - w konkursie dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów - postacie to gronostaje. Jasno ubarwiona Tina (nawiązanie do Cortina) będzie patronować igrzyskom olimpijskim, natomiast brązowy Milo (nawiązanie do Milano) - paraliimpijskim. Mottem pierwszej maskotki jest „Miej wielkie marzenia!”, drugiej - „Przeszkody popychają nas w górę”.

Przy okazji igrzysk nadarzy się okazja nauki nazw włoskich kurortów, ponieważ włoskie igrzyska to nie tylko Mediolan i Cortina d'Ampezzo. Zawody zostaną rozegrane na 14 arenach ulokowanych w pięciu strefach geograficznych.

Pierwszą jest Mediolan (na piłkarskim stadionie San Siro odbędzie się ceremonia otwarcia), gdzie rozegrane zostaną główne konkurencje lodowe. Druga strefa to nie tylko Cortina d'Ampezzo (będzie gościł m.in. narciarki alpejskie, bobsleistów i saneczkarzy). To również Anterselva, którą starsi kibice powinni kojarzyć ze złotym medalem mistrzostw świata Tomasza Sikory w 1995 roku. Teraz też będzie areną rywalizacji biathlonistów. Strefa trzecia to Livigno i Bormio. W pierwszym ze wspomnianych kurortów zaplanowano zmagania w narciarstwie dowolnym i snowboardzie. Drugi zaprosił narciarzy alpejskich i specjalistów w skialpinizmie. W czwartym okręgu, Val di Fiemme, przeprowadzone zostaną konkursy skoków narciarskich (w Predazzo) oraz zawody w biegach narciarskich (w Tesero). Ta strefa będzie także gościć zawodników uprawiających kombinację norweską (na obu arenach). Natomiast Weronę będzie nam się kojarzyć z ceremonią zamknięcia Igrzysk XXV Olimpiady.

Rekordowe przychody i premie

Koszty przygotowania tak porożrucanej imprezy nie były małe, ale planowane zyski mają okazać się rekordowe. Organizatorzy podali, że liczą na 5,3 mld euro wpływów, choć nie od razu. Szacunki wskazują, że niepełna 3000 sportowców uczestniczących w igrzyskach przyciągnie ponad 2,5 miliona turystów, którzy na doda-



FOT. AA/ABACA/ABACA/EAST NEWS

Już dziś możemy zakładać, że z ZIO w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo zapamiętamy Tinę i Milo, dwa gronostaje - bo maskotki zawsze zostają w pamięci kibiców, na równi z największymi mistrzami

tek chętnie będą wracali do Italii przez kolejne 18 miesięcy. I to przybysze z innych krajów mają zostawić niemal połowę wspomnianej kwoty we Włoszech. Resztę przychodu mają wygenerować inwestycje poczynione w modernizację i budowę infrastruktury - nie tylko sportowej, ale również komunikacyjnej. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że kalkulacji dokonali ludzie, którzy całkiem niedawno - w roku 2006 - organizowali zimowe igrzyska w Turynie, to należy zakładać, że margines błędu w podanych obliczeniach nie jest duży.

Już dawno minęły czasy, gdy w zawodach olimpijskich liczył się - jak chciał twórca nowożytności igrzysk baron Pierre de Coubertin - tylko udział, a triumfatorzy zadowalali się wieniem laurowym. Dlatego nikt nie powinien

się dziwić, że zarówno polskie ministerstwo sportu jak i PKOl ustanowiły sobie nagrody dla przyszłych - miejmy nadzieję - medalistów. Stawki ministerialne dla zawodników są następujące: złoto - 520 tysięcy PLN, srebro - 448 tys., brąz - 394 tys. Medaliści będą mogli liczyć również na wypłatę stypendiów przez kolejne 2 lata, natomiast zawodnicy, którzy uplasują się na pozycjach 4-8, przez 1,5 roku.

Stawki zaproponowane przez PKOl także działają na wyobraźnię: złoto - 500 tysięcy PLN + równowartość 250 tysięcy w tokenach (to kryptowaluta - przyp. red.), srebro - 400 tys. PLN + 200 tys. w tokenach, brąz - 300 tys. PLN + 150 tys. w tokenach. Sportowcom, którzy zajmą miejsca w przedziale 4-8 wypłacone zostaną premie w toke-

nach - odpowiednio od 50 do 10 tysięcy. Dla medalistów - zwłaszcza złotych - przewidziano również cenne nagrody rzeczowe: mieszkanie, samochód. Diament, voucher na wakacje zagraniczne i pakiet wypoczynkowy w kraju będzie w pakiecie również dla tych, którzy wywalczą miejsca na niższych stopniach podium. Zatem naprawdę jest się o co bić!

Cztery krążki w zasięgu

Fachowy serwis „wintermedals” postawił prognozę, z której wynika, że ministerstwo sportu i PKOl nie wykosztują się jednak specjalnie przy wypłatach dla polskich medalistów. Wynika z niej, iż Biało-Czerwoni wywalczą zaledwie dwa krążki, w tym jeden złoty. Ma to uplasować reprezentację

Polski na początku 3. dziesiątki klasyfikacji medalowej.

Wydaje się jednak, że przytoczone przewidywanie jest niedoszacowane, bo chyba tylko niespodziewany kataklizm mógłby pozbawić... trzech medali naszych reprezentantów w łyżwiarstwie szybkim. Damian Żurek zalicza się do głównych faworytów wśród sprinterów, podobnie Kaja Ziomek-Nogal wśród pań. A poważnym pretendentem nawet do najwyższego miejsca na podium jest także Władimir Semirunnij na 10000 metrów, który legitymuje się jednym z najlepszych wyników w historii.

A w odwodzie pozostaje jeszcze Ola Król-Walas, która w rywalizacji snowboardzistek w obecnym sezonie kilkakrotnie stawała na podium Pucharu Świata. Jej forma wyraźnie rosła. Zatem?

PROGNOZUJĄ NASZE SZANSE NA DWA MEDALE, ALE...

To mają być igrzyska olimpijskie, jakich jeszcze nie było. I to nie tylko dlatego, że mają dwie stolice - debiutujący w tej roli Mediolan i Cortinę d'Ampezzo, do której najlepsi sportowcy specjalizujący się w dyscyplinach zimowych wracają po 70 latach

Adam Godlewski



STARTÓW POLAKÓW W XXV ZIMOWYCH IGRZYSKACH 2026 W MEDIOLANIE I CORTINIE:

(M-mężczyźni, K-kobiety, MIX-mieszane)



FOT. MATTHIAS SCHRADER/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Pancerzysta Damian Żurek jest jednym z kandydatów do podium na ZIO. Polak jest w świetnej formie, zdobywał medale w zawodach Pucharu Świata, a także złoto na Mistrzostwach Europy

6 LUTEGO, PIĄTEK

20.00 - CEREMONIA OTWARCIA

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

9.55 - zawody drużynowe: pary taneczne, taniec rytmiczny (Sofija Dowhał, Wiktor Kulesza)
11.35 - zawody drużynowe: pary sportowe, program krótki (Julia Szczecinina, Michał Woźniak)
13.35 - zawody drużynowe: solistki, program krótki (Jekaterina Kurakowa)

7 LUTEGO, SOBOTA

BIEGI NARCIARSKIE

13.00 - bieg łączony 10+10 km K (Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michałek, Monika Skinder)

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

19.45 - zawody drużynowe: soliści, program krótki (Władimir Samojłow)
22.05 - zawody drużynowe: pary taneczne, taniec dowolny (ew. Sofija Dowhał, Wiktor Kulesza)

SANECZKARSTWO

17.00 - jedynki M, 1. ślizg (Mateusz Sochowicz)
18.32 - jedynki M, 2. ślizg

SKOKI NARCIARSKIE

18.45 - skocznia normalna K, 1. seria konkursowa (Pola Bełtowska, Anna Twardosz)
19.57 - skocznia normalna K, 2. seria konkursowa

8 LUTEGO, NIEDZIELA

BIATHLON

14.05 - sztafeta 4x6 km MIX

BIEGI NARCIARSKIE

12.30 - bieg łączony 10+10 km M (Sebastian Bryja, Dominik Bury, Maciej Starega)

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

19.30 - zawody drużynowe: pary sportowe, program dowolny (ew. Julia Szczecinina i Michał Woźniak)
20.45 - zawody drużynowe: solistki, program dowolny (ew. Jekaterina Kurakowa)

21.55 - zawody drużynowe: soliści, program dowolny (ew. Władimir Samojłow)

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

11.30 - zjazd K (Maryna Gąsienica-Daniel)

SANECZKARSTWO

17.00 - jedynki M, 3. ślizg (Mateusz Sochowicz)
18.34 - jedynki M, 4. ślizg

SNOWBOARD

9.00 - slalom gigant równoległy K, kwalifikacje (Maria Bukowska-Chyc, Aleksandra Król-Walas)
9.30 - slalom gigant równoległy M, kwalifikacje (Oskar Kwiatkowski, Michał Nowaczyk)
13.00 - slalom gigant równoległy K, 1/8 finału
13.24 - slalom gigant równoległy M, 1/8 finału
13.48 - slalom gigant równoległy K, ćwierćfinały
14.00 - slalom gigant równoległy M, ćwierćfinały

14.12 - slalom gigant równoległy K, półfinały
14.19 - slalom gigant równoległy M, półfinały
14.26 - slalom gigant równoległy K, o brązowy medal
14.29 - slalom gigant równoległy K, finał
14.36 - slalom gigant równoległy M, o brązowy medal
14.39 - slalom gigant równoległy M, finał

9 LUTEGO, PONIEDZIAŁEK

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

17.30 - 1000 m K (Karolina Bosiek, Natalia Czerwonka)

SANECZKARSTWO

17.00 - jedynki K, 1. ślizg (Klaudia Domaradzka)
18.35 - jedynki K, 2. ślizg

SKOKI NARCIARSKIE

19.00 - skocznia normalna M, 1. seria konkursowa (Kamil Stoch, Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek)
20.12 - skocznia normalna M, 2. seria konkursowa

10 LUTEGO, WTOREK

BIATHLON

13.30 - bieg indywidualny na 20 km M (Konrad Badacz, Grzegorz Galica, Jan Guńka, Marcin Zawół)

BIEGI NARCIARSKIE

9.15 - sprint techniką klasyczną K, kwalifikacje (Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michałek, Monika Skinder)
9.55 - sprint techniką klasyczną M, kwalifikacje (Sebastian Bryja, Dominik Bury, Maciej Starega)
11.45 - sprint techniką klasyczną K, ćwierćfinały
12.15 - sprint techniką klasyczną M, ćwierćfinały
12.45 - sprint techniką klasyczną K, półfinały
12.57 - sprint techniką klasyczną M, półfinały
13.13 - sprint techniką klasyczną K, finał
13.25 - sprint techniką klasyczną M, finał

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

18.30 - soliści, program krótki (Władimir Samojłow)

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

10.30 - kombinacja drużynowa K, zjazd (Maryna Gąsienica-Daniel)

14.00 - kombinacja drużynowa K, slalom (Aniela Sawicka)

SANECZKARSTWO

17.00 - jedynki K, 3. ślizg (Klaudia Domaradzka)
18.34 - jedynki K, 4. ślizg

SHORT TRACK

10.30 - 500 m K, kwalifikacje (Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska)
11.10 - 1000 m M, kwalifikacje (Michał Niewiński, Felix Pigeon)
11.59 - sztafeta MIX, ćwierćfinały (Natalia Maliszewska, Kamila Sellier, Gabriela Topolska, Michał Niewiński, Felix Pigeon)
12.34 - sztafeta MIX, półfinały
13.03 - sztafeta MIX, finał B
13.10 - sztafeta MIX, finał A

SKOKI NARCIARSKIE

18.45 - drużyny MIX, 1. seria konkursowa (Kamil Stoch, Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek, Pola Bełtowska, Anna Twardosz)
20.00 - drużyny MIX, 2. seria konkursowa

11 LUTEGO, ŚRODA

BIATHLON

14.15 - bieg indywidualny na 15 km K (Joanna Jakiela, Anna Mąka, Natalia Sidorowicz, Kamila Żuk)

KOMBINACJA NORWESKA

10.00 - skocznia normalna/10 km, konkurs skoków (Kacper Jarząbek, Miłosz Krzemppek)
13.45 - skocznia normalna/10 km, bieg

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

18.30 - 1000 m M (Marek Kania, Piotr Michalski, Damian Żurek)

SANECZKARSTWO

17.00 - dwójki K, 1. ślizg (Nikola Domowicz, Dominika Piwkowska)
17.51 - dwójki M, 1. ślizg (Wojciech Chmielewski, Michał Gancarczyk)
18.53 - dwójki K, 2. ślizg
19.44 - dwójki M, 2. ślizg

12 LUTEGO, CZWARTEK

BIEGI NARCIARSKIE

13.00 - bieg na 10 km techniką dowolną K (Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michałek, Monika Skinder)

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

11.30 - supergigant K (Maryna Gąsienica-Daniel)



FOT. MARCIN SZKODZINSKI

Na sukcesy w skokach narciarskich chyba nie ma co liczyć. Kamil Stoch po tym sezonie kończy karierę i nie błyszczy formą



SANECZKARSTWO

18.30 - sztafeta MIX (Klaudia Domaradzka, Nikola Domowicz, Dominika Piwkowska, Wojciech Chmielewski, Michał Gancarczyk, Mateusz Sochowicz)

SHORT TRACK

20.15 - 500 m K, ćwierćfinały (ew. Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska)
20.28 - 1000 m M, ćwierćfinały (ew. Michał Niewiński, Felix Pigeon)
21.00 - 500 m K, półfinały
21.07 - 1000 m M, półfinały
21.31 - 500 m K, finał B
21.36 - 500 m K, finał A
21.43 - 1000 m M, finał B
21.48 - 1000 m M, finał A

13 LUTEGO, PIĄTEK

BIATHLON

14.00 - sprint na 10 km M (Konrad Badacz, Grzegorz Galica, Jan Guńka, Marcin Zawół)

BIEGI NARCIARSKIE

11.45 - bieg na 10 km techniką dowolną M (Sebastian Bryja, Dominik Bury, Maciej Starega)

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

19.00 - soliści, program dowolny (ew. Władimir Samojłow)

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

16.00 - 10 000 m M (Władimir Semirunnij)

14 LUTEGO, SOBOTA

BIATHLON

14.45 - sprint na 7,5 km K (Joanna Jakiela, Anna Mąka, Natalia Sidorowicz, Kamila Żuk)

BIEGI NARCIARSKIE

12.00 - sztafeta 4x7,5 km K (Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michałek, Monika Skinder)

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

17.00 - 500 m M (Marek Kania, Piotr Michalski, Damian Żurek)

SHORT TRACK

20.15 - 1500 m M, ćwierćfinały (Michał Niewiński, Felix Pigeon)
21.01 - 1000 m K, kwalifikacje (Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska)
21.49 - 1500 m M, półfinały
22.35 - 1500 m M, finał B
22.42 - 1500 m M, finał A

SKOKI NARCIARSKIE

18.45 - duża skocznia M, 1. seria konkursowa (Kamil Stoch, Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek)
19.57 - duża skocznia M, 2. seria konkursowa

15 LUTEGO, NIEDZIELA

BIATHLON

11.15 - bieg na dochodzenie na 12,5 km M (ew. Konrad Badacz, Grzegorz Galica, Jan Guńka, Marcin Zawół)
14.45 - bieg na dochodzenie na 10 km K (ew. Joanna Jakiela, Anna Mąka, Natalia Sidorowicz, Kamila Żuk)

BOBSLEJE

10.00 - jedynki K, 1. ślizg (Linda Weiszewski)
11.50 - jedynki K, 2. ślizg

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

19.45 - pary sportowe, program krótki (Julia Szczecinina, Michał Woźniak)

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

17.03 - 500 m K (Martyna Baran, Andżelika Wójcik, Kaja Ziomek-Nogal)

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

10.00 - slalom gigant K, 1. przejazd (Maryna Gąsienica-Daniel, Aniela Sawicka)
13.30 - slalom gigant K, 2. przejazd

SKOKI NARCIARSKIE

18.45 - duża skocznia K, 1. seria konkursowa (Pola Bełtowska, Anna Twardosz)
19.57 - duża skocznia K, 2. seria konkursowa

16 LUTEGO, PONIEDZIAŁEK

BOBSLEJE

19.00 - jedynki K, 3. ślizg (Linda Weiszewski)
21.06 - jedynki K, 4. ślizg

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

20.00 - pary sportowe, program dowolny (ew. Julia Szczecinina, Michał Woźniak)

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

10.00 - slalom M, 1. przejazd (Michał Jasiczek)
13.30 - slalom M, 2. przejazd

SHORT TRACK

11.00 - 1000 m K, ćwierćfinały (ew. Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska)
11.17 - 500 m M, kwalifikacje (Michał Niewiński, Felix Pigeon)
11.57 - 1000 m K, półfinały
12.41 - 1000 m K, finał B
12.47 - 1000 m K, finał A

SKOKI NARCIARSKIE

19.00 - super team M, 1. seria konkursowa (Kamil Stoch, Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek)
19.43 - super team M, 2. seria konkursowa
20.20 - super team M, finałowa seria konkursowa

17 LUTEGO, WTOREK

BIATHLON

14.30 - sztafeta 4x7,5 km M (Konrad Badacz, Grzegorz Galica, Jan Guńka, Marcin Zawół)

KOMBINACJA NORWESKA

10.00 - duża skocznia/10 km, konkurs skoków (Kacper Jarząbek, Miłosz Krzempek)
13.45 - duża skocznia/10 km, bieg

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

18.45 - solistki, program krótki (Jekaterina Kurakowa)

18 LUTEGO, ŚRODA

BIATHLON

14.45 - sztafeta 4x6 km K (Joanna Jakiela, Anna Mąka, Natalia Sidorowicz, Kamila Żuk)

BIEGI NARCIARSKIE

9.45 - sprint drużynowy techniką dowolną K, kwalifikacje



FOT. MATTHIAS SCHRADER/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Kaja Ziomek-Nogal w zawodach Pucharu Świata w Inzell wygrała bieg na 500 metrów. Była wyraźnie lepsza od rywalek, co pozwala marzyć o medalu na igrzyskach

10.15 - sprint drużynowy techniką dowolną M, kwalifikacje
11.45 - sprint drużynowy techniką dowolną K, finał
12.15 - sprint drużynowy techniką dowolną M, finał

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

10.00 - slalom K, 1. przejazd (Aniela Sawicka)
13.30 - slalom K, 2. przejazd

SHORT TRACK

20.15 - 500 m M, ćwierćfinały (ew. Michał Niewiński, Felix Pigeon)
20.44 - 500 m M, półfinały
21.27 - 500 m M, finał B
21.32 - 500 m M, finał A

19 LUTEGO, CZWARTEK

KOMBINACJA NORWESKA

10.00 - duża skocznia/sprint drużynowy 2x7,5 km, konkurs skoków (Kacper Jarząbek, Miłosz Krzempek)



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Dla Maryny Gąsienicy-Daniel to nie będzie pierwszy występ na ZIO, ale w tym roku jest w bardzo dobrej dyspozycji

14.00 - duża skocznia/sprint drużynowy 2x7,5 km, bieg

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

19.00 - solistki, program dowolny (ew. Jekaterina Kurakowa)

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

16.30 - 1500 m M (Władimir Semirunnij)

SKIALPINIZM

9.50 - sprint K, kwalifikacje (Iwona Januszyk)
10.30 - sprint M, kwalifikacje (Jan Elantkowski)
12.55 - sprint K, półfinały
13.25 - sprint M, półfinały
13.55 - sprint K
14.15 - sprint M

20 LUTEGO, PIĄTEK

BIATHLON

14.15 - bieg ze startu wspólnego na 15 km M (ew. Konrad Badacz,

Grzegorz Galica, Jan Guńka, Marcin Zawół)

BOBSLEJE

18.00 - dwójki K, 1. ślizg (Klaudia Adamek, Linda Weiszewski)
19.50 - dwójki K, 2. ślizg

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

16.30 - 1500 m K (Natalia Czerwonka)

SHORT TRACK

20.15 - 1500 m K, ćwierćfinały (Natalia Maliszewska, Kamila Sellier, Gabriela Topolska)
21.02 - 1500 m K, półfinały
22.00 - 1500 m K, finał B
22.07 - 1500 m K, finał A

21 LUTEGO, SOBOTA

BIATHLON

14.15 - bieg ze startu wspólnego na 12,5 km K (ew. Joanna Jakiela, Anna Mąka, Natalia Sidorowicz, Kamila Żuk)

BIEGI NARCIARSKIE

11.00 - bieg na 50 km techniką klasyczną M (Sebastian Bryja, Dominik Bury, Maciej Starega)

BOBSLEJE

19.00 - dwójki K, 3. ślizg (Klaudia Adamek, Linda Weiszewski)
21.05 - dwójki K, 4. ślizg

SKIALPINIZM

13.30 - sztafeta MIX (Jan Elantkowski, Iwona Januszyk)

22 LUTEGO, NIEDZIELA

BIEGI NARCIARSKIE

10.00 - bieg na 50 km techniką klasyczną K (Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michałek, Monika Skinder)
20.00 - CEREMONIA ZAMKNIĘCIA



FOT. FACEBOOK/NATALIA CZERWONKA



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Natalia Czerwonka brała udział w ZIO w Vancouver (2010), Soczi (2014), PyeongChang (2018) i Pekinie (2022). Teraz wystartuje w barwach Polski po raz piąty



Poniesie pani polską flagę podczas ceremonii otwarcia igrzysk w Mediolanie. Odczuwa pani z tego powodu jakąś presję lub wzmożony stres?

Żadnego stresu nie ma, teraz już są tylko przyjemności. Nie wiem jeszcze nic o tym, jak będzie wyglądać ceremonia otwarcia. Byłam tylko raz na takiej ceremonii w Vancouver. Pamiętam długie czekanie w tunelach, żeby wyjść. Mam nadzieję, że w tym roku będzie to po prostu przyjemne i będę się z tego cieszyć. To wielkie spełnienie marzeń. Myślę, że to udźwignę. Czuję się tak dumna i wyróżniona, jakbym zdobyła medal.

Miała pani wyprowadzić reprezentację Polski już na stadionie w Pekinie podczas igrzysk w 2022 roku, ale uniemożliwiła to infekcja Covid-19. To był wielki cios?

Chyba mało kto wie, co wtedy czułam, jak wielkie rozczarowanie. Z powodu infekcji zostałam zamknięta na dziesięć dni, wypuszczona z izolacji dopiero dzień przed startem. Podobny koszmar przeżywała chociażby Natalia Maliszewska. Ostatecznie na ceremonii otwarcia zastąpiła mnie snowboardzistka Aleksandra Król-Walas, która poniosła flagę wraz ze Zbigniewem Bródką.

To co wydarzyło się w Pekinie, kosztowało panią na tyle dużo, że przerwała nawet karierę, deklarując, że ją pani zakończyła. Co spowodowało, że postanowiła wrócić do sportu?

Chęć bycia chorążym podczas igrzysk była właśnie jednym z powodów. Przeszłam naprawdę bardzo trudną drogę, która kosztowała mnie wiele wyrzeczeń. Zrezygnowałam z pracy, poświęciłam się w stu procentach, by polską flagę ponieść na igrzyskach.

Cały trud i determinacja na niewiele by się jednak zdały, gdyby nie udało się przebrnąć bardzo trudnych kwalifikacji na igrzyska.

Sportowcy, którzy jadą na igrzyska, to są naprawdę najlepsi zawodnicy w swoich dyscyplinach, najlepsi z najlepszych na świecie. To były niezwykle trudne kwalifikacje, dla

tego cieszę się podwójnie. Wszystkim, którzy wystąpią na igrzyskach, życzę przede wszystkim dużo zdrowia.

Z jakim celem sportowym wybrała się pani do Włoch?

Nie jestem raczej kandydatką do zdobycia medalu w Mediolanie, ale wyjechałam do Italii z radością i nadzieją. Mój ostatni bieg odbędzie się 20 lutego na dystansie 1500 metrów i już nie mogę się tego doczekać. Na trybunach będzie moja rodzina, która będzie mnie dopingować. To są pierwsze i ostatnie igrzyska, na których wystąpię, które są tak blisko domu. W sporcie osiągnęłam bardzo

dużo, w Soczi wywalczyłam w drużynie srebrny medal, jestem medalistką mistrzostw świata, zajmowałam punktowane miejsca na igrzyskach w Pjongczangu, ale mimo moich 37 lat na pewno we Włoszech zrobię wszystko, aby moje starty były jak najlepsze.

Z łyżwiarstwem szybkim polscy kibice wiążą największe nadzieje, jeśli chodzi o szanse medalowe Białoczerwonych. Damian Żurek, Kaja Ziomek-Nogal czy Władimir Semirunij staną na podium?

Nasze łyżwy szybkie są teraz naprawdę bardzo mocne, liczymy się na świecie. Myślę, że zdobędziemy

trzy medale olimpijskie, powtórzymy wynik z Soczi. Damian startuje w dwóch konkurencjach, Władek też ma na to szanse, więc nadzieje są uzasadnione. Bardzo liczę też na Kają, która pochodzi z tego samego miasta co ja, czyli Lubina. Jak tylko o tym mówię, to mam ciarki, bo wiem, z czym wiążą się te emocje – jako zawodniczka, która wywalczyła medal na igrzyskach. Wspieranie swoich kolegów i koleżanek da mi ogromną radość. To też moje zadanie we Włoszech.

Jakie plany po igrzyskach?

Udam się na zasłużoną sportową emeryturę.

NATALIA CZERWONKA: CZUJĘ SIĘ TAK DUMNA I WYRÓŻNIONA, JAKBYM ZDOBYŁA MEDAL

– To moje ostatnie igrzyska, potem udaję się na sportową emeryturę
– mówi łyżwiarka szybka Natalia Czerwonka, chorąża naszej reprezentacji olimpijskiej na igrzyska w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo

Zbigniew Czyż

JUSTYNA KOWALCZYK I KAMIL STOCH W PIERWSZEJ PARZE

Krótką historią medalowych startów Polaków na zimowych igrzyskach olimpijskich. Od Franciszka Gąsienicy-Gronia do Dawida Kubackiego

Patryk Wiśniewski



Polska jest jednym z dwunastu krajów, które wzięły udział we wszystkich zimowych igrzyskach olimpijskich. Współtworzymy to elitarne grono z Austrią, Finlandią, Francją, Kanadą, Norwegią, Szwajcarią, Szwecją, Wielką Brytanią, Węgrami, Włochami i USA. Warto odnotować, że również Czechosłowacja uczestniczyła we wszystkich zimowych igrzyskach do momentu rozpadu (31 grudnia 1992 roku), a od tamtej pory obecność podtrzymują Czechy i Słowacja.

Amerykański złoty trop

Sześć z tych krajów zdobyło medale na każdych igrzyskach - Austria, Kanada, Finlandia, Norwegia, Szwecja i USA. Jedynym państwem, którego obywatel wywalczył złoty medal na wszystkich rozegranych dotąd zimowych zawodach olimpijskich, są Jankesi.

Polscy sportowcy zdobyli dotychczas 23 medale zimowych igrzysk olimpijskich (7 złotych - 7 srebrnych - 9 brązowych). Pierwszy był Franciszek Gąsienica-Groń, który w 1956 roku w Cortina d'Ampezzo stanął na trzecim stopniu podium w kombinacji norweskiej. Z kolei ostatnim dotąd jest Dawid Kubacki, który cztery lata temu, na kompleksie „Snow Ruyi National Ski Jumping Centre” w Zhangjiakou, sięgnął również po brąz, tyle że w konkursie indywidualnym na skoczni normalnej.

Zaczęło się od tygodnia sportów zimowych

Biało-Czerwoni biorą udział w zimowych igrzyskach od początku istnienia tej imprezy, czyli od 1924 roku. Wszystko zaczęło się we francuskiej miejscowości Chamonix-Mont-Blanc - znanym ośrodku narciarskim usytuowanym tuż obok najwyższego szczytu Europy, który jest trzecim najczęściej odwiedzanym na świecie.

Mark Twight - znany amerykański alpinista, opisał to miejsce jako „największe zagłębienie śmierci sportowej na świecie”, z uwagi na możliwość podniesienia sobie adrenaliny...

I Zimowe Igrzyska Olimpijskie odbyły się jeszcze pod inną... nazwą - „Tygodnia sportów zimowych”. W zawodach w Chamonix wzięło udział 314 zawodników, w tym 13 kobiet z 19 krajów.



Kamil Stoch ma cztery medale: trzy złote oraz brązowy za skoki drużynowe

Wśród nich była 7-osobowa reprezentacja Polski, a najlepszy wynik uzyskał Andrzej Krzeptowski I, który zajął 19. miejsce (na 25 startujących) w kombinacji norweskiej.

Sapporo długo było najbardziej szczęśliwym miastem

Na pierwszy medal musieliśmy czekać długie 32 lata. Dopiero Zakopiańczyk Franciszek Gąsienica-Groń skutecznie włączył się do walki o medale, zdobywając brązowy medal w kombinacji norweskiej w Cortina d'Ampezzo. Były to zresztą pierwsze zimowe igrzyska olimpijskie transmitowane w telewizji.

Cztery lata później, w 1960 roku w Squaw Valley, nasza reprezentacja cieszyła się już z dwóch medali. Co ciekawe, właśnie w Kalifornii, udało nam się po raz pierwszy - i ostatni - zdobyć dwa medale w jednej konkurencji - w łyżwiarstwie szybkim, w biegu pań na dystansie 1500 metrów, kiedy to

po srebrny medal sięgnęła Elwira Seroczyńska, a po brązowy Helena Pilejczyk.

Ponadto, jeszcze trzykrotnie zdarzyło się, że polscy sportowcy zdobyli więcej niż jeden medal olimpijski w trakcie jednego dnia. Miało to miejsce 27 lutego 2010 (złoto Justyny Kowalczyk w biegu narciarskim na 30 km techniką klasyczną i brąz panczenistek w biegu drużynowym), 15 lutego 2014 roku (złote medale panczenisty Zbigniewa Bródki na 1500 metrów i Kamila Stocha w konkursie na dużej skoczni) oraz 22 lutego 2014 roku (srebro panczenistek i brąz panczenistów w biegach drużynowych).

Rok 1972 i piąte co do wielkości miasto Japonii, i największe miasto wyspy Hokkaido - Sapporo. To miejsce dla nas szczególnie i to nie dlatego, że były to jedne z najdroższych igrzysk w historii - zainwestowano w nie ponad miliard dolarów...

Na kultowym, dużym obiekcie Ōkurayama, pierwszy w historii złoty „zi-



Justyna Kowalczyk-Tekieli zdobyła pięć medali na ZIO: dwa złote, srebrny i dwa brązowe

mowy” medal olimpijski dla Polski zdobył Wojciech Fortuna, który wyprzedził Szwajcara Waltera Steinera o zaledwie 0,1 punktu! Był to zresztą setny medal zdobyty przez naszego rodaka na igrzyskach olimpijskich, licząc również edycje letnie. Na kolejne medale musieliśmy jednak czekać kolejne trzy dekady. Tę koszmarną niemoc przemógł dopiero w Salt Lake City gigant skoków narciarskich - Adam Małysz.

Decydowało niewiele ponad 4... centymetry

W 2006 roku, w Turynie jedyny jak dotychczas medal w biathlonie wywalczył Tomasz Sikora, który był drugi w biegu masowym na 15 km (przegrał wówczas tylko niewiele o ponad 6 sekund, z Niemcem Michaeliem Greisem, ale wyprzedził m.in. legendarnego Norwega Ole Einara Bjørndalena).

Największe emocje - od czasów Wojciecha Fortuny - czekały nas jednak w 2014 roku, w hali „Adler-Arena” w So-

czy. 15 lutego i zmagania łyżwiarzy szybkich na 1500 metrów. Trochę nieoczekiwanie (trzy dni wcześniej był dopiero czternasty na 1000 metrów) Zbigniew Bródka okazał się najszybszy, z czasem 1:45,006. Srebro zdobył Holender Koen Verweij, który przegrał z zawodnikiem urodzonym na łąwskich nizinach o zaledwie 0,003 sekundy, co na mecie wynosiło różnicę 4,3 centymetra!!!

Dzięki temu zwycięstwu, Bródka został pierwszym polskim panczenistą, który został medalistą olimpijskim oraz pierwszym polskim mistrzem olimpijskim w tej dyscyplinie (przed nim medale w łyżwiarstwie szybkim dla Polski zdobywały kobiety, żadna jednak nie została mistrzynią olimpijską).

Tym samym, w Soczi, nasi sportowcy powtórzyli wyczyn z Vancouver, gdzie cztery lata wcześniej również wywalczyli rekordowe sześć medali. Tyle że w rosyjskim kurorcie były cztery złote i po jednym srebrnym i brązowym, a w 2010 roku, w Kanadzie - złoty, trzy srebrne i dwa brązowe.

Ostatni dotąd medal „zimowy” to dzieło Dawida Kubackiego, który stanął na najniższym stopniu podium po konkursie na skoczni normalnej w 2022 roku. Chińskie igrzyska były pierwszymi od 1972 roku, na których nasza reprezentacja zdobyła tylko jeden medal, drugimi (po 1956 roku), na których jedynym wywalczonym medalem był brąz.

Za tym duetem będziemy tęsknić

Najbardziej utytułowanym naszym olimpijczykiem jest Kamil Stoch, który zdobył trzy złote medale i jeden brązowy. Z kolei największą liczbę medali wszystkich kolorów wywalczyła Justyna Kowalczyk, w dorobku której znalazło się pięć medali, w tym dwa złote.

Reprezentanci Polski stawali na podium olimpijskim w pięciu dyscyplinach sportowych, z czego najczęściej - dziesięciokrotnie - w skokach narciarskich. 19 z 23 medali, polscy olimpijczycy wywalczyli w konkurencjach indywidualnych, trzy zdobyli w łyżwiarskich biegach drużynowych, a jeden w drużynowych skokach narciarskich.

W klasyfikacji medalowej wszech czasów zimowych igrzysk olimpijskich (uwzględniającej nieistniejące już kraje - ZSRR i NRD), reprezentacja Polski zajmuje 24. miejsce.

FOT. PAVEL RELIKOWSKI/EPIC NEWS

ZOSIA JASTRZĘBSKA: NIE MA RZECZY NIEMOŻLIWYCH, JEŚLI MA SIĘ DOBRE NASTAWIENIE

Kiedy zagrała główną rolę w serialu „Infamia”, pisano o narodzinach nowej gwiazdy. Potwierdziła to potem występami w filmach „Vinci 2” i „Dziki”. Teraz oglądamy ją w trudnej roli młodej dziewczyny uwięzionej w sekcie w serialu „Niebo. Pięć lat w piekle”. Nam Zosia Jastrzębska opowiada, jak aktorstwo stało się dla niej terapią na prywatne lęki

Patryk Gzyl

Powiedziałas kiedyś w jednym z wywiadów: „Wolę wcielić się w bohaterki, które wydają się być dalekie ode mnie”. Tak było w przypadku Anety z serialu „Niebo. Pięć lat w piekle”?

Zdecydowanie. Kiedy po raz pierwszy przeczytałam scenariusz, Aneta była dla mnie wielką zagadką. Jej motyw były dla mnie niejasne, miałam mnóstwo pytań o to, co ją definiuje. Fakt, że stała na tak odle-

głym biegunie, był dla mnie fantastycznym wyzwaniem aktorskim. Jednak z każdym dniem pracy mechanizmy, które nią sterowały, zaczęły mi się wydawać coraz bardziej znajome. Odkryłam, że

pod warstwą decyzji, których ja prywatnie bym nie podjęła, kryją się fundamentalne, ludzkie deficyty: rozpaczliwe poszukiwanie akceptacji, miłości i bycia zauważoną. To są emocje, które każdy z nas nosi

pod skórą, niezależnie od tego, jak bardzo różnimy się od siebie na zewnątrz.

Mówisz często, że kiedy zabierasz się za jakąś rolę, to powoli zakochujesz się w postaci, w którą się wcielasz. Jak tutaj wyglądał ten proces?

Muszę kochać swoją postać - to dla mnie warunek konieczny, by nadać jej wiarygodność na ekranie. Cały proces zaczyna się od próby zrozumienia, a kończy właśnie na tym specyficznym rodzaju miłości. Chcę, żeby widz mógł zobaczyć moją bohaterkę w pełnym świetle, dokładnie tak, jak ją widzę. Gdybym weszła na plan z założeniem, że Aneta jest po prostu „złym człowiekiem”, nie czułabym żadnej satysfakcji z tej pracy. Co więcej: stworzyłabym postać jednowymiarową, papierową. Tylko odnajdując w niej ten ludzki pierwiastek, jestem w stanie sprawić, że widz w nią uwierzy i być może polubi.

Aneta czuje się zniewolona w sekcie Niebo i po prostu cierpi psychicznie. Trudno było ci zanurzyć się w tego rodzaju emocjach?

To było ogromne wyzwanie, ale paradoksalnie największa trudność nie leżała w samym cierpieniu Anety, a w jej macierzyństwie. Prywatnie nie znam jeszcze tego doświadczenia,

więc wejście w tę rolę wymagało ode mnie zupełnie nowej wrażliwości. O ile ból zadawany przez rodziców czy opresyjną strukturę sekty potrafiłam sobie zdefiniować, o tyle instynkt, który sprawia, że w momencie narodzin dziecka cały twój świat przestaje istnieć, był znacznie bardziej złożony. W głowie kobiety zachodzi wtedy fascynująca zmiana - nagle własne bezpieczeństwo czy relacja z partnerem schodzą na drugi plan. Dlatego ta cała sekciarska opresja stała się dla mnie najbardziej dotkliwa właśnie wtedy, gdy na planie przestałam być „sama”, a zaczęłam odpowiadać za drugiego, bezbronno człowieka.

Twoja bohaterka jako jedyna szybko rozpoznaje zło dziejące się w Niebie i postanawia wyrwać się z sekty. Ten buntowniczy rys Anety był ci bliski?

Bardzo. Doskonale rozumiałam źródło jej buntu - to była głęboka, instynktowna niezgoda na systemy, w których przyszło jej funkcjonować. Wszystkie te prowokacyjne zachowania wobec rodziców nie były chęcią zrobienia komuś na złość, a desperackim krzykiem o uwagę, której nigdy nie otrzymała. Właśnie dlatego tak łatwo dała się wciągnąć do sekty, bo tam obiecano jej bezwarunkową akceptację. Jako osoba wchodząca w doro-

ARTYKUŁ SPONSOROWANY SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ „STARACHOWICE”

0011468905

Drugie urodziny KPP pod znakiem wsparcia dla biznesu. Wirtualne Biuro za 1 zł



Fot. Magazyn wKielcach.info

Drugie urodziny Kieleckiego Parku Przemysłowego, obchodzone **30 stycznia**, były nie tylko symbolicznym podsumowaniem dwóch lat działalności Parku, ale przede wszystkim okazją do zaprezentowania kolejnych, konkretnych działań skierowanych do przedsiębiorców. Wydarzenie zgromadziło szerokie grono przedstawicieli

instytucji otoczenia biznesu oraz administracji publicznej. Wśród gości znaleźli się m.in. Wicewojewoda Świętokrzyski Michał Skotnicki, Prezydentka Miasta Kielce Agata Wojda, reprezentant poła Artura Gierady, Piotr Matan odczytał list gratulacyjny. Obecność przedstawicieli administracji rządowej i samorządowej podkreśli-

ła znaczenie Kieleckiego Parku Przemysłowego jako istotnego miejsca na gospodarczej mapie Kielc i regionu. Jubileusz stał się jednocześnie przestrzenią do rozmów o potrzebach przedsiębiorców oraz kierunkach dalszego rozwoju oferty Parku. **Profesjonalny adres, za plecami do spotkań i realne oszczędności – wszystko**

za 1 zł miesięcznie przez sześć miesięcy.

Właśnie z takim komunikatem Kielecki Park Przemysłowy wyszedł do przedsiębiorców podczas urodzinowego wydarzenia, ogłaszając i uruchamiając nową usługę **Wirtualnego Biura** wraz z wyjątkową promocją „**1 zł na start**”. To rozwiązanie, które na lokalnym rynku nie ma odpowiednika – przedsiębiorcy mogą przez pół roku korzystać z adresu Kieleckiego Parku Przemysłowego oraz infrastruktury biznesowej, ponosząc symboliczny koszt, nieporównywalnie niższy od standardowych cen rynkowych. Już w dniu inauguracji podpisano **pierwszą umowę**, co potwierdziło, że oferta odpowiada na realne potrzeby firm, szczególnie tych, które szukają elastycznych i nowoczesnych form prowadzenia działalności. Wirtualne Biuro w Kieleckim Parku Przemysłowym to propozycja skierowana

do mikro i małych przedsiębiorców, start-upów, osób planujących rozpoczęcie działalności gospodarczej oraz firm działających w modelu zdalnym lub hybrydowym. Usługa umożliwia prowadzenie działalności pod **rozpoznawalnym, biznesowym adresem**, bez konieczności wynajmu tradycyjnego biura i ponoszenia wysokich kosztów stałych. Promocja „1 zł na start” sprawia, że bariera wejścia jest praktycznie zerowa, a przedsiębiorcy mogą bez ryzyka przetestować usługę i skupić się na rozwoju swojej działalności. **Działki inwestycyjne na sprzedaż – kolejny krok dla firm myślących o rozwoju**

Oferta Kieleckiego Parku Przemysłowego obejmuje również **tereny inwestycyjne przeznaczone pod sprzedaż**, skierowane do przedsiębiorców planujących realizację nowych projektów gospodarczych. Podczas wydarzenia zapowiedziano, że **na początku**

lutego ogłoszone zostaną postępowania dotyczące **trzech działek inwestycyjnych o łącznej powierzchni około 12,5 ha**. Nieruchomości objęte są miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego i zlokalizowane w bezpośrednim sąsiedztwie istniejącej infrastruktury Parku, co pozwala znacząco skrócić proces przygotowania inwestycji i szybciej przejść do etapu realizacji przedsięwzięcia.

Decyzje o wsparciu Podczas wydarzenia zwrócono również uwagę na rolę Specjalnej Strefy Ekonomicznej Starachowice S.A. jako podmiotu realizującego zadania wynikające z funkcjonowania **Polskiej Strefy Inwestycji**. Jednym z podstawowych zadań SSE jest wydawanie **Decyzji o wsparciu**, stanowiących instrument pomocy publicznej dla przedsiębiorców planujących nowe inwestycje na obszarach objętych właściwością Strefy.

słość, Aneta nie miała jeszcze pojęcia, kim właściwie jest, a sekta dała jej gotową tożsamość. Dopiero macierzyństwo wymusiło na niej błyskawiczne dojrzewanie. Musiała w trybie przyspieszonym odpowiedzieć sobie na pytanie: „Czego chcę dla siebie i swojego dziecka?”. Odpowiedź była jedna: wolności od sekty.

Dzisiaj młodzi ludzie też są podatni na tego typu zagrożenia? Myślę, że tych pokus jest dziś nawet więcej, choć przybierają zupełnie inne, bardziej dostępne formy. To już nie musi być charyzmatyczny lider sekty. Funkcję „mentora” czy wyznaczał prawdę przejmują algorytmy albo sztuczna inteligencja. W świecie przebudźcowania i informacyjnego chaosu coraz trudniej o samodzielne odpowiedzi na podstawowe pytania egzystencjalne. Wielu z nas czuje się zwyczajnie zmęczonych tą odpowiedzialnością, więc z ulgą oddajemy kontrolę komuś - lub czemuś - innemu. Początkowo mamy złudzenie, że otrzymujemy wsparcie, że to wszystko jest w zgodzie z nami. Dopiero z czasem maki opadają i orientujemy się, że żyjemy według cudzego scenariusza. Problem w tym, że proces uwikłania i manipulacji zachodzi tak głęboko, że moment, w którym orientu-

jemy się, że straciliśmy wolność, jest często momentem, w którym najtrudniej o ucieczkę.

Pochodzisz z Krakowa - a jak wiadomo to konserwatywne miasto. Byłaś wychowywana w tradycyjnych zasadach na przysłowiową grzeczną dziewczynkę?

Tak, słyszałam te wszystkie klasyczne komunikaty: że powinniśmy być grzeczni, uśmiechnięta i nie stwarzać problemów. Miałam jednak to szczęście, że jako druga córka moich rodziców mogłam liczyć na nieco więcej swobody - bo zazwyczaj przy kolejnym dziecku te sztywne ramy naturalnie się luzują. Mimo to, od zawsze miałam w sobie rys buntowniczkę. Może nie walczyłam z rodzicami dla samej walki, ale konsekwentnie testowałam granice wolności i stawiałam na swoim. Nawet gdy moje przekonania okazywały się błędne, potrafiłam za nimi stać i z pasją ich bronić. Z domu wyniosłam jednak fundament, który jest dla mnie nienaruszalny: głęboki szacunek do drugiego człowieka. To moja główna zasada - staram się patrzeć na innych przez pryzmat samej siebie. Choć brzmi to jak biblijne prawo, tkwi w tym wielka prawda: jeśli nie chcę zostać skrzywdzona, nie robię tego innym.

Świat byłby znacznie prostszy, gdybyśmy wszyscy potrafili tak na siebie patrzeć.

Z tego, co mi wiadomo, nikt z twoich bliskich nie wykonywał artystycznego zawodu. Skąd u ciebie pomysł na aktorstwo?

Moja mama od najmłodszych lat dbała o to, bym miała kontakt ze sztuką, ale dawała mi przy tym dużą swobodę. Najpierw zapisała mnie na fortepian, a kiedy po prostu chciałam spróbować gry na gitarze, dała mi na to przestrzeń. Chodziłyśmy razem do kina i teatru, miałam też zajęcia z gimnastyki artystycznej - i to wszystko, z perspektywy czasu, okazało się niezwykle pomocne. Kiedy przygotowuję się do nowej roli, zawsze zaczynam od fizyczności. Muszę poczuć postać w ciele, sprawdzić, jak ona się porusza i gestykuluje. W przypadku Anety ten proces był bardzo wyraźny: początkowo jest buńczuczna, więc porusza się dumnie, wręcz zaczepnie, z wysoko uniesioną głową. W miarę jak wsiąka w świat sekty, jej ramiona opadają, a głowa się pochyla. Ciało samo podpowiada mi wtedy, jak ta bohaterka jest zbudowana wewnątrz. Ta możliwość eksplorowania różnych form ekspresji od dziecka na pewno pokazała mi, że wody artystyczne są dla mnie

dostępne, ale na to, że ostatecznie wybrałam aktorstwo, złożyło się wiele czynników. To była przede wszystkim moja silna, wewnętrzna potrzeba.

Jak twoi rodzice odnosili się do twoich aktorskich planów?

Początki były trudne o tyle, że w moim otoczeniu nikt nie wiedział, jak mi pomóc. Nie było nikogo, kto mógłby mnie pokierować czy zasugerować, na czym powinnam się skupić. Większość bliskich traktowała moje marzenia o aktorstwie z lekkim przymrużeniem oka. Rodzice oczywiście chcieli dla mnie dobrze - wierzyli, że stabilny, przewidywalny zawód po prostu ułatwi mi życie. Dziś jednak patrzę na mój wybór z ogromnym szacunkiem, bo widzę, że uparcie stanęłam przy swoim. Czułam, że muszę spróbować, bo gdybym nie dała sobie tej szansy, do końca życia dręczyłoby mnie pytanie: „Co by było, gdyby?”. Oczywiście słyszałam rady w stylu: „Dajemy ci trzy próby dostania się do szkoły teatralnej, a potem pomyślimy o czymś praktyczniejszym”. Na szczęście nie musiałam testować cierpliwości rodziców, bo udało mi się dostać za pierwszym razem. (śmiejch).

Zaczełaś studiować, mając za ledwie osiemnaście lat, pod-

czas gdy większość twoich kolegów i koleżanek pewnie była starsza. Jak się z tym czułaś?

To było straszne! (śmiejch). Muszę to uczciwie przyznać: pierwsze lata w szkole teatralnej były jednym z najtrudniejszych okresów w moim życiu. To był mój pierwszy tak długi wyjazd z domu, a byłam bardzo związana z rodziną. Nagle rzucano mnie do Wrocławia, w sam środek tygla bardzo silnych osobowości, ludzi starszych ode mnie, z bagażem doświadczeń, którego ja jeszcze nie miałam. To że dostałam się za pierwszym razem, okazało się więc jednocześnie błogosławieństwem i przekleństwem. Gdybym wcześniej zdążyła doświadczyć życia, przejść przez jakieś trudy, pewnie miałabym w sobie silniejszy pancerz ochronny. Tymczasem często zarzucano mi, że jestem zbyt dziewczęca, za delikatna i brak mi drapieżności, która w aktorstwie bywa narzędziem. A ja miałam przecież tylko osiemnaście lat - skąd w tym wieku miałam wziąć dojrzałą charyzmę, której ode mnie oczekiwano?

Miałaś chwile zwątpienia w to, że wybrałaś właściwy zawód?

Myślę, że te wątpliwości towarzyszyły raczej moim pedagogom, którzy na tamtym etapie oceniali mnie jako „trójkową”

studentkę. Dzisiaj, kiedy spotykam moich profesorów, zdarza nam się rozmawiać o tym, jak bardzo nasze perspektywy się zmieniły - i to jest w tym zawodzie piękne. Fakt, że jako aktorzy możemy dojrzewać i zaskakiwać nawet tych, którzy kiedyś nas oceniali, jest bardzo budujący. Chciałabym jednak przestrzec każdego, kto za bardzo uzależnia poczucie własnej wartości od opinii innych - ocena talentu jest skrajnie subiektywna. To nie matematyka, tu nie ma jednego poprawnego wyniku. Dla jednego będziesz objawieniem, a dla drugiego kimś, kto zupełnie nie odnajduje się przed kamerą. Sama powtarzam sobie jak mantrę, że nie wolno mi budować pewności siebie na komentarzach w internecie. Raz zbiera się oklaski, a innym razem spotyka z krytyką. Gdybym na tym miała opierać to, kim jestem, pewnie łatwo byłoby się w tym wszystkim pogubić.

Jak sobie z tym radzisz?

Mam świadomość, że poczucie wartości muszę zbudować w sobie sama, niezależnie od zewnętrznych głosów. Określiłabym się jako osoba bardzo rzetelna - taka, na której można polegać. Ta rzetelność objawia się też w tym, że

dokończenie na stronie 22

REKLAMA

0011474278

Który smak wybierasz?

PIEKARNIA
POD TELEGRAFEM

REKLAMA

0011474237

Mini Lotto

ROBI

WIELKI DZIEŃ

LOTTO

Gdy grasz, wszystko gra!

18+ Graj w punktach **LOTTO** w aplikacji mobilnej i na **lotto.pl**

dokończenie ze strony 21

potrafię odmówić. Jeśli czuję, że dana rola ze mną nie rezonuje i nie będę w stanie wypełnić jej prawdą w stu procentach, po prostu mówię: „To nie dla mnie”. Staram się być wobec siebie i twórców uczciwa. Nie czuję przymusu bycia cały czas na ekranie tylko po to, by było o mnie głośno. Nie jestem typem aktorki, która potrzebuje stałej obecności w mediach. Gdyby zależało mi na rozgłosie, dałabym pewnie większy dostęp do mojego prywatnego świata, a ja robię coś dokładnie odwrotnego – chronię go. Chcę, żeby to moje role mówiły za mnie.

Przełomem w twojej karierze okazała się rola romskiej dziewczyny walczącej o swe marzenia w serialu „Infamia”. Netflix przeprowadził do tej roli szeroko zakrojony międzynarodowy casting. Jak udało ci się ją zdobyć?

„Infamia” to projekt, który faktycznie pokazał mnie szerszej widowni i otworzył na świat – dzięki niemu branża dowiedziała się o moim istnieniu. A wszystko zaczęło się... od porażki. Startowałam w castingu do innego głośnego serialu na inną platformę. Byłam w ścisłym finale, jedną z dwóch kandydatek do głów-

nej roli, ale ostatecznie wybrano tę drugą dziewczynę. Czułam wtedy, że to koniec, mój świat na chwilę się zatrzymał. Reżyserka obsady, Nadia Lebig, zapamiętała mnie jednak i kiedy zaczęła pracę nad „Infamią”, przypomniała sobie o mnie – miałam warunki fizyczne, których szukała. Zaprosiła mnie na casting, który trwał kolejnych parę miesięcy. To była bardzo długa droga: od nagrywania self-tape'ów, po spotkania w studiu, gdzie sprawdzano, jak rapuję i czy łapię chemię z innymi aktorami. Kluczowe było też zaakceptowanie mnie przez społeczność romską, ponieważ sama z niej nie pochodzę. Nawet gdy dostałam zielone światło, wciąż nie mogłam w to uwierzyć. Byłam przekonana, że to zaraz runie, że w ostatniej chwili usłyszę „nie”.

Ale jednak nie runęło. Byłaś niemal debiutantką, a tutaj musiałaś zagrać główną rolę w wysokobudżetowym serialu. To musiały być ogromna presja psychiczna. Jak sobie z nią poradziłaś?

Nie będę ukrywać – to było ogromne obciążenie, dlatego zdecydowałam się wtedy na terapię. Czułam, że potrzebuję profesjonalnego wsparcia, by udźwignąć tę nową rzeczywistość. Bardzo pomogli mi też

bliscy – to dzięki nim radzę sobie z takimi wyzwaniem i nie „odpływam” w niebezpieczne rejony. Myślę, że fundament, który wyniosłam z domu, trzyma mnie mocno na ziemi. Obserwując siebie i słuchając opinii osób, które znają mnie od dziecka, mam poczucie, że wcale tak bardzo się nie zmieniłam. Jak na razie nie wykazuję żadnych cech „gwiazdorzienia” i bardzo dbam o to, by tak zostało.

„Infamia” odcisnęła na tobie na pewno wielkie piętno. W jednym z wywiadów powiedziałas: „Gita pokazała mi, że drzemia we mnie pokłady siły i energii, o jakich nie miałam pojęcia”. Co to znaczy?

Gita to bohaterka, która wszystko mówi wprost. A jeśli normy społeczne, w które jest uwikłana, jej na to nie pozwalają, to wykrzykuje to w swoich piosenkach. Jej emocje zawsze znajdują ujście. Ja natomiast przez długi czas – właśnie przez to wychowanie w duchu „bądź zawsze uśmiechnięta” i „nie sprawiaj problemów” – chowałam swoje prawdziwe myśli do kieszeni, byle tylko inni czuli się dobrze. Gita uświadomiła mi, że nie uszczęśliwię nikogo, jeśli najpierw nie będę w zgodzie ze sobą. Z dzisiejszej perspektywy widzę, że gdzieś po drodze przeoczyłam swój młodzieńczy bunt. On się

we mnie długo tlił, ale nigdy nie zapłonął w pełni – aż do teraz. Dzięki tej roli w końcu go przeżyłam i odkryłam w sobie ogromną siłę. I nie mówię tu tylko o emocjach, ale też o czysto zawodowej wytrzymałości. Wytrzymałam dziewięć miesięcy w bardzo intensywnych zdjęciach, dźwigając ogromną presję i oczekiwania, a przy tym potrafiłam zachować życzliwość do ludzi i normalnie funkcjonować. To mi pokazało, że nie ma rzeczy niemożliwych, jeśli ma się odpowiednie nastawienie. Gita udowodniła mi, że stać mnie na o wiele więcej, niż sama po sobie ocze kiwałam.

Trudno ci było wyjść z tej roli?

To był długi proces. Kiedy kończą się zdjęcia, a wypełniony po brzegi grafik nagle znika, pojawia się dotkliwa pustka. Życie na planie to wielka, precyzyjna machina – każdy wie, co i o której godzinie ma robić, wszystko jest usystematyzowane. Gdy nagle zapada cisza, przychodzi etap wyciszenia, ale we mnie wciąż buzują gorące emocje mojej bohaterki. Po „Infamii” potrzebowałam sporo czasu, by przebić się przez nie i znów usłyszeć swój własny głos. To doświadczenie nauczyło mnie, jak kluczowa jest higiena psychiczna już w trakcie pracy, a nie dopiero po jej zakończeniu. Dziś

wiem, że schodząc z planu i przebijając się we własne ubrania, muszę zostawić sceny za sobą. Zaczynam wtedy celowo myśleć o moich bliskich, o codzienności. Z każdym kolejnym projektem ten dystans przychodzi mi łatwiej. Oczywiście nie da się tego odciąć całkowicie, ale gdy czuję, że za bardzo analizuję to, co czeka mnie jutro na planie, mówię sobie: „Stop. Koniec z tym. Muszę napisać do siostry i zapytać, co u niej”. Chwytam się tych zwyczajnych elementów mojego prywatnego życia, żeby nie stracić gruntu pod nogami.

Po premierze „Infamii” pisano o tobie z wielkim entuzjazmem: „objawienie”, „ośnie nie” i „nowa gwiazda”. Jak sobie z tym poradziłaś?

Traktuję takie określenia z dużym dystansem. Te hasła są dla mnie zbyt wielkie, zbyt jednowymiarowe – nie oddają tego, kim naprawdę jestem. Pamiętam dni, które spędzałam, siedząc w kącie na podłodze, bo zwyczajnie nie radziłam sobie z tym, co działo się wokół. Wyłączałam telefon, bo liczba wiadomości mnie przerażała, mimo że były one wspierające i pełne wsparcia. Okazało się, że można czuć się przytłoczonym nawet miłością. Nikt mnie na coś takiego nie przygotował. Jestem

ogromnie wdzięczna za tamten czas, ale nie ukrywam, że wtedy mocno cierpiałam. Nagle stałam się „objawieniem” i poczułam, że oczekiwania wobec mnie drastycznie wzrosły, a ja muszę teraz udowodnić, że na to miano zasługuję. To była oczywiście moja wewnętrzna presja – jestem dla siebie najsurowszą krytyczką i perfekcjonistką. Dziś jednak doceniam tamten trudny etap. Gdyby nie „Infamia”, nie byłabym tu, gdzie jestem. Co więcej, widzę, jak ważny był to projekt społecznie – pokazał, że trzeba stawiać na siebie i nie pozwalać, by oceny z zewnątrz definiowały nasze życie. Cieszę się, że mogłam stać się częścią tej historii.

Pełną odmianę przyniosła ci druga część „Vinci”. To był oddech po tych trudnych emocjach z „Infamii”?

Zdecydowanie tak. To była w dużej mierze czysta zabawa formą. Na planie mieliśmy mnóstwo wolności. Juliusz Machulski jest reżyserem, który nie wywiera presji na efekt; jemu zależy przede wszystkim na tym, aby każdy aktor czuł, że współtworzy ten film i jest tak samo ważny jak inni. Choć grałam postać drugoplanową i nie mam jeszcze takiego doświadczenia jak Borys Szyg, Robert Więckiewicz czy Łukasz Simlat, czułam się

MATERIAL INFORMACYJNY STAROSTWA POWIATOWEGO W KIELCACH

0011466886

Starosta kielecki Tomasz Pleban o ważnych inwestycjach dla powiatu

Powiat Kielecki konsekwentnie realizuje inwestycje, które realnie poprawiają jakość życia mieszkańców – od dróg, przez ochronę zdrowia, po edukację i infrastrukturę sportową.

– To nasze priorytety. Mimo ograniczonych środków skutecznie sięgamy po fundusze i realizujemy kolejne zadania. – W tegorocznym budżecie powiatu na inwestycje zaplanowaliśmy 92,5 miliona złotych, z czego aż 52 miliony złotych przeznaczone są na inwestycje drogowe.

Środki te pozwolą zarówno na zakończenie rozpoczętych prac, jak i realizację nowych projektów. Wśród najważniejszych zadań są m.in. dokończenie budowy drogi w gminie Morawica na odcinku Łabędziów – Radomice, rozbudowa drogi powiatowej w Lasocinie oraz przebudowa dróg i mostu w miejscowości Umer. Inwestycje obejmą także gminę Nowa Słupia na odcinku Cząstków – Skały.

Powiat zabezpieczył również środki na kontynuowanie prac projektowych dotyczących m.in. przebudowy mostu w Niestachowie, budowę nowego mostu w Ćmińsku oraz przygotowanie projektów chodników m.in. na trasach



Daleszyce – Niwy, w Bęczkowie i Chełmcach.

Równie ważne dla władz powiatu są inwestycje w ochronę zdrowia oraz szkoły.

– Zaawansowane prace prowadzone są w dwóch zarządzanych przez powiat szpitalach. Już wkrótce pacjentki Świętokrzyskiego Centrum Matki i Noworodka będą przyjmowane w nowoczesnych i komfortowych warunkach, dzięki kompleksowej przebudowie Izby Przyjęć. Kontynuowana jest również rozbudowa Szpitala Powiatowego w Chmielniku, której łączny koszt przekroczy 25 mln zł. Powiększenie Oddziału Alergologii i udostępnienie nowoczesnego tomografu komputerowego z pewnością będzie przełomowym momentem dla

tej placówki. Po rozbudowie znacząco poprawią się warunki leczenia pacjentów oraz pracy personelu. W budżecie znalazły się także środki między innymi na modernizację szkół i baz dydaktycznych w Chmielniku oraz Chęcinach. Zaplanowaliśmy również budowę nowoczesnego kompleksu sportowego przy Powiatowym Zespole Szkół w Chęcinach.

To będzie już drugi tak duży projekt sportowy realizowany przez Powiat Kielecki, po kompleksie w Łopusznie.

– To inwestycja w przyszłość młodych ludzi. Zauwa-

żamy potrzeby młodzieży i z powodzeniem je realizujemy. Tak było w przypadku Powiatowego Zespołu Szkół w Łopusznie, gdzie w ubiegłym roku oddaliśmy do użytku nowy, komfortowy internat dla uczniów wraz z nowoczesnym kompleksem sportowym, z boiskami, kortem tenisowym, bieżnią lekkoatletyczną, skocznią w dal oraz siłownią zewnętrzną. Nie zwalniamy tempa, dlatego w tym roku chcemy rozpocząć budowę imponującego kompleksu sportowego na miarę XXI wieku przy szkole w Chęcinach.

Młodzież zyska nowoczesne zaplecze sportowe. Co konkretne powstanie?

– W ramach kompleksu powstanie między innymi boisko do piłki nożnej ze sztuczną trawą, boisko do piłki siatkowej, boisko wielofunkcyjne do piłki ręcznej i koszykówki. Będą też bieżnie: czterotorowa oraz okrężna wokół boiska, skocznia do skoku w dal, rzutnia do pchnięcia kulą, a także siłownia plenerowa z urządzeniami do ćwiczeń. Kompleks zostanie wyposażony w trybuny oraz elementy małej architektu-

ry. Obiekt będzie ogrodzony, oświetlony i monitorowany. Ta inwestycja będzie służyła kolejnym pokoleniom.

Rozwój infrastruktury sportowej zajmuje ważne miejsce w działaniach władz Powiatu Kieleckiego?

– Tak, bo jest odpowiedzią na potrzeby młodzieży, ale także wyrazem troski o przyszłość młodego pokolenia. Nowoczesny kompleks sportowy, który ma powstać w Chęcinach, z pewnością będzie inspirował młodych ludzi do rozwoju, sportowej rywalizacji, zdrowego stylu życia oraz zachęcał uczniów do podjęcia nauki w tej szkole. Dzięki inicjatywie Zarządu Powiatu oraz jednogłośniejszej decyzji Rady Powiatu środki na realizację tego przedsięwzięcia zostały zabezpieczone w budżecie powiatu na lata 2026/2027.

Czy kompleks sportowy w Chęcinach powstanie tak szybko jak ten w Łopusznie?

– Tego byśmy sobie życzyli. Zakładamy, że w ciągu dwóch lat. Obecnie trwają procedury związane z pozyskaniem niezbędnych map, decyzji administracyjnych potrzebnych do opracowania kompletnej dokumentacji projektowej i uzyskania pozwolenia na budowę.





Zosia Jastrzębska: Próbuję odnaleźć się w tym szalonym świecie najlepiej, jak potrafię na ten moment. Z dużą dawką pokory i ciekawości tego, co przyniesie jutro

na planie bardzo zaopiekowana. Nie było tam miejsca na hierarchię, która mogłaby przytłaczać. Dodatkowym atutem był fakt, że kręciliśmy w moim rodzinnym Krakowie – to dla mnie zupełnie inny wymiar przyjemności z pracy.

Teraz oglądamy cię w awanturycznym filmie „Dziki” jako Hankę. To też ciekawa przegoda?

Niewiele osób o tym wie, ale „Dzikiego” kręciłam równolegle z „Vinci 2”. Zjeżdżałam z planu na Słowacji i od razu wracałam do Krakowa. Harmonogramy były mocno zażebione: trzy dni pracowałam tam, trzy dni tutaj. Przeskakiwanie między tymi bohaterkami było niezwykle wyczerpujące, bo są od siebie skrajnie różne. Choć mają też cechy wspólne: zadziorność i dużą sprawność fizyczną. Kornelia z „Vinci 2” jeździ konno i zajmuje się kaskaderką, natomiast Hanka wychowała się w brutalnym świecie, gdzie każdy fałszywy ruch mógł ją kosztować życie. Musiała być bardzo sprawna, tym bardziej że nie posiada jednej ręki. Ten brak musiała nadrobić podwójną siłą i determinacją.

Grasz role zbuntowanych, twardych, niepokornych dziewczyn. Tymczasem prywatnie jesteś ponoć intrower-

tyczką i wręcz bywasz nieśmiała. Skąd ten kontrast?

Faktycznie, jestem introwertyczką i wciąż mam skłonność do czerwienienia się w kłopotliwych sytuacjach. (Śmiech) Myślę, że te silne bohaterki – Gita i wszystkie pozostałe – są dla mnie formą rekompensaty. To one dają mi siłę. Będąc w ich skórze, potrafię schować własne zahamowania i wyciągnąć z siebie pokłady energii, o które bym się nie podejrzewała. Kiedy dokładnie wiem, co robię, i jestem całkowicie zatopiona w postaci, nie mam już czasu na niepewność czy lęk. Po prostu działam. Wtedy to bohaterka przejmuje stery.

Czyli aktorstwo to dla ciebie trochę terapia – sposób na zmierzenie się ze swoimi kompleksami i lękami?

Na pewno. Myślę, że każdy zawód artystyczny niesie ze sobą takie terapeutyczne narzędzia.

I to działa?

Bardzo. Emocje, które się we mnie kotłują, jestem w stanie przepracować poprzez moje bohaterki. Dzięki temu, że często gram postaci skrajnie różne od siebie, mogę zdystansować się do własnego życia i spojrzeć na nie z zupełnie innej perspektywy. To pozwala mi lepiej zrozumieć nie tylko siebie, ale i innych. Przestaję patrzeć

na świat wyłącznie przez pryzmat własnego „ja”; uczę się doświadczać tego, jak może czuć się drugi człowiek. To wyzwala we mnie ogromne pokłady empatii i otwartość na fakt, że ktoś może postrzegać daną sytuację zupełnie inaczej niż ja – i że nie zawsze to ja mam rację. Moje bohaterki uczą mnie więc pokory. Ale jest w tym też pewne ryzyko. Zauważyłam, że kiedy nie pracuję, a moje emocje wciąż są jak napięta struna, brakuje im ujścia. Wtedy w najzwyklejszych, codziennych sytuacjach nagle wszystko we mnie puszca. Czasem nie wiem skąd i dlaczego przychodzi takie załamanie, a okazuje się, że to po prostu efekt „rozćwiczenia” – te wszystkie uczucia i przeżycia z planu nadal we mnie buzuja i szukają drogi nazewnątrz.

Pewnie im będziesz bardziej doświadczona, tym łatwiej sobie z tym poradzisz.

Myślę, że tak. W końcu jestem dopiero na początku swojej drogi. Mogę oczywiście udawać, że zjadłam wszystkie rozumy, ale prawda jest taka, że wciąż niewiele wiem o tym zawodzie. Po prostu próbuję odnaleźć się w tym szalonym świecie najlepiej, jak potrafię na ten moment. Z dużą dawką pokory i ciekawości tego, co przyniesie jutro.

REKLAMA

0011461592



Rok zał. 1946

**Smak zdrowia
od 80 lat!**



Działająca nieprzerwanie od 1946 r. Piekarnia R. Dobrowolski (dawniej E. Stasiński), prowadzona przez trzecie pokolenie mistrzów piekarstwa, poleca pieczywo wytwarzane według tradycyjnych receptur, bez polepszaczy, spulchniaczy, konserwantów i barwników, wypiekane w ceramicznym piecu.

Złożone procesy fermentacji sprawiają, że pieczywo z Piekarni R. Dobrowolski ma **właściwości prozdrowotne** i może być traktowane jako samodzielny artykuł żywnościowy.

Sztandarowym produktem piekarni jest Chleb Żytni Kielecki.

Chleb żytni, żytni razowy wytwarzany jest w Piekarni R. Dobrowolski tradycyjną metodą, metodą pięciofazową niezmienną od 80 lat.

Chleb żytni kielecki ma certyfikat „Jakość tradycja”, który świadczy o tym, że receptura nie została zmieniona przez co najmniej 50 lat.

W 2017 roku, na Targach w Poznaniu, chleb został uznany za **najlepszy regionalny produkt żywnościowy w Polsce i otrzymał nagrodę Perła.**

Chleb Żytni Kielecki to źródło żelaza, magnezu, manganu, miedzi i chromu, cynk, witaminy E, witamin z grupy B i kwasu foliowego, który jest naturalnym czynnikiem antymiażdżycowym, deficytowym w codziennej diecie. Chleb żytni kielecki, żytni razowy, ze względu na **niski indeks glikemiczny, szczególnie polecany jest diabetikom.**

**Jeśli dbasz o zdrowie, zapraszamy
do najstarszego zakładu rzemieślniczego w Kielcach
- rodzinnej Piekarni R. Dobrowolski**



Tak wielkiej afery o podłożu obyczajowym i międzynarodowym zasięgu, w której zamieszanych byłoby tytu polityków, biznesmenów i celebrytów z pierwszych stron gazet, jeszcze chyba nie było. Wygląda na to, że jeden człowiek omotał pół świata. Czy ktoś za nim stał? Tu zdania są podzielone: jedni wskazują na służby rosyjskie, inni izraelskie, jeszcze inni twierdzą, że Jeffrey Epstein działał sam i stworzył sprawnie działającą maszynę pedofilii, handlu ludźmi i wykorzystywania seksualnego, a wszystko pod nosem amerykańskich służb. Co więcej, korzystali z niej wielcy tego świata.

W piątek amerykański Departament Sprawiedliwości opublikował ponad 3 mln stron nowych dokumentów (w tym 180 tys. zdjęć i 2 tys. filmów) na jego temat. Wiele szczegółów zostało jednak ocenzurowanych. Jednocześnie w niedzielę w wywiadzie dla CNN zastępca prokuratora generalnego Todd Blanche powiedział, że postawienie komukolwiek nowych zarzutów w związku z ujawnionymi materiałami jest mało prawdopodobne.

- Nie mogę mówić o żadnych toczących się dochodzeniach, ale mogę powiedzieć jedno: w lipcu Departament Sprawiedliwości poinformował, że przeanalizowaliśmy tak zwane akta Epsteina i nie było w nich niczego, co pozwalałoby nam postawić kogokolwiek w stan oskarżenia - stwierdził. - Następnie upubliczniliśmy ponad trzy i pół miliona dokumentów, które teraz może przejrzeć cały świat i sam ocenić, czy się pomyliliśmy - dodał.

Świat przejrzał i zamarł. Zobaczył powiązania, zależności i ludzi z pierwszych stron gazet stojących obok człowieka oskarżonego o jedno z najohydniejszych przestępstw.

Przypomnijmy, że Jeffrey Epstein przez lata uchodził za wpływowego finansistę i bywalca światowych elit, miał wielu znajomych wśród polityków, miliarderów i celebrytów. W rzeczywistości prowadził międzynarodowy dom publiczny, w którym wykorzystywano nieletnie dziewczyny. Ofiary zeznawały, że system działał latami, był świetnie zorganizowany i oparty na zastraszaniu oraz zależnościach finansowych.

Epstein kupił nawet Little Saint James, wyspę na Wyspach Dziewiczych Stanów Zjednoczonych, nazywaną dzisiaj Wyspą Epsteina, Wyspą Grzechu albo Wyspą Pedofilów.

Little Saint James ma ponad 70 akrów i oprócz głównego kompleksu mieszkalnego i czterech willi dla gości, lądowisko dla helikopterów, prywatną przystań, dwa baseny i trzy prywatne plaże. To tu finansista miał zapraszać swoich wpływowych gości i tu, jak wynika z lic-

Sprawa Jeffreya Epsteina to historia powiązań, zależności, okrucieństwa i poczucia bezkarności. Światowe elity: politycy, celebryci, biznesmeni, książęta i księżne utrzymywały kontakty z człowiekiem oskarżonym o handel nieletnimi w celach seksualnych, niektórzy być może korzystali z międzynarodowego domu publicznego, który stworzył. Kto stał za Epsteinem? – to pytanie zadają sobie dzisiaj nie tylko media, komentatorzy i ludzie służb

Dorota Kowalska



Wśród ujawnionych dokumentów są również zdjęcia: tu Epstein z nieznaną kobietą (twarze zostały zamazane)

AKTA JEFFREYA EPSTEINA. AFERA, KTÓRA ZMROZIŁA ŚWIAT

nych śledztw, dziesiątki młodych kobiet i dzieci były gwałcone, molestowane i przetrzymywane.

W 2019 roku Epstein został aresztowany i oskarżony o handel nieletnimi w celach seksualnych, groziła mu kara dożywocia, kulisy jego kontaktów z wpływowymi osobami mogły

zostać ujawnione. Kilka tygodni później Epsteina znaleziono martwego w celi nowojorskiego więzienia. Oficjalnie popełnił samobójstwo, ale okoliczności jego śmierci do dziś budzą wątpliwości. Ghislaine Maxwell, jego współpracowniczka i partnerka życiowa, została skazana na 20 lat więzienia.

Politycy

Nazwisko urzędującego prezydenta USA pojawia się w ponad czterech tysiącach „dokumentów Epsteina”, to chociażby donosy dotyczące rzekomych przestępstw seksualnych Trumpa, które zostały zgłoszone telefonicznie lub internetowo FBI i nowojorskiej prokuraturze.

Wiele dotyczy orgii, gwałtów i zmuszania nieletnich do seksu przez Epsteina, Trumpa czy Billa Clintona. Jest też zeznanie świadka oskarżającego Trumpa o groźnię śmiercią jednej z uczestniczek orgii, co ważne, zeznanie złożone pod przysięgą. Trump oczywiście zaprzecza zarzutom, formalnie nie został

oskarżony o żadne przestępstwo przez osoby uznawane za ofiary finansisty.

Howard Lutnick, sekretarz handlu w gabinecie Trumpa, tak w „The New York Post” opowiadał o swoich relacjach z Epsteinem: „Kiedyś byliśmy sąsiadami w Nowym Jorku. Pewnego dnia, w 2005 roku, odwiedziłem go, razem z moją żoną, w jego apartamencie. Pokazał nam specjalistyczne łóżko, na którym, jak się przechwalał, codziennie był raczony masażem. Jak dodał, „odpowiednim masażem”. Uznaliśmy wówczas, że nie chcemy mieć styczności z tą odrażającą osobą. Już nigdy się z nim nie spotkałem, nawet nie przebywałem z nim w tym samym pomieszczeniu”.

Potem okazało się, że Lutnick wymieniał maile z Epsteinem, chciał wpaść na wyspę, proponował wspólną kolację. W dokumentach pojawia się też nazwisko Steve’a Bannona, czołowego stratega i doradcy Donalda Trumpa.

„Związek Epsteina z Bannonom, konserwatywnym strategiem politycznym, jest już dobrze udokumentowany, ale nowe dokumenty wskazują, że relacje między tymi dwoma mężczyznami były głębsze, bardziej przyjacielskie i bardziej rozległe, niż wcześniej sądzono” - pisze portal Politico.

Epstein zapraszał Bannona do wspólnego podróżowania jego prywatnym samolotem, pobytów w luksusowych nieruchomościach w Paryżu i Palm Beach.

Ale nazwiska nie tylko amerykańskich polityków pojawiają się w „dokumentach Epsteina”.

Ten setki wiadomości wymieniał z Peterem Mandelsonem, brytyjskim politykiem i dyplomatą, uznawanym za jednego z głównych architektów sukcesów wyborczych laburzystów w erze Tony’ego Blaira. W jednej z wiadomości z 2003 roku Mandelson określił Epsteina jako swojego „najlepszego kumpla”. Powiązania Petera Mandelsona z Jeffreyem Epsteinem kosztowały już tego pierwszego stanowisko brytyjskiego ambasadora w USA, teraz, po opublikowaniu nowych dokumentów, Mandelson złożył na ręce sekretarza generalnej Partii Pracy Hollie Ridley rezygnację z członkostwa w formacji.

Z funkcją doradcy premiera Słowacji Roberta Fico pożegnał się Miroslav Lajczak, były szef słowackiego MSZ. Lajczak, wówczas minister spraw zagranicznych Słowacji, prowadził z Epsteinem swobodną rozmowę na temat kobiet.

BBC opisuje, że po tym, jak Epstein wysłał zdjęcie, którego nie widać w zapisie rozmowy, Lajczak odpowiedział: „Dlaczego nie zaprosisz mnie na te mecze? Wziąłbym dziewczynę „MI””. „Kto by nie chciał. Możesz mieć obie, nie jestem zaborczy. Ich siostry” - miał odpowiedzieć Epstein. I dodał: „Wszyst-

kie mają poniżej 30 lat, więc prawdopodobnie są dla ciebie za młode”. „Nie bądź złośliwy. Nie znasz mnie w akcji” – to znów Lajczak.

Z Epsteinem w kontakcie były norweskie elity, co wywołało w tym kraju prawdziwy szok. Księżna Mette-Marit utrzymywała kontakt z finansistą już po 2011 roku, kiedy to w mediach pojawiły się pierwsze relacje jego ofiar nadużyć seksualnych. W 2013 roku spędziła kilka dni w rezydencji Epsteina w Palm Beach na Florydzie. Z korespondencji mailowej wynika również, że kontaktowała się z nim jeszcze rok później, mimo że norweski dwór królewski zapewniał wcześniej o zerwaniu relacji.

Z ujawnionych dokumentów ma też wynikać, że Thorbjørn Jagland, premier Norwegii w latach 1996-1997, a później sekretarz generalny Rady Europy i przewodniczący Norweskiego Komitetu Noblowskiego, w 2014 roku planował niemal dwutygodniowy wyjazd z rodziną na prywatną wyspę Epsteina na Karaibach.

Børge Brende, były norweski minister spraw zagranicznych, a obecnie dyrektor generalny Światowego Forum Ekonomicznego, jadł kolację z Epsteinem w 2018 i 2019 roku, długo po pierwszych wyrokach skazujących Epsteina za przestępstwa seksualne.

Terje Rød-Larsen i Mona Juul, małżeństwo norweskich dyplomatów, które pomogło w negocjowaniu porozumień pokojowych między Izraelem a Palestyną, również miało powiązania z Epsteinem. Ich dzieci były wśród beneficjentów testamentu Epsteina, a Rød-Larsen pożyczyla pieniądze od finansisty.

„Wszystkie norweskie osobistości żałowały swojego związku z Epsteinem, twierdząc, że nie wiedziały o jego nielegalnym postępowaniu. Jednak te rewelacje zachwiały zaufaniem, szczególnie do norweskiej rodziny królewskiej” – pisze „FT”.

Prezydent Rosji Władimir Putin jest wymieniony w „dokumentach Epsteina” 1055 razy. „Korespondencja mailowa prowadzona niemal co roku aż do 2018 r. sugeruje, że Epstein próbował organizować spotkania, a nawet zapraszać Putina na kolację za pośrednictwem wspólnych kontaktów” – pisze „Independent”.

Biznesmeni i książęta

Elon Musk, założyciel koncernu SpaceX i właściciel platformy X, twierdził, że odrzucał zaproszenia do odwiedzenia Wyspy Grzechu, ale z dostępnej wymiany korespondencji wynika, że dopytywał organizatora orgii, kiedy w jego karaibskiej posiadłości odbędzie się „największa impreza”. Oprócz Muska w dokumentach pojawiają się nazwiska innych biznesmenów, choćby Billa Gatesa (współzałożyciela Microsoftu) czy Sergeja

Brina (współzałożyciela Google). Epstein pisał o rzekomych pozamałżeńskich kontaktach seksualnych Billa Gatesa, twierdził, że pomógł Gatesowi zdobyć leki, „by poradzić sobie z konsekwencjami seksu z rosyjskimi dziewczynami” oraz że aranżował dla niego randki z mężatkami. Przedstawiciel Gatesa wszystkiemu zaprzecza, a zarzuty nazywa „całkowicie absurdalnymi i kompletnie nieprawdziwymi”.

Sergey Brin z kolei, przynajmniej tak wynika z dokumentów, odwiedzał prywatną wyspę Epsteina, planował kolację w jego domu na Upper East Side i korespondował z Ghislaine Maxwell, partnerką i współpracowniczką finansisty.

Epstein wymieniał także maile z osobą określaną w dokumentach jako „Książę”. Chodzi o Andrzeja Mountbattena-Windsora, dawniej księcia Yorku, który w październiku 2025 roku został pozbawiony tytułów królewskich, właśnie z powodu kontaktów z Epsteinem.

Finansista przyznał się przed sądem, że napisał do brytyjskiego księcia wiadomość o treści: „Mam znajomą, z którą – jak sądzę – mógłbyś chcieć zjeść kolację”. Ten odpisał, że byłby „zachwycony” i poprosił Epsteina, by przekazał swojej znajomej jego dane kontaktowe. W kolejnym mailu „Książę” poprosił o więcej informacji na temat kobiety. „Ma 26 lat, Rosjanka, inteligentna, piękna, godna zaufania i tak ma już twój adres e-mail” – odpisał Epstein.

Historyk Andrew Lownie, autor biografii Andrzeja, zatytułowanej „The Rise and Fall of the House of York”, pojawił się w programie Tiny Brown „Fresh Hell” i opowiadał, jak książę i księżna czerpali zyski ze znajomości z finansistą pedofilem.

Zdaniem biografii, nie tylko Andrzej, ale jego była żona – „Fergie” utrzymywała z Epsteinem „bardzo, bardzo bliskie” relacje, Epstein opłacał nawet jej rachunki. Jak tłumaczy Andrew Lownie, Epsteinowi opłacało się trzymać blisko królewskiego dworu. Dzięki księciu i księżnej zyskał szacunek i kilka przydatnych kontaktów.

- A co ciekawe, nikt tak naprawdę nie przyjrzał się kontaktom Sarah z Epsteinem (...). Była chciwa. Myślę, że Andrzej godził się na spotkania częściowo po to, aby utrzymywać ekszonę – ocenił historyk.

Gazety „Daily Mail” oraz „The Sun” opublikowały mail wysłany w 2011 roku przez księżną Yorku do Epsteina.

W liście przeprasza go za publiczne oświadczenie, że zrywa z nim kontakt oraz zapewnia, że: „zawsze byłeś dla mnie i mojej rodziny oddanym, hojnym i najlepszym przyjacielem”.

Kilka tygodni przed wysłaniem wiadomości, Ferguson w jednym z wywiadów powiedział, że relacje z nim oraz pożyczenie od niego pieniędzy było „gigantycznym błędem”, a „to, co zrobił, było złe i słusznie trafił do więzienia”. Kiedy kłamała?

W liczących wiele stron dokumentach znalazły się również inne nazwiska potencjalnych znajomych bogacza. W bliskim kręgu Epsteina mieli obracać się muzyk Michael Jackson, aktorzy Leonardo DiCaprio i Bruce Willis, politycy Al Gore i Bill Richardson, modelka Naomi Campbell, aktorki Cate Blanchett i Cameron Diaz oraz iluzjonista David Copperfield. Elity, śmietanka wielkiego świata.

Polskie wątki

W dokumentach pojawiają się też polskie wątki. Jeden z nich dotyczy modelek.

W aktach znajduje się korespondencja z polską modelką Marianą Idźkowską. Jak wynika z ujawnionych e-maili, kobieta miała podróżować do Nowego Jorku na koszt Epsteina i najprawdopodobniej odwiedzała jego prywatną wyspę na Karaibach. W innym e-mailu Jeffrey Epstein instruował managera swojej posiadłości w Palm Beach Janusza Banasiaka, co powinien zrobić w przypadku, gdyby Idźkowska spóźniła się na samolot lecący na wyspę Saint Thomas.

Pod koniec 2015 roku modelka pisała do Epsteina, że się jej przyśnił.

„Byłem nagi?” – zapytał Epstein. Odpowiedziała, że był ubrany, ale „wyglądał inaczej niż w rzeczywistości”.

Są też maile między innymi Polkami a Epsteinem. Jeden z dokumentów dotyczy modelki Sandry Kubickiej.

„Sandra Kubicka jest jedną z twoich (modelek – przyp. redakcja)? Słodka, widziałem ją w Miami” – napisał Epstein w wiadomości z 2015 roku wysłanej do Faith Kates, założycielki agencji modelingowej Next Models i swojej dobrej znajomej. Inny wpis to pytanie o Annę Jagodzińską, która pracowała dla światowych domów mody, i żonę Piotra Adamczyka, aktorkę i modelkę – Karolinę Szymczak.

Jednym z ujawnionych wątków jest korespondencja Daniela

Siada, który w maju 2009 roku szczegółowo relacjonował Epsteinowi swoje plany wizyty w Krakowie i okolicach.

„Mam już kilka dziewczyn, które na mnie czekają, na przykład w Polsce, w mieście o nazwie Kraków” – pisze mężczyzna. Opisany w dokumentach jako „scout” (skaut), miał w Małopolsce kusić młode kobiety ofertami pracy w charakterze modelek.

W korespondencji mężczyzna zabiega też o środki finansowe na pokrycie kosztów „rekrutacji”. Kwota ma obejmować podróże pociągami, autobusami i taksówkami, a mężczyzna wylicza ją na ok. 4 tys. euro.

„Czasami muszę zapraszać rodziców na lunch lub kawę” – pisze w korespondencji z miliarderem. Jak podaje WP, z treści maili wynika również, że Siad oprócz Polski miał odwiedzić Słowację i Węgry.

W dokumentach Epsteina przewija się także nazwisko znakomitego byłego już tenisisty Wojciecha Fibaka. Wiadomości pochodzą z września 2013 roku. Epstein informował w nich o swojej wizycie w Paryżu i pytał o obecność polskiego tenisisty w mieście. Fibak odpisał: „Tak, merci. Zadzwoni kiedy chcesz! Wojtek” (pisownia oryginalna).

Pozostałe dokumenty to kalendarz Epsteina z przypomnieniem, że ma się spotkać z Fibakiem 5 października w Paryżu.

W rozmowie z PAP Fibak nie krył zdziwienia, że pojawił się w aktach Epsteina.

- Ten pan odegrał marginalną rolę w moim życiu. Byliśmy sąsiadami w Nowym Jorku. Ledwo się znaliśmy. Miałem apartament blisko niego i spotykaliśmy się czasem przypadkowo w restauracjach czy na ulicy. To była tego rodzaju znajomość. Nie zakolegowaliśmy się. Nie umawialiśmy się – podkreślił.

Dodał, że mieszkał na Manhattanie ponad 20 lat, a Epstein, podobnie jak on, inwestował w nieruchomości i kolekcjonował sztukę.

- Trafiłem (do tych dokumentów) tylko dlatego, że on zwrócił się do mnie mailem. Pewnie chciał pochodzić po galeriach w Paryżu, bo zbierał sztukę. Domyślam się, że o to chodziło, bo nawet nie napisał dlaczego. Nie byłem przez niego nigdzie zapraszany – powiedział Fibak.

Reaguje rząd

Nie tylko w Norwegii, Wielkiej Brytanii czy Słowacji reagują na aferę Epsteina.

- Zdecydowaliśmy o powołaniu zespołu analitycznego i być może rozpoczęciu śledztwa w związku ze skandalem w USA związanym z pedofilią – przekazał we wtorek premier Donald Tusk przed posiedzeniem rządu. I oświadczył, że jeśli miał miejsce jakikolwiek przypadek wykorzystania polskich dzieci przez siatkę pedofilów i przez „organizatora tego szatańskiego kręgu, pana Epsteina”, to rząd zrobi

wszystko, „żeby i ci, którzy są za to odpowiedzialni, i ewentualnie pokrzywdzeni, żeby nie tylko widzieli aktywność państwa polskiego, ale żeby też zadośćuczynić, jeśli będzie taka potrzeba i przede wszystkim, żeby skutecznie ścigać tych, którzy dopuszczają się tak koszmarnych zbrodni”.

- Pojawiły się pierwsze informacje dotyczące osobników, którzy na przykład informowali pana Epsteina z Krakowa, że mają już grupę polskich kobiet lub dziewcząt. Tych śladów jest więcej – mówił Tusk.

Zapowiedział, że będzie prosił prokuratorów i służby specjalne o „bardzo szczegółową, szybką, rzetelną analizę” udostępnionych przez amerykański rząd dokumentów.

Tusk dodał, że jest także drugi powód, dla którego rząd podjął się przeanalizowania sprawy.

- Coraz więcej śladów, coraz więcej informacji, coraz więcej komentarzy w całej światowej prasie dotyczy podejrzenia, że ta bezprecedensowa afera pedofiliska była współorganizowana przez rosyjskie służby specjalne – ocenił. - Epstein miał najwyraźniej nieograniczony dostęp do wielkich pieniędzy. Ciągłe niewyjaśnione są źródła i pochodzenie tych pieniędzy. Współpracował z bardzo wieloma młodymi Rosjankami, które były przez niego stręczone. Taki był początek tego biznesu. Nikt nie umie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego było to tak łatwe, tak w świetle reflektorów de facto – kontynuował premier.

I zwrócił uwagę, że w dotychczas ujawnionych plikach jest „ponad tysiąc dokumentów dotyczących bezpośrednio Władimira Putina i dziewięć tysięcy dotyczących Moskwy”.

- FBI twierdzi, że dysponowało informacją, że pan Epstein zarządzał częścią majątku Władimira Putina. Wiadomo, że Epstein archiwizował wszystkie swoje wiadomości, maile, dokumenty. Nagrywał i filmował wpływowych zachodnich przywódców, prezydentów, premierów, liderów największych firm światowych – wymieniał premier.

Jego zdaniem „coraz więcej ekspertów zakłada, że była to przygotowana operacja rosyjskiego KGB”.

- Tak zwany „honey trap”, słodka przynęta. Pułapka zastawiona na elity świata zachodniego, głównie Stanów Zjednoczonych – dodał premier.

Według Tuska ewentualność, że za tym procederem stały rosyjskie służby, ma „poważne znaczenie dla bezpieczeństwa” Polski i oznacza, że Kreml dysponuje także „materiałami kompromitującymi wielu aktywnych do dzisiaj przywódców”. Jak przekazał, niewykluczone, że polski rząd będzie przekonywał innych partnerów, aby śledztwo w tej sprawie miało charakter międzynarodowy.

Kto stał za Epsteinem?

I tu trzeba postawić podstawowe pytanie: kto stał za Epsteinem? Jedni komentatorzy i media sugerują, że izraelskie służby specjalne, inni – że te rosyjskie. Marek Magierowski, publicysta, dyplomata, były ambasador Polski w Stanach Zjednoczonych, w swojej analizie dla WP zwraca uwagę na trzy fakty, być może bez znaczenia, ale jednak fakty. Epstein prowadził intensywną korespondencję z wiceministrem gospodarki Rosji Siergiejem Bieljakowem. Według dziennikarzy śledczych z londyńskiego Dossier Centre ufundowanego przez Michaiła Chodorkowskiego, panowie rozmawiali m.in. o organizacji odbywającego się co roku w Petersburgu Międzynarodowego Forum Ekonomicznego. Epstein pomagał Rosjaninowi w zapraszaniu na nie ważnych gości z USA. Bieljakow zaś ułatwiał Epsteinowi kontakty z moskiewskimi „agencjami modelek”. Co ciekawe, Bieljakow był absolwentem Akademii FSB oraz najprawdopodobniej aktywnym funkcjonariuszem tej instytucji.

Zresztą Epstein, jak pisze Magierowski, wysłał do Bieljakowa maila, niepokojąc się, że jedna z „modelek”, niejaka Guzel Ganiewa zaczęła szantażować „wpływowych biznesmenów z Nowego Jorku”. Rosjanin sugerował, że nie należy się niczym przejmować, że Ganiewa nie wypełnia niczych poleceń, nie ma żadnego „mentora”, który popychałby ją do takich czy innych działań. Epstein utrzymywał też kontakt z niejaką Marią Drokową-Bucher, to rzeczniczka prasowa putinowskiej młodzieżówki „Naszi”. Kobieta w 2017 roku, w wieku zaledwie 27 lat, założyła firmę venture capital w Kalifornii. W „dokumentach Epsteina” Day One Ventures jest opisana jako firma przykrywką, której głównym zadaniem jest kradzież technologii, wymysłanych i wdrażanych w Dolinie Krzemowej. Kim zatem tak naprawdę była Maria Drokowa-Bucher?

I kolejna sprawa, o której pisze Magierowski. Robert Maxwell, brytyjski potentat medialny, którego Ministerstwo Spraw Zagranicznych Zjednoczonego Królestwa podejrzewało o współpracę zarówno z sowieckim KGB, jak i Mosadem, zginął w 1991 roku w tajemniczych okolicznościach, wypadając za burtę swojego jachtu „Lady Ghislaine”, nazwanego tak na cześć córki. Tą córką jest Ghislaine Maxwell, najbliższa współpracownica Epsteina, odbywająca dziś karę 20 lat więzienia.

To oczywiście nie musi nic znaczyć, to może być zwyczajny zbieg okoliczności. Jeffrey Epstein mógł być po prostu łębskim facetem, który omotał pół świata. Tyle że nie wszyscy, a zwłaszcza oficerowie służb specjalnych, wierzą w zbiegi okoliczności.

*„MAM JUŻ KILKA DZIEWCZYN,
KTÓRE NA MNIE CZEKAJĄ,
NA PRZYKŁAD W POLSCE,
W MIEŚCIE O NAZWIE KRAKÓW”
- PISZE MĘŻCZYZNA*

MAŁGORZATA ROŻNIATOWSKA: NIE MARZĘ O ROLACH. CZEKAM, CO LOS PRZYNIESIE

– O tym, czy rola jest dobra, decyduje widownia: ciszą, śmiechem i brawami. Nie mam poczucia, że, ach, teraz to zagrałam. Dopiero po spektaklu, kiedy ludzie mówią mi, co przeżyli, wiem, że coś naprawdę zadziało – mówi aktorka Małgorzata Rożniatowska

Anita Czapryn

Co pięknego jest w starszym wieku?

Piękne jest to, że cieszę się życiem, zdrowiem i że jeszcze mogę pracować.

Szczerze mówiąc, miałam nadzieję, że wspomni pani również o tym, że po siedemdziesiątce można jeszcze włożyć białą suknię i stanąć przed ołtarzem jako panna młoda, bo w takiej roli widzowie zobaczą panią w najnowszym filmie „Dalej jazda 2”.

Na tym polega magia mojego zawodu: mogę włożyć suknię ślubną, mogę pójść do ślubu. Ale to dotyczy filmu i mojego życia artystycznego, bo w prywatnym życiu już nie zamierzam tego robić.

A czy wie pani o tym, że daje kobietom nadzieję, pokazując, że w każdym wieku mogą założyć białą suknię i welon i stanąć na ślubnym ko-biercu?

Bardzo się z tego cieszę. Po-wiem pani, że teraz w życiu codziennym, nie tylko filmowym, spotykam nie tylko kobiety, ale w ogóle ludzi w pod-szłym wieku, i jestem zachwycona, jak starsi ludzie potrafią sobie zagospodarować życie. Z okazji premiery naszego filmu spotkałam się ze stowa-rzyszeniami, klubami seniorów. Ci ludzie żyją fantastycznie! I to mi się bardzo podoba. Ja jeszcze do takich klubów nie należę, bo jestem dosyć zajęta, ale jestem pełna podziwu, jak starsze osoby potrafią się zorganizować.

Czuła pani, że swoją rolę otwiera drzwi innym kobietom, które już dawno sobie te drzwi zamknęły?

Nie od początku. Ten efekt przyszedł do mnie po premierze. Wcześniej nie zdawałam sobie sprawy z tego; kręciliśmy film, nie miałam pojęcia, jaki będzie oddźwięk, jak się film uda. Po premierze okazało się, że rzeczywiście te nasze role z Marianem Opanią dają ludziom power, żeby dalej z tego życia korzystać.

Zatrzymam się jeszcze przy wątku ślubu kościelnego, bo można go odczytywać szeroko. Czy odbywa się on z powodu wiary bohaterów, czy z potrzeby ceremonii? A może ma to być ostatnie domknięcie, taka pieczęć, która jest sensem bycia w małżeństwie?

O właśnie, dobrze to pani powiedziała: to ostatnie domknięcie. Coś, czego nie było, co nie zaistniało, bo życie pędziło, bo były inne sprawy ważniejsze, dziecko w drodze, więc tego ślubu się nie wzięło. Dopiero teraz, na stare lata, na podsumowanie tego długiego, wspaniałego małżeństwa.

Co małżonkom daje taki rytuał?

Wie pani, dzisiaj bardzo modne jest odnawianie przysięgi małżeńskiej i to jest coś takiego. Fantastyczne jest, że pary małżeńskie, żyjące razem, co jakiś czas odnawiają tę przysięgę. To daje wiarę, że te małżeństwa przetrwają. A my jako filmowa para, całe lata byliśmy świet-

nym małżeństwem, ale bez ślubu w kościele, bez tej wielkiej ceremonii. No i całe szczęście, że nam się udało. To jest dopełnienie tego wspaniałego życia.

Wspaniałego, mimo choroby, bo choć alzheimer nie jest tematem filmu, to jest w tle tej opowieści. Myśli pani, że to dobry sposób, żeby opowiedzieć o tej chorobie przez relację, przez opiekę, a nie przez same objawy?

Tak właśnie uważam. To można też odczytać jako sygnał, że z wiekiem mogą nas dotyczyć różne choroby. Ale tu akurat trafiło na alzheimera. Film pokazuje, że cała siła tkwi w rodzinie. Kiedy rodzina zrozumie, kiedy się poświęci, żeby te ostatnie lata życia dla osoby dotkniętej alzheimerem były w miarę szczęśliwe. Pokazujemy, że chora osoba jest najważniejsza. Trzeba się jej podporządkować, trzeba tej osobie dać szczęście, ile by ono nie trwało, do końca jej dni. Zawsze mówiłam, że to jest film nie o alzheimerze, tylko o miłości. I myślę, że ta miłość ukazana jest w sposób wszechstronny: miłość mojego filmowego męża, którą czuje moja bohaterka, czuje ją też od syna, synowej i od wnuczki zwłaszcza.

Jak się pani do tej roli osoby dotkniętej chorobą alzheimera przygotowywała? Bazowała na doświadczeniach spotkań z osobami chorymi?

Muszę powiedzieć i zawsze to podkreślałam, że mieliśmy świet-

nie napisany scenariusz. Mówiłam o tym już kilkakrotnie i nie chciałam się powtarzać, ale miałam propozycję, żeby skorzyszczać z konsultacji lekarskich. Podjęłam jednak decyzję, że z nich nie skorzystam: uznałam, że najważniejsze jest uważnie przeczytać scenariusz i za nim pójść. Oczywiście w życiu miałam styczność z osobami, które zaczynały chorować na alzheimera, ale w tej roli oparłam się przede wszystkim na czymś innym: na miłości i spokoju, jakie moja bohaterka dostaje od męża i rodziny. Na tym, że może odpłynąć, zapominając o wspaniałych latach, które przeżyła i że w tej sytuacji to bliskość najbliższych jest jej prawdziwym oparciem.

Kiedy pierwszy raz wzięła pani do ręki scenariusz tego filmu, to co panią urzekło?

Urzekło mnie to, że opowiadamy o bardzo wiekowych ludziach, bardzo schorowanych, którzy mają swoje marzenia. A mój wspaniały mąż, którego gra Marian Opania, robi wszystko, wiedząc, że żona jest chora, żeby je spełnić. I to było dla mnie po prostu fantastyczne. To mnie urzekło w tym scenariuszu.

W „Dalej jazda 2”, tej cudownie czulej komedii, kolejny raz gra pani z Marianem Opanią. Jak się pani z nim grało? Jak państwo budowaliście tę małżeńską relację na planie; jak to wyglądało od kuchni?

(Śmiech). Myśmy nie musieli budować tej relacji. Poznali-

Echo Dnia
Piątek, 6.02.2026

śmy się pięćdziesiąt lat temu w filmie „Awans” Janusza Zatorskiego. Marian grał tam główną rolę, a ja epizod, sołtysową. Następnie przez pięćdziesiąt lat nie pracowaliśmy razem, ale widzieliśmy się przelotnie. Marian to jest fantastyczny człowiek i myśmy nie musieli nic specjalnego budować. Siedzieliśmy, rozmawiali, dowcipkowali, omawiali sceny. Nawet nie było czegoś takiego, co się czasem zdarza przy pracy, że: „A ty usiądziesz tu, a ty przejdiesz tak”. Wszystko się działo naturalnie. To była rewelacyjna praca i w pierwszej części „Dalej jazda”, i teraz w drugiej; po prostu wszystko samo wychodziło.

To się czuje. Pomyślałam sobie, że ta komedia niesie dużo miłości i czułości, ale bez czułości. Nie ma w niej taniego sentymentalizmu, nie ma momentów, w których bohaterowie staliby się śmieszni. Co o tym zdecydowało, jak pani o tym myśli?

Wyborny scenariusz, ciągle to podkreślam, fantastyczny mój partner, no i atmosfera na planie. Myśmy nie musieli nawet specjalnie o tym rozmawiać, przykładać do tego wagi, samo tak szło. To była tak rewelacyjna praca, zarówno przy pierwszej, jak i przy drugiej części.

Raz w wywiadzie powiedziała pani, że najważniejsze jest zdrowo się zestarzeć. Jaka jest druga najważniejsza rzecz, ta zawodowa, żeby aktorka w dojrzałym wieku nie zniknęła z ekranów?

Wszystko zależy od wielu czynników: od czasu, od możliwości, od propozycji. Akurat mam szczęście, że dosyć dużo pracuję, bo gram w kilku przedstawieniach, mam swój serial „M jak miłość”, więc jestem ciągle w ruchu. I to pozwala mi, że bym się nie zasiedziała w domu. Bo jednak jak trzeba się zmobilizować, wstać rano, a czasem trzeba wstać bardzo wcześniej, albo bardzo późno się położyć, to jakoś daję radę. I będę dawała. Bardzo się z tego cieszę.

Przez lata krążyła taka obiegowa opinia, że jest kult młodości i o rolę dla starszej aktorki trudno. Coś się zmieniło? Jak pani to widzi?

Ponieważ jestem w branży już bardzo długo, to wiem, że wiele lat temu w ogóle nie było ról dla starszych aktorów. Starsze osoby może grały gdzieś jeszcze w teatrach, ale w filmie przepadały. Teraz mogę powiedzieć, że od dziesięciu, piętnastu czy dwudziestu lat są role dla starszych osób. I to się bardzo sprawdza, bo te scenariusze mają głębię, starsze osoby mają coś do grania. Myślę, że to idzie w bardzo dobrym kierunku, że my, wiekowi, mo-

żemy jeszcze coś świata przekazać.

Ma pani poczucie, że dojrzałej aktorce w starszym wieku wolno więcej, czy wolno mniej?

Zawsze jest tak, że ani nie wolno więcej, ani nie wolno mniej. Trzeba dostać rolę, przyjąć ją i przygotować się do niej jak najlepiej. Co to znaczy, że „wolno mi więcej”? Czy to znaczy, że mam przyjść nieprzygotowana na plan, bo mam swoje lata? Że nie muszę dorównywać do wymogów produkcji? Każdy starszy aktor musi dorównywać. Więc nie mamy żadnych przywilejów, nie mamy żadnych ulg. Musimy pracować tak jak wszyscy.

Jest taka rola, o której pani jeszcze marzy, chciałaby ją zagrać?

Proszę pani, wielokrotnie o tym mówiłam, że ja w całym swoim życiu artystycznym nigdy nie marzyłam o żadnych rolach. Po prostu zawsze przyjmowałam to, co mi się trafiało. Były lata posuchy, ale parę razy miałam niesamowite spotkania z wybitnymi reżyserami i dostałam niesamowite role. Może nie było ich dużo, ale jedna rzecz jest nieodwołalna: nie marzę. Czekam, co los przyniesie.

Aktor gra głównie pamięcią, a akurat w tej roli w filmie „Dalej jazda 2” pamięć jest pani ubytkiem. Jak to jest z tym aktorstwem: to zawód, który uczy pokory wobec pamięci?

Bardzo trzeba się pilnować. Proszę pani, zacytuję rozmowę mojego nieżyjącego już od wielu lat męża, który rozmawiał ze swoim przyjacielem i mówił do niego tak: „Słuchaj, jak przejdę na emeryturę, zacznę się uczyć języków obcych”. A ten bardzo mądry jego przyjaciel powiedział: „I co, myślisz, że ci się to uda? Gdyby tak było, mielibyśmy tabuny genialnych starców”. Pamięć w pewnym momencie się kończy. I muszę pani powiedzieć, może nie powinnam się do tego przyznawać, ale z latami czuję, że nauka tekstu przychodzi coraz trudniej. Muszę poświęcić temu coraz więcej czasu. Jakś limit wszystkiego w życiu jest. Ale jeszcze daję radę, jeszcze wciąż jestem w stanie temu podołać.

Ma pani swoją metodę na zapamiętywanie?

Ćwiczyć, ćwiczyć i jeszcze raz ćwiczyć. Powtarzać, powtarzać i powtarzać.

O swoim mężu mówiła pani, że to była wielka miłość pani życia. Co po tej wielkiej miłości życia zostaje, co jest jej fundamentem?

Trzydzieści pięć lat wspólnego małżeństwa... No, zostaje sentyment i zostają wspomnienia. Akurat wczoraj córka weszła na strych, bo



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Małgorzata Rożniatowska: Kiedy rano czuję się jak skowronek, to jestem najszcześliwsza. Byleby tylko był spokój i zdrowie

szukała torebki, która była mi potrzebna, i wyciągnęła całe worry torebek. A ja wszystkie te torebki zawsze dostawałam od mojego męża. Między tymi skórzanymi torebkami, które przetrwały lata, bo już ich nie noszę, teraz zakładam plecak, ale znalazłam jeszcze dwie czy trzy torby, których używał mój mąż. I to było takie miłe dla mnie wspomnienie: i te torebki, które mi sprezentował, i te jego torby. Przecież ich nie wyrzucił; są w świetnym stanie. I to są miłe wspomnienia.

Co najczęściej z tych wspomnień do pani przychodzi?
To, co jest najważniejsze. Mówię, że z tej miłości została mi

rodzina: jest siostra, szwagier, są dzieci, wnuki. Zostały stosunki rodzinne. My byliśmy bardzo rodinni, bardzo blisko ze sobą i tak zostajemy do dzisiaj. Tak jak w filmie „Dalej jazda”, ten schemat w moim życiu się powtarza.

W aktorstwie, po pięćdziesięciu latach pracy, co jest dzisiaj dla pani najważniejsze?

Jak dla każdej osoby w moim wieku: zdrowie, zdrowie i jeszcze poczucie humoru, które mam nadzieję mnie nie opuszcza.

Co by pani powiedziała tej młodej Małgorzacie Rożniatowskiej ledwo po dyplomie, która rozpoczyna swoją karierę ak-

torską? Miałaby pani dla niej, dla siebie młodej, jakąś radę?

Żadnych rad udzielać nie będę. Początki mojej kariery były niezbyt ciekawe. Natomiast powiem jedno: teatr. Warto poszukać teatru, postarać się zaangażować, bo teatr dla młodego aktora jest wszystkim. Uczy, rozwija, ćwiczy dyscyplinę, kształtuje stosunki międzyludzkie. Z mojego pokolenia wszyscy najpierw szli do teatru. Oczywiście filmy były, były seriale, ale to teatr dawał aktorowi wszystko.

Co dzisiaj się dla pani bardziej liczy: talent czy charakter?

To się jedno z drugim kompletnie wyklucza. Można mieć wielki talent i obrzydliwy cha-

rakter, i odwrotnie. Ja swojego talentu nie oceniam, to oceniają widzowie. Natomiast myślę, że charakter, ten, jaki jest w moim przedziale wiekowym, on się już nie zmienia. Po prostu taki jest i już.

A jaki jest pani charakter; jakby go pani określiła?

Może to zabrzmie nieskromnie i pyszałkowato, ale ja mam zawsze pogodę ducha. Do tego się przyznaję: jestem osobą pogodną. I to jest najważniejsza cecha mojego charakteru.

Czy aktor sam czuje, kiedy jego rola jest dobra? Jak pani to rozpoznaje?

O tym decyduje widownia. Absolutnie. Ciszą, śmiechem, brawami. Ja nie mam takiego rozoznania i takiego poczucia: „Ach, teraz to zagrałam!”. Kiedy gra się jakąś postać, to się nie myśli, jak się zagrało. Efekty przychodzą później: to są reakcje ludzi, aplauz. Czasem spotykam widzów, opowiadają, co przeżyli i to jest dopiero recenzja.

Był taki moment, kiedy po raz pierwszy poczuła pani: „Tak, jestem już aktorką”?

Uważałam, że jestem aktorką, kiedy obroniłam dyplom w szkole teatralnej. Zostałam dyplomowaną aktorką, a później już była praca. Nie miałam takiego momentu, że mogę się uważać za aktorkę. Wiedziałam, że to jest mój zawód i moim obowiązkiem, jako wykształconej aktorki, jest, żeby jak najlepiej wykonywać swój zawód.

Jak u pani było z wyborem tej drogi życiowej? Pochodzi pani z lekarskiego domu. Skąd to aktorstwo się u pani wzięło?

Akurat byłam szczęśliwym dzieckiem, umiałam bawić się sama ze sobą. I pamiętam, że zawsze bawiłam się w teatr. Część moich lalek i misiów to była widownia, a część robiła za scenę. Odkąd pamiętam, bawiłam się w teatr. Nawet tego nie widziałam, to było we mnie. Więc nie mogę powiedzieć, kiedy zadecydowałam. W zasadzie wiedziałam o tym od zawsze.

Serial „Złotopolscy”, w którym pani zagrała, dla wielu jest niemal rodzinnym wspomnieniem. Czy popularność, jaką pani wtedy zdobyła, jest dla pani czymś pozytywnym, czy bywa nachalna?

Nie, ja nigdy nie miałam nachalnej publiczności. Oczywiście, po tym serialu ludzie zaczęli mnie rozpoznawać. Wspominam go z wielkim sentymentem. Do dziś przyjażnię się z ludźmi, którzy przy nim pracowali i uważam, że ten serial był świetny.

Co jest najpiękniejsze w takim sukcesie, kiedy aktor staje się rozpoznawalny? A może jest ja-

kaś ukryta cena, jakiś koszt, który trzeba zapłacić?

Nie... W serialach grałam osoby niezbyt sympatyczne, więc myślałam, że ludzie raczej nie będą mnie darzyli sympatią. Ale okazało się, że jest zupełnie inaczej, że ludzie cieszą się na mój widok, bardzo lubią tę moją postać. W tej chwili mieliśmy tournée po Polsce promujące film „Dalej jazda 2”, i dowody sympatii od ludzi były niesamowite, zarówno jeśli chodzi o moją rolę w „Złotopolskich”, jak i w „M jak miłość”. To jest bardzo sympatyczne, że ludzie jakoś polubili tę moją postać. Nigdy nie spotkałam się z komentarzem negatywnym, że jest coś nie tak. Nigdy. Z żadnym hejtem.

A jeśli chodzi o serial „M jak miłość”, zdradzi pani jakąś anegdotkę z planu?

Na planie dzieje się dużo, ale my tam przychodzimy do pracy. Tempo jest szybkie. Wszyscy są przygotowani. Oczywiście sytuacje zdarzają się różne i śmieszne, ale w tej chwili nie potrafię sobie przypomnieć.

Za rolę Anity Szaniawskiej w monodramie Remigiusza Grzeli „Uwaga: Złe psy”, w reżyserii Michała Siegoczyńskiego, została pani obsypana wieloma nagrodami. Dla mnie monodram to taka naga forma aktorska. Za co pani go kocha?

Proszę pani, to już lata świetlne, kiedy powstał ten monodram, za chwilę będzie dwadzieścia lat. Trzeciego marca dokładnie. Pamiętam dlatego, że moja wnuczka urodziła się dzień przed premierą. Termin porodu był wyznaczony na trzeciego marca, więc ostrzegłam, że jeżeli moja wnuczka zacznie się rodzić, to ja na premierę raczej nie wpadnę. Ale wnuczka zachowała się wspaniale, bo urodziła się dzień wcześniej. Co mogę powiedzieć o tym monodramie... Zawsze marzyłam o takiej formie, bo jest najtrudniejsza. Są osoby, Dorota Stalińska jest przykładem, które same wymyślały i same w monodramie zagrały. Ja tego nie potrafię. I nagle to do mnie trafiło. Podjęłam ryzyko. Najważniejsze dla mnie było to, stwierdziłam, że zarówno reżyser, jak i ja po rozmowach, że będziemy tej postaci bronić. Zawsze, jak człowiek gra jakąś rolę, to stara się tę postać obronić. Czasem się udaje bardziej, czasem mniej. W tym wypadku to był strzał w dziesiątkę. Okazało się później, że tę Anitę Szaniawską znało bardzo dużo osób. Kiedyś, po spektaklu przyszła do mnie do garderoby pewna pani. Stała w drzwiach i powiedziała: „Proszę pani, ja byłam tą osobą, którą Anita Szaniawska poszczuła psami. Wyłądowałam w szpitalu”. I kiedy zaczęłyśmy rozmawiać, ona nagle zaczęła mówić o tej mojej postaci: „Anitka”... Przez ten

monodram wszystko jej wybaczyła. To są takie momenty, kiedy człowiek odkrywa, po co pracuje. Oczywiście, kocham ten zawód i dlatego pracuję, ale... udało nam się z Michałem Siegoczyńskim obronić tę postać. Nie było tak, jak wszyscy myśleli, jak mówią „kroniki”, tylko całkiem inaczej. Można było tę postać polubić.

Co dzisiaj panią tak naprawdę uszczęśliwia?

Najpierw powiem o tym, co mnie unieszczęśliwia, ponieważ unieszczęśliwia mnie obecna zima. Półtora roku temu złamałam nogę i ona się nie zrosła. Więc chodzę jak kaleka. Bardzo się pilnuję, żeby się nie poślizgnąć, nie dobić tej nogi. A uszczęśliwia mnie każdy dzień, w którym wstaję i jestem zdrowa. Tej zimy przeszłam już trzy potworne infekcje, więc kiedy rano czuję się jak skowronek, to jestem najszcześliwsza. Zawsze wtedy myślę, że ten dzień przyniesie coś fajnego. Byleby tylko był spokój i zdrowie.

Czasem się słyszy, że jak jest się w starszym wieku, to człowiek musi coś boleć, bo wtedy wie, że żyje. Pani zdaniem to prawda czy nieprawda?

No tak się mówi, ale mnie to akurat denerwuje. Bo ja ciągle w tym swoim zawodowym i życiowym bycie nie dostrzegam upływu lat. Kiedy mnie coś zaczyna boleć, to ja się z tym nie godzę i mnie to denerwuje. Więc staram się jakoś temu zaradzić. Do tej pory jakoś mi się udaje.

Na koniec: dlaczego, pani zdaniem, warto pójść do kina na film „Dalej jazda 2”? Dlaczego warto go zobaczyć właśnie teraz?

Myślę, że warto go zobaczyć dlatego, że tej naszej miłości małżeńskiej i rodzinnej jest coraz mniej. Wiemy o tym, znamy statystyki, czytamy o rozwodach, nieszczęściach. Ja pamiętam jeszcze te lata, kiedy wszystko było w miarę, tak zwane, normalne. Że rodziny siadały przy stole, że się ze sobą rozmawiało. To zobaczmy w filmie. Oraz to, że żyjemy w pięknym kraju, akurat reżyser zadbał zarówno w pierwszej, jak i w drugiej części tego filmu, żeby pokazać naszą Polskę bardzo, spokojną, rozświetloną. Więc warto pójść do kina, usiąść, wyłączyć się na chwilę i popatrzeć, jak pięknie można sobie na stare lata żyć. A jeszcze jak się ma szczęśliwą rodzinę, jak się ma taką wspaniałą wnuczkę... Jak już się obejrzy dwie części filmu „Dalej jazda”, to człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że to właśnie ona, ta wnuczka, którą gra Julia Wieniawa, pociąga za te wszystkie sznurki. Że sprawia to jej miłość do dziadków. Dlatego właśnie trzeba obejrzyć ten film.

KRYSZTIAN DULNIK

Jego film

Kielce mają powód do dumy. W piątek, 6 lutego, do kin w całej Polsce wchodzi pełnometrażowy film animowany „Orzelek i Iggy”, jedna z największych polskich produkcji animowanych ostatnich lat. W gronie jej twórców znalazł się Krystian Dulnik, kielczanin, który przez trzy lata współtworzył ten film od strony wizualnej. „Orzelek i Iggy” to pełnometrażowy film animowany rekomendowany widzom od 6. roku życia. Do kin w całej Polsce wejdzie 6 lutego. Ten prawie 90 minutowy obraz współtworzył kielczanin Krystian Dulnik. Co ważne, w przypadku tej produkcji nie mówimy o nazwisku ukrytym gdzieś na końcu napisów. Krystian Dulnik jest wymieniany tuż po reżyserze, odpowiadał za art directing i całą koncepcję wizualną filmu, a jego nazwisko pojawia się w napisach końcowych aż pięć razy. To wyraźny sygnał, jak dużą rolę odegrał w powstaniu animacji. Krystian swoją drogę zawodową zaczynał lokalnie, w Kielcach, gdzie stawiał pierwsze kroki w świecie grafiki i animacji. Dziś pracuje dla studiów postprodukcyjnych na całym świecie, reali-

zując projekty dla marek i klientów z najwyższej półki, takich, które wybierają tylko sprawdzonych twórców. Mimo międzynarodowej kariery, Kielce pozostają dla niego ważnym punktem odniesienia, do którego chętnie wraca.

DOROTA SZYSKA-SKROBOT

Bal lekarzy

W sobotę, 31 stycznia, w Hotelu Binkowski w Kielcach odbył się Bal Lekarzy. Na wydarzenie przybyło około 400 osób, głównie lekarzy zrzeszonych w Świętokrzyskiej Izbie Lekarskiej. Bal został oficjalnie rozpoczęty przez Prezesa Okręgowej Rady Lekarskiej Świętokrzyskiej Izby Lekarskiej, doktor nauk medycznych Dorotę Szyskę-Skrobot. Jak podkreślała pani prezes, była to trzecia edycja Balu Lekarzy od momentu jego reaktywacji, współorganizowana przez Świętokrzyską Izbę Lekarską. Dorota Szyska-Skrobot zwracała także uwagę na rosnące zainteresowanie balem. – Frekwencja bardzo dopisała, jest więcej lekarzy niż w ubiegłym roku, około 400. Ludzie są w świetnych humorach i myślę, że zabawa będzie przednia – mówiła.



FOT. ARCHIWUM

KAROL BURY, WACŁAW SZAREK, PIOTR BABICKI

Bawili się na studniówkach

Trwa sezon studniówek 2026 w Świętokrzyskiem. Na balach maturalnych z uczniami bawili się również znane osoby.

Na studniówce Collegium Gostomianum - I Liceum Ogólnokształcącego w Sandomierzu w Dworze Dwikoz, w sobotę 31 stycznia poloneza rozpoczął Karol Bury - kasztelan Chorał-gwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej. Na górnym zdjęciu z prawej kasztelan na studniówce z członkami Chorał-gwi Rycerstwa Ziemi Sandomier-

skiej - Pauliną i Kacprem. Na zdjęciu z lewej - Studniówka Liceum Ogólnokształcącego w Sędziszowie. „Dziękuję za zaproszenie, możliwość zatańczenia poloneza z uroczą partnerką Zuzią i za super atmosferę. Życzę sukcesów na egzaminie dojrzałości i szczęścia w dorosłym życiu” - te słowa adresował

do maturzystów burmistrz Sędziszowa Wacław Szarek wspominając swe studniówkowe chwile. Na studniówce Zespołu Szkół Zawodowych numer 1 w Starachowicach w sobotę 24 stycznia w Karczmie u Jana w Kuczowie gościem był starosta starachowicki Piotr Babicki z żoną Sylwią - u dołu z prawej.



FOT. ARCHIWUM

ELŻBIETA JASKULSKA-NIEDZIELA, WOJCIECH NIEDZIELA

Bal lekarzy

W sobotę, 31 stycznia, w Hotelu Binkowski w Kielcach odbył się Bal Lekarzy, zorganizowany przez Świętokrzyską Izbę Lekarską. W wydarzeniu wzięło udział około 400 osób. Na zdjęciu małżeństwo kieleckich lekarzy Elżbieta Jaskulska-Niedziela - specjalista kardiolog i Wojciech Niedziela - chirurg dziecięcy. Oboje pracują w szpitalu wojewódzkim, mają też prywatne praktyki.



FOT. ARCHIWUM

LUCJAN PIETRZCZYK

Na nartach

Świętokrzyski poseł Koalicji Obywatelskiej Lucjan Pietrzczyk tradycyjnie już w ferie pracował jako instruktor narciarski. Wyjechał z młodzieżą w polskie góry. „Tydzień ferii zimowych po raz kolejny - a to już 25. raz! - spędziłem na harcerskim zimowisku narciarskim. To był tydzień pracy instruktorskiej, nauki jazdy na nartach i doskonalenia narciarskich umiejętności - po prostu wychowywania. Dokładnie tak, jak od lat - podsumował w mediach społecznościowych.



FOT. ARCHIWUM

JACEK WIATROWSKI

Statkiem po Europie

Jacek Wiatrowski z Kancelarii Audytorskiej Wiatrowski i Partnerzy z Kiec razem z żoną w ferie 2026 wybrali się w rejs po Europie pięknym statkiem wycieczkowym. W krótkim czasie odwiedzili kilka krajów - Włochy, Malte, Francję, Hiszpanię. Rejs trwał krótko - trzy dni, ale państwo Wiatrowscy mocno polecają ze względu na niskie koszty i mnóstwo atrakcji. Na zdjęciu w Barcelonie.

MARCIN PISZCZEK

Blisko siebie całe życie

- Bliskości ukochanej, drugiej połówki nigdy za wiele. W jej ramionach zawsze jest bezpieczna przystań, szczególnie potrzebna, gdy cyklon szaleje wokół, a my jesteśmy w samym jego środku. 21 stycznia jest - Międzynarodowy Dzień Przytulania - obyśmy celebrowali go przez całe nasze życie! - życzy burmistrz Jędrzejowa Marcin Piszczek z żoną Małgorzatą.



FOT. ARCHIWUM

ANDRZEJ PIASECZNY

Wypoczynek na Malediwach

Ciepło dalekich krajów wybrał na przełomie stycznia i lutego 2026 Andrzej Piaseczny, wokalista związany od lat z regionem świętokrzyskim. Wypoczywa w ciepłym klimacie w magicznych na Malediwach na Ocenie Indyjskim. Andrzej Piaseczny prosto z zimowych wakacji nagrał w film do wszystkich oglądających show The Voice Senior gdzie jest jurorem.



FOT. ARCHIWUM



FOT. ARCHIWUM

ANIA WOŹNIAK Gorąca zima na Zanzibarze

Kielczanka, Ania Woźniak znana z programu Love Island wypoczywa na Zanzibarze gdzie może do woli korzystać ze słońca, wody i plaży. Ania to trenerka personalna, dietetyczka i instagramerka, zdeteminowana i uparta miłośniczka fitness. Ania w 2022 roku była uczestniczką jednego z sezonów najgorętszego programu w Polsce - Love Island, który przyniósł jej sporą popularność.

ELŻBIETA KORUS Ciechocinek

Elżbieta Korus - dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego wstyczni wypoczywa z mężem Witoldem w Ciechocinku. Napisała w mediach społecznościowych: „Ciechocinek zimą jest cichy i spokojny. Choć tętnie odpoczywają, miasto nadal otula ciszą i daje wytchnienie. Spacer w chłodnym powietrzu, ciepła herbata i bycie razem sprawiają, że ten czas z Witoldem ma wyjątkową wartość. To chwile prostego spokoju, które zostają w sercu”



FOT. ARCHIWUM



FOT. ARCHIWUM

MARCIN RÓŻYCKI Taniec pokoleń

- Moja córka Sara. Dziś to ona stoi na tej scenie. Tańczy. Przeżywa. Od-dycha ruchem. A kiedyś byłem tam ja. W tym samym miejscu, pod tymi samymi światłami. To moment, w którym historia zatacza koło, a emocje są trudne do opisania. Z ogromną wdzięcznością i dumą świętuję 30-lecie Kieleckiego Teatru Tańca - miejsca, które ukształtowało mnie jako tancerza i człowieka, a dziś daje przestrzeń dorozwoju mojej córeczce. Taniec naprawdę łączy pokolenia. Dziękuję Dyrekcji: Elżbiecie Pańtak - za wizję, wrażliwość i konsekwencję w budowaniu artystycznej drogi teatru. Grzegorzowi Pańtakowi - za wymagania, pasję i wiarę w ludzi na scenie i poza nią. Dziękuję wszystkim tancerzom - napisał Marcin Różycki, były wiceprezydent Kielc, dziś pracujący w biznesie.

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

ZOFIA ZBOROWSKA Będzie chronić dzieci

Mimo że córka Wiktora Zborowskiego występuje na ekranie już sporadycznie, nadal jest obecna w mediach jako internetowa influencerka, specjalizująca się w rodzicielskiej tematyce. Wraz z siatkarzem Andrzejem Wroną doczekała się dwóch córek i to im poświęca najwięcej uwagi. Ostatnio w rozmowie z Kozaczką zapytano ją, kiedy da swym pociechom dostęp do telefonu i internetu. - Wiemy z mężem, że nasze dzieci nie będą miały mediów społecznościowych do minimum 16. roku życia. Będziemy chronić ich prywatności najdłużej, jak się da - powiedziała.

DODA Uświadomiła prezydenta

W ostatnim czasie Doda zintensyfikowała działania mające na celu poprawę losów czworonogów przebywających w schroniskach. W tym celu najpierw odwiedziła Sejm, a potem spotkała się z prezydentem Karolem Nawrockim. Na tę okazję przywdziała skromną białą sukienkę z długim rękawem. - Jestem bardzo zadowolona z tego spotkania. Porozmawialiśmy absolutnie o wszystkim tym, co było najważniejsze i też widzę po drugiej stronie ogromną chęć pomocy. Wierzę, że to nie będą słowa bez pokrycia. Chciałam wam powiedzieć, że nie tylko my, obywatele, nie mieliśmy świadomości, jak funkcjonują patoschroniska i ile sadystów zgodnie z prawem może obejmować nad nimi władzę. Prezydent również nie miał tej świadomości. Jestem pewna, że dokona wszelkich starań, żeby to zmienić - powiedziała mediom po spotkaniu.

KRZYSZTOF SKIBA Obsypany płatkami

Wokalista zespołu Big Cyc wybrał się z żoną na Malediwy. W trakcie wakacji zakochani zdecydowali się na symboliczne powtórzenie przysięgi małżeńskiej. Ceremonia odbyła się na lokalnej plaży zgodnie z malediwickim obrzędem w rytmie bębnow bodu-beru, ale z urzędnikiem i certyfika-



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Agnieszka Hyży opublikowała w internecie filmik o wymownym tytule „Rezygnuję z Instagrama”

tem. Kilka godzin później na profilach małżonków w mediach społecznościowych pojawiły się zdjęcia po nocy poślubnej. Wyraźnie zadowolony artysta zapozował na łóżku, ob-sypany płatkami róż. Potem parę czekało romantyczne śniadanie w basenie.

NORBI Ma zakaz notarialny

Niebawem ma się ukazać książka „Wygrałem życie, ale najpierw przegrałem siebie”, w której popularny wokalista rozlicza się z trwającym aż 17 lat uzależnieniem od hazardu. Niedawno Norbi odwiedził studio „Dzień dobry TVN”. Tam zdradził, że przegrał w życiu ok. 10 mln zł. O mało nie doprowadziło to do rozpadu jego małżeństwa. Sposobem na uzdrowienie okazała się terapia i zablokowanie piosenkarzowi dostępu do wszystkich kont bankowych. - Byliśmy u notariusza i podpisaliśmy wszystkie możliwe zakazy, jakie są. Do wszystkich firm. Tylko Marzenka może zdjąć ten zakaz notarialny. Gdzie nie pójdę - dowód osobisty i zakaz wstępu - powiedział Norbi.

AGNIESZKA HYŻY Czuła czystą niechęć

Kilka dni temu prezenterka „Halo, tu Polsat” opublikowała w internecie filmik o wymownym tytule „Rezygnuję z Instagrama”. Była to oczywiście

tylko przemyślana prowokacja. Hyży wykorzystała ją do pogłębionych refleksji nad Instagramem. „Były momenty, kiedy byłam na to narzędzie obrażona. Były takie, kiedy czułam do niego czystą niechęć. Potrafiłam przez kilka miesięcy zniknąć, nic nie publikować i nic nie czytać. Ale były też chwile, gdy działało dokładnie tak, jak powinno: pomagało robić coś dobrego, przekazywać ważne treści, budować społeczność. Społeczność, która dziś potrafi zasypać mnie dziesiątkami wiadomości, prawdziwych, uważnych, ludzkich. Jednocześnie social media wielokrotnie mnie zraniły. I to też jest prawda, o której rzadziej pisze się w pożegnanych postach” - wyznała.

NATALIA KUKULSKA Nie połamala kończyn

Piosenkarka ma z mężem trójkę dzieci - w tym dorosłego syna Jana i dorosłą córkę Annę. Ostatnie dni cała piątka spędziła na zimowych feriach. Kukulska pochwaliła się na Instagramie zdjęciami ze wspólnego wyjazdu. „To był cudowny czas! Co za miejsce! Alpe di Siusi we włoskich Dolomitach... i tydzień tylko dla nas, w składzie jak za dawnych czasów, rodzice z dziećmi. To nie taka oczywista sprawa, gdy dwoje z nich jest dorosłych. Doceniam to tak bardzo. Wspólne zjazdy na nartach, wyzwania, posiłki, gry, relaks, wygłupy, rozmowy, zmagania z narciarską materią” - podpisała fotografię.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś skup się na małych celach. Horoskop dzienny zapowiada, że rozmowa przyniesie ulgę, a wieczór będzie sprzyjał spokojowi i planom.

Ryby (19.02 - 20.03)

Stabilność daje siłę. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że drobny gest poprawi Twoje relacje z otoczeniem.

Baran (21.03 - 19.04)

Dobra komunikacja z otoczeniem będzie Twoim kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na piątek radzi wykorzystać sprzyjające okoliczności.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dziś szczególnie ważne, a bliskość ukoi. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerość otworzy nowe drogi do czyjegoś serca.

Bliznieta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie wzrośnie. Horoskop na dziś wróży, że podejmiesz się w związku z tym dużych wyzwań.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządek sprzyja pracy, skupienie przyniesie wynik, a zdrowie zyska uwagę. Horoskop dzienny na piątek radzi dbać o rytm dnia.

Lew (23.07 - 22.08)

Możesz liczyć na harmonię z otoczeniem. Horoskop na dziś zapowiada, że będziesz w tym sporo Twojej zasługi.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja poprowadzi Cię w dobrą stronę, lecz unikaj skrajności. Horoskop dzienny na piątek ostrzega, że nieostrożność może być kosztowna.

Waga (23.09 - 22.10)

Optymizm pchnie Cię dzisiaj naprzód, a podróż lub nauka dadzą satysfakcję. Horoskop dzienny stanowczo podpowiada, by celować wysoko.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość popłaca. Horoskop na dziś zapowiada, że obowiązki domkniesz sprawnie i bez stresu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Wykażesz się otwartością na potrzeby i oczekiwania innych ludzi. Horoskop na dziś wróży, że ludzie będą Ci za to wdzięczni.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Unikaj dzisiaj drażliwych tematów. Horoskop dzienny na piątek ostrzega, że podejmowanie ich może zakończyć się sporą awanturą.

STOWANING, DANIEL DEAN FISMATORCIZIA

ROZWIĄZANIE: MIŁOŚCI NIE UDOWADNIA SIĘ SŁOWAMI.



74. PLEBISCYT SPORTOWY ŚWIĘTOKRZYSKIE GWIAZDY SPORTU 2025

DZIĘKUJEMY

Współorganizatorom, Patronom honorowym, Partnerowi strategicznemu oraz Partnerom
Gali Finałowej 74. Plebiscytu Sportowego Świętokrzyskie Gwiazdy Sportu

ORGANIZATOR



ECHODNIA.EU



naszemiasto.

WSPÓŁORGANIZATORZY



PATRON PLEBISCYTU



KRAJOWE ZRZESZENIE
LUDOWE ZESPOŁY
SPORTOWE

PARTNER STRATEGICZNY



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

PATRONAT HONOROWY



PATRONAT MARSZAŁKA
WOJEWÓDZTWA
ŚWIĘTOKRZYSKIEGO RENATY JANIK



JÓZEF BRYK
WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI



KRZYSZTOF SŁOŃ
SENATOR RP



AGATA WOJDA
PREZYDENT MIASTA KIELCE

PARTNERZY



Tomasz Pleban
Starosta
Powiatu Kieleckiego



Jerzy Kolarz
Starosta
Powiatu Buskiego



Jan Nowak
Starosta
Powiatu Kazimierskiego



Artur Berus
Starosta
Powiatu Skarżyskiego



Powiat
Ostrowiecki



Dariusz Meresiński
Burmistrz Miasta
i Gminy Daleszyce



„Starachowice”
Specjalna Strefa
Ekonomiczna



SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA

Korona Kielce w piątek, 6 lutego, zagra na Exbud Arenie mecz 20. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Zmierzy się z Zagłębiem Lubin, prowadzonym przez Leszka Ojrzyńskiego. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 18. Trener Jacek Zieliński ma do dyspozycji wszystkich zawodników. Nikt nie pauzuje za kartki i nie wypada z powodu kontuzji.

dor



FOT. ŁUKASZ RYŚIAK

PIŁKA RĘCZNA

Industria Kielce w niedzielę gra mecz Orleń Superligi. Spotkanie odbędzie się 8 lutego. Industria na wyjeździe zmierzy się z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski. Początek o godzinie 16.

dor

PLEBISCYT SPORTOWY NA GALI SPORTU POZNALIŚMY NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW I TRENERÓW 2025 ROKU

Dawid Błanik i Jacek Zieliński!



FOT. DAWID ŁUKASIK

Laureaci Plebiscytu Sportowego Świętokrzyskie Gwiazdy Sportu 2025 po ogłoszeniu wyników na Gali Sportu w hotelu Binkowski Resort w Kielcach. Oni byli najlepsi!

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

W czwartek w hotelu Binkowski Resort w Kielcach ogłosiliśmy wyniki 74. Plebiscytu Sportowego Świętokrzyskie Gwiazdy Sportu 2025. Oto laureaci!

SPORTOWCY

1. Dawid Błanik (Korona Kielce, piłka nożna). Jesienią był najsukuteczniejszym piłkarzem drużyny, zdobył sześć bramek i zaliczył asystę. Motor napędowy ofensywnych akcji Korony. 28 - letni skrzydłowy jesienią trzykrotnie znalazł się w jedenastce kolejki.

2. Deni Kożul (KS Bank Spółdzielczy Orlicz 1924 Suchedniów, tenis stołowy). Walnie przyczynił się do wywalczenia przez suchedniowski klub historycznego, trzeciego miejsca w Lidze Mistrzów, a także piątego w Lotto Superlidze. Jako reprezentant Słowenii wywalczył wspólnie z kadrą brązowy medal mistrzostw Europy.

3. Artiom Karaliok (Industria Kielce, piłka ręczna). Obrotowy z krwi i kości. Jak jest w formie, a z reguły jest, to absolutny światowy top. Prawdziwa ostoja kieleckiej defensywy. Wicemistrz kraju z poprzedniego sezonu i zdobywca z Industrią Pucharu i Superpucharu Polski.

4. Katarzyna Wesołowska (Fortis Bilard Kielce, bilard). Na rozegranych w grudniu w Stara-

chowicach mistrzostwach Polski zdobyła trzy medale i potwierdziła, że wciąż jest jedną z najlepszych zawodniczek w kraju w pool bilard. Rok 2025 poświęciła na doskonalenie się w innej odmianie - heyball. We wrześniu w Brisbane wywalczyła brązowy medal Pucharu Świata.

5. Wiktor Skiba (Ring Busko-Zdrój, boks). W 2025 roku odniósł życiowy sukces. Zdobyl złoty medal mistrzostw Polski w kategorii 85 kg, które odbyły się w Gdańsku. 20 - latek świetnie radził sobie również w Polskiej Lidze Boks, w której reprezentował Golden Team Nowy Sącz. Z dwunastu pierwszych walk wygrał jedenaście.

6. Xavier Dziekoński (Korona Kielce, piłka nożna). Jeden z najlepszych bramkarzy PKO BP Ekstraklasy. W rundzie jesiennej sześciokrotnie zachował czyste konto, co dało mu pod tym względem drugie miejsce w lidze. Jego wartość rynkowa według fachowego portalu Transfermarkt wzrosła w ostatnich sześciu miesiącach dwukrotnie. Obecnie jest wyceniany na 1,2 mln euro.

7. Michał Olejniczak (Industria Kielce, piłka ręczna). Znany mity obrońca. Poza tym obdarzony mocnym rzutem i dzięki temu w ataku również świetnie się odnajduje. Wicemistrz kraju z poprzedniego sezonu i zdobywca z Industrią Pucharu i Superpucharu Polski. Jest etatowym reprezentantem Polski.

8. Wiktor Długosz (Korona Kielce, piłka nożna). Wychowanek kieleckiego klubu, który w tym roku stał się jednym z liderów ekstraklasowego zespołu. W końcówce rudny wiosennej trzykrotnie trafił do siatki rywali. Jeden z asów w talii trenera Jacka Zielińskiego.

9. Alex Dujszabajew (Industria Kielce, piłka ręczna). Kapitan i prawdziwy „mózg” zespołu. Rozgrywający klasy światowej i potwierdza to w każdym meczu. Po kontuzji wrócił do swojej, świetnej dyspozycji. Wicemistrz kraju z poprzedniego sezonu i zdobywca z Industrią Pucharu i Superpucharu Polski.

10. Norbert Jaszczak (KKF Motus Kazimierza Wielka, socca). Lider reprezentacji Polski w piłce nożnej sześcioboju. W 2025 roku 25 - latek sięgnął z kadrą po mistrzostwo świata w socca, będąc jedną z kluczowych postaci turnieju w meksykańskim Cancun. Laureat licznych nagród indywidualnych, symbol sukcesów Białej - Czerwonych.

TRENERZY

1. Jacek Zieliński (Korona Kielce, piłka nożna). Drużyna prowadzona przez tego doświadczonego trenera w 34 meczach rozegranych w 2025 roku zdobyła 51 punktów i w tabeli PKO BP Ekstraklasy stworzonej na takiej podstawie zajmowałaby 5. miejsce. Rundę jesienną zakończyła na 9. miejscu z nie-

wielkimi punktowymi stratami do czołówki. W ostatnią niedzielę jego podopieczni po raz drugi w historii klubu wygrali w Warszawie z Legią.

2. Talant Dujszabajew (Industria Kielce, piłka ręczna). W kieleckim klubie 12 lat. Perfekcjonista, który bardzo wiele wymaga od swoich podopiecznych, ale też wiele daje. Charakterystyczny go ogromna pasja, charyzma oraz dążenie do doskonałości, co czyni go jednym z najlepszych szkoleniowców na świecie. Gwiazdy piłki ręcznej - Andreas Wolff czy Nedim Remili podpisywały kontrakt właśnie ze względu na jego osobę.

3. Daniel Adamiec (WKB RUSHH Kielce, boks). Po zakończeniu kariery w ringu umiejętnie łączy pracę trenerską z funkcją wiceprezesa od spraw sportowych kieleckiego klubu. W pierwszym sezonie reaktywowanej Polskiej Ligi Boksu wspólnie z Adamem Jabłońskim doprowadził pięściarzy WKB RUSHH do drużynowego wicemistrzostwa Polski.

Drużyna Roku - Korona Kielce.

W całym 2025 roku Korona zdobyła 51 punktów. Kielczanie wygrali trzynaście meczów, dwanaście zremisowali i dziewięć przegrali. W tabeli 2025 roku Korona uplasowała się 5. miejscu, ustępując jedynie Pogoni Szczecin, Jagiellonii Białystok, Lechowi Poznań i Rakowowi Częstochowa.

Zasłużony dla Świętokrzyskiego Sportu - Mirosław Malinowski. Prezes Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej - siódmą kadencję stoi na czele świętokrzyskiej federacji. Przez ostatnie ćwierć wieku m.in. za jego sprawą zupełnie zmieniła się infrastruktura piłkarska w regionie. W miejsce starych boisk powstały nowoczesne stadiony. Dzięki jego staraniom trzykrotnie w Świętokrzyskiem mecz rozgrywała seniorska reprezentacja Polski. W 2017 roku Kielce były jednym z miast-organizatorów piłkarskich mistrzostw Europy do lat 21.

Sportowy Ambasador Regionu Świętokrzyskiego - Sandra Drabik. Przez wiele lat czołowa polska pięściarka, wielokrotna mistrzyni kraju, medalistka mistrzostw Europy i Igrzysk Europejskich, uczestniczka IO w Tokio. Zawodniczka Soma Gym Kielce była także mistrzynią świata i Europy w kick-boxingu. Żołnierz Centralnego Wojskowego Zespołu Sportowego. Kielczanka z urodzenia i zamieszkania.

Sportowiec Niepełnosprawny Roku - Tomasz Gawroński. Podczas XXV Letnich Igrzysk Niepełnosprawnych - Tokio 2025 zajął wysokie 6. miejsce w maratonie. Biegacz z Jędrzejowa pokazał niezwykłą klasę, kończąc bieg w imponującym stylu, a czasem 2:30:50 ustanowił rekord życiowy poprawiając stary

aż o 4 minuty. Warto również przypomnieć, że w 2022 roku w Brazylii Tomasz Gawroński został wicemistrzem olimpijskim na tym dystansie.

Nagroda imienia Antoniego Pawłowskiego - Dariusz Wikło. Były dziennikarz Słowa Ludu, w którym pracował przez 22 lata. Wciąż aktywny, prowadzący na Facebooku kilka niezwykle ciekawych i cennych historycznych profili.

Nadzieje Świętokrzyskiego Sportu

Jeremiasz Bętkowski - 17 - letni zawodnik Klubu Kuzushi Judo Kielce. Podczas Mistrzostw Świata Kadetów 2025 w Judo zdobył w Sofii brązowy medal w rywalizacji drużynowej. Zajmował czołowe miejsca w Pucharach Europy w Poreču, Rydze i Samorin.

Mateusz Tkaczyk - utalentowany, perspektywiczny 17 - letni piłkarz ręczny, wychowanek Vive Kielce i zawodnik SMS ZPRP Kielce. Z kolegami z KSS Iskra Kielce sięgnął w ubiegłym roku po wicemistrzostwo Polski juniorów młodszych. Regularnie powoływany do kadry narodowej juniorów.

Kacper Minuczyc - perspektywiczny 17 - letni pomocnik Korony Kielce, której jest wychowankiem. Regularnie trenuje z pierwszą drużyną. 27 lipca 2025 roku zadebiutował w Ekstraklasie w meczu przeciwko Legii Warszawa. ©©

echo kieleckie

Echo
Dnia

www.echodnia.eu

Nr 6/2026



KONCERT
**ELENI ŚWIĘTUJE
50-LECIE
KARIERY.
W KIELCACH
ZAŚPIEWA
NAJWIĘKSZE
PRZEBÓJE**
Strefa Imprez

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

INWESTYCJE

Jest konkurs na modernizację dawnej synagogi w Kielcach. Jakie są plany?

Stanisław Wróbel
Kielce

Prezydentka Kielc Agata Wojda poinformowała, że wspólnie ze Stowarzyszeniem Architektów Polskich oddział w Kielcach ogłoszony został konkurs architektoniczny na modernizację budynku dawnej synagogi w Kielcach.

Miasto Kielce ogłosiło właśnie konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej przebudowy zabytkowego budynku. Koszt inwestycji ma wynieść maksymalnie 22,5 milionów złotych.

Miasto Kielce w regulaminie konkursu podaje, że planuje „stworzenie instytucji wykorzystującej kilkudziesięcioletnie doświadczenie Kielc w przezwyciężaniu tragicznej historii miasta i budowaniu przestrzeni dla wzajemnego zrozumienia i tolerancji. Badającej historię i prezentującej pozostałości po kulturze żydowskiej z terenów dawnego województwa kieleckiego, propagującej wiedzę na temat wyzwań i problemów cywilizacyjnych. Instytucji będącej, w oparciu o historyczne dziedzictwo, miejscem twórczej refleksji nad najistotniejszymi problemami współczesności, gdzie funkcjonować będzie przestrzeń ekspozycyjna i laboratorium artystyczne inspirujące powstawanie dzieł prezentujących idee i wartości, ściśle powiązane z jej społeczną misją”.

Konkurs zostanie rozstrzygnięty 22 kwietnia 2026 roku. Za najlepsze prace wręczone zostaną nagrody pieniężne - pierwsza to 25 tysięcy złotych brutto, druga - 20 tysięcy, trzecia - 15 tysięcy oraz wyróżnienie w wysokości 10 tysięcy złotych brutto. Autor najlepszej pracy otrzyma zaproszenie do nego-



Kielecka synagoga ma zostać poddana rewitalizacji

racji w trybie zamówienia z wolnej ręki, w celu wykonania usługi na podstawie pracy.

Prezydentka Kielc Agata Wojda wyjaśniła też wiele spraw związanych z pracami nad dawną synagogą.

Poinformowała, że budynek jest własnością miasta i na nim ciąży obowiązek utrzymywania go i remontów. Sprawa własności budynku jest ostatecznie zakończona.

Miasto pozyskało na ten cel dofinansowanie z funduszy europejskich w kwocie 20 milionów złotych. Wkład

miasta będzie wynosił kilkanaście procent tej inwestycji.

Prezydentka dodała, że modernizacja synagogi to jedno z zadań, na które miasto pozyskało dofinansowanie zewnętrzne i zostało w 2022 roku wpisane do Kontraktu Programowego Województwa Świętokrzyskiego obok budowy inkubatora przedsiębiorczości czy rewitalizacji Parku Dolina Silnicy. Poinformowała też przyznanych pieniędzy nie można wydać na inne cele.

- Modernizacja synagogi to zadanie, o którym miasto mówi od wielu

lat, pozyskało na ten cel dofinansowanie zewnętrzne, a w ubiegłym roku rozpoczęło prace nad ogłoszeniem konkursu architektonicznego. To zadanie wpisane jest także w przyjętych przez radnych w styczniu budżet i wieloletnią prognozę finansową - informuje Agata Wojda.

- Mamy niepowtarzalną szansę wyremontować jeden z najbardziej rozpoznawalnych, a jednocześnie dziś zupełnie nieużytkowanych budynków w centrum Kielc - w zdecydowanej większości za środki europejskie. Chcemy, by to

miejsce służyło Kielczanom, ale także stało się chętnie odwiedzanym punktem na mapie turystycznej miasta. Skorzystajmy z tej szansy, bo druga taka może się już nie pojawić - dodaje Agata Wojda.

Budynek synagogi przy alei IX Wieków Kielc powstał w 1903 roku. Po II wojnie światowej budynek stał pusty a w latach 50-tych XX wieku, po remoncie pomieszczeń wprowadziło się do niego Archiwum Państwowe, które mieściło się w gmachu dawnej synagogi do 2010 roku. Od tego czasu budynek jest praktycznie nieużywany.

O planach na wykorzystanie dawnej synagogi było już nie raz głośno, ale jak dotąd - bez efektów.

Już w 2009 roku ówczesny prezydent Kielc Wojciech Lubawski planował przekształcenie dawnej synagogi w Centrum Spotkań Kultur i Religii. Głośno było o powierzeniu koncepcji przebudowy światowej sławy architektowi, Peterowi Zumthorowi. Architekt pojawił się nawet w Kielcach w 2011 roku na zaproszenie prezydenta Wojciecha Lubawskiego i Grzegorza Artmana, który zaproponował stworzenie w synagodze teatru. W 2014 roku budynek pod opiekę dostał Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie i ogłosił nawet przetarg na wykonanie robót budowlanych. Budynek miał być adaptowany pod potrzeby awangardowego teatru, ale też inne cele. Inicjatywy ostatecznie utknęły w martwym punkcie a budynek od lat niszczeje.

Koncepcja budowy synagogi zrodziła się pod koniec XIX wieku - w 1897 roku. Własny plac pod jej budowę - przy obecnym zbiegu ulic Warszawskiej i IX Wieków Kielc - oraz kilkadziesiąt tysięcy rubli przekazał kielecki działacz żydowski Mojżesz Pfeffer. Synagoga została zaprojektowana przez miejskiego architekta Stanisława Szpakowskiego. ©©

FOT. ARCHIWUM

KRÓTKO

GMINA BIELINY

Do strażaków trafił sprzęt

W 2025 roku Gmina Bieliny pozyskała z rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026 dotację w wysokości prawie 650 000 złotych na zakup wyposażenia niezbędnego do uzupełnienia gminnego magazynu kryzysowego oraz doposażenie Ochotniczych Straży Pożarnych funkcjonujących

na terenie gminy. Jednostki wzbogaciły się między innymi o: kamery termowizyjne, detektory prądu, węże strażackie, zestawy narzędzi akumulatorowych, prądownice, agregaty, wentylatory, ubrania specjalne, drabiny, aparaty powietrzne, przecinarki. Została także zakupiona motopompa.



FOT. ARCHIWUM

GMINA STRAWCZYN

Zimowy Rajd Pieszy

W niedzielę 8 lutego, o godzinie 9.00 wystartuje Zimowy Rajd Pieszy inaugurujący cykl czterech wędrówek pod hasłem „Cztery pory roku”. Wydarzenie organizuje Samorządowe Centrum Kultury, Sportu i Czytelnictwa w Strawczynie.

Trasa rajdu będzie liczyć około 14 kilometrów i poprowadzi przez malownicze tereny gminy. Start zaplanowano na godzinę 9.00. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Zapisy przyjmowane są drogą mailową pod adresem sport@sksic.strawczyn.pl, telefonicznie pod numerem 605-041-736 oraz osobiście w kasie pływalni OLIMPIC, czynnej codziennie w godzinach od 6.00 do 22.00. Każdy uczestnik otrzyma pamiątkowy medal, a po zebraniu czterech medali z całego cyklu powstanie jedna wspólna, wyjątkowa całość.

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Jak minęły ferie na drogach

Świętokrzyscy policjanci podsumowali co działo się w zakończonych właśnie ferii na drogach województwa. W ciągu dwóch tygodni odnotowali 11 wypadków, w których rannych zostało 13 osób.

Największa tragedia wydarzyła się podczas kuligu w Nowinach, gdzie sanki podpisane do osobówki, na łuku drogi

zostały wyniesione na przeciwległy pas. Uderzyła w nie prawidłowo jadąca Dacia. Na sankach byli 22- i 21-latek. Starszy zginął na miejscu.

Policjanci zatrzymali 80 nietrzeźwych kierujących oraz 45 praw jazdy osobom, które w terenie zabudowanym przekroczyły prędkość o ponad 50 kilometrów na go-dzinę.

Ruszyły zapisy na II Turystyczny Samochodowy Rajd Kobiet w Kielcach

Damian Wiśniewski
Kielce

W Kielcach w sobotę, 7 marca 2026 roku odbędzie się druga edycja Turystycznego Samochodowego Rajdu Kobiet, znanego jako Autokróllove 2026.

Czym właściwie jest Rajd Autokróllove? To więcej niż jedynie przejazd z jednego miejsca do drugiego. Uczestniczki będą miały okazję pokonać trasę o długości niemal stu kilometrów, która prowadzi przez atrakcyjne krajobrazy siedmiu gmin województwa świętokrzyskiego: Kielce, Daleszyce, Morawicę, Chęciny, Piekoszów, Strawczyn oraz Miedzianą Górę. Start rajdu zaplanowano przy Kieleckim Centrum Kultury, a wielkie emocje finału odbędą się na znakomitym Torze Kielce zlokalizowanym w Miedzianej Górze.

Rajd nie polega jednak wyłącznie na czasie potrzebnym do pokonania trasy. Uczestniczki będą musiały wykazać się dokładnością i wiedzą. Czeka ją na nie wyzwania logiczne,



FOT. ORGANIZATOR

Przed nami kolejny rajd kobiet. Rozpoczęły się zapisy

testy z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz próby sprawnościowe na torze. Dodatkowo odbędzie się konkurs „Stylowe Autokróllove”, w którym jury wybierze najbardziej pomysłowe stylizacje uczestniczek i ich samochodów.

Zapisy do udziału w rajdzie rozpoczęły się 2 lutego o godzinie 08:00 i potrwają do 15 lutego, chyba że wcześniej wyczerpie się liczba dostępnych

miejsz. Ta liczba jest jednak ściśle ograniczona - maksymalnie 75 załóg, składających się z dwóch osób, może uczestniczyć w wydarzeniu. Warunkiem koniecznym jest, aby kierowcą była kobieta.

Rajd odbywa się pod honorowym patronatem wojewody świętokrzyskiego Józefa Bryka i prezydentki Kielc Agaty Wojdy. Za organizację całego przedsięwzięcia odpowie-

dzialny jest Automobilklub Kielecki, który pragnie promować bezpieczeństwo na drogach oraz integrować entuzjastów motoryzacyjnych sportów kobiet.

Dla zainteresowanych dostępne są szczegółowe informacje, regulamin oraz formularz zgłoszeniowy na oficjalnej stronie internetowej Automobilklubu Kieleckiego.

©®

ZDJĘCIE DNIA



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Szalona zabawa, oryginalne stroje, zwariowane pozy i pełna energia na parkietach. W dniach 30-31 stycznia odbyły się kolejne studniówki w Kielcach i powiecie kieleckim. Uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych przy ulicy Langiewicza w Kielcach mieli swoją studniówkę 2026 w piątek 30 stycznia w Hotelu Binkowski w Kielcach. Były dwa polonezy. W jednym z uczniami zatańczyła prezydentka Kielc Agata Wojda. Maturzyści Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych imienia Ludomira Różyckiego świętowali w piątek, 30 stycznia w Grand Hotelu. W piątek i sobotę kolejne studniówki.

17-letnia Nikola z Nidy, w gminie Morawica potrzebuje specjalistycznego sprzętu

Paulina Baran
Gmina Morawica

17-letnia Nikola Szałas z Nidy, w gminie Morawica od urodzenia walczy z mukowiscydozą - genetyczną chorobą, która stopniowo odbiera jej siłę, zdrowie i normalny oddech.

Jej organizm zмага się z gęstą wydzieliną w płucach, zakażeniami układu oddechowego i postępującą niewydolnością oddechową. Dziewczyna potrzebuje specjalistycznego urządzenia do drenażu drzewa oskrzelowego, które może pomóc jej oddychać łatwiej i spowolnić postęp choroby. Pomóżmy!

Zbiórka na sprzęt dla Nikoli odbywa się na portalu SiePomaga. Założyła ją jej mama, która robi, co może, aby jej córce łatwiej było oddychać.

- Jestem mamą nastolatki, która od urodzenia walczy o każdy oddech. Choroba, z którą się zмага, jest ciężka i niestety nieuleczalna. Dodatkowo stale odbiera siły i utrudnia codzienne funkcjonowanie. Choć nie jest to łatwe, to moja córka się nie poddaje.

Nigdy nie zapomnę chwili, gdy otrzymałyśmy tę okrutną diagnozę. Pojawił się wielki strach i liczne obawy. Nikola zachorowała na mukowiscydozę, która zostanie z nią do końca życia. Choroba objawia się przewlekłymi i nawracającymi zakażeniami układu oddechowego i bardzo dużą ilością gęstej, trudnej do usunięcia wydzieliny w oskrzelach i płucach - wyjaśnia pani Barbara.



Nikola cierpi na mukowiscydozę. Potrzebuje specjalistycznego urządzenia

Codzienną opieką Nikoli są wielogodzinne inhalacje, fizjoterapia oddechowa, antybiotykokontrola oraz regularne kontrole i hospitalizacje. To jednak nie koniec trudności. Nikola cierpi też na między innymi na przewlekłe zapalenie oskrzeli oraz rozstrzenie oskrzeli. Największym problemem pozostaje zalegająca w płucach wydzielina. Jednak jej usunięcie wymaga ogromnego wysiłku, a z każdym miesiącem staje się to coraz trudniejsze.

Specjaliści podkreślają, że intensywna, systematyczna rehabilitacja oddechowa jest kluczowa - nie tylko dla poprawy jakości życia Nikoli, ale także by spowolnić postęp choroby. Do tego jednak potrzebne jest specjalistyczne urządzenie do drenażu drzewa oskrzelowego, które znacznie ułatwia usuwanie zalegającej wydzieliny z płuc. Niestety - taki sprzęt wiąże się z dużymi kosztami, przekraczającymi możliwości finansowe rodziny.

Jeszcze do niedawna Nikola miała przy sobie kogoś bardzo bliskiego - starszego brata, który również zmagал się z mukowiscydozą. Byli niezwykle związani. Niestety, brat przegrał walkę z tą samą chorobą, co jeszcze głębiej wstrząsnęło ro-

dziną i dodało Nikoli ogromnej determinacji, by nie poddawać się w codziennej walce.

- Choroba odbiera mi jedno dziecko... nie mogę teraz stracić drugiego. Każda, nawet najmniejsza wpłata to dla córki szansa na lepsze funkcjonowanie i spowolnienie postępu choroby - zaznacza mama Nikoli.

Na portalu SiePomaga.trwa zbiórka pieniędzy na zakup niezbędnego sprzętu.

Nikoli możesz pomóc również przekazując jej 1.5 procent podatku:

POLSKIE TOWARZYSTWO WALKI Z MUKOWISCYDOZĄ
KRS 0000064892 NIKOLA SZAŁAS

©P

Finał ferii zimowych w Ośrodku Tradycji Garncarstwa

Anna Kowalska
Gmina Morawica

Dzieci uczęszczające na zajęcia feryjne organizowane przez Samorządowe Centrum Kultury spędziły ostatni dzień zajęć w Ośrodku Tradycji Garncarstwa w Chałupkach.

Dzieci w tym dniu doskonaliły swoje artystyczne umiejętności i poszerzały swoją wiedzę na temat tradycji garncarstwa. Pierwszym punktem wycieczki było Muzeum, gdzie dzieci poznały historię tego zanikającego rzemiosła i dowiedziały się jak dawniej tworzone użytkowe przedmioty codziennego użytku, rzeźby sakralne oraz inne wyroby z gliny, stworzone przez słynnych artystów z terenu Miasta i Gminy Morawica.

Następnie dzieci udały się do Chaty Garncarskiej, gdzie same spróbowały swoich sił w tym rzemiośle. Pod okiem specjalistek Pani Kingi Sabat i Pani Patrycji Ciszek, mali artyści stworzyli piękne dzieła o tematyce walentynkowej, które po wypaleniu będą mogli zabrać na pamiątkę.

Z Chałupką wycieczka przeniosła się do Morawicy, gdzie nadszedł czas na pyszny poczęstunek i relaks w Kinie za Rogiem. Animator kina wyświetlił dzieciom film „Zwierzaki na ratunek”.

©P



Ostatni dzień zajęć w Ośrodku Tradycji Garncarstwa w Chałupkach

Drugie urodziny Kieleckiego Parku Przemysłowego

Paulina Baran
Kielce

Kielecki Park Przemysłowy, zarządzany przez Specjalną Strefę Ekonomiczną Starachowice, świętował w piątek swoje drugie urodziny.

Jubileusz, na który przybyło wiele znanych osób, był okazją do podsumowania dotychczasowej działalności, rozmów o rozwoju gospodarczym regionu oraz przedstawienia planów na najbliższe miesiące.

W wydarzeniu na terenach przy Ściegiennego w Kielcach uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych i administracji rządowej, wśród nich prezydent Kielc Agata Wojda, wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki. W spotkaniu wzięli udział także pracownicy Specjalnej Strefy Ekonomicznej Starachowice oraz przedsiębiorcy działający na terenie



W jubileuszu uczestniczył między innymi, od prawej: prezes Specjalnej Strefy Ekonomicznej Starachowice Michał Godowski, Grzegorz Żmuda - przewodniczący Rady Nadzorczej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Starachowice oraz wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki

parku. Byli też przedstawiciele związków pracodawców: Małgorzata Suchodolska - wiceprezes Świętokrzyskiego Związku Pracodawców Prywatnych Lewiatan, Filip Kułanowski - wiceprezes Świętokrzyskiego Związku Pracodawców Prywatnych czy Cezary Tkaczyk - prezydent Staropolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Nie zabrakło jubileuszowego tortu i wspomnień z początków funkcjonowania tej inwestycji.

Kielecki Park Przemysłowy działa od dwóch lat przy ulicy Ściegiennego w Kielcach. To nowoczesny teren inwestycyjny, który oferuje przedsiębiorcom grunty inwestycyjne, hale produkcyjne i magazynowe oraz powierzchnie biurowe.

Jak podkreślał Sylwester Kwiecień, członek zarządu Specjalnej Strefy Ekonomicznej Starachowice, park jest stosun-

kowo młodą inwestycją, ale stoi za nim wieloletnie doświadczenie strefy. Zwracał uwagę, że choć Kielecki Park Przemysłowy funkcjonuje dopiero od dwóch lat, to sama Specjalna Strefa Ekonomiczna Starachowice działa od blisko 30 lat i konsekwentnie rozwija swoją ofertę dla przedsiębiorców.

Podczas jubileuszu głos zabrał również prezes Specjalnej Strefy Ekonomicznej Starachowice Michał Godowski. Podkreślał, że park rozwija się w dobrym kierunku i już dziś przynosi konkretne efekty gospodarcze.

- Specjalna Strefa Ekonomiczna „Starachowice” ma blisko 30 lat, za rok będzie miała okrągły jubileusz, natomiast Kielecki Park ma dwa lata. Patrząc na te czasy, kierunek jest dobry. Pozyskano hale, pozyskano grunty. Hala wymagała co prawda nakładów, ale dziś lokalizując się tutaj firmy i wy-

najmują powierzchnie - mówił Godowski.

Prezes podkreślał, że większa część powierzchni jest już wynajęta. - Dzieje się tutaj dobrze, bo powstają dobra i rozwija się działalność gospodarcza - zaznaczał.

Prezes Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Starachowice” mówił także o dalszych planach inwestycyjnych. Wokół Kieleckiego Parku Przemysłowego zostały zakupione kolejne grunty, które są przygotowywane pod inwestycje. Trwa proces uzyskiwania pozwoleń na budowę, a w najbliższym czasie mają rozpocząć się kolejne działania inwestycyjne.

Jak zapowiedział Michał Godowski, już w lutym planowane jest ogłoszenie sprzedaży kolejnych działek o łącznej powierzchni około 12,5 hektara. To dwie działki zlokalizowane w pobliżu parku i hali produkcyjnej. ©P

Rusza rekrutacja do miejskich żłobków

Anna Gwóźdź
Kielce

- To nieprawda, że do kieleckich żłobków trudno się dostać i że miejsc brakuje - podkreśla prezydentka Kielc Agata Wojda. W siedmiu samorządowych placówkach są 733 miejsca, z czego aż 450 czeka na dzieci.

W środę, 4 lutego Urząd Miasta Kielce ruszył z kampanią promocyjną, żeby zachęcić rodziców do korzystania z miejskiej opieki nad maluchami. Data nie jest przypadkowa, bo 6 lutego startuje oficjalna rekrutacja. Ale kto się spóźni, nie straci szansy. Kielce wprowadziły system ciągłego naboru przez cały rok.

- Decyzję można podjąć wtedy, kiedy rodzice będą na to gotowi, po poznaniu placówki i oswojeniu się z tym miejscem - zapewnia Agata Wojda.

Miasto korzysta z rządowego wsparcia rozbudowuje sieć żłobków. Na Ślichowicach rośnie placówka na 100 miejsc, przy ulicy Karskiego powstanie kolejna na 50. Dwa istniejące żłobki, przy Gałczyńskiego i na osiedlu Na Stoku - zostaną powiększone. Po tych inwestycjach Kielce będą miały ponad tysiąc miejsc dla najmłodszych.

- Chcemy mówić szeroko: każdy chętny, kto ma taką potrzebę, kto chce bezpiecznej i profesjonalnej opieki, może szybko oddać dziecko w dobre ręce - podkreśla prezydentka.

Dodaje, że rozumie że to trudna decyzja dla rodziców, często wywołująca dyskusje w rodzinie. Dlatego zaprasza wahających się, żeby zobaczyli żłobki na własne oczy.

A jak nowe żłobki mają się do ostatnich informacji o zamknięciu Przedszkola Samorządowego numer 6 w Kielcach?

- Zamykamy je ze względu na malejącą ilość dzieci zapisywanych do tego przedszkola. To nie znaczy, że zmniejszamy liczbę, tylko zamykamy jedną z placówek. Jednocześnie bę-

dzie szeroka oferta w innych przedszkolach. Kilkaset metrów od tej placówki znajduje się kolejna, teraz będzie przechodzić gruntowną termomodernizację. Absolutnie decyzja o zamknięciu nie oznacza, że zabraknie miejsc w przedszkolach. Gwarantuję, że i w kieleckich żłobkach i w przedszkolach miejsce dla każdego się znajdzie odpowiada pani prezydent.

- Opieka w naszych żłobkach jest naprawdę na wysokim poziomie - zapewnia Urszula Świątek, dyrektorka Żłobka Samorządowego numer 15. - Bardzo dbamy, by dzieci miały zapewnione jak najlepsze warunki - dodaje i tłumaczy, że placówki zatrudniają wykwalifikowany personel, w tym pielęgniarki i położne, dietetyków i psychologów. Starają się tworzyć domową atmosferę, zwłaszcza w okresie adaptacji.

- Dziecko potrzebuje akceptacji i ciepła. Kochamy te dzieci i robimy to z pasją - mówi dyrektor Urszula Świątek, sama z zawodu jest pielęgniarką.

W miejskich żłobkach dzieci dostają cztery posiłki dziennie za 14 złotych. Jedzenie przygotowywane jest na miejscu, z półproduktów, zgodnie z zaleceniami żywienia dzieci do trzech lat. Są też zajęcia z edukatorami, taniec i aktywności sportowe. Część placówek ma sale sensoryczne wspierające rozwój.

Żłobki podpisały umowę z psychologiem, który będzie wspierał dzieci z trudnościami rozwojowymi. Jeśli maluch wraca ze spotkania ze specjalistą z zaleceniami, opiekunki mogą realizować ćwiczenia na miejscu.

- Robimy to wszystko po to, by dzieci rozwijały się bezpiecznie, spokojnie i najlepiej, jak to możliwe - podsumowuje dyrektorka.

W konferencji udział wzięły także inne dyrektorki kieleckich żłobków.

©P



Prezydentka Agata Wojda oraz pracownice i dzieci z Żłobka Samorządowego numer 15 w Kielcach

Stanisław Wróbel
Kielce

To już pewne - staw w Parku Miejskim w Kielcach przejdzie kompleksową modernizację i rewitalizację. Miasto Kielce we wtorek, 3 lutego podpisało umowę na dofinansowanie.

Prezydentka Kielc Agata Wojda poinformowała we wtorek, 3 lutego: - Podpisałam z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej umowę na ponad 11 milionów złotych unijnego dofinansowania do rewitalizacji stawu w Parku Miejskim imienia Stanisława Staszica. To kolejny, bardzo konkretny krok na drodze do metamorfozy tego wyjątkowego miejsca w centrum miasta. W ramach projektu zupełnie zmienimy otoczenie stawu oraz wdrożymy otwarty system zagospodarowania wód opadowych. Inwestycja o wartości blisko 14,5 milionów złotych ruszy już w przyszłym roku”.

Jak informuje miasto - przestrzeń zyska drugą młodzież dzięki Funduszom Europejskim. Po rewitalizacji będzie to idealne miejsce do odpoczynku z lepszym mikroklimatem, ale też realnie zabezpieczy miasto przed skutkami suszy i ulew. Miasto Kielce podpisało umowę z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na rewitalizację stawu w Parku Miejskim imienia Stanisława Staszica.



Tak ma wyglądać okolica stawu po przeprowadzeniu prac

Projekt łączy rozwiązywanie przyrodnicze, retencyjne oraz infrastrukturalne. Kluczowym elementem będzie rewitalizacja stawu, który dzięki naturalnym metodom oczyszczania oraz wzmocnieniu brzegów matami roślinnymi ma stać się biologicznym sercem okolicy.

Koszt całkowity projektu to blisko 14,5 milionów złotych, z czego prawie 11,2 milionów złotych stanowi dofinansowanie z Unii Europejskiej.

Kluczowym elementem prac będzie rewitalizacja stawu, który dzięki naturalnym metodom oczyszczania i wzmocnieniu brzegów matami roślinnymi, stanie się biologicznym sercem okolicy.

Inwestycja stawia na retencję i kontrolowane zarządzanie wodą. Powstaną ogrody deszczowe oraz instalacja nawadniająca z wykorzystaniem wody opadowej ze stawu do podlewania roślin lub zmywania powierzchni utwardzonych. Dzięki wymianie nawierzchni na mineralno-żywiczną - przepuszczalną, woda zamiast spływać do kanalizacji, będzie swobodnie wsiąkać w grunt.

Projekt zakłada również remont schodów, wymianę ławek i koszy czy modernizację fontanny.

Powstanie energooszczędne oświetlenie, moni-

toring oraz infrastruktura w pełni dostępna dla osób z niepełnosprawnościami. Całość dopełnią nasadzenia rodzimych gatunków drzew i krzewów, które nie tylko zwiększą bioróżnorodność, ale też pomogą lepiej znosić letnie upały.

Umowa została podpisana przez Roberta Gajdę, zastępcę prezesa zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz prezydentkę Kielc Agatę Wojdę i skarbniczkę miasta Kielce Marzenę Bzymek. W podpisaniu umowy uczestniczył kieleckim poseł Rafał Kasprzyk.

©P

Kobieca przestrzeń, która zostaje w sercu

Anna Bilska
Gmina Masłów

Gminna Biblioteka Publiczna w Masłowie zaprosiła czytelniczki na dwa niezwykle spotkania z cyklu „Darcie Piór”.

Inicjatywa skierowana jest do kobiet, które szukają nie tylko wiedzy, ale przede wszystkim prawdziwego kontaktu, uważności i wspólnoty. Już po pierwszej edycji stało się jasne, że jest to przestrzeń bardzo potrzebna - bezpieczna, ciepła i dająca oddech od codziennego pędu.

Pierwsze spotkanie miało charakter otwarcia i zaproszenia do świata relacji. Uczestniczki, pod opieką trenerki Karoliny Tyc-Kosowskiej, rozmawiały o tym, jak ważne są tzw. „znaki rozpoznania” - drobne gesty, słowa i sygnały, które mówią: „widzę Cię”, „jesteś ważna”, „masz znaczenie”. Było miejsce



Warsztaty były wspaniałą okazją do integracji. Część uczestniczek pierwszej edycji „Darcia Piór”

na rozmowy o dawaniu i przyjmowaniu, o potrzebie bycia w relacji, ale też o stawianiu granic i szukaniu równowagi. Atmosfera sprzyjała szczerości, refleksji i uważności - bez ocen i bez pośpiechu.

Drugie spotkanie skupiło się wokół tematu stresu - nie tylko jako czegoś trudnego, ale także jako sygnału i energii do działania. Uczestniczki uczyły się, jak domykać tzw. „cykle stresowe”, czyli w praktyce: jak

wracać do równowagi, rozładowywać napięcie i dawać sobie prawo do regeneracji. Obok wiedzy pojawiły się rozmowy o codziennych wyzwaniach, emocjach i sposobach radzenia sobie w świecie pełnym presji.

- Najważniejsze jednak nie było to, co zapisano w notatkach, ale to, co wydarzyło się między kobietami - wymiana doświadczeń, poczucie wspólnoty, wzajemne zrozumienie i wsparcie. „Darcie Piór” pokazało, jak bardzo potrzebujemy miejsc, w których można po prostu być sobą - z emocjami, wątpliwościami, radością i zmęczeniem, a biblioteka na czas spotkań stała się przestrzenią, w której kobiety nie musiały być silne na pokaz, lecz mogły być prawdziwe - relacjonuje Anna Obara, kierowniczka biblioteki.

Już wkrótce ruszy nowy projekt pod nazwą „Wzajemnia - miejsce spotkań grupowych”.

©P

W Piekoszowie ruszył Punkt Nieodpłatnej Pomocy Prawnej. Mieszkańcy już mogą korzystać z bezpłatnych porad

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Od 1 stycznia mieszkańcy Miasta i Gminy Piekoszów mogą korzystać z bezpłatnej pomocy prawnej na miejscu, bez konieczności wyjazdu do Kielc.

Punkt Nieodpłatnej Pomocy Prawnej został uruchomiony w budynku Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Piekoszowie dzięki porozumieniu zawartemu pomiędzy Gminą Piekoszów a Starostwem Powiatowym w Kielcach. Adwokaci przyjmują dwa razy w tygodniu - w każdy wtorek i czwartek w godzinach od 11.00 do 15.00. Punkt funkcjonuje regularnie od początku roku i już teraz cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców.

Bezpłatne porady blisko domu

Nowo otwarty punkt mieści się na pierwszym piętrze GOPS w Piekoszowie. To właśnie tam mieszkańcy mogą uzyskać fachową pomoc prawną w szerokim zakresie spraw. Jak podkreślają prawnicy, zainteresowanie od pierwszych dni funkcjonowania punktu jest bardzo duże. - Są dni, kiedy udzielamy do pięciu porad prawnych. Najczęściej są to porady spadkowe, dotyczące ustalenia stopnia niepełnosprawności czy ustalenia potrzeb wsparcia. Mieszkańcy mogą również konsultować się w sprawach prawa karnego, różnych wykroczeń czy kolizji drogowych. Zgłaszają się także osoby mające problemy z ustaleniem granic nieruchomości. Zakres udzielanej pomocy jest bardzo szeroki i obejmuje zarówno sprawy cywilne, rodzinne, administracyjne, jak i karne. Dzięki temu możemy realnie pomóc potrzebującym mieszkańcom - mówi adwokat Paweł Kukulski.



Na zdjęciu: członek Zarządu Powiatu Kieleckiego, Cezary Majcher, adwokat Paweł Kukulski, burmistrz Teresa Jakubowska, kierownik ośrodka Mariusz Łuszczynski

W ciągu jednego dnia możliwe jest umówienie pięciu osób. Na każdą poradę przewidziano około 45 minut. - To wystarczający czas, aby zapoznać się z dokumentami i dokładnie wysłuchać sytuacji, z jaką przychodzi dana osoba - podkreśla adwokat Paweł Kukulski.

Ważnym elementem jest również szeroki zakres spraw, w których można uzyskać pomoc. Jak zaznacza burmistrz miasta i gminy Piekoszów, Teresa Jakubowska, uruchomienie punktu bezpłatnej pomocy prawnej było jednym z najważniejszych celów, jakie stawiała sobie w tej kadencji. - Cieszę się, że dzięki bardzo dobrej współpracy ze Starostwem Powiatowym w Kielcach udało się otworzyć w naszej gminie dar-

ować się w sprawach prawa karnego, różnych wykroczeń czy kolizji drogowych. Zgłaszają się także osoby mające problemy z ustaleniem granic nieruchomości. Zakres udzielanej pomocy jest bardzo szeroki i obejmuje zarówno sprawy cywilne, rodzinne, administracyjne, jak i karne. Dzięki temu możemy realnie pomóc potrzebującym mieszkańcom - mówi adwokat Paweł Kukulski.

Szeroki zakres spraw

Jak zaznacza burmistrz miasta i gminy Piekoszów, Teresa Jakubowska, uruchomienie punktu bezpłatnej pomocy prawnej było jednym z najważniejszych celów, jakie stawiała sobie w tej kadencji. - Cieszę się, że dzięki bardzo dobrej współpracy ze Starostwem Powiatowym w Kielcach udało się otworzyć w naszej gminie dar-

możnością, aż po sprawy karne czy problemy z nieruchomości. Dla wielu osób to właśnie ta pierwsza, bezpłatna konsultacja jest kluczowa. Często pozwala uporządkować sytuację, zrozumieć swoje prawa i obowiązki, a następnie podjąć dalsze, świadome decyzje. To realne wsparcie w trudnych momentach życia. Dziękuję Zarządowi Powiatu Kieleckiego za owocną współpracę i otwartość na potrzeby naszych mieszkańców. Wierzę, że Punkt Nieodpłatnej Pomocy Prawnej będzie miejscem, do którego mieszkańcy będą przychodzić z poczuciem bezpieczeństwa i z którego wyjdą z konkretną pomocą i rozwiązaniem swoich problemów - podkreśla burmistrz Teresa Jakubowska.

związane choćby z rejestracją samochodów. Teraz wychodzimy z punktem bezpłatnych porad prawnych. Powiat nieustannie rozwija się i dba o to, aby mieszkańcy mogli swoje sprawy załatwiać sprawnie i bez ponoszenia kosztów dojazdu do budynku Starostwa Powiatowego w Kielcach - informuje członek Zarządu Powiatu Kieleckiego, Cezary Majcher.

Komfort i dostępność dla wszystkich

Punkt został utworzony od 1 stycznia 2026 roku. Gmina zadbała o stronę techniczną i administracyjną funkcjonowania porad. - Konsultacje odbywają się w odpowiednio przygotowanym pomieszczeniu, zapewniającym dyskrecję oraz wyposażonym w niezbędny sprzęt biurowy. Co istotne, budynek Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Piekoszowie jest przystosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, dzięki czemu także one mogą bez przeszkód skorzystać z bezpłatnej pomocy prawnej - mówi kierownik GOPS w Piekoszowie, Mariusz Łuszczynski.

Otwarcie Punktu Nieodpłatnej Pomocy Prawnej w Piekoszowie to realne wsparcie dla mieszkańców gminy. To także kolejny krok w kierunku budowania dostępnych i przyjaznych usług publicznych, które odpowiadają na codzienne potrzeby lokalnej społeczności.

©P

Powiat bliżej mieszkańców

Uruchomienie Punktu Nieodpłatnej Pomocy Prawnej to kolejny przykład współpracy samorządu gminnego z Powiatem Kieleckim. Jak przypomina członek Zarządu Powiatu w Kielcach, Cezary Majcher, to nie jedyna usługa powiatowa dostępna dziś w Piekoszowie. - Staramy się przybliżać Powiat Kielecki do naszych gmin i poszerzać ofertę skierowaną do mieszkańców. W gminie Piekoszów ta oferta i tak jest już dosyć szeroka. Przypomnę, że działa tu filia Wydziału Komunikacji i Transportu, dzięki czemu mieszkańcy mogą na miejscu załatwić sprawy

Srebrne gody w Daleszycach. 25 lat miłości i wspólnego życia

Paulina Baran
Gmina Daleszyce

Marsz Mendelsona, morze kwiatów, upominki i serdeczne życzenia, tak w Daleszycach świętowano w tym roku jubileusz 25-lecia pożycia małżeńskiego.

W uroczystości, która na stałe wpisała się w kalendarz wydarzeń gminnych i cyklicznie odbywa się w ostatni weekend stycznia, uczestniczyło 31 par z terenu Miasta i Gminy Daleszyce, które odpowiedziały na zaproszenie burmistrza Dariusza Meresińskiego.

Symboliczne upominki i różę

Spotkanie miało podniosły, ale jednocześnie bardzo rodzinny charakter. Każda z par została uhonorowana symbo-

licznymi upominkami oraz różami, które są ponadczasowym symbolem miłości i trwałości. Gratulacje i życzenia Dostojnym Jubilatom złożyli burmistrz Dariusz Meresiński, radna Rady Powiatu Kieleckiego Anna Kosmala oraz przewodniczący Rady Miejskiej w Daleszycach Mariusz Dziadowicz.

- To nie tylko okazja do świętowania, ale również moment, by przypomnieć, jak ważne jest wzajemne wsparcie, szacunek i troska o relacje - podkreśla burmistrz Dariusz Meresiński.

W swoim wystąpieniu zaznaczył, że ćwierć wieku wspólnego życia to dowód na siłę uczucia i wytrwałość w pokonywaniu codziennych wyzwań. Życzył jubilatom kolejnych lat pełnych zdrowia, radości i rodzinnego ciepła.

Tort, „Sto lat!” i lampka szampana

Jak przystało na tak wyjątkowy jubileusz, nie zabrakło tortu, tradycyjnego „Sto lat!” oraz symbolicznej lampki szampana. Był to czas wspomnień, wzruszeń i uśmiechów, ale też rozmów o tym, co przez lata buduje trwałe związki.

Święto miłości i wspólnoty

Uroczystość miała także wymiar integracyjny. To okazja nie tylko do świętowania rocznicy ślubu, ale również do spotkań po latach, odnowienia znajomości i budowania więzi w lokalnej społeczności. Jak zauważył burmistrz, takie wydarzenia pokazują, że warto celebrować nie tylko złote, ale również srebrne gody.

Po części oficjalnej przyszedł czas na wspólną za-

bawę przy muzyce i poczęstunku. Atmosfera była pełna serdeczności i wzruszeń. Jubileuszowe spotkanie po raz

kolejny stało się pięknym świadectwem tego, że prawdziwa miłość, wzajemny szacunek i wsparcie potrafią

przetrwąć próbę czasu, będąc inspiracją dla młodszych pokoleń.

©P



W uroczystości uczestniczyło 31 par z terenu Miasta i Gminy Daleszyce

Rekordowa zbiórka krwi w Piekoszowie

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Przed remizą w Piekoszowie odbyła się pierwsza w tym roku zbiórka krwi zorganizowana w ramach drugiej edycji akcji „Przelewamy krew dla mieszkańców województwa świętokrzyskiego”.

W pierwszą niedzielę lutego pod remizą OSP Piekoszów od wczesnych godzin można było spotkać mieszkańców, którzy nie zważając na niską temperaturę przyszli, aby podzielić się bezcennym darem. Rekordowa frekwencja pokazała, że idea honorowego krwiodawstwa w gminie ma się doskonale.

Organizatorzy dziękowali wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia zbiórki. Wśród nich był proboszcz parafii w Piekoszowie ksiądz Wojciech Skorupa, który zapowiedział akcję podczas mszy, a także burmistrz miasta i gminy Piekoszów, Teresa Jakubowska, która nie tylko objęła akcję wsparciem, ale również przekazała drobne upominki dla darczyńców. W organizację włączyli się także fundatorzy nagród do loterii: BCK w Piekoszowie i Kino Piksel, Pizzeria Raffaello oraz Szkoła Pływania Delfin. Ogrom pracy wykonali druhowie OSP w Piekoszowie, czuwając nad sprawnym przebiegiem całego przedsięwzięcia. - Odbyła się kolejna edycja akcji „Przelewamy krew dla Świętokrzyskiego” zorganizowana przez OSP Piekoszów. To wyjątkowa inicjatywa. Oddanie krwi to mały gest, który może uratować czyjeś życie, a takich gestów nigdy za wiele. Jestem ogromnie wdzięczna, że po raz kolejny mogłam być obecna z organizatorami i dawkami. Towarzyszenie w tej inicjatywie ma dla mnie naprawdę wielką wartość, bo wiem każda kropla krwi ma ogromne znaczenie. To niesamowite, że dzięki takim akcjom możemy realnie pomagać. Dziękuję wszystkim, którzy po-

mimo dużego mrozu przyszli, poświęcili swój czas i zdecydowali się pomóc. Wasza obecność, zaangażowanie i dobre serce pokazują, że potrafimy działać razem i wspierać się wtedy, kiedy jest to najbardziej potrzebne - podkreśliła burmistrz Teresa Jakubowska.

Warto przypomnieć, że w ubiegłorocznej, pierwszej edycji konkursu „Przelewamy krew dla mieszkańców województwa świętokrzyskiego” druhowie z OSP Piekoszów znaleźli się w ścisłej czołówce najlepszych jednostek w regionie. Spośród 91 jednostek OSP z całego województwa, które łącznie zebrały ponad 2,6 tysiąca litrów krwi, OSP Piekoszów zajęła trzecie miejsce ex aequo, zdobywając nagrodę w wysokości 20 tysięcy złotych. Strażacy z Piekoszowa podczas czterech akcji oddali łącznie 52,428 litra krwi. W działania aktywnie włączyli się także jednostki OSP Rykoszyn oraz OSP Łosienek. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach, a druhowie odebrali wyróżnienie z rąk marszałek województwa świętokrzyskiego Renaty Janik, pomysłodawczyni przedsięwzięcia. Burmistrz Teresa Jakubowska towarzyszyła strażakom podczas gali, podkreślając wówczas, że oddawanie krwi to jeden z najcenniejszych gestów pomocy drugiemu człowiekowi.

Druhowie zapowiadają, że to dopiero początek tegorocznych działań. Kolejne zbiórki krwi przed remizą w Piekoszowie odbędą się 23 kwietnia, 27 czerwca, 16 lipca oraz 13 września. Każda z nich, poza czerwcową, zaplanowana została z zachowaniem wymaganego odstępu między donacjami, co pozwala tym samym osobom uczestniczyć w akcji niemalże przez cały rok. - Jeśli jednak mieszkańcy wolą oddać krew w innym miejscu i czasie, bardzo prosimy o wskazanie podczas rejestracji naszego numeru identyfikacyjnego - 468 OSP Piekoszów - proszą druhowie. ©P



Strażacy już dziś zapraszają wszystkich mieszkańców do udziału w nadchodzących zbiórkach

Sobotnie prywatne wizyty u pediatry w przychodni w Nowinach już dostępne!

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

W każdą sobotę w godzinach od 10.00 do 14.00 rodzice mogą skorzystać z prywatnej porady pediatrycznej w Przychodni Nowiny.

To rozwiązanie, na które od dawna czekało wielu opiekunów małych dzieci, szczególnie w sytuacjach nagłych, które nie zawsze wymagają wizyty na szpitalnym oddziale ratunkowym.

Sobotnie dyżury pediatry to duże ułatwienie dla rodziców, którzy w dni wolne od pracy często zostają bez dostępu do specjalistycznej opieki dla swoich dzieci. Infekcje, wysoka gorączka, nagłe pogorszenie samopoczucia czy niepokojące objawy u najmłodszych bardzo często pojawiają się właśnie w weekendy. Do tej pory w takich sytuacjach rodzice byli zmuszeni szukać pomocy w Kielcach lub w okolicznych placówkach, gdzie dostęp do pediatry w soboty bywa mocno ograniczony lub wiąże się z długim czasem oczekiwania.

Możliwość skorzystania z porady pediatrycznej na miejscu, w Nowinach, oznacza dla rodzin oszczędność czasu i mniej stresu. Rodzice nie muszą organizować dalekich dojazdów ani godzinami czekać na konsultację w przepełnionych placówkach. Sobotnia dostępność lekarza pozwala szybko skonsultować stan



Doktor Adrian Filip, jeden z pediatrów w przychodni w Nowinach

zdrowia dziecka, uzyskać diagnozę i zalecenia, a w wielu przypadkach uniknąć pogłębiania się choroby.

Brak pediatry w weekendy był jednym z najczęściej zgłaszanych problemów przez mieszkańców. Rodzice od dawna podkreślali, że dostęp do opieki pediatrycznej poza standardowymi godzinami pracy jest niewystarczający. Wprowadzenie sobotnich wizyt to wyraźny sygnał, że przychodnia wsłuchuje się w te głosy i stara się odpowiadać na realne potrzeby lokalnej społeczności.

Sobotnie przyjęcia pediatryczne w Przychodni Nowiny Samodzielnym Publicznym Za-

kładzie Opieki Zdrowotnej zwiększają poczucie bezpieczeństwa rodziców i komfort opieki nad dziećmi. To praktyczne i długo oczekiwane rozwiązanie, które uzupełnia lukę w weekendowej opiece zdrowotnej.

Stale sobotnie dyżury pediatry w godzinach 10.00-14.00 to realne wsparcie dla rodziców i ważny krok w poprawie dostępności opieki zdrowotnej dla dzieci. W sytuacji, gdy w Kielcach i okolicach takie porady są trudno dostępne, lokalna inicjatywa Przychodni Nowiny SPZOZ znacząco ułatwia rodzinom szybkie i spokojne zadbanie o zdrowie najmłodszych.

Jak podkreśla wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń, sobotnie prywatne wizyty pediatryczne to konkretna odpowiedź na wielokrotnie zgłaszane potrzeby rodziców. - Zdrowie dzieci jest dla nas absolutnym priorytetem. Wielu rodziców sygnalizowało, że w weekendy trudno o szybką konsultację pediatryczną, a każda nagła sytuacja budzi ogromny niepokój. Dlatego bardzo cieszy mnie, że w naszej przychodni udało się uruchomić stałe sobotnie dyżury. Możliwość skorzystania z prywatnej wizyty tu na miejscu to rozwiązanie, które w nagłej potrzebie realnie poprawia bezpieczeństwo najmłodszych pacjentów - zaznacza wójt Łukasz Gryń. ©P

Mieszkańcy gminy Bieliny pokazali siłę wspólnoty

Anna Kowalska
Gmina Bieliny

Ferie zimowe to dla wielu czas odpoczynku i regeneracji sił. W gminie Bieliny przerwą od nauki stała się okazja do wspólnego działania na rzecz poprawy warunków nauki najmłodszych.

Determinacja, chęć działania i oddolne inicjatywy mieszkańców pokazują, że wspólnymi siłami możemy realnie zmieniać nasze najbliższe otoczenie na lepsze. Tak było w ostatnich tygodniach w szkołach na terenie gminy Bieliny.

W czasie ferii zimowych w Szkole Podstawowej w Lechowiu zaszła prawdziwa metamorfoza. Dzięki zaangażowaniu rodziców odświeżone zostały sale lekcyjne, gabinet pedagoga oraz gabinet psychologa/logopedy.



W gminie Bieliny rodzice przeprowadzili w szkołach drobne prace remontowe i porządkowe

Odświeżone ściany oraz estetyczna przestrzeń z pewnością wpłyną pozytywnie na komfort nauki i pracy po powrocie uczniów do szkoły. To inwestycja nie tylko w wygląd szkoły, ale

przede wszystkim w dobre samopoczucie dzieci.

Na szczególne uznanie zasługuje również społeczność Huty Podlysics, która w czasie ferii zimowych wykazała się wzorową postawą społeczną. W tamtejszej

szkole wykonano szereg prac porządkowych, aby uczniowie po feriach mogli wrócić do czystych, bezpiecznych i przyjaznych murów swojej szkoły.

Dzięki zaangażowaniu rodziców, radnego, sołtysa, nauczycieli, pracowników, uczniów oraz Koła Gospodyń Wiejskich Ali-Babki z Huty Podlysics, przeprowadzono prace porządkowe po zakończonym remoncie wewnątrz szkoły, a także pomalowano drzwi i barierki na klatce schodowej. Panie z KGW Ali-Babki przygotowały poczęstunek dla wszystkich osób zaangażowanych w działania porządkowe.

- Dziękuję wszystkim mieszkańcom, rodzicom, nauczycielom, pracownikom szkół, uczniom oraz członkom lokalnych społeczności za ogromne zaangażowanie i wzorową postawę społeczną mówi wójt Bielin Sławomir Kopacz. ©P

Strefa imprez

www.echodnia.eu

W sobotę
premiera
w Teatrze
Żeromskiego
w Kielcach
Strona 5

ELENI ŚWIĘTUJE 50-LECIE KARIERY. ZAŚPIEWA NAJWIĘKSZE PRZEBOJE

W sobotę, 7 lutego, w Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach odbędzie się jubileuszowy koncert Eleni wraz z zespołem. Początek koncertu w Kielcach o godzinie 18. Artystka świętuje 50 lat na scenie.

Eleni to jedna z najpopularniejszych piosenkarek na polskiej scenie muzycznej. Urodziła się w 1956 roku w Bielawie na Dolnym Śląsku. Z muzyką zetknęła się w dzieciństwie, gdyż pochodzi z rodziny o tradycjach artystycznych. Po egzaminie maturalnym w 1975 roku została zaangażowana do profesjonalnego zespołu Prometheus działającego przy Bałtyckiej Agencji Artystycznej BART w Sopocie.

Jako solistka równolegle z występami na estradzie dokonywała nagrań radiowych i brała udział w licznych programach telewizyjnych.

W Kielcach artystka zaprezentuje publiczności podróż



FOT. PROANIMA.PL

Eleni wciąż świętuje 50-lecie kariery. W Kielcach zaśpiewa największe hity

przez muzyczne dekady, przypominając swoje największe przeboje. Koncert otworzą utwory zespołu Prometheus, takie jak „Po słonecznej stronie życia” oraz „Ballado hej, ballado niepokorna”, które

przypominają wczesne lata kariery Eleni. Przypomnienie początkowych lat kariery przywróci wspomnienia fanom, którzy śledzili każdy etap jej działalności artystycznej.

W kolejnej części koncertu usłyszymy rozpoznawalne hity, takie jak: „Miłość jak wino” oraz „A słońce sobie łśni”. To muzyczne momenty, które łączą pokolenia i zawsze są entuzjastycznie przyjmowane przez publiczność.

Eleni, swoim niezapomnianym głosem, przypomni wszystkim lata świetności polskiej muzyki rozrywkowej. Jej interpretacje dodadzą utworom nowego blasku i świeżości, mimo upływu lat.

Druga część koncertu przyniesie słuchaczy w refleksyjne nastroje. Poruszające ballady jak „Nic miłości nie pokona” będą zaproszeniem do zadumy i chwili wytchnienia. W ciągu tych 50 lat Eleni zyskała wyjątkowe miejsce w sercach słuchaczy dzięki swojej zdolności do przekazywania głębokich emocji przez muzykę. Kluczowym elementem tej części będzie również wiązanka greckich utworów, która od zawsze stanowiła istotny element jej repertuaru.

Grecki klimat podkreślą rytmy zorby, tradycyjnego tańca greckiego, który porwie każdego do tańca. Dla wielu osób z pewnością będzie to wy-

jątkowa okazja do pocucia greckiego temperamentu w sercu Polski.

Trzecia część koncertu to prawdziwa uczta dla fanów lat 90-tych. Eleni przypomni najważniejsze utwory z tego okresu, które zapewniły jej niezachwianą popularność przez dekady. Na zakończenie koncertu artystka zaśpiewa grecką piosenkę, jako podziękowanie swoim wiernym fanom za 50 lat wsparcia i miłości.

Na scenie z Eleni wystąpią także świetni muzycy: Aleksander Białous, który zagra na gitarze i buzuki, oraz Kostas Dzokas również na buzuki. Wspólnie stworzą niezapomniany klimat muzyczny, który z pewnością wzbudzi wzruszenie i radość wśród obecnych.

Bilety w cenie od 120 złotych dostępne są w kasie biletowej Filharmonii Świętokrzyskiej i on-line na stronie www.bilet24.pl, www.kupbilecik.pl

©©

Wystąpią Beata Rybotycka i Jacek Wójcicki

Anna Bilska
Kielce

Beata Rybotycka i Jacek Wójcicki z zespołem wystąpią w niedzielę, 8 lutego o godzinie 16 w Kieleckim Centrum Kultury.

To będzie niepowtarzalny, magiczny wieczór z muzyką krakowskich kompozytorów i wspaniałych polskich poetów. Koncert pod tytułem „Krakowskie klimaty” to czas pełen zabawy i refleksji.

Beata Rybotycka i Jacek Wójcicki przez lata byli filarami Piwnicy pod Baranami. W nadchodzących koncertach zatytułowanych „Krakowskie klimaty” artyści zaśpiewają piosenki krakowskich kompozytorów. Usłyszymy między innymi utwory Zygmunta Koniecznego, Zbigniewa Preisnera, Jana Kantego Pawłuśkiewicza, Andrzeja Żaryckiego, Zbigniewa Wodeckiego do słów wspaniałych poetów: Ewy Lipskiej, Leszka Aleksandra Moczulskiego, Michała Zabłockiego, Adama Asnyka, Jacka Cygana.

Beata Rybotycka to artystka wszechstronna, związana z Krakowem. Znana doskonale publiczności telewizyjnej z występów w programach rozrywkowych. Nagrała też płytę z piosenkami Jana Kantego Pawłuśkiewicza. Występuje w Piwnicy pod Baranami, związana jest też z krakowskim teatrem STU. Śpiewając piosenki z przedwojennych kabaretów wciela się w gwiazdy m.in. Hanki Ordonówny „Ordonka”, Miry Zimińskiej czy Zofii Terné.

Jacek Wójcicki zadebiutował w Piwnicy pod Baranami, potem był film Magdaleny Łazarzkiej z muzyką Zbigniewa Preisnera „Ostatni dzwonek”. Aktor, śpiewak, krakowski artysta, jeden z najbardziej znanych polskich artystów estradowych. Skończył wydział Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie. Występuje w towarzystwie wykonawców Piwnicy pod Baranami.

Bilety w cenie od 80 złotych na stronie organizatora adria-art.pl. ©©



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Beata Rybotycka i Jacek Wójcicki wystąpią w Kieleckim Centrum Kultury

KRÓTKO

KIELCE

Pasta Divas i muzyka dla zakochanych

W czwartek, 12 lutego w Kieleckim Centrum Kultury odbędzie się koncert „Ciao Amore”.

Dla publiczności wystąpi zespół Pasta Divas, który prezentuje premierowo specjalny walentynkowy program. Zabrzmią roman-

tyczne ballady i energiczne utwory. Pasta Divas to czteroosobowy zespół złożony z utalentowanych muzyków, którzy potrafią oczarować publiczność od pierwszej minuty. Początek o godzinie 19. Bilety od 69 złotych na kupilecik.pl.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

KIELCE

Najpiękniejsze Melodie Miłości

Wojewódzki Dom Kultury imienia Józefa Piłsudskiego w Kielcach zaprasza w sobotę, 14 lutego na walentynkowy wieczór „Najpiękniejsze Melodie Miłości”. Będzie to magiczny wieczór przy blasku świec, podczas którego wystąpi kwartet smyczkowy Estradi Various, prezentując najpiękniejsze i najbardziej rozpoznawalne melodie miłosne z filmów, między innymi „Titanic”, „Bodyguard”, „Love Story”, czy też „Uwierz w ducha”.

Wydarzenie wzbogaci niezwykła oprawa płonących świec, a dla chętnych przewidziano także kolację walentynkową w Sali Lustrzanej WDK, przygotowaną przez Restaurację Mar-murową (liczba miejsc ograniczona).

Dodatkową atrakcją wieczoru będzie losowanie walentynkowej niespodzianki - Białego Misia dla Dziewczyny.

Koncert odbędzie się w sobotę, 14 lutego o godzinie 18 na sali teatralnej Wojewódzkiego Domu Kultury. Cena biletu to 50 złotych za koncert, oraz 40 złotych za kolację. Sprzedaż, na stronie biletyna.pl.

DOMASZOWICE

Kusoki świętokrzyskie 2026

W sobotę, 14 lutego odbędą się „Kusoki świętokrzyskie”, czyli taneczna zabawa głęboko osadzona w tradycji regionu świętokrzyskiego. Do świetlicy wiejskiej w Domaszowicach zapraszają Centrum Edukacji i Kultury Szklany Dom w Ciekotach wraz z Kołem Gospodyń Wiejskich Domaszowice. Wstęp jest wolny, po wcześniejszym kontakcie pod numerem: 513 407 322.

Zabawa rozpocznie się o godz. 18:30 i potrwa do godz. 23:00. Do tańca przygrywać będzie Kapela Adaśki. Na uczestników kusoków czekać będzie zimna wiejska płyta, stół z ciastami. O wszystko zadba Koło Gospodyń Wiejskich Domaszowice. Wstęp jest wolny, po wcześniejszym kontakcie pod numerem: 513 407 322.

Koncert laureatów Festiwalu „Przy Kominku”. Wystąpi zespół Pod Prąd

Anna Kowalska
Kielce

Dom Środowisk Twórczych w Kielcach zaprasza w niedzielę, 8 lutego na koncert z nurtu Krainy Łagodności. Wystąpi zespół Pod Prąd, laureat Festiwalu „Przy Kominku”. Początek godzina 17.

Zespół Pod Prąd to grupa przyjaciół, których łączy miłość do muzyki. Spotkali się prawie 10 lat temu i... tak już zostało. Zaczynali od rocka, jednak po kilku latach wrócili do Krainy Łagodności, czyli muzyki, na której się wychowali.

Przez pierwsze dwa lata zespół szukał swojego miejsca na muzycznej mapie. Próby odbywały się (tak jest do dzisiaj) w piwnicy domu gitarzysty basowego, Leszka Krzosa. W 2017 roku zagrał swój pierwszy koncert w klubokawiarni Rejs we Włocławku.

Zdobywcy Grand Prix podczas XI Festiwalu Piosenki Turystycznej Spły Warka w 2023 roku w Warce oraz Grand Prix na XVI Festiwalu Piosenki im.



FOT. ARCHIWUM ZESPOŁU

Zespół Pod Prąd, laureat Festiwalu „Przy Kominku”, wystąpi w niedzielę, 8 lutego w Pałacyku Zielińskiego w Kielcach

Wojtki Bellona w Busku-Zdroju w 2024 roku, a także wielu innych nagród na najważniejszych festiwalach piosenki turystycznej i poetyckiej w całej Polsce (wystąpili na Yapie, Danielce, Kropce, Saganku, Przy Kominku, Bakcynaliach, Nocniku, Bazunie i Giełdzie w Szklarskiej). Na ich koncerty są trzy płyty: „Sprawy damsko - męskie” (2019), „Droga” (2021) i „Graj

Muzyko” (2024). Cechuje ich autentyczność, spontaniczność i otwartość.

Śpiewają autorskie utwory, a od dwóch lat są w nieformalnym związku artystycznym z Wiesławą Kwinto-Koczan, do której zapalali miłością młodzieńczą, acz jakże dojrzałą.

Skład zespołu: Aleksandra Mazurkiewicz, Aleksander Matuszewski, Dariusz Langa,

Leszek Krzos, Mariusz Czyż-niejewski, Krzysztof Krzos (gościnnie).

„Pod Prąd” w Krainę Łagodności - koncert laureatów Festiwalu „Przy Kominku” w Pałacyku Zielińskiego w niedzielę, 8 lutego o godzinie 17. Bilety w cenie 40 złotych do nabycia w kasie Domu Środowisk Twórczych przy ulicy Zamkowej 5 w Kielcach oraz online.

„Miłość”, nowa wystawa w Muzeum Narodowym

Anna Kowalska
Kielce

Muzeum Narodowe w Kielcach zaprasza na wystawę czasową „Miłość”, której wernisaż odbędzie się we wtorek, 10 lutego o godzinie 18 w Dawnym Pałacu Biskupów Krakowskich.

Ekspozycja stanowi zaproszenie do wędrówki przez bogaty świat mitologii, Biblii i literatury, a także przez alegorie, personifikacje,

symbole oraz sceny rodzajowe, ściśle związane z przeżywaniem miłości w różnych epokach.

Trzon wystawy stanowią dzieła malarstwa, uzupełnione o rzeźbę oraz wyroby rzemiosła artystycznego. Zaplanowany układ ekspozycji pozwoli zaprezentować możliwie szeroki wachlarz zarówno rodzajów miłości, jak i sposobów jej obrazowania na przestrzeni dziejów. Aranżacja i starannie dobrane dzieła mają ukazać bogactwo tego uczucia oraz jego niezwykłą zdol-

ność do inspirowania i kształtowania ludzkiej wrażliwości.

Z okazji wystawy „Miłość” Muzeum Narodowe w Kielcach przygotowało również walentynkowy konkurs, który rozpocznie się 14 lutego 2026 roku. Główną nagrodą będzie sesja fotograficzna w przestrzeniach Dawnego Pałacu Biskupów Krakowskich lub w Ogrodzie włoskim. Szczegóły oraz regulamin konkursu dostępne będą na stronie internetowej Muzeum Narodowego w Kielcach.

Wydarzenie zostało objęte patronatem honorowym Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Marszałek Województwa Świętokrzyskiego.

Kuratką wystawy jest Joanna Kaczmarczyk, koordynatorką Anna Sychowska, a za aranżację przestrzeni odpowiada Jarosław Figura. Wystawa czasowa „Miłość” będzie dostępna dla zwiedzających w Dawnym Pałacu Biskupów Krakowskich do 18 października 2026 roku.

©@

Spektakl „Królowe życia” w Kielcach

Anna Biłska
Kielce

Spektakl komediowy „Królowe życia” zobaczymy w niedzielę, 22 lutego w Kieleckim Centrum Kultury. Zaplanowano dwa spektakle - o godzinie 17.30 i 20.30.

„Królowe życia” to brawurowa komedia pomyłek o miłości, ambicjach i... bardzo rodzinnych interesach. Kto naprawdę rządzi w domu, a kto w firmie? Czy biznes da się oddzielić od życia rodzinnego? I czy mężczyźni

naprawdę zarabiają tylko po to, by ich żony mogły żyć jak „królowe życia”? Dwaj przyjaciele i współpracownicy stoją u progu wielkiej zmiany. Sprzedaż firmy transportowej Niemcom ma im zapewnić wczesną emeryturę i bez troski życie w dwóch luksusowych hiszpańskich willach – zadatek jest już zapłacony. Jedno tylko pytanie: czy ich żony podzielają ten entuzjazm? Negocjacje z Niemcami mają przebiec gładko... gdyby nie jeden drobny szczegół: kontrahenci oczekują spotkania w hotelu w towarzystwie dwóch

„dam do towarzystwa”. Tymczasem w pokoju hotelowym niespodziewanie pojawiają się żony współników!

W spektaklu grają: Stanisław: Łukasz Konopka, Kaziu: Piotr Borowski / Leszek Stanek, Anka: Katarzyna Zawadzka / Honorata Witańska, Róża: Ilona Janyst / Ewa Jakubowicz, Jurgen: Tomek Oświeciński / Michał Karmowski, Wolfgang: Sebastian Fabijański / Michał Rolnicki / Paweł Monsiel, Sabrina: Kinga Jasik / Ania Głogowska, Vanessa: Kaja Paschalska / Ola Hamkała.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

W spektaklu występują gwiazdy filmu i teatru

Andrzej Korycki i Dominika Żukowska - poezja śpiewana na najwyższym poziomie

Anna Biliska
Kielce

Nie lada gratka dla miłośników poezji śpiewanej oraz ballad. W niedzielę, 8 lutego, na scenie Wojewódzkiego Domu Kultury, wystąpi duet - Andrzej Korycki i Dominika Żukowska.

Artyści zaprezentują wyjątkowy koncert zatytułowany „Ballady na dwa serca”. Początek o godzinie 17:00. To będzie muzyczna podróż pełna emocji, wzruszeń i radości, która z pewnością poruszy serca wszystkich obecnych.

Zarówno Andrzej Korycki, jak i Dominika Żukowska zyskali sobie uznanie i sympatię publiczności dzięki swoim wyjątkowym interpretacjom oraz bliskiemu kontaktowi z widzami. Koncert „Ballady na dwa serca” to nie tylko popisy artystyczne, ale przede wszystkim spotkanie z charyzmatyczną parą muzyków, których łączy nie tylko scena, ale i niepospolite talenty.

W szczególności wyróżniają się oni wykonaniami



Andrzej Korycki i Dominika Żukowska zapraszają na koncert do Kielc

utworów Bułata Okudżawy, które potrafią przenieść słuchaczy w świat głębokich uczuć i refleksji. Ich repertuar to jednak nie tylko rosyjski bard - artyści równie świetnie odnajdują się w szantach i romantycznych balladach polskich poetów. Wszystko to sprawia, że koncert w Kielcach może stać się niezapomnianym przeżyciem dla każdego uczestnika.

Jednym z najważniejszych atutów tego duetu jest wyjątkowa harmonia głosów i emocji, które z pełnym zaangażowaniem przekazują podczas swoich występów.

Andrzej Korycki, będący centralną postacią duetu, słynie z optymizmu i umiejętności zarażania radością życia, zaś Dominika Żukowska wnosi do ich wspólnego działania eteryczną głębię duchowości, które wykracza daleko poza estradę.

Ich wspólne koncerty to nie tylko uczta dla uszu, ale

i niezwykle doświadczenie zacierające granice między artystą a widzem, zmuszające do wspólnego przeżywania każdej chwili. Nie bez znaczenia jest również ich zdolność do prowadzenia publiczności przez różnorodne emocje, od śmiechu po łzy wzruszenia, co tylko dodaje ich występom autentycznego uroku.

Bilety w cenie 100 złotych na kupbilecik.pl.

©©

KRÓTKO

KIELCE

Michał Bajor zaśpiewa ulubione utwory

Michał Bajor, znany i ceniony polski artysta, zaprasza na wyjątkowy koncert pod tytułem „Piosenki, które lubię”. Wydarzenie to odbędzie się już w niedzielę, 15 lutego, o godzinie 17 w Kieleckim Centrum Kultury. Tytuł nowej trasy koncertowej, „Piosenki, które lubię”, dosko-

nale odzwierciedla charakter planowanych występów. Michał Bajor zaprezentuje utwory takie jak „Chciałbym”, „La Boheme” oraz „Moja miłość największa”, które od lat cieszą się niesłabnącą popularnością. Bilety w cenie 189 złotych na stronie kck.bilety24.pl.



FOT. ZOOM

Zaskakujący i zabawny spektakl komediowy

Anna Kowalska
Kielce

Komedia „Goło i wesoło” zadowolą już cały świat. Sztukę zobaczą widzowie w piątek, 6 lutego w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach. Będą dwa spektakle - o godzinie 17 i 20.15.

„Goło i wesoło” to historia kilku bezrobotnych z Tomaszowa Mazowieckiego, którzy wpadają na pomysł, by założyć

grupę striptizerów. Pod nazwą „Napalone Nosorożce” planują zrealizować marzenie o wielkiej karierze, która przerwałaby pasmo życiowych porażek. Będziemy więc towarzyszyć im w tym zuchwałym przedsięwzięciu, obserwując, jak pobierają pierwsze, nieudolne lekcje tańca, starają się o występ w klubie Eden (jedynym w mieście) czy wreszcie - po wielu godzinach ćwiczeń - dają swój premierowy, niezapomniany występ.

„Goło i wesoło” to zaskakująca i prze zabawna komedia. Za opracowanie artystyczne spektaklu odpowiada Tomasz Sapryk, a na scenie będziemy mogli zobaczyć m.in. Katarzynę Ptasieńską, Sebastiana Cybulskiego, Michała Lesienia-Głowackiego i Piotra Zelta.

Obsada: Katarzyna Ptasieńska / Olga Borys / Alżbeta (Beta) Lenska / Delfina Wilkońska / Dominika Majewska, Sebastian Cybulski / Maciej Mikołajczyk, Wojciech Solarz / Maciej Miko-

łajczyk / Przemysław Wyszyński, Michał Lesień-Głowacki / Maciej Mikołajczyk Michał Meyer / Maciej Mikołajczyk / Krzysztof Piątkowski, Marek Kaliszek / Maciej Mikołajczyk, Piotr Zelt / Maciej Mikołajczyk.

Autor: Stephen Sinclair & Anthony McCarten. Opracowanie artystyczne: Tomasz Sapryk. Scenografia: Wojciech Stefaniak. Produkcja: Teatr Gudejko. Spektakl tylko dla dorosłych.

Bilety w cenie od 100 złotych na stronie adria-art.pl. ©©

KIELCE

Legendarne hity zabrzmią symfonicznie

Już w niedzielę, 8 lutego 2026 roku o godzinie 20.00, w sali koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej odbędzie się koncert z muzyką wszech czasów. Univers Orchestra zaprezentuje w swoich mistrzowskich aranżacjach koncert pełen legendarnych hitów, które zyskały uznanie na całym świecie. Fani muzyki będą mogli usłyszeć hity takich wykonawców jak Queen, ABBA czy Metallica w zupełnie nowych, symfonicznych odsłonach. Podczas koncertu publiczność będzie mogła zanurzyć się w muzykę, która na przestrzeni lat zdobyła serca milionów. W repertuarze znajdą się zarówno utwory klasyków, takich jak The Beatles czy Led Zeppelin, jak i filmowe perełki stworzone przez kompozytorów pokroju Hansa Zimmera czy Johna Williamsa. Oprócz znanych przebojów można spodziewać się wyjątkowych efektów świetlnych i dźwiękowych, które potęgują wrażenia podczas występu. To prawdziwe widowisko multimedialne, które już zdążyło oczarować publiczność w wielu krajach Europy.

Bilety w cenie od 199,50 złotych na stronie bilety24.pl.

KIELCE

„Cudowna terapia” z gwiazdami

Spektakl „Cudowna terapia” zobaczymy w Kielcach w piątek, 13 lutego o godzinie 19. W zabawnym spektaklu na scenie Wojewódzkiego Domu Kultury wystąpią: Edyta Jungowska, Dariusz Kordek, Artur Pontek. Państwo Dorek to doświadczone małżeństwo, które postanawia się rozstać. Przed ostateczną decy-

zją wybierają się jednak do wybitnego psychoterapeuty. Czy za pomocą tradycyjnych metod i ćwiczeń uda się wybitnemu specjalście pojednać parę, której jedynym punktem wspólnym jest urządzenie sobie piękła?

Bilety na spektakl w cenie 120 złotych do kupienia na kupbilecik.pl.

Magdalena Rózcza w Pałacyku

Anna Kowalska
Kielce

Dom Środowisk Twórczych w Kielcach zaprasza w czwartek, 12 lutego na spotkanie w ramach cyklu „Podwieczorek z Gwiazdą”. Gościem będzie aktorka Magdalena Rózcza.

Zanim związała się zawodowo z aktorstwem, studiowała informatykę i socjologię, a ostatecznie ukończyła Wydział Aktorski Akademii Teatralnej w Warszawie w 2004 roku.

Szeroką popularność przyniosły jej role w serialach takich jak „Czas honoru”, „Usta Usta” czy „Lekarze”, a także w filmach takich jak „Lejdis”, „1800 gramów” czy „Listy do M.”. Jest też cenioną aktorką dubbingową.

Poza aktorstwem aktywnie angażuje się w działalność społeczną i charytatywną. W 2010 roku została ambasadorką dobrej woli UNICEF. W 2024 roku założyła Fundację Ukochani, wspierającą dzieci z rodzin zastępczych, za co została uhonorowana na-

grodą BohaterON. Prywatnie jest mamą Wandy i związana jest z reżyserem Janem Holoubkiem; wcześniej była małżonką scenarzysty Michała Marca.

„Podwieczorek z Gwiazdą” - spotkanie z Magdaleną Rózcza w Pałacyku Zielińskiego odbędzie się w czwartek, 12 lutego. Początek o godzinie 17.30. Bilety w cenie 30 złotych (do niedzieli, 8 lutego), później 40 złotych do nabycia w kasie Domu Środowisk Twórczych przy ulicy Zamkowej 5 w Kielcach oraz online.



Spotkanie z Magdaleną Rózcza 8 lutego w Pałacyku

FOT. MATERIAŁ PRASOWY

Będzie... goło i wesoło. Popularny spektakl komediowy „Kogut w rosole” już 14 lutego w Filharmonii Świętokrzyskiej

Anna Biliska
Kielce

W sobotę, 14 lutego o godzinie 17, mieszkańcy Kielc będą mieli okazję ponownie zobaczyć na scenie Filharmonii Świętokrzyskiej popularny spektakl „Kogut w rosole”.

To wyjątkowa okazja, by zanurzyć się w przygody bohaterów tej znanej komedii i poddać się urokowi opowiadanej historii. Przedstawienie jest adaptacją słynnego brytyjskiego filmu „The Full Monty”, znanego w Polsce jako „Goło i wesoło”.

„Kogut w rosole” to inspirowana historia grupy mężczyzn, którzy zostają zwolnieni z pracy w stalowni. Utrata pracy doprowadza ich do momentu, w którym muszą znaleźć sposób na przetrwanie. W obliczu braku perspektyw, bohaterowie podejmują decyzję o zorganizowaniu nietypowego pokazu - striptizu. Ta nieoczekiwana decyzja ma być dla nich sposobem na zarobek, który pozwoli



FOT. JERZY DOROSZKIEWICZ

Spektakl „Kogut w rosole” zobaczymy w Kielcach

zaspokoić potrzeby ich rodzin i własne.

Dramaturgia przedstawienia daje widzom możliwość śledzenia perypetii bohaterów, którzy z braku funduszy zmuszeni są do wkroczenia na całkowicie nieznane im terytorium. Proces przygotowań do owego „Striptease Show” jest pełen humorystycznych sytuacji i wyzwań.

Wyzwania, jakie przynosi praca nad występem, stają się dla postaci źródłem licznych perypetii i zabawnych komplikacji. Ale czy uda im się odnieść sukces? Czy dadzą radę przełamać obawy i wyjść na scenę bez straty poczucia własnej wartości?

„Kogut w rosole” od lat podbija serca polskiej publiczności.

Tym, co sprawia, że komedia cieszy się takim powodzeniem, są uniwersalne tematy oraz doskonała dawka humoru. Problemy życiowe, z którymi mierzą się bohaterowie, są bliskie każdemu z nas, co czyni ich historię jeszcze bardziej wciągającą i zabawną.

Spektakl zdobył grono wiernych fanów w całym kraju, któ-

rzy doceniają jego energię i pozytywne przesłanie.

Przedstawienie wyreżyserował Marek Gierszał, absolwent Wydziału Aktorskiego krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i reżyserii filmowej na Uniwersytecie w Hamburgu. Reżyser od wielu lat realizuje swe projekty artystyczne w Niemczech („Wesele u drobnomieszczan” Bertolta Brechta, „Trzy siostry” Antoniego Czechowa), ale pozostaje aktywny reżyserem również w kraju (reżyserował w Krakowie - Teatr im. Słowackiego i Scena STU, w Teatrze Rozrywki w Chorzowie i w Teatrze Polskim w Szczecinie).

Reżyser Marek Gierszał po raz kolejny udowadnia, że potrafi doskonale przekazać emocje i rozbawić publiczność do łez.

Spektakl to doskonała okazja, by oderwać się od codziennych trosk i pośmiać się z trudnych, ale pełnych serca zmagani bohaterów.

Jak twierdzi reżyser Marek Gierszał: „Prosimy o wyrozumiałość, że na występujące u Widzów po przedstawieniu

bóle mięśni brzucha odpowiedzialnych za śmiech, zalecamy powtórne obejrzenie spektaklu”.

Dzięki komediowemu duchowi przedstawienia, widzowie mogą spodziewać się radoznego i wyjątkowego wieczoru.

Obsada: Dave - Bartosz Obuchowicz / Grzegorz Suski; Gordon - Michał Wielewicz / Marcin Zacharzewski; Larry - Robert Koszucki, Gościnnie: Sławomir Popławski, Michał Zgiet; Spencer - Włodzimierz Matuszak / Grzegorz Suski / Grzegorz Pawlak; Collin - Andrzej Deskur / Krystian Kułka, Gościnnie: Maurycy Polaski; Lewis - Marek Krupski / Tomasz Piątkowski; Mustafa - Rafał Iwaniuk / Jakub Sokołowski, Gościnnie: Kamil Guzy.

Autor: Samuel Jokic. Reżyser: Marek Gierszał. Przekład: Herbert Kaluza i Marek Gierszał. Ruch sceniczny: Grzegorz Suski. Scenografia i kostiumy: Hanna Sibilska.

Spektakl dla Widzów dorosłych. Bilety od 137 złotych w serwisie biletyna.pl.

©®

REKLAMA

0011472599

Najpiękniejsze Melodie Miłości MUZYKA FILMOWA PRZY ŚWIECACH

14/02/2026
godz. 18:00
Sala Teatralna WDK

bilety: KONCERT 50zł,
KOLACYJKA 40zł

DOSTĘPNE NA:
biletyna.pl

koncert w wykonaniu zespołu Estradi Various

Biały Miś dla Dziewczyny !!! — losowanie walentynkowej maskotki

PATRONAT HONOROWY:



RENATA JANIK
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA
ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

ORGANIZATOR:



WOJEWÓDZKI DOM KULTURY
IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W KIELCACH

„Łatwy sposób na rzucenie palenia”. Premiera spektaklu w Teatrze imienia Stefana Żeromskiego w Kielcach

Anna Gwóźdź
Kielce

Allen Carr pomógł zerwać z nikotyną milionom ludzi. Jego metoda Easyway to bestsellery, sesje terapeutyczne, seminaria, nawet gra komputerowa. Ale teatr?

Radosław Rychcik pokazuje, że da się - premiera „Łatwego sposobu na rzucenie palenia” w Teatrze imienia Stefana Żeromskiego w Kielcach już 7 i 8 lutego.

Allen Carr pomógł zerwać z nikotyną milionom ludzi na całym świecie. Stworzona przez niego metoda Easyway to przede wszystkim sprzedające się w gigantycznych nakładach książki, ale też sesje terapeutyczne, seminaria, a nawet gra komputerowa. Ale teatr? Czy ten legendarny poradnik da się przenieść na scenę?

Dobrze znany kieleckiej publiczności, wielokrotnie nagradzany reżyser Radosław Rychcik pokazuje, że jak najbardziej. „Łatwy sposób na rzucenie palenia” to nie tylko teatr



Próba przed premierą spektaklu „Łatwy sposób na rzucenie palenia”. Na zdjęciu aktorzy: Dagna Dywicka, Wojciech Niemczyk i Beata Wojciechowska

edukacyjny w najlepszym tego słowa znaczeniu. To też poruszająca, momentami zabawna i zaskakująco muzyczna opowieść o tym, czym jest uzależnienie, jak organizuje nam ono życie i jak z nim walczyć. Ten oryginalny spektakl to łatwy

sposób na dobre - a może i pożyteczne? - spędzenie czasu w teatrze.

Dla Radosława Rychcika to powrót do Kielc po czternastu latach. - To dla mnie bardzo ważne, wzruszające doświadczenie - mówi reżyser. Naj-

wiekszym wyzwaniem było znalezienie formuły scenicznej dla tekstu, który z natury dramatem nie jest. - Chodziło o to, żeby znaleźć konkretną sytuację dla bohaterów. Taką, która byłaby odpowiednio stresująca, a jednocześnie po-

zwalała posługiwać się językiem z poradnika - wyjaśnia.

Akcja dzieje się na dworcu. Przestrzeń sama w sobie stresująca, ale i sprzyjająca nieoczekiwanym spotkaniom. - To miejsce, które gromadzi ludzi we wspólnym celu. A kiedy ten cel zostaje im odebrany, bohaterowie solidaryzują się jeszcze mocniej - tłumaczy reżyser.

Łukasz Błażejowski stworzył scenografię niemal hiperrealistyczną. - Dworzec jest u nas bardzo „wyczyszczony” - z marmurami, które tworzą dystans - mówi scenograf, kostiumograf i reżyser światła.

Nie byłoby Radosława Rychcika bez muzyki. Tym razem postawił na gospel - gatunek związany z podróżą i wolnością. Monika Urlik, odpowiedzialna za partie wokalne, przyznaje, że miała trudne zadanie. - To nie są klasyczne piosenki, tylko krótkie, „cięte” fragmenty. Pytanie, odpowiedź, monolog w wersji wokalne. Trudne nawet dla wokalisty, a dla aktorów jeszcze trudniejsze - informuje.

Za muzykę odpowiedzialny jest Michał Lis.

Dla sześciorga aktorów - Dagny Dywickiej, Wiktorii Grabowskiej, Beaty Wojciechowskiej, Mateusza Bernacika, Andrzeja Platy i Wojciecha Niemczyka, praca nad spektaklem to wyzwanie. - Dla mnie największą trudnością jest materia tekstowa - przyznaje Dagna Dywicka. Wojciech Niemczyk dodaje: - To ogromnie trudne, bo nie ma tu klasycznych scen dramatycznych. Trzeba pamiętać wszystko i świeżo myśleć.

Czy sama praca pomogła komuś rzucić palenie? Wiktorii Grabowska rzuciła nałóg wcześniej, z powodu ciąży, ale zgadza się z autorem poradnika, że należy to zrobić z dnia na dzień.

Mateusz Bernacik miał mniej szczęścia: - Wielokrotnie czytałem tę książkę, ale nie rzuciłem. Na miesiąc rzuciłem, potem wrócił jeden papieros. Ale znam wiele osób, które dzięki tej metodzie rzuciły naprawdę - mówi.

Początek spektakli w sobotę i niedzielę o godzinie 19.

©

REKLAMA

0011472560

Brunetki, Blondynki

ROZŚPIEWANY DZIEŃ KOBIET

07 marca 2026 • godzina 18:00
Sala Teatralna WDK

BILETY: koncert - 50 zł, koncert z kolacyjką - 90 zł
SPRZEDAŻ: biletyna.pl

MICHAŁ JEWIARZ - baryton • **RENATA DROZD** - sopran
przy akompaniamencie zespołu **Estradi Various** • **Michał Kopeć** - fortepian.

Paweł Solarz - prowadzenie koncertu



RENATA JANIK
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA
ŚWIĘTOKRZYSKIEGO



WOJEWÓDZKI DOM KULTURY
IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W KIELCACH

„Przyjazne dusze”, komedia o tajemniczym domku, który skrywa wiele sekretów

Anna Bilska
Kielce

Już w piątek, 13 lutego 2026 roku, o godzinie 19:00, w Kieleckim Centrum Kultury, widzowie będą mieli niepowtarzalną okazję zobaczyć spektakl „Przyjazne dusze”.

Ta komedia o zabarwieniu spirytystycznym i romantycznym ma szansę zdobyć serca publiczności dzięki niezwykle zestawieniu humoru, ciepła i refleksji nad życiem.

Spokojna okolica nadmorskiego domku kryje wiele sekretów, które nie znikają nawet po śmierci jego właścicieli. Ci nie mają najmniejszej ochoty na opuszczenie ziemskiego padoku w kierunku nieba. Codzienne zamieszkiwanie w domu staje się wyzwaniem – obrazy spoglądają z ukosa, meble same się przesuwają, a klucze znikają w niewyjaśniony sposób.

Kolejni mieszkańcy odchodzili tak samo nagle, jak się pojawiali, zostawiając za sobą tajemnicze historie. Biedny agent nieruchomości zmuszony jest po-



W spektaklu gra między innymi Magdalena Wójcik

nownie wystawiać dom na wynajem. Jednak nowi lokatorzy, młode małżeństwo, zdają się nie obawiać rzeczy nadprzyrodzonych. Ona, kobieta w ciąży z romantyczną duszą, i on, początkujący pisarz powieści kryminalnych, wreszcie wprowadzają się do tajemniczego domku.

Nowym lokatorom przyjdzie się zmierzyć z niespotkanymi wyzwaniami. Czy duchy, które nie chcą opuścić tego uro-

kliwego domku, dadzą im szansę na spokojne życie? Spektakl nie tylko bawi, ale także wzrusza, dostarczając widzowi mnóstwa emocji oraz refleksji nad przemijalnością i tym, co po nas zostaje.

Na scenie zobaczymy znakomitą obsadę aktorską, w tym takie gwiazdy jak: Magdalena Wójcik, Małgorzata Sadowska, Dagmara Bryzek i Piotr Bulcewicz. Nie można zapomnieć

o twórcach, którzy przyczynili się do powstania tej wyjątkowej komedii. Reżyserię powierzono Marcinowi Sławińskiemu, a za scenografię odpowiada Joanna Pielat.

Widzowie będą mieli okazję zrozumieć, jak życie może nabrać nowych barw, gdy każde drzwi kryją za sobą przyjazne dusze z przeszłości.

Bilety w cenie od 100 złotych na kupbilek.pl.

Dostępne Środy Filmowe w Kielcach

Magdalena Wróblewska
Kielce

Kieleckie Centrum Kultury zaprasza od 11 lutego na bezpłatne „Dostępne Środy Filmowe” – cykl pięciu seansów. Początek o godzinie 18.

Kieleckie Centrum Kultury otwiera nowy cykl filmowy, który ma uczynić kino bardziej dostępnym dla wszystkich widzów. „Dostępne Środy Filmowe” to bezpłatne pokazy,

które rozpoczynają się 11 lutego 2026 roku na Małej Scenie KCK i obejmą pięć różnorodnych tytułów, w tym zarówno premiery polskie, jak i klasykę kina światowego.

Seanse zostaną wyposażone w audiodeskrypcję, napisy dla niesłyszących oraz w przypadku trzech filmów – tłumaczenie na Polski Język Migowy. Odbiorniki do audiodeskrypcji umożliwią słuchanie komentarza przez słuchawki, bez zakłócania odbioru innych widzów.

W programie znalazły się filmy takie jak „Ministranci” Piotra Domańskiego (11 lutego), nagrodzony podczas ubiegłorocznego Festiwalu Filmów Fabularnych w Gdyni, oraz „Teściowie 3” z Izabelą Kuną, Mają Ostaszewską i Marcinem Dorocińskim.

Wśród kolejnych pokazów są „Drużyna (A)A” z Danutą Stenką i Magdaleną Cielecką, kultowa „Amelia” z Audrey Tautou, a także propozycja dla najmłodszych widzów – „Skrzat. Nowy początek”.

Po każdym seansie odbędą się dyskusje prowadzone przez Roberta Wieczorka, filmoznawcę i kierownika impresariatu Kieleckiego Centrum Kultury. Dyskusje również będą tłumaczone na Polski Język Migowy.

Projekt „Dostępne Środy Filmowe” jest częścią szerszego programu Projektowanie Uniwersalne Kultury, którego celem jest zwiększenie dostępności wydarzeń kulturalnych dla osób z różnymi potrzebami. ©©

The Dumplings wystąpią w Kielcach

Anna Bilska
Kielce

W sobotę, 14 lutego o godzinie 18 zespół The Dumplings wystąpi w Kieleckim Centrum Kultury. Artyści wciąż świętują jubileusz i zapowiadają muzyczne niespodzianki.

The Dumplings to polski duet muzyczny, wykonujący muzykę electropop. W 2014 zespół wydał swój debiutancki album „No Bad Days”, który miał swoją premierę 13 maja

i został nagrodzony Fryderykiem za fonograficzny debiut roku. Justyna Świś i Kuba Karas pochodzą z Zabrza, poznali się w 2011 podczas konkursu piosenki i postanowili razem grać.

Do tej pory The Dumplings wydało 3 płyty. „No Bad Days”, „Sea You Later” i „RAJ”. Mają na koncie setki koncertów w Polsce i za granicą. Gościli m.in. na scenie Open'er, Off Festival, Męskie Granie, Orange Festival, SXSW, Sziget, The Great Escape czy Liverpool Sound City.

Z okazji wyjątkowego jubileuszu, Justyna i Kuba przygotowali muzyczną niespodziankę dla fanów. „W naszym zabetonowanym mieście” to pierwszy utwór duetu od czterech lat. Duet powrócił również po przerwie z nowymi aranżacjami swoich przebojów w projekcie „The Dumplings Orkiestra”, z udziałem kwartetu smyczkowego i sekcji dętej.

14 lutego zagrają koncert dla zakochanych w Kieleckim Centrum Kultury. Początek o godzinie 18. Bilety od 130 złotych na stronie kck.bilety24.p. ©©



The Dumplings dadzą koncert w Kielcach

KRÓTKO

KIELCE

Królowa śniegu w Kieleckim Teatrze Tańca

Kielecki Teatr Tańca zaprasza w sobotę, 7 lutego o godzinie 17 na spektakl „Królowa śniegu”. To jedna z najpiękniejszych baśni Hansa Christiana Andersena. Libretto oparte na oryginalnej baśni, przedstawiając kolejno podróż Gerdy przez

Krajinę Wiosny, Lata, Jesieni i Zimy. Środkiem wyrazu w widowisku jest taniec jazzowy, współczesny, neoklasyczny, a także taniec chiński, węgierski i cygański. Bilety Online - www.ktt.pl Rezerwacje pod numerem telefonu - 41 367 67 12.



KIELCE

Opowieść wigilijna Teatru Salvatus

W sobotę, 7 lutego 2026 r. o godz. 17:00 w Sali Teatralnej Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach odbędzie się spektakl „Opowieść Wigilijna” w wykonaniu Teatru Salvatus, przygotowany na podstawie klasycznej powieści Charlesa Dickensa. Reżyserii podjęła się Monika Śliwińska-Szostak, tworząc przedstawienie, które w prosty i czytelny sposób mówi o przemianie, empatii i odpowiedzialności za drugiego człowieka.

Przedstawienie opowiada historię Ebenezera Scrooge’a – człowieka, który dzięki spotkaniom z duchami przeszłości, teraźniejszości i przyszłości zaczyna inaczej patrzeć na siebie i innych.

Teatr Salvatus to amatorska grupa teatralna działająca przy parafii św. Michała Archaniola w Daleszycach. Zespół skupia aktorów-amatorów w różnym wieku i angażuje lokalną społeczność w tworzenie spektakli, szczególnie jasełek, misterii religijnych i adaptacji literackich.

Bezpłatne zaproszenia do odbioru w recepcji Wojewódzkiego Domu Kultury. Kontakt: Dział Kultury WDK, tel. 41 36 55 104.

KIELCE

Spotkanie z Fabem Rubinem

„Francja to uczta” – przekonują się o tym uczestnicy spotkania z Fabem Rubinem, autorem m.in. „Barda”, (przetłumaczonego na język polski oraz czterech innych książek) w piątek, 6 lutego o godzinie 17 w Filii numer 9 Miejskiej Biblioteki Publicznej imienia Jerzego Pilcha w Kielcach.

Zapowiada się ciekawy wieczór w towarzystwie autora urodzonego w Polsce, ale wychowanego i mieszkającego we Francji. Kilka lat temu wraz z żoną Francuzką wrócił do rodzinnego kraju. Podczas spotkania wysłuchać będzie można opowieści o jego twórczości i wielu ciekawostek na temat Francji, Wstęp wolny.

Będzie taniec z miotłą i na pnioku! Kusoki Świętokrzyskie po raz pierwszy w Tokarni. Nadal można się zapisać

Paulina Baran
Kielce

W sobotę, 7 lutego w Tokarni odbędzie się wyjątkowe wydarzenie, które co roku przyciąga miłośników folkloru, dobrej muzyki i tradycyjnej karnawałowej zabawy.

Kusoki Świętokrzyskie zagospodarują w restauracji Wilaneska w Parku Etnograficznym, gdzie na uczestników czeka wieczór pełen radości, tańca i regionalnej kultury. Nadal można się zapisać.

Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wspólnej zabawy od godziny 18 aż do północy. Wydarzenie przygotowuje Muzeum Wsi Kieleckiej, które od lat dba o podtrzymywanie i popularyzowanie tradycji regionu świętokrzyskiego.

- Kusoki to synonim ostatnich. W naszym regionie, na dawnej wsi, ta tradycja była hucznie celebrowana, dlatego też, po raz pierwszy, postanowiliśmy zorganizować ostatki na ludowo w skansenie. Serdecznie zapraszamy na tę wy-



Serdecznie zapraszamy na tę wyjątkową podróż w czasie - mówi Katarzyna Korus, dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej

jątkową podróż w czasie - mówi Katarzyna Korus, dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej.

Oprócz zabawy tanecznej i suto zastawionego stołu goście będą mogli wziąć udział w licznych zabawach, które według wierzeń naszych przodków zapewnią im obfitość.

- Takim zwyczajem był między innymi „taniec na len

i konopie”. Uczestniczące w zabawie kobiety starały się, aby podskoczyć jak najwyżej w tańcu. Wierzono, że w ten sposób zapewnią wysokie plony lnu i konopi, niezbędnych do produkcji płótna oraz oleju - wyjaśnia Małgorzata Krzywdą, kierownik Parku Etnograficznego w Tokarni.

Dobra zabawa czeka na uczestników „tańca z mio-

otłą”, zwanego też „mietlorzem”. Na dawnej wsi nie można było ot tak zatańczyć z czyjąś żoną a nawet narzeczoną, dopiero „mietlorz” dawał taką szansę. Zabawa polegała na tym, że panowie przetrzucali się miotłą, a ten, który ją schwytał mógł podejść do dowolnej pary i „odbić” partnerkę.

W tańcu „na pnioku” zaś specjalizowały się małżeń-

stwa. Na środku sali ustawia się pniaki o niewielkiej średnicy, na tyle małej, by para miała trudność ze swobodnym staniem. Para taneczna wchodzi na pniak i musi na nim tańczyć w rytm ludowej muzyki. Wygrywa para, która najdłużej utrzyma się na pniu bez dotknięcia stopą ziemi. Dawniej wierzono, że udany taniec „na pnioku” wróży dobry i trwały związek, a co za tym idzie pomyślność w gospodarstwie.

Zabawa potrwa od godziny 18.00 do północy. Koszt biletu na wydarzenie to 180 złotych od osoby lub 350 złotych od pary.

W cenie biletu zapewniamy: gorące dania regionalne, bogaty wiejski stół, zimną płytę, słodki stół, napoje.

Do tańca i wspólnej zabawy porwie Kapela Ciekoty.

Kapela „Ciekoty” istnieje od 1995 roku, powstała przy Kole Gospodyń Wiejskich w Ciekotach. Pierwotnie była to kapela rodzinna w składzie: Ludwik Michta (ojciec) - akordeon, Grzegorz Michta

(syn) - bęben, Stanisław Jaguś - skrzypce. Ojciec - założyciel kierował kapelą 10 lat, następnie rolę tę przejął syn - Grzegorz Michta (akordeon). Kapela początkowo licznie skromna, stopniowo powiększała się o trębaczów i kłarnecistów.

Kapela wspiera przede wszystkim Zespół Pieśni i Tańca „Ciekoty”. Kapela reprezentuje Gminę na terenie Polski, swoim udziałem uświetnia imprezy lokalne, ogniska, kuligi, festyny, kiermasze, targi i wycieczki. Dzięki temu, że wiernie odtwarza kulturę naszego regionu stała się jedną z ciekawszych i atrakcyjniejszych kapel i odnosi sukcesy w konkursach. W roku 2014 Kapela „Ciekoty” nagrała płytę „Kapela Ciekoty. Świętokrzyskie tańcowanie”. Na krążku znalazły się utwory instrumentalne i wokalne-instrumentalne: tradycyjne oberki, polki, walczyki, chodzone.

Szczegóły i rezerwacje pod numerami telefonu: 41 315 41 71 515 458 649.

©P

REKLAMA

0011471864

TEATR CAPITOL

Autor: PAM VALENTINE Reżyser: MARCIN ŚLAWIŃSKI

Przyjazne dusze

Współpraca: KATARZYNA POLEWICKA

Cast: Dagmara Bęczyk, Piotr Bulewicz, Sławomir Łozowski, Tomasz Gęsiowski, Jan Janikowski, Bogdan Kulus, Małgorzata Ostrowska, Królowska, Sławomir Pawłowski, Katarzyna Polewicz, Jacek Bolewicz, Małgorzata Sadowska, Krystyna Tracz, Magdalena Wojcik, Magdalena Wójcik

13.02.2026 r. godz. 19.00 KCK Kielce

Portale internetowe:

kup**bilecik**.pl

eBilet.pl

bil@tyna.pl

Organizator:
POP-ART
AGENCJA

Partner:
ECHO
ED ECHODIAŁU

Partner medialny:
TVP3
KIELCE

Bilety w cenach: od 100 do 180 zł do nabycia w kasach:
KCK - 41 343 81 42, 696 993 986, OMNIA - 41 345 77 43
POP-ART - 604 496 001, TOP MEDIA - 784 064 001

REKLAMA

0011471863

MACIEJ MALEŃCZUK

i jego

„KLAUZULA SUMIENIA”

13.03.2026, godz. 19.00, KCK KIELCE

BILETY W CENACH: 100-200 ZŁ DO NABYCIA W KASACH: KCK - 41 343 81 42, OMNIA - 41 345 77 43, AGENCJA POP-ART - 604 496 001, 784 064 001

Organizator:
POP-ART
AGENCJA

Partner:
TOP
MEDIA

Partner:
S7 HOTEL

Partner medialny:
TVP3
KIELCE

Partner medialny:
ECHO
ED ECHODIAŁU

Partner medialny:
TVP3
KIELCE

Partner medialny:
ECHO
ED ECHODIAŁU

Partner medialny:
TVP3
KIELCE

Partner medialny:
ECHO
ED ECHODIAŁU

eBilet.pl

kup**bilecik**.pl

bil@tyna.pl

Portale internetowe:

KRÓTKO

KIELCE

Michał Szpak
live session

Fani Michała Szpaka mogą już zacierać ręce – w niedzielę, 1 marca o godzinie 18 w Sali Koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach odbędzie się wyjątkowy koncert artysty. Michał Szpak Live Session to nie tylko nowe aranżacje popularnych utworów, ale przede wszystkim eksplozja emocji i magnetyzmu, które na długo pozostaną w pamięci widzów. Bilety na to muzyczne wydarzenie już są dostępne, a liczba miejsc jest ograniczona.

Koncert Michała Szpaka w Filharmonii Świętokrzyskiej to niezwykle spotkanie z muzyką, podczas którego artysta planuje zaprezentować się w zupełnie nowym świetle. Muzyk odsłoni nowe oblicze swojej twórczości, prezentując świeże aranżacje swoich znanych hitów.

Bilety w cenie od 178 złotych na biletyna.pl.

KIELCE

Wystawa Martyny
Kozłowskiej

W piątek, 20 lutego o godzinie 18 w Domu Kultury Zameczek w Kielcach odbędzie się wystawa malarstwa Martyny Kozłowskiej pt. „(anty)obraz”. Wstęp wolny. - To wystawa, w której chcę zadawać widzowi pytania. Tyły podobraz, tekst i uszkodzenia tworzą przestrzeń do myślenia o granicach dzieła, o tym gdzie zaczyna się, a gdzie kończy sztuka. Nie jest to krytyka sztuki współczesnej ani próba jej ośmieszenia. Nie jest to też hołd dla sztuki nowoczesnej i abstrakcji. To raczej poszukiwania, próby zrozumienia i zdefiniowania twórczości - wyjaśnia autorka.

KIELCE

Barbara Winkler
„Saudade”

Ośrodek Kultury Ziemowit przy ulicy Mieszka I w Kielcach zaprasza w czwartek, 5 lutego na wystawę Fotografii Barbary Winkler pt. „Saudade”. Początek o godzinie 18. Wstęp wolny.

Barbara Winkler (urodzona w 2000 roku w Kielcach), architektka z wykształcenia, fotografka z pasji, w swojej twórczości łączy obserwację otoczenia z wrażliwością na ulotność i niepowtarzalność chwil oraz towarzyszącymi im emocjami.

KIELCE

Jezioro
Łabędzie

W środę, 11 lutego o godzinie 19 w Kieleckim Centrum Kultury wystąpi słynny Królewski Balet Klasyczny z pięknym widowiskiem - Jezioro Łabędzie.

„Jezioro Łabędzie” to wyjątkowy spektakl baletowy, wspaniale wykonany przez renomowany Królewski Balet Klasyczny pod dyktando Marcina Rolczyńskiego. Ta klasyczna produkcja, stworzona przez Piotra Czajkowskiego, jest jednym z najbardziej znanych i ukochanych baletów na całym świecie.

Spektakl „Jezioro Łabędzie” opowiada poruszającą historię miłości, magii i poświęcenia. Fabuła koncentruje się wokół młodego księcia Zygryda, który zakochuje się w pięknej Odettcie, przemienionej w łabędzia przez potężnego czarnoksiężnika. Zdesperowany, czarnoksiężnik Rothbart przysięga zniszczyć ich miłość, wprowadzając intrygi, manipulacje i złudzenia. Czy miłość i determinacja będą wystarczające, aby pokonać siły zła?

Bilety od 130 złotych na kupbilecik.pl.

KIELCE

Bal Karnawałowy
dla Dzieci

Ośrodek Kultury Ziemowit zaprasza wszystkie dzieci w wieku 4-7 lat na wyjątkowy Bal Karnawałowy pełen radości, tańca i kreatywnej zabawy. Odbędzie się on w sobotę, 7 lutego w godzinach 11-13. Zapisy i informacje: 41 345 20 63. Wstęp 50 złotych.

KIELCE

Zagra Stare Dobre
Małżeństwo

Zespół Stare Dobre Małżeństwo zagra we wtorek, 10 marca o godzinie 19 w Kieleckim Centrum Kultury. Bilety od 184 złotych na sdm-myszkowski.com. Stare Dobre Małżeństwo wyrosło z męskiego duetu wokalo-gitarowego Krzysztof Myszkowski i Andrzej Sidorowicz. Zapowiedziano ich występy żartobliwym stwierdzeniem, że znają się jak „stare dobre małżeństwo”. Do zespołu dołączali i odchodzili inni członkowie, ale grupa wciąż istnieje, wydaje płyty i koncertuje po całej Polsce. Stare Dobre Małżeństwo wspaniale aranżuje teksty Edwarda Stachury, z czym jest najczęściej kojarzone.

Publiczność usłyszy połączenie rocka
i symfonii, zabrzmia przeboje

Anna Bilka
Kielce

W piątek, 20 lutego w Kieleckim Centrum Kultury odbędzie się Rock Sympho Show IV, prezentowane przez utalentowaną Prime Orchestra. Początek o godzinie 19.

Jak zapowiadają organizatorzy, będzie to niesamowite muzyczne doświadczenie, które zyskało popularność na całym kontynencie.

Rock Sympho Show to niezrównane dźwiękowe doznania, świeże aranżacje ponadczasowych rockowych utworów, które wykonają Prime Orchestra. Fani usłyszą klasyki takich gigantów, jak Deep Purple, Scorpions, Rammstein, Metallica, AC/DC, Pink Floyd, The Cranberries, Depeche Mode i Electric Light Orchestra. Te legendarne zespoły zostaną przedstawione w całkowicie nowym świetle, za sprawą symfonicznej orkiestry, która doda wyjątkowego klimatu każdemu utworowi.

Prime Orchestra przygotowała także wiele nowych utworów w interpretacji, które zasko-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Rock Sympho Show IV w wykonaniu Prime Orchestra zobaczymy w Kieleckim Centrum Kultury w piątek, 20 lutego

czą nawet najbardziej zapalonych fanów. W połączeniu z finem wykonaniem i nowoczesnymi aranżacjami, każdy występ staje się niezapomnianym przeżyciem.

Podczas koncertu widzowie będą mogli doświadczyć niezwykłej energii płynącej z połączenia rockowej siły z potęgą orkiestry symfonicznej. Na scenie zaprezentują się utalentowani wokali-

ści, a charyzmatyczny dyrygent poprowadzi całe przedsięwzięcie, łącząc w sobie ducha rocka z elegancją muzyki klasycznej.

Show oferuje także niezwykle efekty wizualne, z udziałem nowoczesnej technologii dźwięku oraz wciągających ekranów LED. Dzięki temu każdy widz zostanie wciągnięty w muzyczny świat Prime Orchestra. Wszystko to wzbogacają

stylowe obrazy artystów, sprawiając, że każdy koncert staje się uczcą nie tylko dla uszu, ale również dla oczu.

Przedstawiana jako fenomen na skalę światową, Prime Orchestra zdobyła serca publiczności na całym świecie od czasu swojego debiutu w 2014 roku.

Bilety od 185 złotych na kck.bilety24.pl. ©©

Koncert „Aleja Gwiazd” z nowym terminem

Anna Bilka
Kielce

Koncert „Aleja Gwiazd”, który miał odbyć się w sobotę, 31 stycznia w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach, został przeniesiony na piątek, 17 kwietnia.

Największe przeboje polskiej sceny muzycznej w wykonaniu utalentowanych artystów stworzą wzruszającą mozaikę dźwięków, które na nowo roz-

palą wspomnienia czasów młodości i bez troski. Początek o godzinie 19.

Scena w Kielcach rozbrznie dzięki utworom zespołów i artystów, których muzyka zdefiniowała całe dekady. Koncert „Aleja Gwiazd” to nie tylko klasyczne rockowo-popowe hity, ale i okazja do wspólnego śpiewania oraz przeżywania wielkich emocji.

Podczas tego wyjątkowego wydarzenia usłyszymy utwory takich legend jak Kult, Chłopcy z Placu Broni, Obywatel G.C.,

Lombard, Bajm, czy też niezapomnianego Andrzeja Zauchy. Dzięki temu wieczór ten nabierze szczególnego wymiaru, łącząc pokolenia i przywracając najpiękniejsze muzyczne wspomnienia.

Nie zabraknie również emocji, które płyną z takich hitów jak te znamienite kompozycje Zbigniewa Wodeckiego. Te przeboje, które bawią, wzruszają i inspirują, będą hołdem dla sztuki muzycznej, której znaczenie nie przemija mimo upływu czasu.

Na scenie pojawi się Agnieszka Sobas, finalistka Festiwalu „Pamiętajmy o Osieckiej”. Obok niej wystąpi Angelika Kot-Mruczek, znana widzom z programu The Voice of Poland. Nie zabraknie też Daniela Cebuli-Ornyca - wokalisty i pedagoga, również finałowego uczestnika The Voice of Poland. Artystom towarzyszyć będzie Inventive Orchestra.

Bilety od 84 złotych w serwisie biletyna.pl. ©©

Na wiolonczeli zagra Maria Leszczyńska

Anna Bilka
Kielce

W piątek, 6 lutego o godzinie 19, odbędzie się wyjątkowy koncert w Filharmonii Świętokrzyskiej pod hasłem „Barwy romantyzmu”.

Publiczność czeka spotkanie z romantycznymi dziełami Roberta Schumanna, Victora Herberta i Antonina Dwořaka. Wydarzenie jest okazją do podziwiania kunsztu zarówno doświadczonej Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Święto-

krzyskiej, jak i uznanej wiolonczelistki młodego pokolenia Marii Leszczyńskiej.

Wieczór rozpocznie się od Uwertury do dramatu „Manfred” op. 115 autorstwa Roberta Schumanna.

Kolejną atrakcją wieczoru będzie wykonanie II Koncertu wiolonczelowego e-moll op. 30 Victora Herberta. Kompozycja ta powstała w 1894 roku i szybko zdobyła miano jednego z najważniejszych dzieł romantycznych stworzonych przez kompozytora będącego również wybitnym wioloncze-

listą. Na scenie zaprezentuje się Maria Leszczyńska, zdobywczyni II nagrody na XII Międzynarodowym Konkursie Wiolonczelowym im. Witolda Lutosławskiego.

Na zakończenie wieczoru zabrzmia Symfonia nr 6 D-dur op. 60 Antonina Dwořaka.

Orkiestrę poprowadzi Jakub Chrenowicz, który wspólnie z asystentem Sijerem Filipem zadba o płynne i emocjonujące wykonanie tego arcydzieła.

Bilety od 37 złotych w kasie i na stronie filharmonii. ©©



FOT. M. ZABOKLICKI

Maria Leszczyńska zagra w Filharmonii w piątek

Umowa z wykonawcą przebudowy ujęcia wody w Tokarni podpisana. To milionowa inwestycja z wysokim unijnym dofinansowaniem

Agnieszka Olech
Gmina Chęciny

Ponad 4,8 miliona złotych będzie kosztować przebudowa ujęcia wody w Tokarni, której realizację właśnie przypieczętowano podpisaniem umowy z wykonawcą.

Aż 85 procent kosztów kwalifikowanych tej inwestycji pokryje unijne dofinansowanie. Jest to jedno z kluczowych zadań szeroko zakrojonego projektu modernizacji infrastruktury wodociągowej w gminie Chęciny, na który samorząd pozyskał łącznie blisko 10 milionów złotych.

Rusza przebudowa ujęcia wody w Tokarni

Pierwszym etapem realizacji całego przedsięwzięcia jest przebudowa ujęcia wody w Tokarni. Umowę z wykonawcą tej części dużego zadania inwestycyjnego właśnie podpisano. Prace przeprowadzi firma ECOL-UNICON Sp. z o.o., za kwotę nieco ponad 4,8 mln złotych, z czego 85 procent kosztów kwalifikowanych pokryje unijne dofinansowanie. Inwestycja obejmie kompleksowe prace modernizacyjne, które znacząco poprawią jakość i bezpieczeństwo dostaw wody dla mieszkańców.

W ramach zadania przewidziano przebudowę ujęcia wody w Tokarni, gdzie istotnym elementem inwestycji będzie montaż nowoczesnego modułu od-



Umowę podpisał burmistrz Robert Jaworski z przedstawicielem firmy ECOL-UNICON

wróconej osmozy, który pozwoli na jeszcze skuteczniejsze uzdatnianie wody. Zaplanowano również budowę dwóch zbiorników magazynowych wody, co zwiększy stabilność dostaw i bezpieczeństwo całego systemu. - To bez wątpienia jedna z najważniejszych inwestycji wodociągowych realizowanych w naszej gminie w ostatnich latach. Przebudowa ujęcia wody w Tokarni ma kluczowe znaczenie nie tylko dla tej miejscowości, ale również dla całego systemu zaopatrzenia w wodę. Nowoczesne rozwiązania technologiczne, które tu zastosujemy, przełożą się na lepszą jakość wody, większą niezawodność dostaw i bezpieczeństwo mieszkańców na wiele kolejnych

lat - zaznacza burmistrz Robert Jaworski.

Szeroki zakres całego projektu

Poza przebudową ujęcia wody w Tokarni, kilkunastomilionowy projekt obejmuje także szereg innych zadań na terenie gminy. W Chęcinach, na ulicy Zelejowej, zaplanowano wymianę sieci wodociągowej. Przewidziano również modernizację ujęć wody w miejscowościach Mosty, Bolmin, Korzecko, Starochęcin, Łukowa, Gościńiec i na Górze Zamkowej, a także modernizację przepompowni między innymi w Starochęcinach, Lelusinie oraz przy ulicach Jędrzejowskiej,

Spacerowej i Zelejowej w Chęcinach. Zakres prac obejmie wymianę lub modernizację szaf sterowniczych i zasilających oraz montaż analizatorów wody działających w czasie rzeczywistym.

W projekcie przewidziano także stworzenie punktów monitoringu przepływu wody, co pozwoli ograniczyć straty na sieci, wymianę niesprawnych hydrantów w kilkudziesięciu miejscowościach na terenie gminy oraz awaryjną wymianę 240 metrów sieci wodociągowej w Korzecku. Uzupełnieniem inwestycji będzie budowa siedmiu instalacji fotowoltaicznych o mocy 49,5 kW, które powstaną między innymi w Tokarni, Korzecku, Bolminie, Mo-

stach, Starochęcinach, Gościńcu i Łukowej, obniżając koszty funkcjonowania infrastruktury. W przypadku wszystkich tych pozostałych zadań procedury przetargowe są w toku, a gmina jest na etapie wyłaniania wykonawców.

Część dużego projektu

Warto podkreślić, że przebudowa ujęcia wody w Tokarni jest jednym z elementów znacznie większego przedsięwzięcia realizowanego przez Miasto i Gminę Chęciny. Całkowity koszt projektu oszacowano na nieco ponad 15 milionów złotych, z czego blisko 10 milionów pokryją środki unijne. Dofinansowanie na ten cel władze gminy Chęciny pozyskały z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Działanie 2.6 Infrastruktura wodno-ściekowa, w ramach programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027. Tak znaczące wsparcie finansowe pozwala na jednoczesną realizację wielu zadań, które w normalnych warunkach musiałyby być rozłożone na długie lata.

Z pozyskania milionowego dofinansowania nie kryje zadowolona burmistrz miasta i gminy Chęciny Robert Jaworski, który podkreśla, jak istotne są te środki dla dalszego rozwoju infrastruktury. - Blisko 10 milionów złotych to ogromne wsparcie, które trafiło do gminy Chęciny, pozwalając nam na realizację niezwykle potrzebnych zadań związanych

z poprawą infrastruktury wodociągowej. Od lat stawiamy na rozwój sieci wodociągowej, budując nowe odcinki i całą infrastrukturę z tym związaną. Czas jednak sprawia, że niektóre elementy wymagają modernizacji lub wymiany. Dotyczy to zarówno sieci wodociągowej, jak i ujęć wody w wielu miejscowościach. W ramach projektu zostaną również wymienione hydranty, co wpłynie na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców. To bardzo duży projekt, którego realizacja bez tego milionowego dofinansowania byłaby trudna do przeprowadzenia w tak krótkim czasie. Cieszymy się, że zostaliśmy beneficjentem tak wysokich środków, które udało nam się pozyskać - podkreśla burmistrz Robert Jaworski.

Inwestycja w bezpieczeństwo i przyszłość

Realizowany milionowy projekt modernizacji technicznej infrastruktury wodociągowej to przede wszystkim inwestycja w bezpieczeństwo, komfort życia mieszkańców i stabilny rozwój gminy Chęciny. Dzięki pozyskanemu, blisko 10-milionowemu dofinansowaniu unijnemu samorząd może w krótkim czasie przeprowadzić kompleksowe prace, które zabezpieczą potrzeby mieszkańców na wiele lat. Przebudowa ujęcia wody w Tokarni stanowi pierwszy, bardzo ważny krok w realizacji tego ambitnego i niezwykle potrzebnego przedsięwzięcia. ©

Blisko 600 tysięcy złotych na realne wsparcie mieszkańców

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Gmina Strawczyn pozyskała 587 tysięcy złotych na realizację programu „Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnością” w edycji 2026.

Podpisana umowa pozwoli objąć wsparciem 42 mieszkańców, w tym dzieci oraz osoby dorosłe z orzeczeniem o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Program, finansowany z Funduszu Solidarnościowego, ma na celu ułatwienie codziennego funkcjonowania i aktywnego udziału w życiu społecznym.

Umowa podpisana - pieniądze trafiają do gminy

15 stycznia wójt gminy Strawczyn Karol Picheta wspólnie ze skarbnik gminy



Umowę z wojewodą Józefem Brykiem wójt Karol Picheta wspólnie ze skarbnik gminy Justyną Stępień

Justyną Stępień podpisali z wojewodą świętokrzyskim Józefem Brykiem umowę na dofinansowanie w ramach resortowego programu Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej „Asystent osobisty

osoby z niepełnosprawnością” dla jednostek samorządu terytorialnego - edycja 2026. Program realizowany jest ze środków Funduszu Solidarnościowego i stanowi jedno z kluczowych narzędzi wspar-

cia osób z niepełnosprawnościami w samorządach.

Dzięki podpisanej umowie do gminy Strawczyn trafi 587 tysięcy złotych, które zostaną przeznaczone na zapewnienie usług asystenckich dla mieszkańców wymagających codziennego wsparcia.

Kto skorzysta z programu

Program „Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnością” w gminie Strawczyn będzie skierowany do szerokiej grupy odbiorców. Wsparciem zostaną objęte dzieci w wieku od 2 do 16 roku życia, posiadające orzeczenie o niepełnosprawności. Z programu skorzystają również osoby dorosłe z orzeczeniem o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności.

Zgodnie z założeniami, w 2026 roku z pomocy asy-

stenta osobistego na terenie gminy Strawczyn skorzystają łącznie 42 osoby. Usługi asystenckie będą obejmować pomoc w wykonywaniu codziennych czynności, poruszaniu się, załatwianiu spraw urzędowych, a także w aktywnym uczestnictwie w życiu społecznym i lokalnym.

Znaczenie pozyskanego dofinansowania podkreśla wójt gminy Strawczyn Karol Picheta. - Cieszymy się, że po raz kolejny będziemy mogli wesprzeć naszych mieszkańców w wykonywaniu codziennych czynności oraz w funkcjonowaniu w życiu społecznym na terenie naszego samorządu. Program asystenta osobistego to realna pomoc, która zwiększa samodzielność osób z niepełnosprawnościami i daje im większe poczucie bezpieczeństwa. To również ogromne wsparcie dla ich rodzin i opie-

kunów - podkreśla wójt Karol Picheta.

Program „Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnością” od lat cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców i samorządów. Jego realizacja w gminie Strawczyn wpisuje się w konsekwentnie prowadzoną politykę społeczną, ukierunkowaną na wyrównywanie szans i poprawę jakości życia osób z niepełnosprawnościami.

Pozyskane środki pozwolą na dalsze rozwijanie usług społecznych w gminie oraz lokalnego systemu wsparcia, który odpowiada na realne potrzeby mieszkańców. Dzięki temu osoby z niepełnosprawnościami będą mogły aktywniej uczestniczyć w życiu społecznym, edukacyjnym i kulturalnym gminy, zachowując jak największą samodzielność w codziennym funkcjonowaniu. ©

Kwalifikacja wojskowa w powiecie kieleckim

Starostwo Powiatowe
Powiat kielecki

Rozpoczęła się kwalifikacja wojskowa w powiecie kieleckim - największa i najdłuższa trwająca w województwie. Jako pierwsi przed komisją stawili się 19-latkowie z gminy Mniów.

Starosta kielecki Tomasz Pleban przypomniał, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Kielcach mieści się Powiatowa Komisja Lekarska numer 2. - Jest to największa komisja lekarska w województwie - podkreślił starosta. - Do stawiennictwa przed komisją zostało wezwanych ponad 1371 mężczyzn, głównie z rocznika 2007 oraz 193 kobiet posiadających kwalifikacje przydatne do czynnej służby wojskowej. Aby sprostać temu wyzwaniu, do pracy w komisji zostało powołanych 14 osób, w tym czterech lekarzy. Działająca w kieleckim starostwie komisja będzie pracowała najdłużej ze wszystkich w województwie, bo aż do 10 kwietnia - poinformował starosta Tomasz Pleban.

- W sumie w całym województwie świętokrzyskim w kwalifikacji ma wziąć udział prawie 7 tysięcy kobiet i mężczyzn - powiedział wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki. - Zapraszamy do tego aby stawiać się na kwalifikacji wojskowej. To ważne wydarzenie w życiu młodych ludzi, a nigdy nie wiadomo jak może się ono potoczyć. To pierwszy krok, aby czynnie służyć dla naszego kraju. Polska armia chętnie przyjmuje każdego zainteresowanego służbą. Wojsko Polskie daje możliwość rozwoju zwrócił uwagę wicewojewoda.

- To jedna z lepiej zorganizowanych kwalifikacji na terenie Polski. Świadczy też o tym dość wysokie stawiennictwo - ocenił Powiatową Komisję Lekarską nr 2, pułkownik Tomasz Maj, Szef Ośrodka Zamiejscowego w Kielcach, Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji, który uczestniczył w brie-

finngu prasowym inaugurującym pracę komisji w kieleckim starostwie wraz ze swoim zastępcą ppłk Bogdanem Kołkowskim.

- Kwalifikacja wojskowa daje także m.in. szansę na sprawdzenie jakie są możliwości służby wojskowej. Zarówno moi ludzie, jak i żołnierze z 10. Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej udzielają pomocy młodym ludziom w zakresie przekazywania niezbędnych informacji na temat służby w wojsku - podkreślił pułkownik Tomasz Maj.

- W przyszłości ci młodzi ludzie trafią do różnych jednostek wojskowych w woj. świętokrzyskim - zaznaczył pułkownik Sławomir Machniewicz, dowódca 10. Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej. - Mam nadzieję, że większość do mojej brygady ale też do Wojskowego Centrum Rekrutacji czy Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych albo do 8. Dywizji Piechoty Armii Krajowej, która powstaje - poinformował.

Dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego Robert Sabat powiedział, że w regionie powołano w tym roku 14 komisji wojskowych, po jednej w każdym powiecie oraz oddzielnie dla miasta Kielce. - Celem kwalifikacji wojskowej jest określenie kategorii zdolności do odbycia czynnej służby wojskowej - przypomniał. - Świętokrzyskie jest w czołówce województw pod względem stawiennictwa na kwalifikację wojskową. W ubiegłym roku stawiło się u nas ponad 85 procent wezwanych. Świadczy to o tym, że młodzi ludzie z naszego regionu podchodzą z pełną odpowiedzialnością do obowiązku obrony ojczyzny. Dyrektor Sabat podkreślił również, że dotychczas kwalifikacja wojskowa w Świętokrzyskiem, w tym w powiecie kieleckim przebiegała sprawnie co świadczy o dużym zaangażowaniu organizatorów w jej przygotowanie i przeprowadzenie. ©



Oficjalne rozpoczęcie kwalifikacji wojskowej w powiecie kieleckim

Zimowe ferie w gminie Masłów pełne energii, pasji i odkrywania świata



Wycieczka do Muzeum Fabryki Czekolady E. Wedel była jedną z wielu atrakcji ferii zimowych w gminie Masłów

Anna Bilśka
Gmina Masłów

Tegoroczne ferie zimowe w gminie Masłów były prawdziwym świętem aktywności, kreatywności i wspólnego spędzania czasu.

rzez dwa tygodnie dzieci i młodzież mogły korzystać z niezwykle bogatej oferty zajęć przygotowanych przez szkoły, instytucje kultury oraz Placówki Wsparcia Dziennego „Promyczek”. Każdy dzień przynosił nowe atrakcje, a program ferii udowodnił, że zimowy wypoczynek w Masłowie może być jednocześnie radosny, rozwijający i pełen inspiracji.

Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom” w Ciekotach przygotowało niezwykle różnorodny program. Dzieci uczestniczyły w warsztatach z okazji Dnia Babci i Dziadka w świetlicy w Dąbrowie, brały udział w seansie mobilnego oceanarium, obejrzały film „Psoty” w kinie Helios, a także skorzystały z przejazdu słynną CK Rurą - jedną z najdłuższych zjeżdżałni w Europie. Dużym zainteresowaniem cieszył się także wyjazd do Centrum Nauki Leonarda da Vinci w Podzamczu Chęcińskim. W drugim tygodniu ferii Szklany Dom zaprosił dzieci do Teatru Lalki i Aktora „Kubus” w Kielcach, na warsztaty cukiernicze oraz

zajęcia edukacyjne prowadzone we współpracy ze Świętokrzyskim Parkiem Narodowym. Jedną z największych atrakcji był wyjazd do Warszawy, podczas którego uczestnicy zwiedzili Muzeum Fabryki Czekolady E. Wedel oraz stadion PGE Narodowy.

Równie intensywnie ferie przebiegały w szkołach. Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego w Mąchocicach-Scholasterii połączyła twórczość z ruchem. Szkolna świetlica zamieniła się w prawdziwą pracownię artystyczną, w której dzieci tworzyły m.in. „drzewka szczęścia”, kosmiczne „mgławice w słoiku”, czy figurki z masy solnej. Nie zabrakło także zajęć ruchowych, zabaw integracyjnych i gier zespołowych, które uczyły współpracy i zdrowej rywalizacji. Dużym zainteresowaniem cieszyły się gra terenowa gra „Zimowa Misja Bałwana” zakończona Kinem Zimowym i warsztaty kulinarne prowadzone przez absolwentkę szkoły, Julię Janik. Uczniowie przygotowywali m.in. lody na patyku oraz zimowy deser śmietankowy mrożony w śniegu, łącząc naukę z kreatywną zabawą. Co istotne, uczniowie w okresie ferii zimowych nie zapomnieli o otaczającej przyrodzie, na boisku dzieci zawiesiły przygotowane dla ptaszków oraz wiewiórek przysmaki. Akcja ta była

doskonałą okazją do rozmowy o odpowiedzialności za środowisko i o tym, jak trudnym czasem dla zwierząt jest zima.

Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi i Dwujęzycznymi im. Marii Skłodowskiej-Curie w Mąchocicach Kapitulnych postawiła na aktywność fizyczną - uczniowie brali udział w zajęciach z gry w badmintona, wyjeżdżali do kina Helios oraz na lodowisko. W czasie ferii zimowych w Szkole Podstawowej w Masłowie uczniowie chętnie uczestniczyli w zajęciach sportowych, plastycznych i edukacyjnych. Rozgrywki w piłkę nożną i ręczną, gry logiczne oraz kreatywne zabawy sprzyjały aktywności fizycznej, współpracy i rozwijaniu zainteresowań. Dużym powodzeniem cieszyły się również zajęcia plastyczne inspirowane twórczością Władysława Małeckiego, wybitnego malarza urodzonego w Masłowie, w związku z 190. rocznicą jego urodzin, podczas których dzieci malowały pejzaże i wykonywały szkice, dodatkowo szyły maskotki i tworzyły prace inspirowane twórczością Władysława Małeckiego. Drugi tydzień ferii upłynął w równie twórczej atmosferze. Uczniowie tworzyli kolorowe „miasta marzeń” oraz wzięli udział w wyjeździe na lodowisko do Skarżyska-Kamiennej, gdzie wspólna zabawa na lodzie do-

starczyła im wielu radości i niezapomnianych wrażeń.

Szkoła Podstawowa im. Jana Kochanowskiego w Brzezinkach zaproponowała gry zespołowe, zajęcia sportowe oraz wyjazdy na łyżwy, zapewniając młodzieży dużo ruchu i zdrowej rywalizacji. Bogaty program przygotowała również Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka w Woli Kopcowej. Uczniowie klas I-III uczestniczyli w zajęciach sportowych, plastycznych i integracyjnych, brali udział w turnieju piłki nożnej, ćwiczeniach gimnastycznych, zabawach z chustą animacyjną, warsztatach w ramach „Laboratoriów Przyszłości”, eksperymentach z bańkami mydlanymi oraz wyjeździe na lodowisko. Dużym wydarzeniem była także nocowanka zuchów połączona z samodzielnym przygotowywaniem posiłków, grami i wspólnym seansem filmowym.

Zajęcia odbywały się również w Placówce Wsparcia Dziennego „Promyczek”, gdzie szczególny nacisk położono na integrację, wspólne zabawy i rozwijanie relacji. Z kolei Gminna Biblioteka Publiczna w Masłowie zaprosiła dzieci do udziału w konkursie fotograficznym „Jak daleko książka pojechała z Tobą na ferie zimowe?”, zachęcając do łączenia podróży z czytelnictwem.

©

Noworoczny Koncert w Daleszycach pełen wzruszeń i młodych talentów



Podczas koncertu zabrzmiały najpiękniejsze utwory o świątecznym charakterze, które wprowadziły słuchaczy w nastrojową, pełną ciepła atmosferę minionych świąt

Anna Kowalska
Gmina Daleszycy

W Daleszycach odbyła się dziewiąta edycja Noworocznego Koncertu organizowanego przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną.

Wydarzenie zgromadziło liczną publiczność, która mogła przeżyć wyjątkowy wieczór wypełniony świąteczną muzyką i występami utalentowanych artystów.

Podczas koncertu zabrzmiały najpiękniejsze utwory o świątecznym charakterze, które wprowadziły słuchaczy w nastrojową, pełną ciepła atmosferę minionych świąt. Na scenie zaprezen-

wały się: Joanna Orłowicz, Amelia Kosela, Zosia Wojciechowska, Maja Pastuszka, Katarzyna Szulc oraz Julia Węglewska. Szczególne uznanie publiczności zdobyła najmłodsza uczestniczka wydarzenia - zaledwie 5-letnia Ula Sękowska, która została okrzyknięta małą gwiazdą wieczoru.

Prawdziwa muzyczna uczta

Koncert był nie tylko muzyczną uczcą, ale również okazją do zaprezentowania lokalnych talentów. Występy artystów spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem, a publiczność nagrodziła wykonawców długimi brawami.

W wydarzeniu wzięli udział zaproszeni goście, którzy wręczyli artystom bukiety kwiatów oraz drobne upominki. Wśród nich znaleźli się: wicewojewoda Michał Skotnicki, burmistrz Dariusz Meresiński, radna Rady Powiatu Anna Kosmała, a także przewodniczący i wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Mariusz Dziadowicz oraz Sławomir Jamioł. Wśród publiczności obecni byli również radni: Dorota Klimmek, Joanna Rybak i Mariusz Rokicki, a także dyrektor Miejsko-Gminnego Żłobka Justyna Kosela oraz wicedyrektor ZSP w Daleszycach Teresa Rzepecka. Nad techniczną obsługą koncertu czuwał natomiast dyrektor Miejsko-Gmin-

nego Ośrodka Kultury Norbert Wojciechowski.

Wspólne przeżywanie muzyki

Organizatorem koncertu była Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Daleszycach. Szczególne podziękowania skierowano do dyrektora placówki, Alicji Prendoty, za przygotowanie wydarzenia, które jak podkreślali uczestnicy na długo pozostanie w ich pamięci.

Noworoczny Koncert w Daleszycach na stałe wpisał się już w kalendarz lokalnych wydarzeń kulturalnych, łącząc mieszkańców we wspólnym przeżywaniu muzyki i budując przestrzeń do prezentacji młodych artystów. ©©

Delegacja z Morawicy oddała hołd księdzu Piotrowi Ściegiennemu

Anna Kowalska
Gmina Morawica

Przedstawiciele samorządu Miasta i Gminy Morawica oraz społeczności szkolnej z Bilczy uczcili 225. rocznicę urodzin księdza Piotra Ściegiennego, składając kwiaty i zapalając znicze na jego grobie w Lublinie.

Ksiądz Piotr Ściegienny urodził się w Bilczy, gdzie prowadził działalność duszpasterską i społeczną wśród mieszkańców, natomiast został pochowany na cmentarzu przy ulicy Lipowej w Lublinie. Był wielkim patriotą, który całe swoje życie poświęcił Ojczyźnie i działalno-

ści na rzecz narodu polskiego.

Kwiaty na grobie księdza Ściegiennego złożyli: zastępca burmistrza Miasta i Gminy Morawica Marcin Dziewięcki, przewodniczący Rady Miejskiej Tomasz Domagała, radni Rady Miejskiej: Katarzyna Kubicka i Sebastian Król, dyrektor Szkoły Podstawowej w Bilczy Ewa Kosowska oraz była dyrektorka szkoły Urszula Wróblewska.

Wyjazd był wyrazem pamięci o księdzu Piotrze Ściegiennym, szacunku dla jego działalności oraz troski o pielęgnowanie pamięci o osobach, które wniosły ważny wkład w historię naszej Ojczyzny.

©©



Delegacja z gminy Morawica oddała hołd księdzu Piotrowi Ściegiennemu

Piekoszów zagrał z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Dzięki ogromnemu zaangażowaniu wolontariuszy i hojności mieszkańców podczas 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy udało się zebrać 13 tysięcy 171,02 złotych na rzecz najmłodszych.

Gmina Piekoszów po raz kolejny włączyła się w wielką akcję Jurka Owsiaaka.

Wolontariusze kwestowali przez cały dzień na terenie gminy, nie zrażając się zimową aurą. Finałem ich pracy było spotkanie w sztabie głównym, który mieścił się w Kinie Pksel w Piekoszowie. Tam na zmarzniętych, ale szczęśliwych wolontariuszy czekała burmistrz miasta i gminy Piekoszów, Teresa Jakubowska. Wraz z członkami sztabu oraz samymi wolontariuszami osobiście liczyła

zebrane pieniądze i dziękowała za nieocenioną pomoc, zaangażowanie oraz poświęcenie dla drugiego człowieka.

W tym roku Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zbierała środki na leczenie chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów. To cel, który szczególnie poruszał darczyńców, o czym najlepiej świadczą pełne puszki i liczne deklaracje wsparcia.

- To jedna z tych akcji, które pokazują, jak wiele możemy zrobić razem. Jestem ogromnie dumna z naszych wolontariuszy. Poświęcili swój czas, energię i serce, aby pomóc innym. Ta zbiórka to dowód, że dobro naprawdę wraca, a Piekoszów ma wielkie serce - podkreśliła burmistrz Teresa Jakubowska.

Sami wolontariusze nie kryli wzruszenia i radości z przebiegu kwesty. - Ludzie byli bar-

dzo życzliwi i hojni. Wrzucali do puszek z uśmiechem i dobrym słowem. Warto kwestować, bo ma się poczucie, że robi

się coś naprawdę ważnego, a przy okazji spotyka się mnóstwo dobrych ludzi - mówili zgodnie wolontariusze, dodając, że właśnie ta atmosfera

wspólnego pomagania co roku motywuje ich do udziału w finale.

Na szczególne wyróżnienie zasługują wolontariusze, którzy zebraли najwyższe kwoty. Pierwsze miejsce zajęła Karolina Krawczyk z wynikiem 3.052,43 złotych. Na drugim miejscu uplasowała się Edyta Sochanowska, która zebrała 3.033,26 złotych, a trzecie miejsce przypadło Antoniemu Janowi Babutowi z kwotą 2.345,57 zł. Akcję wsparł również Klub Seniora, a także Przedszkole w Piekoszowie oraz Sklep Medyczny, dokładając swoją cegiełkę do wspólnego sukcesu.

Tegoroczny finał w Piekoszowie po raz kolejny pokazał, że lokalna społeczność potrafi się jednoczyć wokół ważnych spraw. Zebrana kwota to realna pomoc dla potrzebujących dzieci, a jednocześnie piękny dowód solidarności, empatii i wrażliwości mieszkańców gminy. ©©



Wolontariusze kwestowali przez cały dzień na terenie gminy. Udało się zebrać 13 tysięcy 171,02 złotych

KRÓTKO

DĘBSKA WOLA

Kraksa osobówki z karetką

Do zderzenia samochodu osobowego z karetką doszło w sobotni wieczór, 31 stycznia w Dębskiej Woli na drodze wojewódzkiej nr 766 relacji Morawica - Pińczów.

Jak przekazywał oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej, w miejscowości Dębska Wola na trasie drogi wojewódzkiej relacji Morawica - Pińczów - na rondzie - doszło do zderzenia osobowego pojazdu z karetką transportową.

- Oba pojazdy zjechały do rowu. W karecie nie było pacjenta. Na miejscu badani byli uczestnicy zdarzenia, ale nie ma osób z poważnymi obrażeniami - wyjaśniali strażacy.

Podkomisarz Małgorzata Perkowska - Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach uzupełniała: - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że karetka, jadąc bez pacjenta i bez sygnałów uprzywilejowanych zatrzymała się na światłach.

W tył karetki, którą kierował 33-latek, uderzył jadący za nim Nissan kierowany przez 43-letniego mężczyznę. - Na skutek uderzenia karetka zjechała do rowu i tam przechyliła się na bok. Nikomu nic się nie stało - dodawała Małgorzata Perkowska - Kiepas.

NAPĘKÓW

Krkasa na drodze krajowej

Dwa samochody osobowe i ciężarówka brały udział w stłuczce, do jakiej doszło w poniedziałkowy poranek na drodze krajowej numer 74 w Napękowie w gminie Bieliny (powiat kielecki).

Do zdarzenia doszło przed godziną 9 w poniedziałek, 2 lutego na drodze krajowej numer 74 w Napękowie w gminie Bieliny.

- 72-letni kierowca Skody, jadący od strony Kielc w kierunku Górna, najechał na tył naczepy ciężarowego Mana, który zatrzymał się z powodu awarii - opowiada podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji. - Następnie osobówka odbiła się, zjechała na drugi pas i tu zderzyła się z Oplem, prowadzonym przez 76-latkę.

Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi, nikomu nic się nie stało.

SZCZUKOWICE

Jeden z kierowców był pijany

Nocą z poniedziałku na wtorek na drodze krajowej numer 7 w rejonie Szczukowic w powiecie kieleckim osobówka uderzyła w naczepę tira. Badanie wykazało, że kierowca auta osobowego był pijany.

Do zdarzenia doszło około godziny 23 w poniedziałek, 2 lutego na drodze krajowej numer 7 w rejonie Szczukowic, przed zjazdem na Jaworznię w powiecie kieleckim.

- Z naszych ustaleń wynika, że 38-letni kierowca osobowego Volkswagena najechał na tył naczepy ciężarowego Dafa, prowadzonego przez 59-latkę - informuje podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji.

W zdarzeniu nikt nie ucierpiał, policjanci sprawdzili stan trzeźwości kierowców.

- Badanie wykazało, że 38-letni kierowca Volkswagena miał w organizmie 1,5 promila alkoholu. Okazało się również, że ma aktywny zakaz prowadzenia pojazdów. Mężczyzna został zatrzymany - dodaje oficer.

KIELCE

Ma do odsiadki ponad siedem lat

54-letni Kielczanin, który ma do odbycia karę ponad siedmiu lat pozbawienia wolności, wpadł w ręce kieleckich kryminalnych. Mężczyzna był ścigany trzema listami gończymi.

- 54-latek został skazany za przestępstwa związane m.in. z fałszerstwem intelektualnym, wyłudzeniem poświadczenia nieprawdy oraz oszustwem. Listy gończe wydały za nim Sąd Okręgowy oraz Sąd Rejonowy w Kielcach - wyjaśnia podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji.

Mężczyzna ma do odbycia karę siedmiu lat i trzech miesięcy pozbawienia wolności. Kryminalni ustalili, że może być w domu w Kielcach, tam po niego pojechali w poniedziałek wieczorem.

KIELCE

Złodziej sięgnął do kasy

W jednym z kieleckich sklepów złodziej wykorzystał moment i ukraść pieniądze z kasy - poinformowali we wtorek policjanci. Ukraść 1600 złotych.

Finał WOŚP w gminie Nowiny za nami. Aukcje jeszcze trwają do 16 lutego

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

W ramach 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy udało się zebrać 43 543,12 złotych. Część aukcji internetowych Sztabu WOŚP Nowiny nadal trwa - licytacje są dostępne do 16 lutego.

Tegoroczny finał miał w Nowinach szczególny wymiar. Po raz pierwszy oficjalnie zarejestrowano sztab WOŚP w Nowinach - nr 7907. Koordynatorem zbiórki została Kamila Piotrowicz z Lokalnego Centrum Wolontariatu w Nowinach. W działania zaangażowało się 25 wolontariuszy, którzy w dniu finału kwestowali na ulicach całej gminy.

Do puszek wolontariuszy trafiło 18 011,98 zł. To kwota zebrana wyłącznie podczas ulicznej zbiórki, będąca efektem wielu godzin zaangażowania, rozmów z darczyńcami i pracy w terenie. Nowiny mogą być dumne także z indywidualnego rekordu. Najlepszą wolontariuszką została Amelia, która zebrała aż 1 802 zł. To już trzeci rok jej udziału w orkiestrowym graniu i kolejny imponujący wynik. Wielkie serca pokazali również przedsiębiorcy i instytucje. W puszkach stacjonarnych ustawionych na terenie gminy znalazło się 10 718,40 złotych. Swoje wsparcie miały także szkoły i przedszkola, które zebrały łącznie 5 756,79 złotych, udo-



Wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń z wolontariuszami

wadniając, że pomaganie nie ma wieku.

Podczas tegorocznej akcji WOŚP w Nowinach nie zabrakło też sportowego akcentu. Dzięki biegaczom, którzy wzięli udział w wydarzeniu i przekazali opłaty startowe do puszek WOŚP, udało się zebrać kolejne 4 000 zł. Finałowe wydarzenia wypełniły Marszobiegi WOŚP, warsztaty dla dzieci i dorosłych, koncert Orkiestry Dętej Nowiny oraz tradycyjne Świąteczko do Nieba.

W wydarzeniu uczestniczyli wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń wraz z małżonką, zastępca wójta Daniel Czerwinski, sekretarz gminy Piotr Wawer, przewodniczący Rady

Gminy Marcin Wojcieszynski, radni, a także dyrektor GOK „Perła” w Nowinach Edyta Bobryk. - 34. Finał WOŚP w Nowinach pokazał, jak ogromny potencjał tkwi w naszych mieszkańcach. Dziękuję każdemu wolontariuszowi, każdemu darczyńcy, wszystkim instytucjom, firmom i osobom prywatnym, które włączyły się w organizację tego wydarzenia. Szczególne słowa uznania kieruję do Centrum Wolontariatu w Nowinach oraz Kamili Piotrowicz za profesjonalne przygotowanie sztabu i ogrom pracy włożony w koordynację zbiórki. Wspieranie takich inicjatyw ma głęboki sens, bo to inwe-

stycja w zdrowie i bezpieczeństwo nas wszystkich. Zachęcam do dalszego udziału w aukcjach internetowych, które trwają jeszcze do 16 lutego. Każda wylicytowana rzecz to realne wsparcie dla potrzebujących - podkreśla wójt Łukasz Gryń.

Lista osób i instytucji zaangażowanych w organizację finału jest długa i pokazuje skalę wspólnego wysiłku. Wśród nich znaleźli się przedstawiciele Lokalnego Centrum Wolontariatu, GOK „Perła”, jednostek OSP, szkół, organizacji społecznych, lokalnych firm oraz liczni partnerzy z regionu.

©P

Barwny i radosny bal karnawałowy w Chęcinach

Katarzyna Kazusek-Stępień
Gmina Chęciny

Na zakończenie ferii zimowych hala widowiskowo-sportowa „Pod Basztami” w Chęcinach zamieniła się w barwną, pełną muzyki i uśmiechu przestrzeń karnawałowej zabawy.

Od samego początku balu karnawałowego dla dzieci w hali panowała niezwykle pogodna atmosfera. Dzieci wraz z rodzicami osobiście powitał burmistrz Gminy i Miasta Chęciny, Robert Jaworski.

- Bardzo się cieszę, że tak licznie zgromadziliście się dziś w hali „Pod Basztami”. Zależało nam na tym, aby przygotować dla jak największej atrakcji - od animacji i dmuchańców, przez kreatywne zabawy, aż po spotkania z ulubionymi bohaterami i Mobilne Planeta-

rium. Chcemy, aby każde dziecko znalazło tu coś dla siebie i mogło radośnie, bezpiecznie oraz aktywnie spędzić czas. - powiedział burmistrz rozpoczynając bal karnawałowy.

Dzieci przebrane w fantastyczne stroje, z entuzjazmem

korzystały z licznych atrakcji przygotowanych specjalnie na tę okazję. Na uczestników czekały animacje, dmuchane place zabaw, fotościanka, a także wielkoformatowe klocki, które pobudzały kreatywność i zachęcały

do wspólnej zabawy. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również spotkania z maskotkami - Stitchem, Kosmitkiem i Transformersem oraz wizyta w Mobilnym Planeta-

©P



Bal karnawałowy dla dzieci odbył się w hali „Pod Basztami” w Chęcinach

Świetlica w Borkach tętni życiem

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Jeszcze nie tak dawno była na etapie budowy, a dziś jest miejscem, w którym niemal każdego dnia słychać śmiech i gwar rozmów.

Świetlica wiejska w Borkach w gminie Mniów szybko stała się ważnym punktem na mapie miejscowości. Choć działalność rozpoczęła stosunkowo niedawno, już cieszy się dużym zainteresowaniem wśród najmłodszych.

Warto przypomnieć, że budowa świetlicy w Borkach, podobnie jak świetlicy w Serbinowie i w Pepicach, została dofinansowana ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Dodatkowo władze gminy pozyskały także unijne dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW) na ich doposażenie. Zgodnie z założeniami samorządu, nowoczesne, funkcjonalne i energooszczędne budynki miały stać się centrum życia społecznego. Dziś widać, że te plany zaczęły się urzeczywistniać.

Coraz więcej zajęć i aktywności

Dzieci chętnie spędzają czas w świetlicy w Borkach na wspólnej zabawie, rysowaniu oraz grach sportowych. Odbywają się tu zajęcia rozwijające kreatywność, między innymi twórcze rysowanie i prace plastyczne, które pozwalają najmłodszym rozwijać wyobraźnię i zdolności manualne. Niedawno zakupiono także stół do ping-ponga, który niemal od razu stał się jednym z ulubionych elementów wyposażenia. Rozgrywki przyciągają zarówno młodsze dzieci, jak i starszą młodzież, a sportowa rywalizacja towarzyszy codziennym spotkaniom.

Świetlica działa pod Gminnym Ośrodkiem Kultury w Mniowie i już teraz widać, że

to miejsce naprawdę zaczęło tętnić życiem. Jak podkreśla dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Mniowie, Karol Traczyński, rozwijanie oferty zajęć to jeden z priorytetów. - Zależy nam na tym, aby świetlice działające na terenie naszej gminy były miejscem otwartym i atrakcyjnym dla dzieci oraz młodzieży. Systematycznie poszerzamy ofertę zajęć, reagujemy na potrzeby najmłodszych i ich rodziców. Chcemy, aby były to miejsca spotkań, rozmów i wspólnego działania. To bardzo ważne, aby pokazywać młodym ludziom, że można ciekawie spędzać czas poza komputerem i telefonem. Takie miejsca budują relacje i integrują lokalną społeczność - mówi dyrektor GOK w Mniowie, Karol Traczyński.

Inwestycja, która przynosi efekty

Zadowolenia z funkcjonowania świetlicy nie kryje także wójt gminy Mniów, Piotr Wilczak. - Od początku podkreślałmy, że świetlice wiejskie mają być nie tylko budynkami, ale realną przestrzenią do aktywności i integracji. W Borkach już dziś widać, jak bardzo taka inwestycja była potrzebna. Dzieci mają bezpieczne miejsce do spędzania wolnego czasu, mieszkańcy zyskali przestrzeń do spotkań i organizacji różnych inicjatyw. To najlepszy dowód na to, że środki pozyskane na budowę świetlicy zostały dobrze wykorzystane - zaznacza wójt Piotr Wilczak.

Nowoczesna sala wielofunkcyjna, zaplecze kuchenne i odpowiednie wyposażenie dają szerokie możliwości organizacyjne. Wszystko wskazuje na to, że świetlica w Borkach będzie z miesiąca na miesiąc coraz bardziej aktywnym centrum życia kulturalnego miejscowości. Śmiech dzieci i rosnące zainteresowanie zajęciami pokazują, że to miejsce szybko stało się sercem lokalnej społeczności.

©P



Dzieci chętnie spędzają czas w świetlicy w Borkach na wspólnej zabawie

Michał Zdzymira z Olimpu Strawczyn Halowym II-Wicemistrzem Polski Seniorów

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Michał Zdzymira, zawodnik sekcji łuczniczej klubu Olimp Strawczyn, sięgnął po brązowy medal podczas XLIV Halowych Mistrzostw Polski Seniorów w Łęcznicy.

W kategorii Łuki Barebow - Mężczyźni wywalczył III miejsce, zdobywając tytuł Halowego II-Wicemistrza Polski Seniorów na rok 2026. To wielki sukces nie tylko dla samego sportowca, ale także dla gminy Strawczyn i całego województwa świętokrzyskiego.

Podczas ogólnopolskiej rywalizacji Michał Zdzymira zaprezentował znakomitą formę i wysoką dyspozycję. W całym turnieju przegrał tylko jeden pojedynek - ze zwycięzcą mistrzostw, Piotrem Kaczmarem z klubu UKŁ Leśnik Poznań. Pozostałe starcia rozstrzygał na swoją korzyść, potwierdzając, że należy do ścisłej krajowej czołówki łuczników w kategorii łuków barebow.

Osiągnięty wynik jest efektem wieloletniej, systematycznej pracy treningowej, konsekwencji w dążeniu do celu oraz profesjonalnego szkolenia w klubie Olimp Strawczyn. Brązowy medal mistrzostw Polski seniorów to nie tylko prestiżowe wyróżnienie, ale również dowód na to, że w niewielkich ośrodkach rodzą się sportowcy na najwyższym poziomie.



Dekoracja najlepszych zawodników Halowych Mistrzostw Polski

Duma gminy Strawczyn i całego regionu

Sukces zawodnika nie pozostał bez echa, bo to wyjątkowy moment dla całej lokalnej społeczności. - Michał Zdzymira pokazał, że talent, ciężka praca i determinacja prowadzą na podium mistrzostw Polski. Serdecznie gratuluję mu tego wspaniałego osiągnięcia. Dziękuję za godne reprezentowanie nie tylko gminy Strawczyn, ale także całego województwa świętokrzyskiego na arenie ogólnopolskiej. Tacy sportowcy są najlepszą wizytówką naszej małej ojczyzny i inspiracją dla młodych ludzi - powiedział wójt Karol Picheta.

Podczas mistrzostw zawodnicy klubu Olimp Strawczyn

występowali w koszulkach promujących Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego. Stroje zostały przekazane przez marszałek województwa świętokrzyskiego Renatę Janik, za co klub wyraził serdeczne podziękowania. - Gratuluję Michałowi Zdzymirze znakomitego wyniku i zdobycia tytułu Halowego II-Wicemistrza Polski Seniorów. To dowód na to, że w województwie świętokrzyskim mamy ambitnych i świetnie przygotowanych sportowców. Cieszę się, że podczas mistrzostw zawodnicy promowali nasz region. Każdy taki sukces to realna promocja świętokrzyskiego w skali kraju i budowanie pozytywnego wi-

zerunku naszego województwa - podkreśliła marszałek Renata Janik.

Kolejny krok w sportowej karierze

Brązowy medal mistrzostw Polski seniorów to ważny etap w sportowej drodze Michała Zdzymiry. Osiągnięty wynik potwierdza jego wysoką formę, a także potencjał do dalszego rozwoju.

Przedstawiciele władz wojewódzkich i gminnych, a także mieszkańcy gminy Strawczyn trzymają kciuki za kolejne starty i życzą zawodnikowi następnych medali oraz sportowych sukcesów.

©P

Emocje na wirtualnym boisku w Hucisku

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Świetlica wiejska w Hucisku zamieniła się w prawdziwą arenę sportowych emocji. Aż 40 zawodników wzięło udział w turnieju e-FIFA, rywalizując w trzech kategoriach wiekowych.

Turniej rozegrano w trzech kategoriach: rocznik 2015 i młodszy, roczniki 2014-2011 oraz kategoria OPEN. Każdy z uczestników miał szansę zaprezentować swoje umiejętności na wirtualnym boisku, a poziom rozgrywek zaskoczył nawet organizatorów.

W najmłodszej kategorii triumfował Ksawery Sikora, drugie miejsce zajął Alan Pióro, a trzecie Bartłomiej Hołda. W grupie roczników 2014-2011 najlepszy okazał się Wojciech Mróz, przed Bartłomiejem Mrozem i Pa-



Najlepsi zawodnicy otrzymali puchary, medale oraz nagrody rzeczowe

trykiem Hołdą. W kategorii OPEN zwyciężył Damian Poddębniak, drugą lokatę wywalczył Maksymilian Woźniak, a trzecie miejsce zajął Oskar Rogula.

Najlepsi zawodnicy otrzymali puchary, medale oraz na-

grody rzeczowe. Uroczystej dekoracji w imieniu wójta gminy Strawczyn Karola Pichety dokonali dyrektor Samorządowego Centrum Kultury, Sportu i Czytelnictwa w Strawczynie Łukasz Woźniak oraz koordy-

nator turnieju Arkadiusz Brudziński.

Turniej w Hucisku był nie tylko okazją do rywalizacji, ale także do integracji lokalnej społeczności. W wydarzeniu udział wzięli zarówno najmłodsi gracze, jak i starsi uczestnicy, co pokazało, że e-sport nie zna barier wiekowych.

- Cieszę się, że turniej e-FIFA zgromadził tak dużą liczbę uczestników. To pokazuje, że młodzi ludzie potrzebują nowoczesnych form aktywności i przestrzeni do wspólnego spędzania czasu. E-sport to dziś pełnoprawna dyscyplina, która rozwija umiejętności, uczy koncentracji i zdrowej rywalizacji. Gratuluję wszystkim zawodnikom świetnej postawy, a zwycięzcom znakomitej formy. Dziękuję organizatorom za profesjonalne przygotowanie wydarzenia - podkreślił wójt gminy Strawczyn Karol Picheta. ©P

A portrait of a man with a beard and short hair, wearing a purple blazer over a dark patterned shirt. He is standing in front of a grey wall with blue logos.

Po pracy w Łysicy Bodzentyn coś może jeszcze cię zaskoczyć?

Wicher Miedziana Góra na awans?
Nie mam takiego podejścia. Sportowo jesteśmy w stanie walczyć o czołowe lokaty, ale klub nie ma budżetu na taki przeskok. Wyższa liga to byłby większy problem, ale ja jestem od trenowania i chcę by moja drużyna grała jak najlepiej w piłkę ©®

Jak zawodnik reprezentował takie kluby jak między innymi: Zagłębie Sosnowiec (Młoda Ekstraklasa), Sandecja Nowy Sącz (I liga) KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (3 liga), Wierna Małogoszcz (3 liga). © P MB



Nie żyje Marian Kasprzyk, mistrz olimpijski w boksie. Odszedł w wieku 86 lat.

Marian Kasprzyk urodził się 22 września 1939 roku w Kołomani w gminie Zagnańsk, w powiecie kieleckim. - Do dziś moja siostra mieszka niedaleko Zagnańska, przyjechałem dzień wcześniej i byłem ją odwiedzić - mówił nam w 2018 roku Marian Kasprzyk, gdy w siedzibie klubu Rushh Kielce brał udział w zajęciach "Trenuj z Olimpijczykiem". Zawsze chętnie odpowiadał ziemię świętokrzyską, przyjeżdżał tu na zaproszenie Grzegorza Nowaczka, prezesa Polskiego Związku Bokserskiego. W wrześniu 2024 roku w Kielcach uczestniczył w Wielkiej Gali Boks. Przyjaźnił się z księdzem biskupem Marianem Florczykiem, delegatem Konferencji Episkopatu Polski do spraw Duszpasterstwa Sportowców.

**Mistrz, ale człowiek
bardzo skromny. Mistrz
nie tylko w sporcie, ale
i we wrażliwości
na drugiego człowieka
i w duchowości.**

wiek bardzo skromny. Mistrz nie tylko w sporcie, ale i we wrażliwości na drugiego człowieka i w duchowości. Po śmierci żony, o którą się bardzo troszczył w czasie choroby, nosił ją na rękach, bardzo dużo się modlił. Jak wszedłem pierwszy raz do jego mieszkania, to myślałem, że wszedłem do kaplicy. Było dużo religijnych obrazów. A Marian do ostatnich dni, dopóki miał siłę, robił różańce i rozdawał. On je nazywał różańcami olimpijskimi, bo każdy dziesiątek był w innym kolorze, jak koła olimpijskie. My je nazywamy różańcami misyjnymi. Rozdawał je, żeby się modlić za niego i za innych. Człowiek niezwykły. Dobrze byłoby, żeby Kielecczyzna o nim pamiętała, nie tylko w tych najbliższych dniach. Prezesowi Polskiego Związku Bokserskiego Grzegorzowi Nowackowskiemu bardzo na tym zależy, żeby utrzymywać pamięć o Marianie Kasprzyku. Warto, bo był to wybitny sportowiec i wspaniały człowiek. Możemy być z niego dumni jako mieszkańcy ziemi świętokrzyskiej i Kielc. Oby jak najwięcej było takich osób w naszym regionie - powiedział biskup Florczyk. ©P

Karnawałowy
koncert
w Busku-Zdroju
Strona 11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 6/2026

SAMORZĄD

Burmistrz zrezygnował. Będą wybory

Włodzimierz Badurak złożył rezygnację. Kto obejmie po nim stanowisko w Pińczowie **strona 8**

W czwartek, 29 stycznia, burmistrz Pińczowa Włodzimierz Badurak zrezygnował ze stanowiska. Teraz gminę Pińczów czekają nowe wybory.

O sprawie pierwsze poinformowało „Echo Dnia”. Kilkanaście minut potem na Facebooku pojawiło się oświadczenie wójarza.

- Po wielu latach służby jako Burmistrz Miasta i Gminy Pińczów podjąłem decyzję o zakończeniu pełnienia tej funkcji. Nie jestem już w stanie wykonywać obowiązków burmistrza w takim zakresie i z takim zaangażowaniem,

na jakie zasługujecie. Pomimo podjętego leczenia choroba neurologiczna uniemożliwia mi dalszą pracę na dotychczasowym poziomie (...). Chcę Was jednak zapewnić, że Miasto i Gmina Pińczów funkcjonują stabilnie (...). Bycie Burmistrzem Miasta i Gminy Pińczów było dla mnie wielkim zaszczytem - napisał Włodzimierz Badurak.

Miasto i gminę Pińczów czeka teraz kampania wyborcza i przedterminowe wybory. Są już pierwsze informacje na temat potencjalnych kandydatów.

OGIEŃ



Pożar stolarni w Łyczakowie pod Kazimierzą Wielką. Ratownicy zdołali ocalić znaczną część budynku

Pożar stolarni. W akcji pięć zastępów straży

Sylvia Bławat
Gmina Kazimierza Wielka

Pięć zastępów straży pożarnej gaśiło we wtorkowe popołudnie pożar stolarni w Łyczakowie pod Kazimierzą Wielką. Ratownicy zdołali ocalić znaczną część budynku. Nikt nie ucierpiał. Akcja strażacka trwała 2,5 godziny.

Ogień w stolarni w Łyczakowie w gminie Kazimierza Wielka właściciel zauważył we wtorek, 3 lutego o godzinie 16.

Jak informują strażacy, płomienie pojawiły się w budynku o długości 20 metrów i szerokości 10 metrów, z którego trzecią część zajmuje właśnie stolarnia. Przypuszczalną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej

W akcji pięć zastępów straży pożarnej

Na miejsce wtorkowego pożaru zadysponowanych zostało pięć zastępów straży: dwa z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kazimierzy Wielkiej oraz druhow z Ochotniczej Straży Pożarnej w Łękawie, Ochotniczej Straży Pożarnej w Zagórzycach i Ochotniczej Straży Pożarnej w Sędziszowicach. Łącznie z ogniem walczyło w Łyczakowie 25 ratowników.

Ogniem objęta była jedna trzecia budynku

- Gdy strażacy dojechali na miejsce, ogniem objęta była jedna trzecia budynku - ta, w której znajdowała się stolarnia - informuje kapitan Piotr Boksa, zastępca komendanta powia-

stowego państwowej straży pożarnej w Kazimierzy Wielkiej.

W sprzęcie chroniącym drogi oddechowe

W budynku było duże zadymienie, więc strażacy pracowali w sprzęcie chroniącym drogi oddechowe. Ugasili płomienie, udało im się ocalić pozostałą część budynku, więc ogień strawił głównie wyposażenie stolarni. Następnie ratownicy usunęli nadpalone elementy, przewietrzyli pomieszczenia i sprawdzili je swoimi urządzeniami, by upewnić się, że nie ma już zarzewi ognia.

- Akcja w Łyczakowie trwała 2,5 godziny. Nie było osób poszkodowanych. Przypuszczalną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej - dodaje na koniec kapitan Piotr Boksa. ©

GINA SKALBMIERZ

Panie z kół gospodyń wiejskich uszyły poduszki dla kobiet po leczeniu raka piersi strona 3

BUSKO-ZDRÓJ

Apartamenty W Zdroju. Duża inwestycja mieszkaniowa ma się ku końcowi strona 4

GINA MICHAŁÓW

Czarne chmury nad szkołą w Górach. Kurator oświaty wydał pozytywną opinię strona 6

KRÓTKO

GMINA STOPNICA

Policjanci znaleźli narkotyki

100 gramów substancji 2C-B znaleźli buscy policjanci, którzy we wtorek pojechali na interwencję do jednego z domów w gminie Stopnica. Mieli asystować załodze karetki.

Prośbę o interwencję policjanci dostali we wtorkowe popołudnie. - Zgłoszenie dotyczyło 23-latką, który pod wpływem środków odurzających mógł zachowywać się agresywnie - wyjaśnia

aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, rzecznik prasowy buskiej policji.

Młody człowiek przyznał, że coś zażył. - Na stole policjanci zauważyli białe kryształki, postanowili zatem przeszukać mieszkanie. I znaleźli woreczek, a w nim taką samą substancję. Pierwsze testy wykazały, że to 2C-B, łącznie około 100 gramów - informuje policjant. SABA



FOT. POLICJA

GMINA PIŃCZÓW

Marsz Weterana Styczniowego

To był już V Rajd Weterana Styczniowego upamiętniający 163. rocznicę Powstania Styczniowego. Grupa piechurów, w iście zimowej aurze, pokonała trasę z Pińczowa na Grochowską, by oddać hołd walczącym za Ojczyznę. Wraz ze Strzelcami Związku Strzeleckiego Niepodległość, na czele z ppłk Dariuszem Greniem, na Grochowską pomaszzerowali także harcerze Związku Harcerstwa Polskiego Pińczów oraz uczniowie i harcerze ze szkoły w Działoszycach.

Wydarzenie zorganizowane zostało przez Muzeum Regionalne w Pińczowie, reprezentowane przez dyrektorkę Justynę Dziadek, a ciepły posiłek dla piechurów ufundował Burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Włodzimierz Badurak.

R

DZIAŁOSZYCE

Będzie świetlica pełna możliwości

W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego burmistrz Działoszyce Stanisław Porada wraz z Zarządem Województwa Świętokrzyskiego podpisał umowę na dofinansowanie projektu „Świetlica pełna możliwości - rozwój usług społecznych na rzecz dzieci i rodzin”.

To konkretne wsparcie dla dzieci z gminy - w tym dzieci z niepełnosprawnościami - oraz realna pomoc dla ich rodzin. Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu w wysokości 903 747,84 zł rozwinie swoją działalność Świetlica Środowiskowa w Działoszycach. Realizacja w latach 2026-2028. R

Gminny Turniej Tenisa Stołowego w hali sportowej w Bejskach. Wielu uczestników

oprac. Krzysztof Wieczorek
Bejsce

W niedzielę, 1 lutego w budynku hali sportowej przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Bejskach odbył się Gminny Turniej Tenisa Stołowego.

Wydarzenie cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem, o czym świadczyła imponująca liczba uczestników oraz wysoki poziom sportowej rywalizacji - jak informują organizatorzy turniej zgromadził liczne grono miłośników tej dynamicznej dyscypliny.

Dyplomy, upominki oraz puchary

Wójt Gminy Bejsce Edward Krupa wręczył wszystkim uczestnikom niedzielnej imprezy dyplomy oraz upominki, natomiast zawodnicy, którzy zajęli miejsca na podium, otrzymali puchary w poszczególnych kategoriach. Oto wyniki Gminnego Turnieju Tenisa Stołowego w Bejskach z podziałem na kategorie.



FOT. MALWINA MAJ-BRYŁA

Turniej zorganizowany został w hali sportowej przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Bejskach

Kategoria I-III chłopcy

1. Bartosz Wątek; 2. Leon Bryła; 3. Wiktor Szuba.

Kategoria IV-V chłopcy

1. Maksymilian Bomba; 2. Antoni Maj; 3. Jan Grudzień.

Kategoria VI-VIII chłopcy

1. Mateusz Trybała; 2. Adam Maj; 3. Piotr Dalewicz

Kategoria młodszą dziewczęta

1. Martyna Mastyna; 2. Martyna Morawska; 3. Gabriela Kurek.

Kategoria kobiety open

1. Mariola Nocoń; 2. Natalia Urantówka; 3. Kamila Mastyna

Kategoria mężczyźni open

1. Łukasz Jajeśniak; 2. Paweł Suwała; 3. Paweł Pilcha

Prezentowali znakomitą formę

Najliczniej obsadzoną i zdecydowanie dominującą kategorią Gminnego Turnieju Tenisa Stołowego w Bejskach była kategoria mężczyzn OPEN, w której zawodnicy prezentowali znakomitą formę, determinację oraz ducha fair play. Każdy mecz dostarczał wielu emocji - od długich, wyrównanych wymian po efektowne zagrania, nagradzane brawami przez zgromadzonych kibiców.

Turniej przebiegł w sportowej, przyjaznej atmosferze, nad którym panowali niezawodni sędziowie Pan Piotr Obrempalski, Łukasz Łakota, Wiktoria Morys i Alina Włusek.

Organizatorzy turnieju dziękują

- Chcielibyśmy serdecznie pogratulować każdemu z uczestników i podziękować za wspólne zakończenie ferii zimowych. Do zobaczenia za rok! - czytamy na stronie internetowej Urzędu Gminy w Bejskach. ©©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. DOROTA PILARSKA

„Motankowe opowieści”, czyli kreatywne warsztaty rękodzielnicze inspirowane tradycją, wzbudziły duże zainteresowanie dzieci, które przybyły na zajęcia feryjne do Kazimierskiego Ośrodka Kultury. Tworzenie motanek, tradycyjnych lalek słowiańskich wykonywanych z nici, wełny i skrawków materiałów, bez użycia igły, prowadziła Anna Rzeszowska z Fundacji „Moc Życia” w Łękawie. Dzieci poznały historię motanek, ich symbolikę i rodzaje. Efektem ich pracy były urocze i różnorodne lalki mocy - talizmany, przedstawiające żądanie, czyli motanki symbolizujące strażniczkę marzeń, która spełnia wszystkie życzenia. DP



Panie z kół gospodyń wiejskich z gminy Skalbmierz przygotowały poduszki dla kobiet po leczeniu raka piersi

USZYŁY PANIE Z KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH Z GMINY SKALBMIERZ

Poduszki dla kobiet po leczeniu raka piersi

Paulina Baran
Skalbmierz/Kielce

Kolejna piękna akcja wsparcia dla pacjentek Świętokrzyskiego Centrum Onkologii odbyła się w piątek, 30 stycznia w Kielcach.

Panie z kół gospodyń wiejskich z gminy Skalbmierz przygotowały specjalne poduszki dla kobiet po leczeniu raka piersi.

Obrzęk limfatyczny to częste powikłanie po zabiegach operacyjnych związanych z rakiem piersi. Dzięki poduszkom pacjentki łatwiej mogą przyjąć właściwą pozycję podczas rehabilitacji, a także wygodnie odpoczywać w domu. Gospodynie z gminy Skalbmierz podkreślały, że szyły je z potrzeby serca i chęci wsparcia kobiet, które przechodzą trudne leczenie.

Takie wsparcie ma ogromne znaczenie

O tym, jak ważna jest taka pomoc, mówiła Jolanta Smog-Kalwat, zastępca dyrektora do spraw klinicznych w Świętokrzyskim Centrum Onkologii. -

Takie wsparcie ma ogromne znaczenie terapeutyczne i jest pewną formą leczenia. Tyle energii, tyle dobrej energii, które panie przekazują naszym chorym to naprawdę wielka pomoc - mówiła pani doktor.

Szycie poduszek z potrzeby serca

W akcję włączyło się między innymi Koło Gospodyń Wiejskich z Topoli. Sylwia Jakubowska opowiadała, że szycie poduszek daje wiele satysfakcji i jest sposobem na realną pomoc.

- Robimy to z potrzeby serca, z chęci, żeby kobiety mogły szybciej wracać do zdrowia i czuły się lepiej - wyjaśniła.

Wdzięczności z inicjatywy nie krył dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Onkologii, profesor Stanisław Gózdź.

- Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Skalbmierz są jak zwykle niezawodne. Co roku przywożą dla naszych pacjentów poduszczyki, które są wykorzystywane w trakcie rehabilitacji. Dziękuję serdecznie za ofiarność tych darów. To coś niesamowitego, że paniom się chce pomóc

i myśleć o drugiej osobie, żeby jej pomóc. To jest fantastyczne - zaznaczał profesor.

Przekazują otuchę, solidarność i nadzieję

- Nie bez znaczenia jest również wymiar symboliczny całej inicjatywy - kobiety szyją dla kobiet, przekazując im nie tylko praktyczną pomoc, ale także otuchę, solidarność i nadzieję. Akcja stała się także okazją do promowania profilaktyki oraz zachęcania do regularnych badań. Organizatorzy podkreślają, że marzeniem wszystkich jest, aby takich poduszek było jak najmniej, a jeśli już powstaną - niech służą przede wszystkim do odpoczynku i przytulenia, a nie do rehabilitacji. Dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w tę wyjątkową akcję, na czele z Panią Sylwią Jakubowską - koordynatorką akcji - za poświęcony czas, serce włożone w każdy ścieg i gotowość niesienia pomocy innym. Cieszymy się, że po raz kolejny mogliśmy wspólnie zrobić coś dobrego dla innych. Podziękowania kierujemy również do burmistrza Miasta i Gminy Skalbmierz Marka Juszczyka za objęcie akcji honorowym patronatem, życzliwe wsparcie oraz pomoc finansową, dzięki którym możliwa była realizacja tej szlachetnej inicjatywy. Zaangażowanie władz samorządowych po raz kolejny pokazało, jak ważna jest współpraca na rzecz działań społecznych niosących realną pomoc potrzebującym. Mieszkańcy naszej Gminy po raz kolejny udowodnili, że potrafią wspólnie działać na rzecz innych, angażując się w ważne społecznie inicjatywy. Warsztaty „Szycie od serca” stały się nie tylko formą pomocy, ale również przestrzenią do integracji, wymiany doświadczeń oraz inicjowania kolejnych dobrych pomysłów - czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Skalbmierzu. ©

Dzięki poduszkom pacjentki łatwiej mogą przyjąć właściwą pozycję podczas rehabilitacji, a także wygodnie odpoczywać w domu

Wkrótce Centrum Usług Społecznych

Redakcja Polska Press
Pińczów

W piątek, 30 stycznia w sali konferencyjnej budynku biblioteki w Pińczowie odbyło się pierwsze spotkanie Zespołu Roboczego do spraw Planu Wdrożenia Centrum Usług Społecznych w Pińczowie.

Podczas tego spotkania zainaugurowano realizację projektu pn. „CUS dla społeczności lokalnej Gminy Pińczów”. Projekt ten dofinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus w ramach programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027.

Zespół powołany Zarządzeniem Burmistrza składa się z przedstawicieli Urzędu Miasta oraz przedstawicieli MGOPS w Pińczowie. Spotkanie poprowadziła przewodnicząca Zespołu, a tym samym koordynator w/w projektu - Małgorzata Stępień. W pracach zespołu uczestniczyła również wiceburmistrz Miasta i Gminy Pińczów Beata Kita. W trakcie spotkania przyjęto harmonogram pracy Zespołu oraz wprowadzono zagadnienia związane z wdrożeniem projektu Centrum Usług Społecznych w świetle obowiązujących przepisów. Po analizie materiałów warsztatowych dokonano podziału zadań pomiędzy członków zespołu, omówiono także etapy prac przy projektowaniu Planu wdrożenia Cen-

trum Usług Społecznych, Diagnozy Potrzeb i Potencjału Wspólnoty Samorządowej, Programu Usług Społecznych oraz Planu Organizowania Społeczności Lokalnej. Ponadto szczegółowo omówiono i pogrupowano usługi społeczne, które będą realizowane w Centrum Usług Społecznych w Pińczowie.

Realizacja projektu ma na celu zwiększenie dostępu do zintegrowanych, skoordynowanych i zindywidualizowanych usług społecznych i zdrowotnych mieszkańcom i mieszkańcom Gminy Pińczów w drodze utworzenia, wdrożenia i funkcjonowania Centrum Usług Społecznych w Pińczowie, w okresie od 1 stycznia 2026 roku do 31 grudnia 2028 roku.

Zaletą utworzenia Centrum Usług społecznych jest również zmiana wizerunkowa Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Pińczowie oraz unowocześnienie organizacji systemu usługowego.

W ramach projektu między innymi zostaną utworzone nowe placówki, w których będą realizowane usługi z zakresu wsparcia rodziny i pieczy zastępczej: Placówka Wsparcia Dzieńnego dla dzieci w Kozubowie oraz w Podłężu. Powstanie Dzienny Domu Pobytu w Krzyżanowicach, który będzie realizował usługi z zakresu wsparcia osób starszych i osób z niepełnosprawnościami. ©



GINA BUSKO-ZDRÓJ

Pogadanka w szkole ze strażakami

Strażacy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Busku-Zdroju przeprowadzili pogadankę z uczniami Szkoły Podstawowej imienia Jana Długosza w Dobrowodzie na temat bezpieczeństwa i codziennej pracy strażaków. Podczas spotkania dzieci dowiedziały się, jak wygląda umundurowanie strażaka, do czego służy specjalistyczny sprzęt oraz jak udzielić pierwszej pomocy. Omówiono również tematykę związaną z zagrożeniami ze strony tlenku węgla. Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem uczniów i poszerzyło ich wiedzę na temat służby strażaków oraz zasad bezpieczeństwa. R

Powstaje dwie nowe piekarnie



Piekarnia rzemieślnicza Płomyk będzie mieścić się w budynku przy ulicy Wojska Polskiego w Busku-Zdroju

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Z oferty dwóch nowych piekarni będą mogli skorzystać mieszkańcy Buska-Zdroju i kuracjusze.

Przy ulicy Wojska Polskiego 26, niedługo zostanie otwarta nowa piekarnia. Jej nazwa to Płomyk. W ofercie znajdzie się tradycyjne pieczywo wyrabiane metodami rzemieślniczymi.

Nowa piekarnia będzie mieścić się w charakterystycznym budynku położonym blisko skrzyżowania ulicy Wojska Polskiego z ulicą Krótką. W środku znajdzie się miejsce na sprzęt piekarniczy, ladę oraz kilka stolików. Remont pomieszczeń ma się ku końcowi.

Piekarnię uruchamia Paweł Oszywa wraz ze swoim ojcem Piotrem Oszywą. - Mój tato prowadził już kiedyś piekarnię. Po latach postanowił wrócić do zawodu. Uważamy, że na buskim rynku jest miejsce dla niewielkiego zakładu, produkującego pieczywo według tradycyjnych receptur, z wysokiej jakości składników - mówi Piotr Oszywa.

Co będzie oferować nowa piekarnia? - Na pewno chleby, w tym również chleby żytnie na zakwasie, drożdżówki, croissanty, bułki zwykłe, różne słodkie wypieki, na przykład serniczki. Wszystko według tradycyjnych przepisów. Z biegiem czasu planujemy rozszerzać ofertę. Myślimy nad kanapkami i zapiekankami - dodaje Piotr Oszywa.

Otwarcie piekarni planowane jest na koniec marca 2026.

Jakiś czas temu w mediach społecznościowych pojawiała się strona nowej buskiej piekarni i cukierni rzemieślniczej - Płaskurek Coffee. Poza nazwą, na razie nie wiadomo zbyt wiele o lokalizacji i właścicielach. Wiemy natomiast sporo o idei, która przyświeca całemu

przedsięwzięciu. Czy pomysł się przyjmie?

Nowa piekarnia i cukiernia rzemieślnicza, bo tak określa siebie Płaskurek Coffe, rozpoczęła swoją działalność od Internetu. Powstały dwa okazałe fanpejdże - na Facebooku i Instagramie, funkcjonuje też profesjonalnie przygotowana strona. Możemy ją zobaczyć pod adresem plaskurekcoffee.pl.

O nowej piekarni i cukierni wiadomo na razie, że będzie się mieścić w Busku-Zdroju, w pobliżu strefy zdrojowej. Ani dokładna lokalizacja, ani tożsamość właścicieli nie została nigdzie ogłoszona. - Na tę chwilę nie chcemy zdradzać miejsca oraz pomysłodawców. Możemy powiedzieć, że otwarcie planowane jest na marzec lub kwiecień - napisała nam osoba, która prowadzi facebookowy fanpage Płaskurek Coffee.

W Płaskurku Coffee już od dnia otwarcia mają być dostępne chleby rzemieślnicze na zakwasie, cukiernictwo rzemieślnicze, kawa, śniadania, kanapki oraz przekąski. Całość ma opierać się na jakości i naturalnych składnikach.

Twórcy Płaskurka chcą, aby mieszkańcy Buska-Zdroju oraz goście uzdrowiska mieli realny wpływ na rozwój oferty. - Zachęcamy do czynnej rozmowy o smakach z dziećmi, dzielenia się wspomnieniami i domowymi recepturami. Każdy z nas pamięta chleb lub ciasto, które kojarzy mu się z domem. Chcielibyśmy o tym porozmawiać i być może wspólnie stworzyć wypiek, który stanie się symbolem Buska-Zdroju - piszą.

Ciekawe jest pochodzenie nazwy lokalu. - Nawiązuję do płaskurki - jednego z najstarszych zbóż uprawianych przez człowieka. To symbol powrotu do korzeni, prostoty i szacunku do tradycji - podsumowują tajemniczy pomysłodawcy nowego lokalu. ©©

KRÓTKO

SOLEC-ZDRÓJ

To były ferie pełne atrakcji

Zakończyły się zimowe ferie w Gminnym Centrum Kultury. Przez dwa tygodnie centrum wypełniały śmiech, energia i dobra zabawa. Dzieci z terenu gminy Solec-Zdrój spędziły ten czas aktywnie i kreatywnie, biorąc udział w różnorodnych zajęciach. Nie brakowało atrakcji - były seanse kinowe, warsztaty artystyczne, spotkania pełne magii i niespodzianek, a także wyjątkowa Laserowa Bajka, która zachwyciła dzieci iniosła piękny przekaz o dobroci i wzajemnym szacunku.

Wiele radości przyniosły również zajęcia taneczne prowadzone przez Zuzannę Nowak, twórcze warsztaty z Małgorzatą Negą oraz magiczne spotkania z Hocus Pocus. Każdy dzień był inny, ale każdy wyjątkowy.

R

POWIAT BUSKI

Kwalifikacja wojskowa

Starostwo Powiatowe w Busku-Zdroju informuje, że kwalifikacja wojskowa dla osób z terenu powiatu buskiego zostanie przeprowadzona w dniach od 1 kwietnia do 22 kwietnia w budynku internatu Zespołu Szkół Techniczno - Informatycznych w Busku-Zdroju, aleja Mickiewicza 27, 28-100 Busko-Zdrój, wejście od ulicy Spacerowej.

Kwalifikacja obejmuje wszystkich mężczyzn, urodzonych w 2007 roku oraz w latach 2002 - 2006, którzy nie posiadają określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej. Przed komisją powinny też stanąć kobiety urodzone w latach 1999-2007, posiadające kwalifikacje przydatne do służby wojskowej oraz kobiety pobierające naukę w celu uzyskania tytułu kwalifikacji, które w roku szkolnym lub akademickim 2025/2026 kończą studia na kierunkach lub kończą naukę w zawodach, o których mowa w przepisach wydanych na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2022 roku o obronie Ojczyzny.

Do stawienia się do kwalifikacji wojskowej zwoja się również osoby, które w latach 2024 i 2025 zostały uznane przez powiatowe komisje lekarskie za czasowo niezdolne do służby wojskowej ze względu na stan zdrowia.

R



W górę pną się dwa nowe apartamentowce, które będą liczyć razem 86 mieszkań

W ZDROJU MA BYĆ GOTOWE NA KONIEC 2026 ROKU

Duża inwestycja mieszkaniowa

Michał Kolera
Busko-Zdrój

W Busku-Zdroju ku końcowi ma się duża inwestycja mieszkaniowa. Drugi etap osiedla W Zdroju ma być gotowy na koniec 2026 roku.

Budowa osiedla W Zdroju przy ulicy Ludwika Waryńskiego w Busku-Zdroju rozpoczęła się w 2021 roku. W pierwszym etapie, zakończonym w 2023 roku, powstały trzy budynki, mieszczące ogółem 78 mieszkań. Drugi etap inwestycji rozpoczął się w 2024 roku. Ta budowa jeszcze trwa, w górę pną się dwa nowe apartamentowce, które będą liczyć razem 86 mieszkań. Ta część inwestycji ma być gotowa z końcem 2026 roku. Właśnie wtedy lokatorzy mają dostać klucze.

O szczegółach drugiego etapu inwestycji mówi Olga Wielochowska z firmy Lokum, inwestora.

Nowoczesne mieszkania mają metraż od 42 do 69 metrów kwadratowych. Prace postępują zgodnie z planem.

Każdy lokal oferuje udogodnienia premium w standardzie - klimatyzację oraz zdalnie sterowane ogrzewanie podłogowe - wylicza.

Kluczowym rozwiązaniem zastosowanym przy budowie apartamentowców W Zdroju są panele fotowoltaiczne.

Będą ogrzewały wodę użytkową. Wiąże się to przede wszystkim ze znacznie niższymi kosztami użytkowania mieszkania. Stanowi to realną i długofalową oszczędność dla przyszłych mieszkańców. Podobne rozwiązania wprowadziliśmy już w niektórych naszych inwestycjach w Jędrzejowie. Sprawdzają się wyśmienicie, ludzie płacą niższe rachunki - tłumaczy Olga Wielochowska.

W sumie całe osiedle W Zdroju będzie liczyć 164

W pierwszym etapie powstały trzy budynki, mieszczące ogółem 78 mieszkań. Drugi etap inwestycji rozpoczął się w 2024 roku.

mieszkania. Jest to zdecydowanie jedna z największych inwestycji mieszkaniowych ostatnich lat, nie tylko w Busku-Zdroju, ale w całej południowej części województwa świętokrzyskiego.

W trzech już istniejących budynkach osiedla W Zdroju mieszkają już ludzie. W tej części projektu deweloper przewidział obszerną część handlowo-usługową. Przez jakiś czas po zakończeniu inwestycji stała ona pusta, ale wkrótce ma się to zmienić.

Nie możemy na razie zdradzić szczegółów. Mogę jednak powiedzieć, że prowadzimy zaawansowane rozmowy z przedsiębiorcami z branży spożywczej, gastronomicznej, oraz szeroko rozumianej branży zdrowotnej - mówi Olga Wielochowska.

Firma Lokum, która buduje buskie osiedle „W Zdroju” ma swoją siedzibę w Jędrzejowie. Może pochwalić się 15-letnim doświadczeniem na rynku. Specjalnością przedsiębiorstwa jest budownictwo mieszkaniowe dopasowane do współczesnych oczekiwań. ©©

Rozmowy o czadzie i bezpieczeństwie



FOT. UMIG W OPATOWCU

Podczas zajęć omówiono między innymi znaczenie stosowania czujników dymu i czujników czadu

Redakcja Polska Press
Gmina Opatowiec

Strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kazimierzy Wielkiej przeprowadzili zajęcia edukacyjne dla członków Klubu Seniora w Kocinie (gmina Opatowiec).

Celem spotkania w ramach ogólnopolskiej kampanii społecznej „Czujka na straży Twojego bezpieczeństwa” było podniesienie świadomości uczestników w zakresie bezpieczeństwa pożarowego oraz zasad prawidłowego postępowania w sytuacjach zagrożenia. Podczas zajęć omówiono znaczenie stosowania czujników dymu i czujników tlenku węgla (czadu), zasady ich działania oraz miejsca prawidłowego montażu.

Podczas spotkania uczestnicy dowiedzieli się, czym jest tlenek węgla, nazywany potocznie „cichym zabójcą”, jakie są objawy zatrucia oraz w jakich sytuacjach najczęściej dochodzi do jego powstawania. Strażacy podkreślili, że tlenek węgla jest gazem bezbarwnym i bezwonny, dlatego tak ważne jest stosowanie czujek, które mogą w porę ostrzec domowników przed niebezpieczeństwem.

Funkcjonariusze omówili również zasady prawidłowego montażu czujek tlenku węgla i dymu, ich regularnej kontroli oraz wymiany baterii. Zwrócili uwagę na konieczność okresowych przeglądów urządzeń grzewczych i przewodów kominowych, które mają kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa mieszkańców.

Strażacy przedstawili również informacje dotyczące zagrożeń związanych z zatruciem tlenkiem węgla, w tym możliwe objawy zatrucia oraz sposoby zapobiegania tego typu sytuacjom. Uczestnicy spotka-

nia zostali zapoznani z procedurami reagowania w przypadku wystąpienia zagrożenia oraz zasadami skutecznego wzywania pomocy.

Działania edukacyjne tego rodzaju stanowią istotny element profilaktyki i przyczyniają się do zwiększenia poziomu bezpieczeństwa mieszkańców gminy, w szczególności osób starszych.

- Każdy z uczestników otrzymał cenne informacje, które mogą uratować zdrowie i życie. Dziękujemy Strażakom z PSP Kazimierza Wielka za poświęcony czas, wiedzę i troskę o bezpieczeństwo naszych seniorów! - czytamy na profilu facebookowym Klubu Seniora w Kocinie

Celem kampanii „Czujka na straży Twojego bezpieczeństwa” jest zwiększenie świadomości społeczeństwa w zakresie zagrożeń pożarowych oraz zatruc tlenkiem węgla, a także zachęcanie do wyposażania domów i mieszkań w czujki. Jak podkreślają strażacy - niewielkie urządzenie może uratować zdrowie i życie.

Kampania obejmuje kilka obszarów działań, między innymi edukację, informację i promocję, a jej głównymi odbiorcami są dzieci i młodzież oraz seniorzy. Edukacja najmłodszych stanowi inwestycję w przyszłość - dzieci chętnie dzielą się zdobytą wiedzą z dorosłymi, przyczyniając się tym samym do wzrostu świadomości całych rodzin w zakresie bezpieczeństwa pożarowego. Głównym celem kampanii jest zmniejszenie liczby ofiar pożarów i zatruc tlenkiem węgla w mieszkaniach i domach jednorodzinnych.

Cele szczegółowe obejmują między innymi: popularyzację wiedzy na temat zagrożeń związanych z pożarem w mieszkaniach lub domach jednorodzinnych. ©©

KRÓTKO

GINA CZARNOCIN

Sprzęt dla strażaków

Do jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Kolosach (gmina Czarnocin) został przekazany nowy sprzęt ratowniczy oraz wyposażenie specjalistyczne. W skład przekazanego wyposażenia wchodzi: zestaw ratowniczy R1 wraz z defibrylatorem AED i dwa komplety ubrań specjalnych dla strażaków. Wójt gminy Beata Buła uroczystie przekazała sprzęt na ręce prezesa Tomasza Otermiana oraz przedstawicieli jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Nowy sprzęt znacząco podniesie poziom bezpieczeństwa oraz gotowość operacyjną jednostki, umożliwiając jeszcze sprawniejsze i skuteczniejsze działania ratowniczo-gaśnicze oraz udzielanie pierwszej pomocy poszkodowanym. - Doposażenie jednostki stanowi ważny krok w kierunku poprawy bezpieczeństwa mieszkańców oraz wsparcia codziennej służby drużyn OSP - czytamy na profilu facebookowym gminy Czarnocin. R

SKALBMIERZ

Msza święta w intencji druhów

Uroczysta msza święta w intencji strażaków z gminy Skalbmierz sprawowana była w niedzielę, 26 stycznia w kościele parafialnym pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela w Skalbmierzu. Spotkanie było okazją do podziękowań skierowanych w stronę przedstawicieli gminnych służb mundurowych za ich trud, zaangażowanie, gotowość o każdej porze dnia i nocy do niesienia pomocy, a w sposób szczególny za poświęcenie w ratowaniu ludzkiego życia, zdrowia i mienia. - Mszę świętą odprawili ksiądz Stanisław Włosowicz oraz ksiądz Piotr Magiera, którym dziękujemy za modlitwę i dobre słowo - czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Skalbmierzu

Słowa podziękowania na spotkaniu po mszy świętej skierował do druhów z jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej burmistrz miasta i gminy Skalbmierz Marek Juszczyk, kapelan druhów ksiądz Jacek Rembas, komendant gminny Marek Gala oraz wiceprezes Oddziału Zarządu Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczej Straży Pożarnej Rzeczypospolitej Polskiej w Skalbmierzu Robert Różycki. R



FOT. UMIG W SKALBMIERZU

Krew oddawali też funkcjonariusze i pracownicy Komendy Powiatowej Policji

16. AKCJA HONOROWEGO KRWIODAWSTWA

Prawie 15 litrów krwi dla chorych

oprac. Krzysztof Wieczorek
Skalbmierz

Prawie 15 litrów krwi udało się pozyskać podczas 16. Akcji Honorowego Krwiodawstwa, która odbyła się w Klubie Senior+ w Skalbmierzu. Do rejestracji przystąpiły 42 wyjątkowe osoby.

- Dziękujemy przede wszystkim dzielnym krwiodawcom, którzy odpowiedzieli na nasze zaproszenie, wspierając tym samym wyjątkowo ważny cel. Oprócz wsparcia chorych ociekających na krew, wsparliśmy również po raz kolejny Ochotniczą Straż Pożarną w Skalbmierzu, która bierze udział w konkursie „Przelewamy krew dla mieszkańców województwa świętokrzyskiego. Wszystkich z Państwa, którzy zamierzają oddać krew na terenie województwa świętokrzyskiego prosimy przy rejestracji o podawanie kodu przypisanego jednostce OSP Skalbmierz - 478. Konkurs potrwa do końca września tego roku - czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Skalbmierzu.

Celem programu „Przelewamy krew dla mieszkańców województwa świętokrzyskiego” jest zwiększenie ilości pozyskiwanej krwi, a także aktywizacja lokalnych środowisk strażackich do dobrowolnego i bezpłatnego oddawania krwi oraz pozyskanie nowych krwiodawców.

Organizator nagrodi w każdym roku realizacji programu jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej, które uzyskały najwyższą efektywność oraz jednostki OSP, które uzyskały najwyższą liczbę nowych krwiodawców.

Akcja honorowego krwiodawstwa w Skalbmierzu została zorganizowana przez Stowarzyszenie Dla Skalbmierza na czele z jego prezesem Leszkiem Śmiechem oraz Kamilem Włosowiczem, jednostkę

16. Akcja Honorowego Krwiodawstwa odbyła się w Klubie Senior+ w Skalbmierzu. Do rejestracji przystąpiły 42 wyjątkowe osoby.

Ochotniczej Straży Pożarnej w Skalbmierzu na czele z jej prezesem Sebastianem Stępnem oraz Orkiestrą Dętą Ochotniczej Straży Pożarnej w Skalbmierzu na czele z jej kapelmistrzem Sebastianem Gawłem.

- Na naszych dzielnych krwiodawców jak zawsze czekał obfity poczęstunek. Dziękujemy Kołom Gospodyń Wiejskich w Kobylnikach, Kózkach, Podgaju, Sielcu Biskupim i Zakrzowie za przygotowanie i przekazanie na rzecz naszej akcji przesmacznych słodkości. Dziękujemy również niezawodnym funkcjonariuszkom, funkcjonariuszom oraz pracownikom Komendy Powiatowej Policji w Kazimierzy Wielkiej za przyjęcie po raz kolejny zaproszenia do udziału w naszej akcji! Cieszymy się, że mogliśmy dołożyć naszą małą cegiełkę w postaci tego cennego leku, który ratuje życie. Niezdecydowanych już dziś serdecznie zachęcamy do udziału w kolejnej 17. Akcji. Każdy z tych, którzy ten krok mają już za sobą podkreśla, że warto! - czytamy na koniec na profilu urzędu. ©©

Czarne chmury nad szkołą w Górach



FOT. ZPO GÓRY

Czy to już koniec szkoły i przedszkola w Górach w gminie Michałów? Kurator wydał pozytywną decyzję

Michał Kolera
Gmina Michałów

Świętokrzyski Kurator Oświaty Piotr Łojek wydał pozytywną opinię na temat zamiaru likwidacji szkoły w Górach, w gminie Michałów.

Teraz wszystko w rękach radnych. Jeśli będą chcieli zamknięcia placówki, przestanie ona działać z końcem sierpnia.

W czwartek, 11 grudnia 2025 roku, na sesji Rady Gminy Michałów przegłosowano uchwałę w sprawie zamiaru likwidacji Samorządowej Szkoły Podstawowej i Samorządowego Przedszkola w Górach. Głosowało 11 radnych. „Za” było 9 radnych, 1 zagłosował przeciw, 1 się wstrzymał.

„Za” byli: Andrzej Zaręba, Mirosława Młynczak, Jarosław Wleciał. Adam Siekacz, Michał Kłamiński, Mariusz Jaros, Olga Gurak, Tomasz Oleksy, Wojciech Strączkiewicz. „Przeciw” zagłosował Łukasz Wójcik. Wstrzymała się Edyta Strączkiewicz. Radni Paulina Skowera, Rafał Motyka, Damian Wleciał i Wojciech Matuszczyk nie byli obecni na sesji.

Gmina następnie wysłała wszystkie niezbędne dokumenty do Świętokrzyskiego Kuratorium Oświaty. Pozytywna opinia tej instytucji jest niezbędna przy procedurze likwidacji placówek oświatowych. - Dałem opinię pozytywną. Teraz Rada Gminy musi podjąć stosowną uchwałę i dopiero wtedy będzie można mówić o całkowitej likwidacji szkoły i przedszkola w Górach - powiedział w środę, 4 lutego Piotr Łojek, Świętokrzyski Kurator Oświaty.

Jeśli Rada Gminy w następnym głosowaniu na sesji podtrzyma zamiar likwidacji, placówka przestanie istnieć 31 sierpnia 2026 roku.

To już druga próba likwidacji szkoły i przedszkola w Górach, w ciągu ostatnich 12 miesięcy. 21

lutego 2025 Rada Gminy przegłosowała identyczną uchwałę. Wywołała duże protesty.

W marcu tamtego roku Świętokrzyski Kurator Oświaty Piotr Łojek wydał negatywną opinię na ten temat i cała procedura została przerwana.

Dlaczego w marcu 2025 kuratorium negatywnie ustosunkowało się do planów gminy Michałów, a teraz opinia jest już pozytywna? - Pan wójt odwołał się do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Ono uchyliło moją decyzję i przekazało do ponownego rozpatrzenia. Brakło wtedy czasu, żeby to przepracować i szkoła działała dalej - wyjaśnia Piotr Łojek.

W przypadku uchwały podjętej w grudniu 2025 roku wójt miał razem z nią przekazać kuratorium nowe argumenty w tej sprawie oraz dokładniejsze dane demograficzne. - Ja z kolei zebrałem jeszcze raz wszystkie dokumenty, rozszerzyłem też opiniowanie o wizję lokalną, bo takie było zalecenie ministerstwa. W podobnych sprawach istnieje ponadto wykładnia prawna. Mówi, że jeśli organ prowadzący przedłoży odpowiednie papiery, są one złożone w terminie i zgodnie z przepisami, to ja nie mam podstaw do podjęcia innej decyzji, niż pozytywna - mówi Piotr Łojek.

Piotr Łojek podkreśla stanowczo, że jego rola polega na opiniowaniu zamiarów organu prowadzącego, w tym przypadku gminy Michałów. - Chcę, by to bardzo mocno zabrzmiało. To nie ja zamykam szkoły, a taki obiegowy pogląd funkcjonuje czasami w przestrzeni publicznej. W tej sytuacji decyzję o tym, jaka szkoła ma być zamknięta, podjęli radni gminy Michałów. To wójt przedstawił właśnie tę placówkę do zamknięcia, przedłożył wszystkie dokumenty przewidziane w prawie. Po mojej opinii, wszystko jest dalej w rękach Rady Gminy - opisuje kurator. ©©

KRÓTKO

KIJE

Bezpieczne ferie - misja zakończona

Końcówka ferii była dobrym momentem, by jeszcze raz przypomnieć dzieciom, jak bezpiecznie spędzać zimowy czas. Właśnie z taką misją do Samorządowej Instytucji Kultury Kasztelania w Kijach zawitał profilaktyk z Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie - aspirant sztabowy Dawid Mucha.

Policjant spotkał się z dwiema grupami dzieci. Rozmowy dotyczyły przede wszystkim zasad bezpiecznego wypoczynku w czasie ferii, ale także szerzej - bezpieczeństwa przez cały okres zimowy. Uczestnicy przypomnieli sobie między innymi, jak zachowywać się podczas zabaw na śniegu i lodzie, dlaczego nie wolno wchodzić na zamrożnięte zbiorniki wodne oraz jak dbać o własne bezpieczeństwo w drodze do szkoły czy podczas zabaw na świeżym powietrzu.

Dodatkowo w wydarzeniu udział wzięli strażacy z Państwowej Straży Pożarnej, którzy omówili zasady udzielania pierwszej pomocy w sytuacjach mogących wystąpić zimą, takich jak załamanie lodu czy zagrożenie utonięciem. Dzieci dowiedziały się, jak prawidłowo reagować i gdzie szukać pomocy, aby nie narażać własnego zdrowia i życia. Na zakończenie spotkania aspirant sztabowy Dawid Mucha przekazał uczestnikom materiały profilaktyczne w postaci ulotek, w których wyszczególnione zostały najważniejsze zasady bezpiecznego wypoczynku zimą.

R

PIŃCZÓW

Biesiada dla Babci i Dziadka

Ciepłe, rodzinne spotkanie odbyło się niedzielnym popołudniem w świetlicy wiejskiej w Podłężu. Biesiada dla Babci i Dziadka była nie tylko okazją do życzeń i pięknych występów artystycznych, ale także do miłych rozmów i integracji w dobrym klimacie. Serdeczności dla seniorów, w imieniu samorządu przekazała także Beata Kita, zastępczyni burmistrza Miasta i Gminy Pińczęw, a na scenie zaprezentowali się najmłodsi mieszkańcy Podłęża. Całość, z dobrą energią i uśmiechem poprowadziła soltys Monika Atamańczuk.

R



FOT. ARCHIWUM ORGANIZATORÓW

„Jaś i Małgosia. Bajka na wesoło” wystawione zostało w świetlicy w Gackach

PRZEDSTAWIENIE „JAŚ I MAŁGOSIA” ZACHWYCIŁO

Dzieci ze świetlicy dały piękny show

Michał Kolera
Gmina Pińczęw

W piątek, 30 stycznia, świetlica w Gackach gościła niezwykle wydarzenie. Przedstawienie „Jaś i Małgosia” zachwytiło publiczność bogactwem kostiumów i rekwizytów.

W przedstawieniu „Jaś i Małgosia. Bajka na wesoło” udział wzięły dzieciaki skupione wokół miejscowej filii Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Pińczowie oraz świetlicy w Gackach.

- Mali podopieczni świetlicy i czytelnicy naszej filii przez dwa tygodnie wytrwale pracowali, by piątkowym popołudniem 30 stycznia, wystąpić w przedstawieniu „Jaś i Małgosia” na podstawie scenariusza Jana Brzechwy. To pomysł zaczerpnięty z podobnego wydarzenia, które swego czasu wystawiło przedszkole miejskie w Jarosławiu. Widowisko w Gackach powstało dzięki reżyserii Kasi Wójcik, instruktorce świetlicy, przy współpracy Kasi Kisielewskiej. Mali

aktorzy dali z siebie wszystko, odważnie i zabawnie kreując się na bajkowe postaci, a zachwycona publiczność nie żałowała gromkich braw - mówi Joanna Strączek, bibliotekarka z Gacek.

Przedstawienie obserwowali rodzice oraz mieszkańcy osiedla Gacki. Wspólnie z nimi przedstawienie obserwowała Agnieszka Kucybała, dyrektor Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej imienia Jana Olrycha Szanieckiego w Pińczowie.

- Występ był rewelacyjny. Dzieci wspaniale się zaprezentowały. Na uwagę zasługuje doskonała współpraca pomiędzy dwiema instytucjami - świetlicą w Gackach oraz filią naszej biblioteki. Widać, że społeczność jest bardzo zintegrowana, rodzice mocno nas wsparli. Chciałabym, żeby takie inicja-

tywy dalej kwitły - mówi Agnieszka Kucybała.

Wydarzenie zakończyło się niespodzianką - słodkim poczęstunkiem przygotowanym właśnie przez rodziców dzieci z Gacek.

- Ogromne brawa należą się dzieciom za wspaniały występ. Było odważnie, głośno, śmiesznie i bajkowo! Dziękujemy również rodzicom za ogromne zaangażowanie, pomoc i wsparcie na każdym etapie oraz wszystkim, którzy użyczyli elementów dekoracji. Bez Was scena nie byłaby tak magiczna! To był dzień pełen uśmiechu, wzruszeń i bajkowej atmosfery. Dziękujemy, że tworzymy to razem! - czytamy w relacji z imprezy.

Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy przyczynili się do tak okazałego występu. Prócz rodziców i wspomnianych już instytucji, byli to Urząd Miejski w Pińczowie, firma Dolina Nidy, Pińczęwskie Samorządowe Centrum Kultury, Stowarzyszenie Ludowe Chata Bogucka, Zofia Dziabała-Komur, Monika Szwajcowska oraz pani Irmina oraz pan Krzysztof - mieszkańcy Gacek. ©©

W przedstawieniu udział wzięły dzieci skupione wokół filii Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej oraz świetlicy w Gackach

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY PIŃCZÓW

0011471657

Biesiada dla Babci i Dziadka

Ciepłe, rodzinne spotkanie odbyło się niedzielnym popołudniem w świetlicy wiejskiej w Podłężu.

Biesiada dla Babci i Dziadka była nie tylko okazją do życzeń i pięknych występów artystycznych, ale także do miłych rozmów i integracji

w dobrym klimacie. Serdeczności dla seniorów, w imieniu samorządu przekazała Beata Kita, zastępczyni burmistrza Miasta i Gminy Pińczów, a na scenie zaprezentowali się najmłodsi mieszkańcy Podłęża. Całość, z dobrą energią i uśmiechem poprowadziła sołtys Monika Atamańczuk.



FOT. SOŁECTWO PODŁĘŻE



Do usłyszenia za rok!

Koncert kolęd w wykonaniu Orkiestry Dętej OSP Dzierżnia pod batutą dh. Roberta Helaka, ukoronował pińczowskie, tegoroczne kolędowanie.

W pierwszą niedzielę lutego, w kościele pw. Św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Pińczowie zgromadziła się liczna widownia, by jeszcze raz połączyć się w bożonarodzeniowej rado-

ści. Wydarzenie zorganizowała Gmina Pińczów reprezentowana przez zastępcę burmistrza Beatę Kitę, parafia św. Jana oraz Muzeum Regionalne w Pińczowie.



FOT. A. MAZUREK

Zapraszamy Najmłodszych na bal

Urząd Miejski w Pińczowie oraz Stowarzyszenie Ziemia Pińczowska gorąco zaprasza najmłodszych mieszkańców miasta i gminy Pińczów na sobotnie, karnawałowe emocje.

Już jutro, w sali sportowej Zespołu Szkół nr 1 w Pińczowie, przy ul. Szkolnej, odbędzie się Bal Karnawałowy z mnóstwem atrakcji. Wspólną zabawę poprowadzi zespół Duda Band, a w programie nie zabraknie rozmaitych atrakcji dla naszych milusińskich. Jeszcze raz zapraszamy do wspólnej zabawy. Początek balu o godz. 16.00.



Burmistrz Pińczowa złożył rezygnację ze stanowiska. Konieczne są nowe wybory

Michał Kolera
Pińczów

W czwartek, 29 stycznia burmistrz Pińczowa Włodzimierz Badurak zrezygnował ze stanowiska z powodów zdrowotnych. Konieczne są więc nowe wybory.

Kto może w nich wystartować? Jeden z kandydatów już potwierdził swój start.

O rezygnacji burmistrza Włodzimierza Baduraka „Echo Dnia” napisało w czwartek jako pierwsze. Kilkanaście minut później oświadczenie na swoim fanpage zamieścił sam burmistrz. W piątek, 30 stycznia, Robert Drózd, Komisarz Wyborczy w Kielcach IV, podjął decyzję o wygaszeniu jego mandatu. Jeśli burmistrz nie złoży odwołania, to decyzja uprawomocni się w piątek, 6 lutego. Wtedy sprawa przejdzie w gestię Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. To ona wyznaczy następnie cały harmonogram wyborczy - terminy zgłaszania kandydatów, rozpoczęcia kampanii wyborczej, wreszcie datę samego głosowania.

Czwartkowa rezygnacja Włodzimierza Baduraka nie była zaskoczeniem. W związku z tym ugrupowania działające w Pińczowie miały dużo czasu na rozważania dotyczące ewentualnych kandydatów. Co „mówi się” w mieście i okolicach? Oto lista pewnych oraz najbardziej prawdopodobnych nazwisk.

Pewny kandydat - Łukasz Chmielewski

W momencie oddawania do druku tego wydania „Echa Regionu” był jeden pewny kandydat. To Łukasz Chmielewski z Pińczowa. Obecnie jest kierownikiem miejscowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Członek Koalicji Obywatelskiej.

Ma 44 lata. Żonaty. Stanowisko w KRUS objął 1,5 roku temu. Wcześniej był nauczycielem terapeutą, ostatnio w Szkole Podstawowej numer 2 w Pińczowie. Ma wykształcenie wyższe pedagogiczne, ukończył Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach na kierunku resocjalizacja i profilaktyka społeczna. W wyborach samorządowych w 2024 kandydował do Rady Miejskiej, bez powodzenia.

- Tak potwierdzam swój start. Jeśli chodzi o program, to ogłoszę go, gdy zacznie się kampania wyborcza - powiedział Łukasz Chmielewski.

Czy wystartuje Tomasz Socha?

W kulisach pada wiele nazwisk, ale jedno powtarza się zawsze. To Tomasz Socha, wójt Kij.



Włodzimierz Badurak zrezygnował ze stanowiska

Po raz pierwszy ta kandydatura pojawiła się w zakulisowych rozmowach latem 2025 roku. - Nie jestem w stanie na dziś potwierdzić, ani zaprzeczyć. Faktycznie, takie propozycje padają. Decyzji jeszcze nie podjąłem - mówił w piątek, 30 stycznia Tomasz Socha.

Marcin Wojniak kandydatem Ziemi Pińczowskiej?

Ziemia Pińczowska to stowarzyszenie będące zapleczem byłego burmistrza. Od pewnego czasu zastanawiano się tam, kogo wystawić w wypadku ewentualnej rezygnacji Włodzimierza Baduraka. Na poważnie brano pod uwagę dwa nazwiska - Beatę Kitę, obecnie urzędującą wiceburmistrz oraz Marcina Wojniaka, radnego powiatowego i byłego starostę. Według najnowszych doniesień, bliżej nominacji ma być jednak Marcin Wojniak.

- Moja kandydatura? Są duże szanse. Nie podjęliśmy jeszcze takiej decyzji, więc nie mogę nic powiedzieć na sto procent - mówił w piątek 30 stycznia Marcin Wojniak.

Co zdecyduje Anita Koniusz?

Anita Koniusz, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego jest od dawna wymieniana w gronie potencjalnych kandydatów. Od początku obecnej kadencji jest bardzo aktywna, jeździ prawie na każdą imprezę w powiecie pińczowskim. Wielu uważa to za przedśmionek kampanii wyborczej na burmistrza. - Jeszcze nie podjęłam decyzji - mówiła 30 stycznia Anita Koniusz.

Maciej Kmita rozważa start

Kandydowanie na burmistrza Pińczowa w przedterminowych wyborach 2026 rozważa Maciej Kmita, były radny pińczowskiej Rady Miejskiej, wieloletni współpracownik poślan-

Marzeny Okły-Drewnowicz, obecnie pracownik Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy. Taka informacja pojawiła się we wtorek, 3 lutego.

- Pińczów nigdy nie będzie mi obojętny. Oczywiście nie znamy jeszcze kandydatów i ich programów, ale jeśli nie będzie takiego, który, w mojej ocenie, gwarantuje dynamiczny rozwój miasta, wtedy nie mogę wykluczyć swojego startu. Są to rozważania bardzo wstępne, jednak sytuacja, jak wiemy, jest nadzwyczajna. Poziom emocji, szczególnie w Internecie, jest niepokojąco wysoki - mówi Maciej Kmita.

Z kolei w środę, 4 lutego pojawiła się informacja o możliwej kandydaturze wójta Michałowa Bogusława Kowalczyka. Jest to samorządowiec związany z Prawem i Sprawiedliwością. Od początku tygodnia w strukturach wojewódzkich tej partii miały trwać intensywne analizy, czy i kogo ewentualnie wystawić w wyścigu o stanowisko burmistrza Pińczowa. - Czy będę kandydował? Raczej nie, choć decyzja ostateczna nie jest podjęta, jeśli chodzi o ugrupowanie, które w jakiś sposób reprezentuję. Na tę chwilę mogę więc udzielić odpowiedzi „i tak, i nie” - powiedział w środę, 4 lutego, Bogusław Kowalczyk.

Kto jeszcze może kandydować?

Lista nazwisk, które padają w kontekście nadchodzących wyborów, jest o wiele dłuższa. Poniżej te, które pojawiają się na niej nieco rzadziej.

Zbigniew Koniusz - radny powiatu pińczowskiego, były wojewoda świętokrzyski, związany z Prawem i Sprawiedliwością. Znany lekarz. Kandydat na burmistrza w 2014 roku.

Łukasz Niebudek - radny miejski. Przedsiębiorca, właściciel restauracji Głodzilla w Pińczowie. Jeden z możliwych kandydatów ugrupowania Razem dla Gminy Pińczów.

Piotr Karbowniczek - radny miejski. Zawodowo związany z branżą telefoni komórkowej. Jeden z możliwych kandydatów ugrupowania „Razem dla Gminy Pińczów”.

Kogo wystawi Polskie Stronnictwo Ludowe?

Zagadką jest, jak zachowają się ugrupowania z koalicji w Radzie Powiatu, czyli Porozumienie Samorządowo-Ludowe starosty Zdzisława Leksa i Gospodarny Powiat Pińczowski byłego starosty Zbigniewa Kierkowskiego. W wyborach w 2024 roku oba komitety skupiały członków i sympatyków Polskiego Stronnictwa Ludowego. Czy z tego kierunku pojawi się jakiś kandy-

dat lub kandydaci? Czy może poparcie dostanie ktoś spoza „zielonych” szeregów? - Sprawa zostanie rozstrzygnięta niedługo - mówi nam anonimowo jedna z osób znających kulisy sprawy.

Włodzimierz Badurak. Długoletni burmistrz

Włodzimierz Badurak był burmistrzem Pińczowa od niemal dwóch dekad, w latach 2006-2026. Nieoficjalnie wiadomo, że jest to już jego druga rezygnacja. Pierwsza została złożona latem 2025, ale ostatecznie burmistrz nie zdecydował się na nią i w ostatniej chwili wycofał dokumenty. Rezygnacja złożona w czwartek, 29 stycznia 2026 roku, ma być już ostateczna.

Stan zdrowia Włodzimierza Baduraka pogorszył się jeszcze przed wyborami samorządowymi 2024. Już w kampanii wyborczej rzadko pokazywał się publicznie, ale nie przeszkodziło mu to odnieść całkowitego zwycięstwa. Nie tylko w walce o fotel szefa gminy - jego ugrupowanie zdobyło władzę zarówno w Radzie Miejskiej, jak i w Radzie Powiatu. Później prawie całkowicie zniknął z życia publicznego. W pewnym momencie jego obowiązki formalnie przejęła Beata Kita, wiceburmistrz, gdyż szef gminy przebywał na wielomiesięcznych zwolnieniach lekarskich.

Zdrowie burmistrza Włodzimierza Baduraka od dawna budziło niepokój, zarówno radnych, jak i mieszkańców. W ciągu ostatnich 12 miesięcy pytania o jego zdrowie i dalszy los gminy padały zarówno na sesji Rady Miejskiej, jak i w Internecie. Najdobitniej o sprawie wypowiedzieli fani Nidy Pińczów. „Burmistrz wracaj do zdrowia lub oddaj ster dla dobra Pińczowa” - taki transparent zawisł na ogrodzeniu przy ulicy Republiki Pińczowskiej w święto Trzech Króli, 6 stycznia 2026.

- Zasadniczo zorganizowaliśmy to my, kibice Nidy, ale jest to głos ludzi z całego miasta. Burmistrz zrobił dużo dobrego dla Pińczowa, lecz musimy iść do przodu. Aktualna sytuacja niestety na to nie pozwala - wyjaśniali fani Nidy Pińczów.

Burmistrz zareagował na to dość nerwowo. Podkreślił, że urząd funkcjonuje normalnie, na końcu dodając: Mam nadzieję, że ta sytuacja stanie się okazją do refleksji nad tym, gdzie przebiega granica między krytyką a zwykłą ludzką empatią. Wróć do pełnienia obowiązków, gdy pozwoli mi na to stan zdrowia, z myślą o tym, by robić to odpowiedzialnie i w pełni sił - napisał Włodzimierz Badurak.

Konkurs wróci latem do centrum kultury

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny imienia Krystiana Tkaczewskiego po wielu latach wraca do miejsca swojego powstania, czyli Buskiego Samorządowego Centrum Kultury.

Poinformował o tym w mediach społecznościowych patron festiwalu Krystian Tkaczewski. Od tego roku wydarzenie ma być związane z nową imprezą - Międzynarodowym Festiwalem Pianistycznym Muzyczny Świat bez Granic.

XI Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny imienia Krystiana Tkaczewskiego odbędzie się w dniach 10-12 sierpnia 2026 roku w Busku-Zdroju. Muzycy wystąpią w czterech kategoriach wiekowych - do ukończenia 13 roku życia, do ukończenia 16 roku życia, do ukończenia 19 roku życia oraz kategorii bez limitu wieku.

Oceny podejmie się jury w składzie: przewodniczący Krystian Tkaczewski (Polska/USA) oraz Masahi Katayama (Japonia), Dong Xuan (Chiny), Hironao Suzuki (Japonia), Maria Murawska (Polska), Vovka Ashkenazy (Islandia).

Ostatnie edycje festiwalu odbywały się w Sanatorium Marconi. W tym roku ma być inaczej. - Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny imienia Krystiana Tkaczewskiego

po wielu latach wraca do miejsca swojego powstania, czyli Buskiego Samorządowego Centrum Kultury. Od 2026 roku, konkurs będzie nierozdzielnie związany z nowym ważnym wydarzeniem muzycznym - Międzynarodowym Festiwalem Świat bez Granic. Pierwsza edycja festiwalu odbędzie się w dniach 8-16 sierpnia 2026 roku w Buskim Samorządowym Centrum Kultury - pisze o wydarzeniu Krystian Tkaczewski.

Krystian Tkaczewski dziękuje wspierającym i sponсорom. Są wśród nich zarówno samorządowcy, pracownicy instytucji, jak i mecenasi wydarzenia.

- W tym miejscu chciałbym podziękować Burmistrzowi Miasta i Gminy Busko-Zdrój - Panu Jerzemu Szydłowskiemu za zaufanie i pomoc w organizacji obydwu wydarzeń kulturalnych. Chciałbym również podziękować dyrekcji i pracownikom Buskiego Samorządowego Centrum Kultury, licząc na owocną i długoletnią współpracę. Jestem wdzięczny za wieloletnie wsparcie firmie RTV Euro AGD w Warszawie, dziękując za wspieranie nas w tak trudnych czasach. Firma ta od pierwszej edycji jest mecenasem Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego imienia Krystiana Tkaczewskiego w Busku-Zdroju - opisuje Krystian Tkaczewski. ©©



BUSKO-ZDRÓJ

Ćwiczenia z zakresu ratownictwa lodowego

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej zorganizowała praktyczno-teoretyczne ćwiczenia z zakresu ratownictwa lodowego włączając w nie okoliczne jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Strażacy przekazywali metody postępowania z osobami, pod którymi zarwał się lód i nie są w stanie ewakuować się

na brzeg. Ćwiczenia odbywały się nad „Stawem Niemieckim” przy ulicy Kusocińskiego w Busku-Zdroju. Strażacy zademonstrowali sposoby asekuracji i podejmowania osób pod którymi załamał się lód z użyciem sprzętu specjalistycznego takiego jak: sanie lodowe, rzutka ratownicza, czy sprzęt typu „węgorz”. R



FOT. CENTRUM KULTURY I BIBLIOTEKA

Ferie 2026 w Działoszycach. Wycieczka do Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach



FOT. PSCK

Ferie w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury. Tworzenie studia do hologramów

To były udane ferie na Ponidziu. Dla uczniów przygotowano wiele atrakcji

Michał Kolera
Ponidzie

Od 19 stycznia do 1 lutego w Świętokrzyskim trwały ferie zimowe. Instytucje kultury na Ponidziu przygotowały wiele atrakcji, szczególnie z myślą o najmłodszych.

Podczas ferii nie było nudy w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury. W pierwszych dniach ferii najmłodszy zaczęli od zabaw „bez prądu” oraz warsztatów lino-rytu. Następnie przygotowywali czekoladowniki z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka, a później wykonywali trójwymiarowe podstawki. W kolejnych dniach tworzyli kreatywne hologramy 3D, robili lampiony oraz akwarelowe zakładki do książek.

Drugi tydzień ferii rozpoczął się od warsztatów tworzenia pińczowskich kolaży. W kolejnych dniach dzieci uczestniczyły w zajęciach plastycznych „Twórz i maluj”.

W Centrum Kultury i Bibliotece w Działoszycach. Dzieci tworzyły Paszport Ferii, brały udział w warsztatach muzycznych oraz zajęciach plastycznych „Świat wyobraźni z masy solnej”. W kolejnych dniach były warsztaty gastronomiczne, zajęcia ceramiczne w Pracowni Artystycznej Mali Twórcy i malowanie na szkło, a także spotkanie z teatrem obyczajowym Teatr KoDa, zajęcia sensoryczne w Fabryce Zimowych Zapachów oraz działania plastyczne „Sztuka w stylu eko”. Pierwszy tydzień zakończyły wycieczki - najpierw do Parku Legend w Nowej Słupi i Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach, a następnie do Krakowskiej Manufaktury Czekolady. W drugim tygodniu najwięcej radości dostarczyły wyjazdy - do Energetycznego Centrum Nauk i do kina.

W Europejskim Centrum Bajki w Pacanowie dzieci brały udział w aktywnościach w Parku Edukacyjnym „Akademia Bajki”: przygotow-

wały się do Dnia Babci i Dziadka, korzystały z Mobilnego Planetarium „Mój Kosmos” i gier planszowych, uczestniczyły w karnawałowym szaleństwie, zabawie na świeżym powietrzu „Wszystkie drogi prowadzą do Pacanowa”, aerobiku oraz grach i zabawach sportowych z Koziołkiem. Ozdabiały też doniczki metodą decoupage oraz tworzyły prace podczas artystycznych warsztatów malarskich „Zimowy krajobraz”. W drugim tygodniu program uzupełniły wycieczki.

Motankowe opowieści, czyli kreatywne warsztaty rękodzielnicze inspirowane tradycją, wzbudziły duże zainteresowanie dzieci, które przybyły na zajęcia feryjne do Kazimierskiego Ośrodka Kultury. Tworzenie motanek, tradycyjnych lalek słowiańskich wykonywanych z nici, wełny i skrawków materiałów, bez użycia igły, prowadziła Anna Rzeszowska z Fundacji „Moc Życia” w Łękawie.

Kazimierski Ośrodek Kultury gościł też panią Aleksandrę Imosę z Parku Etnograficznego w Tokarni (Muzeum Wsi Kieleckiej), która na co dzień jest przewodnikiem po Parku oraz prowadzi lekcje i warsztaty muzealne. Dzieci, które w ramach ferii zimowych spędzają czas w Kazimierskim Ośrodku Kultury, z zainteresowaniem słuchały opowieści o obrzędach i zwyczajach zimowych trwających od Nowego Roku do środy popielcowej.

Uczniowie z gminy uczestniczyli w zajęciach zorganizowanych w tym roku przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Skalbmierzu i Gminę Skalbmierz. Program ferii łączył edukację, kulturę, rekreację i dobrą zabawę - tak, aby każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Były zimowa wyprawa w góry, wizyta w Radiu Kielce, wyjazd do kina w Krakowie oraz teatru dla dzieci w Kielcach, Koncert Noworoczny oraz sport i Feryjny Turniej Wirtualnej Piłki Nożnej 2026.



FOT. ECB

Bajkowe Ferie” w Pacanowie. Zabawa na świeżym powietrzu - „Wszystkie drogi prowadzą do Pacanowa”



FOT. DOROTA PILARSKA

W Kazimierskim Ośrodku Kultury gościła Aleksandra Imosa z Parku Etnograficznego w Tokarni



FOT. CENTRUM KULTURY I BIBLIOTEKA

Ferie 2026 w Działoszycach. Wycieczka do Parku Legend w Nowej Słupi



FOT. M-GOK W SKALBMIERZU

Uczniowie ze Skalbmierza po zajęciach w Świętokrzyskiej Akademii Bezpieczeństwa

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Koncert przeniesiony

Z przyczyn niezależnych od organizatora koncert Carlos Ex Bad Boys Blue w Kazimierskim Ośrodku Kultury zostaje przeniesiony na niedzielę, 15 marca 2026 roku. Godzina tego niezwykle wydarzenia pozostaje bez zmian - 18. Bilety zakupione na grudniowy termin zachowują ważność - nie trzeba ich wymieniać!

Carlos Ex Bad Boys Blue to artysta, którego hity do dziś rozpalają parkiety i serca fanów na całym świecie! To nie będzie zwykły koncert – to podróż w czasie do złotej ery muzyki. Będzie można poczuć znów klimat swoich najlepszych wspomnień - tak, jak wtedy, gdy wszystko było prostsze, a muzyka łączyła ludzi. Będą największe hity lat 80. na żywo. Rui Carlos Ferreira ex Bad Boys Blue zapewne porwie publiczność swoim wyjątkowym głosem.

- Nie przegap wieczoru pełnego energii, nostalgii i największych przebojów Bad Boys Blue! Dziękujemy za wyrozumiałość i... do zobaczenia w marcu - zapraszają na marcowy koncert organizatorzy. Bilety na to wyjątkowe wydarzenie w Kazimierskim Ośrodku Kultury w cenie od 103 do 133 złotych www.biletomat.pl. MK

BUSKO-ZDRÓJ

Koncert Walentynkowy

Wyjątkowy Koncert Walentynkowy odbędzie się w niedzielę, 15 lutego o godzinie 16 w sali widowiskowej Buskiego Samorządowego Centrum Kultury. Tego popołudnia scenę wypełni muzyka pełna uczuć, ciepła i subtelnych wzruszeń. Wystąpi Paweł Okda Band - zespół artystów, których łączy wrażliwość, pasja i miłość do pięknych melodii. Paweł Okda - wokalista i gitarzysta, znany m.in. z udziału w prestiżowych projektach poświęconych twórczości Zbigniewa Wodeckiego, zaprosi publiczność w muzyczną opowieść o miłości, tęsknocie i bliskości. Jego interpretacje poruszają serca i zostają w pamięci na długo. Wraz z nim wystąpią znakomici muzycy: Piotr Sitkowski - instrumenty klawiszowe; Bartek Adamczyk - perkusja; Michał Sieradzan - gitara basowa; Szymon Tarka - saksofon.

Bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasie Buskiego Samorządowego Centrum Kultury oraz na www.biletyna.pl. R

PIŃCZÓW

Walentynkowe kino

Opowieść o pożądaniu, miłości i szaleństwie. Już w czwartek, 19 lutego w Pińczowie, w kinie objazdowym, „Wichrowe Wzgórze” w reżyserii Emerald Fennell - jedna z najgłośniejszych premier 2026 roku. I nie było lepszego momentu na premierę nowej wersji „Wichrowych Wzgórz” niż okolice Walentynek. Tistoria miłosna osadzona na tle wrzosowisk Yorkshire, ukazująca intensywny i destrukcyjny związek między Heathcliffem a Catherine Earnshaw. Nowa adaptacja „Wichrowych Wzgórz”, jednej z największych historii miłosnych wszech czasów z powieści Emily Jane Brontë, w reżyserii Emerald Fennell to odważny, nowoczesny i niezwykle zmysłowy romans gotycki. To połączenie mrocznego romansu, gotyckiej atmosfery i wysokiej estetyki wizualnej. Margot Robbie i Jacob Elordi wcielają się w Cathy i Heathcliffa, których zakazana, romantyczna namiętność z czasem staje się toksyczna. Film jest monumentalną opowieścią o pożądaniu, miłości i szaleństwie. Bilety na portalu idedo-kina.pl. KW

KAZIMIERZA WIELKA

Kostiumowy bal karnawałowy

Kostiumowy bal karnawałowy rozpocznie się w sobotę, 7 grudnia o godzinie 15 w hali sportowej Kazimierskiego Ośrodka Sportowego. Wśród atrakcji: kącik zabawa dla malucha, wata cukrowa, karuzela, zjeżdżalnia. Będą również wybory Króla i Królowej Balu, zabawa z animatorami. Atrakcje gratis, wstęp wolny. Zapraszamy organizatorzy: Burmistrz Miasta i Gminy Kazimierza Wielka, Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Kazimierski Ośrodek Kultury i Kazimierski Ośrodek Sportowy. R

PIŃCZÓW

O odchudzaniu i walce z otyłością

Spotkanie w ramach projektu „Kulturalny Gość PSCK” odbędzie w niedzielę, 22 lutego o godzinie 16 w sali kinowej Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury. Gościem będzie doktor nauk medycznych Jakub Bukowczan międzynarodowy ekspert w dziedzinie walki z otyłością i nadwagą. R

Czerwone Gitary 60-lecie - Diamentowy Koncert w Kazimierskim Ośrodku Kultury

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

W sobotę, 28 lutego o godzinie 19 rozpocznie się w Kazimierskim Ośrodku Kultury Diamentowy Koncert na 60-lecie zespołu Czerwone Gitary.

Czerwone Gitary należą do grona nielicznych zjawisk muzycznych, które stały się klasyką polskiej kultury popularnej. Diamentowy Koncert będzie przypomnieniem największych przebojów ze wszystkich płyt zespołu. Ta (dwugodzinna) muzyczna wędrówka z niezapomnianymi hitami i nowymi piosenkami zespołu, będzie gwarancją wspomnień, wzruszeń i zapowiedzią fantastycznej integracji widzów z zespołem. Kilkudziesięcioletnia, konsekwentna praca Czerwonych Gitar i umiejętności odmłodzonego składu Czerwonych Gitar zostały docenione na Jubileuszowej trasie 55-lecia, która odniosła olbrzymi sukces. Do zobaczenia na Diamentowej trasie koncertowej, 60-lecia Zespołu, już od 3 stycznia 2025!



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Diamentowy Koncert na 60-lecie zespołu Czerwone Gitary odbędzie się 28 lutego

Czerwone Gitary powstały w 1965 roku w Gdańsku z inicjatywy Bernarda Dornowskiego, Jerzego Kosseli, Krzysztofa Klenczona, Seweryna Krajewskiego, Jerzego Skrzypczyka i Henryka Zomerskiego. Już w pierwszych latach działalności zdobyli ogromną popularność, a ich przeboje stały się nieodłączną częścią historii polskiej muzyki rozrywkowej.

Do dziś wszyscy znają takie utwory jak „Taka jak ty”, „Wróćmy na jeziora”, „Nikt na świecie nie wie”, „Powiedz stary gdzieś ty był” czy „Jesień idzie przez park”. Zespół w swojej karierze wydał 15 albumów studyjnych, zdobywając liczne wyróżnienia, w tym prestiżowe trofeum MIDEM w Cannes, Marmurowy Krążek - za największą sprzedaż płyt w historii polskiej fonografii.

Obecnie Czerwone Gitary tworzą: Jerzy Skrzypczyk - perkusja, śpiew, Mieczysław Wądołowski - gitara akustyczna, śpiew, Arkadiusz Wiśniewski (gitara basowa, śpiew, aranżacje) i Marcin Niewęglowski - gitara solowa, śpiew.

Bilety w cenie 120-130 złotych w Kazimierskim Ośrodku Kultury i online: www.kupbilecik.pl; www.biletyna.pl; www.eBilet.pl; www.empikbilety.pl.

Nowy program Kabaretu Paraniennormalni

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

Kabaret Paraniennormalni wystąpi w sobotę, 21 marca o godzinie 16 w Kazimierskim Ośrodku Kultury.

Czy jesteście gotowi na prawdziwy spektakl komedii, który rozbroi Wasze troski i zostawi jedynie śmiech?

Będzie Ostre Cięcie
Paraniennormalni zapraszają na Ostre Cięcie - program,

który odcina wszystko, co nudne, i zszywa Wasze serca radością! To ponad 2 godziny niezapomnianej zabawy, podczas której wyleczycie się z codziennej rutyny, a humor stanie się Waszym najlepszym lekarstwem. Wracą kultowy Doktor Prozak, a wraz z nim Chirurg z naszego mini serialu, którzy spróbują znaleźć receptę na każdy problem - choć ich metody bywają... niekonwencjonalne. W naszym najnowszym programie przygotowaliśmy dla Was praw-

dziwą ucztę skeczów, w których absurd goni absurd! Spotkacie zakonnicę w konopiach, seryjnego mordercę, oraz kultowego aktora „Daniela” od sceny z wiadrem. Na scenie pojawi się również pacynka, która mówi więcej, niż powinna! Nie zabraknie także premierowych parodii i improwizacji, które jak zawsze nawiązują do lokalnych smaczków i tematów „na czasie”. Każdy spektakl to unikalna podróż w świat absurdu, podczas której widzowie stają się czę-

ścią naszej kabaretowej rodziny. Bez polityki, seksu i religii - tylko czysta, pełna energii zabawa w najlepszym stylu Paraniennormalnych. Przyjdźcie, zobaczcie, śmiećcie się z nami - a wychodząc, zapomnicie, co to smutki i szarość dnia codziennego. Ostre Cięcie to kabaretowy hit, który działa jak najlepsza terapia! To eksplozja dobrej energii, humoru i komedii pomyłek - zapraszają Robert Motyka, Jarosław Pająk i Rafał Kałużki.

Bilety w cenie 130 złotych.

Maciej Stuhr w Kazimierskim Ośrodku Kultury

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

Maciej Stuhr wystąpi w piątek, 13 lutego na scenie Kazimierskiego Ośrodka Kultury. Początek o godzinie 19.

Maciej Stuhr powraca na scenę kabaretową w wielkim stylu! Jego najnowszy program, czyli „Maciej Stuhr: Mam to wszystko w standupie!”, to humor na najwyższym poziomie, pełen błyskotliwych, inteligentnych spostrzeżeń na temat rzeczywistości.

Czego możemy się spodziewać? Jak to jest mieć wszystko w stand-upie? Na pierwszy plan wysuwa się znakomita rozrywka oraz przyjazna i radosna atmosfera, którą jak nikt inny Maciej Stuhr potrafi wytworzyć na scenie i w widowni. 30 lat doświadczenia estradowego nie pozostaje bez znaczenia, a jego powrót do zabawy z publicznością jest pełen energii i świeżości. Maciej Stuhr, czyli człowiek orkiestra, który oprócz aktorstwa filmowego i teatralnego upodobał sobie reżyserowanie, pisanie felieto-

nów, działalność dydaktyczną i wiele innych.

W programie „Mam to wszystko w standupie” w charakterystycznym dla siebie stylu dużo opowiada o relacjach damsko-męskich, akcentując kwestie różnic pomiędzy płciami i skłaniając przy tym do refleksji na temat naszej codzienności. Sporo w tym wszystkim gry słów, bo jak aktor sam przyznaje uwielbia język polski i jego zawziętość.

Bilet w cenie od 120 do 150 złotych na portalu kupbilecik.pl.



FOT. ARCHIWUM

Maciej Stuhr wystąpi w piątek, 13 lutego

Kabaret Trzecia Strona Medalu w Solcu-Zdroju. Wszystko o kryzysie złotego wieku

Michał Kolera
Solec-Zdrój

Kabaret Trzecia Strona Medalu wystąpi w piątek, 6 lutego sali widowiskowej w Solcu-Zdroju. Początek o godzinie 19.

To będzie premierowe widowisko. Kabaret Trzecia Strona Medalu zaprezentuje nowy program - „Kryzys złotego wieku”. Będzie to spojrzenie z trzeciej strony na „złote czasy”, w których żyjemy. Bo przecież żyjemy w najlepszych czasach wszech czasów! Ale dopiero gdy przychodzi odpływ, widać, kto bez gaci pływał. A odpływ przychodzi w najmniej oczekiwanym momencie. Czy w tych czasach rzeczywiście nie wszystko złoto, co się świeci? Czy może - złoto dla zuchwałych? Czy to te czasy tworzą kryzysowe sytuacje, czy to my tworzymy je niezależnie od czasów? Właśnie teraz kabaret odślania trzecią stronę medalu „złotego wieku”! Nie czekaj na lepszy czas! Bardziej złote nie będzie! Przyjdź i śmiej się aż do kryzysu mięśni brzucha z podbramkowych sytuacji na-



Kabaret Trzecia Strona Medalu wystąpi w piątek, 6 lutego w Solcu-Zdroju

szych czasów! Humor nie do opisanie, a do doświadczenia na własnej skórze. Skierowany bezpośrednio w stronę widza i nastawiony na interakcję z publicznością. Spodziewaj się niespodziewanego! Jak zawsze, czekają na Ciebie premierowe skecze, a i na hita znajdzie się miejsce! Wszystko to, jak zawsze, okraszone muzyką na żywo - na akordeonie - czytamy na portalu kupbilecik.pl.

Na scenie niezmiennie: Marek Gajewski, Wojciech Smyk, Łukasz Adamus i Szczepan Szubzda! Kabaret Trzecia Strona Medalu, czyli powiew świeżości na polskiej scenie kabaretowej. Połączenie młodości i doświadczenia z muzyką na żywo, przy akompaniamencie akordeonu. To paczka facetów o satyrycznym i prześmiewczym podejściu do życia, których za-

interesowanie przerodziło się w pasję. Obrońcy piosenki kabaretowej. Czterech facetów i grzejnik. Takie kwartetowe trio w duecie a capella! - czytamy na stronie internetowej kabaretu. Szacowana długość występu około dwie godziny. Program dla osób od 16 roku życia. Bilety w cenie 80 złotych na portalu kupbilecik.pl, bilety.pl i kabaretowebilety.pl

Karnawałowy koncert Kwintetu Jerzego Cygana

Redakcja Polska Press
Busko-Zdrój

W niedzielę, 8 lutego o godzinie 15 rozpocznie się karnawałowy koncert Kwintetu Jerzego Cygana.

To wydarzenie muzyczne odbędzie się w sali widowiskowej Buskiego Samorządowego Centrum Kultury przy alei Mickiewicza 22. Koncert poprowadzi znany i ceniony wodzirej oraz konferansjer Antoni Wit Chamera.

Karnawałowo-taneczne rytmy

Zespół zaprezentuje utwory w karnawałowo-tanecznych rytmach autorstwa polskich i zagranicznych kompozytorów takich jak: Henryk Kuźniak, Jerzy Matuszkiewicz, Włodzimierz Korcz, Antonio Carlos Jobim, Luis Bonfá, Vladimir Cosma i innych. Kwintet Jerzego

Występują już od ponad 20 lat

Cygana istnieje już ponad 20 lat. Cały ten okres związany jest

z Buskim Samorządowym Centrum Kultury. Z powodzeniem występuje na wydarzeniach organizowanych przez centrum, w buskich sanatoriach, cyklicznie uczestniczy w międzynarodowym festiwalu muzycznym imienia Krystyny Jamroz. Zespół jest wykonawcą Koncertów Noworocznych i karnawałowych organizowanych Co roku przez Buskie Samorządowe Centrum Kultury, 21 Wojskowy Szpital Uzdrowskowo-Rehabilitacyjny w Busku-Zdroju oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Festi-

walu Muzycznego imienia Krystyny Jamroz. Koncerty te cieszą się olbrzymim powodzeniem zarówno wśród mieszkańców Buska-Zdroju jak i kuracjuszy. Jerzy Cygan to postać znana i ceniona nie tylko w Busku-Zdroju - dał się poznać jako muzyk, działacz kultury i menadżer. Jest organizatorem, współorganizatorem i pomysłodawcą wielu artystycznych przedsięwzięć o zasięgu gminnym, powiatowym, wojewódzkim, ogólnopolskim i międzynarodowym.

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ Wernisaż wystawy fotografii

Buskie Samorządowe Centrum Kultury zaprasza na wernisaż wystawy fotografii Lianny Ligęzy-Jasik „Sekretne życie drzew”, który odbędzie się w sobotę, 7 lutego o godzinie 17 w galerii Hol Buskiego Samorządowego Centrum Kultury. To niezwykle intrygująca i refleksyjna opowieść o drzewach - widzianych nie jako tło krajobrazu, lecz jako istoty współobecne: cierpliwe, silne i kruche zarazem. Autorka, poprzez uważne spojrzenie i fotograficzną ciszę, zaprasza nas do świata, w którym granica między tym, co ludzkie, a tym, co nieludzkie, zaczyna się rozmywać. R

PIŃCZÓW Będzie wkrótce Filmowe Love

Świat kina bez ekranu, ale z muzyką, która przywołuje najpiękniejsze filmowe motywy i obrazy! Pianista Maksym Rzeziński zagra w sobotę, 14 lutego o godzinie 18 w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury od serca dla serc wielu. Z filmowymi, pełnymi miłości akcentami - jak to w Walentynki. Gdy obraz spotyka dźwięk, rodzi się prawdziwa emocja. - Zapraszamy na wyjątkowy koncert, który przeniesie Was do świata niezapomnianych filmowych dźwięków. Po raz kolejny w Pińczowie, w kame-ralnej przestrzeni, spotkamy się z wybitnym pianistą Maksymem Rzezińskim, którego koncerty na długo zostają w naszej pamięci i sercach. Program koncertu obejmie kompozycje z albumów „Maximus” i „She Remembers” - zapraszają organizatorzy. R

PIŃCZÓW Urodziny Fryderyka Chopina

Pińczowskie Centrum Kultury będzie świętować w sobotę 28 lutego o godzinie 18 urodziny Fryderyka Chopina! - Nie wchodzimy w spór o dokładną datę, ale dajemy porwać się muzyce - informują organizatorzy.

Specjalnie dla Pińczowian wystąpi Paweł Kubica - dwukrotny uczestnik Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego imienia Fryderyka Chopina, uczeń wybitnego mistrza Janusza Olejniczaka, laureat wielu prestiżowych nagród w konkursach krajowych i zagranicznych.

Wygrał Konkurs Pianistyczny Fundacji Muzycznej Stendal w Detmold (Niemcy, 1992), otrzymał nagrodę specjalną na I Międzynarodowym Konkursie Indywidualności Muzycznych im. Aleksandra Tansmana w Łodzi (1996). W roku 1998 otrzymał dwie nagrody na II Międzynarodowym Konkursie Współczesnej Muzyki Kameralnej im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie: pierwszą w kategorii solistów oraz specjalną za najlepszą interpretację utworu kompozytora polskiego. Dwukrotnie brał udział w Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym imienia Fryderyka Chopina w Warszawie (1995, 2000). Bilety w cenie 30 złotych do nabycia w sekretariacie Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury. R

PIŃCZÓW Piosenki Krzysztofa Klenczona

Nieśmiertelne piosenki Krzysztofa Klenczona na scenie Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury za brzmia w sobotę, 28 marca o godzinie 19. R

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011472961

BURMISTRZ MIASTA I GMINY PIŃCZÓW

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy:

Lp.	Nr ewid. nieruchomości	Nr księgi wieczystej	Powierzchnia gruntu w m ²	Położenie nieruchomości	Cena wywoławcza w zł	Wpłata wadium w zł
1.	485/21	K11P/000 23216/5	1436	Gacki - Osiedle obręb 18 Leszcze	93 800,00	9000,00
2.	485/22	K11P/000 23216/5	1324	Gacki - Osiedle obręb 18 Leszcze	86 500,00	8000,00

Przetarg odbędzie się w dniu 10 marca 2026 r. w budynku Urzędu Miejskiego w Pińczowie, przy ul. 3 Maja 10 o godz. 10⁰⁰. Dodatkowych informacji na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Rolnictwa, Gospodarki Mieniem i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Pińczowie, przy ul. 3 Maja 10, tel. 41 234 53 14. Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pińczowie oraz na stronie bip.pinczow.com.pl

REKLAMA

0011471634

BURMISTRZ

Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami informuje, że w dniu 28 stycznia 2026 roku zostały podane do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Kazimierza Wielka – przeznaczonych do oddania w dzierżawę:

- grunt o pow. 700 m² z działki o nr ewid. 8 położonej przy ul. Przemysłowej w Kazimierzy Wielkiej,
- grunt o pow. 20 m² z działki o nr ewid. 8 położonej przy ul. Przemysłowej w Kazimierzy Wielkiej,
- grunt o pow. 40 m² z działki o nr ewid. 9 położonej przy ul. Przemysłowej w Kazimierzy Wielkiej,
- grunt o pow. 60 m² z działki o nr ewid. 1281/4 położonej przy ul. Budzyńskiej w Kazimierzy Wielkiej,
- grunt o pow. 40 m² z działki o nr ewid. 155/34 położonej przy ul. Partyzantów w Kazimierzy Wielkiej.

Wykazy umieszczone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem www.kazimierzawielka.pl. Szczegółowych informacji udziela Wydział Nieruchomości i Rolnictwa Urzędu Miasta i Gminy, pokój nr 206, tel. (41) 35-21-937 wew. 136.

Trener AKS mówi o przygotowaniach



FOT. DOROTA PROKOP

AKS 1947 Busko-Zdrój przygotowuje się do rundy wiosennej. Na zdjęciu jego zawodnik, Maciej Pokora

Damian Wiśniewski
Busko-Zdrój

PIŁKA NOŻNA. Trwają przygotowania AKS 1947 Busko-Zdrój do rundy wiosennej w Keeza 4. Lidze. Opowiedział o nich trener, Michał Starościk.

Trwają przygotowania AKS 1947 Busko-Zdrój do rundy wiosennej w Keeza 4. Lidze świętokrzyskiej. Lider tabeli tych rozgrywek ma za sobą już sześć meczów sparingowych. Kolejno były to spotkania:

1:7 (1:2) z Naprzód Jędrzejów;
5:1 (0:0) z Koroną Kielce do lat 17;
3:3 (1:2) z ZKS Unia Tarnów;
5:3 (1:1) z KS METAL GAWRO Tarnów;
2:4 (1:1) z GKS Glinik Gorlice;
z Siarką Tarnobrzeg (mecz odbył się w środę i zakończył po zamknięciu tego wydania gazety).

- Przed nami półmetek przygotowań do rundy wiosennej. Zaczęliśmy etap mocnych treningów, gdzie chłopaki dość intensywnie pracują. Mamy bardzo dużą liczbę sparingpartnerów, około dziesięciu, meczów kontrolnych. Co do przemysła, jeżeli chodzi o grę, to cieszy mnie to, że gramy z bardzo wymagającymi rywalami, bo wtedy mogą być przygotowani zespół optymalnie i skupić się na tym, co nam nie wychodzi. Przed nami jeszcze okres kilku sparingów, gdzie będziemy na pewno też testować zawodników - powiedział trener w rozmowie z Telewizją Poniadzie.

Po rundzie jesiennej w Keeza 4. Lidze świętokrzyskiej AKS 1947 Busko-Zdrój jest zdecydowanym liderem ligowej klasyfikacji. W 17 rozegranych spotkaniach odniósł 15 zwycięstw, poniósł dwie porażki i z dorobkiem 45 punktów

ma zapas dziesięciu oczek nad drugą Koroną III Kielce. Busczanie są więc na bardzo dobrej drodze do awansu do grupy czwartej piłkarskiej Betclic 3. Ligi, ale tam potrzebna będzie mu szersza kadra.

- Uważam, że głębia składu jest bardzo ważna, bo przy naszych celach awansu do trzeciej ligi, bo nie ukrywamy, mówimy o tym głośno, głębię składu uważam, że powinniśmy mieć. Po to, żeby ta ławka też była jakościowa, żeby te zmiany były jakościowe - dodał trener Michał Starościk.

Jeśli chodzi o wyniki meczów sparingowych, to trener lidera tabeli świętokrzyskiej Keeza 4. Ligi, zachowuje spokój.

- Jeżeli chodzi o wyniki, to nie podejmuję się tutaj oceny. Zawodnicy mają założenia na każdy sparing. Przykładem jest mecz z Glinikiem przegrany 2:4. Mieliśmy z niskiego presingu przejść do wysokiego, ale nam to nie funkcjonowało. Nie domykaliliśmy odpowiednio, przeciwnik bardzo dobrze. To też pokazuje, gdzie mamy braki i nad czym możemy pracować i co jeszcze możemy ulepszyć - dodał trener.

Runda wiosenna w Keeza 4. Lidze świętokrzyskiej zostanie zainaugurowana w weekend 28 lutego - pierwszy marca, a AKS 1947 Busko-Zdrój zmierzy się w niej w roli gospodarza z Wierną Małogoszcz. Co ciekawe, w rundzie jesiennej to właśnie ten zespół z powiatu jędrzejowskiego był jednym z tych, który wygrał mecz z AKS. Zrobił to w stosunku aż 3:0, co biorąc pod uwagę to, jak wyglądała pozostała część pierwszej połówki sezonu, może być zaskakujące.

Koniec sezonu 2025/2026 zaplanowano na weekend 13-14 czerwca. ©

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Ikwuka zagra w Sparcie

Miał być ciekawy transfer w Sparcie Kazimierza Wielka i jest! Anthony Ikwuka zagra w niej na zasadzie wypożyczenia z Hutnika Kraków i powinien być wiodącą postacią w zespole w rundzie wiosennej w Betclic 3. Lidze. Anthony Ikwuka ma 18 lat, urodził się w Krakowie. Ma obywatelstwo polskie, hiszpańskie i nigeryjskie. Jest pomocnikiem. Będzie reprezentował barwy Sparty Kazimierza Wielka do końca sezonu na zasadzie wypożyczenia z Hutnika Kraków.

Anthony swoje pierwsze piłkarskie kroki stawiał w Polonii Kraków, później był zawodnikiem Hutnika Kraków, ŁKS II Łódź i ostatnio ponownie występował w Hutniku.

Po rundzie jesiennej w Betclic 3. Lidze Sparta Kazimierza Wielka jest w bardzo trudnej sytuacji. Beniaminek ma na koncie siedem zdobytych punktów i zajmuje ostatnie, 18. miejsce w ligowej klasyfikacji.

Do pierwszej bezpiecznej lokaty traci aż jedenaście oczek. ©

SKALBMIERZ

Rezerwy mają nowego trenera

Druga drużyna Victorii 2015 Skalbierz ma nowego trenera. Został nim Przemysław Antos, który wcześniej był zawodnikiem Victorii.

- Trener Przemysław Antos to postać doskonale znana w naszym środowisku. Rozegrał wiele spotkań w barwach Victorii jako zawodnik, a teraz rozpoczyna nowy rozdział w historii skalbmierskiej piłki - tym razem w roli szkoleniowca. Dotychczasowy trener II drużyny, Michał Borek, z przyczyn zawodowych i osobistych podjął decyzję o rezygnacji z pełnionej funkcji. Jednocześnie informujemy, że trener Michał pozostaje w strukturach naszego klubu i nadal będzie prowadził drużynę żaków. Trenerze Przemysławie, witamy na pokładzie i życzymy powodzenia w nowej roli - poinformowała Victoria na facebooku.

Przypomnijmy, że po rundzie jesiennej rezerwy skalbmierskiej Victorii w tabeli grupy drugiej świętokrzyskiej klasy B zajmują ósme miejsce. W ośmiu meczach zgromadziły trzy punkty za trzy remisy. ©

DW



FOT. GRANAT SKARZYSKO

Bohdan Fedkiw, nowy zawodnik Nidy Pińczów, niedawno jeszcze grał w Granacie

TRANSFERY BOHDAN FEDKIW PRZENOSI SIĘ DO NIDY

Nida Pińczów ma nowego zawodnika

S. Wróbel, D. Wiśniewski
Pińczów

19-letni Bohdan Fedkiw na zasadzie transferu definitywnego przenosi z 4-ligowego Granatu Skarżysko-Kamienna się do występującej w piłkarskiej Keeza Klasie Okręgowej Nidy Pińczów.

Bohdan Fedkiw do skarżyskiego klubu dołączył, w przerwie zimowej sezonu 2024/2025 przychodząc wówczas ze Spartakusa Daleszyce. Łącznie przez rok gry w Daleszycach, co przełożyło się na 2558' minut spędzonych na boisku, strzelił 8 bramek, został również ukarany 1 żółtą kartką.

Bohdan Fedkiw to gracz pochodzący z Ukrainy. Urodził się 10 maja 2006 roku. W Ukrainie grał w takich klubach jak Ruch Lwów, Lider Bóbrka, Temp Wodniki. Do Polski przyjechał w 2023 roku, jego pierwszym klubem był występujący wtedy w Okręgówce - Orlicz Suchedniów gdzie w 14 występach zdobył aż 12 bramek i szybko przeniósł się do 4.ligi Sezon

2024/2025 zaczął w Spartaku-sie Daleszyce a skończył Granacie Skarżysko-Kamienna.

Nida Pińczów walczy o utrzymanie w Keeza Świętokrzyskiej Klasie Okręgowej i Bohdan Fedkiw powinien być ważnym wzmocnieniem. Po rundzie jesiennej klub zajmuje w tabeli 15., przedostatnie miejsce, i ma na koncie 11 punktów. Do pierwszej bezpiecznej lokaty, zajmowanej teraz przez Partyzanta Wodzisław, traci pięć oczek.

W klubie z Pińczowa po zakończeniu rundy jesiennej doszło także do zmiany na stanowisku trenera. Roberta Ciekałskiego zastąpił Robert Banaszek, który ostatnio święcił sukcesy ze Spartą Kazimierza Wielka. W dwóch poprzednich sezonach awansował z tym klubem odpowiednio z klasy

okręgowej do czwartej ligi i z czwartej do trzeciej.

- Moją kandydaturę polecał Mariusz Karcz, zasłużona postać dla Nidy, który był blisko Sparty Kazimierza kiedy ją prowadziłem i robiliśmy awanse. Widział jak pracuje, udało się osiągać wyniki, mimo różnych trudności, przeciwności losu. Robiliśmy awans do trzeciej ligi przez większość sezonu nie mogąc grać u siebie, ciągle trzeba było szukać boisk, miejsc do trenowania, to było uciążliwe - mówił nam potem o zatrudnieniu w Pińczowie Robert Banaszek.

Co może Nida zdziałać w rundzie wiosennej?

- Tabela pokazuje jasno jakie są cele, zmobilizujemy się i powinno być dobrze. Nida to nie jest klub na walkę o utrzymanie w klasie okręgowej, w Pińczowie powinna być minimum solidna czwarta liga. Kiedyś na mecze Nidy przychodziło nawet po ponad tysiąc kibiców, zapotrzebowanie na piłkę nożną wciąż jest, a naszym celem jest wyprowadzenie klubu na właściwe tory - mówił dalej Banaszek. ©

Do Polski przyjechał w 2023 roku, jego pierwszym klubem był występujący wtedy w Okręgówce - Orlicz Suchedniów

Studniówki
w naszym
regionie
strona 9

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 6/2026

DRAMAT

Michał Miśtał nie żyje. Do końca walczył

34-letni mieszkaniec gminy Słupia po długiej walce niestety przegrał z chorobą nowotworową

W sobotę, 31 stycznia, po walce z ciężką chorobą nowotworową zmarł Michał Miśtał, mieszkaniec Sieńska w gminie Słupia. Miał 34 lata.

Historia Michała poruszyła wiele osób. W wieku 33 lat zdiagnozowano u niego nowotwór głowy trzustki. Rozpoczął intensywne leczenie, w tym chemioterapię, a jednocześnie poszukiwał możliwości dalszej terapii i leczenia operacyjnego poza granicami kraju.

Michał był młodym ojcem. W czasie jego walki z chorobą na świat przy-

szła córeczka Emilka. Jak wielokrotnie podkreślał, to właśnie rodzina i chęć bycia przy dziecku dawały mu siłę do dalszej walki.

W lutym 2025 roku przebywał blisko miesiąc w Lizbonie, gdzie poddany został specjalistycznemu leczeniu i operacji. Po powrocie do kraju przechodził rekonwalescencję oraz rehabilitację.

W obliczu ogromnej sumy potrzebnej na leczenie, mieszkańcy zorganizowali liczne akcje charytatywne, aby wspomóc Michała w walce o życie. **JW**

POLICJA MA PODEJRZANEGO



Zniszczona kapliczka we Włoszczowie! Mieszkańcy są zbulwersowani, kryminalni mają podejrzanego.

Zniszczona kapliczka we Włoszczowie

Michał Nosal, Dorota Kułaga
Włoszczowa

Włoszczowscy policjanci zatrzymali mężczyznę podejrzanego o uszkodzenie dwóch miejsc kultu religijnego na terenie miasta. 38-letniemu mieszkańcowi gminy mogą grozić nawet dwa lata więzienia.

Stowarzyszenie OdNowa Włoszczowa w zeszły czwartek, 22 stycznia, poinformowało na swym profilu w mediach społecznościowych: „Dzisiejszej nocy kapliczka przy ulicy Przedborskiej zdewastowana! Zniszczone drzwi, potłuczone wazony, przewrócona figura, rozbite szkło obrazu - takie szkody zastali dziś przechodnie.”

Internauta uzupełniał, że doszło do jeszcze jednego incydentu: „Krzyż

przy szkole jedynie na ulicy Partyzantów też tej nocy był zdewastowany! Potłuczone naczynia, wazony i połamane kwiaty!

Jeszcze tego samego dnia sprawy zostały zgłoszone policjantom. W czwartek, 29 stycznia, sierżant Weronika Grot, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie poinformowała, że kryminalni zatrzymali podejrzanego, który we wstępnych rozmowach z funkcjonariuszami przyznał się do zarzucanych mu czynów.

- 38-letni mieszkaniec gminy Włoszczowa usłyszał zarzut obrazy uczuć religijnych - mówiła policjantka.

Kodeks Karny opisuje to w sposób następujący: „Kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego

wykonywania obrzędów religijnych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”. Na razie 38-latek został objęty dozorem.

Mieszkańcy Włoszczowy są zbulwersowani zniszczeniem miejsc kultu religijnego, czemu dali wyraz w komentarzach w mediach społecznościowych.

Dodajmy, że w ostatnim czasie na terenie diecezji kieleckiej dochodziło już do zniszczenia Kapliczek Matki Bożej. Między innymi w styczniu 2023 roku w lesie na Stadionie w Kielcach zbezczeszczone zostały dwie kapliczki. Jedna została obłana łatwopalną substancją i do cna spalona. Druga została zerwana z drzewa i dosłownie rozszarpana na kawałki, które potem zostały porzucane po okolicznych zaroślach i kałużach.

POGRZEB

Pożegnanie księdza Zbigniewa Kasperka. Mszy przewodniczył biskup, były wielkie tłumy strona 8

OCHRONA ZDROWIA

Szpitalny Oddział Ratunkowy we Włoszczowie w nowej odsłonie za blisko 8 milionów strona 7

SPORT

Duże zmiany w Unii Sędziszów. Karol Karpierz nowym trenerem, są nowi zawodnicy strona 12

KRÓTKO

MAŁOGOSZCZ

Samochód uderzył w ścianę domu

Do groźnie wyglądającej kolizji doszło we wtorek, 3 lutego kilka minut po godzinie 7.30 w Małogoszczu w powiecie jędrzejowskim. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że osobowy Nissan, za którego kierownicą siedział 31-latek zjechał z drogi na chodnik, ściał znak drogowy, a potem uderzył w ścianę domu oraz ogrodzenie posesji. Kierowca o wła-

snych siłach wydostał się z auta. Został na miejscu przebadany przez załogę pogotowia. Rozbity samochód to jednak nie koniec kłopotów kierowcy. Wstępne badanie narokotestem wykazało, że mężczyzna mógł prowadzić pod wpływem zakazanego środka. Gdyby badanie krwi to potwierdziło, 31-latkowi groziłoby nawet do trzech lat więzienia. MINOS



FOT. POLICJA

GMINA KOŃSKIE

Poszukiwany w przyczepie kempingowej. Inny mężczyzna zgłosił się po pomoc

Koneccy policjanci pojawili się w piątkowe popołudnie w zeszłym tygodniu w okolicach Jeżowa. Dotarli do informacji, że może się tu znajdować poszukiwany 61-latek, który ma do odsiedzenia trzy miesiące kary za kradzież. Jak się okazało, mężczyzna mimo mrozów mieszkał w ustawionej w lesie przyczepie kempingowej.

Z kolei w mroźny sobotni wieczór do komendy policji w Końskich zgłosił się 55-latek. Tłumaczył, że nie ma gdzie skryć się przed zimnem i prosił o pomoc. Policjanci upewnili się, że mężczyznę może przyjąć schronisko dla osób bezdomnych w Stąporkowie i tam też odwieźli 55-latka.

SABA

SĘDZISZÓW

Pijany kierowca zjechał do rowu

Osobówka zjechała z drogi do rowu - do takiej kolizji doszło we wtorek około godziny 20 w Sędziszowie. W pobliżu znajdował się zastępca dyżurnego jędrzejowskiej policji mający akurat wolny wieczór. Ruszył, by upewnić się, czy kierowca nie potrzebuje pomocy. - Policjant poczuł od 58-latka alkohol, wezwał więc patrol.

Okazało się, że 58-latek, którego auto zjechało do rowu, ma ponad 2 promile alkoholu w organizmie, a do tego cofnięte uprawnienia i sądowy zakaz kierowania - opowiadała starszy sierżant Sylwia Faryna z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. Za lekceważenie decyzji sądu grozi nawet do pięciu lat więzienia. MINOS

Do trzech razy sztuka? Obok zalewu Antoniów będą szukać wód geotermalnych

Miłosz Skiba

Gmina Radoszyce/Powiat konecki

Po niepowodzeniach w Końskich i Smykowie, w powiecie koneckim po raz trzeci poszukiwane będą wody geotermalne. Tym razem obok zalewu Antoniów w koło Radoszyc.

Odwiert ma sięgnąć prawie 1,5 kilometra w głąb ziemi. Czy okaże się sukcesem?

Lecznicze i relaksujące baseny termalne, a w dalszej przyszłości również baza hotelowa, punkty gastronomiczne i mnóstwo innych atrakcji przy zalewie Antoniów koło Radoszyc w powiecie koneckim. Sukces tej gigantycznej inwestycji, której koszt ma przekroczyć ponad 100 milionów złotych w dużej mierze zależy od sukcesu poszukiwań źródeł wód geotermalnych w okolicach zalewu.

Na taki odwiert udało się zdobyć dofinansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

- Wykonawcą inwestycji jest firma UOS DRILLING S.A. z Warszawy. Pozyskanie środków



FOT. ARCHIWUM

Wkrótce rozpocznie się poszukiwanie wód geotermalnych w niedaleko zalewu Antoniów.

na inwestycję było żmudne i czasochłonne, lecz finalnie udało się pozyskać środki finansowe na to innowacyjne i niezwykle ważne zadanie w naszej gminie. Efektem rzeczowym przedsięwzięcia będzie otwór badawczo-eksploatacyjny Radoszyce GT-1 o głębokości 1360 m. Otwór ten zostanie wykonany w okolicach zalewu „Antoniów”, a po spełnieniu roli badawczej będzie mógł zostać wykorzystany jako otwór eksplo-

atacyjny wód termalnych z utworów triasu dolnego, w oparciu o który planowana jest realizacja ciepłowni geotermalnej i celów turystycznych - czytamy w komunikacie władz gminy Radoszyce, które mają nadzieję, że na wskazanej głębokości odnaleziona zostanie bieżąca woda wody o temperaturze złożowej około 40-45 stopni Celsjusza i wydajności około 30 metrów sześciennych na godzinę z utworów triasu dolnego.

Wartość całkowita zadania to ponad 12 milionów złotych. Uzyskane dofinansowanie to blisko 10 milionów złotych.

Oczywiście odwiert, to olbrzymia szansa, na rozwój gminy i nie dziwi fakt, że chcą z niej skorzystać. Tym bardziej, że inwestycja jest w głównej mierze finansowana z funduszy zewnętrznych. Jeśli skończy się sukcesem, to zalew Antoniów ma szansę stać się dużo większą atrakcją od pobliskiej i znacznie popularniejszej Sielpi.

Czy tak będzie? Wynik dwóch odwiertów na terenie powiatu koneckiego nie napawa optymizmem. Na początku 2025 roku fiaskiem zakończył się odwiert w okolicach Sielpi w gminie Smyków. Pod koniec 2025 roku niepowodzeniem zakończyło się szukanie wód geotermalnych w Końskich. Konecki odwiert kosztował 16 milionów złotych, smykowski - 12 milionów. Co prawda za każdym razem płaci Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i inwestycje nie obciążają budżetów gmin, ale nie oznacza to, że gdzieś na końcu i tak płacimy to my wszyscy. ©@

ZDJĘCIE DNIA



FOT. WONA BORATYN/INGL/GMINA WŁOSZCZOWA

Wzruszające powitanie nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Koniecznie w gminie Włoszczowa odbyło się w piątek, 23 stycznia. Wydarzenie miało przepiękną oprawę. Wóz wprowadziło na plac remizy w Koniecznie 13 gminnych jednostek. Taka ceremonia odbyła się po raz pierwszy w gminie Włoszczowa. Pojazd jest bardzo bogato wyposażony. Kosztował prawie 1,3 miliona złotych, a jego zakup umożliwiło kilka instytucji. To czwarty fabrycznie nowy strażacki samochód w gminie Włoszczowa w ciągu zaledwie ostatnich 12 lat. Więcej o uroczystości w Koniecznie piszemy na stronie 9. MP



Akcja gaśnicza w Pawłowicach. W ogniu stanęła kabina cysterny z 20 tysiącami litrów gazu.

AKCJA RATOWNICZA PŁONĄCĄ KABINĘ FASILI PRACOWNICY I STRAŻACY

Pożar cysterny z gazem. Kierowca w szpitalu

Elżbieta Zemsta
Gmina Sędziszów

Do pożaru cysterny z 20 tysiącami litrów gazu doszło na terenie rozlewni w Pawłowicach w gminie Sędziszów. Było bardzo niebezpiecznie. Kierowca pojazdu doznał poparzeń.

Groźna historia rozegrała się w sobotnie popołudnie, 31 stycznia w rozlewni gazu na terenie jednej z firm w Pawłowicach w gminie Sędziszów (powiat jędrzejowski). Doszło do pożaru kabiny cysterny z gazem. Błyskawicznie zareagowali pracownicy firmy.

Do zdarzenia doszło w sobotnie popołudnie na parkingu

jednej z firm w Pawłowicach w powiecie jędrzejowskim. Na terenie zakładu prowadzony jest między innymi przeładunek gazu płynnego z wagonów kolejowych do cystern. Kabina jednego z pojazdów ciężarowych stanęła w ogniu. Cysterna należała do prywatnego przewoźnika.

- Doszło do pożaru ciągnika siodłowego z cysterną, w której znajdowało się około 20 tysięcy litrów gazu - wyjaśniał starszy kapitan Karol Błaszczuk, oficer prasowy komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jędrzejowie.

Płonącą kabinę próbowali gasić pracownicy zakładu, użyli do tego kilkanaście gaśnic proszkowych. Ogień udało się

opanować i po przybyciu jednostek strażackich pożar dogaszono.

- Podaliśmy wodę na kabinę oraz na płaszczyznę cysterny. Ogień nie rozprzestrzenił się. Na miejscu działało w sumie sześć zastępów strażackich w sile 23 ratowników - dodawał Karol Błaszczuk.

W trakcie zdarzenia ranny został kierowca cysterny. Mężczyzna z poparzeniami trafił

Prowadzony jest tu przeładunek gazu płynnego z wagonów kolejowych do cystern. Kabina jednego z pojazdów stanęła w ogniu

do szpitala. Strażacy dodawali, że akcja przebiegła szybko i sprawnie, nie było zagrożenia dla zakładu i dla okolicznych zabudowań.

Przypomnijmy, że 8 stycznia do groźnego pożaru doszło w miejscowości Wąglów w gminie Stąporków w powiecie koneckim. Palił się garaż, w środku którego były butle z gazami technicznymi, wśród nich znaleziono butlę z niebezpiecznym acetylenem, która była uszkodzona. Wydobywał się z niej acetylen - gaz wysoko łatwopalny o dużym ryzyku wybuchu. Akcja ratunkowa 10 zastępów straży pożarnej trwała kilka godzin. Na szczęście sytuację udało się opanować. ©

Mirosław Żelichowski odszedł na zawsze

Oprac. Marek Piórecki
Włoszczowa

Pogrzeb Mirosława Żelichowskiego, emerytowanego pracownika Zespołu Placówek Oświatowych numer 1 we Włoszczowie odbył się we wtorek, 3 lutego.

Msza Święta pogrzebowa została odprawiona w sanktuarium błogosławionego Józefa Pawłowskiego we Włoszczowie.

Mirosława Żelichowskiego żegnali żona Jolanta, rodzina, przyjaciele, znajomi, sąsiedzi, samorządowcy, pracownicy i nauczyciele gminnych szkół oraz zespół Samorządowego Centrum Oświaty. - Zwykle w takich chwilach mówię: odchodzi stara gwardia. Ale czy stara? - mówił z żalem Zbigniew Hamera, dyrektor Szkoły Podstawowej numer 2 we Włoszczowie, gdzie między innymi jako intendent pracował Mirosław Żelichowski.

Mirosław Żelichowski zmarł 30 stycznia w wieku 66 lat. Spoczął na włoszczowskim cmentarzu parafialnym.

Mirosław Żelichowski urodził się 24 stycznia 1960 roku w

Jędrzejowie. Był absolwentem I Liceum Ogólnokształcącego we Włoszczowie oraz Policealnego Studium Zawodowego w Jędrzejowie o specjalności elektromechanicznej.

Pracował między innymi w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Samopomoc Chłopska we Włoszczowie, Polskich Kolejach Państwowych, Szkole Podstawowej numer 2 we Włoszczowie. Ostatnie lata przed emeryturą związany był zawodowo z Zespołem Placówek Oświatowych numer 1 we Włoszczowie.

Niestety zasłużonym odpoczynkiem cieszył się bardzo krótko, bo zaledwie kilka miesięcy. Od końca ubiegłego roku zapadł na zdrowiu i dzielnie walczył o powrót sił.

- Zapamiętaliśmy Pana Mirka jako uśmiechniętego, życzliwego i bardzo otwartego człowieka. Prywatnie mąż Jolanty Żelichowskiej, również emerytowanej dyrektor Samorządowego Centrum Oświaty - między innymi napisała we wspomnieniu Iwona Boratyn, rzecznik prasowy Urzędu Gminy Włoszczowa. ©



GMINA WODZISŁAW

Pirat w BMW pędził 211 na godzinę

Aż 211 kilometrów na godzinę jechał samochód marki BMW, którego prędkość policjanci skontrolowali w niedzielę na ekspresowej trasie S7 na wysokości Mierzawy w gminie Wodzisław w powiecie jędrzejowskim.

Wolno tu jechać szybko, ale nie aż tak. Obowiązuje

ograniczenie do 120 na godzinę.

- 51-letni kierowca został ukarany za wykroczenie mandatem w wysokości 2500 złotych oraz 15 punktami - informowała starszy sierżant Sylwia Faryna z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. MINOS

REKLAMA

0011474362

Wójt Gminy Imielno

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) informuję o wywieszeniu w dniu 06.02.2026 r. na okres 21 dni w siedzibie urzędu, na stronie BIP urzędu i miejscu położenia nieruchomości, wykazów nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

- w drodze bezprzetargowej nieruchomości położonej w obręb geodezyjny: 0020 Stawy, gmina Imielno, woj. świętokrzyskie, działka nr 323/1 o pow. 0,0911 ha.

Szczegółowe informacje odnośnie nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Imielnie ul. Cmentarna 7 w godz. 8⁰⁰ do 16⁰⁰ w poniedziałek, od 7¹⁵ do 15¹⁵ od wtorku do piątku, tel. 413851210.

REKLAMA

0011472751

Wójt Gminy Radków

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) informuje, że w dniach od 6.02.2026 r. – 26.02.2026 r. (włącznie) na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Radkowie, Radków 99, został wywieszony wykaz lokalu przeznaczonego do najmu w trybie bezprzetargowym, stanowiącego własność Gminy Radków, znajdującego się w budynku Urzędu Gminy w Radkowie, na działce oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 2036. Ponadto wykaz został zamieszczony na stronach internetowych urzędu: <https://bip.radkow.finn.pl/>, <https://radkow.pl>.

Tłumy na spotkaniu z Niekolażem



Michał Putowski z Jędrzejowa opowiadał o swojej rowerowej wyprawie do Stambułu - dla Piotra Turka.

Julia Warych
Jędrzejów

Tłumy w Centrum Kultury w Jędrzejowie na spotkaniu z Niekolażem. Michał Putowski opowiadał o swojej rowerowej wyprawie do Stambułu.

W sobotę, 31 stycznia, w Centrum Kultury w Jędrzejowie, Michał Putowski opowiadał o swojej rowerowej wyprawie do Stambułu, pokazywał zdjęcia i filmy z trasy, dzielił się przygodami oraz wspomnieniami o ludziach, których spotkał. Wydarzenie połączyło pasję podróży z pomocą dla 20-letniego Piotra Turka z powiatu kieleckiego.

W sobotę, 31 stycznia, kameralna sala Centrum Kultury w Jędrzejowie wypełniła się do ostatniego miejsca. Bohaterem spotkania był Michał Putowski z Jędrzejowa, znany w sieci jako Niekolaż, który niedawno zakończył niezwykłą wyprawę rowerową z Polski do tureckiego Stambułu, łącząc swoją pasję z wsparciem dla chorego nastolatka.

O podróży, pełnej wyzwań, nieoczekiwanych spotkań, Michał Putowski opowiadał z dystansem i autentycznością. Towarzyszyły temu zdjęcia i filmy z trasy, które pozwalały widzom przenieść się na górskie serpentyny, zatłoczone miasta i bezkresne drogi prowadzące na południe Europy. Jak sam podkreślał, to nie kilometry były w tej wyprawie najważniejsze, ale ludzie, których spotykał po drodze - ich otwartość, pomocy i dobre słowo oraz cel.

Spotkanie poprowadził Jan Przykowski, dyrektor Muzeum imienia Przyrkowskich w Jędrzejowie, który nadał rozmowie swobodny, a jednocześnie refleksyjny ton.

Szczególnym momentem wydarzenia była obecność Piotra Turka, dla którego zorgani-

zowana została cała inicjatywa, oraz jego mamy Anny. Piotr ma 20 lat i od najmłodszych lat zmagają się z poważnymi problemami zdrowotnymi spowodowanymi zespołem Nijmegen - rzadką chorobą genetyczną prowadzącą do znacznego niedoboru odporności. Dla niego walka z ostrą białaczką limfoblastyczną trwa już po raz czwarty. Jedyną szansą jest kosztowna terapia CAR-T, nierefundowana po pierwszym podaniu, której koszt przekracza 1,3 miliona złotych.

- Piotrek dziś czuje się dobrze - najważniejsze, że guz troszkę się zmniejszył i nie ma komórek nowotworowych. To dla nas ogromnie ważne i daje wielką nadzieję. Na resztę musimy jeszcze cierpliwie poczekać - wiemy, że na wszystko potrzeba czasu. W kwietniu jedziemy na kolejną kontrolę - rezonans, więc bardzo prosimy: trzymajcie kciuki i nie zapominajcie o modlitwie - napisała Anna, mama Piotra, w mediach społecznościowych.

Piotr Turek często angażował się w pomoc innym, nawet kosztem własnego zdrowia. Teraz jednak to Piotr potrzebuje wsparcia w walce z białaczką. Piotr uwielbia piłkę nożną. Gdy pozwalał mu na to stan zdrowia, aktywnie uczestniczył w meczach, grając na pozycji napastnika. Dla niego piłka nożna to przede wszystkim gra zespołowa. Piotr ma również pasję do wędkarstwa, co pomaga mu znaleźć spokój i cierpliwość.

Rowerowa wyprawa Michała Putowskiego stała się impulsem do realnej pomocy. Dzięki wsparciu firm i osób prywatnych, deklarujących wpłaty za każdy przejechany kilometr, udało się zebrać około 74 tysięcy złotych.

W podróż do Turcji Michał Putowski wyruszył w sierpniu. Postanowił przejechać 2 tysiące kilometrów. ©©

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW 82. rocznica odbicia żołnierzy

W poniedziałek, 2 lutego, w Jędrzejowie odbyły się uroczystości upamiętniające 82. rocznicę bohaterskiej akcji odbicia pięciu żołnierzy Armii Krajowej z rąk Gestapo. Wydarzenie było wyrazem pamięci o bohaterach podziemnej niepodległościowej i hołdem dla tych, którzy oddali życie w walce o wolną Polskę. Obchody rozpoczęła msza święta w Archiopactwie Cystersów, celebrowana przez ojca Jakuba Zawadzkiego. Przed liturgią Bernard Suchmiel, przewodniczący Powiatowej Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, przypomniał zebranym przebieg wydarzeń sprzed 82 lat. Po mszy uczestnicy udali się pod pomnik majora Stefana Gądzio „Kosa”, gdzie złożono wiązanki kwiatów i zapalono znicze. W uroczystości wzięli udział między innymi: Marek Bogusławski, wicemarszałek województwa świętokrzyskiego, starosta powiatu jędrzejowskiego Paweł Faryna, burmistrz Jędrzejowa Marcin Piszczek, zastępca burmistrza Robert Kruk, Marek Mentel, przewodniczący Rady Powiatu, wiceprzewodniczący rady miejskiej Eugeniusz Łata, Kustosz Pamięci Marek Godlewski oraz przedstawiciele lokalnych szkół i organizacji kombatanckich. JW

GMINA JĘDRZEJÓW Wystrzeliła opona w ciężarówce

Przez kilkadziesiąt minut zablokowany był w zeszły piątek pas ekspresowej trasy S7 w łączynie w powiecie jędrzejowskim. Ruch utrudniała ciężarówka, w której doszło do wystrzału opony. Nikomu nic się nie stało.

SABA

JĘDRZEJÓW Pieszy potrącony na pasach

78-latek trafił do szpitala po wypadku, do którego doszło w piątek około godziny 7.30 w Jędrzejowie. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że 38-letni kierowca Opla skręcając z ulicy Przyrkowskiego w prawo w Chrobrego potrącił na pasach piesze. Potrącony 78-latek został zabrany do szpitala. MINOS



Pierwszy Wilanowski Festiwal Swojskiego Pączka w gminie Jędrzejów.

SŁODKA RYWALIZACJA KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH

Pierwszy Festiwal Swojskiego Pączka

Julia Warych
Gmina Jędrzejów

W Wilanowie, w gminie Jędrzejów było słodko, swojsko i bardzo aromatycznie.

Pierwszy Festiwal Swojskiego Pączka zgromadził Koła Gospodyń Wiejskich z całej gminy, które na konkursowych stołach zaprezentowały pączki pełne smaku. Wydarzenie, które odbyło się w piątek, 30 stycznia, stało się pysznym wstępem do świętowania nadchodzącego Tłustego Czwartku.

Zapach świeżo smażonych pączków i domowa atmosfera - tak w skrócie można opisać I Wilanowski Festiwal Swojskiego Pączka, który odbył się w piątek, 30 stycznia. Wydarzenie, zorganizowane przez Koło Gospodyń Wiejskich Wilanów, w gminie Jędrzejów było wyjątkowo apetycznym wstępem do nadchodzącego Tłustego Czwartku, przypadającego w tym roku na czwartek, 12 lutego.

W konkursie udział wzięły Koła Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Jędrzejów, które

zaprezentowały swoje najlepsze pączkowe receptury. Rywalizacja była zacięta, bo oceniano nie tylko smak wypieków, ale również ich prezentację, oryginalność receptury oraz sposób przygotowania - od doboru składników po tradycję i historię stojącą za danym przepisem.

Na konkursowych stołach pojawiły się pączki w wielu odsłonach: klasyczne z marmoladą, nowoczesne z białą czekoladą, a także aromatyczne pączki różane. Jury w składzie: burmistrz Jędrzejowa Marcin Piszczek, Bogusława Wypych, prezes Lokalnej Grupy Działania Ziemia Jędrzejowska „Gryf”, oraz Marcin Puto, restaurator i właściciel restauracji Potocki Dwór, miało niełatwe zadanie.

Po dokładnej ocenie wszystkich wypieków zwyciężyły

Wydarzenie, zorganizowane przez Koło Gospodyń Wiejskich Wilanów, było wyjątkowo apetycznym wstępem do Tłustego Czwartku

pączki z nadzieniem ze świeżej róży, które zachwyciły zarówno smakiem, jak i tradycyjną recepturą.

Laureaci I Wilanowskiego Festiwalu Swojskiego Pączka: I miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich Książę Skroniów

II miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich Piaskowianki

III miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich Wolica

Swoje pączkowe specjalności zaprezentowały również Koła Gospodyń Wiejskich: Kulczyżnianki, Chwaścice, Przasław Mały, Ignaciowianki, Diamant oraz Lasków. Jak zapowiedziała Monika Cwiklińska, pomysłodawczyni festiwalu oraz przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich Wilanów - Zadba, aby festiwal wpisał się cyklicznie w kalendarz imprez na terenie gminy.

O swojską atmosferę zadbał Jerzy Kowalczyk, grający na akordeonie i dopełniający festiwal ludową oprawą muzyczną. Konkurs odbył się przy wsparciu Urzędu Miejskiego w Jędrzejowie oraz Lokalnej Grupy Działania Ziemia Jędrzejowska „Gryf”. ©©

Ruszyła akcja Wtorki z historią najnowszą



Rafał Wasik i Marek Kozerański przekazali Piotrowi Słocze cenne pamiątki. Na zdjęciu z Dariuszem Kowalczykiem.

Marzena Kądziała
Końskie

Od wykładu „Armia Krajowa i Polskie Państwo Podziemne na Kielecczyźnie” rozpoczął się cykl „Wtorki z historią najnowszą” w koneckiej Bibliotece Publicznej.

Popołudnie, 3 lutego, przebiegało w Bibliotece Publicznej imienia Cezarego Chlebowskiego w Końskich w klimacie historii. A to za sprawą wspólnej akcji biblioteki i kieleckiej delegatury Instytutu Pamięci Narodowej „Wtorki z historią najnowszą”. Jako pierwszy temat Instytut Pamięci Narodowej zaproponował „Armię Krajową i Polskie Państwo Podziemne na Kielecczyźnie”.

- Zgodnie z założeniami projektu, dziś przed południem odbyły się warsztaty dla dzieci klas 1 - 4 szkół podstawowych - poinformował dyrektor biblioteki Dariusz Kowalczyk. - Dzieci poznały słynną, oswojoną niedźwiedź polarną Barbarę Murmańską, która stała się maskotką i „córką regimentu” polskich żołnierzy, Murmańczyków, w Rosji podczas II wojny światowej. Starsi uczniowie wzięli udział w wykładzie na temat Szarych Szeregów.

Zanim swój wykład rozpoczął przedstawiciel Instytutu Pamięci Narodowej, Paweł Żołądek, doszło do wzruszającego przekazania kronik i pamiętników Hubalczyka, żołnierza Armii Krajowej, Sylwiusza Jaworskiego na ręce przewodniczącego Rady Miasta Piotra Słoki. Pamiątki po żołnierzu żyjącym w latach 1923 - 2000, przekazała rodzina, a konkretnie obecny w bibliotece siostrzeniec Sylwiusza Jaworskiego, Rafał Wasik, a także wielki propagator pamięci po mieszkańcu koneckiej dzielnicy Stary Młyn, Marek Kozerański. Obaj panowie mają nadzieję, że rodzinne zbiory będą wykorzystywane podczas edukacji koneckiej młodzieży.

Potem zebrani na widowni amatorzy najnowszej historii mieli okazję posłuchać wykładu Pawła Żołądka, a także obejrzeć wystawę poświęconą Armii Krajowej.

Przypomnijmy, że „Wtorki z historią najnowszą” to cykl wydarzeń poświęcony wybranym zagadnieniom z dziejów Polski w XX wieku. Podczas każdego spotkania można wziąć udział w warsztatach historycznych, wykładach otwartych oraz skorzystać z pomocy pracownika Archiwum IPN.

- Cieszę się, że nasz projekt realizować będziemy od lutego do czerwca wraz z konecką biblioteką, która przykłada ogromną wagę do najnowszej historii - mówił na spotkaniu w styczniu Robert Piwko, naczelnik IPN. - Obiecuję, że w projekcie uwzględnić będziemy także bohaterów z ziemi koneckiej.

Warsztaty historyczne dla najmłodszych organizowane są z wykorzystaniem bajkowych postaci takich jak pies Ciapiek, Kasztanka, Baśka Murmańska, Miś Wojtek. W kwietniu przedszkolaki i uczniowie będą mogli spotkać się na warsztatach zatytułowanych „Polak Mały”, które mają przygotować malucha do Święta Flagi i Święta Konstytucji 3 Maja.

Warsztaty dla starszych uczniów podstawówki i młodzieży ze szkół średnich: „Oni szli Szarymi Szeregami. Zośka, Alek, Rudy”, „Życie za życie”, „Śledztwo katyńskie”, „Polacy w bitwie o Monte Cassino”, „Giganci nauki”.

Kolejny spotkanie z historią najnowszą w koneckiej bibliotece odbędzie się 3 marca, a jego tematem będą „Polacy ratujący Żydów w czasie II wojny światowej w regionie kieleckim”.

Koordinatorką z ramienia biblioteki jest Mariola Nowak. Z nią powinni kontaktować się nauczyciele pragnący, by ich uczniowie wzięli udział w konkretnych warsztatach czy wykładach.

KRÓTKO

POWIAT KONECKI

Stracili prawa jazdy za prędkość

104 na godzinę jechał Hyundai, którego prędkość policjanci zmierzili w niedzielę w Jacentowie w powiecie koneckim. Obowiązuje tu ograniczenie do 50, więc 55-letni kierowca dostał 13 punktów karnych i 1500 złotych mandatu. Tego samego dnia na ulicy Kieleckiej w Końskich wpadł 23-letni kierowca Audi, który jechał 116 na godzinę. Dostał 14 punktów i dwa tysiące mandatu. Oba mężczyznom policjanci zatrzymali na trzy miesiące uprawnienia do kierowania. SABA

POWIAT KONECKI

Kobiety oszukane „na blika”

Dwie mieszkanki powiatu koneckiego dostały na komunikatorze internetowym prośbę i przesłanie kodu blik. Przekonane, że wiadomość przyszła od ich znajomej przesyłały pieniądze. Jedna z oszukanych straciła 700 złotych, druga aż 2,8 tysiąca. SABA

STĄPORKÓW

Trzy próby oszustwa

Do trzech mieszkanek Stąporkowa w powiecie koneckim dzwoniła we wtorek kobieta podająca się za członka rodziny. Mówiła, że spowodowała wypadek i potrzebuje pieniędzy, by nie trafić do więzienia. Mieszkanek nie dały się oszukać. MINOS

KOŃSKIE

Pirat jechał 143 na godzinę

Na ulicy Kieleckiej w Końskich policjanci skontrolowali we wtorek Mercedesa prowadzonego przez 42-latkę. W miejscu gdzie obowiązuje ograniczenie do 50-ciu mężczyzna jechał 143 na godzinę. Dostał 15 punktów i 2,5 tysiąca złotych mandatu. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy na trzy miesiące. SABA

KOŃSKIE

Wydmuchał ponad promil

Ponad promil alkoholu miał w organizmie 27-letni kierowca Toyoty, którego policjanci skontrolowali w sobotę w Końskich. SABA



W Końskich otworzą się dwa nowe sklepy - TEDI oraz Worldbox.

HANDEL TEDI I WORLDBOX WKRACZAJĄ DO MIASTA

Będą dwa nowe sklepy w Końskich

Miłosz Skiba
Końskie

Będą dwa nowe sklepy w Końskich. TEDI i Worldbox wkraczą do stolicy powiatu koneckiego.

Na handlowej mapie Końskich już wkrótce pojawią się nowe popularne sklepy. W stolicy powiatu koneckiego w najbliższym czasie działalność rozpoczną dwa markety - TEDI oraz Worldbox. Znałe są już lokalizacje, ale terminy otwarcia nie zostały jeszcze podane. Trwa rekrutacja.

TEDI w Końskich

Sklep TEDI w Końskich zostanie otwarty w pawilonach handlowych przy ulicy Staszica, w bezpośrednim sąsiedztwie sklepów Jysk i Sinsay. To miejsce od lat funkcjonujące na handlowej mapie miasta, regularnie odwiedzane przez klientów podczas codziennych zakupów. Bogaty asortyment TEDI, obejmujący artykuły gospodarstwa domowego, dekoracje i produkty sezonowe, sprawia, że nowy sklep może li-

czyć na duże zainteresowanie mieszkańców Końskich i okolic.

Data otwarcia koneckiego marketu TEDI nie jest jeszcze znana, ale najwyraźniej prace wykończeniowe już się rozpoczęły, ponieważ szyby zaklejone są niebieską folią. Raczej nie będzie to jednak bardzo odległa przyszłość, ponieważ w popularnych serwisach ogłoszeniowych znajdują się już oferty pracy w lokalizacji Końskie.

TEDI to sieć ponad 3 700 tysięcy sklepów w 15 krajach w Europie. W województwie świętokrzyskim markety tej sieci znajdują się między innymi w Kielcach, Skarżysku-Kamiennej, Ostrowcu Świętokrzyskim i Busku-Zdroju. Oferuje artykuły pierwszej potrzeby w każdym gospodarstwie domowym poczynając od artykułów kosmetycznych,

W najbliższym czasie ruszą markety TEDI oraz Worldbox. Znałe są już lokalizacje, ale terminy otwarcia nie zostały jeszcze podane

drogeryjnych i toaletowych, poprzez artykuły samochodowe oraz książki, po akcesoria i karmy dla zwierząt.

Worldbox w Końskich

Podobnie, jak w przypadku sklepu TEDI w sieci są już ogłoszenia oferujące prace w koneckim salonie kolejnej marki - Worldbox, który pojawi się na placu centrum handlowego przy ulicy Lipowej, w pobliżu marketu Kaufland. To jedna z najbardziej uczęszczanych lokalizacji handlowych w tej części miasta, w której oprócz spożywczego marketu funkcjonują salony takich marek jak: Pepco, Rossman, CCC.

Do niedawna był tam Martes - to właśnie w jego miejscu pojawi się Wolrldbox. Najpewniej już wkrótce, bo gotowa jest już witryna salonu.

Worldbox oferuje odzież i obuwie popularnych, światowych marek w atrakcyjnych cenach.

Konecki salon będzie trzecim sklepem zlokalizowanym w województwie świętokrzyskim po Kielcach i Skarżysku-Kamiennej. ©©

Karnawał gospodyń i klubów seniora



Wspaniała Zabawa Karnawałowa Kół Gospodyń Wiejskich, Stowarzyszeń i Klubów Seniora z powiatu włoszczowskiego.

Marek Piórecki

Włoszczowa/Powiat włoszczowski

Za nami kolejna edycja wydarzeń „Tradycje karnawałowe i ostatkowe w Powiecie Włoszczowskim - zabawa choinkowa”.

To wydarzenie dla Kół Gospodyń Wiejskich, Stowarzyszeń i Klubów Seniora z terenu powiatu włoszczowskiego.

W tym wyjątkowym wydarzeniu, zorganizowanym przez Starostwo Powiatowe we Włoszczowie, Powiatowe Centrum Kulturalno-Rekreacyjne we Włoszczowie i Powiatową Radę Kół Gospodyń Wiejskich, uczestniczyło niemal 200 osób. Impreza odbyła się w sobotę, 24 stycznia, w Hotelu Lilia we Włoszczowie.

Zgromadzonych powitała dyrektor Powiatowego Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego Teresa Chudy wraz ze starostą włoszczowskim Dariuszem Czechowskim i przewodniczącą Powiatowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich Beatą Bąk.

- Cieszę się, że po raz kolejny możemy się spotkać z kołami gospodyń wiejskich. To wy, drogie panie i panowie, przyczyniacie się do tego, aby na terenach wiejskich było wesoło i żeby panała rodzinna atmosfera - mówił starosta Dariusz Czechowski.

W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele Zarządu i Rady Powiatu Włoszczowskiego: wicestarosta Łukasz Karpiński, członek Zarządu Powiatu Damian Moron, wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Monika Skoczek, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Piotr Spurek, radny Piotr Bulski.

Po powitaniu gości przyszedł czas na wspólny toast za pomyślność w Nowym Roku, wiele wspólnych inicjatyw i równie dobrą współpracę, jak w minionym 2025 roku.

Następnie dyrektor Powiatowego Centrum Kulturalno-

Rekreacyjnego Teresa Chudy, wyświetlając prezentację przygotowaną przez Zespół Informacji i Promocji Starostwa Powiatowego we Włoszczowie, omówiła udział kół gospodyń wiejskich i stowarzyszeń z terenu powiatu włoszczowskiego w wydarzeniach powiatowych, wojewódzkich i ogólnopolskich w 2025 roku.

Po części oficjalnej rozpoczęła się zabawa taneczna z zespołem MEJ z Włoszczowy. Podczas przerwy uczestnicy wydarzenia mogli wziąć udział w konkursach z nagrodami przygotowanych przez organizatorów.

W zabawie karnawałowej udział wzięli: Koło Gospodyń Wiejskich Wola Czaryska, KGW Wałkonowy Dolne, Klub Seniora z Kluczeńska, KGW „Łachowianki” z Łachowa, KGW „Przepióreczka” z Żeliszawiczek, KGW Bałków, KGW Ostrów, KGW Karolinów, KGW „Olesznianki” z Oleszna, KGW „Morwianki” z Kolonii Mrowiny, KGW Brzeście, KGW „Sułkowie” z Sułkowa, KGW „Krasockie Babki” z Krasocina, KGW „Cieślaneczki” z Cieśla, Koło Gospodyń Wiejskich i Gospodarzy Wiejskich z Radkowa, KGW Kuzki, Studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Stowarzyszenie „Gospodyń z Własnej Woli” z Woli Świdzińskiej, Stowarzyszenie „Jesteśmy Razem” z Radkowa, KGW „Pukarzowianki z nad Pilicy”.

To był wyjątkowy wieczór pełen radości, muzyki i wspólnej zabawy, która trwała do późnych godzin nocnych.

Organizatorzy dziękują wszystkim Kołom Gospodyń Wiejskich oraz Stowarzyszeniom i Klubom Seniora za udział w wydarzeniu; zespołowi MEJ nie tylko za muzykę, ale też za pomoc w przeprowadzeniu konkursów dla uczestników, a całej załodze Hotelu Lilia za przygotowanie lokalu, profesjonalną obsługę i smaczne jedzenie. ©©

KRÓTKO

WŁOSZCZOWA

Ciekawe zajęcia dla seniorów

Ciekawe zajęcia dla studentów włoszczowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku miały miejsce w Powiatowym Centrum Kulturalno-Rekreacyjnym we Włoszczowie. W środę, 28 stycznia, odbyła się pierwsza część wykładu pod tytułem „Na Szlaku Orlich Gniazd”, która została poprowadzona przez Michała Pioruna, znanego włoszczowskiego regionalistę i przewodnika turystycznego. W prelekcji uczestniczyli studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku we Włoszczowie oraz wszyscy chętni. - Pan Michał zabrał nas na Jurę Krakowską - Częstochowską, gdzie mogliśmy podziwiać piękne widoki i przez chwilę poczuć się, jakbyśmy tam byli naprawdę - mówili włoszczowscy seniorzy. MP

GINA MOSKORZEW

Wspaniała zabawa choinkowa

Wspaniałą zabawę choinkową dla dzieci przygotowały panie z Koła Gospodyń Wiejskich Tarnawa-Góra oraz Sołectwo Dalekie w gminie Moskorzew. Zabawa odbyła się w sobotę, 31 stycznia. Były prelekcja, spotkanie i rozmowy z policjantami, różne ciekawe gry, zabawy, konkursy i tańce. Nie zabrakło niespodzianki - pięknego światła do nieba. Dzieci były szczęśliwe, bawiły się znakomicie. - Dziękuję wszystkim pomagającym w organizacji. Na szczególne podziękowania zasługują nasi DJ-e Michał Czech i Wiktor Sułcki, którzy również przygotowali niespodziankę - „światło do nieba”. Zabawa odbyła się dzięki wsparciu finansowemu Gminy Moskorzew - dziękujemy Wójtowi Marcinowi Wiekierze - napisała na swoim profilu w mediach społecznościowych Lena Nowak, jedna z organizatorek, członkini Koła Gospodyń Wiejskich Tarnawa-Góra, przewodnicząca Rady Gminy Moskorzew. MP

MOSKORZEW

Kierowca miał prawie promil

W Moskorzewie w powiecie włoszczowskim policjanci skontrolowali nocą ze środy na czwartek 63-letniego kierowcę Forda. Mężczyzna miał blisko promil alkoholu organizmie. MINOS



Uroczystość w Kurzelowie. Przekazanie sprzętu specjalistycznego dla strażaków.

UROCZYSTE PRZEKAZANIE Z WICEWOJEWODĄ

Nowy sprzęt dla naszych strażaków

Marek Piórecki

Gmina Włoszczowa

Gmina Włoszczowa wzbogaciła się o nowoczesny sprzęt ratowniczy wart ponad 860 tysięcy złotych.

Uroczyste przekazanie sprzętu dla jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych odbyło się w Kurzelowie w sobotę, 31 stycznia. Uroczystość została połączona z noworocznym spotkaniem strażaków.

Dziękuję gminnych jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z gminy Włoszczowa w sobotę w Kurzelowie otrzymało specjalistyczny sprzęt oraz odzież o wartości ponad 860 tysięcy złotych. Wyposażenie przekazał wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki. Na uroczystości obecni byli szefowie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej we Włoszczowie - komendant Tomasz Szymański i jego zastępca Paweł Mazur - oraz radna wojewódzka Jolanta Tyjas.

Wyposażenie trafiło do dwięciu jednostek Ochotniczych

Straży Pożarnych i zwiększy gotowość służb w przypadku klęsk żywiołowych oraz innych sytuacji kryzysowych. Otrzymały je jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych w: Bebelnie, Czarncy, Dankowie Dużym, Koniecznie, Kurzelowie, Łachowie, Międzyzlesie, Włoszczowie i Woli Wiśniowej.

W Kurzelowie, w sobotę, 31 stycznia, odbyła się uroczystość przekazania nowoczesnego sprzętu zakupionego przez gminę Włoszczowa w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Sprzęt oficjalnie przekazał wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki. Zakup wyposażenia był możliwy dzięki rządowemu programowi, którego celem jest wzmocnienie systemu ochrony ludności oraz przygotowanie samorządów na sytu-

acje kryzysowe - zarówno w przypadku klęsk żywiołowych, jak i zagrożeń o charakterze militarnym.

O tym, jak potrzebny jest strażakom sprzęt, można było przekonać się naocznie. Podczas sobotniego przekazywania naszym jednostkom nowego wyposażenia, ochotnicy z Kurzelowa musieli wyruszyć do pożaru w Gościńcinie. Pożar udało się ugasić.

- Widzimy, że sprzęt, który trafia do Ochotniczych Straży Pożarnych jest niezbędny w zapewnieniu bezpieczeństwa naszemu społeczeństwu. Kto mówi inaczej, mija się z prawdą - mówił wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki.

Uroczystość została połączona z noworocznym spotkaniem strażaków ochotników.

Dodajmy, że tydzień wcześniej w Koniecznie w gminie Włoszczowa miało miejsce uroczyste powitanie nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej za blisko 1,3 miliona złotych. Więcej piszemy o tym na stronie 9. ©©

Dziewięć jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z gminy Włoszczowa otrzymało specjalistyczny sprzęt i odzież za 860 tysięcy



Otwarcie zmodernizowanego Szpitalnego Oddziału Ratunkowego we Włoszczowie.



Szpitalny Oddział Ratunkowy we Włoszczowie w nowej odsłonie i doposażony.

Włoszczowski Szpitalny Oddział Ratunkowy w nowej odsłonie za blisko 8 milionów

Marek Piórecki
Włoszczowa

W czwartek, 29 stycznia, uroczystie otwarto Szpitalny Oddział Ratunkowy we Włoszczowie, który został zmodernizowany i zyskał nowe wyposażenie.

Wartość tej inwestycji to prawie 8 milionów złotych.

Uczestniczyli w nim znamienici goście, między innymi poseł Bartłomiej Dorywalski, Zarząd Powiatu Włoszczowskiego ze starostą włoszczowskim Dariuszem Czechowskim na czele, przewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego Zbigniew Matyskiewicz, wóldarze gmin, radni powiatowi i gminni, członkowie Rady Społecznej Zespołu Opieki Zdrowotnej, personel włoszczowskiego szpitala, w tym załoga Szpitalnego Oddziału Ratunkowego.

Uroczystość poprowadził dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej - Szpitala Powiatowego imienia Jana Pawła II we

Włoszczowie Rafał Krupa, który powitał przybyłych i podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do pozyskania pieniędzy na modernizację i doposażenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego.

Po przedstawieniu przez dyrektora zakresu prowadzonych prac, kapelan Tomasz Łyko, proboszcz parafii w Seceminie pomodlił się w intencji pracowników i przyszłych pacjentów tego oddziału.

Starosta w swoim przemówieniu podziękował dyrektorowi szpitala Rafałowi Krupie za jego pełną poświęcenia pracę: - Widać, że jak jest dobry manager, to instytucja kwitnie. Jak obejmowaliśmy urząd mówiliśmy, że służba zdrowia i nasz szpital będą dla nas priorytetem. Dzięki Pana pracy udaje nam się realizować nasze zamierzenia - mówił Dariusz Czechowski.

Starosta podziękował również posłowi Bartłomiejowi Dorywalskiemu, który pomógł w pozyskaniu pieniędzy ze-

wewnętrznych na tę ważną inwestycję.

Ostatnim punktem programu było zwiedzanie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, pracowni RTG (rentgenowskiej) i pomieszczenia, gdzie obecnie znajduje się pracownia tomografii komputerowej. Goście uczestniczący w uroczystości byli pod wrażeniem nowego wyglądu pomieszczeń i zakupionego sprzętu.

Projekt pod nazwą „Zwiększenie potencjału SOR poprzez jego modernizację i doposażenie w sprzęt medyczny oraz poprawa jakości i dostępności badań diagnostycznych poprzez zakup aparatu RTG w ZOZ we Włoszczowie” uzyskał dofinansowanie Ministerstwa Zdrowia w kwocie 7.852.786 złotych.

Całkowita wartość projektu to: 7.986.192,74 złotych, w tym roboty budowlane 1.191.870 złotych, instalacje 1.685.189,54 złotych, wyposażenie 4.972.344,59 złotych, dokumentacja projektowa i nadzór autorski 136.788,61 złotych. Wkład wła-

sny został pokryty z pieniędzy własnych szpitala.

Realizacja inwestycji pozwoliła zwiększyć liczbę łóżek na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym z 4 do 6 sztuk oraz dostosować oddział do aktualnych wymagań prawnych. Zadanie obejmowało wykonanie prac budowlano-instalacyjnych na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym oraz w Pracowni Diagnostyki Obrazowej (w tym modernizacja Pracowni rentgenowskiej i przeniesienie aparatu tomografii komputerowej).

Został również zakupiony sprzęt i wyposażenie medyczne, między innymi stacjonarny i mobilny aparat RTG (rentgenowski), dwa aparaty USG (ultrasonograficzne), system monitorowania pacjentów z kardiomonitorami, defibrylatory, respiratory, aparat do znieczuleń, skaner żył, bronchofibroskop, zestaw do trudnej intubacji, pompy strzykawkowe, ssaki medyczne, łóżka szpitalne, wózki i fotele transportowe. ©



Uroczystość otwarcia oddziału poprowadził dyrektor szpitala we Włoszczowie Rafał Krupa (w środku).



Poseł Bartłomiej Dorywalski ze starostą Dariuszem Czechowskim i wicestarostą Łukaszem Karpińskim.



Goście byli pod wielkim wrażeniem zmodernizowanego oddziału.



Włoszczowski szpital zyskał też nowe wyposażenie.



Pogrzeb księdza proboszcza Zbigniewa Kasperka w Mierzwinie. Mszę koncelebrowało kilkudziesięciu kapłanów.

CENIONEGO PROBOSZCZA ŻEGNALI BISKUP, WIELU KAPŁANÓW I PARAFIANIE

Tłumy pożegnały księdza Zbigniewa Kasperka

Dorota Kułaga
Gmina Imielno

Tłumy przysły w sobotę do kościoła w Mierzwinie w powiecie jędrzejowskim, żeby pożegnać księdza Zbigniewa Kasperka.

Przez prawie 30 lat był proboszczem miejscowej parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Ksiądz Zbigniew Kasperk zmarł w środę, 28 stycznia, w 69 roku życia i 45 roku kapłaństwa. Mszy świętej pogrzebowej przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski, a koncelebrowało ją kilkudziesięciu księży.

W piątek, 30 stycznia, w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Mierzwinie odprawiona została Msza święta żałobna pod przewodnictwem księdza biskupa Mariana Florczyka. Koncelebrowało ją ponad dwudziestu kapłanów. Homilię wygłosił ksiądz Jan Będkowski, proboszcz parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Skorczowie, który - podobnie jak ksiądz biskup Marian Florczyk - ze zmarłym kapłanem był

na tym samym roku w kieleckim seminarium.

W sobotę, 31 stycznia, w kościele w Mierzwinie odprawiona została Msza święta pogrzebowa pod przewodnictwem biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego. Koncelebrowało ją kilkudziesięciu kapłanów. Świątynia była wypełniona po brzegi, wiele osób było przed świątynią. Była rodzina zmarłego kapłana, liczne poczty sztandarowe. Parafianie z Mierzwina przyszli, żeby podziękować za dar życia i posługi wśród nich księdza Zbigniewa Kasperka, który na trwałe zapisał się w historii tej wspólnoty. Przyjechali też przedstawiciele parafii, w których wcześniej pracował jako wikariusz, między innymi z Bazyliki Katedralnej w Kielcach. Padły wzruszające słowa...

- Zechciejmy włączyć w tę Najświętszą Ofiarę Jezusa Chrystusa, którą przez wiele lat sprawował nasz zmarły współbrat Zbigniew, naszą modlitwę. Modlitwę wdzięczności za dar Jego życia i posługi, za dar jego obecności pośród was i dla was. A jednocześnie prosimy, aby Bóg, który jest miłosierny, prze-

baczył mu wszystkie niedoskonałości. To wszystko, co nas kapłanów oddala czasem od Boskiego Serca Jezusa. I módlmy się za siebie wzajemnie, abyśmy na tej drodze, którą wskazywał nam zmarły współbrat - ksiądz Zbigniew, odczytywali również dar naszego powołania w perspektywie wieczności. Nie jesteśmy wygnańcami, czy tułaczami na ziemi, ale zmierzamy do Domu Ojca, gdzie jest mieszkań wiele. Niech ta nadzieja towarzyszy naszej wspólnej modlitwie. I prosimy o to, aby zmarły ksiądz Zbigniew cieszył się radością życia wiecznego - mówił na początku Mszy świętej pogrzebowej Jan Piotrowski, biskup kielecki.

I podkreślił, że życie na ziemi jest po to, aby wzrastać w prawdziwej miłości. - Niezależnie od tego, w jakim powołaniu jeste-

Mszy świętej pogrzebowej w Mierzwinie przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski, a koncelebrowało ją kilkudziesięciu księży

śmy: małżeńskim, rodzinnym, w życiu konsekrowanym, czy kapłańskim. Natomiast śmierć jest po to, aby miłość zdobyta i przeżywana na ziemi, mogła rozkwitać w wieczności - zaznaczył Pasterz Kościoła Kieleckiego.

Ksiądz Zbigniew Kasperk urodził się 12 lutego 1956 roku w Chęcinach. Tam też skończył szkołę podstawową, później liceum ogólnokształcące, a w 1975 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach. Święcenia prezbiteratu przyjął 6 czerwca 1981 roku z rąk nowo mianowanego biskupa diecezjalnego Stanisława Szymbańskiego. Jako kapłan pracował w parafiach: Bukowno, Bazylika Katedralna w Kielcach w latach 1985-1989, Irządze, Szydłów, Mstyczów, Gorzków, od 1996 roku był proboszczem parafii Mierzwin. Spędził w niej prawie 30 lat, zapisując piękną kartę w historii tej parafii. Zmarł w środę, 28 stycznia, w 69 roku życia i 45 roku kapłaństwa. Pogrzeb odbył się w sobotę, 31 stycznia w Mierzwinie. Tam też, na miejscowym cmentarzu parafialnym, został pochowany ksiądz Zbigniew. ©©

Konieczno powitało nowy wóz strażacki

Marek Piórecki
Gmina Włoszczowa

Wzruszające powitanie nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Koniecznie..

Powitanie nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Koniecznie w gminie Włoszczowa odbyło się w piątek, 23 stycznia. Wydarzenie miało przepiękną oprawę.

Wóz wprowadziło na plac remizy w Koniecznie 13 gminnych jednostek. Taka ceremonia odbyła się po raz pierwszy w gminie Włoszczowa. W nowym samochodzie są nowoczesne aparaty dróg oddechowych, motopompy, zestaw ratownictwa medycznego, defibrylator AED, armatura wodnopianowa, podręczny sprzęt wyburzeniowy, zestaw elektroniczny, wentylator oddymiający, pilarki i wiele przydatnych urządzeń narzędzi podczas działań ratowniczo-gaśniczych. Zostanie doposażony również w nowoczesny zestaw ratownictwa technicznego i system łączności.

- Mamy to! - nie krył wzruszenia burmistrz Gminy Włoszczowa Grzegorz Dziubek. - Dopiętem swego! - cieszył się podczas uroczystego przekazania samochodu ze strażakami i mieszkańcami.

Na taką chwilę czekały w Koniecznie cztery pokolenia

strażaków. Świętowali nie tylko druhowie, ale też mieszkańcy. Pojazd kosztował prawie 1,3 miliona złotych, a jego zakup umożliwiło kilka instytucji: Gmina Włoszczowa - prawie 780 tysięcy złotych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji - 371 tysięcy oraz Narodowy i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej - 129 tysięcy.

- To czwarty zupełnie nowy strażacki samochód w gminie Włoszczowa w ciągu zaledwie ostatnich 12 lat (wcześniej nowe fabrycznie wozy otrzymały jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Kurzelowie, Czarnicy, Woli Wiśniowej). Zmienia się strażacka flota, wypiękniły remizy. Samochód, tak upragniony i wyczekiwany przez ofiarnych druhów z Konieczna zostanie oficjalnie przekazany i poświęcony 11 maja podczas Gminnego Dnia Strażaka. To wprowadzi piąty samochód w tej Ochotniczej Straży Pożarnej, ale w jej historii pierwszy fabrycznie nowy - mówi Iwona Boratyn, rzecznik prasowy Urzędu Gminy Włoszczowa.

W Koniecznie popłynęły łzy wzruszenia. MAN został wykonany przez kielecką firmę Moto-Truck. Samochód jest uterenowiony, ma napęd na cztery koła, 320 koni mechanicznych, posiada zbiornik wodny o pojemności 4 tysięcy litrów i wydajności autopompy 2900 litrów na minutę. ©©



JĘDRZEJÓW

Pożar w kamienicy, paliły się sadze

Trzy jednostki straży pożarnej brały udział w akcji gaszenia pożaru w jednej z kamienic przy ulicy 11 Listopada w Jędrzejowie. Po godzinie 11 w środowe popołudnie, 28 stycznia strażacy z Jędrzejowa dostali sygnał o pożarze w jednym z budynków wielorodzinnych przy ulicy 11 Listopada. Na miejsce poje-

chały trzy wozy strażackie. - Doszło do pożaru sadzy w przewodzie kominowym - wyjaśniał starszy kapitan Karol Błaszczak z jędrzejowskiej straży pożarnej. Ratownicy zabezpieczyli teren akcji i ugasili pożar. Nie było konieczności ewakuacji mieszkańców. ELZEM



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Polonez maturzystów włoszczowskiego „Czarneckiego” w strojach szlacheckich.



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Wspaniała zabawa na studniówce włoszczowskiego „Czarneckiego”.

Studniówki 2026. Bawili się maturzyści z Włoszczowy, Krzelowa i Jędrzejowa

Magdalena Wróblewska, AS
Region

Za nami kolejne wspaniałe bale maturalne. W całym naszym regionie trwa sezon studniówkowy.

W sobotę, 31 stycznia, maturzyści Zespołu Szkół numer 2 imienia Hetmana Stefana Czarnieckiego we Włoszczowie przeżyli wyjątkowy wieczór podczas swojej studniówki. Uroczysty bal w sali „Impresja” w Nagłowicach rozpoczął się pięknym, tradycyjnym polonezem. Młodzież zaprezentowała aż trzy układy taneczne, w tym jeden w stylu szlacheckim z epoki patrona, który zachwycił wszystkich obecnych. W wydarzeniu uczestniczyli uczniowie, nauczyciele, rodzice oraz zaproszeni goście, między innymi starosta włoszczowski Dariusz Czechowski. Życzenia wspaniałej zabawy i powodzenia na maturze życzył dyrektor „Czarneckiego” Marek Ledwoch. Składając młodzieży życzenia

starosta Dariusz Czechowski podkreślił, że studniówka to nie tylko piękna tradycja i czas radości, ale również symboliczne przypomnienie, że już za 100 dni maturzyści zmierzają się z jednym z najważniejszych egzaminów w swoim życiu – maturą. Zanim jednak nadejdzie czas naukowych wyzwań, starosta życzył wszystkim wspaniałej zabawy do białego rana. I tak było. Po polonezach była już tylko wspaniała zabawa na parkiecie. Atmosfera była pełna radości i emocji – maturzyści, w pięknych strojach, tańczyli do rytmów najnowszych hitów oraz klasycznych utworów, które porwały wszystkich do tańca. Wszyscy – zarówno maturzyści, jak i nauczyciele – w pełni oddali się zabawie, a parkiet nie pustoszał do samego końca imprezy. Był to niezapomniany wieczór pełen wzruszeń, radości i dobrej zabawy – na symboliczne 100 dni przed maturą.

W sobotę, 31 stycznia swój bal maturalny mieli uczniowie

Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego imienia Macieja Rataja w Krzelowie. Na studniówce w sali Magnat w Sędziszowie nie zabrakło wzruszających podziękowań za wspólne lata w szkole, poloneza oraz tańców do białego rana. Młodzież zapełniła parkiet i bawiła się wspaniale w rytm muzyki.

Maturzyści Zespołu Szkół numer 2 imienia generała Stefana Roweckiego „Grota” w Jędrzejowie uroczystie rozpoczęli studniówkę w piątek, 23 stycznia, o godzinie 19 w Sali Impresja w Nagłowicach. Na początek wybrzmiały pierwsze takt poloneza. Uczniowie zaprezentowali układ przygotowywany przez wiele tygodni, ćwiczony podczas prób i konsultacji z nauczycielami. – Szanowni rodzice, kochani maturzyści w imieniu dyrekcji dziękuję za zaproszenie na ten wyjątkowy bal. Jestem dumny widząc was tutaj młodych pełnych nadziei ludzi, którzy są

przyszłością świata – powiedział Janusz Adamczyk, dyrektor szkoły podczas oficjalnego rozpoczęcia. Występ maturzystów odbywał się w obecności nauczycieli, zaproszonych gości oraz rodziców. Stroje galowe, ustalony rytm i synchronizacja ruchów podkreślały uroczysty charakter chwili. A po polonezie była szalona zabawa do białego rana.

Tradycyjnie podczas bali maturalnych szukamy kandydatów do Miss i Mistera Studniówki 2026. Znowu wybierzemy najpiękniejszą dziewczynę oraz najprzystojniejszego mężczyznę podczas tegorocznych studniówek w regionie świętokrzyskim. Nagrodzimy Miss i Mistera Studniówki 2026, ale także Pierwszą i Drugą Wicemiss oraz Wicemisterów. O wyniku zdecydują – po połowie głosy jury i głosy czytelników. Głosowanie w pierwszym, powiatowym etapie rozpoczęło się w sobotę, 3 stycznia i zakończy się w poniedziałek, 2 marca o godzinie 21.



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Studniówka 2026 Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego imienia Macieja Rataja w Krzelowie.



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Podczas studniówki Zespołu Szkół w Krzelowie młodzież wspaniale bawiła się na parkiecie.



FOT. MAGDALENA WRÓBLEWSKA

Piękny polonez rozpoczął studniówkę jędrzejowskiego „Grota”.



FOT. MAGDALENA WRÓBLEWSKA

Fantastyczna zabawa na studniówce jędrzejowskiego „Grota”.

KRÓTKO

WŁOSZCZOWA
Spektakl „Seks dla opornych”

Spektakl „Seks dla opornych” w wykonaniu Ave Teatr zostanie pokazany 19 lutego o godzinie 19 w Domu Kultury we Włoszczowie. Występują Beata Zarembianka i Dariusz Niebudek. „Seks dla opornych” to wyśmienita komedia, pełna trafnych spostrzeżeń o kobiecych i męskich pragnieniach, wyobrażeniach i punktach widzenia, które rozmijają się pokazując dobitnie, że kobiety są z wenus, a mężczyźni z marsa. Alice i Henry, małżeństwo z 25 letnim stażem, spędzają weekend w najmodniejszym hotelu w mieście, aby tam przy pomocy poradnika „Seks dla opornych” ożywić swoje życie intymne i odnaleźć dawną namiętność. Czy ta terapia przyniesie oczekiwane rezultaty i pokona rutynę w ich małżeństwie, czy raczej spowoduje jeszcze większy żal i rozczarowanie, a może pozwoli docenić to co w związku dwojga ludzi najważniejsze, czyli bliskość, zaufanie i poczucie bezpieczeństwa? Warto zobaczyć tę mądrą, obfitującą w błyskotliwe dialogi sztukę o życiu, przemijaniu i miłości, która bawi i wzrusza do łez. Czas trwania spektaklu 100 minut bez przerwy. Bilety na kupbilecik.pl. M

KOŃSKIE

Dorota Lanton na Walentynki

Koneckie Centrum Kultury zaprasza w niedzielę, 15 lutego, o godzinie 17 na koncert „Miłość w Paryżu”. W sali widowiskowej wystąpi jedna z najlepszych interpretatorek piosenki francuskiej, aktorka Dorota Lanton. Artystka wraca do Końskich po siedmiu latach. Jak informuje dyrektor Koneckiego Centrum Kultury, Piotr Salata, „Miłość w Paryżu” to koncert organizowany specjalnie na Walentynki, bo piosenki francuskie najlepiej oddają uroki miłości. Aktorka i piosenkarka w swoim autorskim programie wykonuje w oryginale największe przeboje Edith Piaf, Jacquesa Brela, Juliette Greco, Charlesa Aznavoura, Josephine Baker, Carli Bruni i własne piosenki, nawiązując do klimatu kabaretów paryskich lat 30. i 50. Artystce towarzyszą Marek Stefankiewicz oraz Bogusław Nowicki. Artystka występowała już w Końskich lutym 2019 roku. Bilety w kasie Kina „Pegaz” i na portalu biletyna.pl. MIK

JĘDRZEJÓW

Gala 755-lecia
praw miejskich

Jędrzejów ponownie stanie się miejscem wspólnego świętowania historii i ludzi, którzy ją tworzą. Z okazji 755. rocznicy nadania praw miejskich miastu, w niedzielę, 15 lutego w Centrum Kultury odbędą się uroczyste obchody Święta Miasta, połączone z galą Jędrzejowianin Roku 2025 oraz jubileuszowym koncertem Elżbiety Adamiak. Początek o godzinie 17. Wstęp wolny. Do wspólnego świętowania zapraszają burmistrz Jędrzejowa Marcin Piszczek, przewodniczący Rady Miejskiej w Jędrzejowie Wacław Kędra oraz dyrekcja Centrum Kultury w Jędrzejowie. Jak co roku będzie to okazja nie tylko do podkreślenia bogatej historii miasta, ale również do uhonorowania tych, którzy współtworzą jego współczesny wizerunek. W programie uroczystości zaplanowano Galę wręczenia statuetek Jędrzejowianin Roku 2025. W jej trakcie poznamy wyjątkowych mieszkańców Jędrzejowa i gminy, wyróżnionych za działalność społeczną, artystyczną, gospodarczą, rolniczą, a także za całokształt zaangażowania oraz w kategorii „Młody talent”. Część artystyczną wydarzenia wypełni recital Elżbiety Adamiak z zespołem w specjalnym, jubileuszowym wydaniu. Artystka obchodzi w tym roku 50-lecie swojej działalności artystycznej. Wstęp na uroczystości jest bezpłatny. Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich mieszkańców do wspólnego świętowania tej wyjątkowej rocznicy. JW

KOŃSKIE

„Dwie połówki pomarańczy”

Spektakl „Dwie połówki pomarańczy” będzie można obejrzeć 8 marca w Koneckim Centrum Kultury. Początek o godzinie 16. Bilety naupbilecik.pl. „Dwie połówki pomarańczy” to komedia, która rozbawi Was do łez! Miłość, tajemnice i humor na najwyższym poziomie! Co się dzieje, gdy w jednym hotelowym pokoju spotykają się cztery kobiety - wdowa, psycholog, zbuntowana młoda dziewczyna i... babcia, której nie da się zatrzymać? „Dwie połówki pomarańczy” to komedia, która rozbawia, wzrusza i zaskakuje od pierwszej do ostatniej sceny. Łączy inteligentny humor z uniwersalnymi emocjami. M

Wybitny aktor Zbigniew Zamachowski gościem kina Muza we Włoszczowie

Marek Piórecki
Włoszczowa

Zbigniew Zamachowski, znakomity aktor, będzie gościem włoszczowskiego kina Muza we wtorek, 24 lutego, o godzinie 17.30.

Dom Kultury we Włoszczowie zaprasza na wyjątkowe spotkanie z jednym z najwybitniejszych polskich aktorów - Zbigniewem Zamachowskim w Kinie „Muza” we Włoszczowie. Zbigniew Zamachowski to ceniony aktor teatralny i filmowy oraz kompozytor. Urodził się 17 lipca 1961 roku w Brzezinach koło Łodzi. Jest absolwentem Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi (PWSFTviT), którą ukończył w 1985 roku.

Zadebiutował filmowo w „Wielkiej majówce” (1981), a jego kariera obejmuje wiele ważnych polskich produkcji. Znany jest z ról w filmach. Popularność przyniosła mu również rola Karola Karola w polsko-francusko-szwajcarskiej



FOT. DAWID ŁUKASIK

Ze Zbigniewem Zamachowskim będzie można spotkać się w Domu Kultury.

trylogii Krzysztofa Kieślowskiego: Trzy kolory. Niebieski (1993), Trzy kolory. Biały (1994) i Trzy kolory. Czerwony (1994). Wcielił się w postać Michała Wołodyjowskiego w filmie historycznym Jerzego Hoffmanna Ogniem i mieczem (1999) na podstawie powieści Henryka Sienkiewicza pod tym samym tytułem.

Jest laureatem wielu prestiżowych nagród. Między in-

nymi w 2001 roku, za występ w roli dozorca Edzia w filmie psychologicznym Roberta Glińskiego Cześć Tereska (2001), otrzymał Polską Nagrodę Filmową za najlepszą główną rolę męską na 4. gali wręczenia Orłów.

Spotkanie poprowadzi Leszek Bonar.

- Po rozmowie z gościem zapraszamy na projekcję filmu „Wielka majówka” w reżyserii

Krzysztofa Rogulskiego - mówi Grzegorz Krzywonos, kierownik kina Muza we Włoszczowie.

Spotkanie ze Zbigniewem Zamachowskim w Domu Kultury we Włoszczowie odbędzie się we wtorek, 24 lutego. Początek o godzinie 17.30. Cena biletu: 20 złotych. Bilety dostępne są w kasie kina Muza we Włoszczowie oraz w internecie na biletyna.pl. ©©

Sztuka „Awantura w Hollywood” w Jędrzejowie

Redakcja Polska Press
Jędrzejów

Spektakl „Awantura w Hollywood” w wykonaniu kieleckiego Teatru TeTaTet będzie można zobaczyć w Centrum Kultury w Jędrzejowie w piątek 6 lutego. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl.

Tak spektakl zapowiadają artyści. Wielka premiera za pasem, afisze już wiszą, bilety w sprzedaży - a tu... klops! Gwiazdy zrezygnowały. Jedna zachoro-

wała na ego, druga na nagły przypływ ambicji. Dyrektor teatru rwie włosy z głowy, reżyser mamrocze coś o „czystej energii wszechświata”, a publiczność? Jeszcze nic nie wie. I lepiej, żeby nie wiedziała. Na ratunek ruszają dawni giganci sceny - dziś raczej widma własnej legendy: Betty Gallan i Georg Labrynsky. Ona - kiedyś gwiazda sceny, dziś królowa programów kulinarnych i mistrzyni ciętej riposty. On - były amant z wyjątkowym talentem do zapominania tekstu i życio-

wych zobowiązań. Kiedyś łączyła ich scena, dzieliło wszystko inne. Dziś mają jedno zadanie: uratować spektakl, teatr, a może i samych siebie. Tak zaczyna się „Awantura w Hollywood” - trzyaktowy komediogram Tadeusza Kutya, autora, który potrafi rozbawić do łez... i chwilę później wrzucić do milczenia. Próby przypominają raczej rytuał szaleństwa niż drogę do premiery: tekst w rozsypce, scenografia w kartonach, garderoba z odzysku, a emocje - na granicy wy-

buchu. Dialogi przeskakują między farsą a liryzmem, groteską a realnością, błyskotliwym śmiechem a głębokim żalem. Bohaterowie grają sztukę o dwojgu samobójcach stojących na krawędzi dachu - balansując jednocześnie nad przepaścią własnej przeszłości. To nie tylko opowieść o przygotowaniach do spektaklu. Będzie śmiesznie - naprawdę śmiesznie. Będzie złośliwie, błyskotliwie i z sercem. A finał? Finał poruszy - i niejednego widza złapie za gardło.

Muzyczna podróż z grupą ReNova w Końskich

Marzena Kądziela
Końskie

Przeboje od lat 60. XX wieku do dziś usłyszymy podczas koncertu w sali widowiskowej Koneckiego Centrum Kultury w niedzielę, 22 lutego.

To będzie muzyczna podróż wraz z ikonami muzyki rozrywkowej poszczególnych dekad. Zespół ReNova skład się z wokalistów Agaty Architekt i Szymona Gwadery, saksofonisty Bartka Żyłki, pianisty Łukasza Mrozikowskiego, gitarzysty

Jakuba Majsterka i Kamila Tylskiego. Muzycy zaprezentują wielkie przeboje z repertuaru takich artystów jak: Elvis Presley, Andrzej Zaucha, Bonnie Tyler, Zbigniew Wodecki, Amy Winehouse, Sanah.

„Zabierzemy słuchaczy w podróż poprzez wspomnienie wybranych ikonicznych i ponadczasowych artystów oraz zespołów z minionych lat. Podróż przeprowadzimy chronologicznie, pokazując wam, jaka muzyka kształtowała pokolenia - czytamy w rekomendacji koncertu. - Chcemy, aby każdy mógł

znaleźć w tej podróży coś swojego, a także odkryć nowe muzyczne horyzonty.

Każdy artysta poprzedzony będzie krótkim przedstawieniem swojej twórczości - zaczynając od zaznaczenia lat w jakich tworzył, przechodząc do krótkiego wspomnienia gatunku w jakim tworzył i co wniósł świeżego do historii muzyki.

Bilety na koncert, który odbędzie się w niedzielę, 22 lutego o godzinie 18 w Koneckim Centrum Kultury, można kupić w kasie Kina „Pegaz” oraz na biletyna.pl.



FOT. REGIONALNE CENTRUM KULTURY W DRZEWICY

Zespół ReNova w Końskich zagra wielkie przeboje.

Legendarny zespół Czerwone Gitary zagra Diamentowy Koncert w Końskich

Redakcja Polska Press
Końskie

Koncert legendarnego zespołu Czerwone Gitary odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury 27 marca. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl.

To będzie Diamentowy Koncert z okazji jubileuszu 60-lecia obecności Czerwonych Gitar na scenie muzycznej.

Czerwone Gitary należą do grona nielicznych zjawisk muzycznych, które stały się klasyką polskiej kultury popularnej. Diamentowy Koncert będzie przypomnieniem największych przebojów ze wszystkich płyt Zespołu.

- Ta dwugodzinna muzyczna wędrówka z niezapomnianymi hitami i nowymi piosenkami Zespołu, będzie gwarancją wspomnień, wzruszeń i zapowiedzią fantastycznej integracji widzów z Zespołem. Kilkudziesięcioletnia, konsekwentna praca Czerwonych Gitar i umiejętności odmłodzonego składu Czerwonych Gitar zostały docenione



Zespół „Czerwone Gitary” zagra jubileuszowy koncert w Koneckim Centrum Kultury.

na Jubileuszowej trasie 55-lecia, która odniosła olbrzymi sukces. Do zobaczenia na Diamentowej trasie koncertowej, 60-lecia Zespołu, już od 3 stycznia 2026! - zachęcają organizatorzy.

Czerwone Gitary tworzą: Jerzy Skrzypczyk - perkusja, śpiew, Mieczysław Wądołowski - gitara akustyczna, śpiew, Arkadiusz Wiśniewski (gitara basowa, śpiew, aranżacje)

i Marcin Niewęgłowski - gitara solowa, śpiew.

Muzyka Czerwonych Gitar nie starzeje się wraz z upływem czasu, ale dojrzewa razem ze swoją publicznością. Czerwone Gitary wciąż potrafią łączyć pokolenia.

Zespół w swojej karierze wydał 15 albumów studyjnych, zdobywając liczne wyróżnienia, w tym prestiżowe trofeum MIDEM w Cannes.

Podczas koncertu usłyszymy takie piosenki jak „Nie zadzieraj nosa”, „Matura”, „Anna Maria”, „Taka jak ty”, „Wróćmy na jeziora”, „Nikt na świecie nie wie”, „Powiedz stary gdzieś ty był” czy „Jesień idzie przez park” czy „Tak bardzo się starałem”, które są nie tylko przebojami z dawnych lat, ale muzycznymi kartkami ze zbiorowej kroniki życia zespołu i jego fanów. ©®

KRÓTKO

KOŃSKIE Komedia na walentynki

Spektakl komediowy „Pani domu jest tylko jedna” będzie można zobaczyć w Koneckim Centrum Kultury 14 lutego o godzinie 16 i 19. To wystrzałowa farsa mistrza gatunku Marca Camoletiego w tłumaczeniu Bartosza Wierzbęty. Kolejną część przygód Nadii - szalonej Pomocy Domowej, która tym razem stanie się... aktorką! Miejsce akcji to domek letniskowy pewnego producenta filmowego, który przez przypadek zaprosi na weekend swoją żonę, kochankę i najlepszego przyjaciela. By ratować sytuację Nadia stanie się kochanką, a prawdziwa kochanka dostanie do rąk... mopa! Kto kogo zdradza i czy Nadia znowu uratuje sytuację? Tego dowiecie się oglądając „Pani domu jest tylko jedna”! Czas umili Wam gwiazdorska obsada: Nadia: Dominika Gwit / Paweł Koślik, Nadia2: Agata Załęcka / Michalina Sosna, Joanna: Daria Widawska / Monika Mariotti, Robert: Wojtek Medyński / Piotr Ligienza, Tomek: Dawid Dziarkowski / Michał Mikołajczak. Bilety dostępne na stronie: kupbilecik.pl. M

WŁOSZCZOWA Stand-up Mama Na Obrotach

Stand-up Mama Na Obrotach odbędzie się 10 marca o godzinie 19 w Domu Kultury we Włoszczowie. Mama Na Obrotach wraz z życiową metamorfozą ogłasza nowy trzeci program stand-up pt. „Nieżył Bajzel”, z którym odwiedzi całą Polskę! „Moje życie jest naprawdę na obrotach, a w głowie kłębią się dzieśiatki różnych przeżabawnych wspomnień i pomysłów. Początkowo w tym programie chciałam się skupić na moim Starym, ale historii jest tyle, że wyszedł... Nieżył bajzel. Spodziewajcie się turbo dużej dawki śmiechu!” - przekazuje stand uperka, która na scenę wkroczyła w 2023 roku podbijając internet śmiesznymi filmikami. Bilety dostępne na kupbilecik.pl. M

STAPORKÓW Kabaret Trzecia Strona Medalu

Kabaret Trzecia Strona Medalu w nowym programie - „Kryzys złotego wieku” będzie można zobaczyć 22 lutego o godzinie 17 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Staporkowie. Na scenie niezmiennie: Marek Gajewski, Wojciech Smyk, Łukasz Adamus i Szczepan Szubda. - Nowy program Kabaretu Trzecia Strona Medalu to pojrzenie z trzeciej strony na „złote czasy”, w których żyjemy. Bo przecież żyjemy w najlepszych czasach wszech czasów! Czy to te czasy tworzą kryzysowe sytuacje, czy to my tworzymy je niezależnie od czasów? Spodziewaj się niespodziewanego! Jak zawsze, czekają na Ciebie premierowe skecze. Wszystko to, jak zawsze, okraszone muzyką na żywo - na akordeonie - opisują artyści. Bilety na kupbilecik.pl. R

WŁOSZCZOWA Eleni zaśpiewa na jubileusz

Koncert Eleni odbędzie się w Domu Kultury we Włoszczowie 10 kwietnia. Bilety na kupbilecik.pl. Artystce towarzyszyć będzie zespół: Aleksander Białous - gitara, buzuki Kostas Dzokas - buzuki. - Zapraszamy na wyjątkowy, jubileuszowy koncert Eleni z zespołem. To muzyczna podróż z największymi przebojami piosenkarki, które śpiewa od 50 lat. Usłyszymy piosenki zespołu Prometeusz jak „Po słonecznej stronie życia”, „Ballado hej, ballado niepokorna”, w którym Eleni rozpoczynała karierę. Przeboje jak: Miłość jak wino, Troszeczkę ziemi troszeczkę słońca, Po słonecznej stronie życia, A słońce sobie łśni - to kulminacja koncertu. Nostalgiczne, pełne refleksji piosenki: nic miłości nie pokona oraz nim świt obudzi noc - to druga część koncertu zakończona wianem przebojów greckich oraz zorzą. Trzecia część koncertu to największe przeboje lat 90. oraz na zakończenie grecka piosenka w podziękowaniu publiczności za 50 lat obecności - zachęcają organizatorzy. R

„The Gentlemen - Show” wkrótce w Końskich

Redakcja Polska Press
Końskie

„The Gentlemen - Show”, czyli Męskie Śpiewanie Dzień Kobiet 2026 odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury 7 marca. Początek o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl.

Trójka niezwykłych, utalentowanych międzynarodowej klasy solistów, finalistów „The Voice”, „Szansa na Sukces” i „Mam Talent” stworzyli projekt trafiający do wszystkich

serc, do wszystkich miłośników sztuki wokalne. Łącząc głosy operowe, jazzowe, popowe i musicalowe w towarzystwie profesjonalnej pop orkiestry „Gentlemen Band” artyści zaprezentują świeżo brzmiące aranżacje najbardziej znanych światowych hitów.

Trójka niezwykłych, utalentowanych międzynarodowej klasy solistów, finalistów „The Voice”, „Szansa na Sukces” i „Mam Talent” stworzyli projekt trafiający do wszystkich

serc, do wszystkich miłośników sztuki wokalne. Łącząc głosy operowe, jazzowe, popowe i musicalowe w towarzystwie profesjonalnej pop orkiestry „Gentlemen Band” artyści zaprezentują świeżo brzmiące aranżacje najbardziej znanych światowych hitów. Niesamowita koncentracja przebojów podczas jednego koncertu a także różnorodność stylów muzycznych takich jak: pop, rock opera-crossover i jazz gwarantują niesamowite artystyczne wrażenia, piękną mu-

zyczną podróż i ten jedyny niezapomniany wieczór z ukochaną osobą lub gronem przyjaciół. Podczas koncertu wykonane zostaną piosenki z repertuaru Franka Sinatry, Michaela Bubla, Elvisy Presleya, Stinga, Joe Cockera, Eltona Johna, Andree Bocellego i wiele innych muzycznych niespodzianek. - Na naszych koncertach publiczność śpiewa razem z artystami piosenki, które kocha. Gorąco zapraszamy na „Gentlemen Collection Show” - zachęcają organizatorzy.

Gala Operetki i Musicalu w Sędziszowie

Julia Warych
Sędziszów

W niedzielę, 8 lutego, w Samorządowym Centrum Kultury w Sędziszowie odbędzie się wyjątkowe wydarzenie muzyczne - Karnawałowa Gala Operetki i Musicalu.

Widowisko rozpocznie się o godzinie 17.00.

Na scenie zaprezentują się soliści Teatru Orpheum, którzy zabiorą publiczność w barwną, karnawałową podróż mu-

zyczną po Europie i Ameryce. W programie wieczoru znajdą się najśliczniejsze arie i duety z klasycznych operetek oraz światowych musicali. Widzowie usłyszą m.in. utwory z takich tytułów jak „Księżniczka Czardasza”, „Hrabina Marica”, „Wesoła Wdówka”, „Skrzypek na dachu”, „Upiór w operze”, „Cabaret”, „Chicago” czy „Dzwonnik z Notre Dame”.

Podczas koncertu na scenie „pojawiają się” również ikony światowej muzyki i kina - Frank Sinatra, Marilyn Monroe oraz Liza Minnelli.

Wieczór w sędziszowskim Centrum Kultury potrwa około 100 minut i będzie wypełniony znakomitymi przebojami, podanymi z charakterystycznym dla artystów Teatru Orpheum dowcipem, lekkością i klasą. Wystąpią: Naira Ayvazyan (sopran), Anna Jakiesz-Błasiak (sopran), Miko Król (tenor) oraz Łukasz Kostka (baryton).

Bilety na wydarzenie dostępne są w cenie 90 złotych za pośrednictwem portalu KupBilecik lub w kasie Samorządowego Centrum Kultury w Sędziszowie.



Teatr Muzyczny Orpheum wystąpi w Sędziszowie.

REKLAMA

0011471623

Burmistrz Gminy Włoszczowa

działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.

informuje

o wywieszeniu w dniach od 02.02.2026 r. do 23.02.2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Włoszczowa wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Włoszczowa przeznaczonej do wydzierżawienia na okres do 3 lat na rzecz Pani Joanny Lech.

Partyzantowi brakowało szczęścia



Maciej Śmiech uważa, że jego zespołowi w rundzie jesiennej nieco brakowało szczęścia

Jaromir Kruk
Wodzisław

PIĘKA NOŻNA. W rundzie jesiennej Partyzant Wodzisław pod wodzą trenera Macieja Śmiecha zbierał w Keeza Klasie Okręgowej 16 punktów. Wiosną klub liczy na więcej.

Nie jesteście zadowoleni z jesiennej dorobku?
Były mecze, w których nagle sytuacja zmieniała się z korzystnej na niekorzystną. Zbieraliśmy wiele pochwał, inni szkoleniowcy mówili, że gramy niezłą piłkę, lecz to się nie przekładało na punkty. Trzeba jednak dodać, że na ten sezon zmontowaliśmy praktycznie nowy zespół, a na wdrożenie pewnych pomysłów, przećwiczenie schematów potrzeba czasu.

28 straconych goli w rundzie to dużo?

Sporo tracimy, sporo strzelamy, przy bilansie bramkowym 27-28 powinniśmy znajdować wyżej w tabeli. Nie ma już rozmyślać o tym co za nami. Ciężko pracujemy zimą, widzę ogromne zaangażowanie u zawodników. Frekwencja na treningach dopisuje. Jesteśmy przygotowani na grę z trójką z tyłu, także czwórka, sąjemy radę. Nie możemy się doczekać rundy wiosennej, spotkań o stawkę.

Zimą nie przeszkadzają wam warunki pogodowe?

Trenujemy raz w tygodniu na orliku, raz na hali, raz na sztucznej nawierzchni w Nowinach. Do Nowin musi dojeżdżać siedmiu zawodników, którzy studiują, lub pracują w Krakowie, ale teraz taka podróż zajmuje około godziny, kiedyś pochłaniała dużo więcej czasu. Najważniejsze, że chłopaki chcą trenować, grać coraz lepiej i osiągać lepsze rezultaty. Na razie mamy za sobą pierwszy spa-

ring - przegraliśmy z Partyzantem Radoszyce 2:6, ale brakowało kilku zawodników. W takich meczach na tym etapie wyniki nie są tak istotne. W planach mamy 7 gier kontrolnych łącznie przed rundą wiosenną

Wasze boisko, na którym grać mecze ligowe jest w dobrym stanie?

Naturalne, nie mamy powodów do narzekania, dba o nie Zbigniew Gądek - dyrektor klubu. W ogóle w Partyzancie Wodzisław są oddani sprawie działacze, a prezes Iwona Łebek potrafi poradzić sobie z każdym problemem. Wszyscy są świadomi tego co się dzieje, potrzeb i wiedzą, że w rundzie jesiennej brakowało nam szczęścia. Podążamy właściwą drogą, widać już postęp w grze i znajdzie to przełożenie w tabeli klasy okręgowej. Wiemy jak to poukładać, by zespół funkcjonował według naszych oczekiwań i ambicji.

Duża jest różnica między czwartą ligą, a okręgowką?

Może nie jest tak duża, jak między trzecią, a czwartą, ale widać jakościowy przeskok zawodników. To też pewnie kwestia podejścia do piłki nożnej, wyborów życiowych. W czwartej lidze trzeba się bardziej poświęcać niż pułap niżej, możemy wspomnieć o finansach, i tak dalej, i tak dalej. Pracowałem niedawno w czołowym klubie czwartej ligi, ale los rzucił mnie do okręgowki. Nie narzekam, dostosowuję się do innych wymogów.

Dużo cię nauczyła ta liga?

Cierpliwości, elastyczności. Trzeba się umieć adoptować, to mi chyba wyszło, a formy treningów dopasowałem do możliwości zawodników. Najważniejsze, by piłka ich cieszyła, a tak jest i dzięki temu pracuje się nam bardzo dobrze. ©©

KRÓTKO

KOŃSKIE

Nowy herb Neptuna

Z okazji 80-lecia istnienia Neptun Końskie przygotował gratkę dla swoich kibiców. Zaprezentowano, nowy, złotogranatowy herb.

- Szanowni Kibice i Sympatycy MKS Neptun Końskie! Bieżący rok jest dla całej żółto-niebieskiej rodziny wyjątkowy! Świętujemy bowiem jubileusz 80-lecia powstania naszego klubu! Z tej niezwykłej okazji z dumą prezentujemy okolicznościowy herb, który będzie nam towarzyszył przez cały rok obchodów 80-lecia! Jednocześnie podkreślamy, że tradycyjny żółto-niebieski herb pozostaje aktualny i obowiązujący - poinformował klub na facebooku. ©© DW

WŁOSZCZOWA, MAŁOGOSZCZ

Hetman i Wierna na remis

W meczu sparingowym Hetman Włoszczowa zremisował 3:3 z innym klubem Keeza 4. Ligi, Wierną Małogoszcz. Bramki: Daniel Nowak, Igor Wójcik, Kamil Łopot - Jakub Grzyb, Zawodnik Testowany i Olaf Sondaj.

W kolejnym sparingu włoszczowianie zmierzą się z Omegą Kleszczów, będzie to w sobotę siódmego lutego.

Wierna w nadchodzący weekend zagra dwa sparingi. W sobotę zmierzy się z Nidą Pińczów w Busku Zdroju, początek o godzinie 12. W niedzielę w Kielcach zagra z Orliczem Suchedniów, początek o godzinie 14. ©© DW

JĘDRZEJÓW

Gnutek trafił do Naprzodu

Naprzód Jędrzejów ogłosił kolejny transfer. Do zespołu, który zajmuje 18 miejsce po rundzie jesiennej Betclitc 3. ligi dołączył Michał Gnutek.

Michał to niespełna 19-letni pomocnik, który do ekipy Marcina Pluty zawiązał z irlandzkiego zespołu Klub Kildare. Występował również w młodzieżowych zespołach klubów Cabinteely FC, Mount Merrion Youths, Ucd FC.

To już szósty transfer Naprzodu Jędrzejów. Wcześniej do drużyny dołączyli: Mateusz Duda, Tomasz Gaj, Jacob Zagrodnik, Oliwier Myszkowski, Emil Plesiński. ©© MB



Nowy trener Unii Sędziszów, Karol Karpierz

ZMIANY KADROWE W ZESPOLE UNII SĘDZISZÓW

Duże zmiany w Unii Sędziszów

Stanisław Wróbel
Sędziszów

PIĘKA NOŻNA. Zmiany w zespole piłkarskim Unii Sędziszów występującym w Świętokrzyskiej Klasie Okręgowej. Nowym trenerem jest Karol Karpierz, klub ogłosił już pozyskanie dwóch piłkarzy.

Po pierwsze w Sędziszowie pracę rozpoczął nowy trener. Karol Karpierz zastąpił na stanowisku dotychczasowego trenera pierwszego zespołu - Zbigniewa Krupę.

Karol Karpierz w ostatnim czasie pełnił rolę asystenta trenera w trzecioligowej Sparcie Kазimierza Wielka. Związany był również z Akademią Cracovii, Wolbromską Akademią Piłkarską i Akademią Sportu Żarnowiec.

Zbigniew Krupa objął drużynę w trakcie rundy jesiennej zastępując Michała Borka. Pod jego okiem Unia zagrała 9 meczów z czego 5 zakończyło się zwycięstwem, 1 remisem oraz 3 porażką. Trener Krupa wciąż pozostaje w klubie jako trener naszych młodych piłkarzy.

Są też zmiany w zespole jeśli chodzi o piłkarzy. Klub opuściło również dwóch zawodników - Piotr Radwański oraz Kamil Olesiński, najlepszy strzelec Unii, autor siedmiu trafień.

Klub ogłosił też pozyskanie dwóch graczy.

Petryk Dela to 23 letni zawodnik, który wzmocnił linię obrony. W przeszłości występował w drużynach Korony Kielce do lat 19, Pogoni Staszów oraz fińskich klubach Kuopion Elo i Vaasa.

23 lata ma też drugi nowy gracz - Adam Trebus. Jest wychowankiem Pogoni Miechów i występuje na pozycji pomocnika. W poprzedniej rundzie reprezentował barwy Piaskowianki Piaski, gdzie wystąpił w 11 spotkaniach i strzelił 2 bramki. Wcześniejsze dwa sezony spędził w Sparcie Kazimierza Wielka.

Są też zmiany w zespole jeśli chodzi o piłkarzy. Klub opuściło również dwóch zawodników - Piotr Radwański oraz Kamil Olesiński.

Unia rozegrała już dwa mecze sparingowe. W pierwszym była porażka z Zielonymi Żarki 2:4 a w drugim wygrana z Grodem Ćmińsk 11:0! Bramki zdobyli: Nartowski, Trebus, Pańtak i Adamski - po 2, Jawor, Dziadana, Kośmider po 1.

Przypomnijmy, że Unia Sędziszów to beniaminek świętokrzyskiej Keeza Klasy Okręgowej, który w tej roli radzi sobie całkiem nieźle. W 15 rozegranych spotkaniach potrafił zgromadzić 19 punktów, co pozwala mu na zajmowanie ósmego miejsca w tabeli z pasemem czterech oczek przewagi nad strefą spadkową.

Co ciekawe, w dwóch ostatnich meczach 2024 roku sędziszowianie wygrali z dwoma zespołami czołowymi 3:1 z aktualnym liderem tabeli, OKS Opatów, a także 2:0 z rezerwami starachowickiego Staru, który w ligowej klasyfikacji zajmuje trzecie miejsce, ostatnie dające po sezonie awans do Keeza 4. Ligi.

Runda wiosenna ruszy w weekend 14-15 marca. Unia zacznie od wyjazdowego meczu z Partyzantem Radoszyce. ©©



Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 6/2026

Z POLICJI

Wielki mróz. Pomogli policjanci

Opatowscy policjanci pomogli dwóm osobom w dramatycznej sytuacji - z gmin Tarłów i Lipnik

Opatowscy policjanci przyszedli z pomocą dwóm osobom, które ze względu na mrozy znalazły się w bardzo trudnej sytuacji. Najpierw mężczyzna zaalarmował dyżurnego policji w Opatowie, że niepokoi się o swego znajomego z gminy Tarłów. - Mężczyzna był w kryzysie emocjonalnym, a warunki w których mieszkał okazały się tragiczne. Wewnątrz budynku panował chłód, na drzwiach wejściowych od wewnątrz oraz podłodze zalegał szron. Mężczyzna zgodził się pojechać do szpitala - opowiadała aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik.

cik z policji w Opatowie. Zaledwie kilka minut po zgłoszeniu o sytuacji w gminie Tarłów dyżurny odebrał kolejne. Z gminy Lipnik. Pracownicy tutejszego Ośrodka Pomocy Społecznej alarmowali, że od kilku dni nie mogą dostać się na posesję jednej z podopiecznych. Kobieta otworzyła dopiero gdy policjanci zaczęli dobijać się do drzwi jej domu. - Była wychłodzona, wypowiadała się nielogicznie. W domu nie miała prądu ani ogrzewania. Wezwana na miejsce karetka zabrała ją do szpitala - uzupełniała aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik.

INWESTYCJA



Spoczniki montowane są w blokach, w których klatki schodowe przeszły remont.

Spoczniki zmotowano w blokach na klatkach

Klaudia Tajs
Sandomierz

Zarząd Sandomierskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zdecydował o montażu składanych krzesełek na piętrach i półpiętrach w budynkach wielorodzinnych.

Z już zamontowanych spoczników cieszą się przede wszystkim starsi mieszkańcy sandomierskich bloków, których lokale znajdują się na wyższych kondygnacjach.

Pomysł

Inicjatywa wyszła od prezesa Sandomierskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Tomasza Siwka, który w czasie kontroli innych prac na klatkach schodowych, zauważył

zmęczenie starszej osoby w czasie jej powrotu do domu.

- Zauważyłem, że starsze osoby wchodząc na górę opierają się o poręcz. Stąd pomysł zamontowania od pierwszego piętra do przedostatniego, spoczników. Mają one służyć nie tylko do odpoczynku, ale są pomocne, gdy ktoś zaśnie - mówi Tomasz Siwek, prezes Sandomierskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Po remoncie

Spoczniki montowane są w blokach, w których klatki schodowe przeszły remont. Montowane są na piętrach lub półpiętrach w czterokondygnacyjnych budynkach. Część spoczników zamontowano w zeszłym roku. Kolejne będą montowane z chwilą poprawy pogody.

- Obecnie nastąpiła przerwa w montowaniu spoczników, ponieważ brygada, która malowała klatki schodowe i montowała spoczniki została zadysponowana do odśnieżania. Do tematu powrócimy niebawem - zapowiada Tomasz Siwek prezes Sandomierskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Pilotaż

Na początek, pilotażowo, zamontowano spoczniki w dwóch budynkach wielorodzinnych przy ulicy Słowackiego w Sandomierzu. Zadanie będzie dalej realizowane po remontach klatek schodowych.

Tomasz Siwek dodał, że odzew mieszkańców na montaż spoczników był bardzo pozytywny.

©®

WYDARZENIE

Historyczny powrót pociągów do Staszowa i Połańca. Nastąpi to jeszcze w tym roku? strona 8

WYDARZENIE

Zygmunt Chajzer kręcił program w Sandomierzu. Rzecz o remontach strona 3

STUDNIÓWKI 2026

Bale szkół z Sandomierza, Opatowa i Staszowa. Wszędzie świetna zabawa strona 9

KRÓTKO

GMINA KLIMONTÓW

Ogień na poddaszu drewnianego budynku w Szymanowicach Górnych

Zgłoszenie o zadymieniu na poddaszu drewnianego domu wpłynęło do sandomierskich strażaków we wtorkowe popołudnie, 3 lutego. Informacja dotyczyła pożaru drewnianego budynku krytego blachą w miejscowości Szymanowice Górne.

- Strażacy zabezpieczyli teren działań i rozpoczęli gaszenie poddasza, które było cał-

kowicie objęte ogniem - relacjonował młodszy kapitan Dominik Górecki, oficer prasowy sandomierskiej straży pożarnej.

Mieszkańcy nie odnieśli żadnych obrażeń. Po opanowaniu pożaru i ugaszeniu go strażacy dokonali częściowej rozbiórki nadpalonych elementów dachu.

ELZEM



FOT. ARCHIWUM

MIEJSCOWOŚĆ

Atak na policjantów i ratownika

Do groźnej sytuacji doszło w Sandomierzu. Mieszkaniec miasta jest podejrzewany o zaatakowanie ratownika medycznego i pary policjantów. - Zespół ratownictwa medycznego przyjechał do 42-letniego pacjenta, ten zachowywał się jednak agresywnie. Kiedy na miejsce podjechali policjanci, agresja mężczyzny wzmożła się. Z relacji wynika, że 42-latek zaatakował policjantów i ratownika medycznego niebezpiecznym narzędziem. Ostatecznie został obezwładniony i zatrzymany - opowiadała Iwona Paluch z policji w Sandomierzu. Wspomniane narzędzie to najprawdopodobniej butelka. Ratownik i policjanci biorący udział w interwencji trafili do szpitala, gdzie udzielono im pierwszej pomocy. Szczegóły tego, co wydarzyło się w domu w Sandomierzu, będą teraz wyjaśniane pod nadzorem prokuratora. SABA

GMINA OLEŚNICA

Szaleńczy rajd BMW

Niemal 200 kilometrów na godzinę miało na liczniku BMW, którego kierowca pędził przez gminę Oleśnica. Stracił prawo, o karze zdecyduje sąd. W niedzielę po południu w gminie Oleśnica policjanci ze staszowskiej drogowki zatrzymali do kontroli BMW, bo kierowca w obszarze zabudowanym pędził z prędkością 192 ki-

lometrów na godzinę, zamiast maksymalnie 50. - 43-letni kierowca z powiatu wielickiego na trzy miesiąca stracił prawo jazdy. Mężczyzna stanie przed sądem i to on zdecyduje o wymiarze kary - informuje starszy posterunkowy Daria Juda z Komendy Powiatowej Policji w Staszowie. SABA

Nowe samochody dla policji . Było uroczyste poświęcenie z biskupem

Klaudia Tajs
Sandomierz

Nowe samochody przekaza-no policji w Sandomierzu, Koprzywnicy i Dwiko-zach. Było uroczyste poświęcenie z biskupem.

Sandomierscy policjanci wzbogacili się o nowe samochody. Są to dwa oznakowane auta marki Toyota Corolla, z których jedna trafi do Komisariatu Policji w Dwiko-zach, a druga do Komisariatu Policji w Koprzywnicy. Trzeci pojazd marki Kia Sportage zasili flotę Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu. Będzie służył dzielnicowym i policjantom z wydziału kryminalnego w codziennej służbie.

We wtorek, 2 lutego na terenie Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu odbyła się uroczystość przekazania nowych pojazdów służbowych.

Klucze do radiowozów przekazał podinspektor Grzegorz Jaworski, komendant Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu. - Pod koniec roku dzięki współfinansowaniu wszystkich samorządów



FOT. ARCHIWUM

Sandomierscy policjanci wzbogacili się o nowe samochody - na zdjęciu uroczyste przekazanie

z powiatu sandomierskiego udało się zakupić trzy nowe radiowozy, które dziś przekazujemy policjantom do służby. Oznakowane radiowozy będą wykorzystywane w Komisariacie w Koprzywnicy i Dwiko-zach Natomiast nieoznakowany radiowóz będzie wykorzystywany w sandomierskiej komendzie przez dzielnicowych i policjantów z wydziału kryminalnego w codziennej służbie. Te samochody będą

stanowiły wzmocnienie taboru, który już mamy - powiedział podinspektor Grzegorz Jaworski, komendant Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu.

Samochody kosztowały około pół miliona złotych. Połowa pieniędzy na zakup pochodziła z Komendy Głównej Policji. Druga część pieniędzy pochodzi od wszystkich samorządowców z gmin i powiatu. Każdy władarz przekazał po 30

tysięcy złotych. Samochody posiadają szereg nowoczesnych systemów zapewniających policjantom komfort podczas codziennej służby.

Starosta Marcin Piwnik dodał, że dzięki działalności Komendy Policji w Sandomierzu, mieszkańcy mogą się czuć bezpiecznie. - My samorządowcy za tą codzienną służbę możemy okazać wdzięczność wspierając policję w zakupie nowych samochodów. Myślę, że ta tradycja, czyli zakup samochodów co drugi rok, kiedy samorządowcy wspierają swoją inicjatywą finansową działalność policji, pomaga, bo ta flota samochodowa jest zmieniana. My w ten sposób okazujemy wdzięczność policji za ich poświęcenie, zaangażowanie i pracę dla naszego bezpieczeństwa - powiedział starosta.

To już trzecia akcja, kiedy samorządy gminne z terenu powiatu oraz władze powiatu wsparły zakup nowych pojazdów dla policji, które będą służyły zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańcom.

©®

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ARCHIWUM

W kawiarni „Gwarek” w Opatowie odbył się Przegląd Kolęd i Pastoralek, który zgromadził młodych artystów, zespoły wokalne, chóry, schole oraz solistów. Wydarzenie zostało zorganizowane wspólnie przez Kolegiatę pod wezwaniem świętego Marcina Biskupa w Opatowie oraz Opatowski Ośrodek Kultury, stanowiąc piękne zwińczenie okresu bożonarodzeniowego. W koncercie wzięło udział ponad 20 wykonawców, którzy zaprezentowali zarówno najstarsze, tradycyjne kolędy znane z rodzinnych domów, jak i nowsze pastorałki w nowoczesnych aranżacjach. Na zdjęciu Schola Parafialna Kolegiaty Świętego Marcina w Opatowie.



Zygmunt Chajzer w sandomierskim mieszkaniu w którym realizowano program

REMONT NA 5+ NAKRĘCONO U NAS

Zygmunt Chajzer kręcił program w Sandomierzu

Wioletta Wojtkowiak
Sandomierz

Finał programu Remont na 5+ w Vitis Park w Sandomierzu. Jak wyszła metamorfoza mieszkania? Mówi Zygmunt Chajzer.

We wtorek, 3 lutego w Sandomierzu nagrywano finał sezonu popularnego telewizyjnego programu o wnętrzach „Remont na 5+” z udziałem Zygmunta Chajzera. W apartamentowcach Vitis Park podsumowano metamorfozę mieszkania.

W Sandomierzu

- Przed nami wielki finał inwestycji w Sandomierzu - zapowiadali twórcy programu „Remont na 5+”.

We wtorek, 3 lutego w apartamentowcach VITIS Park, tuż obok Starówki, ekipa Tele5 z Zygmuntem Chajzerem nagrywała finał sezonu, podsumowujący wielomiesięczną metamorfozę mieszkania M51.

Plan zdjęciowy wnętrza program powstał w apartamentowcach VITIS Park przy ulicy Energetycz-

nej 2, zrealizowanych przez dewelopera Trakt Invest w bezpośrednim sąsiedztwie sandomierskiej Starówki. To właśnie tutaj znajduje się mieszkanie oznaczone symbolem M51, które przez kolejne odcinki programu było osiłą całej narracji sezonu.

Finał sezonu to podsumowanie miesięcy pracy, dziesiątek decyzji projektowych i setek dopracowanych detali. We wtorkowe popołudnie ekipa realizacyjna dopinała ostatnie ujęcia od szerokich planów prezentujących wnętrza, po detale, które mają zrobić wrażenie na widzach przed telewizorami.

Zygmunt Chajzer, prowadzący program, swobodnie poruszał się po planie, rozmawiał z ekipą i komentował końcowy efekt metamorfozy. Jak podkreślali twórcy, właśnie ten moment - pokazanie gotowego mieszkania - jest dla widzów najbardziej wyczekiwany elementem całego sezonu.

Co to za program?

„Porady na 5+” to program, w którym eksperci krok

po kroku podpowiadają, jak radzić sobie z wyzwaniami, które czekają nas podczas budowy lub remontu. Nie zabraknie także cennych wskazówek, dzięki którym unikniecie błędów podczas wykańczania swojego wymarzonego wnętrza.

- Program „Porady na 5+” zawitał do województwa świętokrzyskiego, pojawiliśmy się w dwóch miejscach, w Kielcach i w Sandomierzu w inwestycji Vitis Park. Pokazujemy innowacyjne rozwiązania, nowoczesne technologie i materiały wykończeniowe.

„Porady na 5+” to multimedialny poradnik, w którym poruszamy kwestie związane zarówno z remontem, jak i zakupem nieruchomości - informuje Sławek Balcerzak z kieleckiej firmy Front Apart - specjali-

„Remont na 5+” od ponad 4 lat prezentuje metamorfozy mieszkań, domów, lokali usługowych i innych przestrzeni

zującej się w kompleksowym projektowaniu i wykańczaniu mieszkań „pod klucz”.

Program „Porady na 5+” emitowany jest regularnie - premierowy odcinek pojawił się w sobotę 24 stycznia na dedykowanym kanale Remonty Tv „Remont na 5+” od ponad 4 lat prezentuje metamorfozy mieszkań, domów, lokali usługowych i innych przestrzeni, pokazując cały proces przemiany - od stanu „przed” aż po efekt końcowy. W ramach kolejnych edycji zrealizowano już 11 sezonów.

W Sandomierzu Zygmuntovi Chajzerowi towarzyszyła ekipa kieleckiej firmy Front Apart - specjalizującej się w kompleksowym projektowaniu i wykańczaniu mieszkań „pod klucz”. - W branży remontowej działamy już od wielu lat i mamy doświadczenie przy różnego typu inwestycjach. W programie pokazaliśmy nietuzinkowe rozwiązania, które można zastosować w każdym mieszkaniu i domu - powiedział Sławek Balcerzak, współwłaściciel firmy Front Apart. ©©

Przewodnicy zjadą do Sandomierza

Klaudia Tajs
Sandomierz

W Sandomierzu odbędzie się najważniejsze wydarzenie branży krajoznawczo-turystycznej województwa świętokrzyskiego.

W dniach 14-15 lutego w Królewskim Mieście spotkają się świętokrzyscy przewodnicy z całego kraju, aby wziąć udział 53 Ogólnopolskim Zjeździe Przewodników Świętokrzyskich.

Dwudniowa impreza, której celem jest poszerzanie i propagowanie wiedzy o regionie, podzielona jest na stacjonarne panele naukowe, aktywne zwiedzanie miasta Sandomierza oraz wybranych atrakcji Ziemi Sandomierskiej.

Inauguracja zjazdu będzie miała miejsce 14 lutego o godzinie 10 w zabytkowych wnętrzach Domu Katolickiego, w centrum Starego Miasta.

Na początku części oficjalnej wydarzenia zebranych gości powita prezes Oddziału PTTK Marzena Kaczor i prezes Koła PTTK Dorota Królikowska. Następnie odbędzie się uroczystość przyjęcia w poczet przewodników świętokrzyskich nowych członków. Od godziny 11.30 do 13.30 prowadzone będą tematyczne wykłady.

Cykl prelekcji otworzy Cezary Łutowicz, słynny sandomierski twórca i mistrz złotniczy, dzięki któremu unikatowy świętokrzyski kamień krzemień pasiasty został wprowadzony do sztuki jubilerskiej. Jego wyroby zdobyły uznanie, nie tylko w Polsce, ale też i zagranicą. Bizuteria z krzemieniem pasiastym, zwanym też „kamieniem optymizmu” znajduje się w kolekcjach wielu znanych osób, w tym między innymi Victori Beckham czy Robbiego Williamsa.

Kolejny wykład wygłosi Marek Juszczyk, nestor krajoznawstwa, emerytowany konserwator zabytków, pasjonat i propagator żeglugi na Wiśle oraz reaktywacji dawnych tradycji flisackich. W swym wystąpieniu zaprezentuje on walory turystyczne Wisły sandomierskiej.

Cykl stacjonarnych wykładów zakończy Grzegorz Stawowy, wybitny sandomierski organmistrz, który opowie o organach piszczałkowych z sandomierskiej katedry. Następnie wszyscy uczestnicy przeniosą się do gotyckich wnętrz pobliskiej Bazyliki Katedralnej pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

Urszula Stępień, doktor historii sztuki, kustosz muzeum diecezjalnego Domu Długosza, zaprezentuje najciekawsze i najcenniejsze zabytki zgromadzone w murach sandomierskiej katedry.

Organizatorzy zaplanowali również popołudniowe zwiedzanie Sandomierza, w tym nowo odrestaurowanej kamiennicy Oleśnickich, jednej z najpiękniejszych, renesansowych kamienic Starego Miasta. Pierwszy dzień zakończy uroczysta wieczorna gala.

W drugim dniu zjazdu zaplanowana została wycieczka krajoznawcza pod tytułem „Trochę z boku, nie po drodze”, która poprowadzi uczestników przez nieoczywiste, zaskakujące i malownicze okolice Sandomierza. Organizatorzy tegorocznego zjazdu przygotowali ambitny i interdyscyplinarny program.

Jak podkreśla Marek Juszczyk z sandomierskiego koła PTTK „cały region świętokrzyski jest bardzo wymagający dla przewodników, co wiąże się ze skomplikowaną geologią, bogatą historią regionu już od czasów prehistorycznych, licznymi cennymi zabytkami, a także dużą różnorodnością przyrodniczą. Przygotowując panel wykładów i atrakcje staraliśmy się, aby były one zróżnicowane tematycznie i prezentowały walory turystyczne z wielu dziedzin, historii sztuki, muzykologii, geologii, architektury i oczywiście szeroko pojętej przyrody”.

Zakończeniem drugiego dnia zjazdu będzie „danie na rożnieniu”.

©©

REKLAMA

0011472441

INFORMACJA

Burmistrza Miasta i Gminy Opatów

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) **Burmistrz Miasta i Gminy Opatów informuje, że w dniu 6 lutego 2026 r.** zostanie wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy - Plac Obrońców Pokoju 34, 27-500 Opatów, oraz zamieszczony na stronie internetowej www.bip.umopatow.pl i www.umopatow.pl, załącznik Nr 1 do zarządzenia Nr 7/2026, 8/2026, 9/2026, 10/2026, 11/2026 – wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia.

Wykaz zostanie wywieszony na okres 21 dni.

Szczegółowych informacji udziela Referat Inwestycji i Mienia Komunalnego Gminy Urzędu Miasta i Gminy w Opatowie, tel. 15 86 81 308.

Klub dla młodzieży w Sandomierzu



FOT. KLAUDIA TAJŚ

W budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sandomierzu powstanie klub dla młodych

Klaudia Tajs
Sandomierz

W budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sandomierzu powstanie klub dla młodych.

Na potrzeby klubu zostaną zagospodarowane pomieszczenie, w którym obecnie mieści się Stara Zecernia, która zostanie przesunięta do innych pomieszczeń. Otwarcie klubu zaplanowano na początek wakacji.

Klub to pomysł przedstawicieli Młodzieżowej Rady Miasta Sandomierza. Byłoby to miejsce integracji młodego pokolenia oraz miejsce, gdzie młodzi będą rozwijać swoje pasje, zainteresowania i wspólnie spędzać czas.

Jak powiedział Paweł Niedźwiedź burmistrz Sandomierza, klub podlegałby Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sandomierzu. - Rozpoczynamy procedurę związaną z utworzeniem w Sandomierzu klubu dla młodych. Myślimy o tym, aby zaadaptować pomieszczenia na ten cel w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Jest tam pomieszczenie po starej zecerni. Tam chcielibyśmy stworzyć coś, co widzieliśmy u naszych partnerów w Środzie Wielkopolskiej. Miejsce, gdzie będzie stół do bilarda, stół do ping-ponga, gdzie będzie nawet kawałek sceny, gdzie młodzi ludzie będą mogli ćwiczyć swoje talenty. W klubie będzie także miejsce na planszówki. Klub miałby rozpocząć swoją działalność w okresie wakacyjnym, kiedy uczniowie dysponują większą ilością wolnego czasu. - zapowiedział burmistrz Paweł Niedźwiedź.

Obecnie władze Sandomierza sprawdzają dokumentację związaną z ciągłością projektu, jaki wiąże się z ge-

neralnym remontem, jaki przeprowadzono w budynku Miejskiej Biblioteki. Pozostaje kwestia pieniędzy na adaptację pomieszczeń i zakup niezbędnego wyposażenia.

- W ubiegłym roku złożyliśmy wniosek do Fundacji Lotto o dofinansowanie do tej inicjatywy. Jeśli nie dostaniemy dofinansowania, to będziemy to robić z własnych pieniędzy, bo takie miejsce w Sandomierzu jest potrzebne, a wręcz niezbędne - dodał burmistrz.

Klub dla młodych powstanie w pomieszczeniach, w których obecnie znajduje się Stara zecernia, gdzie zgromadzono sprzęt z połowy XX wieku. Tym samym ekspozycja poświęcona historii drukarstwa, zostanie przesunięta do innych pomieszczeń. - Ekspozycja zostanie na pewno zatrzymana, choć pewno w okrojonym składzie. Część eksponatów zostanie przeniesiona do piwnic, aby każdy mógł ją obejrzeć. Chcemy, aby nazwa tego klubu też odpowiadała tej ekspozycji, więc będzie to Klub dla Młodych pod nazwą „Stara Zecernia”.

Miejska Biblioteka Publiczna w Sandomierzu działa do godziny 18. Dlatego do klubu będzie prowadziło osobne wejście, aby jego działalność nie dezorganizowała pracy biblioteki.

Drugie życie dawnej drukarni, działającej w budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej imienia Jana Długosza w Sandomierzu, to projekt, który zrodził się przy okazji remontu biblioteki. Władze miasta odkupiły od właścicieli nieczynnej już drukarni sprzęt, dzięki czemu dawna drukarnia wraz z zachowanym wyposażeniem, stanie się kolejną atrakcją turystyczną miasta.

©

KRÓTKO

SANDOMIERZ Kwalifikacja wojskowa

Aż 443 osoby, w tym aż 71 kobiet - to mieszkańcy powiatu sandomierskiego, którzy w ciągu najbliższych dni staną przed komisją wojskową. Ruszyła kwalifikacja wojskowa, która w powiecie sandomierskim potrwa do 19 lutego. Szeregi armii zasilą ochotnicy, którzy są informowani także o możliwości podjęcia służby w wojsku, w ramach jej ochotniczych form. Informację o rozpoczęciu kwalifikacji, która odbywa się w Bursie Szkolnej w Sandomierzu w poniedziałek, 2 lutego przekazali Marcin Piwnik - starosta sandomierski, burmistrz Sandomierza - Paweł Niedźwiedź oraz szef Wojskowego Centrum Rekrutacji w Sandomierzu podpułkownik Janusz Głodowski. Sie-dzibą Powiatowej Komisji Lekarskiej w Sandomierzu jest Bursa Szkolna przy ulicy Wojska Polskiego. Warunki w bursie zostały przygotowane zgodnie z regulaminem. Jest pokój z rejestracją, pokój lekarski, gdzie pobierany jest także pełny wywiad od osób zgłaszających się. Pierwszego dnia kwalifikacji wojskowej przed Powiatową Komisją Lekarską stanęli mężczyźni z rocznika podstawowego z terenu Sandomierza. Jak przekazał starosta sandomierski Marcin Piwnik, na podstawie danych przekazanych z urzędów miast i gmin powiatu sandomierskiego kwalifikacji wojskowej w roku 2026 podlega: 346 osób z rocznika podstawowego - urodzeni w 2007 roku, którym orzeczona zostanie kategoria zdolności do służby wojskowej; 26 osób z rocznika starszego urodzeni w latach 2002-2006, którzy nie mają jeszcze określonej kategorii zdolności do służby wojskowej oraz 71 kobiet.

KAT

GMINA ŁONIÓW Podawał się za specjalistę

Ponad 155 tysięcy złotych stracił 46-letni mieszkaniec gminy Łonów w powiecie sandomierskim, który padł ofiarą oszusta. Mężczyzna został nakłoniony, przez osobę podającą się za specjalistę od inwestycji finansowych, do wykonania szeregu przelewów, które miały mu przynieść duże zyski. W rezultacie oszustwa mężczyzna stracił 155 820 złotych.

SABA



FOT. ARCHIWUM

Remont wewnątrz Szkoły Podstawowej numer 1 w Sandomierzu.

SANDOMIERZ PRACE MOGĄ ZAKOŃCZYĆ SIĘ PRZED CZASEM

Remont budynków szkoły i przedszkola

Klaudia Tajs
Sandomierz

Trwa remont budynków Szkoły Podstawowej numer 1 i Przedszkola numer 3 w Sandomierzu. Sprawdziliśmy jaki jest postęp prac.

Dwa budynki oświatowe w Sandomierzu przechodzą gruntowny remont. Prace przy termomodernizacji budynku Szkoły Podstawowej numer 1 oraz Przedszkola Samorządowego numer 3 w Sandomierzu przebiegają zgodnie z harmonogramem. Jest szansa na zakończenie prac przez planowanym terminem.

Zakres prac jest bardzo szeroki. To prace polegające na termomodernizacji ścian fundamentowych, na termomodernizacji oraz odnowie elewacji ścian budynków, na termomodernizacji oraz naprawie dachu. W Szkole Podstawowej nr 1 skuto posadzki. Wymianie podlegała praktycznie cała instalację wodno-kanalizacyjną. Wymieniano stolarkę wewnętrzną. Podobny zakres prac jest realizowany w Przedszkolu Samorządowym numer 3 w Sandomierzu.

Remont wymusił reorganizację nauki. W przypadku Przedszkola Samorządowego numer 3 dzieci przeniesiono na czas remontu do budynku Szkoły Podstawowej numer 4 na ulicę Mickiewicza, gdzie uczą się klasy młodsze.

W przypadku Szkoły Podstawowej numer 1 z uwagi na dużą kubaturę tego budynku, dzieci uczą się w budynku szkoły. Roboty wykonywane są równoległe z prowadzonymi tam zajęciami. Uczniowie znajdują się na pierwszym i drugim piętrze, a prace obejmują na razie niższe kondygnacje.

Jak poinformował Paweł Niedźwiedź, burmistrz Sandomierza w czasie ferii przeprowadzono intensyfikację robót w budynku szkoły na wyższych kondygnacjach, gdzie prowadzono zajęcia.

Burmistrz Sandomierza Paweł Niedźwiedź zapowiedział, że jest szansa, aby prace zakończyły się przed terminem

- Obecnie roboty prowadzone są wewnątrz budynku. Trwają prace na parterze oraz w sali gimnastycznej. Prace zewnętrzne jak ocieplenie i poprawa elewacji oraz ocieplenie stropodachu już zakończono. W Przedszkolu Samorządowym nr 3 prace również idą sprawnie. Prace rozbiórkowe już zakończono. Wymieniono okna i stolarkę drzwiową. Trwają roboty związane z montażem grzejników i całej infrastruktury wodno-kanalizacyjnej - wyliczył burmistrz.

Burmistrz Sandomierza Paweł Niedźwiedź zapowiedział, że jest szansa, aby prace zakończyły się przed terminem, który został ustalony na koniec kwietnia tego roku. - Tempo prac jest na tyle dobre, że część pieniędzy planowanych do wydatkowania na 2026 przeniesiono do wydatkowania w 2025 roku.

Terminy realizacji mają być dotrzymane na maj 2026 roku. Wartość całego zadania to ponad 9,5 miliona złotych. Ponad 5,5 miliona to dofinansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Dramat rodziny z Połańca



Pani Dorota wraz z córkami ucierpiała w poważnym wypadku. Teraz walczą o powrót do zdrowia

Maciej Barwinek
Połaniec

Dramat rodziny z Połańca. Tragiczny wypadek prawie odebrał życie mamie i dwóm córkom. Teraz dzielnie walczą o powrót do sprawności.

Jeszcze niedawno byli zwyczajną, szczęśliwą rodziną. Jedna chwila na drodze sprawiła, że ich życie rozsypało się na kawałki. Dziś Dorota, Lena i Iga Andreckie z Połańca walczą o powrót do zdrowia, sprawności i poczucie bezpieczeństwa. My również możemy im w tym pomóc.

- Jestem ojcem i mężem, głową kochającej się rodziny. Jeszcze niedawno prowadziliśmy spokojne, zwyczajne życie. Niestety, w jednej chwili wszystko się zmieniło. W drodze do Krakowa moja żona Dorota oraz nasze córki - Lena, uczennica IV klasy szkoły podstawowej, i Iga, chodząca do najstarszej grupy przedszkolnej - uległy poważnemu wypadkowi samochodowemu. Od tamtego dnia nic nie jest już takie samo - napisał Paweł Andrecki.

Lena doznała bardzo ciężkich obrażeń. Wśród nich znalazły się między innymi złamanie kręgu szyjnego oraz kręgow odcinka piersiowego kręgosłupa, uraz tętnicy kręgosłupowej, skręcenia i naderwania stawów oraz więzadeł, a także liczne rany otwarte. Wystąpiło porażenie obu kończyn górnych oraz ostra niewydolność oddechowa.

Jej stan był krytyczny - przez pierwszy miesiąc nie była w stanie samodzielnie podnieść się z łóżka. Dziś Lena rozpoczyna długą i intensywną rehabilitację, bez której nie ma szans na powrót do sprawności i normalnego życia.

Najbardziej w wypadku ucierpiała Dorota. Doznała rozległych obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych, między innymi rozrywania jelita cienkiego, pęknięcia krezki jelita cienkiego, wstrząsu krwotocznego oraz rąbdomiolizy.

Przeszła aż 7 poważnych operacji, w tym laparotomię, procedurę open abdomen oraz relaparotomię. Każdy z tych zabiegów ratował jej życie. Leczenie było inadziej niezwykle bolesne i wyczerpujące, jednak dzięki ogromnej sile i determinacji Dorota stopniowo wraca do codziennego funkcjonowania. Przed nią wciąż długa rekonwalescencja i specjalistyczna opieka medyczna.

Najmłodsza Iga doznała wielokrotnego złamania kości czaszki i twarzoczaszki, licznych ran otwartych głowy oraz rozległych urazów powierzchniowych klatki piersiowej, brzucha, dolnej części pleców i miednicy.

Proces leczenia był długi i trudny, a wypadek pozostawił ślad nie tylko na jej ciele, ale i w psychice. Obecnie Iga pozostaje pod opieką specjalistów, w tym poradni stomatologicznej, i wymaga dalszego leczenia oraz wsparcia psychologicznego.

Zarówno Iga, Lena, jak i Dorota potrzebują dziś profesjonalnej pomocy psychologicznej, aby poradzić sobie z traumą i odzyskać poczucie bezpieczeństwa. Wspólna terapia oraz dalsza rehabilitacja są jedyną drogą do powrotu do zdrowia, spokoju i nadziei na normalne życie. Wszystko to wymaga sporych kosztów, dlatego pan Paweł postanowił założyć fundację, gdzie można wesprzeć rodzinę Andreckich. Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na specjalistyczną rehabilitację, wizyty u lekarzy i terapeutów, pomoc psychologiczną, dojazdy na leczenie i konsultacje oraz zakup niezbędnych środków medycznych i opatrunkowych.

Za każdą pomoc już teraz dziękujemy! Dziękujemy za wpłatę, dobre słowo i udostępnienie. Wierzymy, że dzięki wspólnemu wsparciu Iga, Lena i Dorota odzyskają to, co najcenniejsze - zdrowie, spokój i poczucie bezpieczeństwa - pisze pan Paweł na stronie siepomaga.pl, gdzie jest prowadzona zbiórka. ©©

KRÓTKO

POŁANIEC

Po serii kradzieży rowerów

Nawet 7,5 roku więzienia może grozić 41-latkowi z Połańca, którego policjanci podejrzewają o serię kradzieży rowerów. Mężczyzna został tymczasowo aresztowany. W ostatnią sobotę z klatki schodowej na terenie Staszowa skradziono rower. Kryminalni zabezpieczyli ślady, dotarli do nagrań z monitoringu. W czwartek poinformowali, że tym tropem trafili do notowanego wcześniej 41-latka z Połańca. - W piwnicy u mężczyzny znaleźli trzy rowery pochodzące z kradzieży. Wstępne ustalenia policjantów wskazują, że w ciągu kilku ostatnich miesięcy mężczyzna mógł dopuścić się pięciu tego typu kradzieży. Trwa ustalanie, czy nie miał związku z kradzieżami w innych powiatach - opowiadał podkomisarz Maciej Ślusarczyk z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. 41-latek będzie odpowiadzał w warunkach rezydencji, może mu więc grozić nawet 7,5 roku więzienia. Sąd przychylił się do wniosku prokuratury i mężczyzna został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. MINOS

GMINA RYTWIANY

Nocny rajd nastolatka w BMW

18-latek z powiatu staszowskiego stracił prawo jazdy, którego fizycznie nie zdążył jeszcze nawet odebrać. Osiem dni po tym, jak zdobył uprawnienia, jechał BMW ponad setką i wyprowadził na przejeździe dla pieszych. - Samochód pędził 103 na godzinę, czyli przekroczył dozwoloną w tym miejscu prędkość. Dodatkowo wyprowadził inny pojazd bezpośrednio na przejeździe dla pieszych - opowiadał młodszy inspektor Kamil Tokarski z policji. Za kierownicą BMW siedział 18-latek, który uprawnienia do kierowania miał od zaledwie ośmiu dni. Nie zdążył nawet jeszcze odebrać blaskietu z urzędu. - Za przekroczenie dozwolonej prędkości został ukarany mandatem w wysokości 1500 złotych i 13 punktami karnymi. Kolejne 2500 złotych i 15 punktów dostał za niebezpieczny manewr na przejeździe dla pieszych. W sumie na jego konto trafiło 28 punktów karnych, co skutkowało zatrzymaniem uprawnień do kierowania - relacjonował młodszy inspektor Kamil Tokarski. Nastolatek przekroczył limit punktów, więc by legalnie sięść za kierownicą, będzie musiał ponownie odbyć kurs i zdać egzaminy. MINOS



W Sichowie Dużym strażacy ratowali psa, który wpadł do studni głębokiej na 15 metrów.

AKCJA STRAŻAKÓW W SICHOWIE DUŻYM

Wyciągali psa ze studni

Elżbieta Zemsta
Gmina Rytwiany

W Sichowie Dużym w gminie Rytwiany pies wpadł do studni głębokiej na 15 metrów. Z pomocą ruszyli strażacy.

Staszowscy strażacy ratowali we wtorek, 3 lutego psa, który w Sichowie Dużym wpadł do studni głębokiej na 15 metrów.

W południe, 3 lutego staszowscy strażacy dostali sygnał o psie, który wpadł do studni na jednej z posesji w miejscowości Sichów Duży w gminie Rytwiany.

- Na miejsce pojechał zastęp z jednostki w Staszowie oraz jednej zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej - relacjonował brygadier Jarosław Juszczak, zastępca komendanta powiatowego staszowskiej straży pożarnej.

Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i wykorzystując techniki wysokościowe zdołali zejść na dno studni i wydobyć z niej psa. - Rozstawiono trójnog ratowniczy i na dno studni

spuszczono ratownika wyposażonego w aparat ochrony górnych dróg oddechowych - uzupełniał brygadier Juszczak.

Po udanej akcji strażacy przekazali psa właścicielowi, zwierzę było dobrej kondycji. Zabezpieczono także studnię.

W ostatnich dniach strażacka społeczność powiatu staszowskiego kontynuowała cykl Ważnych Zebrań Sprawozdawczych.

W Kłodzie gościem honorowym był starszy brygadier Grzegorz Rajca - zastępca Świątokrzyskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej. Obecność przedstawiciela komendy wojewódzkiej była okazją do wysokiej oceny gotowości operacyjnej jednostki oraz podziękowania druhom za ich wkład w bezpieczeństwo.

Po udanej akcji strażacy przekazali psa właścicielowi, zwierzę było dobrej kondycji.

pieczeństwo na poziomie regionalnym.

W Oleśnicy oraz Woli Żyznej w zebraniach uczestniczyli funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. w Staszowie. Przedstawiciele komendanta powiatowego wspólnie z druhami analizowali statystyki wyjazdowe oraz omawiali potrzeby sprzętowe i szkoleniowe na nadchodzący rok.

Podczas każdego ze spotkań funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej przypomnieli o lokalnych społecznościach edukacyjnych: „Czujka na straży Twojego bezpieczeństwa”, popularyzacji aplikacji „Gdzie się ukryć” oraz dystrybucji „Podręcznika bezpieczeństwa”.

- Dziękujemy Zarządom oraz Druhom z Kłody, Oleśnicy i Woli Żyznej za ich społeczną służbę, zaangażowanie w życie lokalnych społeczności oraz stałą współpracę z organami Państwowej Straży Pożarnej - napisała w mediach społecznościowych Państwowa Straż Pożarna w Staszowie. ©©

Przegląd Kolęd w Opatowie



Nagrody wręczyli Konrad Łęcki i proboszcz Jan Michał Łukasik

Sandra Krakowiak
Opatów

W niedzielę 1 lutego w Kawiarni Gwarek w Opatowskim Ośrodku Kultury odbył się Przegląd kolęd. To było spotkanie z tradycją, muzyką i wspólnym kolędowaniem.

W niedzielę 1 lutego w Opatowskim Ośrodku Kultury odbył się wyjątkowy Przegląd Kolęd. Młodzi artyści, zespoły wokalne oraz chóry stworzyli niezwykłą, pełną ciepła i radości atmosferę.

W kawiarni „Gwarek” odbył się Przegląd Kolęd i Pastorałek, który zgromadził młodych artystów, zespoły wokalne, chóry, schole oraz solistów, tworząc pełną ciepła, radości i wzruszeń atmosferę.

Wydarzenie zostało zorganizowane wspólnie przez Kolegiatę pod wezwaniem świętego Marcina Biskupa w Opatowie oraz Opatowski Ośrodek Kultury, stanowiąc piękne zwieńczenie okresu bożonarodzeniowego.

20 wykonawców

W koncercie wzięło udział ponad 20 wykonawców, którzy zaprezentowali zarówno najstarsze, tradycyjne kolędy znane z rodzinnych domów, jak i nowsze pastorałki w nowoczesnych aranżacjach. Wszyscy wykonawcy zaprezentowali wysoki poziom artystyczny, ogromne zaangażowanie oraz serce włożone w przygotowania do występów.

Na scenie wystąpili między innymi goście z parafii w Konieńskich: Julia Gęca, Maja Moskal i Zuzanna Maj, a także młodzi artyści działający w Opatowskim Ośrodku Kultury pod opieką artystyczną Magdaleny Szemraj: Zofia Kawalec,

Hanna Smolarska, Zofia Ankurowska, Maria Adamczyk, Izabela Niewiadomska, Oliwia Niewiadomska, Magdalena Kowalska, Klaudia Krawczyk, Amelia Pater, Amelia Partyka, Maja Bocheńska, Igor Domagała oraz Chór „Nadzieja”.

Publiczność oklaskiwała również występy Chóru Uniwersytetu Trzeciego Wieku „Adeste”, Zespołu Teatralno-Obrzędowego „Strefień” z Jurkowiec, zespołu „Niezgrani” z Opatowa, a także solistów: Agaty Gawlik, Julii Krajewskiej i Leona Listosa.

Nie zabrakło również gospodarzy wydarzenia - parafialnej scholi oraz Chóru świętego Marcina, działających przy parafii pod wezwaniem świętego Marcina Biskupa w Opatowie.

Brawa

Koncert zakończył się długimi brawami, a wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i statuetki - symbol uznania dla ich talentu i pracy. Wyróżnienia wręczył proboszcz Jan Michał Łukasik oraz dyrektor Opatowskiego Ośrodka Kultury Konrad Łęcki.

Jak podkreślali organizatorzy, to nie ostatnie takie muzyczne spotkanie w Opatowie. Niedzielny wieczór był prawdziwą uctwą dla serca i ucha, przypominającą, jak wielką siłę ma wspólne śpiewanie i pielęgnowanie bożonarodzeniowej tradycji.

Na zakończenie wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i statuetki - mały symbol wielkiego zaangażowania i talentu.

- To był naprawdę wyjątkowy wieczór będący uctwą dla serca i dla ucha - podsumowała w mediach społecznościowych Kolegiata Świętego Marcina w Opatowie.

©©

KRÓTKO

OPATÓW

O Kołach Gospodyń Wiejskich

W czwartek, 29 stycznia, w Opatowie odbyło się spotkanie przedstawicieli Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z Kołami Gospodyń Wiejskich z terenu powiatu opatowskiego. Wydarzenie miało formę konferencji i zostało zorganizowane w restauracji „Biała Perła”. Spotkanie przebiegło pod hasłem „Wspólnota zaczyna się od rozmowy przy jednym stole”, które doskonale oddawało jego charakter - nastawiony na dialog, współpracę i wzmacnianie lokalnych inicjatyw. Gospodarzami wydarzenia byli: Barbara Kasińska, kierownik Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Opatowie, Dawid Dwojak - zastępca kierownika oraz Maria Sudy-Krzysiek, naczelnik Wydziału identyfikacji i rejestracji zwierząt Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W wydarzeniu uczestniczył również Michał Sarmański, kierownik Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Opatowie. Spotkanie zakończyło się dyskusją oraz słodkim poczęstunkiem, który stał się okazją do integracji i wymiany doświadczeń pomiędzy przedstawicielami kół z całego powiatu.

SK

GINIA BAĆKOWICE

Ford pędził 119 na godzinę

119 na godzinę jechał Ford, którego prędkość policjanci skontrolowali we wtorek w Nieskurzowie w powiecie opatowskim, gdzie wolno jechać maksymalnie 50-tką. Kierująca, 38-latką z powiatu kieleckiego, dostała 14 punktów karnych i dwa tysiące złotych mandatu. Prawo jazdy zatrzymane przez policjantów, kobieta odzyska za trzy miesiące. ELZEM

GINIA OŻARÓW

Zatrzymali poszukiwanego

W gminie Ożarów w powiecie opatowskim kryminalni zatrzymali we wtorek 38-latkę. Mężczyzna był poszukiwany dwoma listami gończymi, bo ma do odsiedzenia 140 dni za niepłacenie alimentów. SABA



Podczas spotkania w Ożarowie

OŻARÓW I NOWOROCZNE SPOTKANIE

Przedsiębiorcy i samorządowcy

Sandra Krakowiak
Ożarów

W sobotę 31 stycznia w Ożarowie odbyło się Noworoczne Spotkanie Przedsiębiorców, które na stałe wpisało się w kalendarz wydarzeń organizowanych przez Miasto i Gminę Ożarów.

Już tradycyjnie władze samorządowe Ożarowa na początku roku organizują spotkanie z przedsiębiorcami, by podziękować im za wkład do budżetu gminy. Była to okazja do rozmów, podsumowań minionego roku oraz spojrzenia w przyszłość. W spotkaniu wzięli udział lokalni przedsiębiorcy oraz przedstawiciele samorządu. Jak podkreślił burmistrz Ożarowa Piotr Ślęzak, wydarzenie to ma szczególne znaczenie dla budowania relacji pomiędzy władzami a biznesem.

W mediach społecznościowych burmistrz napisał: „Wydarzenie to na stałe wpisało się w kalendarium uroczystości organizowanych przez Miasto i Gminę Ożarów. Spotkanie władz samorządu z lokalnymi

przedsiębiorcami stało się okazją do podsumowania, podziękowania ale także do spojrzenia w przyszłość i rozmów o wspólnych planach. Lokalni przedsiębiorcy są fundamentem rozwoju naszej gminy, a każde stworzone miejsce pracy to podwalina, na której budujemy dobrobyt nas wszystkich.”

Podziękował również uczestnikom za obecność i konstruktywne rozmowy, podkreślając, że współpraca samorządu z przedsiębiorcami to jeden z najważniejszych elementów rozwoju Gminy Ożarów. Nie zabrakło także podziękowań za nieodpłatne wykonanie dekoracji oraz dla Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury w Ożarowie za pomoc i wsparcie organizacyjne.

Swoimi refleksjami po spotkaniu podzieliła się również Bożena Kornacka, przewodnicząca

Burmistrz Piotr Ślęzak z Ożarowa zwrócił uwagę na kluczową rolę lokalnego biznesu w rozwoju gminy.

Rady Powiatu w Opatowie. W swoim wpisie zwróciła uwagę na znaczenie dialogu i wzajemnych relacji. „Jestem przekonana, że te tradycyjne spotkania to istotny krok w budowaniu silnej relacji między lokalnymi władzami a przedsiębiorcami”.

Jak podkreśliła, kondycja samorządu i gospodarki lokalnej są ze sobą ściśle powiązane: „Kondycja samorządu odzwierciedla kondycję gospodarki gminy. Jest to w istocie system naczyń połączonych. Między innymi poprzez podatki rozwija się wspólnota samorządowa. Spotkania te służą także wymianę doświadczeń i rozmów o problemach. Z dużą przyjemnością korzystając z zaproszenia uczestniczyłam dzisiaj w takim spotkaniu. Życzę, aby rok który się rozpoczął przyniósł stabilizację zarówno przepisów prawa jak też kosztów prowadzenia działalności. Życzę także jak największej klientów, co wpłynie zapewne na motywację do dalszego działania i rozwoju. Dziękuję Państwu za wszystkie decyzje, które służą dobru gminy, regionu i mieszkańców”.

©©

Zapomniane kolędy zabrzmiały w Przybysławicach. Koła Gospodyń Wiejskich zaśpiewały w kościele

Sandra Krakowiak
Gmina Ożarów

W niedzielę, 1 lutego, kościół pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego w Przybysławicach wypełnił się wyjątkowym, bożonarodzeniowym nastrojem.

Wszystko za sprawą Koncertu kolęd zapomnianych, który przyciągnął miłośników tradycji ludowych i wspólnego koledowania.

Było magicznie

Koncert był prawdziwą muzyczną podróżą w czasie. W murach przybysławickiej świątyni zabrzmiały kolędy rzadko dziś wykonywane – przekazywane niegdyś z pokolenia na pokolenie, bogate w treść i głęboką symbolikę. Dzięki temu uczestnicy mogli na nowo odkryć piękno dawnych melodii i słów, które przez lata pozostawały w cieniu najbardziej znanych kolęd.

Mają moc

Niedzielne spotkanie w Przybysławicach pokazało, że



Koła Gospodyń Wiejskich zaśpiewały kolędy

zapomniane kolędy wciąż mają moc łączenia ludzi i budowania mostów między przeszłością a teraźniejszością.

Na scenie

Na scenie w Przybysławicach zaprezentowały się Koła Gospodyń Wiejskich w Buko-

wianach, w Olszownicy, w Piskrzynie, Wszachowie, Koło Gospodarzy i Gospodyń Wiejskich w Rosochach, w Wyszmontowie, w Przybysławicach „Przybysławianie”, „Kalinki” z Brzozowej, „Nadwiślanka” w Słupi Nadbrzeżnej Kolonii i w Drygulcu.

Ich występy stworzyły niepowtarzalną atmosferę wspólnoty i autentycznego koledowania, a publiczność chętnie włączała się do wspólnego śpiewu.

Był to moment wzruszeń, refleksji i radości ze spotkania przy żywej tradycji.

Koncert miał nie tylko wymiar artystyczny, ale również społeczny – stał się okazją do integracji lokalnej społeczności oraz przypomnienia wartości, jakie niesie wspólne pielęgnowanie dziedzictwa kulturowego.

Patronat europośla

Koncert odbył się pod patronatem europośla Adama Jarubasa, wicewojewody świętokrzyski Michała Skotnickiego, prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego powiatu opatowskiego Michała Saramańskiego, prezesa Zarządu Gminnego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Wojciechowicach Andrzeja Bębna oraz księdza Marka Łuszczynskiego.

Zachwycony gość

Gość wydarzenia, wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki skomentował: „Z „Koncertu Kolęd Zapomnianych w kościele w Przybysławicach popłynęły niezwykle emocje i piękna tradycja. Dziękuję wszystkim Kołom Gospodyń Wiejskich z Powiatu Opatowskiego za wspa-

niale, autentyczne występy oraz pielęgnowanie tego, co w naszej kulturze najcenniejsze. Wydarzenie odbyło się pod patronatem Europośla Adama Jarubasa – dziękuję za wsparcie tej pięknej inicjatywy”.

Dwa wydarzenia

Koncerty Kolęd Zapomnianych organizowane przez europośla Adama Jarubasa to już cykliczne wydarzenia w regionie świętokrzyskim, promujące lokalne tradycje.

W styczniu 2026 roku odbyły się w Rakoszyńcu w gminie Nagłowice w powiecie jędrzejowskim - 18 stycznia oraz Przybysławicach w gminie Ożarów w powiecie opatowskim.

Cykl ma na celu przypomnienie zapomnianych kolęd i pastorałek. W wydarzeniach uczestniczyły wiele Kół Gospodyń Wiejskich. Wydarzenia te, organizowane przy wsparciu Adama Jarubasa, cieszą się dużym zainteresowaniem i integrują lokalne społeczności.

©®

Niezwykłe srebrne naczynia do soli i przypraw na wystawie

Klaudia Tajs
Sandomierz

Niezwykłe srebrne naczynia do soli i przypraw na wystawie w Muzeum Zamkowym w Sandomierzu.

Wystawa czasowa „Srebro i sól. Solniczki z Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka”, to najnowsza ekspozycja prezentowana w Muzeum Zamkowym w Sandomierzu. Ekspozycja prezentuje srebrne naczynia do soli i przypraw, powstałe od końca XV do początków XX wieku, pochodzące z najlepszych warsztatów w kraju i zagranicą.

Wykład wprowadzający podczas wernisażu wygłosiła Klementyna Ochaniak-Dudek, przybliżając publiczności znaczenie soli na przestrzeni wieków oraz rolę solniczek jako przedmiotów użytkowych i małych dzieł sztuki.

Ekspozycja prezentuje srebrne naczynia do soli i przypraw, powstałe od końca XV do początków XX wieku, pochodzące z najlepszych warsztatów w kraju i zagranicą. Ekspozycja ukazuje zmienność form i stylów, zależnych od mody, gustów oraz obyczajów stołowych elit dawnej Europy. Prezentowane

solniczki zestawiono z przykładami innej, kosztownej, srebrnej zastawy z kolekcji Muzeum Zamkowego w Sandomierzu dla szerszego kontekstu kultury stołu i obyczajów elit w dawnej Europie. Uzupełnieniem są przykłady kosztownej srebrnej zastawy z kolekcji Muzeum Zamkowego w Sandomierzu, materiały ikonograficzne oraz okazy soli kryształowej nawiązujące do tradycji kopalni w Wieliczce.

W oficjalnym otwarciu udział wzięli dyrektorzy obu instytucji: dr hab. Mikołaj Getka-Kenig – dyrektor Muzeum Zamkowego w Sandomierzu oraz Jan Godłowski – dyrektor Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, a także przedstawiciele władz samorządowych – Andrzej Bętkowski, przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.

Kuratorami ekspozycji są Klementyna Ochaniak-Dudek – kustosz i kierownik Działu Sztuki i Etnografii Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka oraz Renata Grzebuła – adiunkt w Dziale Sztuki Muzeum Zamkowego w Sandomierzu. Ekspozycja będzie dostępna dla zwiedzających do 31 stycznia 2027 roku. ©®



Wystawa czasowa „Srebro i sól. Solniczki z Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka” w Sandomierzu.

REKLAMA

0011473391

IOS.6720.1.2026

Obrazów, dnia 6.02.2026 r.

OGŁOSZENIE

**Wójt Gminy Obrazów
o przystąpieniu do sporządzenia Planu ogólnego gminy Obrazów**

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. 2024, poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o:

- podjęciu przez Radę Gminy Obrazów uchwały Nr X/55/2024 z dnia 27 listopada 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Obrazów,
- przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, dotyczącej projektu wyżej wymienionego planu ogólnego.

Zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy: osobiście w siedzibie Urzędu Gminy Obrazów, Obrazów 84, 27-641 Obrazów, w godzinach przyjmowania interesantów, przez adres e-mail: sekretariat@obrazow.pl, za pomocą platformy ePUAP na adres: /35e34eqopq/SkrytkaESP i e-doręczeń: AE:PL-91089-56993-AFETS-21 lub telefonicznie pod numerem: tel. (+48) 15 83 65 162 wew. 436.

Informacje o przebiegu procedury dostępne są również na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Obrazów w zakładce > **Gospodarka > Plan ogólny gminy**

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu ogólnego. Wnioski do planu ogólnego należy składać na formularzu zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509), który dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Obrazów w zakładce > **Gospodarka > Plan ogólny gminy**, na stronie <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego> oraz w Sekretariacie Urzędu Gminy Obrazów.

Wnioski do planu ogólnego należy składać do Wójty Gminy Obrazów, Obrazów 84, 27-641 Obrazów, osobiście w siedzibie urzędu lub na podane powyżej adresy elektroniczne ePUAP adres: /35e34eqopq/SkrytkaESP i e-doręczenia: AE:PL-91089-56993-AFETS-21 e-mail: sekretariat@obrazow.pl, w terminie **do dnia 13.03.2026 r.**

Zgodnie art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) wnioski należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Z kolei zgodnie art. 8g ust 2 ww. ustawy składający wniosek podaje imię, nazwisko, nazwę i adres zamieszkania lub siedziby oraz wskazuje adres poczty elektronicznej, jeśli taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Może również podać dodatkowe dane: adres do korespondencji lub numer telefonu. We wniosku należy wskazać przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski do prowadzonej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Uwagi i wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, na podane powyżej adresy w terminie **do dnia 13.03.2026 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Obrazów. Uwagi i wnioski złożone po upływie ww. terminu pozostają bez rozpatrzenia.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Gminy w Obrazowie, dostępna jest pod linkiem: https://www.obrazow.4bip.pl/upload/plik,20251209104830,obowiazek_informacyjny.pdf



Od lewej: Paweł Sztuk ze Kolej na Staszów, Dariusz Grajda z PKP, Michał Skotnicki, wicewojewoda, Józef Bryk, wojewoda.

POCIĄGI PASAŻERSKIE MOGĄ RUSZYĆ JESZCZE W TYM ROKU

Historyczny powrót kolei do Staszowa i Połańca

Paulina Baran
Staszów

Po 26 latach przerwy pasażerskie pociągi kolejowe mają wrócić do Staszowa i Połańca.

Jeśli zapowiedzi zostaną zrealizowane, pierwsze składki wyjadą na trasę już po grudniowej zmianie rozkładu jazdy. To przełomowa wiadomość dla mieszkańców południowej części województwa świętokrzyskiego i realny krok w walce z wieloletnim wykluczeniem komunikacyjnym tego obszaru.

O szczegółach mówiono podczas ważnego spotkania, które odbyło się w czwartek, 29 stycznia w Starostwie Powiatowym w Staszowie.

W rozmowach uczestniczyli przedstawiciele administracji rządowej, samorządów oraz spółek kolejowych. Wśród obecnych byli między innymi wojewoda świętokrzyski Józef Bryk, wicewojewoda Michał Skotnicki, starosta staszowski Romuald Zgrzywa, reprezentanci PKP Spółka Akcyjna, PKP Polskich Linii Kolejowych, Polregio, Urzędu

Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, a także starostowie, burmistrzowie i wójtowie gmin ościennych. Miasto i gminę Połaniec reprezentował burmistrz Jacek Nowak, Miasto i Gminę Staszów - burmistrz Leszek Kopeć, na spotkanie przybyła również poseł Anna Krupka.

Podczas rozmów padły kluczowe deklaracje dotyczące przywrócenia ruchu pasażerskiego na linii kolejowej prowadzącej z Kielc przez Staszów do Połańca, a w dalszej perspektywie również w kierunku Sandomierza.

Znaczenie wydarzenia podkreślał wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, wskazując na historyczny moment dla regionu.

- Dzisiaj bardzo ważny dzień dla naszego regionu, dla tej części województwa świętokrzyskiego. Dzisiaj Staszów jest stolicą Polski, jeśli chodzi o kolej. Gościmy prezesów spółek. Teraz zapadną decyzje o tym, że ruch pasażerski jest przywracany do powiatu staszowskiego, do Staszowa, Połańca, ale również do Sandomierza przez Sta-

szów. Mamy takie możliwości, są takie chęci, więc tylko trzymajcie kciuki, żeby to się wszystko pojawiło - mówił wicewojewoda.

O stanie przygotowań technicznych mówił wiceprezes PKP Spółka Akcyjna Dariusz Grajda. Jak poinformował, spółki kolejowe prowadzą już konkretne działania zmierzające do uruchomienia połączeń. - Na dzień dzisiejszy PKP Polskie Linie Kolejowe przygotowują się do opracowania dokumentacji i ogłoszenia przetargu na budowę pięciu przystanków na tej linii. Spółka Polregio pracuje z Urzędem Marszałkowskim, żeby mogła obsługiwać tę linię. Wszyscy liczymy i trzymamy kciuki, aby pierwszy pociąg z Kielc przez Staszów do Połańca pojechał w grudniu tego roku - podkreślał.

Wzdłuż linii kolejowej 70 i 75 mieszka mnóstwo osób i robimy to dla nich - mówił Paweł Sztuk ze Stowarzyszenia Kolej na Staszów

Na trasie Kielce - Staszów - Połaniec planowane są przystanki między innymi w Chmielniku, Raczycach, Tuczępach, Staszowie oraz Połańcu. Część infrastruktury na linii kolejowej numer 70 została już zmodernizowana, a kolejne prace są planowane.

Podczas spotkania członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Andrzej Pruś zadeklarował, że po przygotowaniu infrastruktury w budżecie województwa znajdą się środki na uruchomienie przewozów regionalnych. Wstępne założenia mówią o czterech parach pociągów dziennie.

Dużą rolę w doprowadzeniu sprawy do obecnego etapu odegrali społecznicy ze Stowarzyszenia Kolej na Staszów, którzy mocno zabiegali o powrót kolei pasażerskiej do regionu. O ich staraniach mówił Paweł Sztuk, jeden z inicjatorów. - Kiedy zaczynaliśmy naszą inicjatywę to nikt nie przypuszczał, że dojdzie do tak ważnego spotkania w Staszowie i super się to składa, że dzieje się to akurat w roku 2026, który jest rokiem kolei - zaznaczał. ©©

Spadek turystów w Sandomierzu

Klaudia Tajs
Sandomierz

Spadek turystów w Sandomierzu. Władze miasta mają nowy pomysł na promocję.

O turystycznych walorach Sandomierza dowiedzą się osoby lądujące na lotnisku w Balicach, koło Krakowa. Sandomierz będzie reklamowany także na kanałach społecznościowych dedykowanych młodzieży. To nowe formy promocji Królewskiego Miasta, które mają zapobiec dalszemu spadkowi turystów odwiedzających Sandomierz.

Ostatnie statystyki dla dwóch najbardziej popularnych obiektów turystycznych Sandomierza jednoznacznie wskazują, że turystów jest coraz mniej.

W 2025 roku Bramę Opatowską odwiedziło prawie 86 tysięcy osób. Tymczasem rok wcześniej sprzedano tam ponad 102 tysiące biletów. Natomiast Podziemną Trasę Turystyczną w 2025 odwiedziło 158 tysięcy osób, a rok wcześniej zwiedzających było 149 tysięcy.

Zdaniem Pawła Niedźwiedzia, burmistrza Sandomierza spadek turystów w Sandomierzu, to zjawisko zaobserwowane w minionym roku, na terenie całego kraju. - Tak było na terenie całej Polski, nie tylko w naszym mieście. Z uwagi na pogodę nie był to dla nas dobry sezon. Zmniejszyła się liczba turystów, którzy odwiedzali nasze obiekty. Nie wszyscy, którzy w Sandomierzu śpią, na nasze obiekty

uczęszczają. Jednak na spotkaniu z przedsiębiorcami i branżą hotelarskiej usłyszałem, że turystów jest więcej. Myślę, że nie ma co za bardzo rozdzierać szat - powiedział Paweł Niedźwiedź.

Zdaniem burmistrza należy skupić się na zwiększeniu atrakcji turystycznych w mieście Sandomierzu oraz na udogodnieniach. - W tym kierunku idziemy i wreszcie będą toalety na największym parkingu autokarowym na terenie Sandomierza. W planie mamy także pogłębienie Starego Portu, tak aby służył on w większym stopniu turystom i mieszkańcom do rekreacji. To także dodatkowe miejsca parkingowe przy ulicy Browarnej w bezpośrednim sąsiedztwie Starówki - dodał burmistrz.

Władze miasta mają także pomysł na zwiększenie zasięgu reklam promujących Sandomierz. - Chcielibyśmy pójść w kierunku młodszych turystów, którzy posługują się telefonami. Więc reklama na Tik Toku, reklama na Spotify. Chcemy zamieścić reklamę na lotnisku w Balicach w Krakowie, tak by informowała przyjeżdżających turystów o tym, że dwie godziny od Krakowa jest tak piękne miasto jak Sandomierz, które warto zobaczyć. Chcemy pokazać to, z czego słynie Sandomierz. Zabytki, krajobraz, atrakcje, które nasze miasto może oferować - zapowiedział burmistrz.

Nowe formy promocji miasta - reklamy pojawią się na wiosnę przed inauguracją sezonu turystycznego. ©©



ŁONIÓW

Taneczne szaleństwo u seniorów

Pracownicy i uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Łoniowie bawili się w hawajskim stylu na balu karnawałowym jaki zorganizowano w placówce. Były niezwykle stroje, gorące tańce i owocowe przekąski. Uczestnikom towarzyszyli goście. Tradycyjnie w murach placówki zawitał Szymon Kołacz,

były wójt Łoniowa. Jak na prawdziwy bal przystało nie mogło zabraknąć królowej i króla balu. Podczas wspaniałej zabawy, jury wybrało króla i królową balu. Przy wyborze tej pary jury brało pod uwagę nie tylko strój, ale również umiejętności taneczne. Bal zwińczył wspólny poczęstunek. KAT



FOT. KLAUDIA TAJŚ

I Liceum Ogólnokształcące Collegium Gostomianum w Sandomierzu - polonez



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Maturzyści Zespołu Szkół numer 1 w Opatowie rozpoczęli swoją studniówkę polonezem

Studniówki 2026. Bawili się maturzyści z Sandomierza, Opatowa i Staszowa

Klaudia Tajś
Sandomierz

W piątek i sobotę 30 i 31 stycznia w naszym regionie odbyły się trzy studniówki.

Uroczysty polonez zainaugurował studniówkę Zespołu Szkół numer 1 w Opatowie. W piątek, 30 stycznia klasy maturalne słynnej „Szkoły na Górze” bawią się w eleganckich wnętrzach Dworu Dwikozy w powiecie sandomierskim. Uroczystego otwarcia balu dokonała dyrektor szkoły Magdalena Gdowska, która życzyła uczniom wspaniałej zabawy i sukcesów na egzaminie maturalnym, a także realizacji życiowych ścieżek zgodnie ze zdobytymi podczas nauki w szkole umiejętnościami i upragnionymi zawodami. Wyrazy wdzięczności od uczniów odebrali nauczyciele, wychowawcy klas maturalnych. Młodzieży podczas studniówki towarzyszyli również

starosta opatowski Tomasz Staniek, wicestarosta Małgorzata Jaluwska. Goście życzyli maturzystom udanego balu, sukcesów na maturze oraz pomyślności w dorosłym życiu. Przedstawiciele rodziców przekazali słowa podziękowania dla dyrekcji szkoły, wychowawców i nauczycieli, którzy nie tylko przekazywali wiedzę, ale także kształtowali charakter młodzi, uczyli ich odpowiedzialności, wytrwałości i odwagi. Po uroczystym polonezie młodzież poprosiła do tańca nauczycieli.

W sobotni wieczór, 31 stycznia swój bal studniówkowy w Dworze Dwikozy mieli tegoroczni maturzyści I Liceum Ogólnokształcącego Collegium Gostomianum w Sandomierzu. Na parkiecie było 150 par. Wydarzenie rozpoczął Karol Bury kasztelan Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej, który dał sygnał - poloneza czas zacząć. Jako pierwsi na parkiet wyszli

wychowawcy, którzy wspólnie z dyrektorką szkoły Joanną Pieronkiewicz Szpernal u boku uczniów zatańczyli poloneza. Następnie rozpoczął się taneczny maraton. Młodzież zaprezentowała aż pięć polonezów. Część klas tańczyła samodzielnie, część połączyła siły. Każdy polonez był inny, każdy oryginalny. Każdy został nagrodzony gromkimi brawami ze strony grona pedagogicznego i licznie przybyłych rodziców.

Maturzyści z Zespołu Szkół imienia Stanisława Staszica w Staszowie bawili się w sobotę, 31 stycznia na studniówce w Szanieckim Dworze w Busku-Zdroju. Bal pięciu klas rozpoczął się punktualnie o 18 pięknym pokazem poloneza.

Tradycyjnie imprezę zainaugurował polonez. Młodzież w eleganckich strojach zatańczyła go do muzyki Wojciecha Kilara. Widać było staranne przygotowania - precyzyjny układ taneczny, dziewczyny ubrane na biał-

czarno, chłopcy w garniturach, wzbudził zachwyt wśród gości, nauczycieli i rodziców.

-Życzę uczniom realizacji swoich marzeń. By niczego się nie bali i kroczyli przez życie własną drogą. Szkoła wyposaża ich w wiedzę, daliśmy im wszystko, co mogliśmy dać, co uważaliśmy za najlepsze. Teraz to oni decydują, czy te umiejętności wykorzystają - podkreślił dyrektor szkoły Jerzy Jabczuga.

Po oficjalnym polonezie, kiedy opadły emocje pierwszych minut i uczniowie Zespołu Szkół imienia Stanisława Staszica w Staszowie mogli wreszcie odetchnąć, studniówka nabrała prawdziwego tempa. Młodzież pokazała, że potrafi bawić się głośno, wspólnie i z pomysłem. DJ zaprosił wszystkich do odtańczenia „wężyka” w rytm piosenki „Jedzie pociąg z daleka”. Dołączyła do niego cała sala.



FOT. ARCHIWUM

Studniówka I Liceum w Sandomierzu. Karol Bury - kasztelan Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej z Pauliną i Kacprem



FOT. ARCHIWUM

Szkoła na Górze w Opatowie: Magdalena Gdowska dyrektorka, starosta Tomasz Staniek i wicestarosta Małgorzata Jaluwska



FOT. ANNA GWÓZDZ

Maturzyści z Zespołu Szkół imienia Stanisława Staszica w Staszowie



FOT. ANNA GWÓZDZ

Ten pan oraz DJ byli odpowiedzialni za całe „zamieszanie” na studniówce Staszicówki

KRÓTKO

OPATÓW

Spektakl „Kogut w rosole”

W niedzielę 15 lutego dwa spektakle komediowe „Kogut w rosole: w Opatowskim Domu Kultury. Zostaną zagrane o godzinie 16 i 19.30. Bilety na kupbilecik.pl. „Kogut w rosole” to hitowa komedia. Marek Gierszał - reżyser spektaklu zapewnia o znakomitej zabawie. W obsadzie Bartosz Obuchowicz lub Grzegorz Suski, Michał Wielewicki lub Marcin Zacharzewski, Robert Koszucki, Włodzimierz Matuszak, Andrzej Deskur lub Krystian Kułka, Marek Krupski lub Tomasz Piołkowski, Rafał Iwaniuk lub Jakub Sokołowski. Możliwe też gościnne występy znanych aktorów.

MB

STASZÓW

Spektakl „Jajka w pomidorach”

W czwartek, 12 lutego o godzinie 18 scena Staszowskiego Ośrodka Kultury stanie się areną pełnej zwrotów akcji komedii zatytułowanej „Ogłoszenie, czyli jajka w pomidorach”. Spektakl w wykonaniu Teatru „Pozytywnie Skopani” zapowiada się jako inteligentna i dynamiczna opowieść o tym, jak jedno z pozorów niewinne ogłoszenie może uruchomić lawinę nieporozumień, emocji i zupełnie nieplanowanych konsekwencji. Bilety w kasie Staszowskiego Ośrodka Kultury i na stronie sta.systembiletowy.pl.

MB

SANDOMIERZ

Baletowe Tango Show

Tango Show - najnowszy projekt Królewskiego Baletu Klasycznego zostanie zaprezentowane sandomierskiej widowni. Taneczne widowisko odbędzie się w czwartek, 15 lutego o godzinie 19 w Katolickim Domu Kultury w Sandomierzu. „Tango Show” w choreografii Alessandro Bonavity to najnowszy projekt Królewskiego Baletu Klasycznego. Obsadę tworzą tancerze, absolwenci najlepszych szkół baletowych w Europie, obecnie występujący w Królewskim Baletcie Klasycznym. Hipnotyzującą muzykę dopełnia śpiew Joanny Horodko - wybitnej solistki, cenionej w kraju i za granicą. Bilety na kupbilecik.pl

KAT

SANDOMIERZ

Warsztaty na Walentynki

Sandomierskie Centrum Kultury oraz Urząd Miejski w Sandomierzu zapraszają całe rodziny na walentynkowe warsztaty rękodzielnicze, podczas których powstaną kwiatowe boksy. Wydarzenie rozpocznie się w sobotę, 7 lutego o godzinie 10 w Ośrodku Promocji Aktywności Kulturalnej, o propozycja dla dzieci, rodziców, dziadków i opiekunów, którzy chcą pobyć ze sobą, porozmawiać i zrobić coś pięknego własnymi rękami. Koszt 35 złotych od osoby. Informacje i zapisy: Ośrodek Promocji Aktywności Kulturalnej, ulica Armii Krajowej 1, telefon 604 684 128 KAT

SANDOMIERZ

Zimowa przeprawa znów przełożona

„Zimowa Przeprawa Wisły Wpław” ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne i lód na Wiśle kolejny raz przełożona. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sandomierzu podjął trudną, ale konieczną decyzję o przeniesieniu terminu wydarzenia. Nowy termin wydarzenia to 7 marca.

SANDOMIERZ

Spotkanie autorskie z Weroniką Gresztą

Miejska Biblioteka Publiczna w Sandomierzu zaprasza na spotkanie autorskie z Weroniką Kingą Gresztą, autorką debiutanczkiej powieści „Być taki, jak on”. Wydarzenie odbędzie się w czwartek 12 lutego o godzinie 17 w budynku głównym przy ulicy Parkowej 1. „Być taki, jak on” to poruszająca opowieść osadzona w realiach II wojny światowej, która w ogólny sposób dotyczy tematów granic człowieczeństwa, moralnych wyborów oraz tożsamości w czasach skrajnych doświadczeń. Autorka podejmuje refleksję nad tym, jak okoliczności i spotkania z drugim człowiekiem mogą zmieniać nasze postrzeganie świata i samych siebie. Podczas spotkania będzie okazja porozmawiać z autorką o kulisach powstawania debiutu, inspiracjach oraz o pytaniach, jakie literatura może stawiać współczesnemu czytelnikowi. Nie zabraknie również możliwości zadania pytań i zdobycia autografu.

Sławek Uniatowski w Sandomierzu. To będzie muzyczna, romantyczna podróż

Anna Bilska
Sandomierz

W piątek 13 lutego o godzinie 20 w Katolickim Domu Kultury Świętego Józefa w Sandomierzu wystąpi Sławek Uniatowski.

Koncert Sławka Uniatowskiego „Love Story” to romantyczna podróż muzyczna, pełna hitów o miłości w nowych aranżacjach, coverów, między innymi Franka Sinatry, Zbigniewa Wodeckiego oraz własnych utworów, przeplatana anegdotami, tworząca wzruszającą i intymną atmosferę.

Sławomir Uniatowski urodził się 11 maja 1984 roku w Toruniu gdzie w 2004 roku ukończył Zespół Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich. Wychował się na Rubinkowie.

Wokalista, kompozytor, aktor, autor tekstów i multiinstrumentalista. Liedy miał pięć lat, rozpoczął samodzielna naukę gry na instrumentach klawiszowych.

Kiedy miał 13 lat, został wokalistą i pianistą w studenckim



FOT. ARCHIWUM

Sławek Uniatowski wystąpi w Sandomierzu.

bluesowym zespole. Rozpoczął występy od karaoke i z zespołem Strusie 4, który grał w pubie „Barani Łeb”, trzy razy w tygodniu w różnych toruńskich klubach. Z czasem zaczął komponować i pisać teksty piosenek i wygrywał lokalne konkursy. Kiedy miał 16 lat, został zauważony przez grupę zamożnych ludzi, którzy umożliwili mu granie w kilku dobrze opłacanych

miejskach. Został dostrzeżony również przez Sławomira Ciesielskiego, perkusistę Republiki i lidera instrumentalnej grupy Kije, w której współkomponował i grał na syntezatorach.

Sławek Uniatowski wiosną 2005, brał udział w castingu do czwartej edycji programu Idol. Dotarł do finału programu, w którym zajął drugie miejsce.

Pod koniec 2008 założył zespół Uniatowski Project. W 2010 zajął pierwsze miejsce na Festiwalu Piosenki i Ballady Filmowej w Toruniu. Potem odnosił wiele sukcesów.

W latach 2019-2021 grał Leszka Krajewskiego w serialu M jak miłość w Programie 2 Telewizji Polskiej.

Bilety na kupbilecik.pl.

©®

Jarmark Walentynkowy i koncert w Sandomierzu

Klaudia Tajs
Sandomierz

Wyjątkowo atrakcyjnie zapowiadają się tegoroczne obchody walentynek w Sandomierzu. W sobotę i niedzielę, 14 i 15 lutego na Placu 3 Maja, odbędą się wydarzenia skierowane do dzieci i dorosłych.

Imprezy odbędą się w pobliżu osiedla, bo serce miasta bije tam, gdzie są jego mieszkańcy. To idealna okazja, by celebrować mi-

łość, spędzić czas rodzinnie i dobrze się bawić.

Organizatorzy przygotowali mnóstwo atrakcji i warsztatów. Mogą w nich uczestniczyć zarówno dzieci, jak i zakochane pary. Dlatego w programie znajdują się zarówno animacje dla najmłodszych, jak i koncerty dla dorosłych.

Harmonogram wydarzeń:
Sobota 14 lutego. Godzina 10-20 - Jarmark Walentynkowy zestoisłkami handlowymi; Bezpłatna Strefa Animacji; Godzina 13-15 - Warsztaty decoupage „Zakochane

serca”; Godzina 13-17 - Fotobudka dla odwiedzających, wata cukrowa dla dzieci; Godzina 14-16 - Warsztaty cukiernicze - zdobienie słodkich babeczek, wizyta „żywych” maskotek; Godzina 15 - Koncert dla dzieci „Ciocia Tunia”; Godzina 17 - Koncert big-beatowy „Autostopem z malowaną lalą” z przebojami Karin Stanek - idealny dla par

Niedziela 15 lutego. Godzina 10-20 - Jarmark Walentynkowy - stoisłkami handlowe; Bezpłatna Strefa Animacji; Godzina 12-14 - Warsztaty cukiernicze - dekorowanie

słodkich pierniczek; Godzina 13-14 - Balonowe Love - zabawa z zakreconymi balonami; Godzina 14-15 - Walentynkowy pokaz magii i iluzji; Godzina 15-16 - Malowanie figurek gipsowych

Wstęp wolny. Organizatorzy zapraszają wszystkich. Od rodzin z dziećmi po zakochane pary, by wspólnie świętować miłość tam, gdzie naprawdę bije serce miasta. Organizatorami wydarzenia są Sandomierskie Centrum Kultury i Urząd Miejski w Sandomierzu, a współorganizatorem Smaki Regionów. ©®

Mayday 3 Bigamistka z gwiazdami w Sandomierzu

Maciej Barwinek
Sandomierz

W sobotę 7 lutego w Katolickim Domu Kultury Świętego Józefa w Sandomierzu dwa spektakle teatralne - Mayday 3 Bigamistka w gwiazdorskiej obsadzie.

Pierwszy spektakl o 15.30, drugi o 19. Bilety na kupbilecik.pl.

To trzecia, niezależna część najpopularniejszej farsy na świecie. Mayday Bigamistka to najbardziej zwariowana teatralna huśtawka, cudowna podróż w klima-

tyczne lata 70-te. Analogowe telefony, płyty winylowe, kolorowe wnętrza, które tworzą doskonałe tło do przedstawienia tej szalonej historii. Jackie Smith jest mieszkanką Londynu, taksówkarką, a także... Bigamistką. Ma dwa domy, dwóch nie mających pojęcia o swoim istnieniu mężów oraz bardzo precyzyjny rozkład dziennych, a szczególnie nocnych zajęć. Niefortunny zbieg okoliczności - wypadek, sprawia, że do akcji wkracza policja. Sytuacja staje się dramatyczna, grafik Jackie zaczyna się sypać. Zdesperowana taksówkarka stara się ukryć swoje

podwójne życie. Czy uda się jej zachować wszystkie sekrety w tajemnicy? Niesamowicie zabawne sytuacje zaprowadzą nas do rozwiązania tej zagadki.

Mayday Bigamistka to znakomita, dynamiczna komedia. W obsadzie: Joanna Brodzik lub Katarzyna Maciąg, Edyta Herbuś lub Anna Gzyra, Michał Koterski lub Dawid Czupryński, Wojciech Brzeziński lub Marcel Sabat, Michał Piróg lub Jakub Sokołowski lub Bartosz Żukowski, Andrzej Niemirski lub Zbigniew Suszyński, Patrycja Franczak lub Monika Dauksza.



FOT. ARCHIWUM

W spektaklu gra między innymi Edyta Herbuś

Bombkoe Koncerty Grupy MoCarta w Sandomierzu. Będzie świątecznie

Anna Bilka
Sandomierz

W niedzielę 8 lutego o godzinie 15.30 i 18 w Katolickim Domu Kultury Świętego Józefa w Sandomierzu dwa wyjątkowe koncerty słynnej Grupy MoCarta pod tytułem Bombkowy Koncert.

Podczas tego magicznego wydarzenia znajdziesz wszystko, co kochamy w czasie Bożego Narodzenia - od ulubionych utworów kwartetu, które pojawiają się niczym 12 tradycyjnych potraw, aż po mnóstwo świątecznego humoru i radości. W trakcie koncertu odwiedzą nas Mikołaj ze Śnieżynką, a także zbłąkany wędrowiec, który wniesie dodatkowy element niespodzianki. Wspólnie zaśpiewamy kolędy i pastorałki, a Gwiazdka z Nieba złoży nam serdeczne życzenia.

Bombkowy Koncert Grupy MoCarta to idealne połączenie pięknej zimowej muzyki, świątecznego nastroju i niezapomnianego humoru.

Grupa MoCarta wystąpi w składzie: Filip Jaślar - pierw-



Grupa MoCarta to gwarancja świetnej zabawy

sze skrzypce, Michał Sikorski - drugie skrzypce, Paweł Kowaluk - altówka, Bolek Błaszczuk - wiolonczela.

Grupa MoCarta to kwartet smyczkowy mający charakter kabaretu, powstały 21 marca 1995 roku.

Podstawą ich repertuaru są dowcipy muzyczne oraz sytuacyjne, zazwyczaj oparte na skojarzeniach muzycznych.

Zespół powstał w 1995 roku. To kwartet smyczkowy składający się z czterech muzyków, grających na skrzypcach, altówce i wiolonczeli a przy tym oferuje humor o wysokiej kulturze. Ich skecze działają na publiczność bez względu na wiek, narodowość czy poglądy polityczne. Każdy utwór to starannie dobrane fragmenty muzyki klasycznej i rozrywkowej, połączone wraz z akcją sceniczną i kil-

koma rekwizytami w całość, doprowadzające publiczność do spontanicznych wybuchów radości a czasem nawet do łez. Kwartet rocznie gra około dwustu koncertów w Polsce i za granicą w stosunku. Wyjątek (jak do tej pory) stanowi rok 2018 w którym Grupa MoCarta, do kilkudziesięciu występów zagranicznych, dołączyła jesienią 65 koncertów w paryskim Teatrze Bobino. Bilety na kupbilecik.pl.

KRÓTKO

OŻARÓW Kabaret Trzecia Strona Medalu

W niedzielę 8 lutego w Ożarowie, w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury Kabaret Trzecia Strona Medalu w nowym programie - „Kryzys złotego wieku”. Początek o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl. Humor nie do opisania, a do doświadczenia na własnej skórze. Skierowany bezpośrednio w stronę widza i nastawiony na interakcje z publicznością. Na scenie niezmiennie: Marek Gajewski, Wojciech Smyk, Łukasz Adamus i Szczepan Szubzda. Nowy program to spojrzenie z trzeciej strony na „złote czasy”, w których żyjemy. Bo jak mówi kabaret: „Przecież żyjemy w najlepszych czasach wszech czasów! Ale dopiero gdy przychodzi odpływ, widać, kto bez gaci pływał. A odpływ przychodzi w najmniej oczekiwanym momencie”. Kabaret Trzecia Strona Medalu powstał w 2011 roku w Przemyślu, a od 2013 roku jest związany z krakowską sceną kabaretową SK

BAĆKOWICE Zagra zespół Ostro Dance

W sobotę, 7 lutego, Milano Club Baćkowie zaprasza na wyjątkowy dancing, który rozgrzeje parkiet do czerwoności. Tego wieczoru na żywo zagra zespół Ostro Dance. Początek imprezy od godziny 21. Na gości Milano Club Baćkowie czeka nie tylko taneczna uczta, ale też miłe dodatki: kawa i herbata gratis, zakąska w cenie. SK

GINIA TARŁÓW Dyskoteka w Lux Clubie

W sobotę, 7 lutego, w Lux Clubie w Brzozowej właściciele klubu zapowiadają wyjątkową noc, która będzie idealną rozgrzewką przed świętem zakochanych. Impreza odbędzie się na dwóch salach - dance oraz klubowej, dzięki czemu każdy znajdzie klimat idealny dla siebie. O muzykę zadbają klubowi rezydenci DJ EXIST oraz MR BLACKK, którzy doskonale wiedzą, jak poderwać do tańca. Jak podkreślają organizatorzy, obecność jest obowiązkowa. Start imprezy zaplanowano na godzinę 21.

POŁANIEC

Wystąpi słynna Mama na obrotach

W środę, 11 marca o godzinie 19 w Centrum Kultury i Sztuki w Połaniecu wystąpi Klaudia Klimczyk czyli Mama na Obrotach. Zdobywająca coraz większą popularność na TikToku stand'uperka, początkowo chciała spróbować swoich sił na prawdziwej scenie. W ramach jej debiutanckiej trasy zaplanowano 12 występów w styczniu 2023 roku, które finalnie skończyły się na 150 występach w aż 7 europejskich krajach. Klaudia Klimczyk nie spoczywa na udanym debiucie i wzbogacona o nowe doświadczenia stworzyła trzeci własny materiał - „Nieży bajzel”. To ponad godzina niepowtarzalnego humoru, energii i szczerości, w której codzienny bałagan zamienia się w najlepszą terapię śmiechem. To wszystko w stylu, który publiczność Matki Na Obrotach kocha najbardziej - prawdziwie, głośno i bez filtra. Bilety w cenie 98 złotych dostępne są na stronie internetowej kupbilecik.pl. Wstęp dla osób pełnoletnich i od 15 roku życia z opiekunem lub pisemną zgodą rodzica. MB

ŁONIÓN

„Kabaret z Konopi” na Walentynki

Gminny Ośrodek Kultury w Łonowie zaprasza na Walentynki na Wesolo. W niedzielę, 8 lutego na deskach Gminnego Ośrodka Kultury wystąpi „Kabaret z Konopi”. Początek o godzinie 18. Kabaret z Konopi to trzech nieposkromionych komików z kilkunastoletnim doświadczeniem, nie znających granic poczucia humoru. Krzysiek, Norbert i Radek potrafią w kabarety na co dowodem jest ponad 80 nagród na ogólnopolskich festiwalach kabaretowych w tym mnóstwo nagród publiczności, które kabaret ceni sobie najbardziej. Kilkadziesiąt realizacji telewizyjnych i kilka tysięcy występów w kraju i za granicą sprawia że Krzysiek, Norbert i Radek czują się na scenie jak ryby w wodzie. Jak na konopi przystało, spalają się w tym co robią, dając z siebie 200 procent oraz uwielbiają improwizować, dzięki czemu każdy występ jest niepowtarzalnym i nie dającym się przewidzieć wydarzeniem. Dobry kontakt z publicznością i swoboda przekazywania żartu rozbawiają nawet tych którzy na kabaret wybierają się pierwszy raz w życiu co wielokrotnie można usłyszeć po występie.

La Bombe, spektakl na Walentynki w Ożarowie

Stanisław Wróbel
Ożarów

La Bombe, wyjątkowy komediowy spektakl zostanie pokazany na Walentynki w Ożarowie w sobotę 14 lutego. Początek o godzinie 17.

„La Bombe” w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury to prawdziwie bombowa komedia, wspaniali aktorzy, piękna scenografia, muzyka, kostiumy i sceny, które sprawiają, że będziecie śmiać się do łez!

Caroline i Stéphane, małżeństwo od dwunastu lat, trójka dzieci, wyjeżdżają na Korsykę do swojego wakacyjnego domu ... zdeterminowani zakochać się w sobie ponownie po urodzeniu najmłodszego dziecka.

Carolina jest w środku „poporodowej” depresji, staje się zniesmaczona sobą, odczuwa niechęć do otoczenia i rozwija irracjonalną zazdrość.

Alban przyjaciół rodziny, zawzięty biegacz, którego właśnie

porzuciła żona, krystalizuje wszystkie obawy Caroline.

Stephane sfrustrowany psycholog, rozumie powagę sytuacji, wyprzedza sprawy i z troski o żonę zatrudnia opiekunkę na czas wakacji.

Sam opiekunka zwerbowana ze względu na swoją motywację i fakt bycia dwujęzyczną przyjeżdża z Londynu do Bastii z całym bagażem. Wysoka, obwód w pasie 60 centymetrów, miseczka D, włosy spływające na plecy, seksowny akcent i skrywany

sekrety. Atmosfera robi się gorąca,

Obsada wymiennie składa się z gwiazd: Caroline - Anna Czartoryska - Niemczycka lub Sylwia Juszczak-Krawczyk; Sam - Karolina Sawka lub Maria Wieczorek lub Marta Maria Wiśniewska lub Delfina Wilkońska lub Aleksandra Kasprek; Stephane: Sambor Czarnota lub Radosław Pazura; Alban - Wojciech Błach lub Michał Rolnicki.

Szykuje się ciekawe tatralne przeżycie.

Kabaret Konkubenci wystąpi w Osieku

Stanisław Wróbel
Osiek

W piątek 13 lutego o godzinie 18 w sali Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Osieku wystąpi Kabaret Konkubenci.

Zapraszamy na walentynkowy występ kabaretowy z Kabaretem Konkubenci. Bilety na kupbilecik.pl.

Kabaret Konkubenci to nieformalny związek kabaretowy zawarty w 2024 roku przez doświadczonego artystów: Karo-

linę Bączek-Abramowicz - kiedyś występująca w kabarecie A JAK!, aktualnie również w kabarecie Układ Komediowy, oraz w stałej obsadzie programu „Kabaret Na Żywo. Młodzi i Moralni. Nad Mętą Rzeką” w telewizji Polsat i Damiana Kubika - aktualnie standuper oraz solista kabaretowy, występujący solowo jako Kabaret Antoni Gorgoń-Gruha.

Dlaczego połączyli siły? Dla śmiechu!

Kabaret Konkubenci swój pierwszy występ dał na Rybnic-

kiej Jesieni Kabaretowej 2024 i od razu odniósł sukces. Zwyciężyli w konkursie „na boczkę”. Lepiej!

Swoją wyśmienitą formę potwierdzili rok później, ponownie wygrywając ten sam konkurs podczas Rybnickiej Jesieni Kabaretowej 2025.

Teraz Kabaret Konkubenci będziemy mogli na żywo zobaczyć w Osieku. Piątek 13 lutego, godzina 18, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury. Bilety na kupbilecik.pl.



Karolina Bączek-Abramowicz i Damian Kubik

W Opatowie panuje świetny klimat



FOT. DAMIAN WIŚNIEWSKI

Trener OKS Opatów, Paweł Rybus, opowiedział nam między innymi o nadchodzącej rundzie wiosennej

Jaromir Kruk
Opatów

PIŁKA NOŻNA. OKS Opatów lideruje po rundzie jesiennej świętokrzyskiej klasy okręgowej i uchodzi za głównego kandydata do awansu. Paweł Rybus przygotowuje zespół do wiosny.

Jak przebiegają przygotowania do rundy wiosennej?

Minęły dwa tygodnie od wznowienia treningów i wszystko co było zaplanowane udało się wykonać. Mamy za sobą pierwszą grę kontrolną, wygraliśmy pewnie z rezerwami Stali Stalowa Wola 4:0 i pokazaliśmy się z naprawdę niezłej strony. Drużyna dobrze wyglądała pod względem organizacji gry, była intensywność, solidnie zakładaliśmy pressing, jestem zadowolony z kilku innych aspektów. Oczywiście były też słabsze strony, słabsze momenty – choćby w fazie przejściowej z obrony do ataku, ale to przecież premierowy sparing w tym roku, czas powinien pracować na korzyść OKS Opatów. Zwycięstwo dało drużynie, zawodnikom, trenerom pozytywny impuls, to też istotna kwestia.

Ile sparingów macie zaplanowanych zimą?

W sumie siedem, może uda się jeszcze jeden. Dużo zależy od boisk, poszukujemy ich do gier kontrolnych, treningów, bo jak wiadomo taka zima jaką obecnie mamy rządzi się swoimi prawami. Pogoń Staszów, Góral Górno, Siarka II Tarnobrzeg, Stal Poniatowa, Klonówka Masłów – to nasi kolejni rywale w sparingach.

Macie lepszą kadrę niż w rundzie jesiennej?

Przede wszystkim doszli do nas bardzo wartościowi piłkarze – Kamil Bełczowski i Hu-

bert Wojsa, obaj dadzą zespołowi wiele jakości. Odszedł Daniel Czuba – przenosi się do Zawiszy Sienno, Wiktor Śmigieński szuka klubu w okolicach Warszawy gdzie się przeprowadził. Chce odejść Marcin Sudy, szuka czegoś bliżej Tarnobrzega, gdzie mieszka. Szkoda Marcina, bo jest wartościowym zawodnikiem, ale respektujemy jego decyzję. W piłce nożnej trzeba być przygotowanym na zmiany, które po prostu muszą następować, taka kolej rzeczy.

Trener ucieszył się z ponownej możliwości współpracy z Kamilem Bełczowskim?

Pewnie, że tak. Kamil jest wychowankiem OKS i też jest zadowolony, że znów zawitał do swojego klubu. Nie będzie tylko zawodnikiem, bo prowadzi grupy młodzieżowe. Jego doświadczenie, jakość nam się przyda.

Na jakiej pozycji widzicie Kamila w zespole?

Na pewno daje nam szereg możliwości, wariantów. Dzieciatka, dziewiątka, skrzydło – tam można liczyć na to, że zrobi różnicę. To chłopak, który może też pomagać młodszym piłkarzom w tym, by czynili progres.

Musicie awansować do czwartej ligi świętokrzyskiej?

Nie ma co tak podchodzić do tematu. Przypominam, że jesteśmy beniaminkiem. Na pewno skład mamy mocny, a najlepiej jego siłę pokazywać na boisku. Oczywiście chcemy awansować – trenerzy, piłkarze, sponsorzy, kibice. W Opatowie panuje świetny klimat dla piłki nożnej, klub chce się rozwijać i wypada iść za ciosem. Na razie jednak w spokoju przygotowujemy się do rundy rewanżowej klasy okręgowej. ©©

KRÓTKO

POŁANIEC

Sukces wychowanka Czarnych

Hubert Pec, utalentowany tenisista stołowy, zajął trzecie miejsce w kategorii kadetów i miejsca 9-12 w kategorii juniorów na III Wojewódzkim Turnieju Klasyfikacyjnym w Wąchocku, który odbył się 1 lutego.

- Bardzo udanie rozpoczął tegoroczny sezon Hubert Pec, aktualnie najlepszy wychowanek sekcji tenisa stołowego MKS Czarni Połaniec. (...) Gratulacje dla Huberta! Pozostali reprezentanci naszego klubu – Tomasz Rżany, Arkadiusz Ptak i Konrad Ptak – zajęli miejsca w środkowych strefach tabeli końcowej rozgrywek. Dziękujemy za godne reprezentowanie barw MKS! - napisali Czarni na facebooku. ©© DW

KLIMONTÓW

Klimontowianka ograła Sokoła

W ostatnim sparingu Klimontowianka Klimontów wygrała 3:2 z czwartoligowcem z Podkarpacia, Sokołem Nisko.

Klimontowianka: Olaf Gorzycki - Daniel Beszczyński, Kacper Zbyradowski, Błażej Misiura - Daniel Ferens, Kacper Lenard, Michał Mazur, Patryk Konecki, Eryk Kolisz - Olaf Żyłowicz, Paweł Zdyb, Kacper Broda, Jakub Bogdański, Filip Krempa, Jakub Kończak - Piotr Ferens, Gabriel Sitek - Andrij Szakalets, zaw. testowany 1.

- Spotkanie od początku było intensywne, a nasz zespół dobrze wszedł w mecz. Do przerwy to Klimontowianka prowadziła 1:0 po trafieniu Piotr Ferens, który skutecznie wykończył jedną z ofensywnych akcji. Po zmianie stron tempo nie spadło. Najpierw padła druga bramka po samobójczym trafieniu zawodnika Sokoła, a następnie decydujący cios zadał Paweł Zdyb, ustalając wynik meczu na 3:2 dla Klimontowianki. W tym meczu sztab szkoleniowy nie mógł jednak skorzystać z kilku zawodników. Z powodu urazów i kontuzji zabrakło: Mateusza Dudka, Maćka Miłka, Dominika Gacha oraz Wiktora Sowińskiego. Ze względów osobistych nieobecni byli natomiast: Dominik Kaczmarczyk, Arkadiusz Stępień i Mateusz Rusak - tak klub z Klimontowa zrelacjonował ten mecz na facebooku. ©© DW



FOT. DAMIAN WIŚNIEWSKI

Wisła przygotowuje się do rundy wiosennej. Na zdjęciu bramkarz, Mateusz Strąg

SPARING SANDOMIERZANIE SZYKUJĄ SIĘ DO WIOSNY

Dwa przegrane sparingi Wisły

Damian Wiśniewski
Sandomierz

PIŁKA NOŻNA. Trwają przygotowania Wisły Sandomierz do rundy wiosennej w Keeza Klasie Okręgowej. Zespół kolejny mecz zagra ósmego lutego z Łęgiem Stany, początek o godzinie 17.

Ostatni mecz sandomierzanie przegrali 2:3 ze Słowianinem Grębów. W pierwszym sparingu ulegli 2:3 z Klimontowianką Klimontów.

W jakich składach Wisła grała podczas pojedynku ze Słowianinem Grębów?

I połowa: Strąg - Stasiak, Testowany I, Chwałka, Wieczorek, Zawidzki, Testowany II, Testowany III, Testowany IV, Tenderenda, Sękul

II połowa: Strąg - Siudy, Testowany II, Testowany III, Dubiel, Praga, Hołody, Łata, Sękul, Żak, Zawidzki

- Wynik końcowy 2:3 (do przerwy 2:2). Strzelcy obu bramek dwaj zawodnicy testowani. W meczu mieliśmy karnego którego niestety nie wykorzystaliśmy. Oba mecze

kontrolne miały za zadanie sprawdzenie nowych zawodników którzy mogli by zasilić nasz Klub w przerwie zimowej. Na tą chwilę mamy podpisane umowy z 4 nowymi zawodnikami, których zaprezentujemy w nadchodzącym tygodniu. Testowanie zawodników w szerszej skali zostało zakończone. Prowadzimy jeszcze rozmowy z 2-3 zawodnikami ale w tym przypadku testy nie będą potrzebne. Od następnej Gry Kontrolnej skupiamy się już na Kadrze którą będziemy przystępować do rundy rewanżowej i wtedy już w pełni będzie można oceniać przygotowania zespołu do ligi - tak mecz ostatni relacjonowała Wisła na facebooku.

Kolejnym rywalem Wisły będzie Łęg Stany. Mecz z tym

Oba mecze kontrolne miały za zadanie sprawdzenie nowych zawodników którzy mogli by zasilić nasz Klub w przerwie zimowej.

zespołem zagra na boisku na Zwierzyńcu w Tarnobrzegu w sobotę ósmego lutego, początek o godzinie 17.

Przypomnijmy, że Wisła Sandomierz po rundzie jesiennej w Keeza Klasie Okręgowej znajduje się w strefie spadkowej. Podopieczni trenera Piotra Sadoka (od drugiej kolejki, w pierwszej zespół prowadził Tomasz Dzieciuch) zgromadził 15 punktów i ma jedno oczko straty do pierwszej bezpiecznej lokaty.

- Uważam, że poza przygotowaniem fizycznym zawodnicy mają problem z mentalnym podejściem. Wiosną poprzedniego sezonu zdobyli cztery, czy sześć punktów. Chcieli chyba po prostu zakończyć ten rok, bo dużo się działo w klubie. Dwie zmiany trenera i wokół nich bardzo dużo się działo. Byli tym wszystkim zmęczeni, była presja kibiców, którzy w Sandomierzu żyją cały czas trzecią ligą - powiedział nam trener po ostatni meczu rundy jesiennej. ©©

Wiele ciekawych
impresz
w regionie.
Strony 10-11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 6/2026

POWIAT SKARŻYSKI

Seria podpaleń pustostanów

Dziewięć razy w ciągu dwóch miesięcy spłonęły pustostany. To sprawka podpalaczy?

W nocy 24 na 25 stycznia skarżyscy strażacy dostali sygnał o pożarze opuszczonego budynku przy ulicy Paryskiej. Na miejsce pojechały jednostki. - Ratownicy zastali rozwinięty pożar drewnianego budynku mieszkalnego. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu terenu akcji oraz podaniu wody na płonący obiekt. Po stłumieniu ognia przystąpiono do rozbiórki nadpalonych elementów konstrukcyjnych - relacjonował młodszy kapitan Rafał Maciejczak, oficer prasowy skarżyskiej straży pożarnej. Dodawał, że ratownicy przeszukali

budynek, na szczęście nikogo nie znaleziono.

To kolejny taki pożar w powiecie skarżyskim. Ze statystyk strażackich wynika, że „w ostatnich dwóch miesiący odnotowano aż dziewięć interwencji związanych z pożarami opuszczonych budynków mieszkalnych.” Najwięcej tego typu zdarzeń miało miejsce w grudniu - aż sześć. Pożary te występowały zarówno na terenie miasta Skarżyska-Kamiennej, jak i gminy Bliżyn. Policja bada sprawę - niewykluczone jest to, że pożary są dziełem podpalacza.

Z POLICJI



Podjejrany został tymczasowo aresztowany.

Wpadł po oszustwie „na policjanta”

Michał Nosal
Starachowice

Starachowiccy policjanci zatrzymali człowieka podejrzanego o to, że podając się za policjanta odebrał 61 tysięcy złotych od oszukanego starachowiczana. Zatrzymanemu może grozić nawet osiem lat więzienia.

W poniedziałek, 26 stycznia do 67-latka ze Starachowic zadzwonił człowiek podający się za pracownika firmy kurierskiej. Twierdził, że ma do dostarczenia przesyłkę od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Wypytywał 67-latka o dane. Krótko później mężczyzna dostał kolejny telefon. Tym razem od kogoś kto wiarygodnie twierdził, że jest policjantem.

- Dzwoniący przekonywał, że ten kto wcześniej wypytywał 67-latka to nie kurier, tylko członek grupy przestępczej planującej okraść starachowiczana. Radził, by mężczyzna nikomu nie mówił o sprawie, ani nie używał telefonu stacjonarnego, bo ten może być na podsłuchu. Kazał zebrać gotówkę, którą 67-latek ma w domu i przekazać funkcjonariuszowi, który się po nią zgłosi. W ten sposób pieniądze miały być bezpieczne - opowiadał aspirant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach.

67-latek przygotował 61 tysięcy złotych i przekazał je nieznanemu, który zgodnie z zapowiedzią się pojawił. Szybko wyszło na jaw, że gotówka trafiła nie do policjantów, a w ręce tak zwanego „odbie-

raka” wysłanego przez telefonicznych oszustów po przejęcie pieniędzy.

Poszukiwaniami podejrzanego zajęli się starachowiccy policjanci walczący z przestępczością przeciwko mieniu. Trop wiódł do innego województwa, poprosili więc o pomoc kryminalnych z komendy wojewódzkiej z Kielc. W ostatnią środę pojechali z nimi na Śląsk i zatrzymali 57-latka.

- Mężczyzna usłyszał zarzut oszustwa, za co może grozić nawet osiem lat więzienia. W piątkowe przedpołudnie sąd przychylił się do wniosku prokuratury i mieszkaniec województwa śląskiego został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące - relacjonował dziś przed godziną 11 aspirant Paweł Kusiak. ©©

SUCHEDNIÓW

Afera w schronisku dla zwierząt. Ponad 70 psów musi szukać nowego domu **strona 8**

PIŁKA NOŻNA

Bartosz Boniecki ze Staru Starachowice liczy na dobrą rundę wiosenną **strona 12**

PIŁKA NOŻNA

Jaka przyszłość piłkarskiej Akademii Granatu Skarżysko? **strona 12**

KRÓTKO

GMINA KUNÓW

Pomogli rannemu myszółowowi

Niecodzienną interwencję odnotowali w środowe przedpołudnie policjanci w gminie Kunów w powiecie ostrowieckim. Zgłosił się do nich kierowca tira, który na parkingu natknął się na drapieżnego ptaka. Zwierzę było ranne, nie mogło wzbić się powietrze. - Widząc, że ptak bez odpowiedniej pomocy może nie przeżyć, policjanci postanowili zabrać go w bezpieczne

miejsce. Fachową pomoc znaleźli w Zespole Szkół Leśnych w Zagnańsku. Ptakiem, jak się okazało myszółowem ze złamanym skrzydłem, zajął się uczeń należącej sekcji sokolniczej. Ptak pozostanie pod jego opieką, aż wyzdrowieje - opowiadała aspirant Ilona Piwnik-Wóciak z Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim. Autor Autor



FOT. POLICJA

STARACHOWICE, OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Seria alarmów bombowych

Do 12 instytucji na terenie województwa wpłynął w piątek mail z ostrzeżeniem o podłożeniu ładunku wybuchowego.

Jeden z budynków, z którego ewakuowano ludzi to siedziba Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej przy ulicy Złotej w Starachowicach. - Mogę potwierdzić, że jedna z instytucji w naszym mieście otrzymała wiadomość o podłożeniu w jej siedzibie bomby. Podjęto tam decyzję o ewakuacji, policjanci sprawdzają budynek - mówił w piątkowe przedpołudnie aspirant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach. Do ewakuacji, jak odnotowali strażacy 26 osób, doszło także w Ostrowcu Świętokrzyskim. Podobne zgłoszenia wpłynęły również do instytucji w Kielcach oraz powiatach buskim, sandomierskim, staszowskim, włoszczowskim. MINOS

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

60-latka straciła oszczędności

W powiecie ostrowieckim doszło niestety do kolejnego oszustwa internetowego. 60-letnie mieszkanka z Ostrowca Świętokrzyskiego chciała założyć rachunek, który ułatwiłby jej dokonywanie płatności za granicą.

Gdy próbowała zainstalować aplikację internetową

najwyraźniej coś poszło nie tak, bo pojawił się komunikat o błędzie. Bardzo szybko jednak zadzwonił mężczyzna, który zaoferował pomoc. Kobieta wypełniała jego kolejne polecenia, a potem zorientowała się, że z konta zniknęły jej blisko trzy tysiące złotych. MINOS

Złoty jubileusz. 30 par odebrało kwiaty, gratulacje życzenia i medale

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Złote Gody w Skarżysku Kościelnym. Wyjątkowy jubileusz 50-lecia małżeństwa ślubowało trzydzieści wyjątkowych par.

Trzydzieści wyjątkowych par z gminy Skarżysko Kościelne w powiecie skarżyskim świętowało jubileusz 50-lecia małżeństwa, czyli Złote Gody. To z pewnością będą chwile, które wszyscy zgromadzeni zapamiętają na bardzo długo.

Piękny jubileusz w hotelu Promień

W dowód uznania, podczas uroczystości, która odbyła się w poniedziałek, 26 stycznia 2026 roku w Hotelu Promień w Skarżysku-Kamiennej, pary otrzymały medale za długoletnie pożycie małżeńskie.

Uroczyste obchody Złotych Godów zorganizowane przez Urząd Stanu Cywilnego w Skarżysku Kościelnym rozpoczęły się nabożeństwem



FOT. SPOTED SKARŻYSKO-KAMIENNA

30 wyjątkowych par z gminy Skarżysko Kościelne świętowało jubileusz 50-lecia małżeństwa, czyli Złote Gody

dziękczynnym w kościele pod wezwaniem Świętej Trójcy w Skarżysku Kościelnym. Po mszy świętej, jubilatki wraz z zaproszonymi gośćmi udali się na dalszą część uroczystości do Hotelu Promień w Skarżysku-Kamiennej.

Medale od prezydenta Polski

Podczas wydarzenia uhonorowano pary małżeńskie, które świętowały 50-lecie po-

życia małżeńskiego. W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej medale wręczył wójt gminy Skarżysko Kościelne Jacek Bryzik z poseł na Sejm Agatą Wojtyszek.

Złoci jubilatki

Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie odznaczonych zostali: Czesława i Stanisław Brudz, Halina i Józef Ciełoch, Grażyna i Czesław Gałczyński, Grażyna i Józef Kuna,

Ewa i Jerzy Kupis, Apolonia i Zbigniew Leśniewscy, Bożenna i Lucjan Łabuda, Ewa i Jan Miernik, Regina i Tadeusz Ostrowscy, Marta i Marek Pięta, Danuta i Piotr Seweryn, Krystyna i Andrzej Sieczka, Danuta i Tomasz Szymański, Bożena i Sławomir Bąk, Zofia i Jan Derlatka, Danuta i Stanisław Dulemba, Maria i Zygmunt Kocia, Bogumiła i Jarosław Koładziński, Małgorzata i Lech Kwiatkowski, Bożena i Ryszard Kwiatkowski, Alfreda i Jan Piaseccy, Halina i Franciszek Sadza, Leokadia i Edward Sadza, Teresa i Tadeusz Stefański, Barbara i Szczepan Szymczyk, Maria i Wiesław Wilczyński, Halina i Grzegorz Włodarczyk, Ewa i Mieczysław Ziopała.

Z okazji Złotych Godów wszyscy jubilatki otrzymali także okolicznościowe legitymacje i dyplomy. Oczywiście nie zabrakło gratulacji, kwiatów, serdecznych życzeń oraz wzruszających chwil wspominień.

©®

ZDJĘCIE DNIA



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Rynek w Ostrowcu Świętokrzyskim stał się miejscem wyjątkowego, podniosłego wydarzenia. Prawie 60 ochotników, którzy ukończyli 16 - dniowe szkolenie podstawowe, z dumą wypowiedziały słowa roty przysięgi: „Ja, żołnierz Wojska Polskiego, przysięgam!” W wydarzeniu wzięli udział licznie zgromadzeni mieszkańcy miasta oraz rodziny żołnierzy. Uroczystość miała tradycyjny, wojskowy charakter nie zabrakło błogosławieństwa, przemówień dowódców oraz defildy, która wzbudziła duże zainteresowanie wśród publiczności. Sandra Krakowiak



FOT. ANNA ZABECKA

Pamiątkowe zdjęcie zarządu i gości z pracownikami MESKO Skarżysko-Kamienna.



FOT. ANNA ZABECKA

Posel Rafal Kasprzyk, wojewoda Jozef Bryk, poslanka Marzena Okla-Dewnowicz

Sala Tradycji w skarżyskich zakładach MESKO otwarta. Byli ważni goście

Anna Zabecka
Skarżysko-Kamienna

W zakładach MESKO otworzono nową Salę Tradycji. To miejsce, gdzie bogata historia spółki wyjątkowo mocno wpisuje się w rozwój miasta Skarżyska-Kamiennej i całego regionu.

W Skarżysku-Kamiennej otworzono nową Salę Tradycji MESKO, gdzie historia spółki wyjątkowo mocno wpisuje się w rozwój miasta Skarżyska-Kamiennej i całego regionu. W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele spółki oraz zaproszeni goście.

W otwarciu uczestniczyło wielu gości, między innymi: posłanka i sekretarz stanu w Kancelarii Rady Ministrów Marzena Okla-Dewnowicz, poseł Rafal Kasprzyk, wojewoda świętokrzyski Jozef Bryk, a także skarżyscy samorządowcy z prezydentem miasta Arkadiuszem Boguckim i wicestarostą powiatu Katarzyną Bilską na czele. Spółkę MESKO reprezentowali prezes

zarządu Renata Gruszczyńska i członek zarządu Krzysztof Marwicki.

Obecnie byli również przedstawiciele załogi Mesko, którzy od związani są z zakładem w Skarżysku-Kamiennej, ponieważ - jak podkreślano podczas otwarcia Sali Tradycji - Mesko jest firmą rodzinną, w której pracowały pokolenia skarżyszczan, a „pałeczka pokoleniowa jest wciąż przekazywana”. - Mesko to rodziny, które przez lata budowały potencjał Skarżyska-Kamiennej - podkreśliła posel Marzena Okla-Dewnowicz.

Podczas otwarcia Sali Tradycji MESKO na scenie pojawili się: Zygmunt Kocia - zatrudniony w spółce od 1968 roku, który obecnie pracuje na stanowisku pełnomocnika do spraw obronnych; Wiesław Rynkowski - pracujący od 1978 roku, obecnie na stanowisku technologa w dziale obsługi produkcji; Waldemar Zbroja - związany ze spółką od 1969 roku, dziś na stanowisku zastępcy kierownika na wydziale produkcji amunicji

małokalibrowej oraz najmłodszy stażem Tomasz Grzywacz, który właśnie rozpoczął swoją karierę w firmie.

Nowa Sala Tradycji MESKO S.A znajduje się w byłym budynku straży pożarnej, którego powstanie datuje się 1924 / 1925 rok, czyli na rok, kiedy działalność rozpoczęła fabryka amunicji w Skarżysku-Kamiennej. - Sala Tradycji to miejsce, w którym prezentujemy ponad 100-letnią historię MESKO. Pokazujemy kolejne etapy rozwoju zakładu, drogę, jaką przeszedł na przestrzeni lat, oraz to, co było u jego początków. Oczywiście mówimy tu również o teraźniejszości i o tym, jak patrzymy w przyszłość. To przestrzeń, która wyraża szacunek dla naszej historii i dla fundamentów, na których zbudowane zostało istnienie MESKO - podkreśla prezes Zarządu MESKO, Renata Gruszczyńska. - Jeśli chodzi o eksponaty, które się tutaj znajdują, to w większości są to przedmioty przekazane nam przez byłych pracowników fabryki oraz

pracowników zakładów metalowych. Część zbiorów przez lata funkcjonowała także w sali tradycji, która wcześniej mieściła się w innej lokalizacji - informuje Zbigniew Półtorak, kierownik działu marketingu w MESKO. - W naszym posiadaniu są między innymi najstarsze dokumenty związane z powstaniem fabryki, w tym odręczne pisma z 1924 roku, pokazujące, jak zakład był tworzony. Dysponujemy również bogatym zbiorem dokumentów z okresu II wojny światowej. Na wystawie można zobaczyć także eksponaty z lat 70. i 80., z czasu funkcjonowania Zakładu Wytrobów Rynkowych: sokowirówki i różnego rodzaju artykuły gospodarstwa domowego. A poza tym to, co jest dłużej naszej produkcji, czyli wyroby specjalne: amunicja, rakiety przeciwpancerne oraz przeciwlotnicze - dodaje.

Salę tradycji można odwiedzić, ale po wcześniejszym umówieniu, a to ze względu na fakt, że znajduje się na terenie zakładu zbrojeniowego. ©©



FOT. ANNA ZABECKA

Podczas uroczystości obecny był także prezydent miasta Skarżyska-Kamiennej Arkadiusz Bogucki.



FOT. ANNA ZABECKA

Prezes Mesko Renata Gruszczyńska i doradca wojewody świętokrzyskiego, radna Sejmiku Jolanta Madioury



FOT. ANNA ZABECKA

Znajdziemy to produkty MESKO: amunicja, rakiety przeciwpancerne oraz przeciwlotnicze



FOT. ANNA ZABECKA

Sala zawiera także dokumenty z ponad 100-letniej historii zakładu

Umowa na bloki za 32 miliony podpisana



FOT. AUTOR

Nowe bloki powstaną w sąsiedztwie kościoła na osiedlu Stawki, naprzeciwko Szkoły Podstawowej numer 14.

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Podpisano umowę na budowę bloków przy ulicy Hubalczyków. Mieszkania wybuduje Ostrowiecki Kombinat Budowlany. Lokatorzy mają zamieszkać w nich pod koniec 2027 roku.

Gmina Ostrowiec Świętokrzyski oraz Ostrowieckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego podpisały umowę z Ostrowieckim Kombinatem Budowlanym na realizację pierwszego etapu budowy osiedla przy ulicy Hubalczyków.

- Ruszamy, mogę powiedzieć tym, którzy wątpili, że nastąpi ten dzień - powiedział prezydent Artur Łakomiec. - W tej chwili będziemy podpisywać umowę na ulicę Hubalczyków, ale już mamy pozwolenie na budowę na ulicę Parkową 109 mieszkań. Na kolejne bloki są już złożone dokumenty w starostwie powiatowym na kolejne bloki przy ulicy Hubalczyków. Na wiosnę rozpoczyna się remont mieszkań na Osadowej 5. Mamy również dokumentację na ulicy Kuźni. W planach są również inne miejsca na budownictwo wielomieszkaniowe. Myślimy też o koncepcji na miejsce po dawnej bazie Miejskiego Zakładu Komunikacji przy alei Jana Pawła II, gdzie też chcemy wyjść z ofertą budownictwa wielomieszkaniowego z punktami usługowymi. Myślę, że to jest dobry początek - mówił prezydent, który dodał, że cieszy się już inwestycję wykona Ostrowiecki Kombinat Budowlany.

Jak poinformował Artur Łakomiec pierwsi lokatorzy zamieszkać przed świętami Bożego Narodzenia w 2027 roku.

Nowe bloki powstaną przy ulicy Hubalczyków, w sąsiedztwie kościoła na osiedlu Stawki, naprzeciwko Publicznej Szkoły Podstawowej numer 14. Każdy z trzech budynków bę-

dzie posiadał 30 mieszkań. Co najmniej jedno z nich - zlokalizowane na parterze - zostanie w pełni przystosowane do potrzeb osoby poruszającej się na wózku inwalidzkim.

- Koncepcja budowy na Hubalczyków miała różne pomysły. Bardzo się cieszę, że gmina zdecydowała się na jednoczesną budowę trzech budynków, a nie tak jak kiedyś zakładano budynek po budynku. Okazało się, że czas poświęcony na oczekiwanie na pieniądze z funduszu dopłat i z rządowego funduszu rozwoju mieszkalnictwa zapracował dla nas bardzo pozytywnie - mówił prezes Ostrowieckiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Wojciech Wójcik.

Jarosław Zajączkowski, prezes Ostrowieckiego Kombinat Budowlanego poinformował, że firma podobne inwestycje już prowadziła. - Mamy duże doświadczenie, zwłaszcza w realizacji budynków wielorodzinnych. Od kilku lat realizujemy takie inwestycje na rynku sandomierskim - zauważa. - W tym roku chcemy postawić budynki w stanie surowym, zamkniętym. Sądzę, że uda się położyć instalację. A przyszły rok zostanie na wykończeniówkę - dodał. - Jeśli tylko warunki pogodowe pozwolą, to niebawem budowa ruszy. Bo obecnie niskie temperatury jak i pokrywa śnieżna nie pozwalają na rozpoczęcie prac ziemnych. Ale to nie wpłynie na czas realizacji inwestycji - mówił z kolei wiceprezes Mateusz Mikos z Ostrowieckiego Kombinat Budowlanego. Jak zauważył prace budowlane nie będą utrudniały życia i funkcjonowania mieszkańców okolicy ulicy Hubalczyków. - Teren jest na tyle duży, że wszystko można sobie poukładać - dodał.

Całkowity koszt inwestycji przekroczy 32 miliony złotych. Gmina pozyskała na ten cel blisko 30 milionów złotych dofinansowania.

©©

KRÓTKO

OSTROWIEC

Wypadek na skrzyżowaniu

Jedna osoba trafiła do szpitala po wypadku, jaki wydarzył się w poniedziałek przed godziną 12 na skrzyżowaniu ulic Wysokiej i Nowotrzeciaków w Ostrowcu.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 70-latką kierująca Hyundaiem, nie ustąpiła pierwszeństwa BMW prowadzonemu przez 64-latkę - opowiadała komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim.

MINOS

OSTROWIEC

1,5 promila u kierowcy

Ponad 1,5 promila alkoholu miał w organizmie 52-letni kierowca auta marki Kia, którego policjanci skontrolowali we wtorek przed godziną 18 na ulicy Kilińskiego w Ostrowcu. Grożą mu teraz grzywna, zakaz kierowania i nawet trzy lata więzienia.

MINOS

OSTROWIEC

Policjanci pomogli kierowcy

Na ręce szefa ostrowieckiej policji wpłynęły podziękowania dla dyżurnego i patrolu ruchu drogowego, który kilka dni temu na ulicy Zagłoby kontrolował ciężarówkę. Kierowca, już po tym jak odjechał zorientował się, że zgubił dowód rejestracyjny samochodu. Skontaktował się z dyżurnym, a ten policjantami drogówki. Wrócili oni na miejsce kontroli, oddali dokument i zwrócili go właścicielowi.

MINOS

OSTROWIEC

Wpadł przez awanturę

Ostrowieccy policjanci we wtorek po godzinie 18 przyjechali zażegnać awanturę w jednym z mieszkań na Osiedlu Słonecznym. Okazało się, że 39-latek, którego przyjechali uspokoić jest poszukiwany, bo ma do odsiedzenia trzy miesiące kary za uszkodzenie mienia. Zatrzymany trafił za kraty.

MINOS



FOT. POWIAT OSTROWIECKI

87 znaków auctor nisi eu purus grvida sodales. Class aptent taciti sociosqu ad litora

INWESTYCJA REMONT W ZESPOLE SZKÓŁ NUMER 3

To będzie bardzo nowoczesna szkoła

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Trwa modernizacja Zespołu Szkół numer 3 w Ostrowcu Świętokrzyskim. Będzie to nowoczesna szkoła na miarę przyszłości.

W Zespole Szkół numer 3 w Ostrowcu Świętokrzyskim trwają intensywne prace modernizacyjne, które sukcesywnie zmieniają oblicze placówki. To jedna z największych inwestycji oświatowych realizowanych przez Powiat Ostrowiecki w ostatnich latach, mająca na celu poprawę warunków nauki i dostosowanie szkoły do współczesnych standardów edukacyjnych.

Dzięki skutecznemu pozyskaniu blisko 20 milionów złotych dofinansowania z Krajowego Planu Odbudowy oraz programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027 możliwa jest realizacja kompleksowego projektu modernizacyjnego. - Inwestując w szkoły, inwestujemy w przyszłość naszych uczniów i całej lokalnej spo-

łeczności - podkreśla Łukasz Dybiec, wicestarosta ostrowiecki.

Powiat ostrowiecki realizuje dwa bardzo duże zadania w placówkach oświatowych, właśnie w Zespole Szkół numer 3 - słynnym THM, dawnym Technikum Hutniczo-Mechanicznym i Liceum Ogólnokształcącym numer II imienia Joachima Chreptowicza. - Te zadania polegają na termomodernizacji tych obiektów - powiedział Tomasz Mroczek naczelnik wydziału inwestycji powiatu ostrowieckiego.

Zakres prac obejmuje między innymi termomodernizację budynku, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej oraz unowocześnienie instalacji wewnętrznych, co znacząco wpłynie na poprawę

Zakończenie prac przyniesie nie tylko nowoczesny i energooszczędny obiekt, ale przede wszystkim stworzy lepsze warunki do nauki

efektywności energetycznej obiektu.

Równolegle prowadzone są działania związane z doposażeniem i modernizacją sal praktycznej nauki zawodu. Nowe wyposażenie oraz nowoczesne rozwiązania technologiczne mają lepiej odpowiadać wymaganiom współczesnego rynku pracy i potrzebom uczniów kształcących się w zawodach technicznych. Projekt zakłada również pełniejsze dostosowanie szkoły do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, zwiększając jej dostępność, funkcjonalność i komfort użytkowania. - Oprócz tego w THM-ie realizujemy jeszcze jedno zadanie, dotyczy ono rozwoju bazy edukacyjnej związanej z praktyczną nauką zawodu. To zadanie jest realizowane równolegle i obydwa zakończone będą do czerwca tego roku. W THM-ie będą także zakupy sprzętu niezbędnego do praktycznej nauki zawodu. To są niebagatelne zakupy, bo na kwotę ponad 4 i pół miliona złotych - dodał Tomasz Mroczek. ©©

Zgłoś pomysł i zmień miasto na lepsze



FOT. ARCHIWUM

Wnioski można składać od poniedziałku, 9 lutego osobiście oraz drogą elektroniczną.

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Mieszkańcy Skarżyska-Kamiennej drugi rok z rzędu mogą wziąć sprawy w swoje ręce w ramach Inicjatywy Lokalnej. Nabór wniosków staruje w poniedziałek, 9 lutego.

Program Inicjatywy Lokalnej różni się od Budżetu Obywatelskiego tym, że nie ogranicza roli mieszkańców jedynie do zgłaszania pomysłów, konsultacji czy głosowania. W Inicjatywie Lokalnej równie ważne jest aktywne uczestnictwo mieszkańców w realizacji zadań. Aby wziąć udział, należy zadeklarować własny wkład w projekt. Może to być wkład finansowy, praca społeczna, czyli tak zwany czyn społeczny, lub dostarczenie niezbędnych materiałów czy narzędzi.

Inicjatywa Lokalna to sposób na angażowanie mieszkańców w rozwój naszego miasta. Uruchomienie tego programu było jedną z moich obietnic wyborczych. Zeszłoroczne nabory wniosków pokazały, że taki model współpracy samorządu z mieszkańcami był potrzebny i ma sens. Liczę, że i w tym roku Inicjatywa Lokalna spotka się z równie dużym zainteresowaniem. Wspólnie możemy zrealizować wiele ważnych projektów dla naszej społeczności - mówi prezydent Skarżyska-Kamiennej, Arkadiusz Bogucki.

Inicjatywa Lokalna daje możliwość realizacji zarówno projektów inwestycyjnych i infrastrukturalnych, jak remonty, naprawy czy nasadzenia, jak i działań kulturalnych, sportowych czy społecznych. Przykłady takich projektów to odmalowanie ławek w parku, dosadzenie drzew i ich pielęgnacja, naprawa boiska czy organizacja koncertu lub wystawy. Warto jednak pamiętać, że projekty mogą być realizowane wyłącznie na terenach

i w obiektach należących do gminy.

W tegorocznej edycji na realizację zadań, Miasto Skarżysko-Kamiennej zabezpieczyło łączną kwotę 180 000 złotych, z wyraźnym podziałem na rodzaje projektów: 150 000 złotych - na zadania inwestycyjne i remontowe - tak zwane projekty „twarde” oraz 30 000 złotych - na działania społeczne, kulturalne i sportowe - tak zwane projekty „miękkie”.

Nabór wniosków potrwa miesiąc. Dokumenty można składać w terminie: od 9 lutego do 9 marca 2026 roku. Realizacja planowanego zadania musi rozpocząć się i zakończyć do końca bieżącego roku.

Po zakończonym naborze wniosków powołany będzie Zespół Oceniający, który dokona oceny wniosków i wyboru, które z zaproponowanych przedsięwzięć otrzymają wsparcie Miasta Skarżyska-Kamiennej w realizacji.

Ocena wniosków dokonywana przez Zespół Oceniający odbywa się w sposób jawny, na podstawie kryteriów oceny zawartych w uchwale w sprawie ustalenia trybu i szczegółowych kryteriów oceny wniosków o realizację zadania publicznego w ramach Inicjatywy Lokalnej, w terminie przewidzianym w Kodeksie Postępowania Administracyjnego.

W przypadku pozytywnej decyzji o realizacji zadania publicznego w ramach Inicjatywy Lokalnej, właściwa komórka organizacyjna Urzędu Miasta Skarżyska-Kamiennej lub jednostka organizacyjna Miasta Skarżyska-Kamiennej wraz z wnioskodawcą, przystępują do sporządzenia odpowiedniej dokumentacji niezbędnej do zawarcia umowy i przeprowadzenia inicjatywy lokalnej, w tym harmonogramu i kosztorysu oraz innych dokumentów wynikających ze specyfiki zadania. ©©

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KOŚCIELNE

Będzie miejsce do odpoczynku

Gmina Skarżysko Kościelne planuje modernizację strefy rekreacyjnej w Lipowym Polu Plebańskim w powiecie skarżyskim. Ogłoszono postępowanie przetargowe na zagospodarowanie terenu na tamtejszej „Lipowej Polanie”.

Zakres przewidzianych umową prac obejmuje między innymi: wykonanie nowego moła w kształcie trapezu o powierzchni podłogi moła 55 metrów kwadratowych; słupów podtrzymujących konstrukcję podestu, a także podestów wykonanych z drewna świerkowego lub sosnowego struganego pozbawionych ostrych krawędzi, balustrad stalowych malowane proszkowo i ułożenie mat amortyzacyjnych o łącznej powierzchni 40 metrów kwadratowych pod cztery różne urządzenia zabawowe na placu zabaw. Ponadto, budowę sceny plenerowej zgodnie z projektem budowlanym. AZ

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Nocna awaria sieci wodociągowej

Poranek, 30 stycznia 2026 roku był ciężki dla mieszkańców ulicy Wiejskiej w Skarżysku-Kamiennej, w których kranach nie było wody i pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, którzy musieli zmierzyć się z awarią sieci wodociągowej. W nocy, z czwartku na piątek doszło tam do wycieku wody i zalania pobliskich trawników, chodników i ulic. - Awaria wystąpiła dzisiaj w nocy o godzinie pierwszej. Została zakrecona woda, znaleźliśmy awarię i przystąpiliśmy do jej usuwania. Pękła rura żeliwna na ulicy Wiejskiej, na wysokości budynku numer 19 - informuje Agnieszka Wrona z Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Skarżysku-Kamiennej. - Prace naprawcze są już zakończone, a służby ogroziły i porządkują okoliczny teren. Woda została puszczona około 14. Jest wypłukana i u każdego mieszkańca powinna być już czysta - dodaje. Pełne uporządkowanie terenu ma zostać wykonane w sprzyjających warunkach pogodowych.

Jako możliwe przyczyny awarii wskazywane są między innymi mrozy oraz stan infrastruktury. Przy okazji prac wykryto również awarię przyłącza gazowego, która także została naprawiona. AZ



FOT. KAMIL BIELASZEWSKI

Całkowita wartość inwestycji wynosi ponad 25,4 milionów złotych.

INWESTYCJA SKARŻYSKI STADION W REMONCIE

Jak idzie budowa stadionu?

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Nowy stadion Granatu ma być gotowy w drugiej połowie 2026 roku. Na terenie inwestycji trwają intensywne prace budowlane. Jakie jest zaawansowanie inwestycji?

Stadion Granatu w Skarżysku-Kamiennej w 2026 roku będzie wyglądał zupełnie inaczej niż pod tej pory, przestanie być sportowym skansenem i stanie się obiektem na miarę XXI wieku. Władze miasta podkreślają, że jest to inwestycja, na którą czekają zarówno mieszkańcy, jak i środowisko sportowe, które od lat mówiło o konieczności poprawy infrastruktury sportowej.

Prace rozpoczęto od zburzenia budynku klubowo-administracyjnego. Nowy stan w innym miejscu, na koronie stadionu - od strony ulicy Długosza. Zdemontowano ławki i ogrodzenia. Pod koniec grudnia 2025 roku wykonano palowanie pod dach trybuny. Wykonana została też trybuna gości - w pobliżu bramy wjazdowej,

pod którą znajdzie się też zbiornik na wodę do podlewania murawy. - Pomimo tego, że mamy okres zimowy i - jak wszyscy widzą - duża część terenu jest przykryta śniegiem, firma Kartel cały czas prowadzi prace - informuje prezydent Skarżyska-Kamiennej, Arkadiusz Bogucki. - Powstaje już budynek techniczny, czyli obiekt niezbędny do funkcjonowania stadionu. Jeśli chodzi o postęp robót, prace trwają nieprzerwanie. W najbliższym czasie będziemy prowadzić również dodatkowe działania - chodzi przede wszystkim o drenaż płyty boiska - dlatego te prace nieco się przedłużą. Zakładamy jednak, że w listopadzie stadion będzie można oddać do użytku - dodaje.

Przedsięwzięcie, którego całkowita wartość wynosi ponad 25,4 milionów złotych, jest realizowane przy wsparciu Rządowego Funduszu Polski Ład

zowane przy wsparciu zewnętrznego dofinansowania z Rządowego Funduszu Polski Ład w wysokości 19,8 milionów złotych. Wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego „Kartel” z Jędrzejowa.

Zakres inwestycji obejmują gruntowną przebudowę stadionu Granatu, po której powstanie obiekt piłkarsko - lekkoatletyczny. W ramach inwestycji zostanie wybudowana nowa płyta boiska o wymiarach 105 na 68 metrów. Wokół boiska będzie bieżnia okrężna - 4 toru o długości 400 metrów oraz bieżnia prosta - 6 torów, długość 140 metrów, do tego skocznie do skoku w dal i trójskoku.

Powstanie zadaszona trybuna główna oraz zamknięta trybuna dla kibiców gości. Zaplanowano też nowoczesny budynek szatniowo-administracyjny, sanitariaty, kasy biletowe, budynek spikera i ochrony; oświetlenie boiska i całego terenu; nowe drogi dojazdowe, parkingi i chodniki; zewnętrzna winda przyschodowa; nasadzenia zieleni i elementy małej architektury. ©©

Starachowice mają swoją STAR Kartę



FOT. ANNA ZĄBECKA

Osoby, które mieszkają i płacą podatki w Starachowicach mogą wyrobić sobie Kartę Miejską.

Anna Ząbecka
Starachowice

Osoby, które mieszkają i płacą podatki w Starachowicach mogą już stać się posiadaczem Karty Miejskiej. STAR Karta działa w formie mobilnej, jak i również w formie tradycyjnej karty.

Nowy, innowacyjny sposób, na korzystanie z bezpłatnej komunikacji miejskiej, ale także dostępu do usług i bazy informacyjnej, uruchomiono w Starachowicach. Od 2026 roku wszystkie osoby płacące podatki w tej gminie, będą mogły stać się posiadaczami Karty Miejskiej, którą nazwano STAR Kartą.

- Najprostszą formą pozyskania karty jest zainstalowanie i zarejestrowanie się w aplikacji StarKarty, gdzie trzeba wypełnić dane i pobrać kartę na telefon.

Osoby, które preferują formy tradycyjne mogą wyrobić kartę w Biurze Obsługi Mieszkańca w Urzędzie Miejskim lub Centrum Usług Społecznych - poinformował podczas konferencji prasowej, która odbyła się 4 lutego, prezydent Starachowic Marek Materek.

STAR Karta dla każdego

Co ważne, karta jest przeznaczona dla osób od 4 do 70 roku życia. Osoby, które skończyły 70 lat nie muszą wyrabiać tej karty, gdyż są uprawnieni do bezpłatnej komunikacji.

StarKarta uprawnia przede wszystkim do bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską, ale również można w niej sprawdzić harmonogram odbioru odpadów śmieci i bieżące informacje o wydarzeniach w mieście.

- To praktyczne informacje, które będą rozbudowywane o partnerów zachęcając od ofe-

rowania zniżek przez palcówki kultury i podmioty prywatne - mówi zastępca prezydenta Starachowic do spraw społecznych, Marcin Gołębiowski.

Jak wyrobić swoją kartę?

Co trzeba zrobić, aby wyrobić Starachowską Kartę Miejską - STAR KARTĘ?

Zarejestruj się w programie poprzez stronę miejską internetową: karta.starachowice.eu lub pobierz bezpłatną aplikację na Android i iOS - StarKarta. Zweryfikuj swoją tożsamość Po wypełnieniu wniosku i wyborze grupy bonifikat, poczekaj na akceptację wniosku przez operatora programu.

Można także skorzystać z pomocy pracowników Punktów Obsługi Mieszkańca: Urząd Miejski - Biuro Obsługi Mieszkańców, Centrum Usług Społecznych - ulica Majówka. Dokumenty, które należy dołączyć do wniosku: pierwsza strona PIT, która potwierdzi, że podatki są odprowadzane w Starachowicach. Niebędą również potrzebne aktualna fotografia osoby, której dotyczy karta, oświadczenie lub dowód uiszczenia opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

A jak wyrobić kartę dla dziecka lub młodzieży? Dzieci od 4 do 17 lat wniosek składa rodzic lub opiekun prawny. Uprawnienia dziecka wynikają z karty rodzica lub opiekuna do 4 roku życia. Uczniowie powyżej 18 roku życia - karta wydawana na podstawie ważnej legitymacji szkolnej oraz oświadczenia o wniesieniu opłat za odpady komunalne w ostatnich 12 miesiącach. Studenci do 26 roku życia - podobnie jak uczniowie, wymagają dokumentu potwierdzającego opłaty za odpady.

©©

KRÓTKO

GINA PAWŁÓW

Wpadł pijany kierowca

W Szerzawach w powiecie starachowickim policjanci zatrzymali we wtorek do kontroli Volkswagena Passata, którego kierowca jechał 78 na godzinę zamiast dozwolonych 50, a do tego nie miał zapiętych pasów.

49-latek dostał za oba wykroczenia łącznie 12 punktów karnych i 500 złotych mandatu, ale czekają go większe kłopoty.

- Mężczyzna prowadził mając 1,2 promila alkoholu w organizmie. Za jazdę w takim stanie grozi do trzech lat więzienia - opowiadał aspirant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach. MINOS

GINA MIRZEC

Dotacje dla strażackich remiz

Wójt gminy Mirzec, Mirosław Seweryn, podpisał porozumienie z Jackiem Skórkim - prezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach o dofinansowaniu budowy instalacji fotowoltaicznych wraz z magazynami energii w pięciu budynkach użytkowanych przez Ochotnicze Straże Pożarne.

Efektom ekologicznym realizowanych zadań będzie ograniczenie emisji zanieczyszczeń do powietrza z tytułu poprawy efektywności energetycznej budynków.

W 2026 roku w pięciu remizach, w Gadce, Tychowie Starym, Tychowie Nowym i Ostrożance planowana jest termomodernizacja polegająca na budowie instalacji fotowoltaicznych o mocy 4,5 kilowata wraz z magazynami energii o pojemności około 5 kilowatogodzin. Planowany koszt całkowity budowy jednej instalacji fotowoltaicznej wraz z magazynem energii to 76 250 złotych przy dotacji w wysokości 68 860 złotych.

Przeprowadzona zostanie także termomodernizacja budynku remizy w Trębówcu, gdzie w planach jest zmiana sposobu ogrzewania budynku. Po likwidacji kominka na paliwo stałe planowany jest montaż pompy ciepła, budowa wspomnianej instalacji fotowoltaicznej. Planowany koszt całkowity tej inwestycji w Trębówcu to 195 000 złotych, w tym dotowane koszty realizacji stanowią pełną wartość realizowanego zadania. MINOS



FOT. ARCHIWUM

Do akcji służb na jeden z posesji w gminie Brody doszło we wtorek, 3 lutego.

SKRAJNIE WYCZERPANE ZWIERZĘTA. JEDEN ZAMARZŁ

Interweniowali w obronie zwierząt

Anna Ząbecka
Gmina Brody

Dramatyczny widok zastały służby podczas interwencji na jednej z posesji w Adamowie. Policjanci i lekarze weterynarii zastali tam skrajnie wyczerpane zwierzęta. Jeden z psów zmarł.

Wraz z nastaniem mrozów w całym kraju, wolontariusze i organizacje prozwierzęce nagłośniły kwestię dobrostanu psów i kotów przebywających w posesjach, często przywiązanych na łańcuchach do bud. Pojawiają się apele o zapewnienie zwierzętom ciepłego posiłku, ciepłej wody, a przede wszystkim, ciepłego kąta. Niestety, są ludzie, do których te apele nie docierają. Tak było między innymi w Adamowie w gminie Brody w powiecie starachowickim. Służby, które pojawiły się na jednej z posesji zastały wyczerpane i zaniedbane psy i koty. Jeden z czworonogów zmarł.

Sprawę opisał Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Rudniku, które uczestniczyło

w interwencji. - Adamów gmina Brody, zgłoszenie o pozostawionych na posesji zwierzętach. Na miejscu szok! Jeden pies całkowicie zamarznięty, drugi ledwo trzymający się na łapach, przywiązany łańcuchem do fotela na dworze! Trzecia sunia w kojcu, strasznie chuda. Na miejsce została wezwana Policja, dwóch lekarzy powiatowych, przedstawiciele gminy, Kryminalni. Dwa koty i dwa psy w ciężkim stanie zostały zabezpieczone i są w gabinecie w opisie interwencji. - Co się teraz dzieje to przekracza wszelkie normy społeczne. Ile jeszcze potrzeba cierpienia zwierząt, żeby coś się zmieniło w tym kraju. Ludzie dlaczego tak późno reagujecie! Prosimy, popatrzcie na stan zwierząt u sąsiadów. Jeśli jest źle, poro-

Dwa koty i dwa psy w bardzo ciężkim stanie zostały zabezpieczone i trafiły do gabinetu weterynaryjnego.

mawiajcie o poprawie bytowania ich, jeśli nic to nie da, dzwońcie chociażby anonimowo na Policję, SM, gminę, PIW, Animal Helper (22 1291791). Nie zostawiamy ich samych. Nie bądźmy obojętni na los bezbronnych zwierząt - apeluje schronisko w Rudniku.

- We wtorek dostaliśmy zgłoszenie, że na jednej z posesji na terenie gminy Brody mają znajdować się zwierzęta bez opieki. Na miejsce udali się policjanci, przedstawiciele Powiatowego Inspektoratu Weterynarii i gminy Brody. Na miejscu zastali koty i psy, które były wygłodzone i wygłodniałe, oraz truchło jednego psa. Policjanci wykonali czynności przy udziale lekarzy PIW. Ustaleni są właściciele tej posesji. Prowadzone jest postępowanie w związku z tą interwencją - mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach, aspirant Paweł Kusiak.

W rozmowie z Echem Dnia, wójt gminy Brody Ernest Kurek poinformował, że interwencja odbyła się po zgłoszeniu problemu przez mieszkańców do urzędu gminy. ©©

ZACHĘCAMY DO SKŁADANIA ANKIET

MAGAZYNY ENERGII

Trwa nabór ankiet do projektu magazynów energii realizowanego w Gminie Starachowice. Od 9 lutego rozpoczynają się wizje lokalne w gospodarstwach domowych mieszkańców, którzy zgłosili swój udział w projekcie. Wciąż dostępne są jednak wolne miejsca. Wystarczy tylko złożyć ankietę.

Gmina Starachowice bierze udział w partnerskim projekcie pn. „Projekt parasolowy – dostawa i montaż magazynów energii na potrzeby istniejących instalacji fotowoltaicznych”, realizowanym wspólnie z innymi gminami województwa świętokrzyskiego. W ramach całego przedsięwzięcia powstanie blisko 600 magazynów energii, z czego aż 270 zostanie zainstalowanych na terenie Gminy Starachowice, co czyni ją największym uczestnikiem projektu w regionie.

Wizje lokalne
Od lutego na terenie Starachowic rozpoczęły się wizje lokalne, które stanowią kolejny etap realizacji projektu. Wizyty są umawiane telefonicznie, SMS-em lub e-mailem na dane kontaktowe podane w ankietach. Wizje dotyczą wyłącznie osób, które zgłosiły ankietę udziału w projekcie. Ze względu na harmonogram przedsięwzięcia oraz dużą liczbę wizyt, bardzo ważna jest dostępność mieszkańców w wyznaczonych terminach.

Co należy przygotować na wizję lokalną?
Mieszkańcy proszeni są o przygotowanie:

- podstawowych informacji o instalacji fotowoltaicznej (moc instalacji, falownik/ inwerter),
- umowy lub rachunku od Operatora Sieci Dystrybucyjnej (OSD),
- dostępu do rozdzielnicy

głównej oraz miejsca planowanego montażu magazynu energii.

Dla kogo jest projekt?
Projekt skierowany jest do mieszkańców posiadających już istniejące instalacje fotowoltaiczne. Jego celem jest zwiększenie autokonsumpcji energii elektrycznej, poprawa efektywności wykorzystania odnawialnych źródeł energii oraz wsparcie stabilności lokalnej sieci elektroenergetycznej.

Nabór ankiet trwa
Gmina Starachowice informuje, że nabór ankiet nadal trwa, a mieszkańcy zainteresowani udziałem w projekcie mogą w dalszym ciągu składać dokumenty. Ankieta jest podstawą do dalszych działań projektowych i technicznych. Ankiety można pobrać ze strony internetowej Urzędu Miejskiego lub odebrać je w Biurze Obsługi Mieszkańców (parter UM). Wypełnione ankiety należy składać w Biurze Obsługi Mieszkańców.

ZŁÓŻ WNIOSEK DO 23 LUTEGO

PROGRAM INICJATYW LOKALNYCH

9 lutego rusza dwunasta edycja Programu Inicjatyw Lokalnych w Starachowicach. Wnioski do tegorocznej edycji programu można składać do 23 lutego. Przez 11 lat w ramach programu zrealizowano lub zakwalifikowano do realizacji wnioski na łączną kwotę ponad 2 milionów złotych.

– PIL to sprawdzony mechanizm współpracy samorządu z mieszkańcami, który od lat pozwala realizować ważne, lokalne inwestycje blisko ludzi – przypominają pracownicy Urzędu Miejskiego. Program stanowi jedną z form realizacji zadań publicznych z inicjatywy i przy współudziale mieszkańców Starachowic, a jego zasady są proste:

- 30% wartości inwestycji stanowi wkład własny wnioskodawców,
- 70% kosztów pokrywa Gmina Starachowice.

W budżecie na 2026 rok na realizację Programu Inicjatyw Lokalnych zabezpieczono 100 000 zł.

Co udało się zrealizować w poprzednich latach?
Dzięki zaangażowaniu mieszkańców, dyrekcji placówek oświatowych oraz Rad Rodziców, w ramach PIL-u zrealizowano m.in.: doposażenie szkół i przedszkoli w sprzęt multimedialny, zakup wyposażenia dla placówek oświatowych (zmywarki, szafki ubraniowe, ławki, krzeselka), renowację podłóg, wykonanie nowego oświetlenia sal gimnastycznych, zakup urządzeń na place zabaw, realizację ulic, parkingów i ciągów komunikacyjnych. Zgodnie z regulaminem programu, inwestycje muszą być realizowane na terenie lub w obiektach należących do Gminy Starachowice. Dobrym przykładem skuteczności Programu Inicjatyw Lokalnych jest inwestycja zrealizowana w październiku 2025 roku przy ulicy Ustronie. W ramach zadania powstał nowy, utwardzony sięgacz od ulicy Ustronie, który znacząco poprawił komfort i bezpieczeństwo dojazdu do posesji.

– Serdeczne podziękowania kieruję do Grupy Inicjatywnej z ulicy Ustronie, na czele z Panią Marleną Krukowską, którzy wspólnie zdecydowali się podjąć ten projekt i podzielić kosztami jego realizacji. To najlepsza reklama programu Inicjatyw Lokalnych – pokazuje, że razem możemy więcej – mówi Prezydent Miasta Starachowice Marek Materek podczas konferencji prasowej informującej o zakończeniu prac.

Jak złożyć wniosek?
Wniosek o realizację zadania publicznego w ramach inicjatywy lokalnej należy złożyć do: **Prezydenta Miasta Starachowice Urząd Miejski w Starachowicach ul. Radomska 45 27-200 Starachowice**

Wniosek dostępny jest na stronie www.starachowice.eu, a dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim (II piętro, pokój nr 200, tel. 41 322 10 27).

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA STARACHOWICE O PRZETARGU NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH					
Adres nieruchomości	Oznaczenie wg katastru (ewidencji gruntów i budynków) oraz numer księgi wieczystej	Informacja o przeznaczeniu w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Cena wywoławcza brutto do I przetargu	Kwota wadium	Termin i miejsce przetargu oraz rodzaj przetargu
1	2	3	4	5	6
miasto Starachowice Aleja Armii Krajowej	działka nr 1336/49 powierzchnia 0,0141 ha działka nr 1336/50 powierzchnia 0,0051 ha obręb 0002 rodzaje użytku: Bi – inne tereny zabudowane księga wieczysta prowadzona przez Sąd Rejonowy w Starachowicach nr K11H/00038978/4 działka nr 1336/52 powierzchnia 0,0340 ha działka nr 1336/53 powierzchnia 0,0082 ha obręb 0002 rodzaje użytku: Bi – inne tereny zabudowane księga wieczysta prowadzona przez Sąd Rejonowy w Starachowicach nr K11H/00052381/6	Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego w obrębie jednostki „CENTRUM” na obszarze miasta Starachowice, przyjętym Uchwałą Nr IX/11/2022 Rady Miejskiej w Starachowicach z dnia 31 sierpnia 2022 r. (opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego poz. 3088 z dnia 9 września 2022 r.) przedmiotowe działki ewidencyjne leżą na obszarze oznaczonych symbolami: 5MW/U – teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, zabudowy usługowej (działki: nr 1336/49, nr 1336/52), 1ZP – teren zieleni urządzonej (działki: nr 1336/50, nr 1336/53), 1KS/U – tereny parkingu, zabudowy usługowej (działki: nr 1336/24, nr 1336/37).	405 900,00 zł (słownie złotych: czterysta pięć tysięcy dziewięćset 00/100) na którą składają się: cena netto: 330 000,00 zł i podatek VAT 23% 75 900,00 zł Do kwoty osiągniętej w przetargu doliczona zostanie wartość jednorazowej opłaty za ustanowienie służebności przechodu i przejazdu do działek ewidencyjnych: nr 1336/49, nr 1336/50, nr 1336/52 i nr 1336/53 (obręb 0002) przez działki ewidencyjne nr 1336/24 i nr 1336/37 w wysokości: 31 980,00 zł (słownie złotych: trzydzieści jeden tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt 00/100) na którą składają się: cena netto: 26 000,00 zł i podatek VAT 23% 5 980,00 zł	41 000,00 zł (słownie złotych: czterdzieści jeden tysięcy 00/100)	12.03.2026 r. godz. 10:00 w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach ul. Radomska 45 sala 130 (I piętro) I przetarg ustny nieograniczony
Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie 41 000,00 zł. Wadium przetargowe należy wnieść najpóźniej do dnia 5.03.2026 r., przelewem bankowym środków pieniężnych na konto Gminy Starachowice nr: 06 1240 1037 1111 0011 5988 5544 Bank Pekao S.A.. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Starachowice. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach, ul. Radomska 45, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej: www.bip.um.starachowice.pl w zakładce Tablica ogłoszeń w rozwinięciu Sprzedaż i wydzierżawianie nieruchomości gminnych i kolejne rozwinięcie Przetargi oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowicach: starachowice.eu Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w Referacie Geodezji i Zarządzania Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Starachowicach w pokoju 104, tel. 41 322 11 05 od poniedziałku do piątku w godzinach 7³⁰ – 15³⁰. PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE /-/ Marek Materek					



Właściciel schroniska dla psów w Suchedniowie podjął decyzję o wycofaniu się z działalności.

KONTROLA W SCHRONISKU BAROS WYKAZAŁA LICZNE NIEPRAWIDŁOWOŚCI

Afera w schronisku. Psy muszą szukać domu

Anna Ząbecka
Suchedniów

Schronisko dla zwierząt Baros w Suchedniowie w powiecie skarżyskim zostanie zamknięte. Trzeba znaleźć dom dla ponad 70 psów.

Temat pierwszej kontroli w schronisku dla bezdomnych zwierząt w Suchedniowie w powiecie skarżyskim wzbudził wiele kontrowersji wśród mieszkańców Skarżyska-Kamiennej i powiatu skarżyskiego. Wiele osób negowało pozytywną opinię po przeprowadzonej kontroli wydaną przez Powiatowego Lekarza Weterynarii. Dlatego, wojewoda Józef Bryk zdecydował o ponownej kontroli schroniska w Suchedniowie.

W wyniku ponownej kontroli stwierdzono w schronisku naruszenia prawnych wymagań weterynaryjnych obejmujących: brak zgodnego z wymaganiami prawa wykazu zwierząt przebywających w schronisku; zły stan techniczny urządzeń schroniska, w szczególności wystające elementy meta-

lowe, które mogą ranić zwierzęta; zbyt duże zagęszczenie zwierząt w kojach; brak możliwości kwarantanny, wobec ilości przyjmowanych zwierząt i brak izolacji zwierząt po zabiegach.

29 stycznia została wydana decyzja administracyjną, o nakazie usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości. We wtorek, 3 lutego poinformowano, że właściciel schroniska dla psów w Suchedniowie wycofuje się z działalności. Taką informację przekazał Powiatowemu Lekarzowi Weterynarii w Skarżysku-Kamiennej. Potwierdza ją Wojewódzki Inspektorat Weterynarii w Kielcach.

- Wpłynęło pismo od właściciela o nieprzyjmowaniu zwierząt do schroniska. Właściciel zapewnił w piśmie, że do momentu wydania ostatniego zwierzęcia do adopcji, schronisko będzie czynne. Natomiast zgłasza zamiar rezygnacji z działalności - powiedziała dla Radia Kielce, Anita Szebla-Bartosńska, Świętokrzyski Wojewódzki Lekarz Weterynarii.

Prawdopodobnym powodem decyzji właściciela schro-

niska mogła być fala negatywnych komentarzy.

W ostatnim tygodniu stycznia 2026 roku, na miejsce z interwencją poselską w udał się poseł Rafał Kasprzyk z Polskiej 2050.

- Co zobaczyłem w schronisku Baros w dniu 30 stycznia razem z Izabelą Złonkiewicz - Kwitnące Kielce: zamknięta brama - zakaz wstępu to pierwszy niepokojący sygnał, infrastruktura - minimalna, bardzo minimalna (w sumie nawet nie wiem czy było jakieś pomieszczenie socjalne dla pracowników czy wolontariuszy), aktualnie w schronisku przebywa 75 psów, psy w umieszczone w kilku kojach po dwa. Większość po jednym. Kojce z deskami na podłodze wyścielone cienką warstwą świeżej słomy. Przed każdym boksem była obita blachą buda,

W wyniku kontroli wojewódzkiego lekarza weterynarii stwierdzono w schronisku naruszenia prawnych wymagań weterynaryjnych

do budy psy wchodziły bezpośrednio z boksu. Nie wiem, jak odbywa się czyszczenie bud. Oddzielne pomieszczenie dla szceniaków - ogrzewane. Oddzielne pomieszczenie dla psów po operacji - ogrzewane. Jeden z psów po operacji (sterylizacji) z wygolonym brzuszkiem i szwami, bez ubranka pooperacyjnego przebywał jednak w kocy zewnętrznym. Psy w kojach były przyjazne, nie były wystraszone, podchodziły do nas, dawały się głaskać. Czyszczenie kój, według słów zapytanego właściciela odbywało się bez wyprowadzania z nich psów, - „nie zawsze wyprowadzają psy”. Rozłożony szlauch leżał w przejściu między boksami. Resztki zlewk w kubku za schroniskiem, miski pełne karm. Woda zamrożona cienką warstwą na wierzchu miski, dała się przebić palcem - czytamy w opisie poselskiej interwencji.

Rezygnacja z prowadzenia schroniska, w którym przebywa ponad 70 zwierząt, to problem również dla gmin, które mają podpisaną umowę ze schroniskiem na odławianie bezpańskich psów.

©

Ogromna inwestycja nie w Starachowicach

Anna Ząbecka
Starachowice

W tym tygodniu opinia publiczna mogła przeczytać o miliardowych inwestycjach i nowych miejscach pracy w zakładzie MAN Bus w Starachowicach. Inwestycji jednak nie będzie.

W czwartek, 29 stycznia odbyło się spotkanie przewodniczących związków zawodowych działających przy MAN Bus w Starachowicach z prezesem firmy Michaeliem Kobrigerem i Zarządem MAN Bus Starachowice.

Przewodniczący związków zapytali o plany związane z inwestycjami w zakład MAN Bus w Starachowicach. Według medialnych doniesień niemiecki koncern, będący bliskim partnerem zbrojeniowego giganta Rheinmetall, miał wyłożyć pięć miliardów złotych i zainwestować te pieniądze również w starachowicką fabrykę.

Prezes Michael Kobriger zaprzeczył pojawiającym się w przestrzeni publicznej informacjom, które dotyczyły miliardowych inwestycji w starachowickim zakładzie MAN Bus.

Inwestycje planowane są tylko w Niepołomicach, gdzie produkowane są samochody ciężarowe i tam trafi większość funduszy z perspektywy inwestycyjnej, która sięga 2030 roku. Do Staracho-

wic może trafić od 100 do 120 milionów złotych.

Zarząd zaprzeczył również planom budowy nowych hal czy wprowadzania nowych linii technologicznych, o których pisały ogólnopolskie media. Zdementowano również informacje o zatrudnieniu 100 nowych pracowników.

Choć nie będzie rozbudowy infrastruktury zakładu, to Starachowice nie zostaną całkowicie pominięte. Zarząd zaznaczył, że nakłady finansowe w regionie należy rozumieć jako inwestycję w produkt. Oznacza to utrzymanie ciągłości technologicznej i dostosowywanie linii do aktualnie produkowanych modeli, ale bez zwiększania mocy przerobowych czy zmiany profilu fabryki na wielką skalę. - Mam nauczkę, by jeszcze częściej gryźć się w język. Nawet, gdy informacje podają ogólnopolskie redakcje. Dziś na spotkaniu ze związkami zawodowymi prezes MAN BUS przekazał informacje, że inwestycje o których poinformowano będą dotyczyły zakładu w Niepołomicach. I niestety w tym przypadku obejdujemy się smakiem. W Starachowicach dalej będzie kontynuowana produkcja autobusów a MAN pozostanie jednym z najważniejszych i największych pracodawców w naszym mieście - napisał w mediach społecznościowych prezydent Starachowic, Marek Materek. ©



STARACHOWICE

Samochód uderzył w budynek

Do niecodziennej kolizji doszło we wtorek, 3 lutego około godziny 11 na skrzyżowaniu w Starachowicach.

Ulicą Konstytucji 3 Maja jeździł osobowy Opel prowadzony przez 78-latkę.

- Pierwsze ustalenia policjantów wskazywały, że na skrzyżowaniu z ulicą Radomską Opel nie skręcił,

tylko pojechał prosto. Uderzył w znaki drogowe, bariery oraz elewację budynku. Będziemy ustalać, dlaczego tak się stało - opowiadał aspi-rant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach.

78-letni kierowca był trzeźwy, nic mu się nie stało. MINOS



FOT. ANNA ZABECKA

W balu studniówkowym ZSTM w Skarżysku-Kamiennej udział wzięły 3 klasy maturalne.



FOT. ANNA ZABECKA

Piękny polonez w wykonaniu uczniów Technikum w Starachowicach.

Kolejne niezapomniane bale maturalne za nami. Wzruszające pożegnania

oprac. Anna Ząbecka
Region

Sezon studniówkowy trwa w najlepsze. W miniony weekend w naszych powiatach odbyły się trzy bale maturalne.

Starachowice

Maturzyści z Technikum numer 2 imienia Eugeniusza Kwiatkowskiego w Zespole Szkół Zawodowych numer 2 w Starachowicach świętowali w Karczmie u Jana w Kuczowie. W zabawie udział wzięło 6 klas.

Część oficjalną rozpoczął występ Marii Woźniak w piosence „Niech żyje bal”, a taneczne show zaprezentowała Klaudia Pieszczyńska. Uczniowie podziękowali nauczycielom na ostatnie lata nauki i poszerzenie wiedzy, a rodzicom za wsparcie w edukacyjnym rozwoju. Kwiaty otrzymali Marta Zacharska, Grzegorz Lech, Dorota Prosta, Małgorzata Mergalska, Anna Rozwadowska, Edyta Lubieniecka, Joanna Bigda-Olesińska i Andrzej Surowiecki. Szczególne słowa uznania skierowano pod adresem dyrektora Grażyny Małeckiej i jej zastępców.

Podczas części oficjalnej rozpoczął się tradycyjny polonez - taniec, który od lat stanowi nieodłączny element studniówkowej ceremonii. Po uroczystym wybrzmieniu „Poloneza czas zacząć!” maturzystki i maturzyści szkoły „na Maja” zaprezentowali się w pełnej okazałości, dając wszystkim obecnym na sali poczuć magiczną atmosferę tego jedynego w życiu balu i wieczoru.

Po uroczystym wybrzmieniu „Poloneza czas zacząć!” maturzystki i maturzyści szkoły „na Maja” zaprezentowali się w pełnej okazałości, dając wszystkim obecnym na sali poczuć magiczną atmosferę tego jedynego w życiu balu i wieczoru.

Skarżysko-Kamienna

Maturzystki i maturzyści Zespołu Szkół Transportowo-Mechatronicznych w Skarżysku-Kamiennej spotkali się w Hotelu Europa w Starachowicach. W balu uczestniczyły 3 klasy maturalne. Podczas części oficjalnej dyrektor szkoły, Joanna Żurawka zwróciła się do młodzieży z ciepłymi i inspirującymi słowami. - Bawcie się i cieszcie się młodością, ale bądźcie również odpowiedzialni. To słodkie szaleństwo nabiera szczególnego znaczenia podczas dzisiejszego Balu Studniówkowego i najlepiej oddaje nastrój dzisiejszego wieczoru. Niech szaleństwo tej jedynej w swoim rodzaju zabawy będzie wspaniałym wspomnieniem na całe życie - powiedziała.

Ostrowiec Świętokrzyski

W sobotę, 31 stycznia, Bałtowski Zapieček wypełnił się elegancją, wzruszeniem i radością. To właśnie tam odbyła się studniówka uczniów Liceum Ogólnokształcącego numer II imienia Joachima Chreptowicza w Ostrowcu Świętokrzyskim - jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu przyszłych maturzystów.

Uroczystość rozpoczęła się tradycyjnym polonezem, który od lat symbolicznie otwiera odliczanie czasu do egzaminu dojrzałości. W pierwszej parze zaprezentowała dyrektor szkoły Małgorzata Górecka-Smolińska, nadając wydarzeniu wyjątkowo podniosły charakter. Część oficjalną

poprowadzili uczniowie: Anna Popek, Julia Gienza oraz Adam Pożoga.

Głos w imieniu rodziców zabrali Agnieszka Zięba-Stępień oraz Marcin Jabłoński, którzy - wspominając także własne szkolne lata, podziękowali dyrekcji i nauczycielom za trud, zaangażowanie i serce wkładane w wychowanie młodzieży. - Jako absolwenci tej szkoły cieszymy się, że nasze dzieci również wybrały to miejsce. To szkoła, w której rozwijacie pasję ale także nawiązywaliście przyjaźnie oraz miłości. Matura to czas kiedy można powiedzieć, rozpoczyna się kolejny etap waszego życia - mówili rodzice.

Nie zabrakło również wzruszających podziękowań ze strony uczniów. W imieniu maturzystów Gabriela Graboń i Kacper Pałys wyrazili wdzięczność dyrekcji oraz gronu pedagogicznemu za przekazywaną wiedzę, wsparcie i motywację. Przygotowany przez uczniów piękny wale, którym zachwycili publiczność. ©©



FOT. ANNA ZABECKA

W zabawie maturzystów ze skarżyska uczestniczył DuetFolk, czyli Madzia i Patryk.



FOT. ANNA ZABECKA

W studniówce starachowickiej szkoły „na Maja” udział wziął starosta Piotr Babicki.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Uczniowie ostrowieckiego Chreptowicza swój bal tradycyjnie rozpoczęli polonezem.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Walc w wykonaniu „Chreptusów” zachwycił wszystkich gości.

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA
Spektakl „Boeing Boeing”

„Boeing Boeing” to komediowy hit teatralny w gwiazdorskiej obsadzie, który od lat przyciąga tysiące widzów. W 1991 roku sztuka została wpisana do Księgi rekordów Guinnessa jako najczęściej wystawiany spektakl w historii. To historia Maksa, któremu wydaje się, że wie, jak korzystać ze wszystkich zalet poligamii, unikając jednocześnie jej wad. Wydarzenie trafi na deski sali widowiskowej Miejskiego Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej. W piątek, 13 lutego, odbędzie się dwa spektakle sztuki. Jeden o godzinie 17., drugi o 21.15. Bilety w cenie od 110 złotych dostępne na stronie: www.adria-art.pl. AZ

SKARŻYSKO-KAMIENNA
Spotkanie z podróżnikiem

W piątek, 20 lutego o godzinie 18., w sali kawiarnianej Miejskiego Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się spotkanie „Scyzoryki wzdłuż Afryki – podróż, pasja i pomoc”. Będzie ono poświęcone inspirującej podróży Jacka Słowaka przez kontynent afrykański, ukazanej w książce „Scyzoryki wzdłuż Afryki” oraz innym wyprawom podróżnika na Czarny Kontynent w towarzystwie doktor Anny Kozak Sykały, neurolog, która pracuje w ośrodku zdrowia w Strawczyni. W trakcie spotkania będzie można nabyć książkę z autografem. AZ

SKARŻYSKO-KAMIENNA
Czary Mary Amore i Zdrowo Zakręceni

12 lutego o godzinie 17 w sali widowiskowej Miejskiego Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się wyjątkowy koncert pełen muzyki, tańca i świetnej zabawy. „Czary Mary Amore” tonowy, wybuchowy program zespołu Zdrowo Zakręceni w reżyserii Agaty Szlęk-Sitkiewicz. Na scenie będzie można zobaczyć zespół Zdrowo Zakręceni, wspierany przez tancerzy ze Szkoły Tańca Respect Dance i tancerki zespołów The Fifty Five, Juwilenki i Ali Babki. Wstęp to 20 złotych, będący wrzutką do puszki zbiórki „Ławeczka Staffa”. Zbiórka od godz. 16:30, tuż przed koncertem. AZ

OSTROWIEC

Teatralne gwiazdy w Kinie Etiuda

Do Ostrowca zawita produkcja realizowana przez Spektaklove, prezentująca błyskotliwy tekst Marka Modzelewskiego w reżyserii Wojciecha Malajkata. To propozycja dla widzów, którzy cenią inteligentny humor, dynamiczną akcję i teatr, który bawi, ale jednocześnie skłania do refleksji.

„Wstyd” to opowieść o weselu... które niespodziewanie odbywa się bez ślubu. Na tle weselnego zamieszania dochodzi do zderzenia dwóch zupełnie różnych rodzin – różniących się pochodzeniem, statusem społecznym, stylem życia i wyznawanymi wartościami. Z pozoru uprzejme rozmowy szybko ustępują miejsca napięciom, wzajemnym oskarżeniom i odkrywaniu skrywanych tajemnic. Pojawiają się pytania: co tak naprawdę się wydarzyło, kto ponosi winę i czy wesela w ogóle powinno się odbyć?

Spektakl, choć utrzymany w komediowej formie, nie jest klasyczną farsą. To pełna ciętych ripost, emocji i doskonałych dialogów historia o relacjach międzyludzkich, społecznych podziałach i pozorach, za którymi często kryją się niewygodne prawdy. Humor przeplata się tu z dramatem, a lekka forma prowadzi do zaskakująco głębokich wniosków.

Na scenie zobaczymy znakomitą obsadę: Annę Dereszowską, Marietę Żukowską, Szymona Bobrowskiego oraz Wojciecha Zielińskiego, którzy tworzą wyraziste i zapadające w pamięć kreacje aktorskie. Całość dopełniają kostiumy autorstwa Zuzanny Kolanowskiej i Zuzanny Gąsiorowskiej oraz scenografia przygotowana przez Wojciecha Stefaniaka. AZ

SKARŻYSKO-KAMIENNA
Spotkanie z Agatą Szlęk-Witkiewicz

Grupa Literacka Wiklina zaprasza na wyjątkowe spotkanie z poezją Agatą Szlęk-Sitkiewicz, które odbędzie się w piątek, 6 lutego o godzinie 17:00 w Miejskim Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej. Podczas spotkania usłyszemy wiersze autorki, zobaczymy fotografie miejsc, które stały się dla nich inspiracją, i wspólnie wyruszymy w literacką podróż pełną emocji oraz refleksji. Wiecej o wzbogacą występy artystyczne: Zbyszka Bibera, Kasi Potyry, Tomka Sekuły, Żanety Siemiączko, Tomka Skuzy oraz Wojtka Szczepańskiego. AZ

Eleni wystąpi w Starachowicach. Koncert z okazji jubileuszu 50-lecia pracy artystki

Anna Ząbecka
Starachowice

W kwietniu miłośników twórczości Eleni czekać będzie wyjątkowy, jubileuszowy koncert artystki z zespołem.

Eleni w ramach swojej trasy koncertowej w sali widowiskowej Parku Kultury w Starachowicach pojawi się 9 kwietnia 2026 roku.

Koncert Eleni w Starachowicach będzie muzyczną podróżą z największymi przebojami piosenkarki, które śpiewa od 50 lat.

Usłyszymy piosenki zespołu Prometeusz takie jak: Po słonecznej stronie życia, Ballado hej, ballado niepokorna, w którym Eleni rozpoczęła karierę. Przeboje takie jak: Miłość jak wino, Trószeczkę ziemi trószeczkę słońca, Po słonecznej stronie życia, A słońce sobie łśni - to kulminacja koncertu. Nostalgiczne, pełne refleksji piosenki: Nic miłości nie pokona oraz Nim świt obudzi noc - to druga część koncertu zakoń-



FOT. ARCHIWUM

Eleni wystąpi w Starachowicach

czona wiązką przebojów greckich oraz zorzą. Trzecia część koncertu to największe przeboje lat 90. i na zakończenie grecka piosenka w podziękowaniu publiczności za 50 lat obecności. Artystce towarzyszyć będzie zespół: Alksander Białous - gitara, buzuki, Kostas Dzokas - buzuki.

Koncert w Starachowicach odbędzie się w czwar-

tek, 9 kwietnia o godzinie 18. Ostatnie bilety dostępne są jeszcze na stronie kupbilecik.pl

Charakterystyczny ciepły głos Eleni towarzyszy polskim słuchaczom już 50 lat. Jest z pochodzenia Greczynką, choć urodziła się w Bielawie. Helena Dzokas, znana jako Eleni, nie tylko śpiewa swoje piosenki, ale do wielu z nich napisała rów-

nież teksty i muzykę. Pochodzi z bardzo licznej rodziny, która znalazła się w Polsce wskutek emigracji z objętej wojną domową Grecji. W swoich piosenkach często podkreśla znaczenie rodziny, bo to właśnie rodzina inspirowała ją do zajęcia się muzyką i do rozwijania swojego talentu i umiejętności instrumentalnych i wokalnych.

©©

Hip-Hop Festival w Starachowicach przełożony

Anna Ząbecka
Starachowice

Park Kultury w Starachowicach poinformował, że Hip-Hop Festival Starachowice, który miał odbyć się w lutym 2026 roku, zostaje przełożony na okres wakacji 2026.

Starachowicki Hip-Hop Festival, który ma na celu propagowanie rapu oraz hip-hopowej kultury na terenie Starachowic i okolic, miał odbyć się w sobotę, 7 lutego 2026 roku

w Parku Kultury w Starachowicach. Jednak, jak poinformowali organizatorzy wydarzenia, festiwal został przełożony na lipiec 2026 roku.

Na scenie w Parku Kultury wystąpi Łukasz „Małpa” Małkiewicz - jeden z najważniejszych i najbardziej cenionych raperów w Polsce.

Łukasz „Małpa” Małkiewicz, reprezentant Torunia od lat konsekwentnie buduje swoją pozycję dzięki szczerości, autentyczności oraz doskonałym umiejętnościom technicznym.

Jego debiutancki album „Kilka numerów o czymś”, wydany niezależnie, zdobył status złotej płyty i do dziś uznawany jest za kamień milowy polskiego rapu.

Małpa współpracował z absolutną czołówką polskiej sceny hip-hopowej. Na jego muzycznej drodze pojawili się między innymi: Pezet, Małolat, Włodi, donGURALesko, Gruby Mielzky, W.E.N.A., Noon, White House, Donatan, The Returners oraz Czarny HIFI. Artysta jest także laureatem medalu Thoru-

nium za wkład w kulturę miasta Torunia.

Podczas Hip-Hop Festival Starachowice wystąpią również: Pawcio WMC + live band; Adamus ADS; CDG; Lyppi Imagine; Pola PolKa i szelest.audio.

Starachowicki Hip-Hop Festival ma na celu propagowanie rapu oraz hip-hopowej kultury na terenie Starachowic i okolic.

Bilety w cenie 90 złotych do nabycia w recepcji Parku Kultury (parter) oraz online na parkkultury.starachowice.eu, zakładka kup bilet. ©©

Kabaret HrAbi wystąpi w maju w Skarżysku

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Popularny kabaret HrAbi wraca ze swoim nowym spektaklem. Z programem „Być facetem” wystąpi w maju 2026 roku w Skarżysku-Kamiennej. Bilety już w sprzedaży.

Program „Być facetem” to program o mężczyznach, dla mężczyzn, grany przez mężczyzn... ale absolutnie dla wszystkich. Bo - umówmy się - kto jak nie kobiety najlepiej

wie, z czym to się je (i z kim żyje)? - czytamy w opisie spektaklu.

Dużo mówi się dziś o kryzysie męskości. HrAbi postanowili więc sprawdzić, jak jest naprawdę. Wezmą facetów trochę w obronę, a trochę pod lupę. Trochę pochwalą, a trochę pośmieją się z nich. Mają do tego pełne prawo, śmiejąc się z facetów, śmiejąc się przecież także z samych siebie. Na scenie Darkowi Kamysowi, Tomkowi Majerowi i Łukaszowi Pietschowi towarzyszyć będzie gość specjalny,

Wojtek Kamiński, który w serialu komediowym „Spadkobiercy” wcielił się w rolę Kena Heighly, narzeczonego, a następnie męża Dorin Owens graną przez niezapomnianą i jedyną Joannę Kołaczkową, która była współtwórczynią kabaretu HrAbi.

Spektakl kabaretu HrAbi w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się w 23 maja o godzinie 16.00 w Miejskim Centrum Kultury. Bilety są już w sprzedaży. Można je nabyć na stronie www.kupbilecik.pl.

©©



FOT. ARCHIWUM

Kabaret Hrabi wystąpi w Skarżysku 23 maja.

Kabaret Paraniennormalni z programem „Ostre Cięcie” na scenie Parku Kultury

Anna Ząbecka
Starachowice

W Parku Kultury w piątek, 13 lutego wystąpi jeden z najpopularniejszych kabaretów w Polsce - Paraniennormalni. Artyści zaprezentują swój najnowszy program zatytułowany „Ostre Cięcie”.

Program „Ostre Cięcie” kabaretu Paraniennormalni to ponad dwie godziny intensywnej, inteligentnej i pełnej energii zabawy, podczas której kabaret odcina wszystko, co nudne i przewidywalne, a zszywa widzów solidną dawką humoru. Na scenie zobaczymy: Roberta Motykę, Jarosława Pajaka i Rafała Kadłuckiego.

- Paraniennormalni wracają do formy, za którą pokochali ich fani w całej Polsce - z absurdami, zaskakującymi pointami i doskonałą interakcją z publicznością - czytamy w opisie programu. - Na scenie ponownie pojawi się kultowy Doktor Prozak oraz dobrze znani Chirurdzy z kabaretowego mini-seriału. Ich „metody leczenia” bywają niekonwencjonalne, ale jedno jest pewne - sku-



Michał Bajor wystąpi w niedzielę w Skarżysku

tecznie rozprawiają się z codzienną rutyną i złym humorem. W nowym programie nie zabraknie także galerii barwnych postaci: zakonnicy w konopiach, seryjnego mordercy, kultowego aktora „Daniela” ze sceną z wiadrem czy pacynki, która mówi zdecydowanie więcej, niż powinna.

Satyrycy przygotowali również premierowe parodie oraz improwizacje, które nawiązują

do aktualnych tematów i lokalnych smaczków. Każdy występ jest unikalny, a widzowie stają się integralną częścią kabaretowej rodziny Paraniennormalnych.

Paraniennormalni - polski kabaret założony przez Roberta Motykę i Igora Kwiatkowskiego w 2004 roku w Jeleniej Górze. Paraniennormalni obserwują zjawiska obyczajowe i społeczne, fenomeny popkultury i przyrodę. Relacje damsko-męskie,

absurdalne postacie i sytuacje z życia codziennego to tematy, które pojawiają się w ich żartach. Natomiast konsekwentnie nie uprawiają satyry politycznej oraz nie dotykają tematów religii.

Kabaret Paraniennormalni na scenie Parku Kultury w Starachowicach pojawi się w piątek, 13 lutego o godzinie 14. Bilety są jeszcze dostępne: biletyna.pl i kupbilecik.pl.

©©

KRÓTKO

ĆMIELÓW

King Crimson i Tool na Zamku Ćmielów

To będzie niezapomniane wydarzenie na Ćmielowskim zamku. W piątek 17 lipca 2026 roku wystąpią tu muzycy wywodzący się z legendarnych zespołów King Crimson i Tool. Wspólnie tworzą projekt Beat.

Grupa odwiedzi wiele europejskich miast. Oprócz Ćmielowa będą to między innymi: Praga (Czechy), Wiedeń (Austria), Monachium (Niemcy), Zagrzeb (Chorwacja), Madryt i Barcelona (Hiszpania).

Supergrupa Beat to prawdziwa muzyczna elita. Na jednej scenie spotkają się: Adrian Belew - ikona King Crimson, Tony Levin - legendarny basista i mistrz Chapman Stick, Steve Vai - gitarowy wirtuoz światowego formatu, Danny Carey - perkusista zespołu Tool, uznawany za jednego z najlepszych na świecie.

Zespół wykona repertuar King Crimson z lat 80., oparty na trzech kultowych albumach: Discipline, Beat oraz Three of a Perfect Pair. To muzyka wymagająca, pełna rytmicznych łamańców, eksperymentów i absolutnej wirtuozerii, dokładnie taka, jakiej można się spodziewać po tym składzie. AZ

STARACHOWICE

Wernisaż „Symbiotyk”

Park Kultury, Uniwersytet Radomski imienia Kazimierza Pułaskiego oraz Wydział Sztuki Uniwersytetu Radomskiego zapraszają na wernisaż wystawy „Symbiotyk”, który odbędzie się w czwartek, 12 lutego o godzinie 17.00 we foyer Parku Kultury. Wstęp na wystawę jest wolny. AZ

STARACHOWICE

Koncert walentynkowy

Centrum Kreatywności Pałac, w Starachowicach zaprasza na Koncert Walentynkowy „Poczuj to”, podczas którego wystąpi Ewa Jach z zespołem w składzie: Norbert Pajek - gitara elektryczna i akustyczna, Hubert Pajek - perkusja i Maciej Pierzchała - piano. Partnerem wydarzenia jest starachowski Park Kultury. Koncert odbędzie się w piątek, 13 lutego o godzinie 17., w Pałacyku. Wstęp wolny. AZ

STARACHOWICE

Igor Kwiatkowski rozśmieszy solo

Artysta kabaretowy Igor Kwiatkowski, znany z występów w Kabarecie Paraniennormalni, założonym w 2004 roku wraz z Robertem Motyką i Rafałem Kadłuckim, w którym stworzył między innymi słynną postać Mariolki, Kryspina i innych, wystąpi w Starachowicach. W swoim trzecim solowym programie „Introwertyk” Igor porusza takie wątki jak bigos w kinie, czarodziej w kuchni, politycy czytają bajki, dlaczego nie powinno się zwiędzać świata, jak to jest być introwertykiem w gorącej wodzie kąpanym i jak podrywa się małżeństwo. Igor Kwiatkowski urodził się 20 stycznia 1978 roku. Był finalistą programu telewizyjnego Debiut, w którym zajął 2. miejsce i nagrodę w postaci roli w serialu Samo życie. Z wykształcenia jest kucharzem, pracował także jako magazynier, wykładowca towarów w markecie oraz DJ rozgłośni Roxy FM.

AZ

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Wieczorek Taneczny

Stowarzyszenie Stacja Kultura oraz Miejskie Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej zapraszają mieszkańców na wyjątkowe walentynkowe wydarzenie - Serduszkowy Wieczorek Taneczny, który odbędzie się w sobotę, 14 lutego w godzinach 16.00 - 22.30. To propozycja dla wszystkich, którzy chcą spędzić Walentynki w miłej, tanecznej atmosferze - przy muzyce, w rytmie serca i w gronie sympatycznych osób.

Wieczór będzie doskonałą okazją do wspólnej zabawy, relaksu oraz świętowania dnia zakochanych w kulturalnym i przyjaznym klimacie. Na uczestników wydarzenia czeka: walentynkowa lampka szampana, kawa i herbata i niezapomniany wieczór w romantycznej oprawie. Wstęp: 30 złotych na wsparcie działalności statutowej stowarzyszenia. Bilety dostępne są w MCK Skarżysko (I piętro, pokój 116) w godzinach 9.00 - 15.30 Informacje: 500 199 710.

AZ

Komedia „To tylko sex” z gwiazdami

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W niedzielę 8 lutego w Ostrowcu Świętokrzyskim będzie można zobaczyć lekką komedię o skomplikowanych relacjach, zatytułowaną „To tylko sex”. Początek o godzinie 18.

Jak można przeczytać w wypowiedzi to „lekką komedię o skomplikowanych relacjach, z mnóstwem zabawnych dialogów i nieoczywistych zdarzeń.

Świąteczną rozrywkę gwarantuje gwiazdorska obsada.

Gorący, letni wieczór. Paczka przyjaciół złożona z trzech par spotyka się, by wspólnie poimprezować. Dzieciaki wyjechały na wakacje, więc jest co świętować: wolność! Każdy ma prawo się trochę wyszaleć, przecież 40 to nowe 20, co nie? Nie wiedzą jeszcze, że jedna impreza całkowicie odmieni ich życie. Wieczór zaczyna się spokojnie: śmiech, drinki, muzyka, żarty. Poszłabyś do łóżka z me-

żem swojej przyjaciółki? A Ty, przespałabyś się z partnerką kumpla, gdyby oboje dali Ci zielone światło? Czy to byłaby zdrada, skoro wszyscy tu jesteśmy? A może urozmaiciłobyś życie intymne i stali się jeszcze lepszą parą? Nagle rozmowa przechodzi w rodzaj gry i wszystko zaczyna działać jak afrodyzjak. Każde spojrzenie, ruch, przypadkowy dotyk - rozpalają zmysły. Bohaterowie zaczynają swobodniej wyrażać swoje pragnienia, a fantazje w zaskakującym tempie

przeradzają się w rzeczywistość.

Jak zapowiadają organizatorzy to półtorej godziny śmiechu, napięcia i pikantnej zabawy. Spektakl tylko dla widzów dorosłych.

Obsada: Michał Rolnicki/ Bartłomiej Błaszczyszki, Joanna Osyda/ Magda Malcharek, Paweł Okrasa, Olimpia Ajakay, Bogusław Kudłęk/ Rafał Pietrzak/ Hubert Bronicki, Ewa Kubiak

Bilety dostępne na kupbilecik.pl. ©©

Spektakl „Trójkącik, czyli trzech na próbę”

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W sobotę 28 lutego w Ostrowcu Świętokrzyskim odbędzie się spektakl komediowy „Trójkącik, czyli trzech na próbę”. Tego dnia spektakle zaplanowano godzinie 16 i 19.

Na scenie pojawi się pełna humoru i namiętnej energii komedia autorstwa Dereka Benfielda, w tłumaczeniu Elżbiety Woźniak, w reżyserii Piotra Nowaka. To opowieść o Sylwii - kobiecie,

która doskonale wie, jak smakować życie i czerpać z niego pełnymi garściami. Bohaterka prowadzi skomplikowaną, lecz skrzętnie ukrywaną grę uczuciową, dzieląc swoje serce - i uwagę - pomiędzy trzech zupełnie różnych mężczyzn.

Każdy z nich oferuje coś innego: dojrzałość i intelekt, spontaniczność i ogień, a także niegrzeczny urok i czystą fizyczność. Sylwia, wspierana przez swoją najlepszą przyjaciółkę Jemnę, z wdziękiem balansuje pomiędzy kolejnymi spotkaniami i sekretami. Sytuacja kom-

plikuje się jednak, gdy wszyscy trzej mężczyźni pojawiają się w jednym miejscu. Wtedy napięcie rośnie, a lawina nieoczekiwanych zdarzeń prowadzi do serii zabawnych i zaskakujących zwrotów akcji.

Spektakl zapowiada się jako dynamiczna, flirtująca z konwencją komedia pełna dowcipnych dialogów, emocji i sytuacyjnego humoru. To propozycja dla widzów, którzy szukają rozrywki z przymrużeniem oka, ale też historii o relacjach, pragnieniach i granicach, jakie sami sobie wyznaczamy. ©©



Spektakl odbędzie się w sobotę, 28 lutego.

Boniecki chce mieć udaną wiosnę



FOT. KAROL KOCHANCZYK

Bartosz Boniecki (z prawej) liczy na udaną rundę wiosenną na trześcioligowych boiskach

Jaromir Kruk
Starachowice

PIŁKA NOŻNA. Bartosz Boniecki w rundzie jesiennej sezonu 2025/26 zaliczył w Starze 11 występów w Betclie 3. Lidze. Liczy, że wiosna będzie dla niego udana.

Co się skusiło, by z tak daleka, z Vinety Wolin przenosić się do klubu z regionu świętokrzyskiego?

Namówił mnie trener Przemysław Cecherz, który był moim szkoleniowcem w Vinecie przez pół roku. Grałem u niego regularnie, bardzo dobrze się czułem i kiedy zadzwonił nie zamierzałem odmawiać. Wtedy dostałem kilka propozycji, ale ta ze Staru okazała się najciekawsza i chciałem się sprawdzić w innym miejscu, nowym otoczeniu i bardzo mocnej grupie czwartej trzeciej ligi. Nie boję się wyzwań, dlatego postanowiłem spróbować swych sił w Starze.

Ostatnia runda nie była taka jak oczekiwałeś?

Miałem swoje problemy zdrowotne i dostałem mniej minut, niż oczekiwałem. Nie narzekam, staram się cały czas robić swoje, przekonać Dariusza Pietrasiaka i grać regularnie w trzeciej lidze. Na razie nie ekscytuje, pracuję nad tym by być w jak najlepszej dyspozycji.

Star to dobre miejsce do rozwoju dla piłkarzy?

Uważam, że w Starachowicach są ciekawe perspektywy. To ośrodek na dużą piłkę, ale najważniej zależy od zarządzających. Star długo grał w niższych klasach, zdołał jednak wrócić do trzeciej ligi i na pewno ma większe aspiracje.

Czwarta grupa trzeciej ligi jest najmocniejsza?

Ja grałem wcześniej też w silnej - zachodnio-pomorskiej. Pogoń II Szczecin, Lech II Poznań, Elana Toruń, Olimpia Grudziądz, Kotwica Kołobrzeg, Radunia Stężyca, nie brakowało zespołów z ciekawymi nazwiskami i aspiracjami. W tej gdzie jest Star są marki - jak Avia Świdnik, rewelacja obecnego sezonu Pucharu Polski, KSZO Ostrowiec, czy choćby Star Starachowice, klub z piękną historią, tradycjami, ładnym stadionem i znakomitymi kibicami. Widzę, że ta liga cieszy się dużym zainteresowaniem, kluby chcą się rozwijać, rywalizować o ambitne cele. Naprawdę z perspektywy zawodnika nie wypada mi narzekać, a chciałbym grać jak najwięcej.

Wielu z zawodników obecnej kadry Staru dałoby sobie radę w drugiej lidze?

Grałem w drugiej lidze, grałem też w pierwszej lidze i myślę, że sporo różnic tkwi w mentalności, umiejętności radzenia sobie ze stresem. Niektórzy nie są w stanie pokazać tego co potrafią jak przechodzą do klubu z wyższej klasy, bo blokuje ich przede wszystkim głowa, mimo że mają duże umiejętności. Piłka nożna to prosta gra, ale składa się na nią szereg czynników.

Zadomowiłeś się w Starachowicach?

Bardzo dobrze nam się tu mieszka z partnerką, a pół roku temu na świat przyszedł nasz syn. W Starze mówiło się, że brakuje młodzieżowców, więc Louis, który pojawiał się na meczach w Starachowicach ma szansę wypełnić lukę. Na razie to jednak pewne miejsce w składzie musi sobie wywalczyć tata. Motywacji i energii mi na pewno nie brakuje. ©©

KRÓTKO

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Piłkarze KSZO przegrali z Górnikiem

Piłkarze KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski przegrali 0:2 (0:1) mecz kontrolny z grającym w Betclie 1. Lidze Górnikiem. Spotkanie odbyło się bez udziału publiczności.

W sobotę 7 lutego, ostrowiecki zespół na wyjeździe zagra w sparingu z występującą w Betclie 2. Lidze Resovią Rzeszów.

KSZO 1929 Ostrowiec w mediach społecznościowych zaprezentował też raport zdrowotny, w którym przybliżył termin powrotu do treningów kontuzjowanych zawodników. Wygląda on następująco: Mateusz Majewski - diagnoza: naderwanie II stopnia mięśnia dwugłowego uda. Szacowany czas przerwy: 4-6 tygodni. Zawodnik realizuje proces leczenia i rehabilitacji. Jarek Lis - jest na ostatnim etapie rehabilitacji i za chwilę wraca do treningów z drużyną. Maciej Mrozik - planowany powrót do Ostrowca i rozpoczęcie pracy z drużyną na przełomie marca i kwietnia. ©© DOR

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Porażka w meczu na szczycie tabeli

31 stycznia w meczu na szczycie tabeli II ligi siatkarek zawodniczek KSZO SMS Ostrowiec Świętokrzyski przegrały z KS Marba Sędziszów Małopolski 1:3. Sety: 25:19, 16:25, 16:25, 20:25.

W tabeli ligowej po tym meczu KSZO jest na drugim miejscu i ma na koncie 30 punktów - to o trzy mniej od KS Marby, która jest liderem. W kolejnym spotkaniu ostrowieckie siatkarki podejmą DRS AZS UMCS Lublin, będzie to w sobotę siódmego lutego. Początek o godzinie 17. ©© DW

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Fedkiw odszedł z Granatu

19-letni Bohdan Fedkiw na zasadzie transferu definitywnego przenosi z 4-ligowego Granatu Skarżysko-Kamienna się do występującej w piłkarskiej Keeza Świętokrzyskiej Klasie Okręgowej Nidy Pińczów.

Fedkiw to gracz pochodzący z Ukrainy. Urodził się 10 maja 2006 roku. ©© SW



FOT. ARCHIWUM

W otwartym spotkaniu wziął udział prezydent Arkadiusz Bogucki

DEBATA NA TEMAT PRZYSZŁOŚCI AKADEMII

Otwarte spotkanie z prezydentem

Damian Wiśniewski
Skarżysko-Kamienna

PIŁKA NOŻNA. 2 lutego rodzice piłkarzy z Akademii Piłkarskiej Granatu Skarżysko mieli okazję spotkać się z członkami zarządu klubu, władzami akademii oraz prezydentem miasta, Arkadiuszem Boguckim.

Podczas spotkania, przedstawiciele klubu przedstawili obecną sytuację, którą zastali, gdy przejęli operację zarządzania akademią. Znaczna część dyskusji poświęcona była analizie obecnych warunków szkoleniowych młodzieży, uwzględniając zarówno potencjał sportowy zawodników, jak i korzyści płynące z remontowanego stadionu. Jednocześnie poruszono kwestie związane z problemami infrastrukturalnymi oraz finansowymi, które stanowią codzienne wyzwanie dla klubu.

Integracja z nowymi obiektami sportowymi jest na razie ograniczona do jednego boiska pełnowymiarowego, co stawia klub przed wyzwaniem koordynacji harmonogramów treningowych dla wszystkich grup

wiekowych, w tym zespołów spoza akademii. Rozwiązaniem mają być zajęcia w Szydłowcu.

Jednym z kluczowych problemów jest ograniczona baza sportowa. W Skarżysku-Kamiennej dostępne jest obecnie tylko jedno pełnowymiarowe boisko piłkarskie, co znacząco utrudnia planowanie treningów dla wszystkich grup wiekowych, nie tylko w naszej akademii. W konsekwencji klub zmuszony jest do korzystania z wynajmu dodatkowych obiektów - boisk oraz hal sportowych - co generuje wysokie koszty i stanowi duże obciążenie dla budżetu Akademii. Nowością będzie fakt, że dwa najstarsze roczniki w naszej akademii, raz w tygodniu będą miały treningi na pełnowymiarowej sztucznej nawierzchni w Szydłowcu wraz z zapewnionym transportem autokarem. Rodzice

w związku z tym faktem, nie będą ponosić żadnych dodatkowych kosztów, oprócz standardowej, stałej miesięcznej opłaty za zajęcia piłkarskie - czytamy w klubowym oświadczeniu.

Podczas spotkania podkreślono również, że Akademia Granatu jako jedyna w województwie świętokrzyskim, do tej pory nie pobierała opłat od rodziców za szkolenie dzieci.

Jednocześnie obecne realia finansowe oraz rosnące koszty utrzymania infrastruktury i organizacji zajęć stawiają przed klubem nowe wyzwania, które wymagają odpowiedzialnych i długofalowych rozwiązań. Szczególne słowa podziękowania kierujemy do prezydenta miasta Arkadiusza Boguckiego za obecność, otwartość na dialog oraz realne wsparcie, jakie Miasto Skarżysko-Kamienna udziela nie tylko naszej Akademii, ale również innym lokalnym ośrodkom szkoleniowym. Wspólne działania samorządu i klubów sportowych są kluczowe dla rozwoju młodych talentów, którzy w przyszłości powinni stanowić o sile pierwszej drużyny Granatu - informuje dalej klub. ©©

Realia finansowe oraz rosnące koszty utrzymania infrastruktury i organizacji zajęć stawiają przed klubem nowe wyzwania

echo radomskie

www.echodnia.eu

Nr 6/2026

Echo
Dnia

WYDARZENIE

NA WALENTYNKI
W RADOMIU
WIELKI KONCERT
**THOMAS
ANDERS**
Z MODERN
TALKING
Stefa imprez

FOT. ARCHIWUM

RADOM

Wielka burza po potańcówce w ramach obchodów Radomskiego Czerwca 76

Janusz Petz
Radom

Potańcówka w klimacie PRL miała być wstępem do jubileuszowych obchodów 50-lecia Radomskiego Czerwca '76 stała się powodem fali krytyki władz miasta, które zorganizowały wydarzenie.

Mowa o wydarzeniu, wokół którego trwa burza o zasięgu ogólnopolskim. W sobotę, 31 stycznia w hali Miejskiego Sportu i Rekreacji przy ulicy Narutowicza w Radomiu zorganizowano potańcówkę w stylu PRL. Impreza inaugurowała przygotowane na cały rok obchody 50 rocznicy Robotniczego Protestu w 1976 roku. Była to szampańska zabawa, w której uczestniczyło 400 osób. Były wszystkie rekwizyty z czasów komunistycznych - stroje uczestników z tamtej epoki, muzyka, przekąski, rekwizyty.

Burza wybuchła nazajutrz, gdy ukazały się pierwsze zdjęcia i filmy z wydarzenia. Uczestnicy z największą ochotą fotografowali się z rekonstruktorami ubranymi w milicyjne stroje. Byli też radni radomscy z Platformy Obywatelskiej. Były też niestety inscenizowane „zabawowe” zdjęcia „pałowania” ludzi. W potańcówce uczestniczyli, reprezentujący miasto wiceprezydent Radomia Marta Michalska - Wilk oraz wiceprezydent miasta Bartosz Bednarczyk. Marta Michalska - Wilk fotografowała się w szampańskim nastroju z rekonstruktorami ubranymi w milicyjne stroje. Byli też radni radomscy z Platformy Obywatelskiej.

Od razu odezwały się głosy oburzenia ze strony lokalnych działaczy Prawa i Sprawiedliwości oraz części



Podczas potańcówki bawiło się 400 osób. Byli też uczestnicy wydarzeń Radomskiego Czerwca 1976.

działaczy demokratycznej opozycji. Części, bo niektórzy uczestnicy wydarzeń, w tym osoby pokrzywdzone w tamtych czasach uczestniczyli w balu.

W uchwale zarządu lokalnego Prawa i Sprawiedliwości, a także podczas konferencji prasowej pojawiły się słowa oburzenia z powodu skandalicznego „ośmieszania” spuścizny „Radomskiego Czerwca”. Padł też zarzut, że w obiekcie sportowym podawano alkohol, chociaż przedstawiciele miasta odpowiadali, że alkohol

wnieśli na salę sami uczestnicy zabawy.

„Czy wydarzenia w czerwcu 1976 roku w Radomiu były fajne, śmieszne, przyjemne? Czy wspominamy jakąś miłą historię, czy brutalne pacyfikacje strajków, ofiary ludzkie i represje, które dotknęły setki niewinnych osób? Popatrzcie Państwo na wiceprezydentkę Radomia, działaczkę Platformy Obywatelskiej Martę Michalską-Wilk i jej uroczę zdjęcia z potańcówki. W radomskim nastroju fotografuje się z oso-

bami przebranymi za ZOMO. Nie-smaczne! Ciekawe czy tak pamiętają „klimat PRL” osoby represjonowane...” - to głos senatora Stanisława Karczewskiego z Prawa i Sprawiedliwości. „Pojawiają się kolejne uroczę kadry z wydarzenia, które zdaniem wójtowskiego z Platformy idealnie otwiera rok 50-lecia Radomskiego Czerwca. Symulacja pałowania i shit fucia wiceprezydent z „milicjantami”. W mieście, gdzie protestującym robotnikom urządzano ścieżki zdrowia” - napisał radomski poseł

Prawa i Sprawiedliwości Radosław Fogiel.

- Mój tata w grobie się przewraca. Czerwiec '76 w Radomiu to nie „klimat PRL”, nie nostalgia i nie powód do zabawy. To pałki, ZOMO, milicja, strach, pobicia, więzienia i złamane życiorysy. Widok potańcówki, uśmiechów i zdjęć z milicją i ZOMO przy tej rocznicy jest dla mnie - i dla wielu rodzin w Radomiu - po prostu bolesny - skomentował wydarzenie Łukasz Kowalski, syn Stanisława Kowalskiego, nieżyjącego już szefa Stowarzyszenia Radomski Czerwiec '76.

W innym tonie wypowiadają się członkowie Stowarzyszenia Radomski Czerwiec '76 i uczestnicy tamtych wydarzeń. Ich delegacja wzięła udział w potańcówce. Na oficjalnym profilu Stowarzyszenia pojawiło się oświadczenie, w którym autorzy wyjaśniają, że to była tylko inauguracja, a najważniejsze wydarzenia dopiero będą się w Radomiu odbywały.

- Mamy pełną świadomość, że Radomski Czerwiec to nie jest wesoła rocznica, szczególnie dla nas uczestników. W czas wspomnień o trudnych wydarzeniach, buncie i walce o godność i o ból i represjach jakie nas spotkały. Jednak ze względu na to, że obchody trwają przez cały rok, będą one miały różnorodny charakter - od kulturalnych i integracyjnych, po te najbardziej podniosłe. Jako uczestnicy rozumiemy, że każda forma pamięci jest ważna, a wspólne spotkanie mieszkańców pozwala nam budować silną społeczność wokół naszej historii. Najważniejsze przed nami 25 czerwca wspólnie oddamy hołd bohaterom tamtych dni w sposób najbardziej godny i uroczysty - czytamy we wpisie Stowarzyszenia Radomski Czerwiec 76. ©

FOT. ANNA WRÓBLEWSKA/URZĄD MIEJSKI

KRÓTKO

WIERZBICA

Zderzenie z udziałem busa i pasażerów

W piątek, 30 stycznia rano doszło do zderzenia w Wierzbicy. Osobowe audi doprowadziło do zderzenia z busem przewożącym pasażerów. Do zderzenia doszło około godziny 7. Jak wynika z ustaleń pracujących na miejscu policjantów, kierujący audi nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z busem przewożącym osoby. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń. Śliska

nawierzchnia i brak rozważań kierowców to przepis na niebezpieczeństwo. Trudne warunki wymagają od kierowców większej ostrożności i wzmożonej koncentracji. Policjanci apelują: na drogach są i będą trudne warunki, noga z gazu i więcej ostrożności. Przy bardzo śliskiej nawierzchni czasami niewystarczające są nawet nowe opony zimowe i niewielka prędkość. IK



FOT. POLICJA RADOM

RADOM

Nastolatek wpadł na jadący autobus

Do niebezpiecznego wypadku doszło w niedzielę, 1 lutego, na Placu Dworcowym w Radomiu. Jak podaje Justyna Jaśkiewicz, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, ze wstępnych ustaleń wynika, że 16-letni pieszy wszedł na jezdnię w miejscu niedozwolonym, uderzył w bok autobusu. W wyniku potrącenia nastolatek został przewieziony do szpitala. Policjanci ustalają dokładne okoliczności zdarzenia. Służby przypominają, że niechronieni uczestnicy ruchu, piesi i rowerzyści, są szczególnie narażeni na niebezpieczeństwo. Piesi powinni pamiętać, aby nie przechodzić przez jezdnię w miejscu niedozwolonym, nie wchodzić przed nadjeżdżający pojazd oraz nie wychodzić z przysiadku bez upewnienia się, że jest bezpiecznie. JS

RADOM

Spaliły się trzy nowe samochody

Trzy nowiutkie skody spłonęły przy ulicy Szerokiej na Zamłynie w Radomiu. Oficer dyżurny Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu zgłoszenie o pożarze na Zamłynie dostał kilkanaście minut po północy w piątek, 30 stycznia. Na ulicy Szerokiej paliły się trzy samochody osobowe. W akcji ga-

śniczej uczestniczyły dwa samochody ratowniczo-gaśnicze, w sumie 10 strażaków. Niestety, skody się spaliły. Z naszych informacji wynika, że były to nowe skody jednej z korporacji do przewozu osób. Zapaliły się równocześnie. Teraz policjanci będą wyjaśniać czy przy ulicy Szerokiej doszło do podpalenia.

Wybuch gazu zniszczył dom Michała „Jojo” Bieńka; jest zbiórka na pomoc

Olha Ilkevych
Radom

Wybuch gazu w Radomiu całkowicie zniszczył dom Michała „Jojo” Bieńka z Radomiaka. Trwa zbiórka na pomoc dla niego.

W minionym tygodniu Radom doświadczył dramatycznego zdarzenia, które wstrząsnęło lokalną społecznością. W wyniku wybuchu butli gazowej w jednym z domów jednorodzinnych, całkowicie zniszczeniu uległy dwa sąsiednie budynki, a ich mieszkańcy zostali pozbawieni dachu nad głową. Jednym z poszkodowanych jest Michał „Jojo” Bienieć - dobrze znany i ceniony pracownik klubu Radomiak Radom.

Do wybuchu doszło w czwartek, około godziny 12:33, w drewnianym domu. Ekspłodowała 11-kilogramowa butla z propanem-butanem. Siła eksplozji była tak duża, że zniszczeniu uległ zarówno dom Michała jak i sąsiedni budynek należący do innego członka rodziny. W wyniku



FOT. POMAGAM.PL

Trwa zbiórka na pomoc dla Michała Bieńka, pracownika Radomiaka po wybuchu gazu w jego domu.

zdarzenia poszkodowany został mieszkaniec w wieku ponad 50 lat, który doznał poważnych oparzeń twarzy i rąk i został przewieziony do szpitala.

Na szczęście Michał Bienieć wyszedł z wypadku bez poważniejszych obrażeń i obecnie przebywa w hotelu Aviator, gdzie znajduje tymczasowe schronienie. Hotel należy do większościowego właściciela Radomiaka Grzegorza Gi-

lewskiego. Eksplozja spowodowała także pożar, który strawił wszystkie przedmioty znajdujące się w obu domach - meble, ubrania, pamiątki rodzinne oraz rzeczy codziennego użytku. Konstrukcja budynków została poważnie naruszona, a specjaliści nie wykluczają, że nie będą one nadawały się do remontu. W akcji gaśniczej brało udział 26 strażaków, którzy szybko zabezpieczyli teren i udzielili pierw-

szej pomocy poszkodowanemu.

Od pierwszych chwil po tragedii klub Radomiak Radom objął Michała Bieńka opieką, zapewniając mu wsparcie oraz niezbędną pomoc. Równolegle powstała inicjatywa społeczna, zachęcająca kibiców i mieszkańców do finansowego wsparcia Michała, aby pomóc mu odbudować życie po katastrofie. Każda złotówka ma ogromne znaczenie w tej trudnej sytuacji.

Trwa zbiórka na portalu Pomagam.pl. Zebrane pieniądze mają być przeznaczone na rozbiorę budynków i zakup materiałów budowlanych. W środę, 4 lutego licznik na stronie Pomagam.pl wskazywał, że zebrano do tej pory 25 535 złotych. Michał Bienieć, znany wśród fanów Radomiaka jako „Jojo”, od lat jest ważną postacią w klubie i symbolem zaangażowania oraz lojalności wobec społeczności sportowej. W obliczu tragedii lokalna społeczność oraz kibice pokazują, że w trudnych chwilach można liczyć na solidarność i wsparcie. ©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. RADOMSKIE MORSY/FACEBOOK

Trudno w to uwierzyć, ale grupka Radomskich Morsów weszła do wody zalewu na Borkach przy temperaturze powietrza wynoszącej minus 25 stopni Celsjusza. Mróz był tak wielki, że w ruch musiały pójść piły spalinowe i siekiery, żeby dostać się do wody. - I mamy to!!!! Z jednej strony księżyc z drugiej już wschodzące słońce, prawdopodobnie pierwsze i ostatnie morsowanie na Borkach w tak idealnych warunkach, oraz przedsmak jak niebawem będzie wyglądać morsowanie przy -50°C na które jedzie kilku członów naszego stowarzyszenia - informują w swoich mediach społecznościowych Radomskie Morsy. Patryk Chruślak

STUDNIÓWKI 2026 ELEGANCKIE KREACJE I WSPANIAŁA ZABAWA

Dostojne studniówkowe polononezy i gorące salsy

RedakcjaPolska Press
Radom

W piątek i sobotę 30 i 31 stycznia odbyły się kolejne studniówki. Na swoich balach bawili się maturzyści pięciu szkół z naszego regionu.

W piątkowy wieczór, 30 stycznia w Hotelu Rubin w Starym Kiełbowie odbyła się studniówka maturzystów z VII Liceum Ogólnokształcącego imienia Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Radomiu. Tradycyjny polonez, salsa, wzruszające przemówienia oraz wspólna zabawa na parkiecie podkreśliły wyjątkowy charakter tego wieczoru. Wiceprezydent Radomia Bartosz Bednarczyk podczas balu mówił: - Moja siostra była pierwszym rocznikiem „Baczyńskiego”, a ja jako uczeń szkoły podstawowej 24 dzieliłem z waszą szkołą salę gimnastyczną. Niech ta studniówka będzie dla was niezapomnianym przeżyciem - mówił wiceprezydent. Dyrektor liceum Beata Falińska dodała, że wiceprezydent miał na myśli Szkołę Podstawową numer 24. - Wtedy byłam nauczycielką, dlatego łączę nas również korytarz - wyjaśniła.



FOT. PATRYK CHRUSIAK

Salsa na studniówce VII Liceum Ogólnokształcącego imienia Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Radomiu.

W sobotę 31 stycznia, o godzinie 18 rozpoczęła się studniówka maturzystów z XIII Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi imienia Polskich Noblistów w Radomiu. Maturzyści bawili się w Sali Martimo przy ulicy Żółkiewskiego 120. Uroczystość rozpoczęła się tradycyjnym polonezem, który wzbudził ogromne emocje zarówno wśród uczniów, jak i nauczycieli. Młodzież zaprezentowała się z niezwykłą klasą. Później parkiet szybko zapełnił się tańczącymi uczniami.

W sobotę, 31 stycznia, maturzyści z Zespołu Szkół Spożyw-

czych i Hotelarskich w Radomiu świętowali swoje sto dni do matury w wyjątkowej atmosferze. Bal, który odbył się w Sali Wiktoria w Makowie Nowym, zgromadził młodzież, nauczycieli i rodziców na eleganckim wieczorze pełnym emocji i tańca. Uczniowie zaprezentowali poloneza, a po-

Trwają wybory Miss i Mistera Studniówki 2026 w regionie radomskim. Kandydatek i kandydatów szukamy na każdym balu.

tem była huczna zabawa na parkiecie.

Studniówka 2026 maturzystów Zespołu Szkół Samochodowych w Radomiu odbyła się w sobotę, 31 stycznia, w Pałacyku Aleksandra w Kiedrzyńcu. Polonez wypadł niezwykle elegancko i został nagrodzony gromkimi brawami publiczności. Po części oficjalnej przyszedł czas na zabawę do białego rana.

W sobotę 31 stycznia swój wyjątkowy bal studniówkowy mieli maturzyści dziesięciu klas Zespołu Szkół Technicznych z Radomia. Impreza w Hotelu Rubin przebiegała według zaplanowanego wcześniej tematu - Witajcie w Kosmosie! W tegorocznej studniówce wzięło udział ponad 300 uczniów. Po części oficjalnej i pięknym polonezie w wykonaniu 16 par maturzystów, a przygotowanym przez Romana Pawelca nastąpił czas na wykonanie pamiątkowych zdjęć.

Trwają wybory Miss i Mistera Studniówki 2026 w regionie radomskim. Kandydatek i kandydatów szukamy na każdym balu. Zgłoszenia do tytułu przyjmujemy do środy 18 lutego. Głosowanie na: echodnia.eu/radomskie. ©©

Worldbox - nowy sklep w Galerii Słonecznej

Izabela Kozakiewicz
Radom

Galeria Słoneczna w Radomiu rozszerza ofertę. Właśnie został otwarty tam nowy sklep sieci Worldbox. To królestwo sportowego stylu i miejskiej mody.

Znajdziecie tam ubrania i akcesoria światowych marek. Na początek były promocje.

W Galerii Słoneczna w Radomiu Worldbox swój salon otworzył w piątek, 30 stycznia. Sklep działa na pierwszym piętrze budynku.

W ofercie znajdziesz: odzież, obuwie i akcesoria w stylu sport, streetwear i casual od marek takich jak Reebok, Adidas, Puma, Prosto Wear, Guess, Hunter, Kappa, Roxy oraz czy Beverly Hills Polo Club. Z okazji tego otwarcia

Worldbox przygotował dla swoich klientów specjalne promocje. W piątek, 30 stycznia i sobotę, 31 stycznia była zniżka 50 procent na drugą rzecz z całego asortymentu.

Worldbox to sieć sklepów multibrandowych z segmentu casualowo-sportowego. Na rynku jest od 2008 roku. W ofercie ma odzież i akcesoria czółowych marek światowych dla kobiet, mężczyzn, młodzieży i dzieci. W asortymencie Worldbox można znaleźć takie marki, jak Adidas, Puma, 4F, Gap, New Balance, Prosto, Tom Tailor, Reebok, Nike, Outhorn, Skechers, Vans, Under Armour i Cross.

Galeria Słoneczna to ponad 160 salonów znanych międzynarodowych i polskich marek, punkty usługowe, kawiarnie, restauracje oraz sześćoekranowe Multikino. ©©



FOT. GALERIA SŁONECZNA/FACEBOOK

Galeria Słoneczna w Radomiu z nowym sklepem sieci Worldbox. Na otwarcie były promocje dla klientów.

W Radomiu można się schronić w specjalnych grzewczych namiotach

Julia Sosnowska
Radom

Zima nie odpuszcza. Od 1 lutego można w Radomiu schronić się w jednym z namiotów do ogrzewania.

W związku z panującymi mrozami Mazowiecki Urząd Wojewódzki uruchomił w największych miastach naszego województwa miejsca doraźnej pomocy dla osób najbardziej narażonych na wychłodzenie. To namioty, w których można się ogrzać i bezpiecznie przeczekać najtrudniejszy czas.

W Radomiu namioty grzewcze stanęły na Placu Jagiellońskim oraz przy ulicy Słowackiego 188, w pobliżu Domu dla Bezdomnych Mężczyzn. Akcja rozpoczęła się



FOT. JULIA SOSNOWSKA

Ogrzewany namiot stanął w kilku miejscach w mieście, między innymi na Placu Jagiellońskim w Radomiu.

od niedzieli 1 lutego. Namiot grzewczy jest dostępny w godzinach od 6 do 18. Przy namiotach czuwają strażacy z Państwowej Straży Pożarnej.

Akcja będzie trwała do momentu aż mrozy ustaną. Meteorolodzy ostrzegają, że siarczyste mrozy już niedługo powrócą. ©©

REKLAMA

0011470424

Kino studyjne, działające przy Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu, zaprasza na projekcję filmową w ramach cyklu **DISKUSYJNY KLUB FILMOWY** w poniedziałek, 9 lutego.

WARTOŚĆ SENTYMENTALNA

dramat, komedia, reż. Joachim Trier, Norwegia, Niemcy, Dania, Francja, Szwecja 2025, 135' (pokaz przedpremierowy)

Nominowany do ośmiu (!) Złotych Globów najnowszy film Joachima Triera, reżysera nominowanego do Oscara „Najgorszego człowieka na świecie”, z Renate Reinsve, Stellanem Skarsgårdem i Elle Fanning w rolach głównych.

Jeden z trzech najdłuższych oklaskiwanych tytułów w historii wszystkich edycji festiwalu w Cannes, laureat Grand Prix dla Najlepszego Filmu i jeden z największych faworytów zbliżającego się oscarowego wyścigu.

Po latach nieobecności w życiu Nory (Renate Reinsve) i Agnes (Inga Ibsdotter Lilleaas) niespodziewanie pojawia się ich ojciec, Gustav (Stellan Skarsgård). Nie wraca jednak sam, lecz z hollywoodzką gwiazdą (Elle Fanning), która chce poznać historię ich rodziny.

MCSW Elektrownia zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Pełny repertuar dostępny na www.mcswelektrownia.pl

Bilet grupowy na seans filmowy (powyżej 5 osób w dowolny dzień) - 17 zł

Bilet-prezent (jednoosobowe zaproszenie do kina na dowolny seans filmowy, oprócz pokazów: specjalnych, przedpremierowych i Sztuki na Ekranie, czas wykorzystania w ciągu 3 miesięcy od daty zakupu, cena 23 zł)

Informacje pod nr.

48 383 60 77, 48 386 16 60

Kameralne kino studyjne z najlepszym w Polsce nagłośnieniem.

108 milionów na wielką inwestycję



FOT. TG PARK PÓLNOC

Tak ma wyglądać kontenerowa stacja przeładunkowa na terenie po byłej Elektrociepłowni Radom.

Janusz Petz
Radom

Radomska spółka TG Park Północ, budująca wielki terminal przeładunkowy na terenie byłej Elektrociepłowni Radom dostanie 108 milionów złotych dotacji unijnej na realizację inwestycji.

Roboty przy budowie terminala przeładunkowego już trwają i mają się zakończyć w 2027 roku.

Ogłoszono właśnie wyniki unijnego konkursu w ramach programu FEnIKS (Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko). Konkurs dotyczył rozwoju transportu intermodalnego w Polsce. Transport intermodalny to rodzaj przewozu towarów, który wykorzystuje więcej niż jeden środek transportu w ramach jednej jednostki ładunkowej - na przykład kontenera. Towar nie jest przepakowywany podczas zmiany środka transportu, co pozwala na optymalizację kosztów i czasu transportu.

Do tego potrzebny jest jednak terminal. W Radomiu powstanie terminal przeładunku kontenerów ze składów kolejowych na tiry oraz przeładunku w odwrotnym kierunku. Powstaną też gigantyczne magazyny do składowania kontenerów. Będzie to aż 100 tysięcy metrów kwadratowych „pod dachem”, czyli dokładnie 10 hektarów.

Inwestycja „Budowa terminala kontenerowego intermodalnego Intermodal Container Terminal w Radomiu” została sklasyfikowana w konkursie na drugim miejscu w rankingu. Przyznana kwota wsparcia dla radomskiej inwestycji wynosi 108 012 876,92 złotych, a całkowity koszt projektu oszacowano na ponad 296 milionów złotych, co oznacza, że unijne dofinansowanie pokryje ponad jedną trzecią wartości całej in-

westycji. TG Park Północ ogłosił plan budowy terminalu intermodalnego jeszcze w 2023 roku.

Powstaje on na terenie dawnej Elektrociepłowni Radom, którą po ogłoszeniu upadłości tej firmy przejęła spółka miejska Radpec. Następnie teren został sprzedany prywatnej firmie, która wyburzyła budynek nieczynnej elektrociepłowni i przygotowała teren pod nową inwestycję. Budowa nowoczesnego terminala przeładunkowego jest zaplanowana na terenie 45 hektarów należących do spółki TG Park Północ. Prace już trwają. Uporządkowano teren, a roboty przyspieszą, gdy będzie bardziej sprzyjająca aura. Cała inwestycja ma być ukończona w 2027 roku. Inwestycja będzie obejmować użytkowanie znajdującej się na tym terenie bocznicy kolejowej, która posiada świadectwo bezpieczeństwa. Planowana jest budowa pięciu torów o łącznej długości 3 800 metrów, plac przeładunkowy, budynki biurowe, a także halę przeładunkową, budynek naprawy taboru kolejowego oraz myjnię kontenerów wraz z warsztatem.

Będą doki załadunkowe, bramy zerowe oraz parkingi i place manewrowe. Wszystko obsługiwać będą ciężarówki elektryczne. Spółka ma zamiar zatrudnić setki osób: specjalistów z branży logistyki, transportu, obsługę administracyjną, a także obsługę klientów.

Miasto Radom ze swojej strony ma zbudować nowy układ drogowy. Drogi łączącej strefę z ulicą Żółkiewskiego, następnie węzeł zostanie poprowadzony ulicą Holszańską. Ma być wybudowany nowy odcinek ulicy Rodziny Zietałów do ulicy Północnej, a ta będzie poprowadzona nowym śladem do ulicy Energetyków po wschodniej części linii kolejowej numer 8. W tegorocznym budżecie zostały też zabezpieczone pieniądze na budowę dojazdu ulicą Marii Gajl. ©

KRÓTKO

RADOM

Szpital po przerwie normalnie pracuje

W środę, 28 stycznia Radomski Szpital Specjalistyczny poinformował o wstrzymaniu przyjęć pacjentów, nie były wykonywane planowe operacje oraz dializy. Powodem było stwierdzenie bakterii coli w próbce wody z wewnętrznego ujęcia.

Na szczęście już następnego dnia, na podstawie częściowych badań, wykluczono obecność bakterii w próbkach. W czwartek, 29 stycznia przywrócone zostały planowe przyjęcia i do pracy wrócił Szpitalny Oddział Ratunkowy.

RADOM

Szalona jazda i utrata „prawka”

W sobotę, 31 stycznia, na Alei Wojska Polskiego w Radomiu policjanci zatrzymali kierującego pojazdem marki Audi, który poruszał się z prędkością 158 kilometrów na godzinę w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 70 kilometrów na godzinę. Jak podaje Justyna Jaśkiewicz, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, w związku z popełnionym wykroczeniem 24-letniemu mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy na okres 3 miesięcy. Otrzymał także mandat w wysokości 2500 złotych i 15 punktów karnych. JS

RADOM

Powołano Radę Rynku Pracy

W czwartek, 29 stycznia, wręczono nominacje członkom nowo powołanej Miejskiej Rady Rynku Pracy. W skład weszli przedstawiciele samorządu, pracodawców, związków zawodowych oraz organizacji społecznych. Na przewodniczącą Rady została wybrana Wojciech Jabłoński, ekonomista specjalizujący się w aktywizacji zawodowej i przeciwdziałaniu bezrobociu. Członkami rady są Tomasz Korczak, Wojciech Bieniek, Katarzyna Ogorzałek, Magda Chmiel, Robert Stepień, Tomasz Szczepański, Kinga Piotrowska, Arkadiusz Goguła, Katarzyna Kołodziejska, Elżbieta Małecka, Dawid Ruszczyk, Mateusz Tyczyński i Adam Duszyk. Rada ma pełnić pełnić kluczową rolę w opiniowaniu kierunków lokalnej polityki zatrudnienia oraz podziale środków na aktywizację zawodową mieszkańców Radomia. JS



FOT. DAWID OWCZAREK

Młodzi, którzy ukończyli 19. rok życia muszą stawić się na komisji wojskowej.

OBRONNOŚĆ ARMIA CZEKA NA NOWYCH ŻOŁNIERZY

Ruszyły wojskowe kwalifikacje

Dawid Owczarek
Radom

W poniedziałek, 2 lutego, w Radomiu oficjalnie rozpoczęły się powiatowe kwalifikacje wojskowe. Inauguracja powiatowych kwalifikacji odbyła się w przychodni lekarskiej Ustronie.

Dla wielu młodych mieszkańców to pierwszy tak poważny kontakt z administracją wojskową oraz moment uregulowania swojego statusu wobec obowiązku obrony państwa. Tegoroczna kwalifikacja została zainaugurowana w przychodni lekarskiej Ustronie w Radomiu, gdzie działa powiatowa komisja lekarska.

Kwalifikacja wojskowa to ustawy obowiązek, który dotyczy zarówno mężczyzn, jak i wybranych grup kobiet. Nie jest ona równoznaczna z powołaniem do służby wojskowej, lecz stanowi element ewidencji i przygotowania obronnego państwa.

Jej głównym celem jest określenie zdolności fizycznej i psychicznej obywateli do pełnienia

służby wojskowej oraz nadanie odpowiedniej kategorii zdrowia.

Podczas pierwszego dnia kwalifikacji na kandydatów czekała również prelekcja o służbie w Wojskach Obrony Terytorialnej. Młodzi mogli się dowiedzieć między innymi jak wygląda służba, jakie obowiązki, ale i przywileje im z tego tytułu przysługują.

Przed komisją wojskową muszą stawić się osoby, które ukończyły 19. rok życia - niezależnie od tego, czy otrzymały imienne wezwanie oraz czy wiąże swoją przyszłość z wojskiem. Obowiązek ten wynika bezpośrednio z przepisów prawa i dotyczy wszystkich wskazanych roczników.

Brak wezwania nie zwalnia z konieczności zgłoszenia się w wyznaczonym terminie. Pod-

czas kwalifikacji osoby zgłaszające się przechodzą badanie lekarskie, rozmowę z przedstawicielami administracji wojskowej oraz procedurę ewidencyjną.

Na tej podstawie przyznawana jest jedna z kategorii zdolności do służby wojskowej, która może mieć znaczenie w przypadku ewentualnej mobilizacji, ochotniczej służby wojskowej lub pracy w strukturach związanych z obronnością.

W 2026 roku obowiązkowi kwalifikacji wojskowej podlegają: mężczyźni urodzeni w 2007 roku, mężczyźni z roczników 2001-2006 bez ustalonej kategorii zdolności, osoby wcześniej uznane za czasowo niezdolne do służby, jeśli upływa okres tej niezdolności, kobiety urodzone w latach 1998-2006 posiadające lub zdobywające kwalifikacje przydatne w wojsku, kobiety z roczników od 2001 roku kończące kierunki medyczne w szkołach oraz na uczelniach cywilnych, ochotnicy, którzy ukończyli 18. rok życia, osoby do 60. roku życia z nieuregulowanym do tej pory stosunkiem do służby wojskowej.

Niestawienie się przed komisją bez uzasadnionej przyczyny może skutkować konsekwencjami, w tym karą grzywny.

Strefa imprez

Radomski teatr
zaprasza
na premierę
strona 3

www.echodnia.eu

Thomas Anders z Modern Talking wystąpi na Walentynki w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

Thomas Anders z legendarnego Modern Talking wystąpi w Radomiu. Walentynkowy koncert w hali Radomskiego Centrum Sportu.

W sobotę, 14 lutego, w walentynkowy wieczór, w hali Radomskiego Centrum Sportu wystąpi Thomas Anders, czyli jeden z najbardziej rozpoznawalnych artystów europejskiej muzyki pop, współtwórca legendarnego zespołu Modern Talking. Koncert odbędzie się w ramach trasy jubileuszowej z okazji 40-lecia powstania formacji, której przeboje w latach 80. podbiły listy przebojów na całym świecie.

Kim jest Thomas Anders?

Thomas Anders to niemiecki wokalista, kompozytor i producent muzyczny, który między-



Thomas Anders wystąpi w Walentynki w hali Radomskiego Centrum Sportu

narodową sławę zdobył jako wokalista zespołu Modern Talking. Duet, założony w 1984 roku wspólnie z Dieterem Bohlenem, w krótkim czasie stał się global-

nym fenomenem. Charakterystyczne, melodyjne kompozycje, chwytliwe refreny oraz rozpoznawalny wokół Andersa sprawiły, że utwory Modern Talking domino-

wały na listach przebojów w Europie, Azji i Ameryce Południowej. Płyty zespołu sprzedawały się w dziesiątkach milionów egzemplarzy, a ich popularność utrzy-

muje się do dziś. Thomas Anders urodził się 1 marca 1963 roku. Niemiecki piosenkarz, kompozytor i producent muzyczny. Już w szkole podstawowej wykazywał duże zainteresowanie muzyką, później pobierał lekcje gry na fortepianie. Uczęszczał do Kurfürst-Balduin-Gymnasium, a później uczył się muzyki w Koblenzer Eichendorff-Gymnasium w Koblenz. Jego kariera zaczęła się w 1980 roku, kiedy wygrał konkurs młodych talentów w Radiu Luxemburg i podpisał kontrakt z wytwórnią CBS. Przez pięć semestrów studiował muzykologię na Uniwersytecie Johanna Gutenberga w Moguncji. Znany przede wszystkim jako członek duetu Modern Talking w latach 1984-1987 i 1998-2003, śpiewającego w języku angielskim.

Koncert w Radomiu

Podczas koncertu w Radomiu publiczność usłyszy na żywo utwory, które na stałe za-

piwały się w historii muzyki pop. W programie znajdą się między innymi „You’re My Heart, You’re My Soul”, „Cheri, Cheri Lady”, „Brother Louie”, „Jet Airliner”, „Geronimo’s Cadillac” oraz „Sexy, Sexy Lover”. Repertuar obejmie zarówno największe przeboje Modern Talking, jak i kompozycje wykonywane przez Thomasa Andersa w późniejszym okresie kariery.

Koncertы jubileuszowe cieszą się dużym zainteresowaniem i przyciągają zarówno słuchaczy pamiętających początki zespołu, jak i młodsze pokolenie.

Koncert odbędzie się w sobotę, 14 lutego, w hali Radomskiego Centrum Sportu przy ulicy Struga 63 w Radomiu. Początek wydarzenia zaplanowano na godzinę 19. Bilety dostępne są w sprzedaży w cenach od 221,34 złotych za pośrednictwem strony internetowej www.rcs.radom.pl. ©

Wernisaż prac Ireneusza Wolińskiego w Łażni w Radomiu

Barbara Koś
Radom

Łażnia przy ulicy Traugutta 31/33 w Radomiu zaprasza w piątek, 6 lutego, o godzinie 18 na wystawę malarstwa Ireneusza Wolińskiego z Poznania. Wstęp wolny.

Wernisaż wystawy Ireneusza Wolińskiego - w piątek 6 lutego o godzinie 18 w Radomskim Klubie Środowisk Twórczych i Galeria Łażnia, ulica Traugutta 31/33. Wstęp wolny. Wystawa czynna do 6 marca

2026 roku. Ireneusz Woliński w swoich ekspresyjnych pracach łączy żywe kolory, które kładzie na płótnie śmiały, wyrazistymi pociągnięciami pędzla. Mimo abstrakcyjności kolorystycznej w kompozycjach widać wyraźnie ludzkie sylwetki, twarze, usta, oczy... Postacie często są zaprezentowane w dynamicznych pozach. Niekiedy są zniekształcone, ale zazwyczaj rozpoznawalne. Można powiedzieć, że artysta skupia się na człowieku i na targających nim emocjach. Niejednoznaczność i specyficzne poczucie hu-

moru, ironia i dystans sprawiają, że prac tych nie można odczytać jednoznacznie. Faliste linie i obecność kolorów z komponentą niebieskiego czy fioleto pozwalają przypuszczać, że inspirującym Wolińskiego żywiołem jest woda. Obrazy zachęcają widza do pytań o własne reakcje na kolor i formę, o własne przeżycia i własną kondycję emocjonalną w otaczającym go świecie.

Ireneusz Woliński urodził się w 1962 roku w Końskich. Studia rozpoczął w 1982 roku na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Od roku

1984 kontynuował studia w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu, obecnie Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu. Dyplom z malarstwa zdobył w 1988 roku, w pracowni profesora Norberta Skupniewicza. Po zakończeniu studiów otrzymywał stypendium artystyczne Ministerstwa Kultury i Sztuki. Wystawia regularnie, głównie obrazy olejne i rysunki. Oprócz malarstwa zajmuje się ilustracją i projektowaniem graficznym. Mieszka i pracuje w Poznaniu. ©



Ireneusz Woliński pokaże w Radomiu swoje prace

KRÓTKO

RADOM

Bajkowa Niedziela i „Głupi Funio”

Resursa Obywatelska przy ulicy Malczewskiego 16 zaprasza na kolejną odsłonę swojego rodzinnego cyklu teatralnego. W lutym zaplanowano tylko jedną Bajkową Niedzielę, która odbędzie się już 8 lutego o godzinie 11. Najmłodszy widzowie zobaczą spektakl Teatru Resursa „Głupi Funio” na podstawie opowiadania Jerzego A. Włazły. To opowieść o zwyczajnej rodzinie, którą tworzą mama, tata i synek. Ale czy to na pewno zwyczajny dom, skoro zamieszkuje w nim tajemnicze plemię tych, którzy jeszcze nie są dorosli? Jednym z bohaterów książki jest Ślizgacz Maślacz, który dba o to, by chleb zawsze lądował masłem do dołu. Z kolei Głośnik Telewizorek stara się, by reklamy w telewizji były jak najbardziej irytujące, a Nuda Maruda czuwa nad tym, by dzieci podczas choroby nie nudziły się nawet przez chwilę. Funio, podobnie jak reszta jego plemienia, pragnie pomagać ludziom, lecz, niestety, nie ma odpowiednich umiejętności. Czy z tego powodu zawsze będzie postrzegany jako niezdamy? I czy rodzice w końcu zdradzą skrywany sekret synkowi? Po przedstawieniu, które jest przeznaczone dla dzieci od piątego roku życia, odbędą się warsztaty rodzinne. Bilety na wydarzenie kosztują 20 złotych i są do kupienia w Resursie. BK

PIONKI

Operetka na wesoło

W środę 11 lutego w sali Miejskiego Ośrodka Kultury w Pionkach spektakl muzyczny „Zagadka Tenora Kochanka czy Żona? Operetka na wesoło. Walentynkowo”. Początek o godzinie 19. Wystąpią Paweł Wisnar, Dorota Ritz, Wioletta Sędziki i Piotr Żukowski. Wybrzmiały opowiadające o przewrotności miłości: „Boto jest miłość”, „Zdrajcamisą wszyscy mężczyźni”, „Polskie Kobiety kudowne są”, „Wrytm walczyła serce śpiewa”, „Ach mężczyźni”, „Tak całkiem bez dziewczątek” i wiele, wiele innych. Całość dopełniają fantastyczne, barwne kreacje, wirtuozeria, piękne głosy, autorskie, kabaretowe scenki. 90 minut muzyki na żywo, uśmiechu, wzruszeń, a przede wszystkim niezapomniane, waleńkowe przeżycia. Bilety w cenie 85 złotych na bilety24.pl. Bilety grupowe po 70 złotych pod numerem telefonu: 537 568 422. SW

IŁŻA

Koncert „Tango Argentina”

W niedzielę 8 lutego w Powiatowym Instytucie Kultury w Iłży przy ulicy Jakubowskiego 5, o godzinie 17 wyjątkowy koncert „Tango Argentina”. Zabrzmia najwspanialsze argentyńskie tanga, na czele z utworami niezrównanego mistrza gatunku Astrora Piazzolli. Nikt tak jak on nie umiał uwodzić rytmem, rozpaczać muzyką, czarować dźwiękiem. No, może jeszcze Jerzy Petersburski w „Tej ostatniej niedzieli”. A więc i ona wybrzmi podczas naszego koncertu na rozgrzanie 8 lutego o godzinie 17 w siedzibie Powiatowego Instytutu Kultury w Iłży, ulica Jakubowskiego 5. Wstęp wolny. Zagra, zwołane na tę okazję Tango Trio: Piotr Zarzyka - akordeon, Bartosz Barwicki - gitara i Martyna Smrek - wokół. Na parkiecie zaś wystąpią Ewa i Jan Kozielec czyli wspaniała para, w której żyłach płynie tango. Honorowy patronat nad wydarzeniem objął Waldemar Trelka - starosta radomski. PS

PIONKI

Karnawałowy koncert gospel

Miejski Ośrodek Kultury w Pionkach zaprasza na niezapomnianą podróż w czasie w sobotę 14 lutego o godzinie 19 w dużej sali przy ulicy Zakładowej 5 - Bal Karnawałowy w stylu PRL. Koszt: 110 złotych od osoby. Obowiązkowe przebranie w stylu PRL. Bilety donabycia w siedzibie Miejskiego Ośrodka Kultury w Pionkach. PS

RADOM

Sztumistrz Bartłomiej

W sobotę 14 lutego w sali Resursy Obywatelskiej przy Malczewskiego 16 w Radomiu wystąpi imuzjonista Sztumistrz Bartłomiej. Początek występu o godzinie 16. Bilety na kupilecik.pl. Program „Mistrzowie” to spotkanie z iluzją w najlepszym wydaniu, pełne pasji i tajemnicy. Sztumistrz Bartłomiej to znany ilizjonista Bartłomiej Cichała. Tak pisze o sobie: „Moje wieloletnie doświadczenie zapewnia dużą dawkę humoru i integruje uczestników poprzez ich aktywny udział w występie. Widzowie będą mieli okazję brać w pokazie czynny udział i decydować o jego przebiegu. Specjalnie przygotowany pokaz zawiera najlepsze iluzje, które zadziwią wszystkich niezależnie od wieku. SW

Genialny pomysł - spektakl gościnny Teatru Capitol w radomski teatrze

Julia Sosnowska
Radom

W poniedziałek 9 lutego na Dużej Scenie Teatru Powszechnego w Radomiu dwa spektakle Teatru Capitol z Warszawy - Genialny pomysł.

Genialny pomysł - spektakle gościnne Teatru Capitol w Radomiu w poniedziałek 9 lutego o godzinie 17 i 19.30. Bilety do nabycia w systemie biletowym radomskiego teatru oraz kasach biletowych. Spektakl z przerwą.

Komedia

„Genialny pomysł” to błyskotliwa komedia pomyłek, w której nikt nie jest tym, za kogo się podaje, nawet sąsiadka, która sama liczy na romans. Nieustające wejścia, wyjścia, zamiany ról, przebrań i osobowości, a wszystko w paryskim domu pełnym tajemnic, przecieków i... niepokojąco znajomych twarzy.

Wyobraź sobie, że twoja partnerka zakochuje się w agencji nieruchomości. Co



Jedna z obsad spektaklu „Genialny umysł”

robisz? Oczywiście - znajdziesz jego sobowtóra, zatrudniasz go i... próbujesz zniechęcić ukochaną do potencjalnego kochanka. Proste? Wcale nie!

Jeden aktor - trzy role. Jedno mieszkanie - niezliczona liczba gaf. I wieczór, który miał być spokojny... ale totalnie wymknął się spod kontroli. W tym spektaklu każdy ma coś za uszami. Czy to wszystko to naprawdę tylko genialny po-

mysł...czy raczej genialny bałagan? Warto sprawdzić samemu.

Wiele nagród

Wielokrotnie nagradzana sztuka Sébastiena Castro, to prawdziwa perła nowoczesnego francuskiego teatru komediowego.

Jeśli lubisz teatr, który rozbija absurdem, zachwyca precyzją i sprawia, że publicz-

ność chichocze do ostatniej minuty, to jest to spektakl dla Ciebie.

Gwiazdorska obsada

W dwóch poniedziałkowych spektaklach w Teatrze Powszechnym Radomiu wystąpią znane aktorki i znani aktorzy: Paulina Holtz, Joanna Jężewska, Wojciech Brzeziński, Jacek Bończyk.

©©

Msza, marsz i inscenizacja w rocznicę Powstania

Izabela Kozakiewicz
Radom

W piątek, 6 lutego w Radomiu odbędą się obchody 163. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego.

Jak co roku do upamiętnienia bohaterów zrywu narodowościowego zaprasza II Liceum Ogólnokształcące imienia Marii Konopnickiej w Radomiu. W tym roku jest też jeszcze jedna okazja do organizacji wydarzenia, to 110. rocznica ustawienia

pierwszego krzyża przy Trakcie Warszawskim, który upamiętniał ofiary straceń. Tegoroczne odbywają się nieco później niż zwykle, to ze względu na ferie. Ale data nie jest przypadkowa.

- Absolutnie, 6 lutego to ważny dzień dla upamiętnienia uczestników Powstania Styczniowego i ofiar carskich represji. 110 lat temu, 6 lutego 1916 roku radomianie ustawili pierwszy, brzozyowy krzyż w miejscu straceń przy Trakcie Warszawskim, wtedy to była wielka uroczystość. W tym

roku przywołujemy pamięć także o tym wydarzeniu - mówi Dariusz Żytnicki, dyrektor Liceum Konopnickiej i historyk.

Obchody rocznicowe rozpoczną się o godzinie 12 uroczystą mszą w radomskiej katedrze. Po niej uczestnicy przejdą parkową aleją biskupa Jana Chrapka, będą rekonstruktorzy w strojach z epoki z II liceum, wszyscy prowadzeni przez orkiestrę wojskową przejdą na plac Corazziego, przed Urząd Miejski. Stamtąd ulicą Żeromskiego przed kościół ojców Ber-

nardynów. tam delegacje złożą kwiaty na krypcie Dionizego Czachowskiego. Dalej zaplanowany jest przemarsz przed mauzoleum Czachowskiego na placu 72 Pułku Piechoty. Ostatnim etapem będzie przejście przed Krzyż Straceń Powstańców Styczniowych przy ulicy Warszawskiej. - Tam nasi uczniowie przedstawią krótką inscenizację dotyczącą Powstania Warszawskiego. Na tym zakończymy nasze doroczne obchody rocznicowe - dodaje Dariusz Żytnicki. ©©

Karnawałowe szalństwo w radomskich klubach

Dawid Owczarek
Radom

Klub Lemon i Piwnica pod Baranami w Food Hall Focha 15 zaoraszają na imprezy.

W piątek, 6 lutego, w klubie Lemon w Radomiu zaplanowano karnawałową noc taneczną. Początek o godzinie 22. Organizatorzy zapowiadają muzykę taneczną w karnawałowym klimacie oraz całonocną zabawę. Na Red Floor za konsolą pojawi się DJ Dudi, znany z energetycznych setów i klubow-

ych brzmień. Dzień później, w sobotę 7 lutego, Klub Lemon ponownie otworzy swoje drzwi dla fanów muzyki klubowej. Główną atrakcją wieczoru będzie występ DJ-a Matysa - jednego z najbardziej rozpoznawalnych przedstawicieli polskiej sceny klubowej. Artysta ma na swoim koncie takie utwory jak „Orgasm” oraz „Am2Pm”, które przez lata zdobywały popularność na parkietach w całym kraju. Muzyczną oprawę wydarzenia uzupełnią DJ Wojtass na Main Floor oraz ponownie DJ Dudi na Red Floor. Im-

preza rozpocznie się o godzinie 22:00 i przeznaczona jest dla osób od 17. roku życia.

Również w sobotę, 7 lutego, odbędzie się wydarzenie skierowane do miłośników muzycznych wspomnień. W Piwnicy pod Baranami w Food Hall Focha 15 zaplanowano imprezę pod hasłem „Szalone lata 90.”. Start przewidziano na godzinę 20. Za oprawę muzyczną odpowiadać będzie DJ Cezar, który zaprezentuje największe przeboje jednej z najbardziej charakterystycznych dekad w historii muzyki tanecznej. ©©



DJ Matys wystąpi w sobotę w klubie Lemon.

Teatr Powszechny w Radomiu zaprasza na nowy spektakl "Next-ex". O czym?

Barbara Koś
Radom

Teatr Powszechny w Radomiu przygotował nową premierę - sztukę "Next-ex".

Pokaz przedpremierowy odbędzie się w czwartek 12 lutego o godzinie 19 na Scenie Kameralnej Teatru Powszechnego w Radomiu - początek o godzinie 19. Premierę zaplanowano na piątek 13 lutego, na godzinę 19, także na Scenie Kameralnej. Kolejne spektakle w sobotę 14 lutego o 19, niedzielę 15 lutego o 16 i 19.

"Next-ex" to wielowymiarowa komedia Juliusza Machulskiego oparta na obyczajowym motywie przedstawienia rodzicom nowego narzeczonego córki jedynaczki.

Ojciec rodziny poszukuje idealnego partnera dla swojej "królewny", konsekwentnie odrzucając wszystkich chłopców, których ona mu przedstawia. Każdy z nich prędzej czy później staje się tytułowym „next-ex”. To podsuwa córce pewien pomysł... Jaki? - Już wkrótce się przekonacie! - zaprasza teatr.



Fragment spektaklu "Next-ex"

Jak może wyglądać wieczór, kiedy na rodzinnej kolacji uchochana córka-jedynaczka chce przedstawić rodzicom nowego narzeczonego? Ojciec rodziny oczekuje, że jego córka znajdzie idealnego partnera. Niestety, żaden z dotychczas przeprowadzanych przez nią chłopców nie jest w jego oczach odpowiednim kandydatem i dlatego każdy, prędzej czy później, staje się tytuło-

wym „next-ex”. Sprytna córka wpada jednak na pewien pomysł, który okaże się zaskakujący nie tylko dla rodziny, ale także dla widzów.

Na Scenie Kameralnej wystąpią: Izabela Brejtkop, Zuzanna Repelowicz, Iwona Pieniążek, Piotr Kondrat, Filip Łannik i Jarosław Rabenda. Reżyseria i opracowanie muzyczne: Jarosław Rabenda. Scenografia i kostiumy: Bożena Kostrzewska.

Konsultacje reżyserskie: Jerzy Bończak. Światło: Tomasz Świątkowski. Inspicjent: Ilona Kaluga.

Sztuka napisana została na zamówienie Teatru Powszechnego w Łodzi - Polskiego Centrum Komedii w ramach autorskiego projektu dyrektorki Ewy Pilawskiej „Komediodopisanie”.

Bielty w kasie teatru.
©©

KRÓTKO

RADOM

Teatr Powszechny zaprasza

Repertuar Teatru Powszechnego w Radomiu na najbliższe dni.

„Tęsknię za domem”, Duża Scena, piątek i sobota, niedziela, 6, 7 i 8 lutego - godzina 18. Czas 130 minut. „Tęsknię za domem” to opowieść o trudnych powrotach do domu, o problemach dojrzewających w cieniu nieobecności, o ucieczce, odpowiedzialności i cenie osobistego sukcesu. To wnikliwa i pełna czułości refleksja o rodzinie, dotkniętej skutkami transformacji ustrojowej. Radosław B. Maciąg, autor i reżyser wywodzący się z podradomskich Pionek, na podstawie własnych doświadczeń kreśli wielopokoleniowy obraz mieszkańca post-robotniczego miasta, próbującego odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Obsada: Izabela Brejtkop, Iwona Pieniążek, Natalia Samojlik, Piotr Kondrat, Filip Łannik, Mateusz Paluch.

„Prezent urodzinowy”.

Duża Scena, czwartek 12 lutego, godzina 18, czas 110 minut. „Prezent urodzinowy” to komedia pełna błyskotliwego humoru i nieoczekiwanych zwrotów akcji. W luksusowym hotelu, w przylegających do siebie apartamentach, rozpoczyna się seria absurdalnych wydarzeń.

SW

RADOM

Zabawa „Serca w Tańcu”

W sobotę 14 lutego Dom Kultury Idalin w Radomiu, ulica Bluszczoza zaprasza na wyjątkowy wieczór pełen tańca, muzyki i wspólnej radości. Impreza - Serca w Tańcu - Karnawałowo-Walentynkowa Zabawa Integracyjna, początek o godzinie 17. W programie: taneczna zabawa przy muzyce na żywo. Oprawę muzyczną zapewni Zespół Faxter, który zadba o taneczną atmosferę przez cały wieczór. Będą też integracyjne animacje, konkurs karnawałowy, kącik fotograficzny, symboliczne pożegnanie karnawału, bufet kawowo-herbaciany. Wstęp płatny: 50 złotych od osoby. Obowiązują wcześniejsze zapisy pod numerem telefonu: 48 365 27 17

SW

RADOM

Bajkowa Niedziela i „Głupi Funio”

Resursa Obywatelska przy ulicy Malczewskiego 16 zaprasza na kolejną odsłonę swojego rodzinnego cyklu teatralnego. W lutym zaplanowano tylko jedną Bajkową Niedzielę, która odbędzie się już 8 lutego o godzinie 11. Najmłodsi widzowie zobaczą spektakl Teatru Resursa „Głupi Funio” na podstawie opowiadania Jerzego A. Włazły. To opowieść o zwyczajnej rodzinie, którą tworzą mama, tata i synek. Ale czy to na pewno zwyczajny dom, skoro zamieszkuje w nim tajemnicze plemię tych, którzy jeszcze nie są dorośli? Jednym z bohaterów książki jest Ślizgacz Maślacz, który dba o to, by chleb zawsze lądował masłem do dołu. Z kolei Głośnik Telewizorek stara się, by reklamy w telewizji były jak najbardziej irytujące, a Nuda Maruda czuwa nad tym, by dzieci podczas choroby nie nudziły się nawet przez chwilę. Funio, podobnie jak reszta jego plemienia, pragnie pomagać ludziom, lecz, niestety, nie ma odpowiednich umiejętności. Czy z tego powodu zawsze będzie postrzegany jako niezdar? I czy rodzice w końcu zdradzą skrywany sekret synkowi? Po przedstawieniu, które jest przeznaczone dla dzieci od piątego roku życia, odbędą się warsztaty rodzinne. Bilety na wydarzenie kosztują 20 złotych i są do kupienia w Resursie.

BK

RADOM

Impreza taneczna w Amfiteatrze

W piątek 13 lutego, Miejski Ośrodek Kultury Amfiteatr w Radomiu zaprasza na Imprezę Taneczną. Amfiteatr pisze: „Gotowi na energetyczny zastrzyk, który wystarczy Wam na cały tydzień? Swing, rock’n’roll i klimat, którego nie podrobi nikt inny w mieście. Nieważne, czy tańczycie lindy hop, czy po prostu kochacie poruszać się do rytmu - ten parkiet należy do Was! O gorącą atmosferę przy barze zadba Otwarta - Wine Cafe - a na parkiecie DJ Robert Juz. Początek wydarzenia o godzinie 20. Wstęp 30 złotych.

SW

Ballady Rockowe przy Świecach w Radomiu

Stanisław Wróbel
Radom

Koncert „Ballady Rockowe przy Świecach” we wtorek 10 lutego o godzinie 19.30 w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej.

Ulubione melodie z przeszłości przypomną Wam najcenniejsze momenty, a ciepło i przytulność świec stworzą wyjątkową i niepowtarzalną atmosferę. Bilety na kupbilecik.pl

Będzie podróż przez wszystkie epoki rockowej muzyki - zaczynając od jej początków, takich jak Deep Purple, Led Zeppelin, Queen, Pink Floyd, kontynuując takimi zespołami jak Metallica, Nirvana, Depeche Mode, Guns’n Roses, Bon Jovi, Aerosmith, RHCP, Rammstein, i kończąc nowoczesnymi przedstawicielami, jak Linkin Park, Limp Bizkit, System of a Down i Maneskin.

Na tym koncercie ulubione utwory zabrzmiały zupełnie

na nowo, odkrywając nowe aspekty i odcienie ich percepcji. Wokal, akustyczne gitary, pianino, kwartet smyczkowy i unikalne aranżacje zapewnią Wam doświadczenie, którego nie można uzyskać przy zwykłym słuchaniu muzyki. Miękki blask świec podkreśli romantyzm i delikatność ballad, jednocześnie zachowując siłę i energię rocka, co uczyni ten wieczór naprawdę magicznym. Setlista, z kolei, nie pozostawi obojętnym żadnego uczestnika koncertu

„Ballady Rockowe przy Świecach”.

Głębia uczuć i emocji każdej piosenki poruszy wszystkie struny ludzkiej duszy - od miłości, szczęścia, inspiracji i nostalgii, po strać, poszukiwanie sensu życia, samotność i wewnętrzne przeżycia.

Ten wieczór będzie doskonałą ucieczką od miejskiego zgiełku, dając możliwość zanurzenia się w świat rockowej muzyki i zapomnienia o codziennych troskach.

©©

Spektakl „Terapia dla par”, zagrają gwiazdy

Stanisław Wróbel
Radom

Spektakle „Terapia dla par” w sobotę 7 lutego w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej o 16 i 19.

Czy kiedykolwiek przyszło Ci do głowy, żeby pójść na terapię? A może wolisz... terapeutyzować się w teatrze? Twórcy spektaklu piszą: „Przygotuj się na fenomenalną, wybuchową i szalenie fantastyczną historię, która rozgrzeje Cię do czerwoności”.

Trzy skrajnie różne związki trafiają na wspólną sesję, by poskładać swoje uczucia. Zamiast spokojnej rozmowy, czeka na nich prawdziwy rollercoaster wyznań, pretensji i zaskakujących sojuszy. Z pozoru zwyczajne problemy wywołają lawinę śmiechu lub odkryją niepokojącą prawdę!

„Terapia teatralna w komediowym wydaniu. „Terapia dla par” to niesamowita, wyrazista sztuka, która łączy błyskotliwy humor z celnością obserwacji. Porywająca podróż przez miłość, kompromisy i szanse na nowy

początek. Gwiazdorska obsada rozbawi Ci do łez i sprawi, że spojrzysz na swoje relacje z zupełnie innej perspektywy. Przyjdź do teatru i przekonaj się, jak „Terapia dla par” może odmienić Twoje spojrzenie na miłość i relacje” - piszą twórcy.

Obsada: Kamilla Baar, Marek Kalita oraz zamiennie Roma Gąsiorowska lub Magdalena Górka, Agnieszka Wiedłocha lub Diana Kadhubowska, Piotr Głowacki lub Paweł Ławrynowicz, Antoni Pawlicki lub Sebastian Cybulski. Bilety na kupbilecik.pl ©©



Kamilla Baar wystąpi w spektaklu

KRÓTKO

RADOM

Muzyczne show
ABBA i inni

W piątek 6 lutego o godzinie 18 w sali koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej rozpocznie się widowisko „Abba i inni. Symfonicznie II”, które po sukcesie pierwszej edycji znów zabierze publiczność w muzyczną podróż do złotej ery lat 70. i 80. W programie znajdują się ponadczasowe hity legendarnych wykonawców od ABBY, przez Modern Talking, Boney M., A ha, aż po Toma Jonesa czy Al Bano & Romina Power. Wszystkie w nowych, bogatych aranżacjach wykonywanych przez ponad 50 artystów: solistów, orkiestrę symfoniczną i taneczny. Widzowie mogą spodziewać się imponującej oprawy: efektownych kostiumów, świateł i choreografii, które sprawią, że koncert staje się pełnowymiarowym spektaklem, a nie tylko muzycznym występem. To pokaz energii, nostalgii i emocji, który zachwyci roznamiętnioną publicznością. Bilety są nadal dostępne na stronie kupbilecik.pl. Ceny zaczynają się od 130 złotych.

JS

IŁŻA

Zagadka Tenora
Kochanka czy Żona

„Zagadka Tenora Kochanka czy Żona?” - show w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży w sobotę 14 lutego, w Walentynki. Początek o godzinie 18. Wybrzmiały hity opowiadające o przewrotnej miłości: „Bo to jest miłość”, „Zdrajcami są wszyscy mężczyźni”, „Polskie Kobiетки cudowne są”, „W rytm walczyka serce śpiewa”, „Ach mężczyźni” „Tak całkiem bez dziewczątek” i wiele, wiele innych. Jednym słowem blask, humor, miłość i świetna zabawa! 90 minut muzyki na żywo, uśmiechu, wzruszeń, a przede wszystkim niezapomniane, walentynkowe przeżycia! Bilety na bilety24.pl

IŁŻA

Komedia „Salon
Odnowy”

Spektakl komediowy „Salon Odnowy” na scenie Centrum Kultury i Turystyki w Iłży zaplanowany w sobotę 21 lutego o godzinie 18 został odwołany. SW

RADOM

Kino Elektrownia
zaprasza

Kino Elektrownia w Radomiu. Repertuar od piątku 6 lutego. do czwartku, 12 lutego. „Orzełek Iggy” Polska, dozwolony od lat 6, piątek - godzina 11.15, sobota i niedziela - godzina 13.30, poniedziałek - godzina 13, wtorek, środa i czwartek - godzina 13.15.

„Przepis na szczęście” Francja, dozwolony od lat 15, piątek - godzina 13, sobota - godzina 15.15, niedziela i wtorek - godzina 17.45, środa i czwartek - godzina 15.

„Wielki Marty” USA, dozwolony od lat 15, piątek - godzina 14.45, sobota i niedziela - godzina 19.45, poniedziałek - godzina 20, wtorek - godzina 15, środa i czwartek - godzina 17.

„La Grazia” Włochy, dozwolony od lat 15, piątek - godzina 17.30, sobota - godzina 17.15, niedziela - godzina 15.15, poniedziałek - godzina 14.45, wtorek, środa i czwartek - godzina 19.45.

„Wielkie piękno” Włochy/Francja, dozwolony od lat 15, piątek - godzina 20.

„Wartość sentymentalna” Norwegia/Niemcy/Dania/Francja/Szwecja, dozwolony od lat 15, poniedziałek - godzina 17.15.

JT

RADOM

Cezary Ponttefski
i jego show

Cezary Ponttefski i jego stand up w sali Resursy Obywatelskiej w Radomiu w czwartek 12 lutego. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl.

Ponttefski to artysta komediowy, którego kariera rozpoczęła się w malowniczym Łukowie.

SW

PIONKI

Kabaret Trzecia
Strona Medalu

Kabaret Trzecia Strona Medalu w sobotę 21 lutego wystąpi w Miejskim Ośrodku Kultury w Pionkach. Kabaret zaprezentuje nowy program! „Kryzys złotego wieku”. Bilety 80 złotych dp nabyci a na platformach sprzedażowych. Bilety grupowe telefon 574 911 422. Kabaret Trzecia Strona Medalu, uważany jest za jedno z najbardziej świeżych i dynamicznych zjawisk na polskiej scenie kabaretowej. Grupa powstała w 2011 roku w Przemyślu, a od dekady tworzy ważną część krakowskiej sceny kabaretowej. SW

„Damski biznes” w Radomiu. Głośna
komedia w gwiazdorskiej obsadzie

Stanisław Wróbel
Radom

W niedzielę 15 lutego w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej dwa spektakle „Damski biznes”.

Spektakle zaplanowano o godzinach 15.30 i 18.30. Bilety na kupbilecik.pl.

Słynna komedia

„Damski biznes” to jedna z najzabawniejszych komedii w historii teatru. Sybil i Jane to przyjaciółki i obrotne kobiety. Poznajemy je w wynajętym pokoju hotelowym, gdy są o krok od zrobienia interesu życia. Ich firma z bielizną erotyczną własnej produkcji leży w kręgu zainteresowań jednego z największych projektantów mody. Ku uciesze przyjaciółek Włoch chce zapłacić krocie, aby przejąć ich markę. By zachęcić go do kupna firmy, postanawiają zorganizować pokaz mody. Jednak nie na wybiegu, a we wspomnianym pokoju hotelowym.... Gdy przystojny model przyjeżdża na miejsce, bielizna jest już



Fragment spektaklu „Damski biznes”

gotowa, by ją pokazać, a projektant jest w drodze, nagle w hotelu pojawiają się niczego nieświadomi mężowie naszych bohaterów. Zaczyna się prawdziwa komedia omyłek, która może doprowadzić do wielkiej katastrofy.

Gwiazdorska obsada

W spektaklu występują: Sybil Brunt - Dominika Gwilińska, Katarzyna Misiewicz-Żurek;

Jane Pritchard - Sylwia Gliwa lub Joanna Kupińska; Paul Pritchard - Piotr Ligienza lub Mariusz Zaniewski; George Brunt - Andrzej Popiel lub Maciej Wilewski; Rodger Hodge - Maciej Wilewski lub Tomasz Dedek lub Jakub Wiczorek; Sebastian - Paweł Góral lub Tomasz Ciachorowski; Bruno Frutterelli - Michał Piróg lub Rafał Cieszyński lub Mariusz Zaniewski.

Twórcy: Autorzy - Marcia Kash i Doug Hughes; Przekład - Elżbieta Woźniak; Reżyseria - Marcin Zbyszyński; Scenografia - Witold Stefaniak; Kostiumy - Irma Tylor. Opracowanie muzyczne - Filip Grycmacher.

Spektakle zaplanowano o godzinach 15.30 i 18.30 w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Bilety na kupbilecik.pl. ©©

Koncert Małe TGD w Radomiu. Będzie show

Stanisław Wróbel
Radom

W niedzielę 8 lutego w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej koncert Małe TGD.

Zaplanowano dwa koncerty, o godzinie 13 i 15.30. Bilety na kupbilecik.pl.

W 2017 roku grupa Małe TGD wydała debiutancką płytę „Góry do góry”, a w 2019 ukazał się drugi album - „Wyspa skarbów”. Dwa lata póź-

niej, w okresie pandemii, pojawiła się płyta „Online”. Wszystkie utwory zespołu Małe TGD to porywające, energiczne i pełne radości piosenki, które w lekkim i przyjemnym sposobie przekazują ważne treści. Na początku 2020 roku album „Wyspa skarbów” został nominowany do Fryderyka w kategorii muzyka dziecięca i młodzieżowa.

Zespół Małe TGD może pochwalić się współpracą ze zna-

nymi artystami, między innymi z Roksana Węgiel.

Największy hit Małego TGD to z pewnością utwór „Góry do góry”, rozpoczynający się słowami „Piękny świat przemierzasz po małym [..]”. Teledysk do tego utworu zgromadził już ponad 100 milionów wyświetleń na YouTube.

Dzieciaki koncertują na żywo, a każdy występ Małego TGD to mnóstwo skocznych utworów, przebojowych fraz i wyjątkowe dziecięce głosy.

W 2024 roku Małe TGD wyruszyło w swoją pierwszą trasę koncertową pod nazwą „Dzień Dziecka przez cały rok”. Z tej okazji została przygotowana niezwykle oprowa audiowizualna, pełna efektów specjalnych i wizualizacji. Dzięki temu udział w koncercie Małego TGD stanie się niezapomnianym przeżyciem zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Bilety na kupbilecik.pl. ©©

Michał Bajor zaśpiewa w Radomiu wielkie hity

Stanisław Wróbel
Radom

Koncert Michała Bajora w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej w Radomiu w niedzielę 1 marca. Początek o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl

Będzie to wyjątkowe spotkanie, podczas którego Bajor po raz kolejny zabierze publiczność w świat swoich ulubionych utworów. Podczas recitalu usłyszymy kompozycje z wcześniejszych albumów, przepiękne nowymi

piosenkami oraz muzyczno-literackimi niespodziankami przygotowanymi specjalnie na trasę. W repertuarze pojawią się „Chciałbym”, „La Boheme”, „Moja miłość największa” oraz wiele innych.

Michał Bajor ma 68 lat. Polski aktor, piosenkarz i kompozytor. Jest także członkiem Akademii Fonograficznej. W 1970 zadebiutował jako piosenkarz w eliminacjach do 8. Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. W 1973 po wykonaniu utworu „Siemionowa” zwyciężył na Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze, po czym został zaproszony

do udziału w 13. Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie. W latach 1975-1976 grał koncerty z orkiestrami Henryka Debiacha i Stefana Rachonia. W 1987 nagrał swój pierwszy album studyjny pod tytułem Michał Bajor Live, na którym umieścił covery piosenek między innymi Jacques'a Brela, z którym powiązał swoją dalszą sceniczną karierę. W 2024 roku na ścianie kamienicy przy ulicy Oleskiej w Opolu został odsłonięty mural dedykowany Michałowi Bajorowi, który świętował 50-lecie debiutu scenicznego w opolskim amfiteatrze. ©©



Michał Bajor wystąpi w Radomiu

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY PRZYTYK

0011470384

Udane inwestycje w gminie Przytyk, poszerzono granice miasta

Rok 2025 znakiem skutecznych działań samorządu

Miniony 2025 rok był dla gminy Przytyk czasem intensywnych inwestycji i skutecznego sięgania po środki zewnętrzne. Działań było wiele, a najważniejsze dotyczyły inwestycji w zabytki, oświatę oraz szeroko pojętą infrastrukturę.

W ubiegłym roku udało się przeprowadzić modernizację wszystkich trzech kościołów parafialnych zlokalizowanych na terenie gminy Przytyk. Prace objęły obiekty o szczególnej wartości historycznej i kulturowej, które od pokoleń stanowią ważne centra życia religijnego i społecznego mieszkańców.

Równolegle realizowano zadania z zakresu infrastruktury publicznej i oświatowej. Utwardzono plac przed szkołą we Wrzósie, rozbudowano przedszkole oraz przebudowano kilka odcinków dróg gminnych. Rozpoczęto także budowę złołka, który zostanie zlokalizowany w pobliżu targowiska i zakończono prace związane z budową Skweru Doroty Podlodowskiej.

Więcej dzieci w przedszkolu

Dobiegła końca rozbudowa budynku Publicznego Przedszkola w Przytyku, dzięki czemu placówka zyskała nowe pomieszczenia i możliwość przeniesienia kolejnej grupy przedszkolaków do swojego budynku. W niedawnym odbiorze inwestycji uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych gminy, wraz z wykonawcą. Podczas wizyty mogli oni obejrzeć efekty zakończonych prac. W ramach rozbudowy powstała nowa, przestronna sala dydaktyczna

oraz pomieszczenia gospodarcze. Inwestycja polegała na nadbudowie jednego z tarasów obiektu, zlokalizowanego od strony północnej.

Zakres prac był jednak znacznie szerszy. W budynku wymieniono źródło ogrzewania na gazowe, co poprawiło efektywność energetyczną i komfort użytkowania przedszkola. Dodatkowo zamontowano panele fotowoltaiczne, a przed budynkiem zmodernizowano plac zabaw, który z pewnością będzie jednym z ulubionych miejsc najmłodszych.

Całkowity koszt inwestycji wyniósł 1 347 183 złote. Gmina Przytyk otrzymała ogromne wsparcie finansowe z Rządowego Funduszu Polski Ład w ramach Programu Inwestycji Strategicznych w wysokości 1 320 239 złotych.

Skwer nad Radomką

Jest tężnia solankowa, scena plenerowa, plac zabaw, alejki i ławeczki – tak wygląda Skwer Doroty Podlodowskiej w Przytyku. Rekreacyjne miejsce powstało tuż przy Radomce, a jego oficjalne otwarcie zaplanowano na wiosnę.

Dzięki tej inwestycji zmieniło się znacząco miejsce przy rzece. Zagospodarowany teren będzie kolejnym, reprezentacyjnym miejscem w Przytyku. Powstały tu oczka wodne, z umocnionymi brzegami, obudowanymi estetycznymi kamieniami. Są nowe alejki spacerowe. Na placu została wybudowana tężnia solankowa, toalety, oraz pomost widokowy. W przyszłości będą się tu odbywać koncerty, festyny i wydarzenia kulturalne – wszystko w otoczeniu zie-

leni. Wygodzie oraz bezpieczeństwu mieszkańcom służyć będą miejsca postojowe oraz stojaki rowerowe. Całemu miejscu uroku będzie dodawała bogata aranżacja zieleni oraz kwiatów.

Na skwerze pojawił się także pomnik patronki Doroty Podlodowskiej – żony Jana Kochanowskiego. To właśnie poeta z Czarnolasu kilkadziesiąt lat temu wziął ślub w kościele w Przytyku z Dorotą Podlodowską. Dorota Podlodowska była jedną z przedstawicieli rodu Podlodowskich – właścicieli między innymi Przytyka w XVI wieku.

Na rewitalizację skweru gmina Przytyk otrzymała wsparcie z Rządowego Funduszu Polski Ład w ramach Programu Inwestycji Strategicznych w kwocie 5 580 000 złotych.

Przytyk rozszerza granice

Nowy 2026 rok stał się historyczną chwilą dla samorządu, bo od 1 stycznia weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów o zmianie granic administracyjnych Przytyka. Do miasta został dołączony Podgajek, który stanowił dwa obręby: Podgajek Wschodni i Podgajek Zachodni. Wcześniej, w przeprowadzonych konsultacjach, ponad 75 procent osób zadeklarowało, że chce zmian granic i przyłączenia miejscowości do miasta. Ta zmiana jest nie tylko administracyjną korektą, ale porządkuje codzienne życie i potrzeby mieszkańców. Włączenie obrębu ewidencyjnego Podgajka Wschodniego i Podgajka Zachodniego do Przytyka usprawni zarządzanie obszarem.

Fot. Urząd Miejski w Przytyku



Skwer Doroty Podlodowskiej zostanie otwarty na wiosnę.



Taras widokowy zlokalizowany przy brzegu rzeki Radomki.



1 stycznia 2026 roku zostały rozszerzone granice administracyjne Przytyka.



Oprócz wszechstronnej sali, przedszkolaki zyskały także nowe wyposażenie.



Urząd Miejski w Przytyku

26-650 Przytyk, ul. Zachęta 57

☎ przytyk@przytyk.pl ☎ www.przytyk.pl

☎ (48) 618 00 95, 618 00 87, fax: (48) 618 00 95 wew. 55

Rok 2026 księdza Romana Kotlarza



Podczas sesji Rady Powiatu Radomskiego radni ustanowili 2026 Rokiem Księdza Romana Kotlarza.

Janusz Petz
Radom

Radni powiatu radomskiego ustanowili - 2026 Rokiem Księdza Romana Kotlarza w związku z 50 rocznicą wydarzeń Radomskiego Czerwca i śmierci duchownego z Pelagowa.

W czwartek, 29 stycznia odbyła się pierwsza, tegoroczna sesja Rady Powiatu Radomskiego.

Radni zgodnie ustanowili rok 2026 rokiem księdza Romana Kotlarza. W jego ramach planowana jest realizacja działań edukacyjnych, kulturalnych oraz rocznicowych. Ich głównym celem będzie upowszechnianie wiedzy o Radomskim Czerwcu '76 oraz przypomnienie postaci księdza Romana Kotlarza jako symbolu solidarności z robotnikami, odwagi i wierności wartościom takim jak prawda, sprawiedliwość, szacunek i wolność. Kulminacją obchodów przewidziana jest w sierpniu, w rocznicę śmierci kapłana, i obejmie uroczystości rocznicowe o charakterze ogólnopolskim. Rok ks. Romana Kotlarza ma służyć pielęgnowaniu pamięci historycznej oraz kształtowaniu postaw obywatelskich i patriotycznych wśród mieszkańców powiatu.

Roman Kotlarz urodził się 17 października 1928 roku w wielodzietnej rodzinie chłopskiej w Konieńskich koło Staszowa w Świętokrzyskiem. W 1948 roku zdecydował się na wstąpienie do sandomierskiego seminarium duchownego. W 1954 roku przyjął święcenia kapłańskie od biskupa sandomierskiego Jana Kantego Lorka.

W 1956 roku ksiądz Kotlarz został wikariuszem w Szydłowcu. Tam też popadł w pierwszy konflikt z wła-

dzami państwowymi. W 1958 roku znalazł się w parafii w Koprzywnicy. Tam stanął w obronie krzyży w miejscowej szkole.

W 1961 roku został wikariuszem w parafii Pelagów niedaleko Radomia. Jednocześnie pełnił funkcję kapelana w szpitalu psychiatrycznym w Krychnowicach. O jego zaangażowaniu na rzecz wiernych świadczy fakt, że wiódł ubogie życie. Wszystko, co miał oddawał bardziej potrzebującym. W 1970 roku pojawił się kolejny konflikt z władzami. Wobec księdza Romana Kotlarza wszczęto postępowanie w związku z jego „szkodliwą działalnością dla Państwa”.

Najtrudniejsze chwile w życiu księdza Kotlarza miały dopiero nadejść. 25 czerwca 1976 roku pojechał do Radomia, gdzie miały miejsce strajki robotnicze. Mocno wspierał robotników. 12 lipca 1976 roku przeprowadzono z duchowym „rozmowę ostrzegawczą”.

Prokurator groził księdzu podjęciem odpowiednich kroków prawnych. Kapelan nie posłuchał jednak władz. Te postanowiły prowadzić również nieoficjalne działania wobec niepokornego Romana Kotlarza. W okolicach kościoła w Pelagowie pojawili się funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa. Wszystko miało wyglądać na bandycki napad. Ksiądz został brutalnie pobity. Był bardzo wyczerpany zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Miał duże problemy z poruszaniem się. W połowie sierpnia jego stan znacznie się pogorszył. Znalazł się w szpitalu. Według zachowanych relacji ksiądz Roman Kotlarz zmarł w wielkich męczarniach rano 18 sierpnia 1976 roku. Dwa dni później odbyły się w Pelagowie uroczystości pogrzebowe.

KRÓTKO

RADOM

Rusza budżet obywatelski 2027

W niedzielę, 1 lutego, rozpoczął się nabór wniosków do kolejnej edycji Budżetu Obywatelskiego. W 2027 roku do dyspozycji mieszkańców miasta będzie ponad 10 milionów złotych, które zostaną przeznaczone na realizację projektów zgłoszonych i wybranych w głosowaniu.

Maksymalna wartość jednego projektu wynosi 2 166 502,29 złotych. Nabór projektów rozpoczął się 1 lutego 2026 roku i potrwa do 1 marca. Wnioski będzie można składać stacjonarnie i elektronicznie, za pośrednictwem platformy wnioski.konsultacje.radom.pl Punkty stacjonarne: Centrum Organizacji Pozarządowych (Rynek 15, Kamienica Deskurów), Biurze Obsługi Mieszkańca (ulica Kilińskiego 30), Centrum Informacji Turystycznej (Plac Dworcowy 2, budynek Dworca PKP). PCH

RADOM

Pościg za pijanym kierowcą audi

W czwartek, 29 stycznia na ulicy Zielonej policjanci z drogowki radomskiej komendy kontrolowali trzeźwość kierowców. Zauważyli osobowe audi, którego kierowca na widok radiowozu zawrócił i zaczął uciekać. Policjanci dali kierowcy sygnały do zatrzymania. Uciekający zignorował polecenia funkcjonariuszy. Ruszyli za nim w pościg i krótko po tym doszło do zatrzymania. Na ulicy Kapitulskiej kierowca zostawił auto i próbował jeszcze uciec pieszo, ale udaremnił mu to mundurowi. Okazało się, że za kierownicą auta siedział 46-letni mieszkaniec Radomia, a przyczyną ucieczki szybko wyszła na jaw. Badanie stanu trzeźwości kierowcy wykazało blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności. IK

RADOM

Wypadek na ulicy Wierzbickiej

W poniedziałek, 2 lutego 50-latką kierującą Oplem na skrzyżowaniu dróg nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu z jej prawej strony pojazdowi marki VW, którym kierował 43-latek. Doszło do zderzenia. Pasażerka jednego z aut została przewieziona do szpitala. JP



Długoletni pracownicy spółdzielni otrzymali złote odznaki Spółdzielczości Polskiej

JUBILEUSZ RADOMSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

80 lat pracy dla mieszkańców

Julia Sosnowska
Radom

W czwartek, 29 stycznia, w Resursie Obywatelskiej odbył się uroczysty jubileusz 80-lecia działalności Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Obchody jubileuszu rozpoczęły się mszą świętą o godzinie 11.30 w kościele Chrystusa Króla przy ulicy Orłąt Lwowskich 9.

Następnie o godzinie 13 rozpoczęła się gala jubileuszowa z okazji 80-lecia działalności Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Resursie Obywatelskiej.

- Ruszamy z działalnością kulturową i społeczną, ożywiamy nasze kluby osiedlowe jako miejsca spotkań i integracji. Chcemy, aby każdy mieszkaniec, niezależnie od wieku, znalazł coś dla siebie. Rok jubileuszowy to także inwestycje w przyszłość: termomodernizacja realizowana z wykorzystaniem środków unijnych, z myślą o komforcie mieszkańców, oszczędności

energii i trosce o środowisko - mówiła Karolina Czerwonka-Domagała, prezes Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Na wydarzeniu odbyła się premiera krótkiego filmu o historii Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz wręczenie odznaczeń Krajowej Rady Spółdzielczej długoletnim pracownikom Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Złotą odznakę Spółdzielczości Polska otrzymali pracownicy: Leszek Zawadzki, Andrzej Skalski, Ireneusz Adamczyk, Zdzisław Turek, Iwona Jelonek, Andrzej Strzelczyk, Katarzyna Neska, Jolanta Trzosek, Marzena Stępień oraz Małgorzata Chojnacka.

W trakcie uroczystości wystąpił doktor habilitowany Sebastian Piątkowski. Przybliżył

Założycielem Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej był Józef Grzeczmarowski wybitny obywatel miasta Radomia.

rolę i historię Józefa Grzeczmarowskiego.

U honorowano wieloletnich mieszkańców Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej pamiątkowymi dyplomami.

Mieszkańcy, którzy otrzymali pamiątkowe dyplomy: Danuta Borek, Danuta Fedorowicz, Edward Dmochowski, Ewa Salek, Wacław Bieniek, Waldemar Pierzchała, Zdzisław Pachocki, Zygmunt Skawiński, Teresa Puchalska, Robert Trafisz, Wiesław Łukawski. Po oficjalnej części 80-lecia działalności spółdzielni odbył się koncert zespołu muzycznego. Zagrali dla publiczności: Izabela Chrapek, Dariusz Wróblewski, Jarosław Potasiński, Piotr Figas, Jarosław Krawczyk.

Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa powstała 29 stycznia 1946 roku i jest jednostką, z której wywodzi się większość radomskich spółdzielni mieszkaniowych. Jej założycielem jest człowiek, który dla miasta Radomia miał ogromne znaczenie - Józef Grzeczmarowski. ©©

KRÓTKO

RADOM

„Lewa” krajanka tytoniowa

Radomscy policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej na jednej z posesji w Radomiu znaleźli ponad 100 kilogramów tytoniu bez polskich znaków akcyzy. Właścicielowi kontrabandy może grozić kara nawet do 3 lat pozbawienia wolności. - Policjanci Wydziału do walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Miejskiej Policji w Radomiu ustalili, że na jednej z posesji w mieście może znajdować się nielegalny tytoń. W czwartek (29.01) w wyniku przeszukania pomieszczeń użytkowanych przez 68-latką funkcjonariusze znaleźli kartonowe pudło, w których znajdowała się krajanka tytoniowa o wadze ponad 100 kilogramów - informuje Justyna Jaśkiewicz, rzecznik Komendy miejskiej Policji w Radomiu. Straty Skarbu Państwa z tytułu niezapłaconego podatku zostały oszacowane na ponad 200 tysięcy złotych. 68-latek musimy liczyć się z konsekwencjami, jakie może ponieść za przestępstwo karno-skarbowe. IK

GMINA PIONKI

Pożar w budynku w Sokołach

WW środę 4 lutego o poranku strażacy dostali zgłoszenie o pożarze instalacji elektrycznej w budynku w Sokołach, gmina Pionki w powiecie radomskim. Na miejscu działały dwa zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Pionkach, łącznie siedmiu strażaków. Po dojeździe na miejsce kierujący działaniem ratowniczym stwierdził wydobywający się dym z gniazdek elektrycznych znajdujących się w ścianie działowej. Jak informuje Adrian Skrzek, rzecznik prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu, w trakcie prowadzonych działań rozebrano ściankę działową wykonaną z płyt kartonowo-gipsowych. Pożar ugaszono przy użyciu gaśnicy proszkowej, a następnie miejsce objęte pożarem przelano prądem gaśniczym wody. Po zakończeniu gaszenia pomieszczenia zostały przewietrzone, a cały budynek sprawdzono kamerą termowizyjną w celu potwierdzenia likwidacji wszystkich zarzewi ognia. Zgłoszenie wpłynęło o godzinie 6:24, natomiast działania zakończyły się o godzinie 7:40. JS

JEDLNIA - LETNISKO

Nocny pożar we Wrzosowie

W nocy, 4 lutego, doszło do pożaru drewnianego budynku mieszkalnego przy ulicy Chopina w miejscowości Wrzosów. Przed przybyciem służb mieszkająca tam kobieta wraz z dzieckiem opuściła budynek. Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz podaniu prądów gaśniczych wody w natarciu do obiektu. Wygaszono piec kaflowy, a następnie podano wodę na elementy wyposażenia oraz konstrukcję budynku. W trakcie prowadzonych działań 13-letni chłopiec źle się poczuł. Na miejsce zadysponowano zespół ratownictwa medycznego, który po przebadaniu przewoził dziecko do szpitala na dalszą diagnostykę. Po ugaszeniu pożaru rozebrano część konstrukcji budynku w celu dogaszenia ostatnich zarzewi ognia. W akcji brało udział 7 zastępów straży pożarnej; 30 strażaków. Było też pogotowie ratunkowe i policjanci. JS

RADOM

Kto będzie rządził Amfiteatrem

Prezydent Miasta Radomia w środę, 28 marca, ogłosił nabór na kandydata/kandydatkę na stanowisko dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury Amfiteatr w Radomiu przy ulicy Parkowej 1. Nabór jest związany z kończąca się 31 maja kadencją obecnego dyrektora Amfiteatru. O stanowisko mogą ubiegać się osoby posiadające wykształcenie wyższe - co najmniej magisterskie, minimum 5-letnie doświadczenie zawodowe w realizacji projektów kulturalnych lub pracy w instytucji kultury oraz co najmniej 3-letnie doświadczenie w zarządzaniu zespołem. BK

RADOM

Fotoradary oraz setki mandatów

Generalna Inspekcja Transportu Drogowego podała właśnie dane na temat liczby wykroczeń, które zarejestrowały fotoradary w całym 2025 roku. W powiecie radomskim najbardziej „zapracowany” radar działał w Milejowicach, który zarejestrował 542 wykroczenia (201 w pierwszym półroczu) oraz w Skaryszewie - 813 wykroczeń (392 w pierwszym półroczu). Miłosz Skiba

Autokar promujący Radom i robotniczy protest z 1976 roku wyruszy w Polskę

Patryk Chruślak
Radom

Autokar promujący Radom oraz robotniczy protest Czerwiec 76 wyruszy w Polskę. To wyjątkowa inicjatywa Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Radomiu.

W czwartek, 29 stycznia, na Placu Corazniego, Miejski Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Radomiu zaprezentowało nowy, efektowny autokar, promujący Miasto Radom oraz obchody 50-lecia Radomskiego Protestu Robotniczego. Autokar będzie jeździł po całej Polsce i promował nasze miasto.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Radomiu jest spółką miejską. Zatrudnia blisko 500 pracowników. Wielu z nich pamięta robotniczy protest „Czerwca”76”.

Z tego powodu spółka postanowiła włączyć się w obchody jubileuszu, oklejając nowy autokar rocznicową symboliką oraz herbem i hasłami promującymi Radom. 3-osiovy autokar MAN Lion's Coach L R08, w wersji VIP,



FOT. PATRYK CHRUŚLAK

Efektowny autokar promuje obchody 50-lecia Radomskiego Protestu Robotniczego.

o długości 13,9 metrów w komfortowych warunkach przewiezie 58 osób. Zastąpi swojego mocno wyeksploatowanego poprzednika.

Jest to unikalny w skali kraju pomysł promocji miasta oraz ważnego wydarzenia z nim związanego. Przekaz zawarty w wyklejonej symbolice, trafiać będzie nie tylko do pasażerów autokaru, ale również do użytkowników dróg w całym kraju -

informuje Piotr Szprendałowicz, dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Radomiu. Symboliczne oznakowanie nowego autokaru, to nie jedyny akcent Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego nawiązujący do Radomskiego Protestu Robotniczego. Od kilku lat na ulicach miasta uwagę przyciąga najdłuższy we flocie MPK autobus przegubowy, oklejony grafiką symbolizującą

„Radomski Czerwiec’76”. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Radomiu świadczy usługi autobusowej komunikacji miejskiej. Dysponuje także autokarami do realizacji przewozów okazjonalnych, głównie na potrzeby instytucji miejskich, w tym szkół i przedszkoli. Jest również przewoźnikiem czołowych radomskich klubów sportowych: Radomiaka, Radomki, Czarnych i ELMAS-KPS APR.

Willa Zabiełły przechodzi wielką metamorfozę

Patryk Chruślak
Radom

Od wprowadzenia wykonawcy na budowę, to jest od 4 sierpnia 2025 roku, prace przy adaptacji zabytkowego budynku przy ulicy Okulickiego 9 idą pełną parą.

Są prowadzone zgodnie z harmonogramem, pod stałym nadzorem inwestorskim, autorskim oraz konserwatorskim. Chociaż z zewnątrz tego nie widać, w środku budynku trwa kapi-

talny remont. Dworek Zabiełły przy ulicy Okulickiego 9 to dawna siedziba przychodni psychiatrycznych, stoi vis a vis Starożytności, tuż przy rondzie Kotlarza. To dwa kroki o ścisłego centrum miasta. A budynek od lat stoi pusty i niszczeje. Ma być jednak uratowany. Willa to własność Samorządu Województwa Mazowieckiego, została przekazana Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu.

W ramach pierwszego etapu wykonano między innymi nie-

zbędne prace rozbiórkowe oraz kluczowe roboty przygotowawcze i zabezpieczające. Zrealizowano prace budowlano-instalacyjne wewnątrz obiektu, działania konserwatorskie wynikające z wytycznych konserwatora zabytków oraz prace dokumentacyjne związane z oczyszczaniem i konserwacją detali architektonicznych. Pogłębiono piwnice, przygotowano konstrukcję pod montaż windy. To etap, w którym zaczyna być widoczna skala przemian: budynek został wzmocniony konstrukcyjnie

i przygotowany do kolejnych działań modernizacyjnych, a historyczne elementy architektoniczne poddano starannej renowacji.

W przestrzeni piwnicznej wykonano kanalizację podposadzkową i wylano nową płytę fundamentową. W trakcie opracowywania dokumentacji projektowej projektant zidentyfikował fragmenty oryginalnego drewnianego parkietu, które po odrestaurowaniu zostaną częściowo przywrócone do ponownego ułożenia.

Nowe tureckie smaki w centrum Radomia

Aleksandra Majchrzak
Radom

W Radomiu otwarto pierwszy sklep turecki - Słoneczna Turcja przy ulicy Focha 9. Miejsce oferuje prawdziwe tureckie smaki i mięso halal. To pierwszy taki lokal w Radomiu.

Sklep został oficjalnie otwarty w środę, 28 stycznia. Lokal czynny jest od poniedziałku do czwartku w godzinach od 10 do 19, natomiast w piątki i soboty od 10 do 21.

Słoneczna Turcja to nie tylko punkt zakupowy, ale również miejsce, które pozwala poczuć klimat tureckiego bazaru. Na półkach znaleźć można szeroki wybór produktów charakterystycznych dla kuchni tureckiej. W ofercie dostępne są między innymi: chałwa, tureckie ciasteczka i galaretki, przyprawy, sosy, dżemy oraz konfitury. Klienci mogą także kupić oliwki, oliwy, octy, popularny sos z granatu oraz akcesoria do parzenia kawy i herbaty. Jak podkreślają właściciele - wszystkie produkty są staran-

nie wyselekcjonowane i sprowadzane z Turcji.

Według właścicieli największą popularnością wśród klientów cieszą się kawa, chałwa, herbata, oliwki oraz mięso halal. W najbliższym czasie planowane jest dalsze poszerzanie asortymentu, między innymi o świeże warzywa, gotowe produkty na grilla oraz większy wybór mięs.

Właścicielem sklepu jest Serkan Nadiroglu, pochodzący z Turcji, który prowadzi biznes wspólnie z żoną, Elwirą Wlazło Nadiroglu.



FOT. ALEKSANDRA MAJCHRAK

Właściciel sklepu Serkan Nadiroglu z żoną Elwirą.

Nie zagraли z Arką. W niedzielę Raków



FOT. MACIEJ KWIATKOWSKI

Goncalo Feio, trener Radomiaka od poniedziałku przygotowuje drużynę do meczu z Rakowem.

Maciej Kwiatkowski
Radom

PIŁKA NOŻNA. Z powodu awarii oświetlenia nie doszedł do skutku mecz Radomiaka z Arką Gdynia. W niedzielę na podopiecznych Goncalo Feio czeka Raków Częstochowa.

O awarii, jaka miała miejsce w piątkowy wieczór na obiekcie Radomskiego Centrum Sportu, które podlega bezpośrednio Miejskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Radomiu informowały wszystkie sportowe media w kraju. Przypominamy, że z powodu awarii oświetlenia, nie doszło do meczu 19. kolejki pomiędzy Radomiakiem, a Arką Gdynia.

Jak nieoficjalnie udało nam się dowiedzieć, ten zakończył już działania, a we wtorek 3 lutego Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ma opublikować komunikat związany z przyczyną awarii.

Wszystko wskazuje na to, że zawiódł system sterowania oraz nadzoru, który jak napisał Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w komunikacie jest w pełni zautomatyzowany.

Ekstraklasa nie podała terminu przełożonego meczu

Prowadząca rozgrywki spółka Ekstraklasa nie wydała oświadczenia dotyczącego nowego terminu pojedynku.

- Oficjalna data nie została jeszcze ustalona. Jest kilka terminów zastępczych, w środku tygodnia. Chcemy skontaktować się zarówno z Arką Gdynia, jak i Radomiakiem Radom i wspólnie ustalić najlepszy dla wszystkich, możliwy nowy termin meczu - poinformował Dominik Mucha.

Za to Radomiak przekazał kibicom komunikat dotyczący biletów z pojedynku z Arką Gdynia. Dla nich niejako w ra-

mach rekompensaty klub zastosował promocję. Otóż osobom, które zakupiły bilet na mecz z Arką Gdynia, przysługiwało pierwszeństwo w zakupie biletu na mecz z Koroną Kielce. Ten odbędzie się 13 lutego o godzinie 18. Przedprzedaż rozpoczęła się 2 lutego o godzinie 19:10 i trwała do 4 lutego.

Wygrali ze Stalą

Tymczasem w sobotę, dzień po nieodbyłym pojedynku z Arką Zieloni zagraли test mecz. Rywalem podopiecznych Goncalo Feio była Stal Rzeszów. Sparing rozgrywany był według zasad - trzy połowy po 45 minut każda. Pierwszą z tercji po bramce Jonathana Juniora, byłego napastnika Radomiaka wygrała Stal. Drugą zdobył Roberto Alves wykorzystując podanie od Capity Capemby. W końcu wynik ustalił Romario Baro precyzyjnie trafiając w samo okienko bramki.

Przygotowania na Raków

Od poniedziałku Radomiak rozpoczął przygotowania do meczu wyjazdowego z Rakowem. Ich przeciwnicy w inauguracyjnym meczu 19. kolejki przegrali w Płocku z Wisłą 2:1. Póki co warunki atmosferyczne nie pozwalają Radomianom na odbywanie zajęć na naturalnej murawie. W związku z tym, treningi, dwa razy dziennie przeprowadzane są na obiekcie Akademii Radomiaka na Koniówce.

W niedzielnym starciu Zieloni zagrają w optymalnym składzie. Wszyscy piłkarze są do dyspozycji Feio i żaden z nich nie będzie pauzował za kartki.

Mecz 20. kolejki pomiędzy Rakowem Częstochowa, a Radomiakiem rozpocznie się w niedzielę 8 lutego o godzinie 14:45.

..©©

KRÓTKO

RADOM

Junior Timite wraca do treningów

Powoli do treningów z piłką wraca Junior Timite. Zawodnik Broni Radom zakończył proces rehabilitacji po zerwaniu więzadeł i obecnie pracuje indywidualnie. Sztab szkoleniowy stopniowo zwiększa obciążenia, aby bezpiecznie wprowadzić go do pełnych zajęć z zespołem.

- W przypadku Juniora postępie nie jest wskazany. Jest po poważnej kontuzji i trzeba być cierpliwym. Będzie wchodzić powoli do zajęć - wyjaśnia trener Maciej Jarosz.

Przed trzecioliговcami z Narutowicza 9 intensywny okres przygotowań. Zespół ma jeszcze do rozegrania cztery mecze towarzyskie. Po sobotnim sparingu ze Stalą Stalowa Wola, a tego samego dnia wieczorem zmierzy się jeszcze z KS Piaseczno. Ostatnim sprawdzianem przed ligą będzie zaplanowany na 21 lutego wyjazdowy mecz kontrolny z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Sylwester Szymczak

SIATKÓWKA

Pięć setów Moya z outsiderem

Zawodniczki Moya Radomki Radom w wyjazdowym meczu tauron Ligi po pięciu setach pokonały EcoHarpoon NOWEL LOS Nowy Dwór Mazowiecki. Pierwsza partia należała do miejscowych. Za to dwie następne to już popis ofensywy Radomki i triumfy do: 16 i 12. Gdy wydawało się, że Radomka wygra za trzy oczka, bo prowadziła w 4. partii 20:16 to nastąpił zryw LOS-u. Rywalki doprowadziły do remisu, ale tie break to wygrana Radomki 15:13. Maciej Kwiatkowski

RADOM

Derby piłkarek w niedzielę

Piłkarki ręczne ELMAS - KPS APR Radom wracają do obrony fotelu lidera w Lidze Centralnej Kobiet. W niedzielę 8 lutego o godzinie 17:00 podopieczne Adriana Kondraciuka zmierzą się z Handball AZS AWF Warszawa. W pojedynku pierwszej rundy rozegranym w stolicy triumfowały Radomianki. Wówczas było 36:31. Jakim wynikiem zakończy się rewanż? Maciej Kwiatkowski



FOT. ARKADIUSZ KUŁYNICZ

Koleczy z Olimpijczyka gratulują Arkadiuszowi Kułynyczowi 10. złotego medalu.

ZAPASY OLIMPIJCZYK ZDEKLASOWAŁ MISTRZOSTWA

Arkadiusz Kułynycz po raz dziesiąty

Maciej Kwiatkowski
Radom

ZAPASY. W sobotę 30 stycznia 2026 roku Janów Lubelski stał się stolicą polskich zapasów w stylu klasycznym. Właśnie tam odbyły się 96. Mistrzostwa Polski Seniorów w zapasach.

Największym faworytem do zdobycia złotego medalu był Arkadiusz Kułynycz. Piąty zawodnik Igrzysk Olimpijskich bronił tytułu wywalczonego przed rokiem w Radomiu. W przypadku wygrania w kategorii 87 kilogramów, według ekspertów najmocniej obsadzona - Kułynycz, wywodzący się z Miastka do swojej kolekcji dołożyłby dziesiąty krążek w kolorze złotym w tej randze zawodów.

Kułynycz pokazał dwie dłonie

W najbardziej prestiżowej kategorii czyli 87 kilogramów tytułu bronił Arkadiusz Kułynycz. Wicemistrzem Polski był inny radomianin Oskar Kucharczyk. O medale pokusić chciał się rów-

nież Wojciech Kański z Olimpijczyka oraz przede wszystkim dwaj odwieczni rywale Kułynicza - Szymon Szymonowicz i Adam Gardzioła. Po porażce z Gardziołą wiadomo, było że medalu nie wywalczy Kucharczyk, który sklasyfikowany został na piątym miejscu. Z kolei po brąz sięgnął Kański. W finale spotkali się Kułynycz i Szymonowicz. Po jednostronnym pojedynku (6:1) lepszy okazał się Radomianin, zdobywając dziesiąty złoty medal e historii mistrzostw!

To nie był koniec medalu Olimpijczyka. W kategorii 63 kilogramów i tak się stało. Najbardziej doświadczony zapaśnik z grona ośmiu z tej kategorii Piotr Puchalski zajął trzecie miejsce. Takie same lokaty przypadły: Grzegorzowi Kunkielowi i Karolowi Kośli, którzy repre-

zentowali Olimpijczyka w wadze 67. kg. Dość niespodziewanie triumfował Mateusz Szewczuk pokonując w finale Arslanbeka Salimova.

Przemysław Piątek reprezentował Olimpijczyka w kategorii 72. kilogramy, a po medal - brązowy sięgnął pokonując Macieja Bielenia.

Kolejne dwa medale mistrzostw Polski dla Olimpijczyka wywalczyli: Konrad Kozłowski oraz Patryk Bednarz. Kategorię 77 kg wygrał Mateusz Bernatek, w finale pokonując Kozłowskiego. Z kolei Bednarz po brąz sięgnął, po wygranej nad Aleksandrem Mielewczykiem. To nie był koniec medalowych zniw w wykonaniu przedstawicieli najlepszego klubu w Polsce od 13. lat. Otóż w następnej kategorii - 82. kilogramy na najniższym stopniu podium znaleźli się: Alan Walerczak i Bartłomiej Klimek. Cieszy zwłaszcza sukces najmłodszego w stawce zawodnik Walerczaka, który nie skończył 18. lat.

Wojciech Kański był trzeci w 87 kg, a brąz w najcięższej kat. wywalczył Rafał Płowiec.

©©

10 - złotych medali podczas mistrzostw Polski w zapasach wywalczył Arkadiusz Kułynycz! Ostatni jubileuszowy w Janowie.

Oskar Przysucha
solidnie pracuje
w Turcji
- strona 12

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 6/2026

WYDARZENIE

Krzywe Drzewo dostało szalik

Fundacja Via Salutis otuliła wielkim szalem Krzywe Drzewo, czyli Polskie Drzewo Roku strona 9

W niedzielę, 1 lutego razem z autorami szalik wyruszył w podróż z Wałbrzycha do Szydłowca, gdzie w poniedziałek 2 lutego wałbrzyszczanki zawiązały go na Krzywym Drzewie, które startuje w konkursie Europejskie Drzewo Roku. Nazwa „dendroszalik” to zlepek dwóch słów: z greckiego déndron to drzewo + szalik. Dendroszalik jest ogromny, ma blisko 5 metrów długości i 3 metry szerokości. Został wydziergany z czułością przez panie z klubu Dłużej Młodych Fundacji Via Salutis z Wałbrzycha.

Dendroszalik to unikalny, gigantyczny szal wydziergany ręcznie, który służy do symbolicznego „otulania” drzew startujących w konkursie na Europejskie Drzewo Roku. Szalik, który otulił Krzywe Drzewo w Szydłowcu ma prawie 5 metrów długości i aż 3 metry szerokości. Wielki mróz nie przeszkodził w udekorowaniu szydłowieckiego wiązu szypułkowego.

- Taka akcja! Start głosowania, temperatura -15° - idealny moment na ogrzanie naszego wiązu - informuje Urząd Miasta w Szydłowcu.

NAWIGATOR



W budynku w Żelechowie przez kilka godzin z ogniem walczyło aż 11 zastępów straży pożarnej.

Dwa groźne pożary. Nie żyje mężczyzna

I. Kozakiewicz, P. Chruślak
Powiat grójcki

W pożarze mieszkania w Warce zginął 37-letni mężczyzna. Płonął też budynek gospodarczy w gminie Chynów.

Oficer dyżurny Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej zgłoszenie o pożarze w Warce dostał w czwartek, 29 stycznia, około godziny 14.15. Na klatkę schodowej w bloku świadkowie zauważyli duże zadymienie. Na miejscu okazało się, że pożar wybuchł w mieszkaniu na pierwszym piętrze. Kiedy strażacy weszli do środka znaleźli 37-letniego mężczyznę. Podjęli próbę reanimacji po wyniesieniu go na zewnątrz. Niestety, na ratunek dla niego było za późno. Lekarz stwierdził zgon.

W zdarzeniu ranna została także funkcjonariuszka policji. Jeszcze przed przybyciem straży pożarnej rozpoczęła ewakuację mieszkańców bloku ze względu na bardzo duże zadymienie. Okazało się, że narażała przy tym własne zdrowie, Policjantka z objawami zatrucia gazami pożarowymi została zabrana do szpitala.

Nie wiadomo, jaka była przyczyna pożaru. To musi wyjaśnić postępowanie prowadzone przez policję.

W akcji w Warce uczestniczyły cztery samochody z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Grójcu oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Warce.

W nocy z piątku na sobotę, 31 stycznia doszło do pożaru budynku gospodarczego w miejscowości Żelechów, w gminie Chynów. Zgłoszenie o pożarze strażacy z Komendy Państwowej

Straży Pożarnej w Grójcu otrzymali o godzinie 2:56. Przez kilka godzin z ogniem walczyło aż 11 zastępów straży pożarnej.

Działania strażaków zakończyły się dopiero przed godziną 9. Niska temperatura utrudniała prace i walkę z żywiołem.

- Na ten moment nie wiemy, co było przyczyną pożaru. Tym wszystkim zajmuje się policja. To była trudna akcja, bo warunki atmosferyczne nam nie pomagały. Potrzeba było dużej ilości wody, stąd też tyle zastępów - podkreśla młodszy kapitan Michał Maroszek, rzecznik prasowy Komendy Państwowej Straży Pożarnej w Grójcu.

Na miejscu z ogniem walczyło 11 zastępów straży pożarnej, na szczęście nikt nie został ranny. W budynku znajdowały się maszyny rolnicze, część wyposażenia udało się uratować. ©©

WYDARZENIE

Ksiądz Piotr Skarga został Honorowym Obywatelom Miasta Grójec strona 3

WYDARZENIE

Pożegnali Antoniego Kowalczyka, byłego wójta gminy Solec strona 6

INWESTYCJE

Odnowią park w Białobrzegach. Urząd wybrał wykonawcę prac strona 2

Seniorzy korzystają z Kart Dobra



- Karta Dobra to realna pomoc dla seniorów - mówi Kamila Jarząbek - Nowak z Fundacji Klementyna.

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Na południowym Mazowszu trwa kolejna edycja programu Karta Dobra, którego celem jest wsparcie osób starszych znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej.

Karta Dobra stanowi odpowiedź na codzienne potrzeby seniorów, których sytuacja finansowa często nie pozwala na swobodne pokrywanie podstawowych wydatków. W szczególności dotyczy to osób samotnych, przewlekłe chorych oraz seniorów, dla których koszty leczenia i utrzymania znacząco obciążają domowy budżet.

W trwającej edycji programu wydano 300 Kart Dobra, które trafiły do seniorów wymagających stałego lub czasowego wsparcia. Z pomocy korzysta 221 kobiet i 79 mężczyzn.

- Program obejmuje osoby w bardzo zróżnicowanym wieku - najstarszy podopieczny ma 95 lat. Wśród beneficjentów znalazła się również jedna osoba w kryzysie bezdomności, co pokazuje, że trudna sytuacja życiowa w starszym wieku nie zawsze mieści się w standardowych kategoriach wsparcia społecznego - wyjaśnia Kamila Jarząbek - Nowak z Fundacji Klementyna w Białobrzegach, realizującej program. Fundatorem i organizatorem jest Fundacja Biedronki.

Osoby objęte programem mierzą się z wieloma wyzwaniami - od problemów zdrowotnych, przez samotność, po ograniczone możliwości finansowe. Karta pozwala na zakup podstawowych produk-

tów, a tym samym daje seniorom możliwość samodzielnego decydowania o potrzebach.

- Dla wielu osób jest to wsparcie, które realnie wpływa na jakość życia. Nie tylko łagodzi skutki ubóstwa, ale także wzmacnia poczucie godności i niezależności - tłumaczy Kamila Jarząbek - Nowak.

Karta Dobra nie jest jednorazową interwencją, lecz częścią szerszego, długofalowego systemu wsparcia osób starszych.

- Skala potrzeb osób starszych pokazuje jasno, że pomoc nie może być incydentalna. Musimy myśleć o wsparciu systemowo i długoterminowo, bo tylko ciągła, przewidywalna pomoc daje seniorom realne poczucie bezpieczeństwa - podkreśla Dawid Jarząbek-Nowak, prezes Fundacji Klementyna.

Program Karta Dobra uzupełnia inne działania realizowane na rzecz seniorów, obejmujące między innymi wsparcie społeczne, pomoc w codziennym funkcjonowaniu oraz budowanie lokalnych sieci wsparcia. Obecna edycja programu obejmuje lata 2025-2026 i jest realizowana we współpracy z Fundacją Biedronki.

Jej założeniem jest nie tylko reagowanie na bieżące trudności, ale także wzmacnianie bezpieczeństwa socjalnego seniorów w dłuższej perspektywie.

- Choć dane liczbowe pokazują skalę programu, realizatorzy podkreślają, że każda Karta Dobra to konkretna historia i konkretna osoba. Dla wielu seniorów wsparcie to oznacza możliwość godnego funkcjonowania w sytuacji, w której inne formy pomocy okazują się niewystarczające - mówi Kamila Jarząbek - Nowak. ©

KRÓTKO

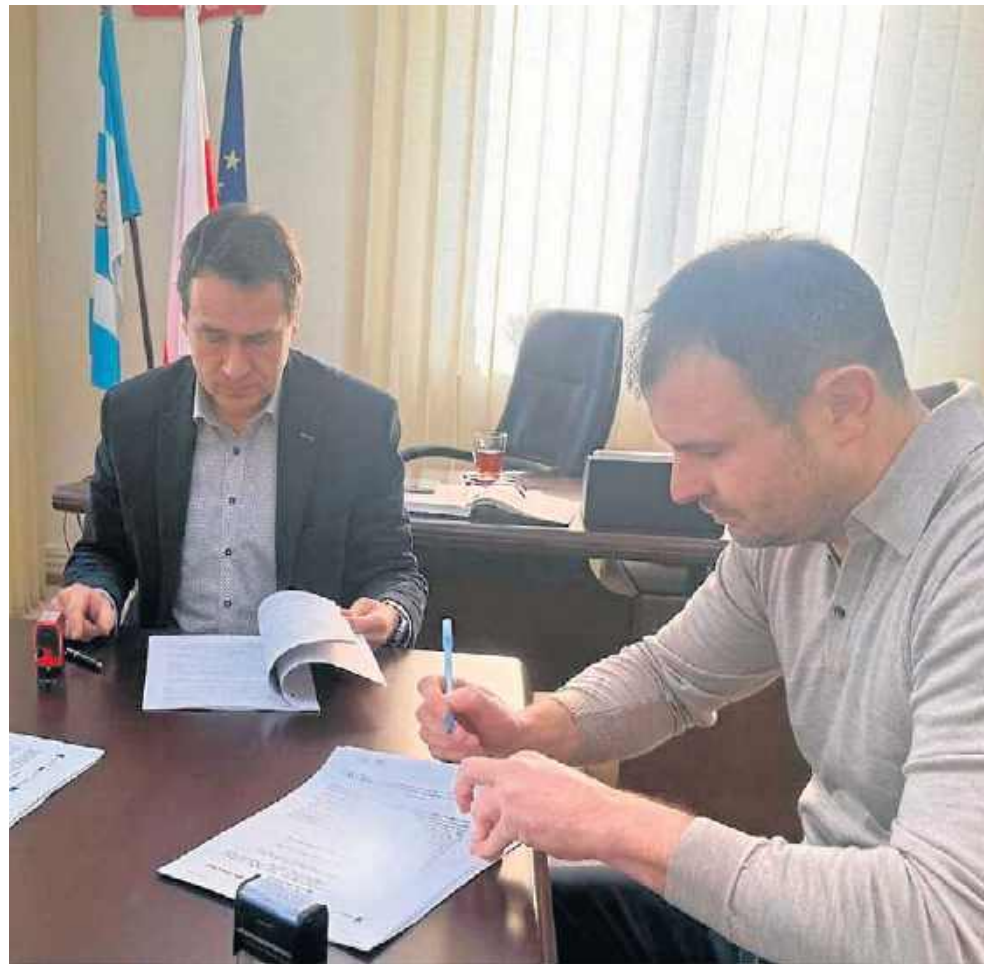
GMINA PROMNA

103. urodziny pani Władysławy

Władysława Wielgus mieszka w Broniszewie z bliskimi. 103. urodziny obchodziła 30 stycznia. Pani Władysława przyjęła gości i chętnie z nimi gawędziła. Z okazji jubileuszu pani Władysławę odwiedził Wojciech Nowak, wójt gminy Promna i jego zastępca Sławomir Dąbrowski oraz kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Katarzyna Natora oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Anna Sobocińska. Pani Władysława jest nie tylko najstarszą mieszkanką gminy Promna, ale też powiatu białobrzskiego tym razem z życzeniami przyjechał też starosta Sylwester Korgul. Na 103. urodziny gości do pani Władysławy przyszedł z tortem, kwiatami i prezentem. Były też oczywiście serdeczne życzenia i chwila czasu na rozmowę. - Dostojnej Jubilatce życzymy dużo zdrowia i kolejnych lat życia w gronie najbliższych - przekazał Sylwester Korgul, starosta białobrzski. Pani Władysława Wielgus jest mamą czworga dzieci. Doczekała się ośmiorga wnucząt oraz 11. prawnucząt i trójki praprawnucząt. IK

BIAŁOBRZEGI Złote Gody z biskupem

W niedzielę, 1 lutego, w kościele pod wezwaniem Świętej Trójcy w Białobrzegach odbył się jubileusz Złotych Godów. 50 rocznicę ślubu świętowały 22 pary z gminy Białobrzegi. Mszę w intencji jubilatów odprawił biskup Marek Solarczyk, ordynariusz diecezji radomskiej. Z wieronymi modlił się też proboszcz białobrzskiej parafii ksiądz Dariusz Olender. Parom świętującym 50-lecie wspólnego życia towarzyszyli bliscy i przedstawiciele władz samorządowych. Pary odnowiły przysięgi małżeńskie, a po mszy zostały odznaczone medalami od Prezydenta RP za długoletnie pożyście małżeńskie. Od władz gminy Białobrzegi małżeństwa otrzymały dyplomy i kwiaty. Na koniec był tort; w krojeniu pomagali biskup Marek Solarczyk i burmistrzowie. IK



Adam Bolek (z lewej) podpisał umowę na rewitalizację terenów zielonych.

INWESTYCJE URZĄD WYBRAŁ WYKONAWCĘ PRAC

Odnówią park w Białobrzegach

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Firma ARBUD INVESTMENT zajmie się rewitalizacją terenów zielonych między ulicami 11 Listopada a Żeromskiego w Białobrzegach. Prace ruszą wiosną.

Realizacja projektu „Przygotowanie nowych terenów zielonych - nowe parki w Białobrzegach - część II Rewitalizacja istniejącego parku pomiędzy ul. 11 Listopada i ul. Żeromskiego - wzrost powierzchni zielonej, zróżnicowanej i dostosowanej do zmian klimatu” będzie kosztować 458 tysięcy złotych. Firma ARBUD INVESTMENT, która wygrała przetarg najpierw przygotowuje projekt, a później wykona prace.

Jak informuje Urząd Miasta i Gminy Białobrzegi realizacja przedsięwzięcia ma na celu poprawę estetyki oraz funkcjonal-

ności miejskiej przestrzeni publicznej, ze szczególnym uwzględnieniem rozwiązań proekologicznych.

Projekt jest skierowany do mieszkańców Białobrzegów - wszystkich korzystających z parków, skwerów, ulic i przestrzeni publicznych, dzieci i młodzieży uczącej się w szkołach i przedszkolach objętych projektem, dorosłych uczestniczących w warsztatach edukacyjnych, a także całej lokalnej społeczności, która otrzyma dostęp do wiedzy o ekologicznym gospodarowaniu wodą i roślinnością. Skorzysta również środowisko naturalne

Burmistrz podpisał umowę z wykonawcą na rewitalizację istniejącego parku pomiędzy ulicami 11 Listopada a Żeromskiego.

dzięki poprawie warunków dla owadów zapylających, ptaków i małych ssaków.

To część większego przedsięwzięcia, które zakłada także stworzenie parku miejskiego przy ulicy Mikowskiej, w sąsiedztwie budowanego dworca autobusowego. W ramach projektu będą też remonty kilku ulic w Białobrzegach. Mają być zdjęte płyty, w ich miejsce mają być tereny zielone, przepuszczające wodę. Mowa o ulicach: Polańskiej, Śniadeckich, łączniku między ulicami Kościelną i Targowicką, odnogą ulicy Połnej w kierunku północnym i odnogą ulicy Reymonta w kierunku wschodnim. Przebudowana będzie też część miejskiego targowiska.

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej i pozwala na wdrożenie rozwiązań retencyjnych i ekologicznych. Na te prace gmina pozyskała 13 milionów złotych. ©

Dzieci miały udane ferie zimowe



Uczestnicy ferii z Grójeckim Ośrodkiem Kultury zwiedzali Stadion Narodowy w Warszawie.

A. Majchrzak, J. Sosnowska
Powiat grójecki

W ubiegłym tygodniu zakończyły się ferie zimowe. Jak spędzały je dzieci? Oto trzy relacje z naszego powiatu.

W poniedziałek, 19 stycznia, rozpoczęły się ferie zimowe. Dom Kultury „Dworek na Długiej” w Warce przygotował kreatywne warsztaty dla dzieci.

Najpierw uczestnicy warsztatów spotkali się z aspirantką Anetą Ścisłowską z Komisarzatu Policji w Warce, która w ramach akcji „Bezpieczne Ferie 2026” przypomniła najważniejsze zasady bezpiecznego wypoczynku. Rozmowa dotyczyła ostrożności na lodzie, rozsądnego korzystania z zimowych atrakcji oraz właściwego reagowania w sytuacjach zagrożenia.

Po części edukacyjnej przyszedł czas na podróż w kosmos. Podczas warsztatów „Rysunki w Ruchu” uczestnicy tworzyli własne galaktyczne flipbooki – małe animacje rysunkowe, które ożywają przy szybkim przewracaniu kartek. Nie zabrakło także zajęć z budowania modeli Układu Słonecznego, które pozwoliły dzieciom zanurzyć się w tajemniczy świat planet, gwiazd i orbit. Na zakończenie uczestnicy otrzymali drobne upominki.

Gminny Dom Kultury w Chynowie przygotował wiele atrakcji na drugi tydzień ferii w dniach 26-30 stycznia. Dzieci biorące udział w zajęciach nie mogły narzekać na nudę. Czeły na nie kreatywne warsztaty, doświadczenia naukowe, zajęcia ruchowe oraz spotkanie z wójtem gminy.

Uczestnicy ferii rozwijali swoje pasje podczas zajęć z robotyki, podczas których konstruowali i programowali roboty z klocków Lego. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także warsztaty naukowe. Dzieci eksperymentowały z ciekłym azo-

tem, elektrostatyką oraz tworzyły sztuczny śnieg. Nie zabrakło również twórczych prac plastycznych, takich jak dekorowanie pamiątkowych pudełek.

Jedną z atrakcji była także wizyta w Urzędzie Gminy Chynów. Młodych mieszkańców przyjął wójt Piotr Bernaciak. Dzieci miały okazję porozmawiać z gospodarzem gminy, poznać pracę urzędu „od kuchni” i choć na chwilę poczuć się jak prawdziwi wójt.

Na zajęciach była wata cukrowa i popcorn, który ku radości uczestników przygotowano jako element jednego z eksperymentów. Organizatorzy zadbali również o dużą dawkę ruchu i radości. Dzieci bawiły się podczas bitwy NERF, tańczyły w konfetti, a na koniec z uśmiechem pomagały w sprzątaniu po zabawie.

W środę, 28 stycznia, uczestnicy ferii z Grójeckim Ośrodkiem Kultury przeżyli dzień pełen emocji, ruchu i dobrej zabawy. Wycieczka do Warszawy połączyła sportową przygodę z bez troską rozrywką, a na twarzach dzieci nie brakowało uśmiechów od pierwszych chwil aż do powrotu.

Pierwszym przystankiem był PGE Narodowy imienia Kazimierza Górskiego - prawdziwe serce polskiego futbolu. Młodzi uczestnicy z ogromnym zainteresowaniem zwiedzali miejsca, które na co dzień oglądają tylko w telewizji. Była wizyta w szatniach, sala historyczna oraz wejście na trybuny, z których zwykle dopingują reprezentację tyśiące kibiców. Spacer po stadionowych korytarzach i tunelu zawodników zrobił na dzieciach ogromne wrażenie.

Potem przyszedł czas na zabawę w Sali Zabaw Fun Digiloo. Były tam zjeżdżalnie, ślizgawki i tory przeszkód. Uczestnicy mogli wyszaleć się do woli. Do Grójca grupa wróciła zmęczona, ale bardzo zadowolona. ©©

KRÓTKO

GRÓJEC

Pani Jadwiga ma sto lat

W poniedziałek, 19 stycznia setne urodziny obchodziła Jadwiga Dembowska, mieszkanka Grójca. W dniu jej święta, panią Jadwigę oraz jej rodzinę odwiedził burmistrz Dariusz Gwiazda. - Spotkałem się z Jubilatką i jej rodziną, by złożyć gratulacje oraz przekazać życzenia zdrowia i pomyślności. Było to spokojne, bardzo serdeczne spotkanie, a także wyjątkowa okazja do rozmowy oraz wspólnego spędzenia czasu - poinformował burmistrz Gwiazda. Samorządowiec złożył jubilatce gratulacje, a także przekazał kwiaty i serdeczne życzenia zdrowia oraz pomyślności. PC

GMINA GRÓJEC

Leszek Przybytniak z nową funkcją

Leszek Przybytniak, sadownik z miejscowości Uleniec niedaleko Grójca, wieloletni radny wojewódzki, działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego i Związku Sadowników RP został wybrany przewodniczącym Rady Ubezpieczenia Społecznego Rolników XIII Kadencji (na lata 2026-2028). Wziął w nim udział minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski, który wręczył nominację nowym członkom Rady. Wybrano przewodniczącego rady. Został nim Leszek Przybytniak, sadownik z miejscowości Uleniec pod Grójcem. - Sprawne funkcjonowanie systemu ubezpieczenia społecznego rolników wymaga dialogu oraz współpracy z osobami, które znają realia polskiego rolnictwa i działają na jego rzecz - powiedział podczas inauguracyjnego wystąpienia Leszek Przybytniak. Od 40 lat prowadzi on gospodarstwo rolne. Był Delegatem Izby Rolniczej przez trzy kadencje, członkiem Rady Rolników przez trzy kadencje, w tym przewodniczącym komisji do spraw ubezpieczeń i radnym Województwa Mazowieckiego. Rada Ubezpieczenia Społecznego Rolników reprezentuje interesy świadczeniobiorców Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego oraz czuwa nad równowagą finansową Funduszu Składowego. JP



Samorządowcy z dokumentem nadania Piotrowi Skardze Honorowego Obywatelstwa.

WYDARZENIE NOWY HONOROWY OBYWATEL MIASTA

Uczcili księdza Piotra Skargę

Patryk Chruślak
Grójec

W poniedziałek, 2 lutego 2026 roku był dla Grójca dniem szczególnym. Rada Miejska w Grójcu nadała Honorowe Obywatelstwo Miasta Grójca księdzu Piotrowi Skardze.

Obchody rozpoczęły się o godzinie 10 mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętego Mikołaja Biskupa w Grójcu. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości przeszli do miejsca pamięci Księdza Piotra Skargi, gdzie o godzinie 11:15 odbyło się złożenie kwiatów pod jego pomnikiem. Następnie uczestnicy przemaszewali do Grójeckiego Ośrodka Kultury, gdzie odbywa się Uroczysta Sesja Rady Miejskiej i nadanie tytułu Honorowego Obywatela Miasta Księdzu Piotrowi Skardze.

Wśród gości honorowych byli między innymi: biskup Rafał Markowski, senator Stanisław Karczewski, posłowie na Sejm Mirosław Maliszewski i Marek Suski, radna Sejmiku

Województwa Mazowieckiego Magdalena Nowacka, starosta grójecki Krzysztof Ambroziak, przedstawiciele sąsiednich gmin, a także liczni przedstawiciele Zakonu Jezuitów - z ojcem Krystianem Biernackim, ojcem Jarosławem Paszyńskim i ojcem Krzysztofem Doroszem - oraz duchowieństwa archidiecezji i diecezji.

- Dziękuję Radnym Rady Miejskiej w Grójcu za jednomyślną decyzję, Kościelnej Fundacji Dobroczynnej imienia księdza Piotra Skargi - w szczególności Prezes Agnieszce Czyż-Mańkowskiej - za wieloletnią troskę o dziedzictwo Patrona, dyrektorom grójeckich szkół noszących imię księdza Skargi, a także orkiestrze Ochotniczej Straży Pożarnej, Chórowi Miasta Grójec, wojsku, wszystkim służbom oraz każ-

Dariusz Gwiazda:

- Dziękuję radnym za jednomyślną decyzję. Dzisiejsze wydarzenie otworzyło Rok Piotra Skargi w Grójcu.

dej zaangażowanej osobie za godną oprawę uroczystości. Dziękuję również mieszkańcom Grójca i ziemi grójeckiej, to dzięki Wam ten dzień miał prawdziwie wspólnotowy wymiar. Dzisiejsze wydarzenie otworzyło Rok Piotra Skargi w Grójcu - powiedział Dariusz Gwiazda, burmistrz Gminy i Miasta Grójec.

W uchwale podkreślono, że nadanie tytułu wynika z „niepodważalnego dorobku naukowego, społecznego i religijnego Księdza Piotra Skargi oraz jego wpływu na losy Rzeczypospolitej Polskiej, przy zaznaczeniu, że wywodzi się on z Grójca”. Uchwała weszła w życie z dniem jej podjęcia.

Piotr Skarga urodził się 2 lutego 1536 roku w Grójcu; zmarł 27 września 1612 roku w Krakowie. Był jezuitą, teologiem, pisarzem i kaznodzieją. Czołowy polski przedstawiciel kontreformacji, kaznodzieja nadworny króla Zygmunta III Wazy, rektor Kolegium Jezuitów w Wilnie i Uniwersytetu Wileńskiego. Autor szeregu dzieł takich jak: Żywoty świętych, czy Kazania sejmowe. ©©

Spędzali ferie w Domu Kultury



FOT. KOZIENICKI DOM KULTURY / FACEBOOK

Na warsztatach plastycznych dzieci robiły między innymi „Walentynkowe serca”.

Oprac. Wojciech Szczepański
Kozienice

Kozienicki Dom Kultury przygotował dla najmłodszych ciekawe zajęcia Zima w mieście na tegoroczne ferie. Odbływały się warsztaty plastyczne, sensoryczne i seanse kinowe.

Na początek, w poniedziałek 19 stycznia odbyły się warsztaty plastyczne „Zimowe naklejki”. Brały w ich udział dzieci w wieku 10-14 lat. Uczestnicy zebrali się w sali zajęć dydaktycznych Centrum Kulturalno-Artystycznego w Kozienicach. Podczas zajęć dzieci tworzyły urocze i unikatowe naklejki. Zajęcia prowadziła Patrycja Dąbrowska, instruktorka Kozienickiego Domu Kultury.

W środę 21 stycznia dla najmłodszych przygotowano feyryjną atrakcję. W ramach cyklu „Filmowe środy w kinie KDK” dzieci obejrzały film animowany „Zwierzaki na zakręcie”. Na seans przyszły dzieci w wieku od 6 lat, najczęściej ze swoimi rodzicami.

Kolejne warsztaty plastyczne odbyły się w czwartek 22 stycznia. Młodzi uczestnicy, dzieci i młodzież w wieku 8-12 lat, spotkali się w sali sztuk plastycznych Centrum Kulturalno-Artystycznego w Kozienicach. Tym razem tematem warsztatów było „Walentynkowe serce”. Dzieci ozdabiały serca ze sklejkę metodą decoupage. W pracy pomagała im Agnieszka Bienkowska, instruktorka Kozienickiego Domu Kultury.

W piątek, 23 stycznia, dzieci w wieku 9-11 lat miały warsztaty sensoryczne „Słodki upominek - zajęcia kreatywne dla dzieci”. W sali zajęć dydaktycznych Centrum Kulturalno-Artystycznego dzieci tworzyły urocze drobiazgi ze słodkim akcentem. Zajęcia prowadziła Katarzyna Kościąg.

W poniedziałek 26 stycznia Strefę SOWA odwiedziły dzieci, które spędzają ferie zimowe wraz z Centrum Usług Społecznych w Kozienicach. Do Domu Kultury tego dnia przyszły dwie grupy, kolejno o godzinie 9.30 i 11.30. Dzieciaki świetnie bawiły się w naukowej strefie. To był świetnie spędzony czas!

W środę 28 stycznia była feyryjna akcja „Filmowe środy w kinie KDK”. W sali koncertowo-kinowej, dzieci wraz z opiekunami obejrzały film animowany „Noc w zoo”. To opowieść o przygodach zwierząt w miejskim zoo. Gdy z nieba spadł... meteor, zrobiło się naprawdę dziwnie. Część zwierzątek zamienia się w neonowe, żelkowe stwory o bardzo podejrzanych właściwościach, a całe zoo ogarnia totalny chaos. Do akcji wkracza duet, który do tej pory wolał omijać się szerokim łukiem: bystra wilczyca Gracie i przypakowany, lekko nadęty puma Dan, którzy w obliczu zbliżającej się katastrofy łączą siły by razem znaleźć wyjście z tarapatów.

Opiekunką seansu była Agnieszka Jasek, instruktorka Kozienickiego Domu Kultury.

Także w środę, w sali zajęć dydaktycznych Centrum Kulturalno-Artystycznego, odbyły się warsztaty plastyczne „Kalka i ołówkiem”. Podczas zajęć uczestnicy wykonali prace plastyczne przy użyciu odbitych za pomocą kalki obrazków. Pomagała im w tym instruktorka Anna Tomczyk-Anioł.

Tego samego dnia w Punkcie Informacji Turystycznej odbyły się zajęcia edukacyjne dla dzieci z cyklu Poznaj Kozienice z PIT-em. Uczestnicy w wieku 7-12 lat, poznawali Kozienice poprzez gry, zabawy i quizy. Zajęcia prowadziły instruktorki: Agnieszka Krynicka, Ewa Pytka i Marlena Zielińska. Dzieci z uwagą słuchały opowieści o ich mieście i chętnie brały udział w quizach. ©©

KRÓTKO

GMINA KOZIENICE

Policjanci uderzyli w nielegalny hazard

Jak informuje kozienicka policja w środę, 21 stycznia funkcjonariusze Zespołu do Walki i Zwalczenia Przestępczości Gospodarczej oraz Korupcji z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Kozienicach zabezpieczyli cztery automaty służące do nielegalnych gier hazardowych. Urządzenia zostały zabezpieczone, podobnie jak znajdująca się na miejscu gotówka. W niedzielę, 1 lutego policjanci przeprowadzili kolejne działania na terenie gminy Kozienice. W jednym z lokali usługowych ujawnili cztery kolejne automaty wykorzystywane do nielegalnych gier hazardowych. Również w tym przypadku funkcjonariusze zabezpieczyli urządzenia oraz gotówkę. Policjanci podkreślają, że tego typu działania są i będą realizowane również w przyszłości. Organizowanie lub prowadzenie nielegalnych gier hazardowych stanowi przestępstwo skarbowe. Przypominamy, że podmioty prywatne nie mogą urządzać gier na automatach poza kasynami. Za posiadanie nielegalnych automatów w lokalach gastronomicznych, handlowych i usługowych grożą surowe kary w wysokości 100 tysięcy złotych od jednego automatu. Taką karę może ponieść nie tylko właściciel nielegalnych automatów, ale również osoba, która wydzierżawia lub wynajmuje lokal, w którym umieszczane są nielegalne automaty do gier hazardowych. Za organizowanie gier hazardowych grozi też kara więzienia do lat 3. IK

GMINA KOZIENICE

Bus uderzył w tył autobusu

Do groźnego wypadku doszło we wtorek, 3 lutego w miejscowości Majdany w gminie Kozienice na drodze krajowej numer 79. Bus marki Peugeot Partner uderzył w tył autobusu Setra. Do wypadku doszło o godzinie 8.40. Kierowca busa nie zachował bezpiecznej odległości i uderzył w tył autobusu. Policjantom tłumaczył, że został oślepiony przez słońce. W wyniku uderzenia poszkodowany został 47-letni kierowca autobusu. Z obrażeniami ciała odwieziono go do szpitala w Kozienicach. Obaj kierowcy byli trzeźwi. JP



FOT. PAWEŁ WÓJCIK

Osadzeni podczas odśnieżania terenu przytuliska dla zwierząt w Pionkach.

POMOC OSADZENI ODŚNIEŻALI TEREN I OCIEPLALI BOKSY

Pomoc dla zwierząt w schronisku

Oprac. Wojciech Szczepański
Gmina Garbatka-Letnisko, Pionki

W ostatnich dniach skazani z Zakładu Karnego w Żytkowicach, w gminie Garbatka-Letnisko pomagali w przytulisku dla zwierząt w Pionkach. Ich prace były tam bardzo potrzebne.

Jak informuje kapitan Paweł Wójcik ze służb penitencjarnych, zima to szczególnie trudny czas dla bezdomnych zwierząt. Niska temperatura, śnieg i mróz sprawiają, że schroniska muszą podejmować dodatkowe działania, aby zapewnić swoim podopiecznym bezpieczeństwo i odpowiednie warunki.

Osadzeni odśnieżali alejki i ocieplali boksy

W tym okresie ogromną pomocą dla przytuliska dla zwierząt w Pionkach okazują się osadzeni w Zakładzie Karnym w Żytkowicach, którzy aktywnie włączają się w prace w przytulisku dla zwierząt.

Osadzeni, w ramach prac społecznych i programów re-

socjalizacyjnych, regularnie pomagają w codziennym funkcjonowaniu schroniska. Zimą ich wsparcie jest nieocenione. Skazani zajmują się przede wszystkim odśnieżaniem alejek oraz terenów wokół boksów, co umożliwia bezpieczne poruszanie się pracownikom i wolontariuszom, a także ułatwia dowóz karmy i niezbędnych materiałów.

Równie ważne są prace remontowe i konserwacyjne. Osadzeni naprawiają uszkodzone elementy infrastruktury, wzmacniają ogrodzenia oraz odnawiają boksy dla zwierząt. Szczególny nacisk kładziony jest na ocieplanie bud i boksów, aby psy i inne zwierzęta mogły przetrwać mroźne noce w cieplejszych warunkach. Montaż dodatkowych warstw izolacyjnych,

Osadzeni, w ramach prac społecznych i programów resocjalizacyjnych, pomagają w codziennym funkcjonowaniu schroniska.

uszczelnianie ścian i wymiana zniszczonych elementów znacząco poprawiają komfort zwierząt.

Z pożytkiem dla schroniska i skazanych

Dla skazanych udział w takich pracach to nie tylko obowiązki, ale także szansa na zrobienie czegoś dobrego. Kontakt ze zwierzętami uczy empatii, odpowiedzialności i wrażliwości, a wykonywana praca daje poczucie sensu i realnego wpływu na poprawę czyjegoś losu. To ważny element procesu resocjalizacji, który pomaga przygotować osadzonych do powrotu do społeczeństwa.

Dzięki zaangażowaniu skazanych schronisko w Pionkach jest lepiej przygotowane na zimowe warunki, a jego podopieczni mogą liczyć na większe bezpieczeństwo i komfort. To przykład na to, że współpraca i chęć niesienia pomocy mogą przynosić realne korzyści - zarówno ludziom, jak i zwierzętom. ©JP



Gmina Jastrząb / Urząd Miejski w Jastrzębiu
Pl. Niepodległości 5, 26-502 Jastrząb

tel. 48 628 48 60, fax 48 628 48 61

www.jastrzab.com.pl • e-mail sekretariat@jastrzab.com.pl

Jastrząb to miejsce, do którego chce się wracać



Andrzej Bracha
Burmistrz Jastrzębia

Położony w południowej części pięknego Mazowsza Jastrząb to miejsce, które w ostatnich latach dynamicznie rozwija swoją infrastrukturę turystyczno-rekreacyjną. Miasto to łączy w sobie piękno natury, lokalną historię i różnorodne możliwości aktywnego wypoczynku.

Otoczony zielonymi łąkami, lasami i stawami to idealne miejsce dla osób poszukujących kontaktu z naturą, pieszych wędrówek, czy też wycieczek rowerowych. Jastrząb to również doskonała propozycja dla rodzin, lokalne tereny rekreacyjne, urokliwe zakątki, jak również cykliczne wydarzenia plenerowe, tylko zachęcają do odwiedzin i sprawiają, że każdy znajdzie coś dla siebie. Jedną z największych atrakcji miasta Jastrząb jest zalew, który stanowi centrum życia gminy i od lat przyciąga zarówno mieszkańców, jak i przyjezdnych. Wokół malowniczo po-

łożonego zbiornika wodnego, wzdłuż linii brzegowej przebiega ścieżka pieszo-rowerowa, która zachwyci i przyciąga miłośników spokojnych spacerów, jak i osoby preferujące aktywne formy wypoczynku, tj. bieganie, jazda na rowerze, rolkowanie czy nordic walking. Ścieżka została przygotowana z myślą o komforcie użytkowników, posiada nawierzchnię utwardzoną oraz odpowiednio oznakowaną. dopełnieniem jest oświetlenie co sprawia, że korzystanie z niej jest bezpieczne i przyjemne przez cały rok. Wzdłuż trasy usytuowane są ławki i miejsca do odpoczynku, dzięki czemu każdy może w pełni cieszyć się relaksem, a jednocześnie podziwiać piękno okolicy. Pasjonaci

przyrody koniecznie powinni odwiedzić ścieżkę edukacyjną na malowniczej skarpie, która oferuje nie tylko edukację przyrodniczą, ale także integrację na świeżym powietrzu. Na terenie ścieżki znajduje się altana oraz wydzielone miejsce na ognisko. Przestrzeń ta chętnie wykorzystywana jest podczas spotkań grup szkolnych, grup seniorów, czy też podczas imprez okolicznościowych organizowanych przez gminę. To idealne miejsce na relaks i świetną zabawę. Dodatkowym atutem ścieżki jest punkt widokowy, z którego rozciąga się najpiękniejsza panorama okolicy, m.in. zalew, zabytkowy XVI w. kościół oraz kolorowe fontanny, które są kolejną atrak-



Zalew w Jastrzębiu



Tarasy Widokowe nad Zalewem w Jastrzębiu



cją zalewu. Ich widowiskowe pokazy tworzą magiczną aurę zwłaszcza o zmroku, zmieniając barwę strumieni wody. Ponadto w zalewie zostały zamontowane 4 aeratory wodne, które służą do napowietrzenia i poprawienia jakości wody w zbiorniku. Na szczególną uwagę zasługuje także kaskada wodna, która stanowi jedną z najbardziej malowniczych atrakcji nad zalewem. Szum spadającej i oświetlonej wody tworzy wyjątkową i niepowtarzalną atmosferę wyciszenia i relaksu. Jastrząb, to miasto oferujące wiele rozrywek, również dla najmłodszych, tj. nowoczesny plac zabaw, skatepark oraz wypożyczalnia elektrycznych samochodzików, na których można objechać cały zalew. Miłośnicy sportu i aktywnego spędzenia wolnego czasu znajdą w Jastrzębiu dosko-

nałe warunki do uprawiania różnych dyscyplin. W obrębie zalewu dostępne są boiska wielofunkcyjne, które umożliwiają grę w koszykówkę, siatkówkę, tenisa ziemnego oraz piłkę nożną. Do dyspozycji jest również boisko plażowe, gdzie w sezonie letnim rozgrywają się zawody w siatkówkę plażową. Dla osób chcących zadbać o kondycję i zdrowie, Jastrząb przygotował także siłownię plenerową. Siłownia jest wyposażona w różne urządzenia do ćwiczeń siłowych i rozciągających, które są dostępne zarówno dla dorosłych, jak i dla młodzieży. Entuzjastów opalania się i wylegiwania na piasku z pewnością ucieszy nowo wybudowana plaża dwupoziomowa. Wyższy poziom oferuje piękne widoki na okolice, natomiast dolny z bezpośrednim dojściem do wody to dobra alternatywa dla rodzin z dziećmi. Na terenie plaży dostępne są toalety. Co ważne, strefa plażowa będzie wkrótce rozbudowana w leżaki do opalania oraz w przebieralnię. Po aktywnym dniu spędzonym nad wodą, czy na ścieżkach spacerowych warto zatrzymać się w jednej ze stref gastronomicznych. W sezonie letnim nad zalewem działa punkt oferujący przekąski, lody, napoje i dania typu fast food, wszystko to można skosztować na molo, skąd rozpoście-

ra się piękny widok na cały zalew. Z myślą o turystach odwiedzających zbiornik utworzone są dwa parkingi, które pozwalają na swobodne pozostawienie samochodu. Zalew w Jastrzębiu to nie tylko przestrzeń do rekreacji i relaksu, ale również centrum wydarzeń plenerowych. Gmina organizuje na terenie zalewu liczne zawody sportowe, festyny, ogniska, kina plenerowe oraz nocne rolkowania. W sezonie zimowym z myślą o lokalnej społeczności udostępnione jest lodowisko, które stanowi atrakcyjną formę aktywnego spędzenia wolnego czasu dla osób w każdym wieku. Oferowane atrakcje i wydarzenia przyciągają licznych mieszkańców, jak również turystów z całego regionu. Co przekłada się na rozwój i promocję gminy, a przede wszystkim na integrację społeczną oraz zacieśnianie więzi. Dzięki harmonijnemu połączeniu walorów przyrodniczych z nowoczesną infrastrukturą rekreacyjną Jastrząb staje się jednym z najciekawszych punktów turystycznych na mapie. Niezależnie od tego czy planujesz aktywny dzień, czy relaks na plaży, czy romantyczny wieczór przy fontannach, pobyt w Jastrzębiu z pewnością dostarczy niezapomnianych wrażeń i sprawi, że będziesz chciał tu wrócić.

Złote Gody 15. par małżeńskich



FOT. MIASTO I GMINA SOLEC NAD WISŁĄ / FB

Pamiątkowe zdjęcie jubilatów po wręczeniu medali za długoletnie pożycie małżeńskie.

Oprac. Wojciech Szczepański
Solec nad Wisłą

Uroczystość Złotych Godów par małżeńskich odbyła się w Solcu nad Wisłą w minioną środę. Jubileusz 50 lat pożycia małżeńskiego świętowało 15 par z tej gminy.

Jak informuje Miasto i Gmina Solec nad Wisłą, Złote Gody par małżeńskich z gminy odbyły się w środę 28 stycznia. Był to jubileusz małżeństw zaślubionych w latach 1973-1974.

Była msza i pamiątkowe medale

Uroczystość Złotych Godów rozpoczęła się mszą świętą w intencji jubilatów, odprawioną w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Solcu nad Wisłą. Po eucharystii uczestnicy udali się do Publicznej Szkoły Podstawowej, gdzie wręczono przyznane przez prezydenta RP Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Pamiątkowe medale oraz upominki wręczyła Małgorzata Szymańska, burmistrz Miasta i Gminy Solec nad Wisłą. Proboszczowie obu parafii przekazali jubilatom symboliczne prezenty oraz błogosławieństwo.

Życzenia od Rady Miejskiej w imieniu Jadwigi Kandyba, przewodniczącej Rady przekazała Alicja Szymczyk, kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego.

Oni świętowali jubileusz

Oto lista jubilatów uhonorowanych Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie (podajemy też miejscowość zamieszkania): Irena i Kazimierz Bojek - Gmina Solec nad Wisłą; Zdzisław Rogala - Solec nad Wisłą; Krystyna i Czesław Sawiccy - Pawłowice; Maria i Władysław Siebyła - Solec nad Wisłą; Zofia i Ryszard Szymański - Kłodzko; Zofia i Hieronim Wicik - Sadkowice-Kolonia.

- Dziurków; Wiesława i Marian Duda - Solec nad Wisłą; Irena i Wiesław Dwojak - Solec nad Wisłą; Jadwiga i Henryk Grabscy - Zemborzyn Drugi; Marianna i Bogusław Jarosz - Solec nad Wisłą; Danuta i Henryk Kaczmarcy - Solec nad Wisłą; Janina i Marian Mokrzyński - Dziurków; Irena i Stefan Przydatek - Słuszczyń; Halina i Zdzisław Rogala - Solec nad Wisłą; Bożena i Władysław Sadurscy - Solec nad Wisłą; Krystyna i Czesław Sawiccy - Pawłowice; Maria i Władysław Siebyła - Solec nad Wisłą; Zofia i Ryszard Szymański - Kłodzko; Zofia i Hieronim Wicik - Sadkowice-Kolonia.

W uroczystości uczestniczyli jubilaci: Irena i Kazimierz Bojek, Zdzisław i Stanisław Buszkiewicz, Wiesława i Marian Duda, Irena i Wiesław Dwojak, Jadwiga i Henryk Grabscy, Marianna i Bogusław Jarosz, Janina i Marian Mokrzyński, Irena i Stefan Przydatek, Halina i Zdzisław Rogala, Zofia i Ryszard Szymański.

Oprawę muzyczną zapewnił zespół śpiewaczy Powiślaczy wraz z akordeonistką Barbarą Michalec. Pieśni oraz przyspiewki stworzyły wyjątkową, rodzinną atmosferę.

W imieniu jubilatów głos zabrała Marianna Jarosz, dziękując za piękną oprawę, serdeczność i pamięć o parach świętujących swój jubileusz.

Na koniec nie mogło się obyć bez poczęstunku. Był okazały tort dla jubilatów, który podzieliła Małgorzata Szymańska, burmistrz Miasta i Gminy Solec nad Wisłą.

Wyrazy uznania skierowano także do Iwony Borek, dyrektorki Publicznej Szkoły Podstawowej w Solcu nad Wisłą wraz z pracownikami za przygotowanie sali, poczęstunku oraz profesjonalną oprawę wydarzenia. ©©

KRÓTKO

GMINA SIENNO

Szkoła zawiesiła zajęcia

Uczniowie Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Kochanówce w gminie Sienno mają dłuższe ferie. Od poniedziałku, 2 lutego placówka zawiesiła zajęcia, jako jedyna w gminie. Jak poinformowało Mazowieckie Kuratorium Oświaty w Warszawie powodem jest awaria pieca centralnego ogrzewania. To oznacza, że przy tak dużych mrozach na zewnątrz w klasach jest zbyt zimno, aby mogły odbywać się lekcje. Niestety, nie udało nam się skontaktować z przedstawicielami szkoły. Nie wiemy, na jak długo zostały zawieszone zajęcia w Kochanówce. Na stronie placówki i w mediach społecznościowych też nie ma wiadomości na ten temat. W informacji przesłanej przez Mazowieckie Kuratorium Oświaty jest podana tylko data początkowa. IK

GMINA RZECZNIÓW

Dostali ważne wyróżnienie

Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej imienia Jerzego Regulskiego - Centrum Mazowsze, wyróżniła Gminę Rzecznów jako lidera powiatu lipskiego w V edycji Rankingu Gmin Województwa Mazowieckiego, organizowanego we współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym w Warszawie. Gmina została doceniona za działania na rzecz zrównoważonego rozwoju, konsekwentne podnoszenie jakości życia mieszkańców oraz tworzenie warunków sprzyjających wymianie doświadczeń i dobrych praktyk samorządowych. Medal w imieniu gminy Rzecznów odebrali: wójt Karol Burek oraz skarbnik gminy Edyta Walczyk. Wyróżnienie wręczył dyrektor biura Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej Centrum Mazowsze Michał Wójcik. - To prestiżowe osiągnięcie stanowi potwierdzenie skuteczności podejmowanych działań, a jednocześnie jest motywacją do dalszej pracy na rzecz rozwoju gminy - informuje Justyna Dobrzańska, inspektor Działu Promocji Urzędu Gminy w Rzecznowie. Ranking powstaje na podstawie danych analizowanych we współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym oraz Urzędem Statystycznym w Warszawie. PC



FOT. TOMASZ KRZYZKOWSKI / FACEBOOK

Zmarłego żegnali między innymi strażacy z terenu Miasta i Gminy Solec nad Wisłą.

WYDARZENIE POGRZEB ANTONIEGO KOWALECZKO

Pożegnali byłego wójta gminy Solec

Patryk Chruślak
Solec nad Wisłą

W sobotę 24 stycznia odbyło się ostatnie pożegnanie Antoniego Kowaleczko - długoletniego wójta Solca Nad Wisłą, samorządowca oraz byłego nauczyciela.

Mszę świętą żałobną w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Solcu nad Wisłą odprawił ksiądz kanonik Krzysztof Maj dziekan dekanatu lipskiego i proboszcz soleckiej parafii. Zmarłego żegnała rodzina, przyjaciele i znajomi, obecni i byli samorządowcy i strażacy wraz ze sztandarami Ochotniczych Straży Pożarnych z Solca nad Wisłą i powiatu lipskiego.

Po zakończeniu mszy świętej w imieniu władz Miasta i Gminy Solec nad Wisłą oraz wszystkich obecnych, uczestników mszy świętej zmarłego pożegnała Małgorzata Ewelina Szymańska - burmistrz Solca nad Wisłą. W ciepłych, emocjonalnych słowach przybliżyła życiorys i sylwetkę, za-

marłego Antoniego Kowaleczko, byłego wójta i długoletniego samorządowca.

Po zakończeniu liturgii w soleckiej świątyni, urna z doczesnymi prochami zmarłego, po przeprowadzeniu ostatniej części ceremonii pogrzebowej przez księdza proboszcza, spoczęła w rodzinnym grobie na cmentarzu parafialnym na „Piaskach”.

Antoni Kowaleczko to były nauczyciel, samorządowiec i długoletni wójt Solca nad Wisłą. Od 1990 roku, kiedy został reaktywowany samorząd terytorialny w naszym kraju, został wybrany w pierwszej kadencji na urząd wójta i przewodniczącego Zarządu Gminy Solec nad Wisłą.

W drugiej kadencji stanowisko wójta, sprawował w latach 1994-1996, w trzeciej kadencji

samorządu, w latach 1998-2002 był radnym Rady Gminy w Solcu nad Wisłą.

W kolejnej kadencji samorządu w latach 2002-2006 ponownie został wybrany na stanowisko wójta Gminy Solec nad Wisłą. Łącznie funkcję publiczną wójta Gminy Solec nad Wisłą i jednocześnie kierownika urzędu gminy w Solcu nad Wisłą wykonywał przez 10 lat. Przez ten okres pełnił wiele funkcji między innymi był Szefem Obrony Cywilnej Gminy Solec nad Wisłą oraz przewodniczącym Zespołu Reagowania, a następnie Zarządzania Kryzysowego.

Funkcje publiczne pełnił z honorem, odpowiedzialnością i troską o mieszkańców. W pamięci mieszkańców pozostanie jako osoba skromna, pracowita, bliska ludziom i zawsze gotowa służyć pomocą.

Jak podkreślają samorządowcy, Antoni Kowaleczko do bro gminy stawiał na pierwszym miejscu, a jego spokojny charakter i wyważone decyzje zapisały się trwale w historii lokalnej wspólnoty. ©©

Antoni Kowaleczko do bro gminy stawiał na pierwszym miejscu, a jego wyważone decyzje zapisały się trwale w historii wspólnoty.

II Tczowski Orszak Trzech Króli pod hasłem: „Nadzieją się cieszą”

Nadzieję, którą pragniemy nieść w uroczystym orszaku, to przede wszystkim serdeczna modlitwa do Boga o pokój naszych serc, o pokój w naszych rodzinach, o pokój w naszej ojczyźnie i na świecie. Radosnym orszakiem podkreślamy prawdę, że Bóg objawił się pośród nas. Głosimy tę prawdę na wzór Trzech Króli, którzy pod przewodnictwem gwiazdy betlejem, Bogu złożyli pokłon i oddali chwałę.

Uczestnicy orszaku prowadzeni przez Trzech Króli, wyruszyli w barwnym orszaku ulicami Tczowa, aby o godz. 11.30 rozpocząć uroczystą Mszę Świętą. Uroczystość zakończyły scenki jasełkowe przygotowane przez dzieci z Publicznej Szkoły Podstawowej w Brzezinkach Sta-

rych, które spotkały się z ciepłym przyjęciem zgromadzonej publiczności. Po zakończeniu oficjalnych uroczystości na mieszkańców czekał ciepły posiłek przy płonącym ognisku, sprzyjający dalszej integracji i rozmowom w świątecznej atmosferze.



Gmina Tczów pozyskała dofinansowanie w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych

W dniu 22 grudnia 2025 r. Wójt Gminy Tczów Agnieszka Kozuń podpisała umowę z Wojewodą Mazowieckim Panem Mariuszem Frankowskim w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych, kwota dofinansowania **139 872,00 zł**. Realizacja zadania przyczyni się do poprawy dostępności komunikacyjnej regionu, zwiększenia mobilności mieszkańców oraz podniesienia jakości życia lokalnej społeczności.



Taniec z Gwiazdami z Babciami i Dziadkami



Sala gimnastyczna Publicznej Szkoły Podstawowej w Rawicy zamieniła się w prawdziwy parkiet najpopularniejszego tanecznego show świata! Z okazji zbliżającego się **Dnia Babci i Dziadka** zorganizowano uroczystość pod hasłem „**Taniec z Gwiazdami z Babciami i Dziadkami**”, w której głównymi bohaterami

mi były kochane wnuczka oraz ich wyjątkowi goście, czyli dziadkowie.

Wydarzenie rozpoczęło się od uroczystego powitania przybyłych gości. Następnie scena należała już tylko do artystów. W błysku fleszy i przy dźwiękach największych przebojów, wnuczka

zaprezentowały specjalnie przygotowane układy choreograficzne – od klasycznego walca, przez energiczne disco, aż po szalonego rock and rolla. Najwięcej emocji wzbudził moment, w którym wnuczka zaprosiły swoich dziadków do wspólnego walców. Punktem kulminacyjnym było wręczenie Dziadkom

prestżowej „kryształowej kuli” nie tylko za umiejętności taneczne, ale także za mi-

łość, ciepło, cierpliwość i mądrość. Po części artystycznej goście zostali zaproszeni

na poczęstunek przygotowany przez niezastąpionych Rodziców.



Urząd Gminy w Tczowie

Tczów 124, 26-706 Tczów

✉ gmina@tczow.pl 🌐 www.tczow.pl ☎ 48 67 68 023

Dzieci miały aktywne ferie



FOT. GMINA BORKOWICE

Uczestnicy konkursu głośnego czytania, jaki odbył się podczas ferii w bibliotece w Borkowicach.

Julia Sosnowska
Powiat przysuski

Podczas ferii zimowych biblioteki w Borkowicach i Potworowie przygotowały wiele zajęć i atrakcji dla dzieci z tych gmin.

Tegoroczne ferie zimowe zorganizowane przez Gminny Ośrodek Kultury oraz Gminną Bibliotekę Publiczną ponownie okazały się strzałem w dziesiątkę. Przez dwa tygodnie dzieci, młodzież, a nawet dorośli mogli korzystać z bogatej oferty zajęć, konkursów i wyjazdów, które łączyły edukację, zabawę i integrację.

Ferie rozpoczęły się konkursem głośnego czytania. Uczestnicy zaprezentowali nie tylko swoje umiejętności interpretacji tekstu, lecz także odwagę i staranność dykcji. Jury miało trudne zadanie, bo poziom wystąpień był wyjątkowo wysoki.

Dużym zainteresowaniem cieszył się wyjazd do Mandorii pod Łodzią, gdzie na uczestników czekała moc atrakcji. Nie zabrakło również wizyt w Multikinie, które pozwoliły dzieciom wspólnie przeżywać filmowe emocje.

W kolejnym tygodniu na uczestników czekały zajęcia edukacyjne, kulinarne i kreatywne. Warsztaty gotowania pozwoliły najmłodszym przygotować proste, zdrowe posiłki, a wyjazd do Centrum Zabawy „Kraina Marzeń” dostarczył mnóstwa ruchu i radości.

Podczas ferii odbyło się także dyktando o tytuł Mistrza Ortografii, które przyciągnęło miłośników językowych wyzwań. Zwieńczeniem dwutygodniowego programu było uroczyste podsumowanie oraz wręczenie nagród i dyplomów dla laureatów konkursów.

Wyniki konkursu głośnego czytania, grupa I: 1. Barbara Banasik, 2. Antoni Nowak; wyróżnienie: Stanisław Majewski.

Grupa II: 1. Marika Zawisza; wyróżnienia: Gabriela Zalesko, Diana Świercz. Grupa III: 1. Jan Rakowski; wyróżnienia: Alicja Banasik, Piotr Szymczyk.

Mistrzowie ortografii: Grupa I - Marika Zawisza, Grupa II - Jagoda Rejmer, Grupa III - Lena Kaleta, Grupa IV - Elżbieta Wojtaszewska.

Ciekawe zajęcia w czasie ferii były też w Centrum Integracji w Potworowie. Biblioteka zamieniła się w przestrzeń tętniącą aktywnością. Uczestnicy mieli możliwość rozwijania swoich pasji, współpracy w grupie i poznania tradycji i nowoczesnych form edukacji.

Zajęcia cieszyły się wyjątkowo dużym zainteresowaniem. Organizatorzy zwracają uwagę, że różnorodność aktywności pozwoliła dzieciom odkrywać zupełnie nowe obszary zainteresowań.

W trakcie ferii dzieci uczestniczyły zarówno w warsztatach technicznych, jak i zajęciach sportowych oraz twórczych. Program obejmował: kodowanie i obsługę robotów edukacyjnych, turnieje bilardowe, tenis stołowy i piłkarzyki, tradycyjne rękodzieło, wspólne gry i zabawy znane z dzieciństwa rodziców i dziadków.

Wójt Gminy Potworów Marta Kaczor uczestniczyła w warsztatach programistycznych. Natomiast pan Karol prowadził zajęcia sportowe i uczył strategii gry w bilard i piłkarzyki.

Podczas zajęć muzycznych dzieci spotkały się z Zbigniewem Ciechowiczem, który zaprezentował tradycyjną muzykę ludową, grę na skrzypcach oraz opowiedział o regionalnych zwyczajach.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie ze strażakami Ochotniczej Straży Pożarnej Potworów, którzy przeprowadzili szkolenie z pierwszej pomocy i przygotowali poczęstunek. ©©

KRÓTKO

RUSINÓW

Mają nowy autobus szkolny

Mieszkańcy gminy Rusinów mogą cieszyć się nowym autobusem szkolnym, który od lutego 2026 roku wozí uczniów. Zakup pojazdu był możliwy dzięki dofinansowaniu w wysokości 500 tysięcy złotych pochodzącemu z budżetu samorządu województwa mazowieckiego. Oficjalne przekazanie autobusu odbyło się w środę, 4 lutego, na terenie Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Jana Kochanowskiego w Rusinowie. W wydarzeniu wzięli udział wicemarszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski oraz radni województwa mazowieckiego Magdalena Nowacka i Piotr Papis. Nowy autobus dla gminy Rusinów to pojazd marki Mercedes, wyposażony w 34 miejsca siedzące. Jest on dostosowany do przewozu uczniów z niepełnosprawnościami, co pozwoli zapewnić wszystkim dzieciom bezpieczny i komfortowy transport. Autobus będzie kursował na trasach prowadzących do: Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Jana Kochanowskiego w Rusinowie, Samorządowego Przedszkola w Rusinowie z siedzibą w Gałkach. Zakup pojazdu był możliwy dzięki 500 tysięcy złotych dofinansowania z budżetu województwa mazowieckiego. Samorząd podkreśla, że priorytetem programu jest poprawa bezpieczeństwa dzieci. JS

GIELNIÓW

Dzień Babci i Dziadka

W niedzielę, 1 lutego, Stowarzyszenie Wspólny Świat zorganizowało Dzień Babci i Dziadka w Gminnym Ośrodku Kultury w Gielniowie. W trakcie wydarzenia było wspólne pieczenie ciasteczek, malowanie twarzy oraz występy. - Ciepła atmosfera, mnóstwo uśmiechów i pozytywna energia sprawiły, że to spotkanie na długo zostanie w naszej pamięci - napisała Aneta Raczyńska, burmistrz Miasta i Gminy Gielniów. W trakcie wydarzenia w Gminnym Ośrodku Kultury w Gielniowie wystąpiły młode artystki - Julia Jędrasik, Kornelia Leśniak, Julia Jędryka, Iga Mularczyk. Wystąpił też zespół „My z Wywozu”, który swoim występem stworzył wyjątkową, tańczącą atmosferę. JS



FOT. URZĄD MIASTA I GMINY W GIELNIOWIE

Wspólne zdjęcie uczestników spotkania z wicewojewodą Patrykiem Fajdkiem.

WYDARZENIE ROZMAWIALI O INWESTYCJACH

Wicewojewoda odwiedził Gielniów

Julia Sosnowska
Gielniów

W czwartek, 29 stycznia, wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek odwiedził gminę Gielniów.

W trakcie wizyty omówiono wiele kluczowych kwestii dotyczących realizowanych i planowanych inwestycji.

Gminę Gielniów odwiedził Wicewojewoda Mazowiecki Patryk Fajdek. Omówiono najważniejsze zagadnienia związane z rozwojem gminy oraz realizacją zadań publicznych na rzecz lokalnej społeczności.

Podczas spotkania poruszono tematy dotyczące bieżących oraz planowanych inwestycji, w szczególności w obszarze edukacji, infrastruktury społecznej oraz bezpieczeństwa. Wśród omawianych zagadnień znalazły się realizacja programu „Cyfrowy uczeń”, działania z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej, remonty szkół i modernizacja infrastruktury oświatowej, rozwój klubu

dziecięcego, realizacja świadczeń dziennego opiekuna oraz formy wsparcia skierowane do rodzin.

Przedmiotem rozmów były również inwestycje sportowe, w tym remont boiska „Orlik”, a także inne przedsięwzięcia poprawiające bezpieczeństwo i jakość życia mieszkańców.

Istotną część wizyty stanowiło podsumowanie działań zrealizowanych w ramach Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Dzięki środkom finansowym przekazanym przez Wojewodę Mazowieckiego Mariusza Frankowskiego, Gmina Gielniów zrealizowała zakupy oraz zadania o łącznej wartości 231 262 złotych.

W ramach tych działań zakupiono kontener na potrzeby usług medycznych, odzież

ochronną i środki ochrony indywidualnej, sprzęt ratowniczy i do działań kryzysowych, urządzenia zasilające i oświetleniowe, wyposażenie stacji uzdatniania wody, zbiornik dwupłaszczowy na paliwo z dystrybutorem, namiot, worki do napełniania wodą pitną oraz zamontowano monitoring na stacjach uzdatniania wody. Przeprowadzono również szkolenia dla pracowników i służb.

Dodatkowo, w ramach działań edukacyjnych realizowanych w programie „Cyfrowy uczeń”, do wszystkich przedszkoli z terenu Gminy Gielniów przekazano wyposażenie komputerowe o łącznej wartości 45 000 złotych, wspierające rozwój kompetencji cyfrowych najmłodszych mieszkańców.

- Serdecznie dziękujemy Wicewojewodzie Patrykowi Fajdkowi za wizytę oraz Wojewodzie Mazowieckiemu Mariuszowi Frankowskiemu za wsparcie i zaufanie okazane naszej gminie - podziękował Urząd Miasta i Gminy w Gielniowie. ©©

Omówiono kluczowe kwestie dotyczące inwestycji, bezpieczeństwa, rozwoju infrastruktury oświatowej i wsparcia dla rodzin.

Zjawiskowy koncert kolęd i pastorałek



FOT. GOK W CHLEWISKACH/FACEBOOK

W Gminnym Ośrodku Kultury w Chlewiskach miał miejsce piękny Koncert Kolęd i Pastorałek.

Patryk Chruślak
Chlewiska

W piątek, 16 stycznia w Gminnym Ośrodku Kultury w Chlewiskach miał miejsce zjawiskowy Koncert Kolęd i Pastorałek.

W Koncercie Kolęd i Pastorałek udział wzięły dzieci uczęszczające na zajęcia do Gminnego Ośrodka Kultury w Chlewiskach oraz do świetlic w Pawłowie, Ostalówku i Skłobach. Podczas koncertu zabrzmiały kolędy i pastorałki zarówno w wersji wokalne jak i instrumentalnej.

Magia świątecznej muzyki

Na wyjątkowy, wieczorny koncert przepełniony magią świątecznej muzyki, uśmiechów i radości, zaprosiła wszystkich przybyłych dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Chlewiskach Anna Surdy, która powitała zgromadzonych gości i podkreśliła również, że to wydarzenie jest nie tylko spotkaniem z piękną, polską tradycją, ale także chwilą zadumy, wytchnienia i refleksji w tym wyjątkowym dla nas wszystkich czasie, jakim jest okres Bożego Narodzenia.

Podczas koncertu zabrzmiały kolędy i pastorałki zarówno w wersji wokalne jak i instrumentalnej w wykonaniu naszych młodych, zdolnych artystów oraz tych nieco starszych, których z pasją przygotowywała do występu i wspierała podczas koncertu utalentowana - instruktorka Aleksandra Adamczyk. Wsparcie występującym zapewnił również akustyk Paweł Kołodziej.

Przed licznie zgromadzoną publicznością wystąpili: Dominik Depo, Łukasz Pawlak, Mateusz Nowak, Natalia Sorbian, Marysia Stolarska, Lena

Stolarska, Natalia Tomczyk, Marysia Dziwirek, Zuzia Maślak, Michał Modzelewski, Oliwia Maciejczak, Nikola Maciejczak, Iga Sztukiecka, Zosia Kamińska, Marysia Jagieło, Natalia i Zuzia Pawlak z bracijskiem i zarazem najmłodszym uczestnikiem wydarzenia - Kubusiem.

Te wszystkie dźwięki - śpiew i gra na instrumentach, które wybrzmiały głośno i z radością, przepełniły nas ciepłem, pokojem, bliskością, miłością oraz nadzieją, czyli wszystkimi uczuciami, które niesie ze sobą okres Bożego Narodzenia i których na co dzień jest niestety w naszym życiu coraz mniej. W podziękowaniu za wzruszające występy wszyscy artyści otrzymali pamiątkowe dyplomy i słodkie upominki.

Noworoczne życzenia od gospodarzy i gości

Po części artystycznej, w swoich przemówieniach: radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego Magdalena Nowacka, wójt gminy Chlewiska Albert Kijak, starosta Powiatu Szydłowieckiego Robert Górlicki - wyrazili zachwyt nad występem wszystkich artystów, podziękowali wszystkim pracownikom Gminnego Ośrodka Kultury za trud włożony w piękne przygotowanie koncertu oraz złożyli życzenia noworoczne.

Na zakończenie oficjalnej części wydarzenia dyrektor Anna Surdy oraz wójt Albert Kijak złożyli wszystkim życzenia noworoczne, a także wzniesli toast za pomyślność w Nowym Roku, na co wszyscy obecni zareagowali odśpiewując gromkie Sto lat...!

Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury zaprosiła również wszystkich na słodki poczęstunek, o który zatroszczyły się pracownice placówki. ©©

KRÓTKO

GINA CHLEWISKA

Odwołali zajęcia w szkołach

W gminie Chlewiska w poniedziałek, 2 lutego odwołano zajęcia we wszystkich szkołach podstawowych oraz przedszkolu. Powód to oczywiście niskie temperatury i bezpieczeństwo dzieci. Zajęcia nie będą się odbywały także we wtorek, 3 lutego. Zima w tym roku pokazuje swoje groźne oblicze. W niektórych miejscowościach powiatu szydłowieckiego, w poniedziałek, 2 lutego wcześniej rano temperatury pokazywały nawet minus 25 stopni Celsjusza. To wartości, których nie było od wielu lat. W związku z niskimi temperaturami w gminie Chlewiska uczniowie mają dłuższe ferie. Zapadła decyzja o odwołaniu zajęć we wtorek, 2 lutego oraz wtorek, 3 lutego w Publicznych Szkołach Podstawowych w: Chlewiskach, Cukrówce i Budkach. Zajęcia nie odbywały się także w przedszkolu samorządowych w Chlewiskach. - Zdecydowaliśmy się na odwołanie zajęć ze względu na bezpieczeństwo naszych uczniów. Już w niedzielę poinformowaliśmy o decyzji rodziców naszych uczniów. Kiedy dzisiaj rano jechałem do szkoły termometr wskazał mi minus 24 stopnie Celsjusza. Część naszych uczniów przychodzi do szkoły pieszo i to po dwa, trzy kilometry. To nie jest pogoda na takie spacer. Oczywiście szkoła jest ogrzana, rodzice wiedzieli, że zapewnimy uczniom opiekę w świetlicy, ale nikt się nie zdecydował przywieźć swojego dziecka - mówił nam Dominik Depo, dyrektor szkoły podstawowej w Budkach. IK

SZYDŁOWIEC

Noworoczne spotkanie seniorów

W środę, 28 stycznia 2026 roku odbyło się spotkanie Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów - Oddziału Rejonowego w Szydłowcu. Uczestniczyli w nim między innymi burmistrz Artur Ludew, starosta Robert Górlicki, wicestarosta Anita Gołosz oraz ksiądz Adrian Czajkowski, którzy przekazali zgromadzonemu serdeczne życzenia zdrowia, pomyślności i wielu sił na nowy rok. Uczestnicy spotkania podzieliли się opłatkiem, życząc sobie nawzajem spokojnego roku, a następnie zasiedli do wspólnego stołu. PC



FOT. FUNDACJA VIA SALUTIS

Prawie pięciometrowy dendroszalik, zrobiony na szydełku otulił Krzywe Drzewo.

WYDARZENIE SZALIK MA PIĘĆ METRÓW DŁUGOŚCI

Krzywe Drzewo dostało szalik

Patryk Chruślak
Szydłowiec

Do Szydłowca zawitała Fundacja Via Salutis, która od 3 lat ubiera Polskie Drzewa Roku w przepiękne szale. Taki szalik otulił Krzywe Drzewo, czyli Polskie Drzewo Roku 2025.

W niedzielę, 1 lutego razem z autorkami szalik wyruszył w podróż z Wałbrzycha do Szydłowca, gdzie w poniedziałek 2 lutego wałbrzyszanki zawiązały go na Krzywym Drzewie, które startuje w konkursie Europejskie Drzewo Roku.

Nazwa „dendroszalik” to zlepek dwóch słów: z greckiego déndron to drzewo + szalik. Dendroszalik jest ogromny, ma blisko 5 metrów długości i 3 metry szerokości. Został wydziergany z czułością przez panie z klubu Dłużej Młodych Fundacji Via Salutis z Wałbrzycha.

- Wracamy z Szydłowieckiego Centrum Kultury - Zamek, otuliliśmy Drzewo Roku 2025 #dendroszałem wykonanym na szydełku przez Dziewczynny

z Klubu Dłużej Młodych. Wspañiała atmosfera, dziękujemy Pani Kasi, Pani Marzenie, Pani Ani dyrektorze Centrum Kultury, Panu Burmistrzowi za gościnę!!! Trzymamy kciuki i głosujemy na Krzywe Drzewo w konkursie na Europejskie Drzewo Roku - informuje Fundacja Via Salutis.

Dendroszalik to unikalny, gigantyczny szal wydziergany ręcznie, który służy do symbolicznego „otulania” drzew startujących w konkursie na Europejskie Drzewo Roku. Szalik, który otulił Krzywe Drzewo w Szydłowcu ma prawie 5 metrów długości i aż 3 metry szerokości. Wielki mróz nie przeszkodził w udekorowaniu szydłowieckiego wiąz szypułkowego.

- Taka akcja! Start głosowania, temperatura -15° - idealny

110-letni wiąz z Szydłowca, który „kładzie się” nad wodą, reprezentuje Polskę w konkursie Europejskie Drzewo Roku 2026.

moment na ogrzanie naszego wiąz. Dziękujemy za wizytę a Wszystkich Państwa zachęcamy do głosowania na stronie - informuje Urząd Miasta w Szydłowcu.

Krzywe Drzewo z Szydłowca ma szansę stać się Europejskim Drzewem Roku!

110-letni wiąz z Szydłowca, który „kładzie się” nad wodą, reprezentuje Polskę w konkursie Europejskie Drzewo Roku 2026.

Od poniedziałku, 2 lutego, można głosować na najbardziej wyjątkowe drzewo Europy. Wśród 12 finalistów, zwycięzców narodowych plebiscytów, znalazł się wiąz szypułkowy rosnący na zamkowej wyspie w Szydłowcu.

Głosowanie odbywa się na stronie treeoftheyear.org i potrwa do 22 lutego do godziny 16. Każdy może wybrać dwa drzewa spośród finalistów, ale głos można oddać tylko raz.

Do 15 lutego widoczny będzie ranking punktowy, później wyniki zostaną utajnione. Zwycięzcę poznamy 24 marca podczas ceremonii w Parlamencie Europejskim. ©©

Oglądali inwestycje w gminie Tczów



FOT. GMINA TCZÓW

Inwestycje w gminie oglądali, od lewej: Piotr Papis, Magdalena Nowacka, Adam Struzik i Agnieszka Kozuń.

Oprac. Wojciech Szczepański
Tczów

Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego oraz Magdalena Nowacka i Piotr Papis, radni sejmiku odwiedzili gminę Tczów.

W czwartek, 22 stycznia marszałek województwa Adam Struzik wraz z radnymi Sejmiku Magdaleną Nowacką i Piotrem Papisem, wspólnie z wójt gminy Agnieszką Kozuń, odwiedzili miejsca, w których dzięki funduszom zewnętrznym zrealizowano kluczowe dla mieszkańców zadania z zakresu gospodarki wodno-kanalizacyjnej, infrastruktury społecznej i bezpieczeństwa. Ich łączna wartość to blisko 4,9 miliona złotych, z czego większość pokryły dofinansowania pozyskane z programów zewnętrznych.

Spotkanie miało na celu zapoznanie gości z efektami inwestycji, które zostały już zakończone i dziś realnie służą mieszkańcom.

- To inwestycje bardzo potrzebne i dobrze przygotowane, odpowiadające na realne oczekiwania mieszkańców. Samorząd województwa konsekwentnie wspiera takie projekty, bo mają one bezpośredni wpływ na komfort życia, bezpieczeństwo i rozwój lokalnych społeczności. Gratuluję samorządowi gminy tak skutecznego działania - mówił marszałek Adam Struzik.

Podczas wizyty wójt gminy Tczów Agnieszka Kozuń przekazała marszałkowi i radnym Sejmiku pisemne podziękowania za wsparcie finansowe oraz zrozumienie potrzeb mieszkańców.

Jedną z kluczowych inwestycji była budowa kanalizacji sanitarnej w Tynicy, zrealizowana w systemie „zaprojektuj i wybuduj”. W ramach zadania powstała kanalizacja cisnie-

niowa wraz z przyłączami, umożliwiającą bezpieczne i ekologiczne odprowadzanie ścieków do oczyszczalni.

Całkowity koszt inwestycji wyniósł 3 865 293 złote. Dofinansowanie gmina pozyskała z programu „Inwestycje w zrównoważoną gospodarkę wodno-ściekową na terenach wiejskich”, finansowanego z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Pozostała część została pokryta z budżetu gminy.

Delegacja odwiedziła również Julianów, gdzie zakończono budowę nowej sieci wodociągowej wraz z przyłączami. Inwestycja zapewnia stabilny dostęp do wody na potrzeby bytowe oraz przeciwpożarowe i umożliwia podłączenie kolejnych gospodarstw domowych. Koszt zadania wyniósł 390 805 złotych. Dofinansowanie w wysokości 60 procent gmina otrzymała z Instrumentu wsparcia zadań ważnych dla równomiernego rozwoju województwa.

Jednym z punktów wizyty była świetlica wiejska w Borcach, gdzie zakończono II etap modernizacji obiektu. Zakres prac obejmował między innymi odnowienie sali zajęć, wykonanie nowych zadaszeń nad wejściami, docieplenie stropu, montaż nowej instalacji centralnego ogrzewania z pompą ciepła, wymianę instalacji wodno-kanalizacyjnej i elektrycznej oraz montaż instalacji fotowoltaicznej. Całkowita wartość inwestycji wyniosła 334 723 złote.

Zakończono również drugi etap modernizacji oświetlenia ulicznego polegający na wymianie starych opraw na nowoczesne lampy LED. Inwestycja objęła sześć miejscowości: Brzezinki Stare, Wilczy Ług, Brzezinki Nowe, Wincentów, Podzakrzówek oraz Tczów. Koszt zadania wyniósł 274 000 złotych. ©©

KRÓTKO

GMINA TCZÓW

Staś Zieliński dostał dawkę leku

Na takie wiadomości z Belgii czekaliśmy. Staś Zieliński z Rawicy Starej w gminie Tczów rozpoczął terapię genową, dostał pierwszą dawkę leku! Walka z DMD - dystrofią mięśniową Duchenne'a trwa. Staś jest jednym z pierwszych chłopców z Polski, który otrzymał lek exon-skipping nowej generacji. - To wyjątkowy dzień i ogromne wzruszenie dla nas, rodziców. Za nami długa droga i najtrudniejszy egzamin życia. Dziś jest nadzieja - piszą rodzice Stasia. Staś Zieliński z Rawicy Starej w gminie Tczów w powiecie zwoleniskim walczy z DMD - dystrofią mięśniową Duchenne'a. Jego rodzina, wspierana przez armię wolontariuszy, jako pierwsza w regionie zebrała pełną kwotę potrzebną na rozpoczęcie terapii genowej. To jedyna szansa na powstrzymanie choroby. Pieniądze zebrano podczas spektakularnej zbiórki o której informowaliśmy na bieżąco. Po badaniach i formalnościach trwających, aż pół roku Staś został zakwalifikowany do nowej terapii exon-skipping. Decyzja zapadła w ostatnich dniach. Chłopiec jest pod opieką ośrodka w Belgii. W poprzednim tygodniu wykonano ostatnie badania, w czwartek, 22 stycznia dostał pierwszą dawkę leku - rozpoczął terapię genową typu exon skipping. Rodzice Stasia poinformowali o tym za pośrednictwem mediów społecznościowych. IK

ZWOLEŃ

Umowa w sprawie schroniska

W czwartek, 29 stycznia, Arkadiusz Sulima burmistrz Zwolenia poinformował, że podpisał umowę ze Schroniskiem dla Zwierząt w Rudniku, dotyczącą zapewnienia opieki nad bezdomnymi zwierzętami z terenu gminy. Umowa obejmuje realizację ustawowych zadań gminy w zakresie odławiania zwierząt, ich transportu, pobytu w schronisku oraz zapewnienia niezbędnej opieki weterynaryjnej. Przed podpisaniem umowy burmistrz dokonał wizji lokalnej w schronisku w Rudniku, aby zapoznać się z warunkami, w jakich przebywają zwierzęta. Schronisko zapewnia opiekę zarówno dla psów, jak i kotów. WS



FOT. GMINA PRZYŁĘK

W Łaguszowie odbyła się druga edycja Strażackiego Turnieju Tenisa Stołowego.

WYDARZENIE BYŁY SPORTOWE EMOCJE I INTEGRACJA

Strażacki Turniej Tenisa Stołowego

Oprac. Wojciech Szczepański
Gmija Przyłęk

W sobotę, 24 stycznia w Szkole Podstawowej w Łaguszowie odbyła się druga edycja Strażackiego Turnieju Tenisa Stołowego w gminie Przyłęk.

Zawodnicy spotkali się w Szkole Podstawowej w Łaguszowie. Od pierwszych meczów było widać, że dzień będzie pełen sportowych emocji, dobrej rywalizacji i świetnej atmosfery.

Przy stołach stanęli zarówno najmłodsi zawodnicy, jak i dorośli mieszkańcy gminy. Mecze były zacięte, nie brakowało ambicji i walki o każdy punkt, ale wszystko odbywało się w duchu zasad fair play. Ogromną rolę odegrali także kibice, którzy przez cały turniej głośno wspierali zawodników i dodawali im energii.

Turniej rozegrano w trzech kategoriach wiekowych, dzięki czemu do sportowej rywalizacji mogli stanąć zarówno najmłodsi zawodnicy, jak i dorośli mieszkańcy gminy. Mecze stały

na wysokim poziomie, a zawodnicy wykazali się dużym zaangażowaniem i wolą walki do ostatniej piłki. Rywalizacja odbywała się w duchu zasad fair play i w świetnej atmosferze.

Oto laureaci rozgrywek w kategorii do 12 lat: 1. Wiktor Walaszczyk; 2. Aleksander Rywacki; 3. Ada Chmielewska.

Zwycięzcy w kategorii 13-16 lat: 1. Kacper Krupa; 2. Gabriel Kamiński; 3. Bartosz Kacperski.

Laureaci w kategorii Open: 1. Łukasz Szymczyk; 2. Karol Cichoń; 3. Dawid Kacperski.

Zwycięzcy poszczególnych kategorii otrzymali smaltowane, puchary oraz dyplomy. Za drugie miejsca wręczono głośniki Bluetooth, puchary i dyplomy, natomiast zdobywcy trzecich miejsc odebrali słuchawki, puchary i dyplomy. Wszyscy uczestnicy turnieju

Jerzy Kamionka: - Dziękuję wszystkim zawodnikom za udział i stworzenie wspaniałej atmosfery, a kibicom za gorący doping.

nieju otrzymali pamiątkowe dyplomy, które pięknie podkreśliły ich sportowy wysiłek i udział w wydarzeniu.

Wójt gminy Przyłęk Jerzy Kamionka podziękował organizatorom i uczestnikom.

- Dziękuję wszystkim zawodnikom za udział i stworzenie wspaniałej atmosfery, a kibicom za gorący doping, który dodawał energii przy stołach. Szczególne podziękowania kieruję do dyrektora szkoły Jacka Rogali za udostępnienie obiektu, a także do komendanta gminnego Andrzeja Sadury oraz strażaków, których zaangażowanie było niezbędne, aby ten turniej mógł się odbyć. Dziękuję też każdej osobie, która dołożyła swoją cegiełkę do wydarzenia. Po dzisiejszych meczach widać, że ma ono sens i że warto je kontynuować. Jestem przekonany, że kolejne edycje będą przyciągały jeszcze więcej zawodników i kibiców. Gratuluję zwycięzcom w poszczególnych kategoriach wiekowych, ale brawa należą się każdemu, kto stanął do rywalizacji - mówił wójt Jerzy Kamionka. ©©

Emilia Komarnicka i Stefano Terrazzino wystąpią w Kozienickim Domu Kultury

Oprac. Wojciech Szczepański
Kozienice

Spektakl muzyczno-taneczny „Kto ma Klucz. Emilia Komarnicka & Stefano Terrazzino - Miłość w rytmie zmian”, będzie w czwartek, 19 lutego o godzinie 18.00 w Kozienickim Domu Kultury.

Spektakl będzie można obejrzeć w ramach cyklu „Kulturalne czwartki w KDK”, na scenie Centrum Kulturalno-Artystycznego w Kozienicach przy ulicy Warszawskiej 29.

W skrócie spektakl można opisać jako „Miłość, która tańczy i emocje, które poruszają.” Spektakl przeznaczony jest dla osób powyżej 16. roku życia.

„Kto ma Klucz. Emilia Komarnicka & Stefano Terrazzino - Miłość w rytmie zmian” to muzyczno-taneczna opowieść o bliskości, kryzysie i odwadze do rozpoczęcia wszystkiego od nowa. To piękne i emocjonalne widowisko, które zostaje z człowiekiem na długo po wybrzmieniu ostatniej nuty.

- To spektakl, który w niezwykle wrażliwy sposób poru-



W czwartek, 19 lutego, w Kozienicach wystąpią Emilia Komarnicka i Stefano Terrazzino.

sza temat bliskości i zmian zachodzących w relacjach. Cieszymy się, że kozienicka publiczność będzie mogła zobaczyć tak wyjątkowy, dopracowany i poruszający projekt - mówi Elwira Kozłowska, dyrektorka Kozienickiego Domu Kultury.

Na scenie Centrum Kulturalno-Artystycznego w Kozienicach wystąpią Emilia Komarnicka i Stefano Terrazzino. To

duet pełen emocji, charakteryzujący się aktorską precyzją, taneczną wirtuozerią i południowym temperamentem. Ich opowieść, czasem delikatna, czasem dynamiczna, staje się ciekawym komentarzem do tego, czym jest partnerstwo i jak trudno czasem odnaleźć „klucz” do drugiej osoby.

- Emilia Komarnicka i Stefano Terrazzino nie tylko tworzą widowisko, ale zapraszają

też do rozmowy o tym, co w życiu najważniejsze. Nie udzielają prostych odpowiedzi, ale zachęcają do refleksji nad miłością, partnerstwem, codziennością i tym, jak bardzo potrzebujemy siebie nawzajem - podkreśla Elwira Kozłowska.

Bilety po 130 złotych dostępne na stronie organizatora adria-art.pl. Zamówienia grupowe i informacje pod numerem telefonu: 698-629-745. ©©

Zenek Martyniuk zaśpiewa na Dzień Kobiet

Izabela Kozakiewicz
Gmina Stara Błotnica

W poniedziałek, 9 marca w Starych Sieklukach wystąpi Zenon Martyniuk. To muzyczny prezent z okazji Dnia Kobiet od władz samorządowych dla mieszkanki gminy Stara Błotnica.

Koncert będzie miał także wymiar charytatywny, podczas imprezy będzie można wesprzeć zbiórkę pieniędzy na leczenie Dominika Graneckiego,

który walczy z DMD, dystrofią mięśniową Duchenne'a.

Zenon Martyniuk będzie muzyczną gwiazdą Dnia Kobiet w gminie Stara Błotnica. Od wielu lat z okazji swojego święta panie spotykają się w sali sportowej w Starych Sieklukach. Mieszkanki gminy na koncert zapraszają Marcin Kozdrach, wójt Starej Błotnicy oraz Beata Lubecka-Zgiep, radna powiatowa oraz Rada Gminy Stara Błotnica.

Zenon Martyniuk to król muzyki disco polo. Występuje

solo, ale popularność zdobywał, jako wokalista zespołu Akcent. Jego przeboje zna i śpiewa cała Polska.

Jego występ podczas gminnego Dnia Kobiet zaproponowały same panie z gminy Stara Błotnica. W tym roku uda się spełnić ich życzenie.

Koncert Zenona Martyniuka odbędzie się w poniedziałek, 9 marca w hali sportowej w Starych Sieklukach. Początek o godzinie 18. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny, ale trzeba zarezerwować miejsce,

Zapisy na koncert są przyjmowane do 4 marca w Urzędzie Gminy Stara Błotnica, pokój numer 1, numer telefonu 48 385 77 90.

Podczas koncertu będzie prowadzona zbiórka pieniędzy na leczenie i rehabilitację małego Dominika Graneckiego. U chłopca zdiagnozowano DMD - dystrofię mięśniową Duchenne'a. To ciężka choroba genetyczna. Jedyną szansą dla Dominika jest terapia za granicą Polski, jej koszt to kilkanaście milionów złotych. ©©

Koncert walentynkowy z Julitą Kozuszek

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

W sobotę, 14 lutego w Białobrzaskim Centrum Kultury Białe Brzegi odbędzie się koncert walentynkowy „Jesteś moją miłością” w wykonaniu Julity Kozuszek z zespołem.

Na koncert walentynkowy „Jesteś moją miłością” zapraszają chętnych Białobrzaskie Centrum Kultury „Białe Brzegi” oraz Urząd Miasta i Gminy Białobrzegi.

Zaśpiewa Julita Kozuszek, wystąpią też Marek Kwarta - fortepian, Bartłomiej Brzódza - gitara basowa oraz Maxym Dziedziwicz - perkusja.

W programie są niezapomniane utwory Anny German, Zbigniewa Wodeckiego, Ireny Santor oraz Violetty Villas. Posłuchamy piosenek, które poruszają serca, przywołują wspomnienia i pozwalają na chwilę prawdziwego wzruszenia.

Julita Kozuszek-Borsuk, urodziła się 14 stycznia 1971 roku w Szczecinie. Jest znaną

aktorką teatralną, filmową, telewizyjną i dubbingową a także tancerką, choreografką oraz wokalistką.

Koncert walentynkowy „Jesteś moją miłością” odbędzie się w sobotę, 14 lutego w Białobrzaskim Centrum Kultury Białe Brzegi. Początek o godzinie 18.

Bilety po 20 złotych można kupić w kasie Białobrzaskiego Centrum Kultury Biblioteka od poniedziałku do piątku w godzinach 8 - 16 lub za pośrednictwem strony <https://blb.systembiletowy.pl/>. ©©



Julita Kozuszek zaśpiewa w Białobrzegach.

KRÓTKO

JASTRZĄB Szykują 9. Złot Morsów

W sobotę, 7 lutego odbędzie się dziewiąty Złot Morsów w Jastrzębiu. W ramach wydarzenia przewidziano bieg, grupowe zabawy oraz wspólne morsowanie. Będzie też pyszny poczęstunek i wiele atrakcji, w tym nagrzane balie i sauna! Zgodnie z informacjami przekazanymi przez organizatorów, wydarzenie rozpocznie się o godzinie 14 nad zalewem w Jastrzębiu. Oto program złotu: Bieg Morsa (wymagana rejestracja oraz opłata startowa w wysokości 10 złotych); grupowe zabawy; wspólne morsowanie. - O oprawę i pyszny poczęstunek (grochówka, kielbasa, ciasta) zadamy wspólnie z naszymi partnerami: Urzędem Gminy Jastrzęb oraz niezastąpionymi Koła Gospodyń Wiejskich z Orłowa, Kuźni Kolonii oraz Lipienic Górnych, którzy aktywnie włączyli się w organizację wydarzenia - informują organizatorzy.

W ramach dodatkowych atrakcji do dyspozycji będą dwie nagrzane balie oraz sauna! Przewidziana jest również wspólna zabawa przy ognisku i muzyce. Podczas złotu odbędzie się akcja charytatywna - zbiórka oraz licytacje na rzecz chorej dziewczynki, która zmaga się z ciężką chorobą nowotworową. Każde wsparcie ma ogromne znaczenie. PC

KOZIENICE

„Małżeństwo to morderstwo”

Teatr Capitol zaprasza na spektakl komediowy „Małżeństwo to morderstwo”, który odbędzie się w czwartek, 12 lutego, o godzinie 19.00 w sali koncertowej Centrum Kulturalno-Artystycznego w Kozienicach przy ulicy Warszawskiej 29, w ramach cyklu „Kulturalne czwartki w KDK”. Bilety w cenie od 120 złotych do nabycia w następujących miejscach: kasy KDK - Centrum Kulturalno-Artystyczne w Kozienicach (ul. Warszawska 29); www.dkkozienice.pl zakładka „KUP BILET”; www.teatrcapitol.pl; biletytna.pl; kupbilecik.pl; kicket.com. Informacje i zamówienia grupowe u organizatora - Teatr Capitol telefon 733 777 840. „Małżeństwo to morderstwo” to brawurowa komedia kryminalna w reżyserii Olafa Lubaszenki. WS

BIAŁOBRZEGI

Kewin sam w Nowym Jorku

Spektakl „Kewin sam w Nowym Jorku” w wykonaniu aktorów z Białobrzaskiej Grupy Teatralnej będzie można ponownie zobaczyć na scenie Białobrzaskiego centrum Kultury Białe Brzegi. „Kewin sam w Nowym Jorku” to kolejne przedstawienie Białobrzaskiej Grupy Teatralnej. Premiera odbyła się w grudniu 2025 roku. Spektakl bardzo podobał się widzom. Po raz kolejny aktorzy wystawią spektakl w sobotę, 7 lutego o godzinie 17 w Białobrzaskim Centrum Kultury Białe Brzegi. Kolejna odsłona spektaklu to doskonała okazja dla tych, którzy nie mieli jeszcze szansy go zobaczyć, a także dla wiernych fanów, którzy chcą ponownie przeżyć tę pełną humoru i niespodzianek historię. Bilety w cenie 30 złotych do nabycia na stronie <https://blb.systembiletowy.pl/> lub w kasie Białobrzaskiego Centrum Kultury Biblioteka od poniedziałku do piątku w godzinach 8 - 16. IK

GRÓJEC

Wielki targ roślin doniczkowych

W sobotę i niedzielę, 14 i 15 lutego Grójec stanie się zielonym centrum Polski, odbędzie się tam Festiwal Roślin. To największy ogólnopolski targ roślin doniczkowych, który przyciąga zarówno pasjonatów botaniki, jak i osoby poszukujące ciekawych dekoracji do domu. Festiwal Roślin będzie odbywał się w hali sportowej Spartakus w Grójcu. Wstęp bezpłatny. Festiwal będzie się odbywał w sobotę, 14 lutego w godzinach 8.00 - 20.00 oraz w niedzielę, 15 lutego w godzinach 10.00 - 18.00. Organizatorzy zapowiadają, że tegoroczna edycja będzie szczególnie bogata w nowości. W sprzedaży pojawią się setki gatunków i odmian roślin - od tych najpopularniejszych po niezwykle rzadkie odmiany kolekcjonerskie. - Przez zimę odwiedziliśmy wielu ogrodników i zrobiliśmy wszystko, by rosnące koszty nie przełożyły się na ceny roślin. Na uczestników czeka mnóstwo nowości i odmiany, których do tej pory nie prezentowaliśmy - zapowiadają organizatorzy Festiwalu Roślin. Rośliny dostępne podczas wydarzenia będą pochodzić bezpośrednio z profesjonalnych hodowli, jak zapewniają organizatorzy, gwarantując ich wysoką jakość i konkurencyjne ceny. JS

Oskar solidnie pracuje w Turcji



Zawodnicy Oskara PRzysucha podczas zgrupowania w Turcji. Mecz towarzyski rozegrali z FC Naters.

Olga Ilkevych, mk
Przysucha

PIŁKA NOŻNA. Oskar Przysucha przygotowuje się na zgrupowaniu w Turcji. Nasi 4. ligowcy mają za sobą pierwszy z dwóch meczów towarzyskich. W piątek zagraли z rumuńskim 3. ligowcem.

W sobotę 31 stycznia Oskar Przysucha z lotniska w Warszawie wyleciał na tygodniowe zgrupowanie do Turcji. Nasz 4. ligowiec nie tracił czasu i tuż po przylocie rozpoczął przygotowania. Drugie dnia czyli w niedzielę podopieczni Łukasza Wiśnika dwukrotnie stawili się na obowiązkowych treningach, a wieczorem także na odpoczynku.

Codzienna dawka treningów w Turcji

Podobny plan zajęć towarzyszył zawodnikom z Przysuchy także w poniedziałek, ale wtedy na nich czekał deszcz. Mimo tego temperatura sięgała 18 stopni Celsjusza, co nie przeszkadzało w przygotowaniach. Były to kolejno czwarte oraz piąte zajęcia, jakie zaaplikował zespołowi szkoleniowiec.

Inaczej było we wtorek. Wówczas już o godzinie 11:00 czasu lokalnego Oskar Przysucha zmierzył się z 4. ligowym zespołem ze Szwajcarii - FC Naters.

Remis w grze towarzyskim z zespołem ze Szwajcarii

Spotkanie, które rozegrano w Antalyi, zakończyło się remisem 1:1 i stanowiło wartościowy sprawdzian na tle przeciwnika będącego na bardziej zaawansowanym etapie przygotowań do rundy wiosennej.

Od pierwszych minut mecz był bardzo intensywny i obfity w wiele pojedynków fizycznych. Szwajcarzy narzucili

twardy styl gry, nie unikając ostrych starć, co momentami utrudniało Oskarowi płynne konstruowanie akcji. Mimo to to właśnie zespół z Przysuchy jako pierwszy objął prowadzenie. W 10. minucie do siatki trafił Tomasz Głogowski, skutecznie finalizując akcję po asyście Kacpra Pankowskiego.

FC Naters nie pozostawał dłużny i również stwarzał sobie dogodne sytuacje bramkowe. W 33. minucie rywale doprowadzili do wyrównania, wykorzystując jedną z klarownych okazji. Do przerwy obie drużyny mogły jeszcze zmienić wynik spotkania - bliski drugiego gola był Głogowski, jednak jego strzał zatrzymał się na poprzeczce.

W drugiej połowie, mimo licznych zmian w składzie Oskara, tempo spotkania nie spadło.

Gra toczyła się głównie w środkowej strefie boiska, a obie drużyny miały swoje okazje do zdobycia zwycięskiej bramki. Najbliżej szczęścia był Przemysław Nogaj, który również trafił w poprzeczkę. Wynik nie uległ już jednak zmianie.

Sparing przyniósł cenne minuty i materiał szkoleniowy, choć nie obyło się bez obaw. W wyniku bardzo ostrej gry rywali urazów doznali między innymi Adam Wielgus oraz Tomasz Janiszewski, którzy musieli przedwcześnie opuścić boisko. Sztab szkoleniowy liczy, że kontuzje nie okażą się poważne.

Remis z FC Naters to solidne otwarcie tureckiego zgrupowania i ważny krok w procesie przygotowań do rundy wiosennej.

W piątek z Rumunami

Na zakończenie zgrupowania nasza ekspertowa drużyna w piątek 6 lutego o godzinie 11:30 zagrała z liderem 3. ligi rumuńskiej - Unirea Alba Iulia.

©©

KRÓTKO

LUDWIKÓW Bundesliga Cup po raz szósty

Hala w Ludwikowie w gminie Jedlińsk będzie w sobotę areną szóstej edycji halowego turnieju Bundesliga Cup. Szykują się duże emocje z udziałem zespołów z klasy B.

W 2019 roku Bundesliga Cup narodziła się z inicjatywy właścicieli firmy Express-druk! Inicjatywę od początku poparł zarząd Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Bundesliga Cup przeznaczona jest wyłącznie dla klubów Klasy B. Ten turniej szybko zyskał dużą popularność.

- W rozgrywkach klasy B, przerwa zawsze jest najdłuższa. Praktycznie od początku listopada aż do końca marca nie gramy. Chcieliśmy, aby było ciekawie, aby kluby miały dodatkowe zawody atrakcyjne i stworzyliśmy Bundesligę - mówi Robert Szymański, szef firmy Express-Druk, a prywatnie też prezes KS Jedlanka. Razem z bratem Maciejem wpadł na pomysł organizacji turnieju.

W tym roku turniej odbędzie się w Ludwikowie koło Jedlińska, a rozgrywki toczyć się będą o Puchar Wójta Gminy Jedlińsk, Kamila Dziewiera.

Znamy już podział grup. Pierwsze mecze odbędą się o godz. 9. Finał zaplanowano na godz. 15

Grupa A: Akcja II Jastrzębia, Megawat Świerże Górne, Jodła II Jedlnia Letnisko, Wisła Chotcza, Młode Wilki Radzanów.

Grupa B: KS Jedlanka, Strażak Wielogóra, Wisła Solec, KS Maków, Krepianka Rzecznów.

Sylwester Szymczak

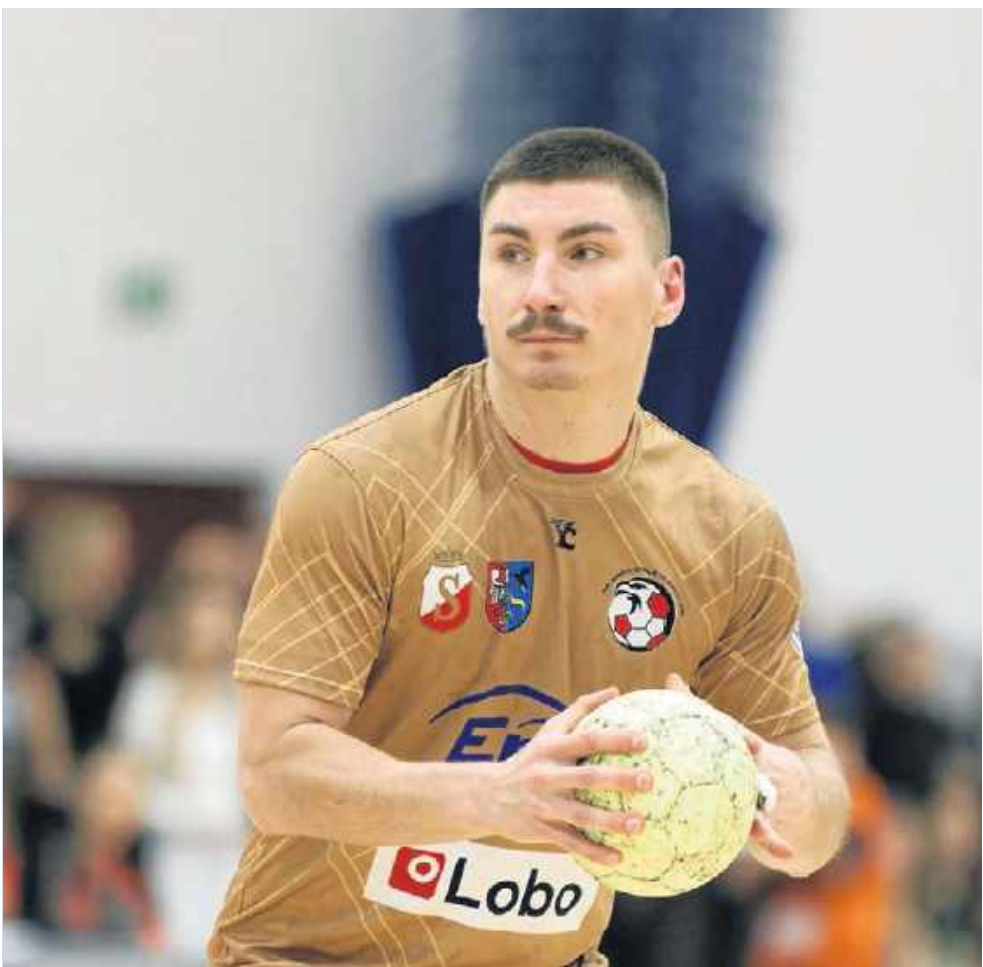
ZWOLEŃ

Juniorzy Orłat powalczą o awans

Juniorzy Enea Orłat Zwoleni, po tym jak od organizatorów mistrzostw Polski otrzymali tak zwane „dzikie karty” sprawili nie lada niespodziankę i w pierwszym turnieju eliminacyjnym zajęli drugie miejsce, awansując do fazy 1/8 finału MP.

W dniach od 6 do 8 lutego Enea zagra w Opolu. W piątek przecienikiem Orłat będzie Wybrzeże Gdańsk. Dzień później młodsi Zwolenianie zmierzą się z Gwardią Opołe, a na koniec zmagają w niedzielę z Azotami - Puławami. Awans wywalczą dwie najlepsze drużyny.

Maciej Kwiatkowski



Norbert Maksymczuk, najlepszy strzelec ligi zostaje w Enea Orłętach Zwoleni.

PIŁKA RĘCZNA ENEA ORLĘTA WRACAJĄ DO GRY

Najlepszy strzelec zostaje w Orłętach

Maciej Kwiatkowski
Zwoleni

PIŁKA RĘCZNA. Po miesiącu przerwy na parkiety 1. ligi wracają szczypiorniści Enea Orłat Zwoleni. Najważniejsza informacja, że w składzie z Norbertem Maksymczukiem.

Pocieszające jest to, że z zespołu ze Zwolenia w okresie przygotowawczym nikt nie odszedł.

Skład pozostaje ten sam. Maksymczuk wciąż w Orłętach

- Skład pozostał ten sam. Nie ukrywam, że mieliśmy zapytania w sprawie Norberta Maksymczuka między innymi z Padwy Zamość, ale do transferu nie doszło. Norbert do końca sezonu zostaje w Zwoleniu. - podsumował Grzegorz Młyński.

Najlepszy strzelec rozgrywek Norbert Maksymczuk w dotychczasowych 14. spotkaniach zdobył aż 132 gole i o 21 wyprzedza drugiego w klasyfikacji Kacpra Smagę

z Warszawianki. To właśnie ten lewy rozgrywający ze Zwolenia stanowił łakomy kąsek dla przedstawicieli wyższych klas. Mniej innymi Maksymczuka u siebie widzieliby wólarze Padwy, ale do transferu nie dojdzie.

Cztery sparingi w okresie przygotowawczym

Tymczasem wicelider tabeli po serii 14. meczów czyli zespół Enea Orłat w pocie czoła przygotowuje się do wznowienia rozgrywek 1. ligi grupy C. Podopieczni Mateusza Seroki mają za sobą kilka gier kontrolnych z silnymi rywalami.

Najpierw zespół kontrolnie sprawdził dyspozycję na tle: KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, było 32:35 i Padwy Zamość - 24:32.

132 - tyle bramek w dotychczasowych pojedynkach 1. ligi grupy C, zdobył Norbert Maksymczuk. Najlepszy strzelec zostaje w Zwoleniu

- W tych meczach ogrywaliśmy głównie młodych zawodników, przygotowujących się do mistrzostw Polski juniorów. - dodał prezes Młyński.

W końcu w ostatni weekend, Enea Orłata Zwoleni wystąpił w towarzyskim mini turnieju w Warszawie. Tam poza gospodarzem AZS-em UW Handballem (Liga Centralna Kobiet) wystąpiła jeszcze drużyna KS Warszawianki - ligowy rywal Orłat.

Orłata pierwszy mecz w 2026 roku rozegrają 14 lutego, kiedy to podejmą Mazur Sierpc.

Aktualna tabela 1. ligi

1. KSSPR Końskie	14	39	464-369
2. Enea Orłata Zwoleni	14	31	460-372
3. Podlasie Nowe Piekuty	14	28	381-358
4. Mazur Sierpc	14	27	431-381
5. MKS Wieluń	14	27	411-399
6. MTS Lider Radom	14	26	415-408
7. KS Warszawianka	14	23	397-355
8. SMS ZPRP I Płock	14	19	471-475
9. Pabiks Pabianice	14	19	398-412
10. Trójka Ostrołęka	14	17	440-442
11. AZS AWF Warszawa	14	15	426-447
12. AZS UMCS Lublin	14	11	422-437
13. SMS ZPRP II Płock	14	6	430-515
14. Start Konin	14	6	304-480